

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA

KUL

1982

IIb
t1



DYKCYONARZ
X ŁADOWSKIEG

724

VII.
L. 3
967.

dubl. do XVIII. 6204.

II 6 1982

A 48908

427

DYKCYONARZ

Służący do poznania

HISTORYI NATURALNEY.

y różnych osobliwzych Starożytności, ktore ciekawi w
Gabinetach znajduią.

DZIEŁO

wielce ciekawe y użyteczne

z Francuskiego przełożone

przez

X. ŁADOWSKIEGO PIARA

923
724
VI. 1. 7.



TOM I

Z BIBLIOTEKI
SZKOŁY WOLEWOD;
LUBELSKIEJ

БИБЛИОТЕКА
ЛЮБЕЛИНСКАЯ
ГІМНАЗІА



dubl. do
KVIII. 6209
Zegz. w cyro
i. pr

w Krakowie R. 1783.

w Drukarni Ignacego Grebla Typografa y Bibliopoli J. K. Mci.

Biblioteka Główna KUL

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Bydgoszczy
Biblioteka Główna

S 1477

PRZEDMOWA.

Jako poznanie piękności y doskonałości Natury, wywyższa y zbliża umysł człowieka do początkowej Jętności, tak rozległość Historji Naturalney, równa jest rozległości samey Natury; nie tylko albowiem zawiera w sobie Jęstwa żyjące na Ziemi, wywyższające się na powietrze, pływające w głębokościach wod, okrywające ziemię, y w iey ukryte wnętrznościach, ale nadto Gwiazdy, powietrze, y na nim umieszczone ciała, gdyż y te równie iak ziemia, są ograniczone Naturą. Y dla tego, jeden z najsławniejszych u Starożytności Filozof Pliniusz, pisząc Historją Naturalną, dał iey nazwisko Historji świata. Późniejszy dzieląc Nauki na wiele rodzajow, historyi naturalney trzy istotne uczynili podziały, iakie są: Stworzenia żyjące, Zywioly karmiące się wilgocią ziemi, y kruśce.

Naturaliści szukając skłonności y charakteru w stworzeniach żyjących, ktoreby się iedne od drugich różniły, lub one spaiły, używali wszelkich uślności, do poznania w nich biegu Natury; Szczęśliwym dla rodzaju ludzkiego skutkiem ich ciekawości, jest Anatomia; ta posprzegając nayskrytłże w Ciałach części, szukając pierwżey materialney przyczyny, ktorey używa natura do dania ru-
fzenia

fzenia y czułości ożywionym ciałom, zaftanawiając się w ich wielości nad odmienną Mechaniką, ftosując iedne do drugich, te wszystkie mierząc z Mechaniką ciała ludzkiego; dają iaśnie poznać człowieka w fzczegulności, a Mechanikę natury w powszechności; Ułatwiają Lekarzom trudności doftonalenia się w ich sztuce, która we wszystkie części Historyi naturalney wpływając, pryncypalnym iey jest celem, a na ktorey wydoftonaleniu prawdziwa nasza gruntuie się fzczęśliwość.

Ani się dziwić należy że dzisieyfze czyny nasze mniej są frógie, Nauka Historyi Naturalney dała nam poznać piękność Natury, dała nam poznać nas samych, odfodziła przeto obyczaje, z ktorych wiele dla nas wyniknęło dobrego. Ta fłodycz obyczajow, wydaie z siebie obfity owoc, zachęca Społeczność do zgody, y Woiownikow (ktorzy niszczenie Rodzaju swego nazywają *flawą*; Zatopienie oręża w podobney sobie Jestności, *Męftwem*, a niszczenie bliźniego, *Prawem* wojny [sprawiedliwym]; wftzymuie częftokroć zapędy, y zamienia ich w Filozofow, że nakoniec ftają się Ludźmi.

Nie fkała w swoich darach Natura, tak rządnie rozmiar rzeczy uczyniła, aby wfpólnie pomocpemi ftąć się mogły, okryła bogactwy ziemię, którą wprzod Matką onych utworzyła; Potrzeba w czafiech początkowych uczyniła ie użytecznemi ludziom, daley azard pomnożył skutkow. Lecz aby prawdziwy odkryć fzacunek, potrzeba było czasu, potrzeba było gruntowney rozwagi; docieczono nakoniec wiele skutecznych rzeczy, które

wzrost

wzrost Nauce Botaniczney dały, a przez ciekawość, pracę, y rozwałę, do wysokiego doftonalności przyprawadzono ją ftopnia.

Rolnictwo, Sztuka ta, która utrzymuie nas przy życiu, która potrzeby iego opatruie, przez wiele wiekow żadnego wzrostu nie brała; y mówić można, że jeżeli dziś widziemy ziemię żyźnieyfzą, wieku naszego ftarannym Naukom przypisać należy. Spofob zasiewania lasow iak dawno odkryty, pamięci iefzcze żyacych zasiega.

Poznania włafności Zioł, uczynienie różności użytecznych od fzkodliwych, spofob rozmnożenia y polepszenia iednych, wykorzenienia drugich, które nas częftokroć o utratę przyprawiały życia, pracy Botaniſtow winni iefteśmy.

Zasiewanie, przesadzanie, fzczepienie, okulizowanie drzew, które owoc ich w lepfzy y fporfzy zamieniają, nie jest małym darem Ica doftonalności. Kwiaty nawet y drzewa do ozdoby ftujące, mimo wewnętrznych włafności, dwoiście nasycają zmyfły, y ftują nam częftokroć do przepędzenia w niewinności czasu.

Nauka ta nayużytecznieyfzy zamiar mająca, nie tylko godna jest ftarania Naturaliſtow, ale nadto ludzi we wszystkich rodzajach doftonalych y dobrych Obywatelow. Jeżeli Botanika w czafie nie naydłuższym tyle użytecznych odkryła wiadomości, czegoż sobie obiecywać nie mamy w Wieku, w którym iey doftonalenie wszystkie zatrudnia Narody, y gdyby tey Pifarze, łożony

żony

zony czas y pracę ná danie nazwiſk rzeczom, byli obrocili na poznanie ich własności, iuż dotąd w Kunſztach nawet widzielibyśmy ich pracy skutki.

Hiſtorya Naturalna Kruſców nie ma tego zwiąſku, tety ſtoſowności, ktore ſię widzieć dają w dwóch pierwſzych podziałach. Spoſob ich ſkładania, czyli rodzenia ſię, ieſt ciekawy; Użytek ich co do powierzchownych kſztałtów, zbytek iuż nam odkrył; co zaś docieczenie wewnętrznych własności, ieſt dziełem pracowitym Chimiſtików. Kruſzą oni, odłączają naymnieyſze cząſtki, ktore ie ſkładają, rozwalniają, topią, końcem docieczenia z iakichby były złożone żywiołów, y końcem doyſcia ich pierwſzego początku. Stali ſię ci przyjaciele Ludzkości użytecznemi Lekarſkiej ſztuce, lecz ieżeli kiedy ſwego naychwalebnieyſzego doydą zamiaru, witaui Ich Potomność w nieſmiertelności Ołtarze.

Takowe tedy pożytki wynikające z Hiſtoryi Naturalney, były mi powodem do wytłumaczenia tego Dzieła, w którym każdy podług nazwiſka rzeczy, może mieć krotkie y iasne opisanie.

A lubo w tłumaczeniu ſtaralem ſię być wiernym, y zachowałem porządek Francuſkim Alfabetem ułożony, niektore iednak Opisania niewinność rażące odmieniłem, przyłączając na końcu drugiego Tomu, Zbiór wſzytkich Nazwiſk w Polſkim Alfabcie, dla łatwieyſzego onych znaydowania.



DYKCYONARZ HISTORII NATURALNEJ.

A.

ABACUS *Stolik.* Który był podzielony na przegrodki ze Słoniowej kości, w których były galki nie wielkie do rachowania; tego sposobu zażywali Grecy y Rzymianie. Przez wzgląd wyższych, niższych, y rozmaitych kolumn, rachowano naywiękſze Summy. Chinczykowie y Kupcy Moskiewcy ieſzcze dotąd używają takowych Stolików; że zaś ten sposob rachowania był przytrudny, zaczęto potym natomiał używać Liczmanów.

ABELLES *Pſzczoły.* Ten Owad dzieli ſię na różne rodzaje; każdy z nich ma ſwoie przyrodzenie, sposobność, obyczaje, y przymioty ſzczegulne; do tego ma ieſzcze rozmaitość w ułożeniu Struktury y naturze materyałów. Jedne pracują razem y żyją w ſpoleczności, iakie są *Pſzczoły poſpolite* y *Trzmiele*; drugie żyją na osobności, pracują same y ulepiają mieszkania dla ſwego Potomſtwa; takie nazywają ſię *Siekacze liſtków*, ktore wycinają liſcia na roży, y na

kasztanach. *Wyscielacze*, które wyścielają maczką polnym swoje gniazda. *Mularze*, które ulepiają gniazdo z Lepczycy albo lepu; y *Tracze*, które pilują czyli dziurawią drzewo. Każdy z nich w swojej osobności tym się jedynie zatrudnia, co może być potrzebnego dla ich potomstwa. Opisanie każdego rodzaju z tych pszczół, czytamy niżej.

ABEILLES BOURDONS. *Trzmiele.* Tego rodzaju pszczoły prawie wszystkie giną na zimę. Niektóre samice płodem obciążone, schroniwszy się przed srogością zimną, na wiosnę każda z osobna robi sobie gniazdo y odnawia rodzaj. Sama jedna tylko samica z pośpiechem robi sobie gniazdeczko ze mchu na łące. Wierzch gniazda zaklepiony broni od deszczu, a spodem mech ułany zachowuje od wilgoci. Potym uzbierawszy trochę materyału woskowego y miodu, robi masę, w której składa ikrę czyli nasienie; nim zakończy pracę y pozbędzie swego płodu, tym czasem pierwsze jaja otwierają się, y

rodzą się z nich samce, samice, y bezpłetne. Skoro się wylęgną wszystkie zaraz udają się do roboty, powiększają y rozszerzają sobie gniazdo; samica kończy swoje wypróżnienie, y młode samice toż samo czynią, tak dalece że liczba całej rodziny rozradza się do piędziesiąt lub sześćdziesiąt. Sposób którym wszystkie przykładają się do robienia gniazda jest obojętny. Trzmiele chociaż mają żądło, jednak nie będąc tak żwawe, jak są pszczoły pospolite, nie są bardzo straszne. Chcąc się zabawić przypatrowaniem, jak się krzątają około roboty swego gniazda, nie potrzeba tylko rozrzucić y przenieść o kilka kroków ich mech; zaraz się wszystkie pasmem ułaniają począwszy od gniazda aż do tego miejsca gdzie będzie leżał mech. Pierwsza uchwyciwszy pyłeczkiem ździebło, rozwódzi nożkami, y wysuwając go z pod siebie podaje drugiej, od tej odbiera inna y tak daley, tak dalece że się zrobi pasmo z owego mchu, który z wielką zręcznością przyimują te, które są przy gnieździe.

Ażeby

Ażeby gniazda ich wiatr nie rozniósł, y żeby nie zamokły od deszczu, sklepią go, materyą kleyką y subtelną, która jednak nie jest woskiem, iaki się pospolicie znajduje u pszczół domowych. Ta materya rozpuszczona w olejku terpentynowym, służyć może do wyciskania na niej iakich figur. Mole w wosku będące robaczki z muchy, która jest z rodzaju Szerzeni, myszy polne, tchorze, y mrowki, psują nawięcej te szczupłe zbiory miodu, który jest jedynym pożywieniem tych dowcipnych pszczołek.

ABEILLES CARDEUSES są toż samo co y Trzmiele.

ABEILLES COMMUNES. *Pszczoły pospolite albo domowe.* Ten rodzaj wystawia nam wyobrażenie dowcipu wielce przyjemnego, y przynosi miód y wosk. W jednym ulu znajdują się pszczoły trojakiemu gatunkowi; Matka czyli pszczoła samica, pszczoły samce, albo Trutnie, y bezpłetne, to jest ani samce, ani samice.

ABEILLES mâles OU

FAUX BOURDONS. *Pszczoły samce czyli Trutnie*, tak nazwane dla różnicy od Trzmielow, których patrz pod słowem *Abelles bourdons*. Do Trutniów należy zapładzać Matkę. Przycisnąwszy tyłek samca, widzieć się dają członki naturalne służące do zapłodnienia. Żądła nie mają, pyłeczek ich y nożki są sposobne do zbierania wosku y miodu, lubo od roboty są wolne; padają na kwiaty szczególnie dla wysysania miodu, y nie myślą tylko o uciechach; cała robota należy do pszczół bezpłetnych. Jedna szczególnie samica (ponieważ druga w jednym ulu nigdy znajdować się nie może) zdaje się iż powinna być zagnieciona w pośród siedmiu lub ośmiuset samców. Natura jednak opatrzyła w tym, dając im temperament bardzo zimny. Matka wybiera sobie z nich tego, który się jej bardziej podoba, y to ielcze musi go pobudzać y głaskać do wzniesienia w nim ognia miłości, który mu zawżę bywa fatalny, gdyż skoro ją zapłodzi, zaraz y sam zdycha. Można sobie

te uwagi czynić przez zabawkę, zamknąwszy w gąsiorze szklanym matkę y z nią kilkudziesiąt samców. Aż do początku Września samce zażywają samey tylko uciechy, rozrywki y dobrego bytu, a po zapłodnieniu Matki stają się nieużytecznymi, y aby daremnie nie zjadały żywności, wyznaczony im jest czas zatracenia, gdzie pszczoły bezpłetne rzucają się na nich hurmem, y żądlami na śmierć zabijają. Plac tey okrutney rzezi, pospolicie bywa przed ulami.

ABEILLES MULETS ou **SANS SEXE.** *Pszczoly bezpłetne.* Te pszczoły nie są ani samce, ani samice, nie mając nawet żadney różnicy płci. Z tych się składa cały roy w liczbie szesnastu lub siedemnastu tysięcy; one same robią plastry z wosku, y zbierają miód y materiał woskowy; ku obronie opatrzone są iadowitym żądłem, ktore na weyrzenie zdaie się być małe, w samey zaś rzeczy jest pochwą, w ktorey ukrywają się dwa kolce nakształt grotu u strzały, z ktorych każdy z osobna zwraca się. Za-

klocie tego żądła sprawuje puchłą y czerwoność, tak dalece że gdyby zwierze lub człowieka po kilka razy w jedno miejsce ukłuło, musiałby umierać. Żądło po ukąszeniu zostaje w ranie. Ze wszystkich sposobow leczenia najlepszy jest, rozszerzyć ranę, wyjąć żądło y umyć wodą, która ugasi moc iadu zostającego w ciele. Te pszczoły zbierają miód y materiał woskowy z kwiatow y rosy słodkiej na liściach osobliwie lipowe spadającej. Można im się przypatrzeć y uważać iak się wycierającym po kwiatkach przyczepia do włoskow bardzo delikatny pył czyli barwa z kwiatow, którą one szczołkami po końcach nożek będącemi, zmiatają z siebie we dwa koszyki wiszące u zadnich nożek; koszyki zaś te będą wielkości ziarka drobney szocewicy, y to jest materiałem, z ktorego potym robią wosk. Skoro pszczołki tak obciążone przylatują do ula, tak zaraz wychodzą naprzeciwko nich inne, y polykają ten materiał, z ktorego w żołądku ich robi się wosk prawdziwy, gdyż strawi-

strawiwszy go, każda wyrzuca pszczkiem wosk, y robi z niego Plaster struktury przedziwney. *Patrz słowo: Gâteau de cire.* Ze słodczy kwieciami pszczołka wyciąga miód pszczkiem; dzieło dziwney mechaniki złożone więcej niż ze dwudziestu części. Powrociwszy do ula składa pszczkiem miód w porobione komórki, dla przygotowania żywności na zimę. Pszczoły osobliwie na założeniu swoiey Osady ulepiają plastry z niesłychaną żywością, tak dalece że w ośmiu dniach nierownie więcej robią, niżeli przez całe lato. Bywają czasem pszczoły, ktore nie są pracowite, y wolą niżczyć y żywić się po bliskich ulach, z kąd przychodzi między niemi do bitwy. Czasem widzieć można dwie pszczoły tarzające się po piasku, y zaiadające się na śmierć, ale to są tylko prywatne utarczki; generalne zaś batalie wydają sobie w ten czas, kiedy nowy roy chce osiąść w ulu dawno już osiadłym. Ciepło jest życiem tych robaczek, od najmnieyszego zimna martwieją, y ie-

żeli się nie zbiją w kupę, tedy ginąć muszą. Nieprzyjaciół na siebie mają Osy y Szerzenie, ktore ich wywnętrzaią, y miód z pęcherzykow wysysają. Widziano czasem wrobla trzymającego w dziobie pszczołkę iedną, a dwie w szponach. Mol woskowy, jest rodzaj robaczek, ktore się załęgają w ulach y wosk pożerają. *Patrz: Teigne de cire.*

ABEILLE REINE OU **MERE ABEILLE.** *Matka pszczoł.* Ta pszczoła ma skrzydła krotkie bardzo y przeto z trudnością podlatuje; iakoż nie przytrafia się iey więcej lecieć, tylko w ten czas kiedy wychodzi z ula gniazdowego z roiem, na umieszczenie swoiey Osady. Wszystkie za nią pszczoły lecą, iako wierni poddani na miejsce od niey obrane. Uzbroiona jest żądłem dziarskim, nie jest iednak tak złośliwa iak inne iey poddane, gdyż nie kąsa chyba w ten czas, gdy jest rozdrażniona, albo gdy iey przydzie bitwę ztaczać z inną Matką. Ta która zwycięży zostaje sama w ulu, y jest duszą całego roju, inne wszystkie pszczo-

pszczoły oddają iey hołd iako swoiey Monarchini; asyftnią oney zawsze w więkzey lub mnieyfzey liczbie; y głaſzczą ſwoiemi pyſzczkami. Jak prętko ona ginie, wſzelka robota uſtaie, wſzystkie pszczoły ciężkim ſmutkiem zranione za nią także giną. Jeżeli natychmiaſt inna Matka będzie im przydana, zar wſzystkie napełnione radością rzucą ſię do roboty. Owſzem ſama nadzieia oryżwia ich y przywraca do pierwſzego ſtany, gdy mają przed oczyma choć Czerw na matkę załęgniony. Przywiązanie ich ku matce z równym ieſt pożytkiem co y ku Rzeczy- poſpolitey ſwoiey; płodność iey ieſt tak wielka, że ſkłada iay do 15, lub 16. tyſięcy. Z tych iay powinno ſię wylądź ſiedm lub oſmſet ſamców, cztery lub pięć matek, a z reſzty rodzą ſię pszczoły bezpłetne. Inſtykt natury wie dzie ich do ulepiania komorek rozmaitey wielkości y potrzeby; naywiękſze dla ſamców, wſpaniałe komorki dla matek, a ordynaryjne dla pszczołek bezpłetnych. Samica czuiąc iakiey wielko-

ści ma złożyć iayo, ſkłada ie w komorce przywroitey. W przeciągu dwoch lub trzech dni czerw ſię wylęga, a pszczoły bezpłetne ſtaią ſię mamkami ich, dodając im pokarmu, który ſię ſkłada z miodu y materyi woſkowej, y wychowują z wielkim ſtaraniem. We dwadzieſcia y ieden dni, młode pszczołki wyſzedłszy z opieki, ſą w ſtanie wyprowadzenia nowej osady. Pszczoły tak ſą przywiązane do ſwoiey matki, że za nią idą wſzędzie, y dla tego złapawſzy matkę, można gdzie chcieć zaprowadzić cały roy. Y toto ieſt co było czarnoxięſtwem Pana *Viliane*, który w przytomności Akademii Londyńskiej prowadził za ſobą roy pszczoł, ktoremu kazał przechodzić z iednego mieyſca na drugie; ſkoro albowiem matkę przenioſt, tak zaraz y pszczoły wſzystkie za nią. Ze pszczołami złoſliwemi (co ieſt ich przyrodzeniem) takowa zabawka mogłaby być ſzkodliwa. Z tym wſyſtkim ztąd miarkować można, że tym ſpoſobem łatwo ſię dadzą przenoſić pszczoły z iednego mieyſca

na

na drugie; y tak naprzykład weź ul ze pszczołami poſtaw go w mieyſcu przy ciemnym y wywroć na ziemię; matka iako czuła na wſzelkie niebeſpieczeńſtwo, wylizie pierwſza na wierzch, a na ten czas złapawſzy ją będzieſz panem całego roju. Włóż potym matkę do próżnego ula, a wſzystkie pszczoły za nią przejdą, dopiero miod y woſk do odrobiny wybrawſzy zakryjeſz ul ze pszczołami, y poſtawiſz go na ſwoim mieyſcu.

ABEILLES CHARPENTIERES. *Pszczoły nazwane Cieśle*, robią ſobie dziurę w ſprochniałym drzewie, y wlażą do niey tyłem; ſię złożywſzy ſwoją ikrę wraz z miodem, zamykają gniazdo, w którym robaczki po niedługim czasie przemieniają ſię w pszczoły ſwego rodzaju.

ABEILLES COUPEUSES de FEUILLES. *Pszczoły nazwane Siekacze liſtkow.* Tych pszczoł różne ſą rodzaje, które mają równy dowcip, kopią w ziemi y tam robią gniazda formy y wielkości napaſtka, oſadzane iedno w drugie, czasem nie będą grubſze od piora. Te

gniazda ſą robione z kawałkow liſcia. Każdy rodzaj z tych pszczoł wycina liſtki ſobie właſciwe, iako to iedne zrywają liſtki z krzaku rożowego, a drugie z kaſztanow. Ciekawy poſtrzegacz może łatwo upatrzeć liſtki powycinane na krzaku rożowym, właſnie iakby żelazkiem. Nie zabawnieyſzego iako widzieć muchę z oſobliwſzą zręcznością bez cyrkła wycinającą kawałek okrągły ſłużący na dno, lub przykrycie ſwoiego gniazdeczka; albo gdy wycina liſtki w figurę owalną y połowalną, z których potym ulepia gniazdo, a za każdym liſtkiem ſkłada iayo y żywność. Ieſt temu lat kilkanaſcie iako Rolnik ieden uprawiając rolę, za uderzeniem motyka natrafił na takowe gniazda nakſtałt wałkow. Przełękniony nie ſmie tykać, ale idzie do ſwoich kollegow y ſkłada radę, gdzie po pilnym naradzeniu ſię, konkludują, że to ſą czary zakopane w ziemi. O troche nie przyſzło do Exorcyzmu. Chłop zbłądły y drżący przybiega do Paryża, opowiada każdemu co ſię ſtało, na reſztę odsyła

go do Pana *Nollet*. Ten do piero biegły Fizyk uspokoiwszy prozną boiaźń chłopka, pokażuie mu podobne walczki, które były gniazdem wżwyż wspomnionych pszczołek. Na ten czas rolnik poczał się śmiać ze swojej y swych kolegów ławowierności.

ABEILLES ETRANGERES. *Pszczoly obce.* We wszystkich częściach świata y prawie pod wszystkimi klimatami różnemi, znajdują się pszczoły, wiele z nich mają iedenże dowcip co y Europeykie, lubo robota ich różni się, podług różności materyi, ktorey używają.

ABEILLES de la LOUYSIANE. *Pszczoly Luizyjańskie,* podobne są do naszych; pospolicie komórki swoje robią pod ziemią w mieyscach suchych, dla uchronienia się od niedzwiedzi łasych na ich miód.

ABEILLES de la GUADELOUPE. *Pszczoly Gwadelupskie* gnieźdzą się po drzewach wydrażonych, jeżeli jest mieysce dość obferne, ulepiają z wosku gniazdo nakształt grufzki, w którym się mieszczą, składa-

jąc miód y swoje potomstwo. Nie robią komorek w plastrze, iak pospolicie, ale tylko pęcherzyki podługowate y kończate, wosk w tych pęcherzykach jest koloru ciemno-fioletowego, tak zaś miętki, że z niego świecić nie można. Używają go do oblewania korkow, skuteczny jest bardzo na brodawki y na nagniotki; miód ma kolor cytrynowy.

ABEILLES de CAYENNE. *Pszczoly Kayańskie,* ktorých wosk jest czarny y miętki, a miód biały y rzadki prędko kwaśnieie.

ABEILLES des INDES. *Pszczoly Indyjskie,* we pniu od drzewa robią zamiast plastrów małe gniazdeczka z wosku czarnego, okrągłe albo owalne, wielkości muszkatowej galki, które napełniają miodem koloru cytrynowego y zapachu bardzo przyjemnego. Wosk rozgrzany ma zapach balsamu, ale jest bardzo rzadki w Europie. Indyjanie robią z niego świce, y naczynia nie wielkie do zbierania balsamu nazwanego *Tolu*. Na wyspie Ceylan jest bardzo wiele pszczoł, gdzie też y miodu mają dostatkiem.

ABEILLES d' Abyssinie. *Pszczoly Abisyjskie* nie mając żądła do obrony używają sposobu ku swemu bezpieczeństwu. Ul swoy urobiony z wosku białego ukrywają w ziemi, dziurki są nie wielkie, ktoremi do niego wlażą; iak tylko postrzegą iaki szelest, tak zaraz trzy lub cztery pszczołki obrociwszy się łebkami zatykają wniescie do ula, tak dalece że nie znać ktoredy wchodzi.

ABEILLES HOTTENTOTS. *Pszczoly Hotenockie* w tamtejszym kraju są bardzo pospolite. Za trochę tabaki lub gorzałki Europeyzykowie bardzo wiele dostają miodu, ale jest nieczyisty, gdyż Hotenockowie zbierają go w worki ze skor zwierzęcych, sferścią do środka obroconych.

ABEILLES MACONES. *Pszczoly nazwane Mularze* dla tego, że sobie gniazda robią sposobem mularskim. Samica sama pracuje około dzieła tak pracowitego, samiec skoro ją zapłodzi, nie myśli tylko o rozrywkach. Żęby u samicy, które iey służą za instrument do roboty, są po-

wierzchu wypukłe y obrolle włosami, aby mogła łatwiey zachwycić kit, który rozrabia do swojej roboty. Za pomocą materyi lipkiej, którą wyrzuca pyłzeczkiem, urabia kit z ziemi y piasku, z ktorego kustronie południowej na kamieniu buduje gniazdo wielkości y formy poł iaia. Wewnątrz są komórki bez porządku przedzielane grubym kitem, w każdej komorce dobrze ze środka wygładzoney składa ikrę y żywność z materyi woskowej y miodu, ku pożywieniu robaczka, który się ma wyładz. Ulepienie tego gniazda jest tak pracowite, że czasem pszczoła, która jest leniwa, przywłaszcza sobie inne gniazdo już zaczęte. o co przychodzi do bitwy żwawey między nimi, ugnaiąc się za sobą po powietrzu, a która zwycięży tey się dostaje gniazdo. Podczas tey utarczki, albo gdy samica jest zabawna około roboty gniazda, wkłada się do niego ukradkiem mucha nazwana *Ichneumon*, y tam składa swoją ikrę, z ktorey porodziwszy się robaczki, wycinają całe potomstwo tey ubo-

ubogiej pszczołki, same zaś porosły, musiałyby tam ginać, gdyby nie miały mocnych zębów, ktoremi z tego więzienia wygryzują się. Materiał tego gniazda jest tak twardy, że się na nim noż przytępia. Pokazuje nam Natura (iako uważa *Reaumur*) iżby można z piasku y materji lipkić zrobić wapno czyli kit ciekły, którym napełniwszy formę, zrobiłby się kamień ciosany y ukształtowany. Ciekawy naturalista poszregać może iż czasem z takiego gniazda zamiast pszczoł wychodzą muchy nazwane *Ichneumonnes* czyli robaki bardzo piękne w pokrowcach. *Patrz słowa: Clarion*. Te muchy w stanie robaków zalęgłych zostają czasem y trzy lata, ale dawszy im dostatecznego y nieprzerwanego ciepła, mogą się wylądź daleko przędzey. Drugi rodzaj nie wielki pszczoł mularzow ma szczególną swoją Architekturę; robią albowiem prosty kit z ziemi, y ulepiają z niego komórki po dziurach w drzewie, w kamieniu y po szparach; przyniosłszy żywność składają ikrę, y

zamykają komórki z pilnością, broniąc potomstwa od najazdu nieprzyjaciół.

ABEILLES MINEUSES. *Pszczoly Kopacze*, tak się nazywają od dowcipu, z którym kopią ziemię. Te są rozmaitego rodzaju; jedne kopią ziemię dyamentalnie, drugie horyzontalnie, inne robią mieszkanie pojedyncze, a inne niby galeryą łączącą się z wielo wychodami; gdzie kupki ziemi lub piasku bywają powierzchu wysypane, iakby były sitem przesiewane. Przechodząc się w ogrodzie po ulicach, częstokroć zdarza się widzieć, gdzie zaśtanowiwszy się uważać można niezmierną robotę tej pszczołki, z iaką pracą musi kopać ziemię w głąb na stopę. Tam składa ikrę wraz z pożywieniem, potem zasypuje dziurkę ziemią, broniąc swego potomstwa od mrowek.

ABEILLES PERCEBOIS. *Pszczoly nazwane Tracze*. Ten rodzaj pszczoł, ktore mają głowę uzbroioną dwoma zębami bardzo ostrymi y mocnymi, wydrąża sobie galeryą w drzewie, którą podziela na Appartamen-

menta dla mieszkania swoich dzieci, a to robi na wiosnę, y wybiera miejsce na południe, obrocone, upatrywwszy kawałek drewna nadprochniałego. Tej pszczołki dowcip y przezorność ma baczność na wszystko. Robi dziurę wielkości palca wielkiego, do ktorej wchodzi jest horyzontalny pochyłony troche, aby przez tę pochyłość spadały trociny z drzewa; potem świdrując coraz daley drzewo postępuje w górę perpendykularnie aż do 12 lub 15 calow. Procz tego dwie inne dziury horyzontalne y pochyłone wydrąża w tej galeryi, jedną we środku a drugą na wierzchu, ktore służą do ułatwienia pracy w robocie y do wychodu. Gdy skończy tę galeryą składa w niej żywność z materji woskowej, którą zbiera z farby kwiecica, y z miodu, który wysysa ze słodyczy kwiatow. Tę żywność kładzie w dziurze niższej, a przy niej ikrę; potem zbiera trociny z drzewa ktore leżą na ziemi, y za pomocą materji klykiey, którą wyrzuca pyszczkiem, robi kit, y zalepia dziurę po

wierzchu. To zrobiwszy wiazi znowu środkową dziurą do gniazda, y z tegoż kitu robi podłogę na nowy appartement, y składa na niej żywność y ikrę. Tam tedy wzdłuż galeryi porobiwszy komórki z osobna na każde iajo, zamyka obydwie dziury, ktoremi dotąd wychodziła. Te iaja wylęgają się kolejno, pierwsze wylęgają się wprzód, a po nim inne. Robaczki wylęglży się znajdują wokoło siebie dostatkem żywności, ktorej potrzebują nim podrosną; ta ktora pierwey się wylęga, wylatuje przed innymi w stanie już dorosłej pszczoły, przedziurawiwszy sobie wyjście w tę stronę, ku ktorej rodząc się była obrocona główką. Inne robaczki kolejno przemieniają się w muchy, y podobnym sposobem wygryzły się ze swoich komorek wylatują podług swego starzeństwa.

ABEILLES TAPISSIERES. *Pszczoly nazwane Wycielacze*. Dowcip ich zależy na tym, że robią w ziemi dziurę perpendykularną na formę dzbanuszką, którą ze środka wycielają listka-

listkami z maczku polnego. Można czalem przypatrzeć się z ukontentowaniem robocie tych pszczołek. Przechodząc się ścieżką po zbożach łatwo natrafić można na gniazdo niby wstępą ponoszą opasane. Do tego gniazda przynosi pszczołka żywność z farby y słodyczy wysanej z kwiatow, y w pośrodku oney składa ikrę; robaczek skoro się urodzi, znajduje swoje pożywienie. Dla ochrony tej żywności y całego gniazda przykrywa listkami maczkowemi, y wniesie do gniazda zasypie ziemią, na którego urobienie trzy dni ma dosyć, a młody robaczek choć już ma skrzydła, nie wylatuje z niego, poki nie będzie miał przygotowanej żywności y listków dla przyszłego potomstwa.

ABLETTE. Płotka mała rybka rzeczna. Z robaczekow, które często znajdują się w ikrze u tej ryby, wiadomi rybacy rozumieją, że się z nich rodzą węgorze. Na stołach iey nie używają gdyż jest ościstą y trąci błotem, ale łuska z niej świecąca służy do stro-

iw Damskich. Robią także z niej perły fałszywe tym sposobem: Nalawszy wody wyciągają z tej łuski substancją perłowomaciczną, którą potem napełniają przez dziurkę nie wielką galeczki szkłanne wewnątrz prożne, które oblane będą ze środka wydają lustr prawdziwych perel; żeby zaś były ważniejsze, leją wewnątrz wosk rozpuszczony. Błonka od żołądka y kiszeczki z tej ryby mają także materią w łobie lśniącą od ktorej błonki porami przechodzi substancja perłowomaciczna y formuje lustr czyli iasność łuski.

ABRICOT de S. DOMINIQUE. Morela z wyspy S. Dominika jest owocem pięknego drzewa w Ameryce Hiszpańskiej. Z miąższu tego owocu robią marmeladę przydawszy korzeni, którą zaprawiają pomarańcze. Używanie smażonych tym sposobem pomarańczy służy do strawności żołądka.

ABSINTHE. Piolun. Te-go ziela różne gatunki znajdują się; sok iego korzenny y gorzki służy do rozmaitych przypraw. Z piolunu przez spiritus wyciągają farbę;

farbę; soku piolunowego wlawszy w wino Francuskie białe, staie się winem piolunkowym bardzo skutecznym na bolenie żołądka y na robaki. Włóżywszy trochę piolunu w piwo pod czas upałow, nigdy nie kwaśnieie.

ACACIA FAUX. *Akacya fałszywa, albo Ostrostręczyzna.* To drzewo pochodzi z kanady y z Wirginii, łatwo się utrzymuje w naszych krajach. Zapach z kwiatu podobny jest do pomarańczowego, zaprawiają nim pomadę. Można z niego wyciągnąć farbę żółtą, do ktorej przymieszawszy Ałunu farbują iedwab. Ze to drzewo nie wielki daie cień y bardzo jest ułomne, dla tego nie dbają o nie w ogrodach. Drewno ma flader czyli sroy żółto-marmorowy, używają go, popolicie Tokarze, żaden robak nigdy go nie toczy. Liście dają krowom, gdyż sprawiają obfitość wielką mleka y delikatność; korzenie mogą służyć zamiast lukreoyi. Płaty wyfadzane Akacyą stają się nieprzebyte nawet bydłtom.

ACACIA VERITABLE.

Akacya prawdziwa. To drzewo rośnie w Egipcie, w Arabii, y w Afryce, u nas nie utrzymuje się tylko w Figarni. W Ogrodzie Króla Francuskiego takowey Akacyi gatunkow jest 22. Ze strączkow wyluskują ziarka ieszcze zielone y wyciskają sok, który utwierdza żołądek. Z tego drzewa płynie guma Arabska pod rozmaitym nazwiskiem podług swojej formy; w wielkich kęsach przezroczyfsta nazywa się Guma turique; w łach zowie się *vermiculaire*. Wszystkie te gummy iedneyże natury, używane do różnych kunsztow, y uśmierzaią ośtrość humorow.

ACACIA ou CASSIE. *Akacya albo Kafsya,* drzewo z krajow wschodnich utrzymuje się w Oranzeriach, ma bardzo piękny kwiat y pachnący.

ACAJOU. *Drzewo Amerykańskie* rośnie po wyspach tamtejszych bardzo wysoko y tak grube, że z iednego drzewa robią łodzie długie na 40, a szerokie na pięć lub sześć stop. To drzewo w wodzie prętko gniie, robaty go nie tyka-

tykają, robią z niego piękne sprząty, zapach podobny do Cedru jest bardzo przyjemny, y dla tego to drzewo zwłaszcza z wyspy S. Dominika kładą do kufra między bieliznę y suknie. We Francyi utrzymuje się po Oranżeryach. Z owocu potłuczonego y zakwaszonego robią trunk winny, z którego dystryllują spiritus bardzo mocny. Owoc jego nakształt gruski, jest w tym osobliwszy że iądro z pełką wyrasta na wierzchu, temi iądrami karmią Papugi. Mieszkańcy Brezylji co roku składają iedno z tych drzew, dla rachunku lat upływających. Pełka dziurkowata z owocu tego drzewa, ma w sobie sok ostry, który służy na nagniotki na palcach, ale go trzeba używać z ostrożnością. Tenże sok na płótnie daje kolor itałowy nieodmienny. Z iąder wyciskają oleiek, który zachowuje w całości drzewo, robią z niego farbę czarną. Guma płynąca z tego drzewa jest wybornym lepem.

ACANTHE. *Barfzcz ziele* służy na kółtun chorobe Poliką, w ktorey krew są-

czy się przez końce włosow y skleia do kupy. Dawni używali tego ziele do farbowania żółto. Sztuka szukając podobieństwa w naturze, czyni z tego ziele bardzo piękne ozdoby, albowiem na kapitelach słupow Koryneckich ryie nakształt liści barfzczowych. Rośnie po nizinach, bardzo zdrowe dla krolikow, w Polsce ubodzy ludzie gotują sobie Supę z liści jego.

ACERRA. *Łutka*. To nazwisko jest dane naczyniu służącemu do kadzidla, ktore służyło do ofiar, iako widzieć się daie w dawnych pamiątkach. Bywały różney figury y kształtu, niektóre były z bronzu, na którym ryto różne figury hieroglificzne, chowano w nich kadzidło y perfumy.

ACETABULE. Ieszcze nie doszli, czy to jest mieysce albo komorka, gdzie się Polip wylega, czyli planta morska. Ci ktorzy rozumieją być mieszkaniami polipow, kładą je między gatunkami drzewek koralowych. *Patrz słowa: Coralline*. W porządku natury tak są pomieszane granice, że człowiek w niepewności zoltawać musi.

ACIER, *Stal*. Mowiąc rzetelnie stal naturalna w ziemi nie znayduie się tak, aby miała swoją rudę własną. Ruda stalowa ktora znayduie się po Gabinetach nie inszego nie jest, tylko ruda żelazna, z ktorey daleko łatwiey niż z inszey można robić stal. Robią zaś ją przez rozpuszczenie rudy y oczyszczenie, odłączając żelazo od cząstek inszego gatunku, y napelniając iak nawięcey cząstkami ognistemi. Stal naturalna nazywa się ta, którą robią prze rozpuszczenie żelaza, stal zaś robiona przez oczyszczenie, iak pospolicie robią w kuznicach. Stal rozpalona ma w sobie gwałtowny ogień, a umoczona w wodzie zimney nabywa twardości, y sprężystości. Stal można uczynić mniej lub więcej twardą przez rozmaite zamaczanie y rozgrzewanie. Sposoby hartowania stali są największym sekretem po fabrykach. Ze stali robią różne instrumenta użyteczne y ciekawe.

ACOLALAN, *Pluska Afrykańska*. Rodzay tego Owadu gryzie materye y sprząty, naprzykrzając się

mocno Murzynom mieszka-
jącym w *Madagascar*.

ACOLIN, *Przepiórka wodna* w Meksyku, żyje drobnemi rybkami.

ACOMAS, *Drzewo Amerykańskie* jest bardzo wielkie y piękne. rośnie na wyspach Antyllskich, używają go do budowania okrętow.

ACONIT, *Morzymord* ziele, ma kwiat nieporządny to ktore ma we środku kwiatu pięć prątkow, jest lekarstwem na truciznę innych gatunkow tego ziele, a między innemi nazwanego *Wilczy iad*, na ktorego łodydze żółtey jest kwiat, który ma tylko trzy prątki, iako też y drugiego gatunku nazwanego *Thora* z rodzaju Renunkułow. *Morzymord* który kwitnie błękitno nazywa się *Napel*. *Patrz tego słowa*.

ACONTIAS, *Wąż nazwany Strzelec*. Ten Wąż skoro postrzeże człowieka, lub inną iaką zdobycz, zwiąia się w kłęb y rzuca się nakształt strzały na 20 sążni. Czasem się zakrada na drzewie, aby z gory skoczył. Ukąszenie jego jest bardzo niebezpieczne. Z takich węzow jest ieden w Gabinetcie Senatu Bonońskiego.

ACORUS-VERUS, *Mieczyk* ziele, korzeń jego jest bardzo przyjemny, który wchodzi do Dryakwie Weneckiej.

ACUBIA; *Patrz słową: Porte Laterne.*

ADANE, *Ryba wielka*, która poławia się w rzece Po; wędę na nią rzucają na łańcuchu żelaznym, a gdy się złowi, muszą zaprzęgać woły do wyciągnięcia oney na brzeg. Mięso z niey lubo jest podleyfze od Jesiotra, dosyć jednak dobre.

ADIL, Toż samo będzie co y *Chacal*. *Patrz tego słow.*

ADIMAIN, *Baran* w puszczach Libijskich, jest tey wielkości co ciele, uszy ma długie, bez rogów, oprócz samicy. Dla mieszkańców tamtego kraiu daleko są pożyteczniejszye niżeli nasze owce, gdyż mają z nich wełnę, syr, y zaprzęgają je w niedaleką podroź.

AEGOLETHRON, Ziele pospolite w Kolchidzie. Miod zbierany od pszczoł z kwiatu tego ziele, upaja y wprowadza w szaleństwo, a potym w letarg. Tak się raz przytrafiło dzieściu tyficy wojska pod Trabizundą, gdzie naiadłszy się takiego

miodu wszyscy pomostem zallali pole, iakby po największey batalii, nazaiutrz o teyże godzinie ominęło ich wszystko, tylko się nalezli osłabionemi, iak się czasem trafia po mocnym lekarstwie.

ATEITES. *Patrz słow: Etites.*

AGAMIE, *Kura lesna* znajduje się w lasach kajańskich, o ktorey powiadaią że niezwyčajnie co stąpi to trzełszy.

AGARIC, *Gębka modrzewowa*; która wyrasta na Modrzewie, ma moc rozwalniania żołądka, ale tak zbytęczną, że ją potrzeba temperować. Postrzeżono nie dawno kwiat y nasienie tey gębki, o czym nie wiedział *Tournefort*.

AGARIC DE CHÉNE, *Gębka dębowa*, jest rodzaj grzyba, który wyrasta na starych dębach, y ma moc przedziwną zatrzymania krwi w ranie. Wyrzynają nożem tę część która jest dziurkowata, y tłuką potym młotem, poki nie stanie się wcale miętką; potym za przyłożeniem do rany, krew zallanawia się, y żyły rościęte zrasta się. Potrzeba zaś ją przy-

przykładać do rany tą stroną która jest miększa. Też gębkę warzą w lugu saletrzonym y używają do wkrzesania ognia, Gębki które wyrastaią na buczynie, brzezynie, grabinie y innych drzewach, zdają się mieć też same przymioty.

AGATE, *Agat kamień drogi*, jest połową przezroczysty, y ma naturę krzemienia bardzo czystego. Ze wschodnich krajow są szacowniejfze niżeli z zachodnich, a to dla twardości, iafności, y koloru. Agat koloryzowany przez rozmaite substancye kruscowe, różne ma nazwiska, iako to; *Sardyk, Onich, Karniol, Gagatek, Kalcedon, Gwiazdeczka, Opal, y Kocie oczko*. Agat najczystfzy nie ma żadnego koloru, inne zaś miewają od sokow kruscowych. Rozmaitość kolorow w Agacie czyni mile widzenie; szacunek, jego zależy od piękności y osobliwosci ułożenia przypadkowego natury. Najrządze kolory są: zielony, szafrowy, iafnoróżowy, różowy nakrapiany y ponsowy. Utrzymują niektorzy że Agaty niektore, mają w sobie substancją Roslin, y

Dykc: Tom I.

dla tego nazywają je arboryzowanemi, na których sama ręka natury, zioła, drzewa, y krzaki wyraziła; wyrabiaią z nich tabakierki, pierścionki y inne galanterye drogic.

AGLATIA. Owoc tak nazywa się pewny, który Egipcyanie z wielką troskliwością zbierają w Miesiącu Lutym.

AGNEAU, *Jagnie* bardzo mile zwierzątko dla swoiey niewinności, łagodności, y boiaźni, umie znaleźć swoią matkę w pośród nayliczniejfzey trzody. Baranki oczyszczają w sześć miesięcy lub poźniej w czasie ciepłym y pogodnym, a to albo wyrzynając iadra, albo gniotąc je y zawiązując woreczki fznurkiem. Te które nie są oczyszczane, nazywają baranami dla rozmnożenia trzody. Skorki z młodych jagniąt wyprawują na baranki, z których robią błamy futra piękne. Wełny strzyżoney używają do różnych fabryk, a z kifizek robią strony.

AGNUS-CASTUS, *Wierzba Włoska* drzewko, które rośnie we Włoszech y w kraiach południowych, kwiatem swoim przyozdabia

gaie. Rozumiano przedtym że polanie z liści tego drzewa, miało moc powściągnięcia pożądliwości ciała, y dla tego nazwano go *Agnus castus*.

AGNUS - SCHYTICUS, *Baraniec.* Niektorzy Autorowie rozumieją że to jest Ziołozwierz czyli baran Tatarski, albowiem jest podobny do barana, okrywa się delikatną wełną, y pożera inne ziola, na około siebie rosnące. Teraz zaś pewna jest że *baraniec* nic innego nie jest tylko odzimek korzenia paproci okryty puchem. Z ułożenia korzeni, zdaje się że ma nogi, a wyrostki na odzimeku rośliny formują głowę y uszy. Ten rodzaj Paproci znajduje się niedaleko *Samary* nad *Wolgą*. *Patrz słowa: Polypode de Cayenne.*

AGOUTY, Zwierzątko Amerykańskie, pospolite jest w Ziemi tegiej y po wszystkich wyspach procz *Martyniki*. Nog przednich używa do iedzenia iak wiewiorka, żywi się korzonkami drzewa *Manioc* y zieleciem barfzczowym. To zwierze jest przezorne iak liszka, gdyż najadłszy się zachowu-

ie resztę pokarmu od potrzeby na potym, kwiczy iak prosię, słuch ma wielki, y z natury jest bojaźliwe, dla czego łatwo się daie ulaskawić y nauczyć różnych sztuk. Zęby ma bardzo ostre ktoremi dzicy Amerykanie zwykli się krajać pod czas swoich ceremonii. Mając przednie nogi krotksze niż zadnie, gdy go kto postraszzy z gory, nie może uciekać, ale koziolki wywraca przez głowę. Uciekając przed psami schrania się pod drzewo wyprochniałe zkad go wykurzają dymem; Samica w wyprochniałym drzewie robi sobie gniazdo ze mchu, gdzie trzy razy na rok rodzi po dwoie. To zwierze gdy się rozgniewa, uderza w ziemię zadniemi nogami mocno iak krolik, y należa fzerść kopiąc ziemię przedniemi łapkami.

AGROPILE. *Patrz słowa: Egagropille.*

AGROUELLES. są małe robaczki wodne z zakrzywionym ogonkiem. Ci którzy piłą wodę w ktorej są takowe robaczki, dostają wrzodu w gardle.

AGUILLA. *Patrz słowa: Chien de mer.*

AGUL,

AGUL, jest małe drzewko ktore rośnie w Persyi y około *Alepu*. Podczas wielkiego goręca wypuszczą z liści y gałizek gatunek manny, ktora podobnie purguie iak y *Manna Calabrina*.

AGUTIGIPA. Korzeń tego ziele w *Brezylji* rosnącego jest posilający, można go używać podczas nieurodzaju, powierzchownie służy od wrzodow.

ACHO VAL Drzewo *Brezylskie*, ktorego owoc jest wielką truczyną. Mieszkańcy tamtejsi tego owocu używają zamiast dzwonek.

AI. Patrz słowa: Pareseux

AIGLE ORZEL. Rozmaite są rodzaje Orłow, ale najznaczniejszy są te dwa; Orzeł *Krolewski* dla mocy tak nazwany, y Orzeł z białą głową, ktory ma osobliwszy dowcip. Orzeł *Krolewski* jest jeden z najmocniejszych, skrzydła rościąga na siedm stop wżerz, nogi ma okryte pierzem dla ochrony od zimna, ktore się pospolicie znajduje na wierzchołkach gor *Kaukazu*, y *Tarsu*. Pod pierzem ma puch delikatny ktory broni od srogości wiatrow mroźnych. Sokoly tym orłom wyrywa-

ią pierze y puch na pierściach aby nie wylatywały zbyt wysoko uganiając się za zwierzyną, gdyż ich częstokroć przymuszają, ażeby dla nich szukały pożywienia. Orzeł *Krolewski* iako y inne ptaki drapieżne tego rodzaju, oprocz siły wielkiej mają wzrok bystry, dzikość, y żywność. Procz powiek mają błonkę na oczach zwrotną ktora zachowuje wzrok bardzo potrzebny ku ich potrzebom. Ptaki iurne pospolicie żyją krotko, orzeł zaś chociaż jest najgorętszy jednak bardzo długo żyje. Powiadają że orzeł 20 razy na dzień może zapładzać samice. Orły robią sobie gniazda na wysokich drzewach na skalach, gniazdo bywa czworograniaste na szesć stop, ze środka wysłane skorokami zwierzęcemi, aby młodym orłom było ciepło, ktorých nie bywa więcej iak dwoie. Ociec y Matka żywią ich zwierzyną y mięsem wszelakim. Goral gdy postrzeże gniazdo orle, pewnym jest że tam znajdzie żywność dla siebie, a zatym uzbroiwszy głowę grotem od strzały żeby go orzeł nie pozarpał, włazi na drzewo

Bz

gdzie

gdzie znalazłszy kaczki, kurczęta, zające, a czasem cwiartkę barana lub kozłęcia zabiera to wszystko, zostawiając w gnieździe co podleyszego dla orląt. Chcąc zaś dłużej pożytkować z swiego obłowu, wiąże skrzydła młodym orlątom, których nakoniec rodzice sprzykrzywszy sobie długo żywić, opuszczają. Powiadają że orzeł z białą głową, chociaż jest tak drapieżny iako y inne, wstrzymuje się iednak od drapieństwa w ten czas, gdy się inne ptaki noszą w swoich gniazdach w bliskości jego założonych, aż poki młodych nie wychowają. Jak tylko zaś zaczynają podlatywać wypada na nich z nienacka y pożera. Orzeł z białym ogonem *Jean-le-blanc*, jest bardzo pospolity w Karolinie y w Wirginii; śmielszy niżeli iastrząb, gdyż porywa drob tuż z przed człowieka y nie bardzo wyfoko lata. Z rana y w wieczor krąży okolo solwarkow lub lasow, y pożera ptactwo y zwierzyne.

AIGLE de PONDYCHÉRY, Orzeł *Pontyfizerski* którego Mieszkańcy Malabarley czczą za Boga.

AIGLE POISSON Orzeł ryba jest z rodzaju *Plafzczek* morskich, którą w Langwedocyi nazywają *blagosławioną* poławia się w morzu Srodziemnym. Mieso z niey nie smaczne, tak iako y w rybie nazwaney *Pastenak* w ogonie ma żądło iadowite, którym zabija ryby inne.

AIGREMOINE. *Rzepik ziele.* Ta planta bardzo służy na moczenie krwi, y na nieutrzymanie uryny. Dekokt z niey przydawczy trochę Alunu. jest bardzo wysmienity na odmrożenie wrzodnisie.

AIGRETTE, *Plaskonós ptak.* Federpusz z pierzą tego ptaka, ktore mu wiśi z tyłu głowy, jest ozdoba u tych narodow, ktore używają zawoju.

AIGUE-MARINE, *Tarzyn kamień* bardzo drogi, kolorowany jest przez miedź. W kraich wschodnich znajduje się na brzegach Eufratu pod górą *Taurus*, y jest twardszy, piękniejszy y sposobniejszy do polerowania; na zachodzie znydują się w Czechach y w Niemczech. Miedź w proch obroconą zmie-

zmieszawszy ze skałą mineralną farbują kryształ rospuszczony, y robią z niego fałszywe *Tarzysy* bardzo piękne.

AIGVILLAT. *Patrz Chien de mere.*

AIL. *Czofnek.* Ta roślina ogrodowa obfituje w cząstki subtelne bardzo mocne, służy od zarazy, robaki morzy, y naprawuje appetyt zepsuty. Używanie czosnku sprawuje oddech smrodliwy y pot śmierdzący, Żydzi tak wiele go używają, że suknie sprzęty y domy ich smrodem przeźły. Długo rozumiano że fetor od żydow pochodzi z niechłuystwa a bojąc się zarazy w Mieście *Metz* wygnano ich na miejsce obojne. Czofnek u Egipcyan był czczony za Bostwo, Grecy się nim brzydźili y tych ktorzy go iedli miano za niezbożnych. U Rzymian czofnek był potrawą Rolników y Żołnierzy, rozumieli albowiem że zagrzewał ich do odwagi y męstwa.

AIMANT NATUREL. *Patrz: Pierre d'Aimant*

AIMANT ARTIFICIEL *Magnes* robiony jest mocniejszy niżeli naturalny, robią

go dwoiakiem sposobem najprzod dobrawszy dwie blachy stalowe, iakieykolwiek długości rowne, przeciągają każdą z osobna po kilka razy przez prawdziwy *Magnes*, a potym łączą ie w iedno. dwoma ryfkami żelaznemi, y takowy *Magnes* jest bardzo mocny. Drugim sposobem robią *magnes* nie potrzebując prawdziwego, to jest wziawszy dwie blachy stalowe, kładą ie horyzontalnie na kowadle. a potym ie nacierają mocno dragiem żelaznym, trzymając na prost.

AIMOROHUS, *Wąż Afrykański.* Jad z ukąszenia tego węża, tak wielkie wzburzenie krwi sprawuje, że nie tylko z wątroby, z działel, ale ze wszystkich meatow ciała płynie. Ten czołgając się czyni wielki szelest swoją łuską, ukrywa się w rospadlinach po skałach.

AJOL, *jest Ryba* pewna ktora się poławia w *Antybach* y w *Marsylii*; kolor ma piękny y smak delikatny,

AIRELLE, *Czernice* drzewko na ktorym rosną jagody czarne służące na dysenteriją. Nalawszy ie wodą y za-

y zakwaszwszy można zrobić napoy dosyć przyjemny. Winiarze sokiem z tych jagod zwykli farbować wino. W Niemczech farbują płótno w kolorze fioletowym.

ALABASTRITE, *Massa alabastrowa*, czyli substancja prawdziwego Alabastru gipsowego z ktorey robią naczynia różne y osobki na konin. Ta masa tak jest przezroczyta, że przykrywszy naczyniem takowym świecę zapaloną, można wygodnie czytać.

ALAIS *Ptak drapieżny*, znajduje się w Wschodnich Indyach, y w Peru, do łowienia kuropatw wysmienity. Między ptakami drapieżnymi u Krola Francuskiego znajdują się, ale są bardzo drogie.

ALATERNE, *Alatern* drzewko zawsze zielone, służy do ozdoby Szpalerow zimowych. Tokarze robią z niego piękne roboty podobne do zielonego dębu.

ALBATURE, *Alabaster*, Naturalistowie nie zgadzają się o naturze Alabastru. Doświadczenie Chimiczne utwierdza że są dwa rodzaje Alabastru, jeden wapienny,

ALA.

á drugi gipsowy. Wapienny różni się od marmuru samą przezroczyłością, y nie ma takiego poloru iak marmor. Statuy, trumny y naczynia dawne, bywają najczęściej z takiego Alabastru. Alabaster gipsowy, ktory Naturalistowie nazywają masą alabastrową, chociaż z weyrzenia jest dosyć podobny pierwszemu naturę iednak ma wcale inną y nie rozpuszcza się. O Alabastrze szklannym powątpiewają aby się znajdował. Alabaster wschodni jest najszacowniejszy dla swojej twardości; znajduje się także y w Hiszpanii bardzo piękny. Bywa czasem z żyłkami kolorowemi iak *Onich*. Ciekawą szacują bardziej alabaster żyłkowany koloru cytrynowego, y te ktore są upstrzone różnemi kolorami.

ALBERGE, *Brzoskwinia* mniejsza; ten owoc mało co różni się od Moreli y brzoskwini.

ALBOGALERUS, *Biały Kapelus*. Tak nazywano czapkę, ktorey używali Kapłani Jowisza nazwani *Flamines*: robiono ją ze skorup białych zwierzęcych, na ofiarę zabitych zwierząt, y przy-

ALC.

przyozdabiano na wierzchu wyrażeniem pioruna Jowiszowego, lub rozczką oliwną.

ALBRAND, *Kacze dzikie*. Mięso z tych kacząt jest bardzo smaczne; rozumiem że pożywienie, ktorym żyją sprawia w nich tę delikatność mięsa.

ALCANA, *Patrz: Tróćne d' Egypte*.

ALCO. To zwierze jest z rodzaju psów, ktore znaleziono w Peru, po odkryciu tego kraju. Jest bardzo łaskawe, dowcipne, spokojne, y przywiązane do swego Pana, iak y nasze psy. Rodzaj ich jest dwójaki, ieden w ktorym się bardzo kochają Damy Peruskie, a te są pître, y grzbiet mają wysoki, niby garbate, szysia tak krótka, że się głowa wydaje być przywiązana do łopatek. Wielkością podobne są do pieskow Maltańskich, centki mają żółte, białe, y czarne. Przy wygodzie, karmieniu, y czesaniu są bardzo tłuste y ładne. Drugi rodzaj służy do polowania, y podobny jest do pieskow nalszych małych, ale są chude, mniej mają smutną y dziką, mięsem ich żyją Amerykanie. Te psy cho-

ciaż na pozor zdają się być innego rodzaju, są iednak z tegoż plemienia co y nasze; (gdyż iak uważa P. Buffon) tak się odrodziły y odmieniły iako inne psy, y tyle innych zwierząt, przez odmianną kraju, powietrza, y zamieszkania.

ALCYON, *Jaskółka Chińska*. O gniazdzie tey ptaczyny patrz słowa: *Nids d' Alcyon*. Teraźnie ysi dają to nazwisko *Aleyon*, iaskółce nazwaney: *Martin Pechour*. *Patrz tego słowa*.

ALCYON. Rodzaj paieczyny morskiej, w ktorej gnieżdzą się różne zwierzętka morskie; iedna bywa mięsista, a druga dziurkowata nazwana: *Guepier de mer*, y jest bardzo ciekawa. W rodzaju tych paieczyn kładą owoc pewny moriki nazwany Mydelko, dla tego że Maytkowie nim umywały ręce zamiast mydła. Ten owoc składa się z wielu pęcherzykow, w ktorych znajdują się zaśniad z małych ślimaczek dorasta, rozrywa plewkę, ktora zaklepiła pęcherzyki y idzie na wodę szukać pożywienia.

ALCYONITES. Rozumieć

mieć można że to słowo znaczy paęczynę moriką skamieniałą. Takowe substancje skamieniałe kładą w rzędzie Gębek które mają rozmaitą formę, iako to: iedne są nakształt ogorka, drugie iak liek, a inne nakształt wałka lub wrzeciona &c. *P. Guettard* dowodzi że ułożenie ich wewnętrzne wcale różni się od paęczyzny morfikiej, y tylko iedną powierzchnownością są do nich podobne.

ALGUE. *Porost* albo mech morfki. Ta planta rośnie w morzu, zamyka w sobie wiele soli morfikiej, przezco staie się sposobną do utuczenia y opasu bydła, tudzież dodaie fzmelcu piaskowi białemu, którego używają do robienia szkła. Na brzegach Islandyi rośnie gatunek Porostu, który poki jest młody, można go iesc za Sałatę, liście wystawione na słońce okrywają się solą białą, która jest słodka iak cukier; Islandczykowie iey używają.

ALIZIER. *Jarzębina* drzewo znajduje się u nas po lasach, rośnie dobrze w cieniu y służy do ozdoby szpalerow. Owoc dojrzały

jest dosyć przyjemny do iedzenia; twardość tego drzewa, czyni go sposobnym do wielu robot, z gałęzi młodych robią piszczalki y flety.

ALKEKENGE. *Patrz słowa: Coroquerel.*

ALLELUYA. *Szczawik* albo Zięcze ziele. Liłtki tey rośliny usłzone na węglach, pokazują że mają w sobie saletę; więc na wzburzenie krwi, bardzo pomaga pić ie zamiast herbaty.

ALLIGATOR. Jest rodzaj Krokodylow największych, które są długie na stop 15. Krol Syamski wspaniałość swoją zakłada na tym, aby miał iak największej Słoniow, a Krol *Saba*, aby miał zawsze dwa stawy napełnione takimi Krokodylami, które wydaia z siebie wielki zapach piżma, który napełnia wodę y powietrze.

ALOES. *Aloes.* Tey rośliny jest bardzo wiele rodzajow w Ogrodzie Krola Francuskiego, iedne z nich podnoszą się w górę iak drzewa, a drugie rosną nisko, różnią się tylko formą y wielkością, wszystkie zaś pochodzą z krajow gorących. Jedne z nich wydaia sok użyte-

użyteczny, a drugie włokno zamiast przedziwa zdadne. Z niektórych wyciągają esencją gorzką, która żołądek rozgrzewa, y ułatwia niestrawność żarłokow. Tey esencyi są różne gatunki, iako to: Aloes korzenny, y Aloes kobyli; pierwszy jest najlepszy, który płynie z korzenia aloesowego, mającego liście Ananasowe, po zerwaniu onych; kobyli sączy się z liści tłuczonych z ordynarynego aloesu. Esencya korzenna jest bardzo klarowna, drugiey nie używają tylko dla koni. Aloes gdy ma ciepło dostateczne podług własnego kraju, na ten czas kwitnie, to zaś iest bayka, aby miał kwitnąć we sto lat, przy wystrzeleniu y huku nakształt z działu. Aloesu używają do namaszczania ciał.

ALOES PITTE. *Konopie Indyjskie.* Ten Aloes jest bardzo wielki y osobliwy, Indyanie z kory iego spodniey robią płotno grube czerwonawe. Nici w nim nie są tkane iak wątek naszego płotna, ale klejone y przykładane iedne na drugie w iednym rzędzie. In-

Dykc: Tom I.

dyanie także z żyłek liści aloesowych kręcą nici bardzo mocne, z których robią żagle y maty. Robią także z tych nici pończochy, rękawiczki y koronki.

ALOSE. *Sardela.* Tey ryby pływają po morzu w wielkiej kupie, wystawiwszy głowy na wierzch wody, mlaszcząc pyfzczkami iak świnię. Powiadaia że się dzwiękiem y muzyką poruszają y na wierzch wody wyskakują. Na wiosnę wychodzą do słodkiej wody, oddalając się na 200, lub 500 mil od morza, tam się wytuczają, y stają się bardzo delikatne; w morzu zaś łowione są chude y niesmaczne. Ryba w Paryżu nazwana: *Pucelle*, albo prawa dziewica, jest z rodzaju małych sardeli, które łowią na początku wiosny, poki nie ma w sobie ikry.

ALOUATE. Jest rodzaj mały niewielkich, podobny do mały nazwanych: *Ouarine*.

ALOUCHI. Zywica bardzo pachnąca, która płynie z cynamonu białego.

ALOUETTE DE MER. *Skowronek morfki.* Te ptaki gromadami latają po nad brzegami morfikiami.

ALOU.

ALOUETTE. *Skowronek.*

Od pierwszych dni wiosny, miłość pobudza te ptaszęta do śpiewania. Widziemy ich zawsze wynosząc się w górę na powietrzu śpiewających, a to iak powiadaia, aby ich samice widziały y slyzaly gdy śpiewaia. Samica nieie iaia czarnonakrapiane trzy razy na rok, gdziekolwiek na ziemi. Mnóstwo tych ptaszat rozwesela pola y ląki swoim wdzięcznym śpiewaniem. Polowanie na Skowronki ze zwierciadłem iest bardzo zabawne. Łapia ie także na ponętę sieciami, a zlowiwszy karmia w klatkach z wierzchu przykrytych płotnem, gdyż mając z natury skłonność do wyfokiego latania, pozabialiaby się o prątki. Dają ie na stoły pańskie za największy specyal, iakoż są delikatne y łatwe do strawienia. W iedzeniu gdy kto czasem połknie kosteczkę, ktore są bardzo cienkie, doznaie kolki, gdyż ta kostka kole błonę okrywaiącą żołądek; zkąd sobie niektórzy źle wnoszą, iakoby mięso z tych ptaszat sprawowało niestrawność żołądka.

ALPAGNE. *Patrz słowa: Pacos.*

ALP.

ALPHANETTE, *Sokol*

ktorego nazywaią Tunickim, gdyż w Tunis w Barbaryi znayduie się, do łowienia kuropatw sposobniejszy od Europeyskiego.

ALRUNES. Widziemy często z podziwieniem pamiątki zabobonności ludzkiej. Alruny byli to Bogowie domowi y Opiekunowie u dawnych Niemców; przypisywali im, że mieli staranie o domie, y o Osobach w nim mieszkaiących. Posągi ich robili z drzewa twardego, albo z korzenia porzyczkowego. Te posągi były wyfokie na stopę, a czasem na poł pędzi, ubierano ie w szaty, y kładziono w domu na miejscu osobnym miętko ułanym, codzień stawiano przed nimi iedzenie y picie, bojąc się ażeby nie wrzeszczały. Nigdy ich nie ruszano z swego miejsca, chyba gdy się chciano ich radzić, na ten czas przez zrażoną imaginacyą, zdawało im się że ruszali głową, co brali za odpowiedź wyroku. W niższych Niemczech, w Szwecyi y Danii ieszcze do tych czas widzieć się dają ślady tey zabobonności.

ALTA-

ALT.

ALTARE, *Oltarz.* Najpierwszy Oltarz BOGU prawdziwemu wystawiony był po prostu z darnia, serca u-przeyme składały na nim pierwiątki swoich zbiorow. Gdy się rozszerzyło po świecie balwochwaltwo, każdy bożek miał adzielnie swoy Oltarz, a te były okrągłe, czworograniaste, y troygraniaste, ozdobione napisami y ropotą snycerską. Na wielkich Oltarzach palono ofiary Bogom, a na małych Rycerzom. Po wielkich Kościolach w Rzymie bywały trzy oltarze, ieden przy posągu Bożka, gdzie palono kadzidla y czyniono libacje; drugi stał we drzwiach Kościoła, na którym palono bydłeta; trzeci przenoszono według potrzeby, składano na nim ofiary y naczynia poświęcone do ofiar. Czyniejąc przysięgę lub przymierze kładziono rękę na rogu oltarza. Niewolnik y winowayca gdy dopadł oltarza, nie mógł bydz ztamtąd wzięty, chyba roznieciwszy na około ogień, gdy chciał uciekać, w ten czas wolno go było chwytac bez skrupułu.

ALTAVELLE. *Plaszczka*

ryba morska poławia się około Neapolu, w ogonie ma żądło, a czasem dwa, ktorego ukąszenie iest iadowite, mięso z niey iest dosyć smaczne.

ALTISE, *Skoczek.* Te robaki toczą liścia na wazywie y na drzewach, lażą powoli, ale uciekaią szypko podskakuiąc. W skorce grubey ktorą mają na sobie, są muskały tegie, ktore im dodaią mocy y sprężystości do skakania.

ALUN, *Alun.* Ta sol składa się z kwasu koperwasowego y z gruntu gliniaitego. Alun naturalny kryształizowany iest bardzorzadki. Alun pospolity iest robiony; wyciagaią go z ziemi lub kamieni, przez rospufczenie y ewaporacyą. Tłuką nayprzod kamienie na piasek, kładą w naczynie y nalewaią wodą ktora się zapienia. Jak się dobrze rospuści y wywaporuie, formuie się materya przeyrzysta, ktora iest Alunem. Farbierze maczaią wprzod materye w wodzie alunem zaprawney, ażeby się farba lepiej chwyciła; co nawet przydaie żywości niektórym kolorom, iakoto Szarłatowi y Karmazynowi. Używaią także

C₂

także Alunu do dystrylowania cukru y do Spiritusu gorzalczanego lub winnego w którym konserwują zwierzęta dla zachowania żywości ich koloru.

ALUN de PLUME, *Alun pierzasty*. Dwa gatunki tym nazwiskiem nazywają się, Prawdziwy Alun pierzasty jest materyą solną mogącą się rozpuścić w wodzie, smak ma cierpki, w kryształizacyi swojej bierze formę podobną do pióra. Ten gatunek ma wszystkie własności w sobie Alunu, bardzo rzadko się znajduje y prawie nie znany w handlu, kryształizuje się przez wodę mineralną alunową. We wschodnich krajach znajduje się po iafkiniach. Alun pierzasty którym handlują jest z rodzaju Amiantu albo Azbestu. *Patrz słowa Amianto.*

ALUN de ROCHE, *Alun skalisty* tak nazywa się częścią od kształtu, częścią że jest wyciągany z kamienia mającego w sobie rudę krwawą. Własnością jego jest, że ma kolor lisawy, co pokazuje, że ma w sobie koperwas nieczysty, którego gatunek jest naypodlejszy.

ALUN de ROME, *Alun*

Rzymski, który preparują w okolicy Rzymu, daleko szacowniejszy od Alunu skalistego; używają go szczególnie do pewnych farb, ponieważ nie ma w sobie najmniejszej odrobiny koperwasu, któryby mógł szkodzić piękności koloru.

ALUN SUCRE. *Alun słodki* robi się, gotując biały od biały z Alunem w wodce różanej; dają go najczęściej w formie główek cukrowych; Damy używają tej potrawy dla nabrania jedności ciała.

ALYPUM, *Turbit biały*. To drzewko rośnie w Prowancyi y w Langwedocyi, znajduje się go bardzo wiele na gorze *Cetta*. Szarletani leczą czasem choroby Wenusowe, moczając go, albo używając zamiast Senesu; ale skutki straszliwe ztąd wynikające szkodzą często tak zażywającemu, tego lekarstwa, jako y przepisującemu. To lekarstwo laxujące gwałtownie, nie powinno być używane, chyba z wielką ostrożnością.

AMANDIER, *Migdałowe drzewo*. W Barbaryi, Langwedocyi y Prowancyi roszą się najlepsze migdały.

Obra-

Obrawszy migdały ze skorki przez sparzenie ukropem, robią z nich mleko czyli emulsią bardzo skuteczną na rozpalenie krwi; do tej emulsi przymieszawszy cukru robi się Orzada. Olejek wyciskany z migdałow tak słodkich jako y gorzkich jedneyże jest natury, gdyż gorzycz została w wygniotkach, która się nie miesza z olejkiem. Olejek migdałowy rozbity z białkiem od biały, gładzi dolki po ospie zostawione, y znośi plamy na twarzy od upału słonecznego. Powiadają że gorzkie migdały są trucizną dla zwierząt, a osobliwie dla ptactwa. Migdałowe drzewo karłowe, jest bardzo piękne, gdyż się okrywa całe kwiatem różowego koloru.

AMARANTHE, *Szarłat*. Ten kwiat jest ozdobą ogrodu, zwłaszcza gdy jest pełny y na dobrej ziemi, mając kity żółtawe, albo purpurowe. Ziarka nasienne ukrywają się w małych główkach pięknej struktury.

AMBAIBA. *Drzewo Brazylskie*, z którego ciecze sok tłusty, na rany wyborny, trociny z tego drzewa służą na Raka, a mlecz jego na

wszelkie rany. To drzewo tak jest twarde, że się od potarcia zapala.

AMBRE GRIS. *Ambra* znajduje się na niektórych wybrzeżach morskich w Afryce y w Indyi niedaleko wysp Moluckich. To kadzidło bardzo drogie y rzadkie, zkażdy miało swoy początek ieszcze nie jest wiadomo. Domyślają się tylko że jest kley z ziemi wysmażony, który spływa do morza y nabiera własności burfztynu. Nie znajduje się nigdzie aby go kopano, w czym nas utwierdza rozbiernie Chemiczne, albowiem z Ambry też same początki wyciąga, co y z burfztynu, lubo Ambra zdaie się być tłuscieysza. W wielkich sztukach Ambry znajdują dzioby ptasze, albo podobne niektórym główki polipow y kawalki ziemi, które z sobą zagarnął kley ściekając do morza. Kompania Indyjska na Wschodzie R. 1755. wystawiła na sprzedaż bryłę Ambry ważącą 223, funtow, za którą przedając sztukami wybrała 52000 Liwrow. Po uspokojeniu nawałności morskiej mieszkańcy wysp Samalskich

bałkich wychodzą ná zbie-
ranie Ambry y szukają wę-
chem, którą zdaleka zwie-
trzyć umieją. Ambra jest
bardzo skutecznym lekar-
stwem ná choroby nerwowe.
Właśności iey są że się za-
pala, rozpufcza się w Spi-
rytusie winnym, y roztopia
nad ogniem nakształt ży-
wicy w kolorze złotym.
Prawdziwa Ambra za do-
tknięciem rozpaloney szpilki
wydaie zapach bardzo wdzię-
czny; powiadaią także że
wskrzusza rokosz miłości
wygadley.

AMBRE JAUNE. *Bursztyn,*
ktory znajduje się albo w zie-
mi, iako w Prusiech, Pomer-
anii y Saxonii, albo w morzu
Bałtyckim ná pomorzu Pru-
skim. Ten ktory się znaj-
duje w morzu, jest czyfity,
ktorey przezroczystości na-
biera w wodzie przez usta-
wiczne szorowanie oneyże;
bursztyn zaś ziemny okry-
wa się niby skorupą. Mie-
szkańcy brzegow morza
Bałtyckiego wychodzą zbie-
rać bursztyn podczas na-
wałności morskiej. Mech,
słomki, y robaczki, ktore się
znajdują czafem w bursztyn-
ie, iako y rozbieranie Chi-

miczne dowodzą, że to jest
kley zsiadły przez kwas
mineralny, y obrocony w
masę, przez ustawiczne ko-
łysanie się wałow morskich.
Bursztyn złoty znajduje
się zawsze pod wywrotami
krzakow morskich y drzew
wielkich, co pokazuje iego
początek. Bursztyn potar-
ty, wydaie zapach, nabiera
mocy elektryczney, y daie
się łatwo polerować. Robią
z niego galanterye, taba-
kierki y inne naczynia,
ktore służą do zbytku, y w
ktorych się bardzo kochają
Chinczykowie, Turcy, y
dziśkie narody po różnych
kraiach. W Europie nim
odkryto w Ametyce drogie
kamienie, z bursztynu ro-
biono wszystkie galanterye,
W Gabinecie Xiążęcia To-
skańskiego jest kolumna z
bursztynu ná 10. stop wy-
soka, y świecznik przedzi-
wnie piękney roboty. Rze-
mieślnik pewny w Prusiech
wynałazł sposob miękczenia
bursztynu y farbowania ro-
żnemi kolorami, z ktorego
robią różne galanterye, za-
mykając w nim robaczki y
inne ciała, tak dalece że
ciężko rozeznąć sztukę od
natury. Bursztyn nie ro-
spufcza

spufcza się naturalnie w spi-
rytusie, ani w oliwie, ale
chcąc go miękczyć, kładą
w oliwę tłustą rozgrzawszy
go wprzod mocno nad o-
gniem, dla wyciągnięcia czą-
stek subtelnych, ná ten czas
rospufcza się y mięsza po-
woli wraz z oliwą, y robi
się pokost. W spirytusie
zaś ten sposob nie udaie się.

AMBRETTE. *Modrat*
Turecki. Te ziarka zapach
mają piżma. Ná wyspach
Antyllskich, w Arabii, y w
Egipcie, tłuką ie ná proch
y mięszają do kawy, przez
co staie się posilniejszy.

AMETHYSTE *Ametyst*
jest kamień drogi koloru
iasno-brunatnego, niby po-
mięszany z czerwonego y
fioletowego. Ametysty
wschodnie są twardze y
szacownieysze, te co się u-
nas znajdują, prawie wzy-
stkie są zachodnie. Wła-
śność ametystu oznacza, że
jest kryształ bardzo czyfity,
koloryzowany w ziemi przez
substancją metaliczną. Wi-
dziemy w nim kryształ-
lizacją sześciogranną kry-
ształu, y natury ułoże-
nie postrzegamy, która
mu daie połowę kryształu
á połowę Ametystu. Prze-

znaczwszy go w poprzek u-
ważać można wszystkie ży-
łek czątki sześciogranne.
Ten kamień dla koloru na-
zwano Biskupim; u Arcyka-
plána Zydowskiego ná Na-
pierśniku był siódmym w
rzędzie innych kamieni, ná
ktorym było imie wyryte:
Izachar. Ametyst rozgrza-
ny powoli w ciepłym piasku,
traci kolor własny, á naby-
wa przezroczystości y świa-
tła dyamentu, daleko le-
piej niż Szafir. Purpurowy
Ametyst jest naydroższy,
z kártageny. Szacunek
Ametystu zależy od wielko-
ści y doskonałości koloru.

AMIANTE, *Amiant* ka-
mień niezgorzły czyli
Ogniożył. Natura tego mi-
nerálu dotąd nie jest nam
dobrze wiadomá. Właśności
iego są te: że w ogniu nie
gorzeie, w żadnym kwasie
nie rozpufczają się, y żadnego
nie má smáku, co go różni
od Alunu pierzástego. Znaj-
duje się w gorach Pireney-
skich, Syberyi, Chinach y
w Korsyce. Amiant różni
się Kolorem, wielkością bry-
ły, y przyłgnięciem włókna
mniey lub więcey. Nay-
szacownieyszy Amiant jest
ten, ktory má białość wię-
kszą.

kszą, miękkość, y którego włokno najmniej się trzyma. Dawni umieli sposob obliwzły przedzenia Amiantu, z którego robili płotną wielkiego szacunku. Czasem przez uciechę zdywłszy obrus albo serwetę ze stołu, wrzucali w ogień, z kąd daleko bielszą potym wyciągali, niżeli była przedtym. W takie płotną uwiiali ciała zmarłych Krolow, aby popioły ich po spaleniu nie mięgły się, które potym zamykano w skrzyneczkach. Wiadomość iakakolwiek być może teraz przedzenia Amiantu, zależy na tym, aby był iak nacieńszy y najmiejszy; oddzielają włokno od bryły wyżywiają w wodzie y płuczając po kilka razy, potym gremplują, przymiełzawłszy trochę bawelny do niego albo wełny, y przędą odwilżając palce oliwą. Wełna lub bawelna służy iedynie do łatwiejszego spoienia Amiantu. Zrobiwłszy płotno wrzucają w ogień, w którym bawelna wypala się, a zottaie samo płotno niezgorzysze. Robią także y papier z Amiantu niezgorzyszy, który zdalby się na Przywileie y

inne Tytuły do Archiwow tak publicznych iako y prywatnych, gdyby ieszcze można wynaleść sposob robienia Atramentu, którego by ogień nie skaził. Wynalazcy lamp wiecznych czyli zawsze gorejących, używali do nich knotow z Amiantu, y rozumieli że mogą ieszcze doysć sekretu robienia oliwy z Amiantu, ktoraby się nie trawiła w ogniu; ale nayprościeysza Fizyka czyliż nie pokazuje, że iest rzeczą niepodobną, aby materya mogła dodawać żywności ogniowi, bez trawienia oneyże.

AMIRAL. *Koncha* z rodzaju Konch liykowatych, iest bardzo szacowna u ciekawych. Te Konchy są rozmaite, iakoto: *Extra-Amiral*, *wielki Amiral*, *Vice-Amiral*, *Amiral pomarańczowy*, y *Amiral chropawy*. Wszystkie te Konchy są wielkiego szacunku dla swojej piękności.

AMMODYTE. Wąż czarno nakrapiany rogaty, gdyż ma na głowie brodawkę, ukąszenie iego iadowite, iest bardzo niebezpieczne. Leczyć się można tymże sposobem co y od ukąszenia żmii.

AMMO-

AMMONIAC. *Patrz słowa: Sel Ammoniac.*

AMMONIAQUE. *Patrz słowa: Gomme Ammoniaque.*

AMMONITES. Tak nazywają się Konchy rogate nakształt rogow baranich, które są kręcone iak slimaki, kopią ię w ziemi. *Patrz słowa: Cornus d' Ammon.*

AMOME. Grono owocu pewnego, który pochodzi z Indyi, iest wysmienitym lekarstwem przeciwko truciznie. Ziarka mają zapach y smak kamfory.

AMPELITE. *Ziemia winniczna.* Ta ziemia iest czarna, znajduje się w *Ferrarae*, w *Gatinis*, w *Normandyi* w *Miasteczku Sees*, y w *Alençon*; kleiowata y siarczysta. Złożona na kupę, rozwiązuie się na pierwsze swoje początki, y na ten czas staie się zdatną do rozrzucenia po winnicy, gdyż bardzo dobrze sprawia grunt, przez swoje czątki siarczyste y wygubia robactwo. Wino naciaga od niey smaku muszkateli. Tłuczona wydaie z siebie oleiek, y służy do farbowania włosow y brwi czarno; ten sposob iest daleko lepszy y mniej

Dykc: Tom I.

ma niebezpieczeństwa, niżeli rozpuszczone srebro w kwasie koperwasowym.

AMPHISBENE, *Wąż dwóchgłówny.* Na wiele rodzajow dzielą te węże. Opisanie wielu wędrownikow o tym wężu dosyć iest baieczne. Tę ma obliwość naywiększą, że chodzi wprzod y wzad iak zechce, tak dalece że niemożna pomiarkować gdzie ma głowę a gdzie ogon, ponieważ są do siebie podobne. Te węże nie mają zębów, ukąszenie ich z razu iest nieznaczne, ale potym staie się tak fatalne, iako y żmii.

AMPHORA *Dzban.* Dzbanow glinianych o dwóch uchach, używali Rzymianie do konserwowania wina. Pokrywkę oblewali żywicą, y kładli pieczęć z napisem roku, którego to wino było zbierane. Takowy dzban cechowany chowano zawsze w kapitolium, podług którego powinni byli wszystkie inne robić, aby nie było ofzukania w falszywey mierze. Rzymianie kazali takie dzbany stawiać na krzyżowych ulicach w mieście, dla wygody każdego ku potrzebie naturalney. Wespazyan

D

zian Cezarz łakomy włożył podatek na urynek, y wyznaczył niektórych z Pospółstwa, áżeby go wybierali od tych, którzy byli przyciśnieni potrzebą natury.

AMULETTE, *Lekarstwo od czarow.* Prawie u wszystkich Narodów pozostały jeszcze ślady zabobonności tak w figurach bezwstydnych z bursztynu, koraliu &c. iako też w obrazach y innych ciałach. Miano ie za obronę przeciw czarom, urokom, y zarazliwym chorobom. Zapaśnik przedtym w Rzymie miał się za niezwyciężonego y bezpiecznego od czarow, gdy był opatrzoney takowym lekarstwem. Wszyscy żołnierze ktorych Xiążę Gwizyusz wyciął w iedney potyczce, mieli przy sobie podobne figurki. Derwisze w Arabii y w Turczach wiele zyskuia z łatwości pospółstwa przedając im takowe lekarstwa, y przyrzekając ośobliwsze iakieś cuda. Jeżeli się zaś zdarzy, że ich obietnice skutku nie wezmą, tedy przypisuią to nie zachowaniu iakieys ceremonii w używaniu onych. Arabowie

kładą te figurki w kaletę skorzaną y zawieszaią na karku końskim, dla uniknienia wszelkich czarow y urokow.

ANACALIFE. Iest owad iadowity na wyspie Madagaskar; ukąszenie iego iest tak niebezpieczne, iako y niedzwiadka ziemnego, ukrywa się pod korą drzewa.

ANACANDAIA. Wąż na wyspie Ceylan, który iest tak mocny, że okręciwszy się w kolo szyi bawolowi, zadusza go y wysysa krew.

ANACARDE. Orzech z tego drzewa iest płaski, wiś na końcu szypułki, iądro z niego ma smak Pistacyi; lupina zawiera w sobie sok tłusty y wygrzyzaiący, zdalny do farbowania kolorem czarnym zawsze trwałym, od tego soku zęby prochnieią. Lekarstwo preparowane z Anakardy, nazywało się lekarstwem głupich, abowiem przez zażywanie onego stali się głupiemi. Powiadaia że pewny od urodzenia głupi, zażywaiąc tego lekarstwa y ucząc się przez kilka miesięcy, wyszedł na Profesora bardzo biegłego w Prawie, ale w kilka

kilka lat, iakby się natura wysiliła przez tak nagłą odmianę, ow Doktor stał się zawsze pomieszany, wychły, wybladły, codziennie się zapiiał, y náostatek wprętcie umarł. Drzewo Anakardowe iest bardzo piękne, rośnie ponad rzekami w Filipinach, w Malabar, y w Indyach wschodnich. Mieszkańcy tych Kraiow, obcinaią konce gałęzek, gotuią y iedzą,

ANANAS. Ten owoc rokoszny rośnie naturalnie po wyspach Amerykańskich, u nas rodzi się w Oranżeryach ciepłych przy wielkim staraniu. Rozmaite są gatunki Ananasu, iakoto: Ananas cukrowy, nazwany od formy głowy cukru; Ananas wielki biały zapachu pigwowego, y Ananas mały. Naydelikatniejsze są w smaku ananasy, ktore maia zapach Renetow, gatunku iablek, ten ieden gatunek ananasow działel nie krwawi. Rozmnażaią ie w Sierpniu z wyrostkow, ktore wypuszczaią pobokach, iednakże pęk liści zakopanych w ziemi, przedzey wydaie owoc, niżeli wyrostki. U nas w Oranżeryach dosyć dobrze do-

chodzą, y są owocem przewybornym; z soku Ananasowego można robić likwor delikatny. Z Ameryki przywożą konfitury ananasowe,

ANASPE. Iest rodzaj robaczkow pewnych, ktore pospolicie na kwiatach znajduią się.

ANATTE, Farba, ktorą robią z kwiatow czerwonych, tak ią preparuią, iak Indycht. Kwiaty zaś zbieraią na brzegach Odnogi *Honduras* w Ameryce.

ANCHYLOSE. *Patrz słowa: Ankylose.*

ANCHOIS. Ryby podobne do Sardeli, żyią tak iako y one w społeczności, y pływaią razem ścisnawszy się w kupe. Do światła idą oślep, y dla tego Rybacy przy świetle zapuszczaią sieci na nie. Połow ich w stronach Prowancyi y Katalonii zaczyna się w Grudniu y trwa aż do Marca. W Maju, Czerweu, y Lipcu przechodzą z Oceanu do morza Sroziemnego; w ten czas nawięcey ich łowią pod Gibraltarem. Áżeby się zaś nie psuły, skoro ie złapią, zaraz sprawuią y solą.

ANCYLE. Tak się nazywa ślimak z rodzaju rze-
cznych,

cznych, który zamknięty w skorupce przyczepia się popolicie do sitowia.

ANDIRA-GUACHU. Jest rodzaj niedoperzow rogatych, które mają wyrostek na nosie. Ten niedoperz gdy zachwyci jaką bestyą, wysysa z niej krew; czasem weisnąwszy się do łózka przegryza żyłę w nodze, y toczy krew z człowieka śpiącego. *Patrz słowa: Chauve-souris de Madagascar.*

ANDROGYNE. *Patrz słowa: Fetus monstrueux.*

ANE, Osieł. To bydle ktoremu przypisują niektóre wady, nadgradza pożytkiem, który przynosi Wiesniakom, ponosząc nacyjęższe prace. Początek swoy wyprowadza z Arabii, żyje w społeczności w Libii y w Numidyi, gdzie stadami chodzą, a gdy poszperzą kogo, zaczynają wrzeszczyć, y ryczeć, załtanowiwszy się w mieyscu; a za zbliżeniem się do nich, rozbiegają się jak dzikie konie. Znajdują się osły y po innych krajach, ale im są w zimniejszym kraju, tym bardziej swoją naturę odmieniają. Arabowie tak ich wychowują, iako y swoje konie, uczą ich chodzić stępo,

y rozrzucają nozdrza, aby mogli mieć wolniejszy oddech w biegu prętkim; który dochodzi konńskiego; ale w naszych krajach wcale odrodziły się. Powiadają że Osieł żyje lat 50. Do rozmnożenia stada potrzeba dobierać bardzo dobrych stadników. Osły Mirebalskie z Piktawii są najlepsze, u których członki naturalne ku spłodzeniu służące, są nayokazalsze. Przedają je czasem po 500. liwrow. Osieł lubo jest bardzo gorący, nie bywa zawsze płodny. Ze wszystkich zwierząt czwornogich, członek ma naydłuższy w porcyą ciała. Jak tylko się Oslica oditanowi, zaraz ją uganiają mocno, aby nie odrzuciła materyi płodney; nosi płód przez 12 miesięcy. Mleko oslicy jest letkie y gorączkę usmierza, które Doktorowie mocno zalecają, do czego naywięcey dodają pasza, którą się oslica żywi. Pią je ciepło, gdyż iak się podstoi, zaraz się psuje. Osieł gdy się stanowi z kłaczą, tedy ta rodzi muła. *Patrz słowa: Mulet.* Jeżeli się stanowi z krową, rodzi się mieszaniec z osła y krowy. *Patrz słowa: Jumarts.* Ze skóry osley robią

robią bębny y pargamin gruby do Pugilaresów. Robią także z niej capę, to jest wyprawiwszy skórę posypują gorczycą, od której ostrości wysypnie się na niej niby groszek bardzo drobny; tę capę farbują potym czerwono, czarno, lub innym kolorem, ktorey używają na pokrowce.

ANE. Tym imieniem we Francyi w niektórych Prowincyach nazywają rybki, które my zwiemy kielbikami. *Patrz słowa: Chabot.*

ANERAYE. Osieł dziki w Przylądku Dobrey nadziei. *Patrz słowa: Zebre.*

ANEMONE, Anemony kwiaty, w których natura wystawia naypiękniesze kolory, tak dalece że Poetowie imaginowali sobie, że ten kwiat był krwią Adonisa kropiony. Ażeby anemony miały iak naywięcey odmian, potrzeba siać ziarka gatunkow.

ANEMONE de MER. Jest rodzaj Ziolozwierza. *Patrz słowa: Zoophyte.*

ANGE. Ten gatunek ryby moriskiej ukrywa się w piasku, y wzrusza wodę swoimi wąsami. Tym poru-

fzeniem wody pociąga do siebie rybki drobne, ktoremi się żywi. Mięso w niej nie smaczne, ikra czyni zatwardzenie, a skóra służy do polerowania drzewa, y słonio-wey kości.

ANGEL. Jest rodzaj ptakow; które znajdują się około *Monspelim* we Francyi, mięso do jedzenia nie dobre, chyba zdawwszy skorę.

ANGERONE. *Angerona* Bogini żalu y milczenia, była czczona od Rzymian; stawiano ją na oltarzu przy Roskoszy, trzymała palec na ustach, pokazując że potrzeba znosić wszelkie przykrości w milczeniu. Dla tego zaś stawiano ją przy roskoszy, aby człowiek pamiętał na pomiarkowanie w szczęściu, ponieważ życie ludzkie pełne jest utrapienia y roskoszy.

ANGOLA. Jest rodzaj kotow, które mają zszersz miętka, długą y cienką, co jest skutkiem ciepłych krajow Afrykańskich, zkąd pochodzą.

ANGUILLE, Węgorz. Te ryby chociaż przebywają w wodzie, mogą iednak żyć przez iaki czas na ziemi. Powiadają nawet że wy-

wychodzą czasem ze stawu dla odmiany wody. Rybacy rozumieją że węgorze rodzą się z okoniów, płoci y rybek białych, podobnych wielkością do kielbiow, a to z przyczyny robaczek, które się znajdują w ikrze ryb wspomnianych. Rozumieć iednak potrzeba że natura postępuje zawsze iedną drogą w rozmnażaniu ieststwa. Węgorz iest żyworodny, iasia w nim wylęgaia się, y małeńkie węgorze żywcem rodzą się. Podobieństwo iest że węgorze nie mnożą się w stawach, ale na tarła wychodzą do morza, skąd potym młodą powracają do słodkiej wody. Są niektóre rzeki, któremi udują się do morza w Sierpniu, a ztamąd powracają w Lutym. Węgorze zawsze przebywają na dnie. Skąd nie wychodzą, tylko podczas nawalności y grzmotow dla nabrania oddechu.

ANGUILLE de CAYENNE, *Węgorz Kajajski*. Powiadaia iż skoro się go kto dotknie, tak zaraz cierpi drżenie ręki. Toż sama sprawaie ryba morska Dreptwik nazwana, od ktorey ręka drży y trętwieie. *Patrz słow: Torpille.*

ANGUILLE de SABLE *Węgorz piaszkowy*. Ta ryba iest długa iak palec, znajduje się we Francyi na brzegach Bolonii, kryie się w piasku na brzegu morskim przed swoiemi nieprzyjacielami. Ubodzy ludzie łapia ię kiykami umyślnie do tego zrobionemi, y iedzą.

ANHIMA. Ptak drapieżny wodny w Brezylji. Samiec iest stały y wierny ku swojej samicy, którą niezmiernie kocha; a gdy samica zdycha, y on dłużej żyć nie może, Samica robi gniazdo z błotą na ziemi, albo we pnju z drzewa. Formą gniazda iest podobna do pieca.

ANIL. *Patrz słow: Indigo.*

ANIMAL du MUSC. *Patrz słow: Gazelle.*

ANIS, *Anyz*, iest ziarno korzenne, lekarstwem wyborynym na żołądek, gdyż dodae strawności, w Miamkach pomnaża pokarm, w Niemczech Anyz sypią do chleba. Z anyżu pędzą różne wadki y ratafie; robią także oleiek anyżkowy, który ma zapach y smak anyżu.

ANIS de LA CHINE, *Anyz Chiński*. To drzewo rośnie w Chinach, w Filipinach

nach y w Tartaryi, owoc iego iest nakształt gwiazdy, zapach ma bardzo przyiemny. We wschodnich krajach używają go do herbaty, y żują w gębie dla strawności. Indyanie robią z niego Spiritus bardzo tęgi, ktorego Hollendrzy nazywają Arakiem y mocno szacują. Ratafia Bolońska bez niego być nie może.

ANKYLOSE. Choroba kořna, w ktorey kości ciała struktury przedziwney zwiierają się y zwiierają iedne na drugie. Złamanie w członku, lub wywinienie, albo inne przypadki mogą dać przyczynę do wylania soku kořnego, który iest koniecznie potrzebny do uformowania Odrętu, albo pokarmowego soku, który daie śliskość stawom w członkach, y zatrzymuie ich gibkość. Ta choroba formuie się w ten czas, gdy stawy ktore powinny być zwrotne, zginają się, lutują, y staia się niby iedną sztuką. Wszystkie części kořne w swoich stawach y członkach są temu podległe. Widzieć można przykłady w opisanu różnych kości, ktore się konserwują po Gabinetach. Sposoby ktorych

używają na uleczenie tey choroby, są te: lać wodę potrzeba mineralną ciepłą, przymieszawszy do niey soli rozpułczoney na członek chory, potym przykladać Anodyn, y ruszać powoli członkiem chorym w czasie sposobnym.

ANNEAU de VIRGINITE. *Pierścionek dziewictwa*. W Etyopii, y w niektórych Narodach wschodnich, od Stanu są wyznaczeni Duchowni, do zachowania czystości, y Panienci ktore powinny przestrzegać swego dziewictwa; ażeby zaś nie przestępowały tego prawa, używają pierścionkow, ktore są tamą nieprzebytą. Zawieść małżeńską powodem iest im do tego, gdyż nawet Mężatki podlegają temu zwyczaiovi.

ANNEAUX. *Pierścionki*. Początek y używanie pierścionkow iest bardzo dawne u wszystkich prawie Narodow. Rzymianie z początku nosili pierścionki żelazne, na ktorych wyrażano głowę ktorego z Przodkow. Złoty pierścieni nie wolno było nosić, tylko Rycerstwu, y to w pewne dni, ale potym dla wszystkich stały się pospo-

pospolite. Zbytek zaś do tego punktu przyszedł, że ręce były bardziey obciążone, niżeli ozdobione pierścionkami; kładziono je albowiem na wszystkie członki palców, oprócz srzedniego y ręki lewey. Heliogabal przyszedł był do tego zbytku, że nigdy nie nosił dwa razy iednego pierścionka, ani trzewikow.

ANNULI SPONSATI. *LII. Pierścionki Szlubne.* Przedtym u Rzymian y Grekow bywały żelazne. We Francyi przedtym był zwyczaj, że dawano pierścionek ze trzciny takiej osobie, która przed Szlubem używała praw Małżeńskich, ale Biskup pewny zakazał czynić takowych żartow, ponieważ dziewczki wieyskie rozumiały, że ten pierścionek upoważniał prawo Nowożeńcow. U Niemcow każdy żołnierz nosił pierścionek żelazny poty, pokiby nie zabił nieprzyziaciela Narodu swego. Pierścienie noszono przedtym na wszystkich prawie członkach ciała, teraz we Wschodnich kraich noszą u nosa, u policzkow, na uszach, na wargach, y u brody. Krol Kalikutski nosi na palcach u nog.

ANNULI SAMOTHRACEI. *Pierścionki Samotrackie,* były z gatunku Talizmanow, czyli figur charakterycznych, które noszono za lekarstwo od czarow. Te pierścionki bywały wydrążone, gdyż we środek kładziono kamyczki zbierane pod pewną konstellacją. Przypisywano takowym pierścionkom cuda niesłychane.

ANNEAU du PECHEUR. *Pierścień rybacki.* Tak nazywa się pieczęć Papiejska, ktorey tylko używa do pieczętowania Bulli. Ta pieczęć zawsze jest przy Papieżu, y niewolno iey przycisnąć tylko w przytomności Jego. Skoro Papież umiera, zdeymuią mu z palca ten pierścień y łonią. Nazwisko tego pierścienia ściąga się do rozumienia cudownego połowu S. Piotra, który jest wyrażony na Pieczęci.

ANOLIS. Jest mała iaszczurka na wyspach Antylskich, która w dzień biega za pożywieniem około domow y ogrodu. Żyje ziołami, gryzie kości y ości rybie, które im wyrzucają, kryje się w ziemi; w nocy ich wrzask jest przykrzeyszy od

Swier-

Swierszczow. Zabiwszy iedną z nich, zaraz drugie zbiegają się y pożeraią ją. Mieszkańcy tamteysy iędzą je **ANOMIE** ou **TEREBRATULE.** Jest koncha z rodzaju Ostrzyg, koniec skorupki jest ciekawy, gdyż na spodzie jest dziurka zakrzywiona ku gorze, nakształt dziobu. Ztąd ją nazywają dziobem Papużym, kogutem lub kura morską, y kurczęciem. Kopia je pospolicie w ziemi, y nazywają *Anomitami.* W morzu są bardzo rzadkie.

ANTA. *Patrz słowa: Danté.*

ANTALES. Są małe skorupki nakształt rurki Soliterow, tylko trochę grublze; mieyscami są zakłowane.

ANTHORA. *Patrz słowa: Aconit.*

ANTHRENNÉ. Są małe żuczki, które kupami latają po kwiatach, okrywają się w kolory, które za najmnieyszym dotknięciem opadają, y robaczek na ten czas wydaje się czarny. Poki są w stanie robaczekow, tóczą zwierzęta, które się konserwują po Gabinetach.

ANTIMOINE. *Antimonium.* Ten minerał znajduje się w Węgrzech, w Niemczech y we Francyi,

Dyka: Tom I.

składa się z substancyi metaliczney, która jest treścią kruścu, y z siarki. Odkrycie nayspierwsze własności Antimonium, przypisują iednemu Zakonnikowi w Niemczech, który widząc że profięta ziadłszy trochę tego minerału złaxowało, kazał zażyć całemu Zgromadzeniu swemu: ale zaraz wszyscy co do iednego wymarli, y ztąd ten minerał nazwano Antimonium. Teraz w Medycynie za naydzielnieysze lekarstwo używają, z wielką iednak wiadomością. Używanie iego z wielką trudnością jest przyjęte. W Roku 1516. zakazano go przez Dekret. *P. Paumier de Caen,* doskonały Doktor y wielki Chimik był skarany złożeniem z urzędu, za to że ważył się używać go, y przypisywać mu wielkie skutki, w Roku 1609. O! ileż to zawsze trudności y przesładowania użyli wielcy ludzie w odkrywaniu zakrytey niewiadomością prawdy? ile uciepieli okrucieństwa y wżgardy od umyslow zaślepionych fałszem, niewiadomością, y zabobonami? Chimikowie doszli sposobu używania Antimonium na wo-

E

mity

mity y laxacya. Feynu czyli treści mineralu używaną bardzo we wszystkich kunsztach. Przydawszy go do miedzi dodaje dźwięku, a cynę czyni twardszą y bielszą. Włożywszy trochę do ołowiu robią litery drukarskie, a będąc łatwym do rospuszczenia, staie się sposobnym do oczyszczenia złota y srebra.

ANTRIBE. Jest rodzaj robaczek, które toczą kwiaty, y zdaia się siekać w kawalki.

ANTROPOLITES. *Petrifikacya ciał ludzkich* jest bardzo rzadka. Biorą czasem kości zwierząt skamieniałe za ludzkie, są jednak y prawdziwe. Znaleziono w Szybach gdzie przedtym krusiec kopano, trupy iakowymś przypadkiem zagrzebane, które były spetryfikowane, y mineralizowane. *Patrz słowa: Petrifications.*

ANUBIS. *Bożek Egipski*, który miał głowę psa, w iedney ręce trzymał brzękadło, a w drugiej łaskę Merkuryusza. Wiedzieć nie można co to znaczyło. Rzymianie głębcy w swojej Polityce, przybrali sobie

tego bożka, iako y wszystkie inne Narodow zawojuowanych; miał swoy Kościół w Rzymie, y ofiary mu czyniono, ale ta cześć nie długo trwała. Jeden młody Kawaler rozkochał się w pewney Damie Rzymskiej, ale ani instancye, ani obietnice niemu do tego nie pomogły. Chcąc iednak swego dokażać przekupił Kapłanow, którzy wyperswadowali ażeby zadosyć uczyniła chęciom iego. Dama ukontentowana z tak wielkiej łaski Anubisa, przyszedłszy z nabożeństwem do Kościoła znalazła Bożka, ale bez pięty głowy. Ze zaś młodzieniec nie mógł utaić swojego zwycięstwa, Tyberyusz Cesarz dowiedziawszy się o tym, kazał Kościół zburzyć, Kapłanow powieszać y w Tyber wrzucić. Od tego czasu zaprzestali czcić tego bożka, owszem Senatorowie y Cesarze poczeliby przebierać się za Anubisa dla swojej uciechy. Najlepiej profitował z tego Senator pewny, który w postaci Anubisa wymknął się od Proskrypcy Tryumwirów.

AORTE. *Aorta* jest żyłą wiel-

wielka pulsowa, z lewey kormorki serca idąca, którą krew rozchodzi się po wszystkich częściach ciała.

ASPAR. Jest iedno co *Armadilla* zwierze pewne w Brezylji, podobne do prosięcia. *Patrz słowa: Tatou.*

APEREA. Jest zwierze nie wielkie w Brezylji, ma podobieństwo wielkie do szczura y do Krolika, sferśc ma podobną do naszych zajęcy, y uszy krotkie. Siedzi w ziemi iak krolik, ale nie kopie iey, tylko szuka gotowey iamy, naywięcey kryie się po dziurach y rospadlinach skał, w których daie się wziąć łatwo. Mięso z niego wędzone jest dosyć smaczne. Jest podobieństwo że to zwierze jest toż samo, co w Indyach zachodnich nazywają *Cori*, które się u nich mnoży po Zwierzyńcach.

APEX, *Czapka Kapłanow Jowiszowych*, którą sznurkami podwiązywali pod brodą: iezeli przypadkiem odwiązała się podczas ofiary, lud zabobonny rozumiał że to było znakiem zagniewanego Boga, y Kapłana składano z urzędu.

APIS. *Bożek sławny Egip-*

ski w postaci wołu. Znaki iego bostwa były te, Łyśna biała na czole, poł Xiężyca białego na boku prawym, wyrażenie Orła na grzbiecie, pod językiem gruzoł nakształt krowki robaka, y włosy w ogonie podwoyne. Egipcyanie wierzyli, że w tym wole przemielzkiwała dusza dawnego Krola ich Ozyrysa, który był wielkim miłośnikiem Rolnictwa. Kapłani mieli sposob wyrażania znakow na młodych bykach, z których potym iednego wyprowadzali ku czci Pospolstwu. Nim go przyprowadzono do *Memphis*, karmiono wprzod przez 40 dni w Mieście którym nad Nilem. Przez ten czas karmiły, cesały, y chędożyły same tylko Mężatki y Panny, odwiedzając po kilka razy na dzień y w nocy, z czego naywięcey Kapłani profitowali. Jak ten czas upłynął, prowadzono go na łodzi przez Nil do *Memphis*, gdzie był przyimowany z wielką uroczystością y okrzykami całego ludu; potym wprowadzano do Kościoła Ozyrysowego, gdzie były dwie wspaniałe stajnie, z których iedna wspierała się

się na kolumnach marmorowych, przedziwnie pięknej architektury. Kapłani bardzo rzadko pokazywali tego bożka; a gdy go przeprowadzano po Mieście, Urzędnicy rospychali tłum czyniąc mu wolne przejście. Dzieci, które mu poddawiano, gdy na nie tchnął, rozumiano że nabierały ducha Prorockiego. Gdy się kto radził Apisa, przykładal ucha do jego ucha, a swoje uszy poty zatykał, poki nie wyfzedł z Kościoła, na ten czas słowa które uslyszal, były miane za wyrok. Ten Bożek żył do pewnego czasu, a potem Kapłani topili go w Nilu, y z wielkim uszanowaniem nabalsamowali, sprawowali mu pogrzeb wspaniały. Ludcały płakał, y w żałobie zostawał poty, poki Kapłanom nie podobało się inższego odnowić Boga. W ten czas znowu następowała radość y wesołe pieśni, iakby Ozyrys zmartwychwstał. Kambizes wieżdząc raz do *Memphis* zatał w radości lud obchodzący tę ceremonią; a że powracał po przegranej z Etyopii, rozumiał że się cieszą z jego niebezpieczeństwa;

rzucił się więc na Bożka y przebil go, a Kapłanow ochłostawszy, przykazał pod utratą życia, aby więcej tey uroczystości nie obchodzono.

APOCYN. Ta planta wyprorowadzona jest z Syrii, dosyć dobrze w naszych krajach utrzymuje się. Ma w sobie mleczko ostre y cierpkie, które zażyte wewnątrz jest prawdziwą trucizną, powierzchownie używane, spędza włosy z ciała. Ziarko, owocu okrywa się iedwabiem bardzo cienkim y białym. Egipcyanie y Alexandryiczycyowie wyszcieraiają nim suknie swoje y łożka. Tego duetu używają w Fabrykach do robienia kapeluszw. *P. de la Rouviere*. Czapnik Paryski wynalazł sposob przedzenia y zażywania go do robienia Rasy miętkiej y Flaneli bardzo delikatney.

APOCYN GOBE-MOUCHE. *Patrz słowa: Gobe-mouche.*

AQUIQUI. Jest rodzaj Małp wielkich w Brezylji, który dzicy ludzie nazywają Krolem wszystkich małp. Wlazłszy na drzewo wielkim głosem wrzeszczy iakby

iakby chciała perorować, y tak się fili, że się iey piany z pyłka toczą. Powiadaia że iey powodem jest do tego umordowania, inna małpa która się blisko niey znajduje.

ARACK, *Araklikwor* bardzo tęgi, wielce upodobany od wszystkich Narodow, a osobliwie w zimnych krajach mieszkających. Tatarowie leiają go do zakwaszenia mleka kobyłego, y robią z niego gorzałkę, która miernie zażywana rozwesela, ale nadto piąc szkodzi zdrowiu.

ARAIGNEE. *Pająk.* Rozmaito są pająkow rodzaje, które łatwo można rozeznac przez ułożenie oczu, których pospolicie bywa osm. Opisanie tych Argusow na pozor tak szpetnych, jest bardzo ciekawe. Każdy rodzaj ma sposob szczególny robienia pajęczyny z osobliwym dowcipem. Zaiłodnienie różni się także w sposobie, podług różności rodzaju pająkow. Ponieważ te robaczki zaiadaia ieden drugiego, wyiawszy czas kochania, więc nigdy nie zbliżają się do siebie, tylko z wielką ostrożnością. Mo-

żna zdaleka przypatrzeć się iak czasem nożki rościaga na pajęczynie, iak nią trzęsie, iak ją często maca koncem nożek; potym strachem wzdęty spuszczają się po nitce na dol z wielkim pospiechem; przyszedłszy zaś do siebie, powraca do gory y znowu się maca. Gdy jest przeświadczony o plci do której zmierza, poczynają się częściciey macać, a potym następuje wzajemna poufałość y sprzężenie się miłosne. Wydziwić się niepodobna (mowi *Linneus*) uwadze y ostrożności pająka, z którą przystępuje do dopełnienia chuci swojej, w której najmniejsza nieuwaga y zaślepienie mogłoby mu być fatalne. Jest to właśnie przestroga, którą czytelnikowi podaje Autor. *Lister y Linneus* wielcy Naturalistowie y postrzegacze mówią, że na końcu barkow, któremi pająk trzyma swoją zdobycz, w momencie iakby na sprężynie wykałuie biała cząstka ciała, przez którą czyni zadosyć instynktowi natury. W Pająku wodnym ta cząstka jest w tyle zakrzywiona niby na sprężynie, u samicy

micy zaś jest znaczna. Tak to natura tyfiącznemi drogami dąży do swego końca. Niektóre paiaiki robią piękny iedwab. *Patrz słowa: Araignée des jardins.*

ARAIGNÉE d' APPARTEMENTS. *Paiaik pokojowy.* W tym paiaiku znaydują wiele własności pospolitych innym paiaikom. Na końcu nożek między pazurkami są niby gębki pełne humoru kleykiego, y dla tego iak y muchy mogą łazić po szkłe y po innych ciałach polerowanych. Gdy się paiaik zestarzeie, ta wilgoć w nogach wysycha, w czym podobne są do paiaikow snujących iedwab, gdyż y z temi toż samo dzieie się. Nie mogąc tedy więcey snuć paiaiczyny dla ułowienia zdobyczy, ginąć muszą z nędzy, albo bywają pożerane od innych. Nici które paiaik, snuie na paiaiczynę, pokazują cudowną podzielność ciała na nieskończoność. W tyle u paiaika okółta otworu, jest sześć brodawek czyli muskułow, z których każdy składa się z tyfiącznych nieznaczných nitok, temi więc wychodzi materya kleyka, która skoro

się ukaże, zaraz usycha y formuie nici, z których paiaik snuie swoją paiaiczynę. Te niteczki na oko tak powiazane, składają się z sześciu tyfięcy nici nieskończoney subtelnosci. Paiaik zakłada swoją paiaiczynę, snując niby watek iaki; nici jego nie przeplatają się iak w płotnie, ale się kleją iedne na drugich, skoro ich zaczyna rośeiegać. Usnowawwszy siatkę siedzi w kąciuku na zasadzce, a skoro mucha nawinie się, wypada do niey, potym uwiklawszy w paiaiczynę, wysysa życwem, y wyrzuca z sieci kadłubek zeschly.

ARAIGNÉE d' AMERIQUE. *Paiaik Amerykański:* są to wielkie paiaiki bardzo użyteczne; mocno się wystrzegają zabiać ich. Te paiaiki uganiają się za Chrząszczami smrodliwemi, które w Ameryce pożeraią szaty y kłegi. Jak tylko który z nich wpadnie w paiaiczynę, paiaik natychmiast z gory spufzcza się, wywnętrza go y wysysa.

ARAIGNÉE DES ANTILLES. *Patrz słowa: Phalange.*

ARAIGNÉE AQUATIQUE. *Paiaik wodny.* Te paiaiki rzadko znaydują się okółto Paryża, ale w Szampanii jest ich bardzo wiele po stawach y bagnach. Ten paiaik nazwać się może wodnoziemnym, gdyż życie częścią w wodzie, częścią na ziemi, na którą wylazi szukając pożywienia. Pływa bardzo dobrze na brzuchu, na grzbiecie, y zanurza się całkiem. Łatwo go można postrzedz z blasku, którym się świeci, gdyż w wodzie brzuch jego wydaie się być srebrny; ta blazka na brzuchu formuie się z cząstek tłustych, które transpirują z ciała y nie dopuszczają dostignienia blizkiego wody. Ten kształt blazki służy paiaikowi za materyę z ktorey buduie sobie mieszkanie: przyczepia najprzod kilka nitok paiaiczyny do ziołka iakiego pod wodą, potym wypływa na wierzch, y podnosi tylną część ciała na powietrze, to zrobiwszy znowu z wielką szybkoscią zanurza się w wodzie. Tym czasem powietrze, które weszło między brzuch y blazkę, osuwa ją y zostawuie na paiaiczynie, potym wychodzi

znowu na wierzch wody, nabiera powietrza, y potym postępuje tym sposobem, póki nie wybuduie sobie domku dosyć znacznego. Wchodzi y wychodzi z komorki kiedy chce, która za każdym razem otwiera się y zamyka przez powietrze, którym tylna część ciała zawsze napełniona zostae. Ażeby zaś tę bańkę tak ułomną uczynił mocniejszy, obwiia paiaiczyną na okółto po wierzchu w bardzo drobne nitki snowaną. Samiec podobnymże sposobem buduie dla siebie komorkę, a gdy przychodzi czas miłości, przebiia komorkę samicy, wchodzi do niey, y staia się obydwie wspólnym mieszkaniem oboyg. Samica czasem przez cały dzień leży do gory brzuchem iakby nie żywa, czekając na samca; samiec gdy się wsunie na nią, ocuca się y goni samca, który równemi nogami ucieka. Samica sama ma staranie o dzieciach, a te gdy podrosną, robi fobie znowu nowe mieszkanie.

ARAIGNÉE DES CAVES. *Paiaik piwniczny.* Ten rodzaj paiaikow jest uzbroiony mocnymi nożycami, które-

ktoremi szczypią, ale uszczy-
pnienie takowe, nie jest szkodli-
we, zwłaszcza w naszych
krajach. Kopie sobie dołek
w piasku, y wyściela paią-
czyną żeby mu się nie zasy-
pał. Zakrada się ná zdo-
bycz, którą postrzegłszy,
ná krok lub ná dwa, z wielką
szybkością porywa się. Pa-
iączyna z tych paiąkow jest
bardzo skuteczna ná rany,
gdyż tamuje krew, zawie-
rając w sobie tłustość y sol
Alkali. Co powiadaia o an-
typatyi paiąka ku żabie, to
jest bajką, gdyż z doświad-
czenia położywfszy paiąka
ná żabie; nie biia się, ani
im co szkodzi.

ARAIGNÉE DES JAR-
DINS. *Paiąk ogrodowy*. Ten
rodzaj paiąkow snuje paią-
czynę z ofobliwfszym do-
wcipem, czego można co-
dziennie napatrzeć się. Za-
wiesz się wé środku paią-
czyny, albo ná ktoreykól-
wiek nitce, y czeka ná zdo-
bycz, á skoro postrzeże naj-
mnieyfsze rufzenie, rzuca się
z gory; uwikła y wysysa;
ieżeli mu się siatka rozedrze;
zaraz ją naprawia. Ma ied-
nak ná siebie nieprzyiacioł:
Osy, y muchy nazwane *Ich-
neumon*. Te paiąki nie maia

w sobie trucizny: W Pary-
żu widziano iedną Panienkę,
ktora chodząc po ogrodzie
z gułtem zbierała się y chru-
stała zębami. Sławna *Anna
de Schierman* iadala ie za
naywiększy spęcał, y żar-
tując tym się wymawiała; że
się urodziła pod znakiem
Niedzwidka; iakoż y my
zawsze iadamy owocé, gdzie
się zdarzaią nie wielkie pa-
iąki, á przecié nam nic nie
szkodzi. Te paiąki uwiiiają
swoią ikrę w gałeczkę ied-
wabiu, którą zawsze z sobą
noszą. Z tego to iedwabiu
P. Bon doszedł sekretu ro-
bienia pończoch iedwabnych
y mitynek w kolorze sza-
rym naturalnym dziwnie
pięknym; ktory tak był mó-
cny y piękny, iak ordyna-
ryiny iedwab. Ten wynal-
azek obiecywał wielkie po-
żytki, ktorychby należało
wyszukiwać. *P. de Reaumur*
przez doświadczenie doszedł
że same tylko paiąki ogro-
dowe, mogą robić iedwab
dosyć mocny, ten zaś z kto-
rego jest paiączyna, jest bar-
dzo cienki. Tego iedwabiu
potrzeba 90, nitek złożyć
ná iedną, aby wyrównał mo-
cy iedwabiu pospolitego;
ktory robią robaczki. Nici

te są

te są najmocnieyfsze w któ-
re paiąki ogrodowe uwiiiają
swoią ikrę, á y te ieszcze są
pięć razy cieńsze od iedwa-
biu ordynaryinego. Chcąc
tedy mieć funt iedwabiu pa-
iąkowego, potrzebaby mieć
28. tyfięcy gałeczek. A że
same tylko samice snuia ten
iedwab, potrzebaby rozmna-
żać znaczną liczbę paiąkow.
Naywiększa trudność w tym
proiekieie zachodzi, że pa-
iąki wzaiemnie iedne dru-
gich pożeraia. Wynalezio-
no sposob żywienia ich sub-
stancją miętką z pierza świe-
żego; z tym wfszym nie-
ma nadziei zbierania iedwa-
biu z paiąkow z profitem,
chyba z zamorskich, ktore
snuia bardzo wiele mocnego
iedwabiu, y ktoreby się ła-
two rozmnożyć w naszych
krajach mogły, iak y ro-
baczki iedwabne. Gdyby
się iedwab udał z paiąkow,
mielibysmy wiele materyi
w kolorach naturalnych, iak-
kie są: szary, biały, y ka-
fowy, z robaczek zaś nie
mamy tylko płowy y biały.

ARAIGNEEE DE LA
LOUYSIANE. *Paiąk Lui-
zyanfski*. Powiadaia że tego
rodzaju paiąki bywaią tak
wielkie, iak iaió gołębie.

Dykc: Tom I.

Snuia wielką paiączynę z ied-
dwabiu bardzo mocnego, ko-
loru iasno-żółtego. Te pa-
iączyny bywaią tak wielkie,
iak dno od beczki, w kto-
rych czasem ptaszki małe
wikłaią się. Ikrę swoią u-
wiiiają w bardzo piękny ied-
dwab, z ktorego można ro-
bić materye.

ARAIGNÉE MAÇONNE.
Ten rodzaj paiąkow znay-
duie się po drogach około
Monspelim, y ná porzeczu
małej rzeczki *Lez*; okazuie
swoy dowcip ofobliwfszy y
bardzo mu potrzebny. Wy-
biera sobie ziemię pochylą
z piasku letkiego, w ktorej
kopie nożkami dołek wiel-
kości ná piędz lub więcej,
y wyściela go paiączyną we-
wnątrz, á żeby się ziemia nie
osypowala, y aby za naj-
mnieyfszym szelestem mógł
po niey łatwo uciekać do
iamy. Wchod zamyka się
drzwiczkami okrągłemi, ule-
pionemi z ziemi y z paią-
czyny, ná ktorey niby ná
zawiałkach drzwiczki spu-
fzczaią się z wielką łatwo-
ścią, zwłaszcza że dołek jest
w pochyley ziemi. *L'abbé
des Sauvages* ktory odkrył
ten rodzaj paiąkow pod-
niósł drzwiczki szpilką, y
postrzegł

postrzegł, że pałak trzymał mocno nitki, które utrzymywały drzewiczki broniąc wniescia; a palsując się wzajemnie dostrzegł, że się drzewiczki otwierały y zamykały; naostatek pałak nie mogąc dotrzymać uciekł do jamy. Ten pałak lubo tak mocno broni wniescia do swego mieżzkania. Iednak gdy jest na wierzchu, staie się mdły y lazi chwiejąc się; co pokazuje że jest pałakiem nocnym, y że mu światło szkodzi. Nie wiemy ieszcze o sposobie życia y czym żyje, tylko tego dofzli, że wylawży wodę gorącą na gniazdo, zaraz z niego wychodzi.

ARAIGNEE DE MER.

Pałak morski. Tym imieniem nazywają Raka albo smoka morskiego. *Patrz słowa: Cancre y Vive.* Są także y konchy tego nazwiska ktoremi ozdabiają Gabinety, ofobliwie gdy już Pław w nich będący dorosnie swojej pory, albowiem poki są młode nie mają wąsow czyli kolcow.

ARAIGNEE VAGABONDE. *Pałak błędny.* Ten pałak nie zakrada się na zdobyć iak inne, ale rześko y

letko ugania się za muchami. Na wierzchu głowy ma oczy stojące, nie ruszając głową, postrzega każdą muchę przelatującą w kolo siebie, ktorey nie plosząc wyciągnawszy nożki pierzaste porywa y wysysa.

ARBENNE. Jest rodzaj Jarząbkow czyli kuropatw białych, ktore się znajdują na Alpach, w Sabaudyi y Laponii; nie spuszczają się nigdy na dolinę, choćby było zimno naywiększe. Białość przesliczna pior w zimie, staie się brudną wsrzod lata; smak mięsa bardzo delikatny, u Rzymian potrawa z nich była naywyborniejsza.

ARBOUSIER. *Jesiołka.* To drzewo rośnie w Langwedocyi, w Prowancyi, w Hiszpanii y we Włoszech, liście jego kózy bardzo lubią, pfczoły kwiat zbierają, a Dzieci, drozdy y kosy owoc iedzą, ktory podobny jest do truikawek. Z tego drzewa robią naczynia różne, y węgle palą bardzo dobre.

ARBRE de CIRE. *Drzewo woskowe.* Rośnie w Luizyanie y w Karolinie. Z iagod tego drzewa, gotując ie w wodzie robi się wosk, z ktorego robią świce zielone bardzo

bardzo dobre. Z funta iagod może być dwie uncye wosku. Zmieżzawszy go z woskiem ordynarynym y wystawiwszy na rosę, nabiera więcej substancyi y białości. Powiadają że woda w ktorey gotuje się ten wosk dodaie tęgości rospuszczonemu łoiu, z ktorego świce staiają się tak twarde, iako y woskowe. To drzewo tak użyteczne mogłoby się utrzymywać w Europejskich krajach, zwłaszcza zachowując umiarkowanie ciepła podług stopni iemu przyzwoitych. Ziarka nasienne ktoreby urosły w naszych krajach, wydałyby potym drzewa mocniejsze y trwalsze. W zwierzyńcu Wersalskim były takowe drzewa, ktore nawet wydały kwiat y owoc.

ARBRE DU DIABLE.

Drzewo Dyable. To drzewo rośnie w Ameryce, owoc jego gdy dojrzeie ma sprężystość. Przez upał słoneczny gdy zeschnie, rospuka się z trzaskiem y wyrzuca opodal ziarka. Ta trefność natury nadała mu nazwisko drzewa dyabelnego. W czasie rospukania się wydaie z gienacka odgłos wystrzele-

nia, ktory podroznego nie pomalu zastanawia. Ten owoc wcześniej zebrany y na suchym miejscu albo na kominie w miernym cieple położony, gdy dojdzie, tymże sposobem rospuka się.

ARBRE de DIANE. *Drzewo Dyanny.* Tę siłę rośnienia nazwali Alchimiści Dyanną, dla tego że wchodzi do niego srebro. Rospuściwszy uncją czystego srebra w spirytusie saletrzanym bardzo czystym, potrzeba wlać 20. uncyi wody dytyllowanej, potym przydawszy dwie uncye żywego srebra, wley to wszystko w kubek gliniany, y postaw na miejscu spokojnym. We czterdzieści dni uformie się na powierzchowności żywego srebra, drzewko srebrne z gałazkami, bardzo podobne do siły rośnienia naturalney, przez podzielenie się żyłek na naydrobniejsze. Ten utwor ciekawy y zabawny, zasadza się na porządku natury. Kwas saletrzany ma więcej dążenia do złączenia się z żywym srebrem, y opuszczza srebro, ktore osiada na wierzchu żywego srebra, w proporcją ile od niego oddala się kwas. Przycię-

ganie które zmierza do złączenia części do całości należących w jednymże ciele, jest przyczyną że wszystkie cząstki srebra osiadają iedne na drugich, zamiast tego coby miały opaść na spod naczynia.

ARBRE à ENIVRER le POISSON. *Drzewo usypiające ryby.* Rośnie na wyspach Antylskich. Chcąc łatwo nałowić ryb, kładą w worek korę obdartą z tego drzewa, y zawieszają w wodzie, która z niej wyciągnąwszy esencją upaia ryby, tak dalece że wypływają osłabione na brzeg, y dają się brać rękami. Ziele także nazwane *Conani* które rośnie w Kayan, ma też samą własność.

ARBRE de JUDÉE, ou GAINIER. *Patrz tego słowa.*

ARBRE de MILAN, ou PAIN de SINGE. *Patrz tego słowa.*

ARBRE du PAPIER. DRZEWO PAPIEROWE. *Patrz słowa: Guajaraba.*

ARBRE du PAIN. DRZEWO CHLEBOWE rośnie na wyspie *Tinian*. Owoc z niego Indyjanie nazywają *Rima*, jest formy owalnej, długi na siedm, lub ośm calow,

poki jest niedozrzały ma smak karczochow. Czeladź okrętowa Admirala *Anson* będąc zarażona szkorbutem, gdy na tę wyspę wysiedli, iedząc ten owoc ozdrowieli, y poki tam przebywali, woleli go iedć niż chleb, z kąd potym nazwano drzewem chlebowym. Ten owoc gdy dojrzeje ma miły zapach y smak brzoskwini, ale nabawia dyzenteryi.

ARBRE aux POIS. *Drzewo grochowe.* Niektorzy Naturalistowie kładą go między rodzajem Akacyi, rośnie wysoko iak brzoza, znajduje się w Syberyi y w Azji północney, nie boi się największego zimna, lubi ziemię suchą y piaszczystą, kwiat ma żółty przedziwnie piękny, liście są pastwiskiem bydła; robią z niego pewnym sposobem kolor niebieski, podobny do Indychtu, a z kory kręcą powrozy. Drewno jest twarde, koloru żółtego, sposobne do różney roboty. Korzenie świeże mają smak podobny do Lukrecyi, ziarka w strączkach iak groch surowy, które są pośliniejsze, y strawniejsze od naszego grochu, można z nich wybiłać olej. W zwierzyńcu

Wer-

Wersalskim rośnie rodzaj tego drzewa z kwiatem czerwonym. O iak wielkie pożytki mogą być z rozmnażania tak nieoszacowanego drzewa.

ARBRE PUANT. *Drzewo śmierdzące,* rośnie wysoko iak Dąb, w Przylądku Dobrey nadziei, sioy w nim nakrapiany; smrod zaraża tego który koło niego robi, ale z czasem ginie.

ARBRE aux SAVONNETTES. *Patrz słowa: Savonier.*

ARBRE à SUIF. *Drzewo łoiowe.* Rośnie w Chinach y w Gwajanie w Ameryce południowej, tak wysoko iak wierzba. Z owocu wyciskają substancją tłustą, y gęstą iak łoy rozpuszczony, do której przymieszawszy oliwy, robią świce, które ażeby stwardniały maczają w wosku wyciągnionym z drzewa wolkowego. *Patrz słowa: Arbre de cire.*

ARBRE TRISTE. *Drzewo smutne,* tak nazwane dla tego, że kwiat jego mający kolor bardzo piękny y zapach wdzięczny, kryje się y nie lubi światła. Nie rozwija się tylko w nocy, kształt kielichowy ma czer-

wonawy. Tym kwiatem zaprawiają potrawy, który dodaje zapachu y kolor czerwony czyni. W Pondyszery nazywają go kwiatem Szafrowym, rośnie w Indyi, w Goy, w Malabarze y Sumatrze. Indyjanie sadzą go naokoło domow swoich.

ARBRE aux TULIPES. *Patrz słowa: Tulipier.*

ARBRE du VERNIS de LA CHINE. *Drzewo pokostowe Chińskie.* Te drzewa, które rosną na gorach, wydają pokost nayprzedniejszy, na dolinach zaś podlejszy, ale dostatkiem. Ten pokost tak jest zjadliwy, że się od niego robią strupy na ciele, y dla tego zbierają go z wielką ostrożnością. Rzemieślnicy nim przystępują do roboty smarują twarz y ręce sadłem wieprzowym zmazanym w oliwie, potym wdziewają Maskę na twarz, rękawiczki, boty, y przypasują fartuch skorzany. Zaciąwszy drzewo poditawiają skorupę ze ślimaka, w którą ścięka pokost nakładał żywicy; we trzy godziny przychodzą y zlewają w wiadro z drzewa *Bambuc*. Z razu ma kolor rudawy, a potym staje się czarny. Wprzod niż

niż go zażyją do czego, kładą do funta pokostu sześć drachm żółci wieprzowej y cztery uncye koperwasu Rzymskiego. Używanie pokostu wyciąga wiele zrzeczności y sposobności; zrobiwszy naczynie z drzewa letkiego które w tamtym kraju rośnie, kładą najprzed grunt z krydy y gumy, potym przeciągają pokostem raz, ten gdy zaschnie polerują walcem z cienkiej cegły, maczając go we krwi wieprzowej zmieszanej z wodą wapienną; potym znowu po kilka razy przeciągają pokostem, postępując wzwyż wspomnianym sposobem.

ARBRE de VIE. *Drzewo żywe.* To drzewo jest różnego gatunku, z których jedno rosną w Chinach, a drugie w Kanadzie. Od tego że się zawsze zieleni, nazwano drzewem żywym. W najzyczniejszych krajach dosyć dobrze udaie się, ozdabiają nim Szpalery zimowe. Z gałęzi tego drzewa sączy się smoła żółta przezroczysta, mająca zapach żywicy sosnowey spaloney.

ARC. *Łuk.* Tę broń obrabliwą robią z rogu, z drzewa iub inney materiy spręży-

stej. Używanie iey jest bardzo dawne, y prawie powszechne u wszystkich Narodow było, nim wynaleziono ne bronie. Niektore Narody dzikie w Ameryce, Gorale w Szkocyi, y niektore woyska Moskiewskie y Turreckie używają do tychczas łuku. Z dawnego używania tej broni, został zwyczaj po niektórych prowincyach że Mieszczanie strzelają z niego do celu.

ARDOISE. *Kamień łupny.* Substancya iego jest natury gliniastej, wprzód nim się uformował zostawał w stanie ciekłości y miętkości, albowiem znajduią w nim czasem ryby y rośliny. Te kamienie bywają rozmaitego koloru, niebieski jest najlepszy. Ten kamień jest układany warstwowi, y dla tego daie się łupać łatwo w tabliczki, któremi dachy przykrywają. Można mówić że jest pewny czas dojrzałości tego kamienia, że go łatwo można łupać, gdyż kiedy jest twardy albo miętki, wtedy się nie łupie. Ten kamień kopiąc w gorach, znajduią ieden twardzy, drugi miększy; jeżeli pierwsza warstwą jest twarda, nie

maż

maż nadziei aby inne były miętkie, albowiem spodnie warstwy na nic się nie przydadzą; przeciwnie jeżeli pierwsze są miętkie, można się spodziewać że pod spodem są twardsze. Twardy kamień łupny może się przydać do murowania, daie się także polerować y robią z niego łoliki. Gory kamienia łupnego są w Angers, w Anjou, w Arwernii y w Anglii, które kopią bardzo głęboko. Nie małą przeszkodą w kopaniu bywa woda, która występuje na wierzch y zalewa, aż ją muszą wyciągać przez maszyny obracane przez konie. Dobroć kamienia łupnego poznać się zdą, gdy jest niebieskawy, chropawy, y nie łatwo w siebie wodę ciągnie. Sposob jest bardzo łatwy do poznania się na gatunku iego. Wziąwszy kawałek kamienia włożyć w szklanę nie pełną wody; jeżeli jest dobry, woda nie podniesie się wyżej nad sześć linii, a czasem wcale nic; jeżeli zaś zły, wciąga wodę znacznie.

ARECA. *Orzech Indyjski.* Jest podobny do owocu Palmowego, rośnie w Malabar, w Surat, w Pegu, y po in-

nych stronach Indyi. Ten owoc zielony upaia, ale zaraz łatwo się można wytrzymać piąc wodę zimną, przymieszawszy do niey trochę soli. Z tym owocem preparują klej pachnący z drzewa pewnego Indyjskiego. *Patrz słowa: Cachou.*

ARGALI, *Swinia dzika,* która się znajduie w Syberyi. *Patrz słowa: Mouflon.*

ARGENT. *Srebro.* Ten krusiec znajduie się albo czyfity przez się zawierający w sobie trochę złota, albo pomieszany z siarką, arszemikiem, y inną substancyą kruscową. Szyby srebrne różnią się kształtem y kolorem. Srebro czyste kopią w nitkach czyli żyłkach, w blaszkach, y w kamieniach, na których sama natura ręka wyraziła, ziola, drzewa, y krzaki; kopią go też czasem w grudkach. Macicą srebra jest pospolicie kamień biały łuskawy, który służy do prętszego kruscow rospuszczenia. Szyby tym są bogatsze, im bardziey jest rospuszczony krusiec w kamieniach; naybogatsze zaś są, gdy jest srebro czyfite, przezroczyfite, y czerwone. Krusiec srebra czyfitego jest formy

formy rozmaitey, iakoto w grudkach, w blaszkach, y w osmiogranach; przystępuje blisko do ołowiu przez swoją miętkość, ciekłość, y trzyma wagę największą, składa się z siarki y ze trzech części srebra. A iako można zrobić y naśladować czyste srebro przez umiarkowanie siarki, takteż potrzeba znać się na takowym oszukaniu. Kruśiec srebra przezroczyściego podobny jest do przezroczyścieści rogu, y jest bardzo ciekły; składa się z siarki y arżeniku, ma wagę w sobie dwóch trzech części srebra. Kruśiec srebra czerwonego, także rozmaitego jest kształtu y żywości koloru; Mogiby go kto czasem brać za minerał Granatu, jest bardzo ważny, ciekły, zmieszany z siarką y arżenikiem, którego jest największy, a czasem ma troche w sobie żelaza. Nie przyzwyczajając pod czas nazywają srebrem inne minerały, które w sobie mają więcej substancji innych kruszców, niżeli srebra; iak na przykład kruśiec białego srebra, który jest raczey minerał ołowianą, mającą w sobie srebro; albo kruśiec

srebra szarego, który jest miedzią, trzymającą srebro. Srebro znajduie się we wszystkich czterech częściach świata, gdzie wiele jest rzek takich, które toczą blaszki srebrne. Od dwóch wieków w Ameryce w Potozie odkryto bardzo bogate szyby złota y srebra. Powiadają że w Roku 1753. w iedney gorze w Styryi Prowincyi Niemieckiej otworzono tak bogate szyby srebrne. że na całym świecie bogactw do tych czas nie widziano. Na wydobywanie tego kruscu ze wnętrzości ziemi, kosztuje wiele pracy y niebezpieczeństwa; nie można pomyśleć bez wezdrżnienia, ile to ludzi zginęło, tak przez exhalacye podziemne, iako przez zawalenie się ziemi, lub inne przypadki. Parafia Potozka powinna przystawić co roku pewną liczbę ludzi do kopania kruscu w tamtejszych gorach; co to za smutny widok widzieć owych ludzi zasmuconych spuszczających się z całą familią do bezdennych przepaści! A lubo po skończonym roku wolno im ztamtąd wynieść, atoli żadnego nie

nie wyrzysł, któryby nie był wyzółkły, wynędzniony y kaleka. Owszem gdyby ci kopacze nie pili ziela Paragwajskiego, y nie żuli uftawicznie w gębie tytiunu, wżyscyby poginęli, tak dalece iż potrzebaby się wcale odrzec kruscu. Po tak smutnym widoku, który razi ludzkość, następuje drugi dla ciekawego Naturalisty w Szybach Salsebergskich w Szwecyi, gdzie są trzy okna obzerne, ktoremi spuszczaią się do nich; Ten który się spuszcza stoi iedną nogą w baryłce, a drugą trzyma na powietrzu, mając w kompanii kopacza iednego czarnego iak dyaboli, który trzymając w ręku pochodnią zaczyna śpiewać bardzo smutną piosnkę. Machina którą obraca woda, spuszcza tę baryłkę uwiązaną na linie. Spuszczył się do środka szyby, ogarnia przeraźliwe zimno, y daie się słyszeć szum potokow spadających ze wszystkich stron. Po pół godziny upłynioney staie na dnie przepaści; tu dopiero wżysitek lirach omiia, y wchodzi się do Sali wielkiej świecącej od srebra, którą kolumny srebrne wspie-
Dykc: Tom I. G

raią, łącząc obzerne galerye, y światło po różnych stronach widzieć się daie, ktorego używają kopacze do swojej roboty. Znajdziesz tam ludzi z różnych Narodow, iedni łomią kamienie, drudzy ie toczą przed sobą, inni ciągną wozy naładowane srebrem, są tam konie, stajnie, y karczmy, słowem iednym jest to niby Miałto podziemne, w pośród ktorego stoi Młyn wietrzny, do wyciągania na wierzch wody, ażeby Szyb nie zalewała. Kruśiec srebrny wyciągniony z Szyb nie psunie się ani przez ogień, ani przez powietrze; bryłę srebra wrzuciwszy w naygorętszy ogień, przez dwa miesiące nie ubywa go nad dwonastą część. Srebro jest ciągle y sposobne do rosklepania, ze wszystkich kruszców największy, wyiawszy złoto. Robią z niego różne sprzęty; obrócone w proch służą do malowania, z wyciągnionego w nici y blaszki robią galony. Daia czasem galonom srebrnym kolor złoty, przez okurzenie dymem z siarki, ale to oszukanie bywa karane konfiskatą y winą pieniężną. Srebro rospuszczone przez

przez kwas saletrzaną kryształizowany, obraca się w kamień, nazwany: *Lapis Infernalis*, którego używają na wytrawienie dzikiego mięsa w ranie. Srebro rospuszczone czerni także włosy, ale skutki tego bywają niebezpieczne. Srebro *Feyn*, czyli sama treść kruscu jest dwonastey próby. Gdy się doda do niego 12 części innego kruscu, jest dwonastey próby. Gdy się doda do niego 12 części innego kruscu nazywa się Talerowym; przymieszują do srebra połpocie Miedzi dla przydania mu twardości, gdyż inaczej byłoby bardzo miętkie.

ARGENTINE. Tym nazwiskiem zowią czasem kamień Opal, na którym przebił się kropki srebrne. *Patrz słowa Opale.*

ARGILLE Glina. Przymiot oznaczający własność tej ziemi, jest klejkość. Glina gdy jest wilgotna, da się ciągnąć, y zdatna jest do roboty różnego naczynia. Nigdy prawie nie znajduje się czysta, y dla tego rozmaitego jest koloru; nazwiska bierze od używania, iako to: Glina soluszowa, gli-

lina tłusta, glina ceglana, glina dachowczana, glina gancarska, glina kałowa, glina do robienia lulek, y Porcellanowa. Do robienia Porcellany, używają gliny bardzo białey, którą oczyszczają przez płukanie w wodzie, a w piecu przez ogień staie się w połszklaną, y przezroczyłą tak dalece że za uderzeniem stali ognia daie; a natenczas jest prawdziwą Porcellaną. *Patrz słowa: Porcelaine* W Nortlandyi y Dalekarlii jest glina czerwona, która w siebie ciągnie wodę; ta gdy od deszczu zrzędnieie y rozleie się, skorupieie, y potem zdaie się być ziemią twardą, na której nie jeden przejeżdżający zawiodł się wpadłszy po ulży. Powiadaia że domy budowane na niej, w Jesieni podnoszą się w górę na półtory piędzi, a w lecie osiadaia na swoim miejscu. Ziemia gliniasta jest zbyt ściła do rośnienia na niej Roślin, z tym wszystkim częsta uprawa rozrzedza ją, a ieszcze skuteczniejszy ług gotowany z soli *Alkali*.

ARMADILLE. *Patrz słowa: Tatou.*

ARMES. Broń. Najpierwszą bronią rozgniewanego

czło-

człowieka były ręce, nogi, pazury y zęby. Potym uzbierał się kamieniem, y kitem który napadł. Daley z czasem poczęto wyrzucać kamienie z Procy, y z kamienia zaostrzonego robić sobie siekiery. Drzewce osadzone na końcu żelazem stało się strzałą y dzidą. Potym z giętkiego drzewa poczęto robić łuki do wypuszczania strzał z większą siłą. Na ostatek sztuką złączywszy się z zapalczywością wynalazła tyfiaczną broń, iedną nad drugą straszniejszą, szukając sposobow szkoczenia sobie w skrytościach natury. Człowiek chcąc się bronić człowiekowi najokrutniejszyemu swemu nieprzyjacielowi wynalazł broń odporną; iakoto: Tarcze z drzewa, z rokiociny, ze skory y żelaza, potym szyszaki, kirysy, pancerze, y zbroie żelazne, które okrywały człowieka od nog do głowy, y konia iego. Skoro zaś odkryto wynalazek prochu y sposob strzelania: wszystkie te zastony od śmierci, stały się nieużyteczne; nie zostało tylko iedno Męstwo. *Patrz opisanie w szczególności kaźdey z*

tych broni, pod ich nazwiskami.

ARMILLE. *Manele.* Ta ozdoba była upodobana, u wszystkich prawie Narodow. Nofzono ją na ramieniu, y była znakiem dyfynkei lub niewolnictwa, a czasem nadgrodą za okuzaną odwagę. Te manele bywały z żelaza, z blachy złotey lub srebrney, y z kości słonowey. Dzicy ludzie noszą y teraz z drzewa kokosowego, albo ze skorup ślimaczych, u których gust y zbytek niemniejszy jest, iako y między ludźmi oświeconemi, gdyż czasem przedaią Oyca, Matkę, żonę y dzieci, dla otrzymania Maneli szklanney, lub świecącej galanteryi.

ARONGHEUN. *Bobr Wirgiński.* To zwierzo łązi po drzewach, iak wiewiórka, futro z niego wyśmienite jest w wielkim szacunku u Anglikow, którzy go skupiają u dzikich ludzi w Wirginii.

ARRA. *Papugi rodzaj.* Tych ptakow są dwa rodzaje, ieden błękitny a drugi czerwony; wywożą z Gwadalupy, są dosyć pojętne, łatwo się przywiązują do człowieka, y bardzo lubią piefczoty.

Zyją

Zyją bardzo długo, *Patrz słowa: Perroquet.*

ARRETE-BOEUF *Lisi ogon.* To ziele tak nazwane dla rozłożystości jego korzeni, o które się zwykły lemieśz zawadzać. *Anonis* drzewko w Hiszpanii, jest z rodzaju tego ziela, które swoim kwiatem przyozdabia ogródki, gdyż czasem trwa aż do Jesieni.

ARRETE-NEF. *Patrz słowa: Remora.*

ARROSOIR. Tak nazywa się koncha, która ma drobne dziurki na spodzie, iak są w polewaczce. Nazywa się także owadem morskim, gdyż ślimak, który w niej zoltaie, wypuszcza temi dziurkami żyłki drobne, któremi się przyczepia do skały. Te żyłki opadają skoro ślimak z wody wychodzi.

ARROUMA. Ziele z którego łodygi dzicy Amerykanie robią Opalki y Koztyki nazwane *Bacalla*, różnego kształtu y koloru.

ARSENIC. *Arfzenik.* Substancya tego mineralu jest wapnem, złączona z brantem arfzenikowym. Ten brant arfzeniku może wchodzić do wszystkich kruszców; miesza się go do miedzi białey, do

Tombaku białego, y do kompozycyi Szkieł pałacych. Arfzenik miedzi daje białosc srebra, czasem go używają do fałszowania monety. Arfzenik mineralizuje tak, iako y siarka wszystkie prawie krusce, ale czyni je kruche y niesposobne do rotklepania, udziela ciekłości materjom twardym, przymieszany do kryształu, ułatwia rozpufczenie jego, y dodaje mu czystości, wypawszy go za nadto, cmi białosc jego. Z arfzeniku zmieszanego z siarką w różney proporcji, staie się farba żolta do miniatury służąca, y *Auripigmentum.* Arfzenik mając w sobie cząstki gryzące, jest trucizną bardzo gwałtowną; skutki iej są: poszarpanie wnętrności, womity gwałtowne, pot zimny, konwulsye, y śmierć, jeżeli prętki nie nastąpi ratunek. Najlepszym lekarstwem jest mleko y oliwa, które się z nim łączą, y uśmiercają jego moc. Włożwszy na łopatkę rozpaloną kiska grudek arfzeniku, wydaie zapach czosnku. Najwięcey arfzeniku wychodzi z Saxonii, gdzie go wyciągają przez sublimacyą z minery nazwaney *Cobalt*, która go mineralizuje.

ARTERES. *Arterye,* są to żyły wielkie, rozchodzące się od żyły pulsowey. *Patrz słowa: Coeur.*

ARUM. *Patrz słowa: Pied de Veau*

ASBESTE. *Asbestowy Kamień.* Jest rodzaj Amiantu; różni się od niego twardością, ciężkością, y niezgiętością, a to podobno dla ułożenia cząstek żyłkowatych. Nazywają go czasem fałszywym alunem pierzastym; prawda że kształtem jest podobny do niego, ale nie ma tey cierpkosci, która jest w alunie. Asbest niewa formę drzewa, gwiazdy, bukietu, albo kłosa. *Patrz słowa: Amiant.*

ASCALABOS. Rodzay Jaszczurki w Ameryce przedziwney piękności, nie szkodzi nikomu, owżem zbliża się do człowieka, y przypatrnie mu się z zadumieniem.

ASCARIDES. Nazywają się robaczki małe u dzieci w stoleu, nakształt glistow; Znajdują się we wnętrznosciach u dzieci y u koni. różnego są koloru, podług różnego ich Pokarmu. Te które są blade okrutnym sposobem dręczą kobiety, Czopki preparowane z gorz-

kich substancji, są najlepszym lekarstwem.

ASELLE *Stonog wodny.* Ten robak znajduje się na okolo Paryża po bagnach y strumykach, a ośobliwie po zrzodlach; w morzu zaś są daleko więkksze. Te stonogi podobne do rakow, pływają bardzo szypko, oprócz nog mają w tyle y po bokach niby siatkę strzępiastą, która im służy za wiodło, gdyż się tak unosi, iak ikrzydła u ptakow. W czasie miłości samiec gwałtownie porywa samicę nożkami, y obraca ją przodem do siebie, która od tąd już nie ma więcey wolności, gdyż wloczy ją wszędzie z sobą pływając, y tak trzymają się przez ośm dni, ani może go co przymusić do opuszczenia oney. Po trzech lub czterech dniach, pokazuje się pod brzuchem samicy pecherzyk nie wielki, który się nadyma; Siódmeo dnia wylażą z niego żywe robaczki, które zaraz pływają; gnoy który z nich odchodzi jest dla nich pożywieciem. Po upłynionym czasie kochania, samiec iednak na samicy zawfze zoltaie, chcąc iej depomodz w wylenieniu się z skorki, czego doka-

dokazawszy, skorka u samicy na wierzchu głowy otwiera się, którądy samica bieluteńka wyłazi; skorka w całości pływa po wierzchu wody, którąby kto wziął za zdechłego stonoga. Samiec zaś opuściwszy samicę, dopiero się sam wylenia.

ASILE. Slep robak, tym się różni od bąka, że nie ma zębów. Bardzo ich wiele znajduje się po miejscach niskich y wilgotnych, gdzie napastują y gryzą swoim nosem ostrym y kolącym, którym wysysają krew z bydłęcia. Te ślepaki są rozmaitego rodzaju, trzeba ich brać z ostrożnością; są jednak y takie, które nie kęsają.

ASMODÉE. Wąż ktorego nazywają Krolew dla obojętnej piękności, znajduje się w Japonii y nie szkodzi.

ASPALAT. Patrz słowa: *Boi-de-Rose*.

ASPERGE. Szparag. Jest roślina bardzo smaczna poki młoda, tylko że urynę czyni śmierdzącą, która nawet sen przerywa. Ten smród pochodzi z soli rozlatującej się, którą się odkrywa w strawieniu tego pokarmu. Chcąc dowieść że ta sol ewaporuje z uryny, można udać się do

doświadczenia Chemicznego. Wleć w uryną wody morskiej, którąby była tak kwaśna, iak ocet winny najczystszy, a na ten czas kwas zmieszany z solą rozlatującą się, niszczy y wytepia smród z uryny. Wodki pachnące po części go wytepiają.

ASPHAKTE. Kley żydowski, który zbierają na morzu martwym, z razu jest miękki y kleyki, ale potym twarde iak smoła Szewska. Robi się z soku zsiadłego, który ścieka do morza z roślin na ziemi rosnących, zapala się łatwo y roztopia w ogniu. Ten kley nazywa się także Gumą pogrzebową albo Mumii, albowiem Egipcyanie używają iey do balsamowania ciał swoich Rodziców. Znalezione w *Neuchatel* w Szwajcaryi, y w niższej Alzacyi w ziemi mineral tego kleju, ieden ścieka w kamień wapienny, drugi między dwie warstwy gliny Gancarskiej; ziemia powierzchni czarna oznacza oślatki czyli okruchy z roślin na ziemi rosnących. W Alzacyi potrzebno ten kley z krynicy iedney czystey, w ktorej woda trąciła trochę żywicy. Kapiel z tey wody służy bardzo

bardzo na wszelkie krofty na ciele. Żyły tego kleju są grubości na 5, lub 6, stop; iedne na 30 stop w głąbź znajdują się, a drugie na 60, rościągają się zaś w koło na sześć mil. Postrzegają tam już niektóre znaki węgli ziemnych, y rudy miedź w sobie trzymającey, z kąd spodziewają się odkryć srebro y bogate miedzi y srebra. Ten kley preparowany używają do oblewania okrętów, który zachowuje w całości drzewo od toczenia robaków. Piasek z tego mineralu warzony w wodzie, wydaie tłuścność nakładat sadła, która jest zdadna do smarowania wozów. Tym klejem można murować zamiast wapna, tak wymurowano nim wielki kanał w ogrodzie Krola Francuskiego, y inne naczynia wodne w Wersalu. Powiadają że go także zażywano zamiast wapna do wytawienia murów Babilońskich. Wchodzi do pokoleń czarnego Indyjskiego y do Paierwerków w krajach wschodnich.

ASPHODELE. Złotogłów ziele. Korzeń tey planty gotowany w wodzie, traci swoją ostrość naturalną, a na ten czas zmieszawszy go z mąką

ięczmienną y żytną, dodawszy do tego trochę soli morskiej, można z niego chleb piec, który acz nie jest bardzo smaczny, może się jednak czasem przydać pod czas głodu.

ASPIC. Zmia. Wiedzieć nie można jaki rodzaj węzów Dawni tym imieniem nazwali, twierdząc że iad tey zmił był śmiertelny, bez uczucia ukąszenia, który rozszedłszy się po żyłach sprawiał słodki sen, a w tym śmierć spokojną. Piszą że przez ukąszenie takiej zmił Kleopatra sobie śmierć zadala. Zmia zaś pod tym nazwiskiem nam znaioma, zębami, ktoremi za ukąszeniem rani w prawdzie, ale nie zaraża iadem, ani jest niebezpieczna. Doświadczenia same po kilka razy powtarzane pokazują, że ukąszenie iey wcale nic nie szkodzi, tak iako y węza wodnego. Samey tylko zmił *Viper* nazwaney jest szkodliwe ukąszenie, od ktorej tamta różni się wysmukłością, krotkością ciała, y głową która nie jest tak płaska, tudzież zębami, które się nie poruszają.

ASSAFETIDA. Siro-dziennice

dzienne albo kley z ziela Cyrenayskiego. Iest to gatunek Gamy z ktorey Indyanie znaczny handel prowadzą, y którą zbierają z wielką pracą. Podczas upalow największych wychodzą z całą familią ze wślow na góry wyfokie, y wydziałają sobie mieysca, gdzie mają zbierać. Odkrywają nayprzod powoli korzenie ziela Cyrenayskiego, z ktorych ten kley wychodzi na wierzch, potym obrywają liście z niego aż do wierzchu, y przykrywają niemi wraz z ziemią z letka korzenie, żeby im słońce nie szkodziło; to uczyniwszy powracają do domu. Tym czasem natura wydoskonala ten kley. *Afsakuda* ta iest najlepsza, która więcej ma w sobie łez białawych y przezroczytych, tę zas, która iest czarniawą y pomieszana z piaskiem y z ościami, potrzeba odrzucić. Zapach tak ma przerazliwie smierdzący, że Niemcy przezwali go łaynem dyabelskim. Z tym wszystkim Azyanie y Persowie iedzą go za naydelikatniejszą potrawę, którą nazywają potrawą Bogow. Jak to wielka różność naczynia, czyli zmyślu smaku w ro-

zmaitych Narodach, a czasem w ludziach iednegoż kraju! Jedni lubią bardzo Czosnek, a drudzy go cierpieć nie mogą; zapach Piżma dla wielu iest teraz nieznośny, a przed lat piędziesiąt, miany był za naywdzięcznieysze perfumy. Zapach cytryny tak nam przyjemny, dla dawnych osoblwie Rzymian był nieznośny. Ktoż wie, iezeli w przyszłych wiekach nie nastąpi ieszcze odmiana w płodach natury, y naczyniach ludzkich? *Afsafatydy* używają na Spazmy y choroby maciczne, ale naywięcej dają koniom.

ASSAPANIK. *Patrz słowa: Ecureuil volant.*

ASTACOLITHE. Tak nazywa się petryfikacya rąkow.

ASTERIES. *Patrz słowa: Palmier marin.*

ASTROITE. *Gwiazdeczka* kamień, który znajduią w morzu, bywa różnego kształtu; nazywa się gwiazdeczką, że iest podobny do gwiazdy. Te kamienie są dziełem Polipow jak y koral. *Patrz słowa: Coraux.* *Gwiazdeczka* nazwana *Cerveau*, iest osobliwszy kamień nad inne dla zawilosci żyłek, przez którą

staie

staie się podobnym do mizgu. *Gwiazdeczki* w ziemi kopane, obracają się czasem w marmor albo Agat, ale agatysowe są bardzo drogie y rzadkie, gdyż są bardzo twarde y zdadne do polerowania, w ktorych wydaią się piękne żyłki. Robią z nich bardzo piękne tabakierki y inne galanterye.

ATA. *Jabłko cynamonowe.* Owoc tego drzewa nie ma żadnego podobieństwa do owocu Cynamonowego, y wiedzieć nie można dla czego tak go nazwano. Drzewo które ten owoc przynosi, iest z rodzaju nazwanego: *Cachimentier*; znajduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego pod nazwiskiem: *Guanabanus*, podobny do melonow. To drzewo rośnie w Siem y na brzegach Koromandel; liście mają smak korzenny, przydane do gorzalki ze trzciny cukrowey, którą robią w Ameryce na wyspach Antylskich, dają smaku przyjemnego.

ATOCALT. *Patyk Amerykański* w Meksyku, który snuie iedwab; Osnowa iego iest przedziwnie miła, y w różnych kolorach.

ATRAPE-MOUCHE. *Mucholow* iest kwiat z rodzaju nazwanego *Licbnis*, z ktorego

Dykc: Tom I.

główki wynika materya lipka, muchy padając na nią lepnią, y dla tego nazywa się *Mucholowem*. Tey planty iest ieden gatunek, który ma kwiat dubeltowy czerwony, kwitnie w Czerwcuy w Lipcu.

AUBE-EPINE. *Bodlak* drzewko, ktorego kwiat cale lasy y gaie napelnia zapachem. Owoc na nim zostaje do połowy zimy, na który padają drozdy y kosy. Drzewo iest twarde y rowne, naywięcej go używają do roboty Tokarkiey.

AUBIER. *Patrz słowa: Obier.*

AUBIFOIN. *Patrz słowa: Bleuít.*

AVENTURINE. *Jacynt* Czeski, kamień drogi złotemi kropkami nakrapiany, który się robi ze szkła rozpuszczonego, w które sypią opilki z mosiądzu. Ten sposob wynaleziony iest przypadkiem od iednego Rzemieślnika, który piłował mosiądz nad szkłem rozpuszczonym, y dla tego nazwano go *Aventurine*. Kamień zaś naturalny sam przez się kropkami nakrapiany złotemi, iest bardzo drogi y rzadki.

AUNE. *Ołsza.* To drzewo rośnie na nizinie, gdyż lubi wilgoć; ścięte nie trwa długo

na

H

na ziemi, ale w wodzie jest bardzo trwałe, y dla tego pale ołzowe y rury podziemne do prowadzenia wody są naylepsze. Ołzowe drzewo jest miętkie, gładkie, y nie łupie się w robocie, Tokarze go naywięcej używają; robią z niego Szewcy kopyta y korki do trzewików. Rzemieślnicy od hebanu bardzo wyszukują tego drzewa, gdyż łatwo przybiera czarny kolor, y podobnym staie się do hebanu. Z owocu y z kory można robić atrament, iak z Galasu. Węgle ołzowe wchodzą do kompozycji prochu rufznicznego. Wieśniacy na rumatyzm, scyatykę, y paraliż leczą się liśćiami ołzowemi; rozgrzawszy albowiem ie na słońcu, albo w piecu, kładą się na nich y pocą, co dla nich jest rzeczą skuteczniejszą, niżeli lanie wody mineralney na człońki, albo kąpiele. To iednak lekarstwo przeciwne jest tym, którzy są zarażeni chorobą wenusową.

AUNÉE. Oman ziele, którego korzeń smażony w konfiturach, w większym jest guście u Niemców, niżeli korzenie Indyjskie. Powiadaia że Oman z ostem winnym,

jest skutecznym lekarstwem dla owiec, gdy chorują na ospę, która w nich tak jest zarazliwa iako y w ludziach. Probowano w owcach zafzczepiać ospę, iakoż dobrze udało się.

AVOCAT. *Anyżowe drzewo*, rośnie w Gwainanie y w S. Dominique, ktorego owoc jest nakształt gruszek nazwanych *Bon Chretien*; gdy dojrzeie ma smak podobny do Tortu ze szpiku wołowego. Ten owoc powiadaia że zachęca do miłości, y służy na dysenteriją. Pestek z niego używają do znaczenia bielizny w kolorze fioletowym nieodmiennym; zawiązawszy w rogu chustki pestkę na wyciągnionym dobrze plotnie, rysują szpilką litery, ktore tak dokładnie wyrażają się, iak gdyby były napisane, y nigdy nie giną.

AVOCETTE. Jest rodzaj ptactwa wodnego, ktore mają dziób ofobliwszy, ktorem zaturzając w wodzie łowią ślimaczki y robaki kużywieniu. Takich ptaków jest bardzo wiele we Włoszech, a ofobliwie około Ferrary.

AVOINE. *Owies*. Ten gatunek zboża jest pospolity w Europie, ktory służy naywięcej.

więcej ku żywności dla koni. Rodzaj iego jest dwoiaki, biały, y czarny, biały iednak jest lepszy, można z niego piec chleb podczas nieurodzaju. Z owsu robią kaszę bardzo delikatną we Francyi w Turonie, y w Bretanii; Piwa także wysmienite robią z niego w Anglii y w Polsce. Sieią go zaraz z wiosny, ośm albo dziesięć korcy dosyć jest na ieden łan. Na początku lata zbierają go, a pozawszy zoltawiają na garściach, ażeby zostając przez kilka dni na słońcu y rosie, doszedł lepiej; potem młocą y zsypiają do Szpichlerza, gdzie go potrzeba często przetrabiać, gdyż inaczej stęchnie y zgorzknie, z czego potym konie chorują na parchy, zelzy, y nosaciznę. Owies Kanadyjski jest tak dobry iak ryż, Owies Duński sieie się na szczernych piaskach, wschodzi dopiero drugiego roku, y trwa na zawłze, gdyż z korzeni rozmnaża się.

AURIPEAU. *Szych*, ktory robią z miedzi rosklepaney y w blaszki wyciągnoney, podobny do galonow złotych. *Patrz słowa: Cuivre.*

AUROCHS. *Tur*. Ten

zwierz dziki podług uwagi Pana Buffona, pochodzi z rodzaju bykow naszych domowych, y innych zwierząt od Naturalistów nazwanych, iakie są: Bawoły y Zubry. Ten rod z razu odmieniony ukształtował się przez rozmaiają własność powietrza, przez pożywienie y wychowanie domowe. Te przyczyny odmiany, przemieniają własność ieststwa wewnątrznie y powierzchownie, uymiając im iednych części, a drugich przydając y kolory różniąc. Jedna z nayznaczniejszych różnic jest wołow garbatych, od tych ktore nie są. W Afryce y we wszystkich krajach wschodnich są woły garbate, ktore od wieków będąc używane do dzwigania ciężarów na sobie, nabyły garbu, niby piętna niewoli swojey. Z tych niektore mogły kiedy wyrwawszy się z niewoli, poyść do lasu y zdziczawszy rozmnożyć nowy rodzaj. Ich potomstwo mogło zostać przy tymże garbie, owszem go powiększyć przez dostatek pożywienia. Ten rod tak rozmnożony y przywykły do zimna iako y inne zwierzęta, mógł przez kraie północne przeysć do

Ameryki. Ze woły garbate na pozor tak odmienne od naszych, są jednegoż rodu co y nasze byki, może być to dowodem że się mnożą razem. Kształt różny rogów u Bawołów y Zubrow różni się także y u naszych wołów, tak dalece że nie można nie skonkludować o rodzaju ich. Tur więc jest rodzajem początkowym wszystkich wołów. Takowe Tury czyli woły nie garbate znajdują się pod Strefami zimnemi y umiarkowanemi. Osobliwie zaś jest wiele w Prusiech, w Mazowszu y Litwie. Bawoły zaś czyli woły garbate znajdują się we wszystkich krajach południowych, w Indyach, w Afryce, y w Przyłądkiu dobrej nadziei, y są daleko szacowniejsze od Turów, gdyż mają zszerszą miększą, chod wolniejszą, łaskawiejszą y dają się powodować. *Patrz słow: Bachelys, y Bisons.*

AURONE. *Boże drzewko.* Tey planty używano przedtym do zachowania Ruter y bielizny od mołów; teraz doświadczenie nas uczy, że nie maź lepszego sposobu na nich, nad zapach terpentynowego oleyku. *Patrz słow: Teigne.*

AUTOUR. *Jastrząb samica,* ktorey używają do polowania na ptaki. *Patrz słow: Faucon.* gdzie znajdziesz sposob unieszenia iey.

AUTOUR. Kora z pewnego drzewa zamorskiego podobna do cynamonu, używają do kompozycyi karminu farby tey kory, przywożą ją ze wschodnich krajów.

AUTRUCHE *Struś.* Ten ptak przemieszkiwa po pustyniach w Afryce y Etyopii. Skrzydła nie służą mu do latania, ale bardziey dodają mocy do prętkiego biegu, pierza nie ma tak przepłatanego iak inne ptaki, y dla tego nie może dobrze niemi unosić się po powietrzu. Na końcach skrzydeł ma kolce, ktore mu bardziey służą ku obronie, niżeli do podpierania się w biegu. Pannowie Afrykańscy bardzo lubią polować na nie, a to w ten czas gdy się pierza. Struś ptak jest mocny y piora ma bardzo piękne. Umówiwszy się na pewny dzień wyjeżdżają na równinę na koniach bardzo dzielnych prowadząc za sobą charty; Struś postraszony ucieka z wielką szypkością na góry chcąc się ukryć; gdy go już napędzą blisko,

blisko, takie czyni wykrety y przeskoki, że trzeba bardzo zręcznego iędzca, ażeby go uchodził, a bez chartów nigdyby go dogonić nie podobna. Myśliwi starają się żywcem wziąć go widłami drewnianemi, ktore mają umyślnie od tego. Gdy już struś widzi, że nie może uniknąć niebezpieczeństwa, kryje pod siebie głowę, o resztę ciała nie dbając, co czyni przez instynkt natury; gdyż mając czułkę na głowie subtelną, najmniejsze uderzenie mogłoby mu być śmiertelne. Przyganiają samicy że porzuca swoje jaja na piasku, y nie siedzi na nich; ale y to czyni przez instynkt natury, gdyż w dzień daleko skuteczniey słońce grzeie, w nocy zaś sama ie ogrzywa. Nadaremnie probowano kładąc strusie jaja na słońcu, na inspekcie, y w piecu podług stopni gorąca, ktore w ptaźarni Krolewskiej w Wersalu samica była zniósła. To przystosowanie ciepła do tamtejszych krajów nie może być skuteczne, iak prętko nasienie tych ptaków jest pomieszane w swoich początkach przez odmianę powietrza. Struś iako y inne żar-

łoczne ptaki y zwierza iedzą piasek y kamienie, dla łatwiejszego strawienia pokarmu. Ztąd poszło mniemanie że struś trawi żelazo, y przyślowie urosło: człowiek strusiego żołądka. Struś ktory połyka kawalki żelaza lub miedzi, prętko zdycha, gdyż gryzspan z miedzi rozpuśczoney w żołądku, truie go. Muźdzek strusi jest bardzo smaczny; Powiadają o Helio-gabalu rozpułnym y rozrzułnym Cesarzu, że kazał raz 600, główek strusich załawić na stole. Mięso jest trudne do strawienia; na głowie y na szyi ma puch dwoiaki, z ktorych ieden cieńszy a drugi grubszy, cienkiego używają do Fabryki Kapelusów w *Kaudebek*, gruby daie się prażyć; robią z niego szlaki do sukna czarnego w saieocie. Rzemieślnicy od Ferdepusów zakupują mocno piora strusie; od samców są szacowniejsze, bo są miększe y gęstsze, przyjmując daleko lepiej wszelaki kolor, niżeli od samicy. Pod brzuchem ma pierze niskie niby fryzowane, robią z niego Rękawki y palatynki dla Dam. Samica znosi do dwonastu lub piętnastu iay, ktore są bardzo sma-

smaczne; skorupy są tak twarde, że można ich używać zamiast porcellany. Jaia strusia jako y krokodyle są ozdobą po Meczetach u Turkow y Persow.

AXIS. *Patrz słowa: Cerf du Gange.*

AZALA. *Patrz słowa: Garrence.*

AZEDERACK. *Bez Indyji.* To drzewko konserwuje się po Oranżeryach, kwiat ma bardzo miły, ale owoc jego jest trucizną.

AZEROLIER. *Mesplik.* To drzewko rośnie we Włozzech y w Prowancyi. W wirginii zaś jest gatunek przedniejszy, kwiat jego jest ozdobą ogrodow. *Mesplik* rośnie

przedzy y mniej ma kolcow niżeli Bodlak. Na owoc jego łowią ptaki, gdyż go bardzo lubią. W Prowancyi smażą z niego konfitury, białe iabłuszka nie są tak dobre.

AZOLOTI. Tym imieniem nazywają ialczurki wodne, które się znajdują w jeziorze Meksykańskim, mięso w nich ma smak podobny do węgorza. Powiadają o niey że ma Macię, y podlega upławom miesięcznym.

AZUR. *Kolor niebieski,* który wyciągają z kamienia nazwanego: *Cobalt.* Malują nim pod wodę y pod pokost. Przedtym ten kolor nazywano lazurem. *Patrz słowa: Cobalt.*

B.

BABI-ROUSSA. Jest rodzaj dzika w Indyach wschodnich; powiadają o nim że w nocy dla bezpieczeństwa od tygrysa lub innego zwierza, zawieszają się zębami na gałęzi, y tak spokojnie całą noc zasypia. Indyanie mięso jego mają za wielki specyjal.

BABOUIN. *Patrz słowa: Papion.*

BACALLA. *Patrz słowa: Arrouma.*

BACKER. Jest rodzaj Jaskolek morskich, ptak wodny y bardzo pospolity na wyspie *Gothland* w Szwecyi. Wzrok ma bystry, leci iak strzala, y spada z sykiem na ryby pływające po wierzchu. Jaia niesie na ziemi, y siedzi na nich przez cztery tygodnie. Gdy się kto zbliży do iey gniazda, lata około głowy, chcąc go odpedzić swoim dziobem;

hem; mięso w nich nie smaczne. BAGRE. Ryba rzeczna w Brezylji dobra do iedzenia; rodzaj tey ryby w morzu Syamikim, gdy ją łowią niezmiernie wrzeszczy.

BAGUENAUDIER. Chrościna na ktorey psinki rosną. Liścia y nasienia można używać zamiast Senesu, tylko pod większą wagą. Kwiatki ma bardzo piękne, które kwitną na wiosnę y w Jesieni; bardzo łatwo się rozmnaża.

BAKELEYS. *Bawoły* czyli woły garbate; pospolite są w Indyach, w Afryce y w Ameryce. W Indyach używają ich do ciagu, iako y pod wierzch, stapanie maialetkie, dają się łatwo prowadzić na sznurku przewleczonym przez nozdrza; mogą uysć na dzień piętnaście mil klusem, y nie potrzebują więcej żywności nad bryłkę cukru czarnego, zmieszaną z mąką pszenną y mallem, a na wieczor troche grochu suchego. Te bydłeta przez swoją łagodność zdolne są do nauczenia się wszystkiego. Hotenotowie wielką wygodę z nich mają, gdyż na nich wołują, za daniem znaku uderzają na nieprzyjaciela, y nogami tretują; do Pana swego są wielce przywiązani

y wierni, iak czasem żywią konie y psy. Jeden z nich rządzi całą trzodą y broni od złodzieia. Bawoły Amerykańskie są bardzo małe. *Patrz słowa: Bison.*

BALA. Rodzaj węgorzy znajduje się w Indyach, które łowią w Martynice przy świetle, mięso w nich bardzo delikatne.

BALANITES. *Zołdż,* tak nazywa się moriki pław spetryfikowany.

BALANUS. Jest podobieństwo że to słowo znaczy: Jądra wielorybie.

BALAUSTES. Tak nazywa się kwiat Granatu dzikiego, ma moc ściśkania, najlepszy wywożą ze wschodnich krajow.

BALEINE. *Wieloryb.* Różne są rodzaje wielorybow, których własności są następujące: Krew maia gorącą, oddychają za pomocą wątroby, ogon trzymają horyzontalnie żywo się rodzą, y na wierzchu głowy maia iedną albo dwie dziury, ktoremi wyrzucają wodę, ktorey wprzod w siebie nabrały. Ułożenie wewnętrzne maia podobne do zwierząt czwornogich, dla czego muszą często wypływać na wierzch wody, dla nabra-

nabrania świeżego powietrza. To powietrze zamykają w szerokim y wielkim żołądku, który im służy za magazyn. Ten żołądek gdy rozpuśczaia, staia się lżeyszymi y wypływają na wierzch, a gdy ściśkają, cięższą y spuszczaia się na doł. Te które znaydują się na morzu północnym. ukrywają się pod lodem. Tłustość której mają w sobie wiele, tamże w nich obrot krwi zbyteczny przez natężenie zimna. Chcąc oddychać przebijają lod głową, gdzie jest bardziey przezroczyty. Żywnością tych ryb (które mają długości na sto stop) są robaczki, śledzie y inne ryby tegoż gatunku. Członki naturalne ku spłodzeniu służące, są tegoż ułożenia co y u zwierząt czwornogich. Członek u samca jest długi na 6, stop; nie pokazuje się na wierzch, aż w samym złączeniu. Samica ma dwie pierśi na przedzie, nosi płod dziewięć lub dziesięć miesięcy. Wieloryb młody wielkości byka, sise matkę przez rok cały, mleko podobne do krowiego. Matka gdy widzi niebezpieczeństwo porzywa płetwami swoje dziecko y broni go, gdyż wielce jest do niego przywiązana. Wie-

loryb swoją wielkością niezmierną, rozbiła wały morskie z wielką szypkością. Polowanie ich jest bardzo trudny y niebezpieczny. Hollendrzy co roku w Lutym y w Marcu wysyłaia 300. lub 400. okrętów do Cieśniny *Davis* w Ameryce północney; ieden z tych okrętów wysuwa się aż ku miejscu, któredy przechodzą wieloryby; Mąytek z wierzchu małztu postrzegłszy iednego, daie znak, a za tym inne statki zbliżają się. Rybak który jest najsміelszy, wychodzi na brzeg statku, y wyrzuca dziurę czyli oszczep długi na sześć stop, ugadzając wieloryba w miejsce najsłabsze; potym statek oddala się, a rybak wyrzuca linę uwiązaną do oszczepu, y trzyma na niey wieloryba rozciązonego, dając się powodować w tył ogona y płetw wielorybich; potym upatrywwszy moment w którym wieloryb wypływa na wierzch dla nabrania powietrza, dobiia go; to zrobiwszy przywiązuie na łańcuchu do statku, a cieśle w botach z podkowkami rzucaia się z toporami, y rozśiekają go na sztuki. Dziecy Amerykanie w łowieniu wielorybow nie czynią tyle zachodu;

chodu; rzuciwszy się w pław na przeciwko wieloryba, wsiadaia mu na kark, a skoro iedną dziurą z głowy wyrzuci wodę, tak zaraz w nią zabiiia pieniek palką, potym wraz z wielorybem zanurza się w wodę, gdy zaś ten potornie wypływa dla oddechu, zabiiia y drugą dziurę tymże sposobem; na ten czas woda nie mając swego odchodu, zadusza go. W wielorybie wszystko jest użyteczne: na żołądek mocny, mięso jest strawne, które czerwonością jest podobne do bydłcego. Inne części z wieloryba, na co się przydać mogą, potrzeba szukać opisania pod następniacemi słowami: *Nageoires, Membre, Barbes, Huile, Ossements, y Excréments de Baleine*. Nieprzyjaciolami wieloryba są: Jednoroziec morski z końską głową, Ostropysk ryba morska, rodzaj mały wielorybow w Grelandyi, y Wefz wielorybia. Oprócz tego są y inne rodzaje wielorybow iakoto: *Cachalot*, Swinia morska, y Delfiny, które za wielorybami uganiaia się. Wieloryby znayduia się także na morzu Indyjskim y około Przylądku

dobrey nadziei; każdy rodzaj z sobą tylko się mnoży. Czasem znayduia na wielorybach rośliny rosnące y konchy przyroste. Grelandskich wielorybow jest rodzaj naywiększy, czasem niektery będzie na stop 200. Głowa jest trzecią częścią całego machiny, oczy w tyle głowy tak wielkie, iak u wołu, okrywają się powiekami y rzęsami. Język jest niby szmat tłustości, którą kilka baryłek napełniaia. Około szczoki są wąsy; *Patrz słowa: Fanons*. Ogona używa zamiast wiosła y ku obronie; gdy nim uderzy w okręt, może natychmiast zatopić. Wieloryb gdy się łączy z samica, podnosi się w górę na ogonie, a obla-piwszy ją płetwami, zostaiie w tey postawie przez czas złączenia. Dla ogromności niezwyčajney y lodowatego morza w Grelandyi, polowanie ich jest bardzo trudny.

BALISIER. Ziele Amerykańskie z liściem bardzo szerokim, którym dzicy ludzie przykrywają swoje mięszkania. Owoc ma bardzo piękny purpurowy, ptaki które żyją tym owocem, mięso mają gorzkie. W nie-
I których

których stronach tych zia-
rek suchych używają do
polowania zamiast kul, a li-
ścia zamiast serwet.

BALSAMINE. *Balsami-
ny.* Tych kwiatków owoc
dcyrzaly ma tę osobliwość,
że za dotknięciem zaraz się
rospęka y wystrzela ziarka.
Dla tej własności nazwano
go: Nie tykaj mię, albo
ziewem niecierpliwym.

BANANIER. *Banabas,*
albo Figa Adamowa. Ta
chrościna rośnie w krajach
gorących w Azji, w Afryce,
y w Ameryce. Gałązka nie
grubsza od ręki, ma czasem
na sobie zedwieście sztuk
owocu, który kształtem y
wielkością podobny jest do
nałych ogorków, miękkiz
w nich miętki y w smaku
przyjemny, mieszkańcy Gre-
nady pieką sobie chleb z
niego. Namoczywszy w
wodzie robią trunek siódki
dla Murzynów. Powiadają
że to jest ten sam owoc,
który Moyżeszowi przy-
niesiono z ziemi obiecanej.
Przerznięty Banabas na po-
łowę, wyraża we środku li-
terę, Y dla czego Portugal-
czykowie zabobonni nie ie-
dzą go, biorąc ten wyraz
za Krzyż Chrystusa Pana.

Sok ze wszystkich części
tej Rośliny jest żółty, kto-
ry z płotna nigdy się nie
wypiera, z liści kręcą nici;
rozmnaża się z odrostkow,
iako y Ananas. W Kajan
jest dwoiaki rodzaj Bana-
basu, jeden ordynaryjny, a
drugi piżmem traci. W na-
szych Oranżeryach kwitnie,
ale potrzeba umieć tempe-
rować ciepło przyzwoite
iego krajowi.

BANGUE. Ziele Indyi-
skie podobne do konopi, z
ktorego włókna przędą nici.
Indyanie z nasienia robią
potrawę, która im dodaje
appetytu, sprawia sen y
wesołość. Jedzą także li-
ście y owoc dla wzniecenia
w sobie ognia miłości. To
ziew rośnie także w Przy-
ładku dobrej nadziei. Ho-
tenotowie używają go za-
miast Tytiumu.

BANTAME. Jest rodzaj
Kur na wyspie Jawa, bardzo
smaczne do jedzenia, zabi-
iają się z sobą aż na śmierć.

BARBEAU. *Barwana ry-
ba,* znajduje się we Francji
po rzekach y jeziorach, by-
wa na stołach Pańskich. Ikra
z barweny laxuie, osobliwie
na wiosnę.

BARBE de RENARD.

Dr-

Dragant ziew rośnie w Kan-
dyi y na gorze *Ida*; w lecie
wydaje Gumę nazwaną *A-
dragantz.*

BAOBAB. *Bania* drzewo,
rośnie w *Senegal*, jest tak
w panowaniu Roślin, iak
wieloryb w panowaniu zwie-
rzząt czwornogich, niezmier-
na grubość iego nie ma pro-
porcyi do wysokości. Nie-
które wysokie są od 60, do
70, łop, których dyameter
ma 25, a obwód 75 łop.
To drzewo lubi ziemię pia-
szczytą y wilgotną, pier-
wsze gałęzie rościągają się
horyzontalnie do 60 łop dłu-
gosci, potem ciężarem swo-
im zginają się ku ziemi, tak
dalece że to drzewo okrywa
ziemię w cyrkumferencyą
do czterechset y więcej
łop. Korzenie rościągają się
horyzontalnie do 150 łop;
a gdy natrafią kamień, albo
od czego naruszone zostają,
po niedługim czasie y drze-
wo usycha. Liście ususz-
one w cieniu y starte na
proch, są lekarstwem od go-
rączki y zapalenia uryny,
w które choroby po policie
wpadają Cudzoziemcy z Mie-
słacu *Wrześniu*. Kwiat otwie-
ra się z rana, a zamyka na
noc. Owoc iego nazwany

pain de Singe, zawiera w
lupinie iądro gębczaste, peł-
ne wody kwałkowato-słod-
kiej, przydawszy wody y
cukru, robią z niego napoy,
który służy na Gorączki
zgnile. Gdy się owoc ze-
psuie, Murzyni palą go, a
zmieszawszy popioł z pal-
mowym olejem, robią wy-
śmienite mydło. Drewno
jest miętkie, letkie, y do-
syć białe, z tym wszystkim
nie rychło rośnie, y rozu-
miejem że potrzeba wieków,
ażeby to drzewo dorosło
dyametry dwudziestu pięciu
łop; albowiem Pan *Adanson*
na wyspie *S. Magdaleny*
widział dwa drzewa, które
nie miały iak sześć łop,
choć na korze był wyra-
żony rok 1500. To drze-
wo podlega pleśni, przez
którą tak butwieie, że za
najmniejszym wichrem mo-
że się złamać; z wywrotow
Murzyni robią trumny, w
których chowają trupow
tych, których nie zwykli
grzebać, iakoto. Muzykow
murzyńskich. W takich tru-
mnach ciała bardzo dobrze
zasycha, y bez zachodu
robią się prawdziwe Mumie.

BARBES de BALEINE.
Patrz słowa: Fanon.

BARBOTE. *Lipień*, ryba rzeczna, w ktorej wątroбка jest wielka y delikatna, mięso nie bardzo smaczne, ikra purguie.

BARDANE. *Lopian* ziele z liści ięgo przedtym robiono maski, tegoż liścia spalonego ná węgiel używają ná parchy.

BARGE. Ptak wodny, ktorego Egipcyanie iadaia, beczy iak kozioł, w nocy żywi się rybami.

BARRIS. *Patrz słowa: Orang - Outang.*

BARTAVELLE. *Kuropatwa czerwona.* To ptactwo jest pospolite w Prowincyach południowych we Francyi, co do natury we wszyskim są podobne do kuropatw szarych. *Patrz słowa: Perdix.* W tym się tylko różnią, że śpiewają, przesiadując po miejscach gorzystych y kamienistych, chowają się po iamach krolicznych, albo pod drzewami, uciekając przed myśliwym, który ná nich poluje z ptakiem, albo ze psem. Samica ma toż samo przywiązanie, y przemyśl w zachowaniu dzieci przed ptasznikiem co y kuropatwa szara. Gdy ją albowiem kto zeydzie, porywa się y z

miejscu na miejsce podlatnie poty, poki za sobą daleko nie odprowadzi myśliwego, albo psa; á potym wybiwszy się w górę, leci ciągiem, y powraca do dzieci. Kuropatwy czerwone młode są bardzo trudne do wychowania, potrzeba ie karmić mrowkami albo mrowczemi iaykami, y często odmieniać wodę. W sześć tygodni nie pozwoiliwszy im wylecieć w pole, wpadaia w chorobę zarazliwą, w ktorej puchną, y pragnienie mają wielkie.

BASALTE. *Lampart* kamień złotniezy, którym probują krusce, jest pospolity w Etyopii. Czasem tym imieniem nazywają sztuki kamienia nazwanego: *Pavé de Geants.* *Patrz tego słowa.*

BASELLA. Roślina warzywna w Gwiney, owoc wydaie farbę czerwoną, ktorej używają Murzyni.

BASSIN DES OS. Jest część Skieletu tak nazwana dla swego kształtu; w Skielecie męskim jest mnieysza, á w Białogłómskim większa, aby Płód miał miejsce do rozrastania się.

BASSORA. Guma tak nazwana, ktora przychodzi do nas z portow wschodnich.

Far-

Farbierze y Cukiernicy w południowej Europie używają iey zamiast Gummy Arabickiej y Adragantu.

BATATE. Jest rodzaj iablek ziemnych pod Strefą gorącą, ktore mają smak podobny do kasztanow. Robią z nich krochmal, chleb, puder, y gorzałkę.

BATAULE. *Patrz słowa: Beurre du Bambuck.*

BAUDROIE. *Patrz słowa: Grenouille de mer.*

BAUME d' AMERIQUE. *Patrz słowa: Baume de Tolu.*

BAUME du BRESIL. *Patrz słowa: Baume de Copahu.*

BAUME du CANADA. *Balsam Kanadyjski.* Jest żywica ciekła, przezroczyta, bez zapachu y koloru, cieczę z Sosniny w Kanadzie y w Wirginii. Ten balsam smaku terpentynowego nie czyni obrzydzenia, zażywają go skutecznie ná wrzody wewnętrzne.

BAUME de COPACHU. *Balsam* czyli sok żywiczny ktory cieczę z drzewa pewnego w Brezylji, ktore służy do farbowania, y do wysadzanej roboty. Zbierają go częścią przez zacięcie drzewa, częścią przez wa-

zienie gałęzi. Pierwszym sposobem zbierany ma smak gorzki y zapach korzenny, z razu jest rzadki á potym gęstnieje; drugi zaś ma zapach mocny terpentynowy, ma moc ściśkania y czyszczenia. Zydzi używają go po obrzezaniu dla zatamowania krwi, wewnątrz zażywany, urynie daie zapach sialkowy.

BAUME de JUDÉE. *Balsam żydowski,* różne ma nazwiska iakoto: Egipski, Kairski, Mecki, Syryjski, Konstantynopolitański, y balsam biały. Jest to żywica rzadka, ma smak cierpki y korzenny, á zapach cytrynowy. Drzewko z ktorego cieczę ten balsam, nazywa się balsamowym. rośnie w ogrodach Sultana, ktorego strzegą Janeczarowie. Od wniesia Turkow do Palestyny ten balsam jest bardzo rzadki. Gatunek iego jest trojaki; naydroższy ktory cieczę przez zacięcie drzewa, y sami tylko używają Panowie Mekcy y Konstantynopolitańscy; drugi gatunek robi się przez warzenie gałązek y liści, do nas się nie dostaie chyba za wielką łaską. Damy Tureckie używają go dla nabrania gładko-

gładkości ciała. Trzeci gatunek łączy się z powtornego wywarzenia tychże liści y gałązek, który pospolicie przedają, y w Aptekach znajdują się; nazywają go balsamem białym, ten najlepszy jest poki świeży. Wpuściwszy kilka kropel na wodę pływa po wierzchu, a dawny zaraz opada na dół. Balsam żydowski nie prawdziwy zaraz można poznać ze smaku y zapachu.

BAUME du PÉROU. Balsam Peruński jest sok żywiczny zapalający się, który ciecze z drzewa pewnego w kraich gorących w Ameryce. Ten który zbierają przez zacięcie owocu Kokosowego, jest biały, y zapach ma żywicy styrakowej. Warzą także gałązki y liście, z których balsam jest rudawy y zapach podobny do Benzoinu, czyli wonney żywicy. Czarny balsam jest nie dobry, po wywarzeniu z reszty co zostało, robią masę, która jest zdatna do robienia Rozańców. Balsam Peruński jest bardzo dobry na rany y na odmrożenie.

BAUME de TOLU. Balsam Tolutański nazywa się Kartagiński, Amerykański,

balsam twardy, y balsam suchy. Ten balsam jest sok żywiczny, lepki, zapach ma Benzoinu, smak słodki y przyjemny, czyni też same skutki co y balsam żydowski, Ciecze z pewnego drzewa w Ameryce południowej, Mieszkańcy Tolu zbierają go łyżkami z wołku czarnego, y zlewają w banie.

BAUME VERD, ou DE CALABA. Balsam zielony. Drzewo z którego ten balsam płynie, rośnie w Madagaskar, na wyspach Filipińskich, y na wyspach Frankuskich. Pod dwudziestym stopniem Ekwatora ten balsam zsiada się y kruszy, a minawszy dwudzięty, łączy się rzadki.

BAXEA. Chodaki, jest gatunek obuwia, który nie okrywa nog, tylko się okręca sznurkami; takiego obuwia używali dawni Filozofowie. Powiadają że robiono je z liścia palmowego. Na Rusi chłopci noszą podobne z łyka.

BDELLIUM. Guma, którą zbierają z drzewa pewnego w Arabii y Indyi, rospuszcza się w trunku Alkalowym, w wodzie zaś lub winie, tylko po części.

BEAR.

BEARFISCH. Jest robak morski w Norwegii, który ugania się za rybami, a osobliwie za Stokwizem.

BEC à SPATULE. Patrz słowa: *Palette.*

BEC EN CISEAU. Ptak na wyspie S. Dominika y w Luizyanie, który ma dziób bardzo ostry.

BEC CROCHU w Luizyanie jest ptak, który ma dziób przygięty, mięso jego ma smak podobny do raka, któremi żyje.

BEC CROISÉ albo *Loxia.* Ptak żarłoczny pospolity w Europie północnej, z szyszek sosnowych wybiera dziobem jądra, które bardzo lubi. Odmienia kolor trzy razy, najprzód jest zielony, potem żółty, a na ostatku czerwony; czego podobno przyczyną jest mech, który dziobie. Spiewa pięknie, ale tylko w zimie.

BEC-FIGUE. *Figoiadka* ptak; w Wenecyi jest wielki pokup na nie, gdyż Włosi w nich bardzo smakują, tuczą je figami y korzonkami. W Listopadzie stadami przylatują do Prowancyi. Figoiadki w *Kayan*, bardzo pfluja Banabasy.

BEC de GRUE. Patrz słowa: *Granium.*

BEC de HACHE. Patrz słowa: *Pied rouge.*

BEC-MARE. Jest rodzaj robakow w życie. Patrz słowa: *Charanson.*

BEC d' OIE. Tak nazywają Delfina rybę morską.

BEC SCIE. Ptak wodny w Luizyanie, który żyje pałkami, czyli raczkami morskimi, których skorupkę przebił dziobem ostrym, mięso w nim delikatne.

BEC-TRANCHANT. Ptak wodny w Prowincyi *Torku*, nieśie się y wyłaził laia po przepaściłtych skalach.

BECASSE. *Bekas.* Te ptaki specjalne do iedzenia, w lecie nie znajdują się we Francyi, ale na pogranicznych gorach Krolestwa przebywają, w zimie przylatują y zlatują po lasach mokrych y po nad strumykami, dokąd z rana y w wieczor zbiegają się dla pożywienia y zbierania robaczek; lot mają niezgrabny; tak zaś szypko nogami uciekają, że strzelec ledwo ich zoczyć może; łowią je także na siłki, y sieciami przykrywają. We Francyi rzadko się noszą.

BECASSE de MER. *Par-dwa morska.* Znajdują się w stronach zachodnich Anglii,

glii, mięso jest twarde y czarne, życie rybami.

BECASSE. Koncha z gatunku purpurowych, różni się dwoiako: ta która nie jest kolczyłta nazywa się *Tête de Becasse*, kolczyłta zaś jest bardzo piękna, krucha, y szacowna u ciekawych.

BECASSINE. *Pardwa*, w ktorej mięso jest bardzo delikatne. Te ptaki pospolicie znajdują się na błotnistych łąkach, żyją robakami, których szukają dziobem w błocie; ciężko je wlot strzelać, gdyż wężykiem latają, podlatując odzywają się.

BECCABUNGA. *Weronika wodna*. Ta roślina rośnie ponad strumykami, jest lekarstwem od szkorbutu; salata z niej służy na temperament suchy y gorący.

BECHARU. *Patrz słowa: Flamand.*

BECHE. *Patrz słowa: Lisette.*

BECMARE. Te robaki znajdują się na kwiecie osotowym, na Grabinie, y po lasach, różnią się od robaczek w życie prostemi nożkami nie zakrzywionemi.

BECUNE. Ryba podobna szczupakowi, która się znajduje w rzece *Galcons*, na

wysepach Francuskich w Ameryce; jest bardzo śmiała y żarłoczna, za jednym cięciem zębami ucina nogę albo rękę płynącemu w pław. Smagleyłza jest od psa morskiego, y dla tego dziecy ludzie nie śmieją nacierać nią z nożem, iak czynią z infzemi rybami. W smaku jest podobna do Szczupaka, przyprawia o śmierć, gdy się naie owocu z drzewa iadowitego Amerykańskiego, albo ślimaków ktore powierzchni morza zawsze pływają, co łatwo można pomiarkować z wątrobianki, która od takowego pokarmu staie się gorzka.

BEDEGUAR. *Gębka z roży polney*, czyli nadrostek czerwony, letki, gębczasty y osobliwy dla swoich żyłek, który znajduje się czasem na roży polney. Rodzay much nazwanych *Cynips*, wtykają nożki w gałązkę, y składają tam iayka; sok z drzewa syciąga się obficie do tych dziurek, ktorym robaczki wylągły się żyją. Kora którą gałązka jest okryta, rozszerzona obfitością soku, powiększa się, rościąga, y formuje gębkę. W tym gniazdeczku robaczki siedzą,

siedzą, poki się w muchy nie prz przemieniają.

BELEMNITES. *Kamień palczasty*. Początek jego jest niewiadomy, ani można naznaczyć, czyli to jest mineral, czyli petyfikacya z panowania zwierząt. Najdłuższe są na ośm calow, a najgrubsze na cztery; Znajdują się w ziemi, w piasku, w marnie y w kamieniach, przy ktorych zaraz są y skorupki, a czasem ruda trzymająca w sobie żelazo, albo Cynober:

BELETTE. *Lasica*. Jest to zwierzątko żywe y prętkie, po Folwarkach wielkie szkody robi, wypija iaja, mózdzki z drobiu bardzo lubi, porwałszy kurczęta y przepiórki za lepek, zębami ucina, a potem po iednemu do iamy znosi. Goni także fczury, krety, y ptaki z ktorych krew wysysa. Samica na wiosnę rodzi czworo albo pięcioro młodych, fetor od lasicy jest mocny y nieprzyjemny, zawsze jest dzika y nie daie się nigdy ułaskawić. Chcąc ją chować, potrzeba w klatce położyć wiązkę kłakow, gdzieby się mogła ukrywać. Niektore lasice w zimie bieleją,

Dykc: Tom I.

koniec ogonka mają żółty, a Gronołtaie czarny, czym się iedynie od siebie różnią.

BELIER. *Skop*. Jest baran samiec nie czyfzczony. To zwierze domowe daleko odrodziło się od pierwiastkowej swojej natury, którą można rozeznac z Panem Buffonem w Baranach dzikich. *Patrz słowa: Mouflon*. We trzy lata dopiero zdatny jest do zapłodzenia. Skop mocny może zadosyc uczynić 25, albo trzydziestu Owcom. Woda stona y makuch z siemienia sprawuje w nim sposobność do złączenia się z owcą w każdym czasie. To zwierze durne nie ma instynktu, tylko do iedzenia y do pomnożenia rodzaju swego, mięso w Skopie śmierdzi y w smaku podobne jest do kozła. Rozumieją że Skop gdyby się złączył z kozą, mogłby z nich wyniknąć nowy rodzaj sposobny do płodzenia się. Liczba obrączek na rogach u Skopa, oznacza liczbę jego lat. Powiadają że po skopie chociaż zupełnie białym, iagnięta rodzą się pstrze, jeżeli ma najmnieyszą plamę na języku, albo na podniebieniu. Najpięknieysze

skopy

skopy były sprowadzone z Barbary do Hiszpanii, do Anglii y do innych Krolestw. Wełna z tych owiec jest bardzo szacowna y mocno ją zakupiła do fabryk. Z Indyi włchodnich owce ma Holandia y Flandrya, z których wełna nayprzednieysza.

BELLA-DONA. *Psinki* ziele, które rośnie we Francyi naokoło lasow, pod murami y pod plotami. Owoc jego jest śmiertelny, y dziwne skutki sprawia; zjadłszy go albowiem człowiek, zaczyna się śmiać niezmiernie, skakać, różne znaki szaleństwa pokazywać, na resztę wpada w smutek, zadumienie, y śmierć. Lekarstwo na to najlepsze ocet winny, y sok limoniowy. Z owocu wyciżonego robi się farba zielona, którą mierzają do Pomady, której Damy Włoskie używają do bielenia twarzy.

BELLE de NUIT. *Jalapa.* Jest roślina która pochodzi z Peru, kwiat iey w dzień y na słońcu, zakrywa piękność swoją, a w nocy otwiera się.

BEN. *Orzechy Arabskie.* albo migdały, z których ole-

iek z pomadą zmieszany, wszystkie z twarzy spędza krosty y piegi. Egipcyanie znaczny handel z nich prowadzą. Perfumownicy znają się dobrze na własności tego olejku, zaprawiając go spirytusem z kwiatow pachnących. We środku naczyń kładą sitko, na którym rozścielają kwiaty pachnące, y przykrywają je bawełną zmoczoną w olejku z takowych migdałow, do której zgromadza się wszystkie zapach z kwiatow, tak aby nie ewaporowało, potem wyciskają z bawełny oleiek, który zapach ma tych kwiatow, które były w sitku.

BENARI Ptaszek pewny, którego zwyczajnie Ortolanem nazywają, znajduje się w Langwedocyi, mięso w nim bardzo smaczne.

BENJOIN. *Benzoin* wonna żywica z drzewa od Syameczykow nazwanego *Belzot.* Ta która nie długo na drzewie została jest naypięknieysza, y ma kolor brunatny, krucha jest, zapala się, y pachnie pięknie, zażywają iey na dychawicę y kaszel koński, dystrylowana w bani Chemiczney, służy

na Gangrenę, rozpuszcza się w Spirytusie winnym. Kilka kropel tak rozpuszczoney wpuściwszy w wodę, robi się pomada nazwana: *Mleko Panienskie,* której Damy używają przy Gotowni.

BENOITE. *Zarzyczka* albo Benedykt ziele jest pospolite, korzeń jego warzony sprawuje potę, pokrajaony w kawałki y wrzucony do beczki, zachowuje piwo od kwasu. Tyzanna z tego ziela, jest bardzo skuteczną na rany.

BEORI. Patrz słowa: *Dante.*

BEPOLE. Patrz słowa: *Nimbo.*

BERBE. Jest rodzaj Kottow w Afryce w Pomorzu złotym, bardzo są łase na wino czyli sok palmowy.

BERCE. Patrz słowa: *Rouge gorge.*

BERCE. *Barszcz* ziele, rośnie ponizinach, dobre jest dla krolikow; w Polszcze ubodzy ludzie gotują sobie Supę z liści jego.

BERGAMOTE. *Pergamotka* gruszka bardzo delikatna smakiem y zapachem. We Włoszech jest gatunek Cytryn tak nazwanych, których skorkami wyścielają pudełka na Bombonki.

BERGERONNETTE. *Pliszka,* ptaszek pospolity po nad rzekami, żyje robaczkami, mało lata, często odpoczywa, y uławicznie ogonem rusza. Samica robi sobie gniazdo w zbożu z liści y włofia, pokłada iay 4, lub 5, które są nakrapiane brunatno.

BERICHOT. Patrz słowa: *Roitelet.*

BERNACLE. Patrz słowa: *Conque anatifere.*

BERNARD I' HERMITE ou **LE SOLDAT.** Tak nazywa się żółw, który się znajduje w błocie ponad morzem; z wierzchu ma skorupę a pod spodem goły, dla czego chcąc się ubespieczyc, kryje się w próżney jakowej skorupie; gdy podraża przymuszony bywa wynieść z niej y szukać inżey, w którejby się mógł pomieścić. Czasem gdy się dwóch razem zeydzie szukając skorupy, wydają sobie żwawą batalią, y który którego zwycięży, przy tym zostaje skorupa. Żyje rybami y robactwem, za najmniejszym szelestem kryje się do swojej skorupy, biorąc go w rękę wrzeszczy y szczypie nogami; chcąc zaś żeby wy-

łazi ze skorupy potrzeba ją przygrzać z wierzchu. Bywają y ziemne, które żyją liśćmi, potrzebują także skorupy jako y morskie. Amerykańskie są długie na trzy lub cztery cale. Woda czysta która znajdzie się w jego skorupie, goi krofty naciele, które się robią od soku z drzewa pewnego iadowitego w Ameryce. Dzicy ludzie tłustości z niego zażywają na Rumatyzm y łamanie w kościach.

BERYL. Nazwisko kamienia drogiego, który Najwyższy Kapłan żydowski nosił na Napierśniku w o-smym rzędzie.

BESTEG. Ziemia tłusta w kolorach, która oznacza bliskość żył kruscowych.

BETEL. Ziele pewne Indyjskie, które rodzi ziarka nakształt pieprzu, Indyjanie ustawicznie go żują dla utwierdzenia żołądka y zachowania dziąseł od szkorbutu, a Niewiały dla wznie-cenia w sobie miłości. Tak zaś pospolicie używają tego ziele w Indyach wschodnich, jak u nas tabaki; zapach z ust tak miły wychodzi, że nikt nie przystępuje do Panow tamteyfzych, nie mając

w gębie tego ziele; y gdy się jeden z drugim zaydzie, zaraz się nim czestują; o-wszem podczas oddawania sobie wizyt, od tego wszelkie zaczynają grzeczności. To ziele czyni ślinę y wargi czerwone, eo przynosi obrzydzenie Cudzoziemcom, a Indyjanie dla ustawicznego za-żywania, tracą zęby we 25. roku.

BETE PUANTE de LA LUISIANE. Zwierze pewne śmierzzące w Luizyanie powoli chodzi y nie ucieka, tyłko wypuszcza urynę, która tak śmierdzi, y zadusza, że nawet zwierzęta zatrzymuje; z tym wżyszkim nie żyje, tyłko ziarnem y owocami.

BETES ROUGES de la MARTINIQUE. Robactwa czerwone w Martynice. W lesie bezpieczne schronienie od tego robactwa, na polach zaś gdzie ich jest pełno, kasają ludzi y zwierza; ukąszenie sprawiaie inflamacją y swierzbienie, po którym drapiąc robią się wrzody. Zwierzęta skrobią się o drzewa y skały; dla ludzi najlepsze lekarstwo gorzalka y sok cytrynowy.

BETOINE. Bukwica ziele, które

które poki jest zielone zapach ma przenikający; tak dalece iż Ogrodnicy twierdzą że może należyte upoić.

BETTE. Cwikla. Roślina warzywna, ktorey głąby iedzą, sok z nich sprawiaie kichanie mocne y niebezpieczne. Pewną osobą miała od tego ciężki ból głowy, tak dalece że iey głowa spuchła. *P. Margraf* z głąbow Cwikły, wyciągnął prawdziwy cukier, gdyż mają w sobie słodycz naturalną.

BETTERAVE. Burak. Burakow jest dwoiaki rodzaj, biały y czerwony, używają ich do stołu, z młodych zaprawiają salate delikatną. Powiadają że po burakach czerwonych robi się uryna czerwona.

BEURRE de BAMBUK. Masło Bambużkie. Tę tłustość z pewnego drzewa w Senegal zbierają przez zacięcie; owoc ma substancją podobną do loiu, który pokraiwszy go, y włożywszy w wodę gorącą wypływa na wierzch; Murzyni zażywają go zamiast masła, smak ma podobny do słoniny z przyiemnym kwasikiem.

BÉZOARD. Kamień, który się formuie we wnętrzo-

ściach Zwierząt, we środku tego kamienia jest jądro z włosow, z drewna, albo ze słomy. Kozy dzikie Egipskie dają Bezoard wschodni, Kozy Peruńskie Bezoard zachodni, a kozy domowe bezoard pospolity. Powiadają że ten który się formuie w kozach dzikich, po zabiciu onych zaraz się w proch rozsypuie, y dla tego potrzebą dobywać go w tym momencie, iak koza postrzelona upadnie. Bezoard wschodni jest naydroższy, a z Jeża bardzo rzadki. W Hollandyi przedają go po 6000, liwrow. Portugalcykowie noszą przy sobie Bezoard za lekarstwo od czarow y zarazy. We Francyi mają Bezoard bardziey dla cieka-wości, niż z potrzeby; im są więkzse bezoardy, tym są droższe. Umieją też robić y zmyślać podobny kamień, na czym się łatwo można poznać; gdyż prawdziwy rospuszcza się w wodzie, albo w Spirytusie winnym; potym że natarliży go krydą pociągnąć po papierze, to zostanie znak żółto-zielonawy, albo oliwkowy.

BÉZOARD MINERAL. Bezoard w ziemi kopany. Nay-wię-

większy wywozą z Sycylii y z nowej Hiszpanii, robi się z drobnego piałku, lub ze skorupiek ślimaczych, które będąc zapędzone od wiatru albo od fali morskiej na mieysca niskie y wilgotne, okrywają się warstwowami ziemi, pod którą formuje się ten kamień.

BIBBY. Drzewo Amerykańskie nokoło otoczone kołcami, na samym tylko wierzchu ma gałęzie y liścia. Drewno jest czarne y twarde; z owocu wyciska się olejek, którym się Indyanie smarują y malują przymieszawszy kolorow. Z młodego drzewa sączy się sok, który kilka dni postawszy służy za napój Indyanom.

BIBION. Patrz słowa: *Mouche de S. Marc.*

BIBLIOLITE. Patrz słowa: *Feuilles pétrifiées.*

BICHE. *Lania*, rogowiec nie ma, w ośm miesięcy rodzi jednego tylko Jelonka y sama go wychowuje, ucząc iak ma unikać y uciekać przed najmniejszym niebezpieczeństwem, zwalczając go przez ciekawość y młodość płochą, postrzegłszy psy chce narażać; na ten czas tłucze go nogami,

ażeby spokojnie na mieyscu leżał. Gdy widzi zbliżających się myśliwych, zolta wiwszy jelonka, wychodzi naprzeciwko nim, y ucieka przed nimi, a wymknawszy się potym gładko z pogoni, powraca do niego. Jelonek tak jest przywiązany do Matki, że iey nigdzie nie odstępnie, którego Matka dopiero podczas bekowiska odpędza od siebie; mięso z łani jest dosyć smaczne.

BICHE. *Jelonek robak.* Patrz słowa: *Cerf volant.*

BICHON. Piesek mały, którego rodzaju już więcej nie widać; Damy go przedtym bardzo lubily, dla jego małości y włosów długich; pospolicie nosily go w Rekawkach.

BIEVRE. Rodzaj Kaczek, które mocno psują ryby.

BIEVRE. Tym nazwiskiem zowią Bobra Europejskiego, który żyje na osobności, mieszkanie kopie sobie w ziemi na brzegu wody; ta iama bywa czasem długa na 100, stop, na wierzchu iamy robi sobie piątro z drzewa, na którym siedząc zażywa dwóch razem żywiołów powietrza y wody, do których jest stworzony; przez

przez uczęszczanie do iamy, wyciera na sobie włos, y dla tego futro z takiego bobra, nie jest tak dobre, iak z tych, które żyją w społeczności. Ale obydwie te gatunki są podobno jednego rodzaju, albowiem bobra wyrzucony raz ze społeczności innych, za iakowy występek przeciwny iego przyrodzeniu, albo postraszony od ludzi, traci dowcip y talenta służące społeczeństwu, y staje się durnym na osobności. Patrz słowa: *Castor.*

BIJON. Jest gatunek żywicy iasnej bardzo y przezroczystej, którą zbierają z Sosniny w Prowancyi.

BINODE. *Węsz rybna.* Jest mały robaczek wodny, w rzekach bardzo rzadki, rybom osobliwie morskim wpija się, y fsie ich rurką, którą ma w tyle; podobny jest bardzo do Raka Moluckiego, który się znajduje po Gabinetach.

BISSET. *Gołąb dziki*, tak nazwany częścią dla pior, częścią dla mięsa, które jest podobne do Turkawki, bardzo trudny do ułaskawienia, gdyż wielce tęskni z utraczonej wolności.

BISMUTH. *Markazyt cy-*

nowy, albo ruda cynę w sobie trzymająca, Gornicy nazywają go skorupą srebra, bo od niey srebro niedalekie. Markazyt kopią w Czechach, w Szwecyi y Saxonii, w kolorze podobny do pior pod gardłem u gołębia dzikiego, łatwo się topi przy świecy, łączy się ze wżyskimi kruscami, oprócz Cynku albo ołowiu białego y Isniącego. Pobiera miedź, cynie dodaje tęgości y brzęku srebra. Markazyt rospuszczony w kwasie saletrzanym robi atrament sympatyczny; takim atramentem pisanie czytać nie można, bez wylania siarki rospuszczonej na papier. Markazyt rospuszczony w wodę, robi się bleywas markazytowy. Patrz słowa: *le blanc de Bismuth.* Markazyt przybiera na siebie różne kolory; błady podobny jest do srebra niewyczyszczonego, blach niebieskich używają do przyozdobienia Facyaty na Pałacach, czerwony świeci się bardzo; ale nie tak kosztowność metalu okazuje, iako bardziey trucizna, która jest do niego przymieszana. Daje także różne kolory kwiatom

za pomocą siarki, uderzony o śkal wyrzuci iskry, wrzucony w Serwaser, wre.

BISON. *Bawol* albo rodzaj wołow garbanych, które się różnią od wołow dzikich, z któremi się łączą, znajdują się w stronach południowych. Garb ich jest karwiłz mięsa, który waży do 30, funtów, smak w nim jest, iak w języku wołowym. Tego rodzaju bawol, którego pokazywano w Paryżu R. 1769. Sprowadzony był z kraiu *Illinow* z Ameryki, miał lat 4. zdawał się dosyć spokojny. Ci którzy go oglądali, dawali mu iese z ręki, y świadczyli że nigdy nie slyzeli jego ryku, żywili go sianem; z przodku okryty był dobrze, z tyłu zaś miał wełnę cienką y miętką, która co roku spada y odnawia się, bardzoby się mogła przydać do Fabryk. *Patrz słowa: Aurochs.* Krzyż podobny ma do Mulu; członki naturalne ku rodzeniu są bardzo szczupłe, przez które czasem okazywał znaki samca.

BISSUS. Tak nazywają iedwab, którym się ślimak morski, wielkości y postaci kregla przyczepia do skał,

ten iedwab daie się prząść. We Włofzech y w Korsyce robią z niego pończochy, rękawiczki, y suknie bardzo ciepłe, ale tracą kustr w sarrowaniu. *Patrz słowa: Pinné marine.*

BISSUS. Ziele pewne, którego nie znajdują ani korzenia, ani liści, ani kwiatu, ani owocu. Każde kolancko osobno rośnie iak ziarko. *P. Adanson* miał je u siebie y rozmnażał.

BISSUS MINERAL. *Patrz słowa: Amiante.*

BITIN. Wąż kosmaty y straszny znajduje się na wyspie *Kuba*, rzuce się na dzika y wołu, które pożera.

BITUME, Kley. jest to substancya tłusta y zapalająca się, którą rozmaicie nazywają podług iej gęstości, lub ciepłości. Początek tej materji przypisują filtrowaniu sięsoku w ziemi z różnych roślin, y złączeniu się z kwasem mineralnym.

BITUME des ARABES. Jest pomieśzanie soku mineralnego z ziołowym.

BITUME de JUDEE. *Patrz słowa: Asphalte.*

BIXA. Drzewko koleczyste w Brezylji, z łyka robią powrozy, drewno białe y tak

tak twarde, że uderzywszy o stal, iskry sypie. Ziarka czerwone w wodzie moczone daia kolor karminu; Tą farbą Amerykanie malują się dla ozdoby y piękności.

BLAIREAU. *Borsuk*, włos ma na sobie szarawy, pod ogonem wiśi worek, w który ścieka wilgoć śliśka y śmierdząca, którą lubi wysysać. To zwierze dzikie nigdy się nie daie ułaskawić, chyba z małego wychowany, na ten czas chodzi za czlekiem iak pies; z natury nie jest żarłocznym, prześiaduje na osobności w iamie, którą sobie kopie w gęstym lesie, legowisko jego ciemne, ale zawsze czyite, napastuje go czasem lis w iamie, chcąc go zagryść. Samica prawie zawsze osobno mieszka, która w lecie troie albo czworo małych rodzi; przed porodem na kilka dni gotuje dla siebie y dla dzieci łożysko wygodne: nabierawszy albowiem na kupę trawy y ziela, ściaga przednimi nogami do iamy. Dla pożywienia dzieci gdy podrosną, wychodzi w noć y szuka gniazda Osł, którym zabiera miód, albo ugania się za konikami, my-

Dykc: Tom I.

szami polnemi y ptaszkami, których nabierawszy przynoszą dzieciom na pokarm. Lubo borsuk jest bardzo ochędożny, iednakże podlega parchom, któremi zaraża się od psow Taxow wchodzących do iego iamy, którym się zwawo broni. Gdy go czasem psy napadną na równie, wywraca się do gory brzuchem, y broni się zębami y pazurami, zadając rany głębokie; iezeli zaś zapędzą się za nim do iamy, tak zaraz zasypuje dziurę ziemią. Iednakże gdy są psy dobre, gwałtem go dobywają, nafczekuiąc w tę stronę w której się znajduje; na ten czas myśliwi odkopują łożysko, y chwytają borsuka kleszczami, y kładą mu kaganiec na pyk ażeby nie kąsał. Borsuk jest wielki śpioch, mięso jego nie złe, skórę wyprawiają y obfyzwają nią chomonty na konie, albo pod obroże psom daia.

BLAIREAU PUANT.

Borsuk śmierdzący, znajduje się w Przylądku Dobrey nadziei. *X. la Bat* powiada, że ten zwierz nieslychanie trzefszczy, y urynę śmierdzącą pufzcza, tak dalece że

nie

nie maż zwierzęcia smrodliwzego ná świecie nad niego. Tym smrodem wstrzymuje y oddala od siebie nieprzyziaciela swego, który się za nim ugania.

BLANC de BALEIN. *Olbrót* Tę substancją wyciągają ze szpiku y z muzgu wielorybiego, iest wysmienitym lekarstwem ná pierśi. Narody północne podległe dufności bardzo wiele go używają. Z olbrotu robią świece daleko pięknieysze niż woskowe, albowiem są przezroczyste, y nie plamią materyi, gdy czasem kapnie świeca. Olbrót gładzi skóre na ciele; fałszują go czasem przydając mu wosku, ale zapach wosku y kolor brudny wydaie fałsz.

BLANC de BISMUTH. *Kreta Hiszpańska*. Iest to wapno wyciągnięone z Markazytu rospuszczonego w kwasie saletrzanym. Tego wapna kruscowego dobrze preparowanego używają Damy do Gotowalni. Damy które zażywają go do bieleńia twarzy, mają się wystrzegać exhalacyi czostkowych y przewetowych, gdyż zaraz białosc przemienia się w czarnosc. To bielidło iako y

wszystkie inne rumienidla bardzo psują twarz młodych Panienek, a u starych nie naprawiają marszczkow. Najlepszé wdzięki naturalne, rumieniec wtydu Panieńskiego, uśmiech y przymilenie ná twarzy, które skutecznieyszy powab czynią w młodych Osobach, niżeli te wszystkie piekrzydła; dla twarzy zaś starych nie maż nic lepszego nad rozum y oświecenie.

BLATTE de CONSTANTINOPOLE. *Pokrywka*. Przedtym Damy używały tey Pokrywki do Faierek; twierdzą niektorzy że były robione ze skorupek ślimakow wonnych, które się znajdują w Indyi.

BLATTE. *Pyzak*. Iest rodzaj robactwa tak nazwany, które się pospolicie znajdują po kuchniach; ten robak biega prętko, ucieka przed światłem, y nie wylazi z swojej dziury tylko w nocy, iedne z nich latają, a drugie mają tylko kikuty skrzydeł. Po obydwóch stronach otworu w tyle, są dwa pęcherzyki dosyć znaczne, żywią się mąką y korzonkami zioł. Tego stworzenia rodzaj podobny iest do sławnych *Kakerla-*

kerlaque ná wyspach Amerykańskich. Patrz słowa: *Kakerlaque*.

BLED. *Pszenica*. Ta roślina iest znaioma w całym świecie przez swoją użyteczność. We Francyi korzec ieden pszenicy posiany ná najlepszey roli przynosi 15. korey. Pszenica w iestieni siana daleko iest plennieysza, niżeli ná wiosnę, y łatwiey się wymłaca. Zarazy pszenicy są te: rdza, opadnienie kwiatu od zimna, czarnucha od ktorey ziarno czernieie, morowka, y śnieć. Rdza robi się ze zbytecznych upałow słońca, y ze sronu. Kwiat spada przez wiatry y deszcze gwałtowne, które oplukują z kwiatu pył zapładzający. Czarnucha przypisuje się pleśni y zbutwialości ziarna posianego. Morowka, ktorey przyczyna nie iest wiadoma, bywa zarazą wielką dla ziarna, gdyż od niego y inne zdrowe w Szpiklerzu łatwo zarażają się. Śnieć która często znajduje się w pszenicy, robi się z deszczu, albo z ugryzienia przez robaczki. Mąka ze śnieciem sprawuje chorobę nazwaną S. Antoniego. Gospodarze troskliwi broniąc

pszenicy od rdzy y czarnuchy, płuczą ją w wodzie wapienney do siewu; ług iednak z *Alkali* iest skutecznieyszy. Przymioty pszenicy piękney są: aby była dojrzała, sucha ale świeża, ważna, twarda, żółtawa, y świetna. Pszenica we Francyi naybardziej rodzi się ná wyspie Francyi, w kraiu Bryaceńkim między Sekwana y Szampanią, w Hrabstwie Wexyneńkim, y w kraiu nazwanym *Beauce*. Najgłownieysi nieprzyziaciele pszenicy po stodolach y Szpiklerzach są: wolki, mole, myszy polne, fczury y myfzy domowe, a w polu wroble.

BLED d' ABONDANCE. *Zboże obfistości*, inaczej zowie się: Zboże dziwne, zboże opatrności, albo zboże Smirneńskie. To ziarno iest dwa razy ważnieysze, niżeli pszenica, mało co więkzse od żyta iarego, sieją go ná zimę y ná wiosnę, każdy kłos wypuszcza kłosy poboczne. Siedm funtow tego zboża zasianego na roli dobrze uprawney przynosi 430. funtow; y ztąd też ma zaletę że nie podlega śnieciu, ale od wroblow wielką szkodę ponosi.

BLED de TURQUIE. *Pszenica Turecka.* To ziarno sięga we wszystkich czterech częściach świata, lubi rolę pulchną y tłustą. Można by z łodygi wyciągnąć cukier, gdyby można potrafić ukryształizować sok, który się w niej zawiera. W Indyi iedna kukuryza wydaie 700. ziarn. Kolor żółty jest najszacowniejszy, ma także y inne kolory, iakoto: niebieski, fioletowy, biały, y czerwony. Chleb z pszenicy Tureckiej pomieszawszy z żytnią mąką jest dosyć smaczny, ale na żołądki niezwyčajne, ciężki. Drob najłepiej wytuoza się tym ziarnem, y mięso w nich nabiera smaku. Amerykanie okruszywszy ziarka z łuski, moczą w wodzie, z czego robi się trunek zawracający głowę, można by z niego gorzałkę palić. Ziarka ieszcze nie dojrzałe smażone w ołtacie, uydą za korniszony do salaty.

BLLENDE. Jest minerał złożony z ołowiu białego lśniącego, z siarki y arszeniku, podobny jest do ołowiu, y burzy się w kwasie, kolor ma szary, czerwony y czarny razem, wydaiąc

rożne cienie. Ten który jest kryształizowany, tak jest przezroczyfty iak srebro czerwone, ale jest rzadki. Ten minerał przemienia ołow czerwony w mosiądz, iak Tucya.

BLEU d' EMAIL. Patrz słowa: *Azur.*

BLEU d' INDE. Patrz słowa: *Indigo.*

BLEU de MONTAGNE. *Modrak,* jest minerał, który formuje się w ziemi z kompozycyi miedzi, letki, kruszchu, y dziurkowaty, a za tym do poloru nie zdał się, kolor swoy traci w ogniu, proszku z niego używają do farb. Przedaia także Modrak robiony z siarki rozpuszczoney y gryfspanu w proch obroconego. Modrak Pruski jest kompozycya, nie minerał naturalny.

BLEU d' OUTREMER. Patrz słowa: *Lapis lazuli.*

BLEUET. Patrz słowa: *Airelle.*

BLUET. *Modrzeniec albo Chaber ziele,* z kwiatow iego dystrylluią wodę, którą zaprawią szkło do okularow, takowe okulary oświecaia wzrok, y zapalenie w oczach uzdrawiaia. Robią także z tych kwiatkow atrament niebieski.

BOBAQUE. *Bobak* małe zwierzątko na brzegach Dniepru, kopie sobie w ziemi iamę iak krolik, w której składa na zimę ziola suche ku pożywieniu, zebrawszy się w kupę wychodzą na rowinę dla paszy, gdzie za najmniejszym szelestem, ten który stoi na straży gwizdże, co uslyszawszy każdy umyka do swojej iamy. To zwierzątko ułaskawione, czyni rożne umizgi śmieszne nakształ małpy.

BOEUF. *Wół* jest byk oczyszczony. To zwierze domowe spokojne, zdaie się nie poznawać mocy swojej, że się daie we wszystkim powodować człowiekowi. Napatrzeć się można nie raz iako gromadne trzody słuchaią głosu iedney niewiasty albo dziecicia, iako idą za nim, pasą się, buiaia w oczach swego przewodnika; iako obłąkane czasem porzakać zwracaią się do kupy, y idą spokojnie do Oboiry. W polu dzieia prace swoje krwawe z człowiekiem, który niemi robi. Te to bydle jest nieoszacowane, które nam uprawia rolę, odwraca wolnym krokiem głębokie skiby, gotuje żniwo,

zwozi z pola urodzaie, y wszystkie swoje prace y siły łoży na pożytek człowieka. Chod ma wolny y ciężki, ustaie czasem pod pracą, łatwiey znosi zimno niżeli upał słoneczny; moc y siłę ma największą w głowie y w żyłach karkowych, y dla tego nie używają go do dzwigania na sobie ciężarow, tylko zaprzęgaią do iarzma. W trzecim roku przyuczaią do roboty sposobem łagodnym z cierpliwością, gdyż gwałt y biacie częstokroć psunie go y narowi. Zaprawuiąc go do iarzma potrzeba mu mieszać sol z obrokiem, poddaiać w początkach często y dostatkim. W dziesiątym roku biorą wołu do stajni na opas, a wypałoszy przedaia. Wiek u wołu poznaie się z zębów, które z młodu są długie y białe, a potym na starość staią się nie równe y czarne. We trzy lata rogi spadaia, czwartego roku wyrastaia infze, na których co rok robi się obrączka, których liczba oznacza lata bydłcia. Wół kiedy ma wygodę, sferść na nim połyskuie się, y jest gesty y miętka; czerwone woły są szacowniejsze.

Za paszę dla wołu w zimie służy siano, sroma, troche owsa y siewki, a w lecie trawa, wyka, y koniczyna. Od liści wiązowych, iasionowych y dębowych, gdy ich nadto ie, moczy krwią. Pospolicie ie pretko y naiada się, potym ukladifzy się żuie, y utawicznie rusza mordą pomagając do fermentacyi w żołądku y strawienia. Woł ná łące nie przebiera iak koń, albo owca, ale co napadnie zrywa, trawy iednak wysokiey nie lubi, bo twar-da. To iedno iest z bydlat, ktore naybardziej psuie trawę, ale też za to sprawia łakę, ktoredy przechodzi. Sypia, ale krotko y czuyno, gdyż za naymnieyszim fzelestem przebudza się; pospolicie lega na lewym boku, y dla tego nerka z tey strony iest wiekfsza y tłusciefza. Trawa zmaczana w octcie y posypana solą, naprawuie mu appetyt, gdy nie chce iesc. Choroby przypadkowe, ktorym podlega są te nayfzkrodlifsze, ktore są zarazliwe. Na taką chorobę we Francyi R. 1763, we 24 godzinach bardzo wiele bydła padło, wprzod niż postrzeżono co, za cho-

roba. Pokazaly się na ięzyku pęcherzyki białe z razu, potym czerwone, a na ostatek czarne, ktore gdy się rozfzerzyły ku korzeniowi ięzyka, bydle zdychać musiało. Naylepszy sposob ratowania był, gdy ktore bydle zachorowało, zaraz mu ięzyk skrobano blaszką srebrną w ząbki wycinaną, potym ranę zalewano gorąco octem zaprawnym, czosnkiem, solą, pieprzem y ziołami mocnymi, naostatek okładano koperwasem Cypryiskim. Byłoby długo wyliczać wszystkie choroby zarazliwe, ktore trafiają się między bydłem, ale naylepiej w tey mierze każdy poradzić się może książek dobrych y doświadczenia. Ja tu tylko namienię o sposobie inokulizacyi, czyli zaszczepiania choroby bydłotom, ktorego używają w Anglii. Nayprzod potrzeba przygotować bydlę przez krwi pufczenie y przelaxowanie dwa albo trzy razy: Potym w wołu wiszącym pod szyją przerznąć dziurkę y włożyć w nią kłak przędziwa zmaczany materyą, ktora płynie z oczu y nozdrzy chorego bydłęcia. We
dwa

dwa lub trzy dni odkrywa się choroba; na ten czas wygnąć potrzeba bydlę ná łakę, poddając mu czasem otręby parzone, w kilka dni choroba przesila się, y humory zmnieyszają się odchodząc nosem y oczyma; naostatek bydle wychodzi z niebezpieczeństwa. We wszelkich zaś chorobach zarazliwych potrzeba starać się odłączać bydlę chore od zdrowego. Woł nie żyie dłużej iak lat 14. lub 15. od lizania się utawicznego robią się w żołądku galki nazwane: *Ega gropile: Patrz tego slowa.* We Francyi woły naylepsze y naypiękniefsze wychodzą z Arwernii; z Hrabstwa zaś Piktawskiego są spokojne, ale plochliwe, y łatwo się zhukać mogą; gdy się czego zleknią w drodze, lecą co tchu oslep nie uważając ná nic, y nie dadzą się wstrzymać, poki się nie umordnią. Można sobie rozmaite czynić uwagi nad wołem, iako się niezmiernie rozmnażają po całym świecie, iak wiele ludzie codziennie mięsa wołowego wypotrzebują, y iak wielkie pożytki z niego człowiek odbiera ku swoiey wygodzie!

To bydle tak mocne y pracowite, uzbroione dwoma rogami. przywyknawfzy przez całe życie do iarzma y niewoli, upada nakoniec od ręki Rzeźnika w iatkach, za powtórzonym palki uderzeniem. W wole naymnieyszta rzecz służy ku pożytkowi, iakoto: mięso, skora, rogi, żyły, y chrząstki. Z rogow y kości robią latarnie, pudełka, grzebienie, sztuczczyki, y inne drobiazgi. Skory garbarze wyprawuują ná obowie naylepiej we Flandryi. Zołc daie żywości kolorom u Malarzow, y wyciąga tłuste piamy z sukien. Zołc także zmiełzana z Spirytusem winnym, spędza piegi z twarzy. *Patrzay slow: Taureau, Vache, Veau.*

BOEUF de MER. Patrz slowa: *Phocas.*

BOGUE. *Wielkook* ryba poławia się ná brzegach morza Włoskiego, mięso tey bardzo smaczne y wielce zachwalone u Włochow.

BOICININGUA ou **SERPENT à SONNETES.** Wąż wielki Amerykański, mający w ogonie dzwonek albo gruchotkę. Żyie długo, ale bardzo mało się rozmnaża.
Szczo-

Szczokę ma ofoblifzają w ktorey są cztery zęby długie y ofre, ktore kryje y wystawia iak kot pazury. Łata iego można rachować z kosteczek, ktore są w ognie, y ktore nie brzęczą tylko poki żyje. Nie może się y ruszyć, żeby go słychać nie było, y dla tego podróżny ullyszawfzy ten brzęk, ucieka co tchu. Na równinie czółga się powoli, ale na skałach y w wodzie, nic mu nie może wyrownąć iego szypkości. Rzuci się nayprzod z prętkością ná pokład okrętowy, potym zwinawfzy się w kłab staie na ogonie, y wkoczywfy na przod okrętu, w momencie iednym kasa y ucieka. Niefzczęśliwy ten człowiek ná ktorego napadnie, gdyż ukąszenie iego jest bardzo iadowite, á osobliwie w ten czas kiedy defzcz pada, albo że jest głodny. Po ukąszeniu zaraz cały człowiek puchnie, á ofobliwie ięzyk, twarz się rospala y pragnienie wielkie; naymnieysza kropla wody powiększa skutki trucizny y śmierć przypiefza. Ukąszenie tego węża leczą przykładając ná ranę, rospłatana głowę iego,

albo smarując powierzchnie, lub dając zażywać masło, oliwę, y sol. Naylepfze zaś lekarstwo ná to, Wężotrud ziele Amerykańskie, od ktorego węże uciekają. Po uleczeniu iednak zawfze zostaną znaki fatalnego przy-padku, y puchlina ná twarzy. Tak straszny węż traci iednak życie za naymnieyszym uderzeniem rozgą po grzbiecie. Te węże nie znajdują się na tych mieyscach gdzie rośnie *Poley* ziele. Nieprzyjaznych sobie ma, węża długiego w kraju Inkasow, y zwierze iedno Indyjskie nazwane: *Cochon maron*, ktore go pożeraia. W zimie tracą swoją srogość, y zgromadziwfy się razem do iamy, albo między rospadliny skał zamierają. Indyanie pod ten czas wyszukują ich y jedzą. Mięso z nich powiadaia, że nie złe, ale jest trucizna, ieżeli będąc w ziadłości sam siebie węż ukąsil. Te węże bardzo są łase na wiewiorki, ktore łowią tym sposobem: okręciwfy się w koło drzewa węż, nie spuszcza oka z wiewiorki, ta postrzegfzy go, poczyna wrzeszczyć y skakać z gałęzi ná gałąź, naostatek zmordowawfzy

wawfzy się upada ná ziemię, á węż spusciwfy się z drzewa, pozeia ią.

BOICUAIBA. Wąż długi Amerykański w kraju Inkasow, ktory pożera węże, á ofobliwie ze dzwonekami. Dla tego iednak nie ma w sobie trucizny y indyanie jedzą go bezpiecznie.

BOIGUACU. Wąż Meksykański nie jest bardzo iadowity, wyfzła wargę má nakształt pilki. Indyanie skora tego węża okrywają się y jedzą go.

BOJOB. Wąż bardzo piękny ná wyspie Ceylan; ofoblifszym pytkiem, wyzrzenie má straszne. *Patrz słowa: Cobra.*

BOISAGATIFIES. *Patrz słowa: Bois fossile.*

BOIS d'AGOUTY. Drzewo ná wyspach Francuskich zwane, albowiem owocem iego żywią się zwierzęta tego nazwiaka.

BOIS d'AICLE. Drzewo wonne z rodzaju Aloesu, letkie nie smolne, y gorzkie, do tokarskiej roboty bardzo zdatne. W Meksyku robią z niego różne sprzety y paciorki.

BOIS d'ALOES. *Drzewo Aloesowe*, tak nazywają się od *Dyk:* Tom I.

goryczy, ktora w sobie ma; różni się od ziele, ktore także Aloesem nazywają się. Różnie ná gorach niedostępnych w Kochinchinie. Gdy się już drzewo zestarzeie wypuszcza obficie gumę z sekow y pnia od dołu, zbierają tę gumę odcinaiać wraz z drzewem, ktore kawalki Indyanie nazywają *Calambac* czyli wonnym drzewem. Gatunek nayrzadszy jest ten, ktorego drewno smolne y miętkie rospuszcza się w ogniu iak wosk, y wydaie zapach bardzo wdzięczny. Panowie Chincy y Japoncy ważą go rowno ze złotem, używając tego kadzidla tylko do Kościołow y do publicznych ceremonii. Ten zaś gatunek, ktorym handluia we Francyi jest twardszy y więcey ma w sobie drzewa niż gumy, zapach iednak dosyc miły wydaie w kadzeniu.

BOIS d'ANIS. *Patrz słowa: Anis de la Chine.*

BOIS de BAMBOU. Jest rodzaj trzciny Indyjskiej, ktora we środku jest czoza, podzielona ná seki, z ktorych sączy się likwor, ktory od upalow słonecznych gętnieie y zfiada. Persowie y Arabowie

bowie używają go zamiast cukru nazwanego: *Tabaxir*. Cukier który wyciągają z gałązek młodych, Lekarze orientalni bardzo szacują, w Arabii przedają go równo ze srebrem. Papier którego w Chinach używają do Drukarni, nic innego nie jest, tylko skorka z tego drzewa zdarta. To drzewo lubo jest twarde, łatwo się jednak daie łupać, Indyjanie budują sobie z niego domy, fiatki wodne, naczynia, y inne sprzęty domowe. Chcąc rozpalić lulkę z tytiunem, wziąwszy dwa kawałki tego drewna, trą w rękę ieden o drugi, y podłożywszy liścia suchego wkrzeszają ogień.

BOIS de BAUME *Drzewo Balsamowe*, z którego zbierają balsam żydowski pod czas kanikuły, kwiat ma pachnący, znajduje się w ogrodzie W. Suitana, y którego strzegą Janczarowie, od zawoławania przez Turkow ziemi żydowskiej: Patrz słowa: *Baume de Judée*.

BOIS BENOIT. Patrz słowa: *Satiné*.

BOIS BLANC DE LA GUYANE. Drzewo Gwajańskie, wysokie y proste, ale nie grube, robią z niego

rozne naczynia, bardzo lekkie.

BOIS de BRESIL. *Drzewo Brezylskie*. To drzewo Amerykańskie zaprowadzone do wschodnich kraioy, dobrze utrzymuje się, nazywa się Brezylskim od kraiu w którym rośnie. Kwiat z tego drzewa bardzo pięknie pachnie, drewno jest twarde, biel tego nie zda się do roboty tylko sam rdzeń. To drzewo w *Fernambuc* jest najlepsze, warzone w wodzie daie kolor czerwony. Robią z niego farbę *Carmin*, przydawszy troche alunu. Własności drzewa *Fernambuckiego* są: że jest ciężkie, smak ma cukrowy, y farbuie palce.

BOIS CACA ou de **MERDE**. *Drzewo śmierdzące*, jest bardzo wielkie, rośnie w *Kayan*, w ziemi prętko prochnieie. Rąbiąc go wydaie smrod przeraźliwy, który zaraża powietrze.

BOIS de CAMPECHE. Patrz słowa: *Bois d'Inde*.

BOIS à CANON. Patrz słowa: *Simarouba*.

BOIS de CHANDELLE, **BOIS de JASMIN**, **BOIS de CITRON**. Jest drzewo wielkie, które rośnie w stronach

nach Ameryki, kwiat ma zapach *Jasminu*, drewno koloru cytrynowego jest ciężkie, smolne, y gęste, którego Indyjanie używają zamiast świcy.

BOIS de la CHINE. *Drzewo Chińskie*. Ze wszystkich drzew do wysadzania jest naysięknieysze, ale się prętko pada y blaknie, slader ma niby marmorowy, tak zaś jest gęste, że się daie polerować jak stoniowa kość, zapachu nie ma żadnego.

BOIS de CHYPRE. Patrz słowa: *Bois de Rose*.

BOIS CITRON. *Drzewo Cytrynowe* tak nazywają na wyspach to drzewo, z którego Indyjanie robią sobie świce.

BOIS COULEUVRE. *Drzewo węzowe*. To drzewo tak nazywają, częścią dla kory na nim pstrzy, częścią że rany leczy od ukąszenia węzowego; przywożą go do nas z wysp *Timor* y *Samor* owoc ma nakształt truciźny wronie oko nazwaney. Zżywając go wewnątrz sprawuje drżenie y durnotę.

BOIS de CRABE. Patrz słowa: *Canelle*.

BOIS de DENTELLE:

Jest trzcina podobna do koronek, które wypuszczają z pomiędzy kory y bilu, włokno z niey jest cienkie, białe y mocne. Damy na wyspach Filipińskich y Manilskich robią z niego kwesy.

BOIS à ENIVRER LES POISSON. Patrz słowa: *Conani*.

BOIS d'EBENE. *Drzewo hebanowe*, jest troiakoiego koloru: czerwone, zielone, y czarne. Czerwone nazywają: *Grenadille*, którego używają do wysadzania, iedno z naysięknieyszych drzew, które są na świecie, ieszcze lepiej daie się polerować niż czarne. Heban zielony rośnie na wyspach Antylskich, w *Madagaskar*, y w *Tabago*. Czarny heban jest drzewo wielkie y grube, sok z kory sprawuje poty, w ogniu wydaie zapach miły, Heban im jest czernieyszy, im ważnieyszy y bez bilu, tym też droższy. Powiadają że Wypiarze przydają temu drzewu czarności, zakopując go w ziemi. We Francyi rzemieślnicy od sadzenia y hebanu, grubzkowemu lub innemu twar demu drzewu daia podobieństwo hebanu. Ten sposob

zależy na tym aby drzewo było dobrze umaczone w Inkawuście wrzącym, y wytarte szczotką twarą, wołk zaś dodaie poloru y glansu. Heban zielony czyni wielką cień przez gęstość liści y gałęzi, pod białem dopiero jest drzewo ciemno zielone, mające czasem żyłki żółte, bardzo jest tłuste y łatwe do zapalenia; w ziemi nie konserwuje się, kwiat jego purguie iak Senes. To drzewo potarte o kamień, daje mu kolor błękitny, farbę z niego robią przez się zieloną. Indyanie robią z niego posagi Bogom, y beria dla Krolow.

BOIS EPINEUX DES ANTILLES. *Drzewo Antylskie koleczyste*, które jest tak miętkie że go nazywają syrem Hollenderkim; w pięć lat dorasta wysokości naszych dębów, czemu łatwo można wierzyć, gdyż każde im jest miększe, tym prędzej rośnie. Czyni wielką cień, owoc ma nakształt tykwy wielkości iaja, przynosi bawelnę błękitną ciekłą, której do niczego nie używają, a zdalaby się przynajmniej do wysycielania materacow. Oprócz tego. jest ieszcze

inne drzewo koleczyste, ale mnieysze, którego drewno jest twardsze y żolte; robią z niego kolor szafranowy, to drzewo jest lekarstwem czyszczącym dla dzikich Amerykanow.

BOIS DE FER. *Drzewo żelazne*, tak nazywa się dla koloru itałowego; jest wielkie drzewo, rośnie w Gwajanę, przywożą go do Francyi y używają do Stolarskiej roboty dla twardości, że się daje łatwo polerować. Rzecz dziwna że to drzewo tak twarde y gęste podpada toczeniu robakow, y dla tego ani na budowlę, ani na pojazdy użyte być nie może; kora nie ma żadnego zapachu, utarte na proszek zażywają Indyanie na poty. Chińczykowie mają podobne drzewo, z którego robią kotwice do Okrętow wojennych. Tego rodzaju drzewo znajduje się w Ogrodzie Krola Francuskiego.

BOIS de FERNAMBUC. Patrz słowa: *Bresil.*

BOIS de FEROLE. Patrz słowa: *Satine.*

BOIS de FIEVRES. Patrz słowa: *Quinquina*

BOIS à FLAMBEAU. Patrz

Patrz słowa: *Bois rouge.*

BOIS FOSSILE. *Drzewo mineralne*, czyli w ziemi kopane, które znajduje się we wnętrznościach ziemi ukryte, przez różne przypadki zdarzone na okręgu ziemi. Czasem znajdują cały las w ziemi ukryty, ale przejęte wkrós sokiem siarkowym y klejowym, zachowały w całości kształt drzewa, y nabyły więkzey gęstości, a przeto zachowane zostały od zepsucia. Drzewo mineralne, które krzesze ogień, jest drewnem agatyzowanym, które znajduje się w szparach piaszczystych. To które znajduje się w ziemi wapienney, burzy się w kwasie. Patrz słowa: *Eois minerales, y bois pétrifiés.*

BOIS de FUSTET *Drzewo farbierskie.* To drzewo wywożą z Jamaiki, z Włoch y z Prowincyi południowych Francuskich. Rzemieślnicy od skrzypcow y hebanu przekładają bardziej te które jest zolcieysze y słodkowate: farba robionawa. z tego drzewa jest nie trwała

BOIS GENTIL, THYMELE, MESERON, TRENANET, GAROU. *Wilcze żyko.* To drzewko polpoli-

cie rośnie w kraiach gorących, kwiat jego raz czerwony, drugi raz biały oznacza wiosnę; owoc dojrzały jest czerwony, tey wielkości co jagody mirto-we, sok z nich gwałtownie purguie, którego nie używają tylko w Turzech, Ptastwo a osobliwie kuropatwy bardzo go lubią; Między różnemi gatunkami tego drzewka jest naylepsze te, które ma na sobie włókno, w Aptekach nazywają się *écorce du Garrou*, używają go do Apteki. Farbierze nie używają teraz tego drzewa, które za przymişaniem Indychtu dawało kolor zielony, albo żółty.

BOIS de GIROFLE. Patrz słowa: *Canelle girofle.*

BOIS de GRANADILLE Patrz słowa: *Bois d'Ebene.*

BOIS de JASMIN. Jest to samo, co y drzewo z którego Indyanie świce robią

BOIS JAUNE Drzewem żółtym na wyspach nazywają to, którego zamiał świcy używają. Jest y drugi gatunek tego drzewa pod nazwiskiem: *Tulipier.* Patrz tego słowa

BOIS IMMORTEL. *Drzewo niesmiertelne.* Rośnie w Gwa-

Gwayanie, robią z niego płoty, gdyż jest kolczyście y gęste. Murzyni używają go w Serwalerze za lekrstwo na żołądek. Nazywa się drzewem nieśmiertelnym, bo jest wielce użytecznym y trwałym.

BOIS d' INDE, BOIS de JAMAIQUE, BOIS DE CAMPECHE. *Drzewo Amerykańskie* bardzo sposobne do farbowania, y sadzoney roboty; znaczny handel z niego prowadzą we Francyi, drewno jest twarde, lustrowne, gęste, y trwałe. W farbowaniu daje kolor czarny, fioletowy, y szary. Poki się warzy ma kolor żółty, potym staie się czarny iak atrament. Farbierze w Sedanie w Szampanii czernią nim wstążki axamitne. Warząc go przydawczy alunu, daje kolor iasno czerwony. Rzemieślnicy od skrzypców y hebanu bardzo wiele go używają. To drzewo rodzi korzenie przyjemne do potraw, liścia używają do zaprawy Sosow, iako też y nasienia pachnącego ktore w Anglii nazywają: *de graine des quatre épices*. Te ziarka namoczywszy w gorzałce, y wydystylłowawszy, robi się

likwor pachnący, smaczny y żołądkowy.

BOIS de LETTRES.

Drzewo Charakterne. Tak go nazywają że jest nakrapiane niby literami. W Gwayanie mają dwoiaki rodzaj tego drzewa, żółty, y czerwony, nakrapiany, kropkami czarnymi y żółtymi. Tego drzewa nie używają tylko rdzeniu, z ktorego Murzyni robią sobie laski żółte. Obydwa gatunki służą do meblow, a osobliwie na poręczce do krzesel. Rzemieślnicy od hebanu radzi go zakupują, gdyż jest twarde y polerowne. Znajduie się y w Kayanie, y jest iedno co drzewo nazwane: *Bois tapirè*.

BOIS LEZARD. Patrz słowa: *Bois d' Agouty*.

BOIS MARBRE. Patrz słowa: *Bois Satiné*.

BOIS de MECHE. Patrz słow: *Karatas y Ouaye*.

BOIS de MERDE. Patrz słowa: *Bois Caca*.

BOIS MINERALISE. *Drzewo mineralizowane.* Znajdują czasem w ziemi drzewo przecięte włkroś sokiem kruscowym y mineralnym. Czasem pory iego bywają napelnione rozpuczonym kruscem,

scem, albo rudą zapchaną. Drzewo mineralizowane przez Alun, jest letkie y łatwo zapala się. Potym przemienia się w krzemień przez materią siarczystą y koperwafową, ale takie rzadko znajduie się. Drzewo napelnione rudą albo gliną, jest pospolite. Drzewo mineralizowane to jest najdroższe, ktore zachowuie swoią formę, tak że go można poznać iakiego jest rodzaju. Bywa y to, że nie całe drzewo, ale kawałkami mineralizuje się.

BOIS NÉPHRÉTIQUE.

Drzewo nerkowe. Dla tego tak nazywa się, że go używają za lekarstwo od boleń nerek. Przywożą go z Nowey Hiszpanii, nie wiele pożytku przynosi w handlu, y często przedający ofszukują, przedając nam bil z Gwayaku Europejskiego. To drzewo mocząc w szklance, woda z wierzchu wydaje się być żółta, a patrząc ze spodu szklanki błękitna, do tey wody wpuściwszy kilka kropel kwasu, giną obydwie te kolory, a staie się kolor naturalny wody. Ten przypadek nadzwyczajny explikować można

przez ułożenie cząstek kolorowych y ich spajanie się z materią solną. Unas w Europie drzewem nerkowym może być nazwana brzoza, gdyż też sane skutki czyni co y tanto.

BOIS d' Or du CANADA.

Patrz słowa: *Charme*.

BOIS de la P A L I L E.

Drzewo Kolkowe. Tak nazywają kolki letkie, y białe, ktoremi eszkańcy w *Port-Saint* maczają we krwi smoccy, to jest w kleiu rozpuczonym z drzewa Amerykańskiego tak nazwanego. W Europie używają tego drewna na utwierdzenie dziąseł y czyśczenie zębów.

BOIS de PALIXANDRE.

Jest drzewo pachnące, ktore wywożą z Indyi, nie bardzo twarde, y pory ma szerokie; Hollendrzy wyprawdzają go w wielkich klocach; najdroższe jest to, ktore ma żyłki nakształt marmoru. Szafy na książki, biora, y inne sprzęty, pospolicie wyfadzają tym drzewem.

BOIS PÉTRIFIÉS, albo **STÉLÉCHITES.** *Drzewo spetryfikowane.* Znajdują w ziemi drzewa ukryte, przecięte sokiem kamiennym, kto-

które straciły początek swój wodny, mulisty y smolny, nie zostawiwszy tylko cząstki ziemne y żyłkowate, do którego przez pory wchodzi materya piaszczysta y kamienista, nie odmieniając w nim kształtu drzewa, przez co też staje się ciężkie y gęste. W Niemczech znajdują takie drewna obroczone w marmór y Agat kamień. Kawalki najsiekawsze w tym rodzaju są te, które razem trzymają siłę rośnienia, y minerał. *Pani Bandeville* ma kawalek tego drewna Agatyzowanego, który z jednej strony uderzony o stal, typie ikry, a z drugiej jest zdatny do zapalenia się.

BOIS de PTISANNE. Patrz słowa: *Lianne*.

BOIS PUANT ou **ANAGYRIS.** *Drzewo śmierdzące.* Liście z tego drzewa w Langwedocyi, rostarte w ręku bardzo śmierdzą.

BOIS de ROSE, de RHODES, OU de CHYPRE. *Drzewo różane.* To Drzewo bardzo znaiome jest we Francyi, z którego robią stółki, biora y inne sprzęty. Na wyspach Antyllkich wielki handel z niego pro-

wadzą. Drewno same jest sękowate, twarde, y smolne, może być też samo co y drzewo cytrynowe Patrz słowa: *Bois de Chandelle.* Perfumownicy a obołwie w Hollandyi z tego drzewa dystryllują olejek bardzo pachnący. Z Jamaiki drzewo żadnego nie ma zapachu, tylko w ten czas gdy się pali na faierce. Z Gwaiany warzone w wodzie, czyni trunk przemienny, smakiem podobny do cynamonu y cytryny. Tegoż likworu używają zamiast kąpieli ochładzającej. To drzewo w Chinach ma piękny flader, robią z niego różne sprzęty, daleko kosztowniejsze od pokostowanych.

BOIS ROUGE OU **BOIS de SANG.** *Drzewo czerwone,* jest bardzo drogie, rośnie w Ameryce y około kayany, kolor jego blednieje z czasem, nieszkańcy używają go do farbowania.

BOIS SAINT. Patrz słowa: *Gayac.*

BOIS de STE. LUCIE. *Drzewo z wyspy S. Lucyi.* To drzewo jest z rodzaju wiośni dzikich, kwiat jego piący się w górę jest ozdobą w ogrodach na wiosnę, owo-

owocu nie iedzą. Rzemieślnicy od hebanu używają go dla zapachu y koloru pięknego fladowatego.

BOIS SATINE. *Drzewo Atlasowe.* To drzewo gęste y wielkie, rośnie na wyspach Antyllkich y w Kayanie. Drewno iego fladowate, popolicie jest używane do wysadzania, za każdym ucięciem inży kolor pokazuje, skądteż y nazwiska ma rozmaite.

BOIS de SAXAFRAS. Patrz słowa: *Sassafras.*

BOIS de SERINGUE. Jest drzewo bardzo wysokie y proste w Prowincyi *Quito* w Ameryce, drewno jest giętkie, letkie, y zdatne do robienia nie wielkich masztow; z tego drzewa zbierają żywicę sprężystą. Patrz słowa: *Resine elastique.* Nazywa się dla tego sprężystą, że w pewnym kraju Amerykańskim Mieszkańcy robią z niej butelki na formę gruszki, do ktorej u wierzchu wprawiają rurkę; te butelki za ściśnieniem wysączają trunk, którym są nalane; jest to zwyczajem grzeczności u nich, że przed każdym z gości stawiają taką butelkę, ktorzy wzięwszy wprzod

Dyk: Tom I.

letką eneme, siadają do stołu dla lepszego appetytu.

BOIS de TACAMAQUE. *Takamahaka* drzewo jest piękne, wielkie, y pachnie, używają go do budowania statkow wodnych, y robią z niego tarcice. Z tego drzewa zbierają żywicę nazwaną *Resine Tacamaque.* Patrz tego słowa. Bardzo go jest wiele w nowey Hiszpanii y w Madagaskar.

BOIS TAPIRE. Patrz słowa: *Bois de lettres.*

BOIS VEINE. Tak nazywa się *Koncha* z rodzaju Szarłatow, dla koloru.

BOIS VERD. Jest krzak nie wielki, rośnie w Gwadelupie, koloru zielonego bardzo piękny, używają go do farbowania. To drzewko z czasem czernieie. rzemieślnicy od hebanu polerują go, y przedają za prawdziwy heban.

BOIS de VIOLETTE. *Drzewo falkowe,* nie ma w prawdzie żadnego zapachu, ale żyłki fioletowe daleko ma znaczniejszy y żywfsze, niżeli *Palixandra.* Patrz słowa: *Bois de Palixandre.*

BOIS. *Ziemia pieczętowana.* Jest to glinka znaioma ieszcze za czasow Homera

mera y Herodota; była przedtym w wielkim uznanowaniu, y wiele czyniono Ceremonii, nim ją z ziemi dobywano. Popi przypisując iey cudowną moc leczenia, wiele ná łatwowieńnym pospolitwie zyskiwali. Potym Monarchowie chcąc ieszcze więcey pożytkować z niey, dali iey różne kolory, y swoią pieczęcią pieczętować kazali. Z różnych Kraiow wywożą tę glinę, iakoto: z Armenii, z Lemnu wyspy najflawnieysza, z Mafty nie daleko Lisbony &c. przypisują iey moc leczenia Raką. Z Peru powiadała że Niebiaści czyni płodnemi. W Niemczech ieszcze do tych czas wiele wiary mają w tey glince, ale we Francyi iey niezażywają. *Patrz słowa: Terre de Patna.*

BOM. Jest wąż w Kraiach Angoli y Brezylji, który czyni wielki szeleni czołgając się.

BOMBARDIER. *Paskudnik* robak z rodzaju Chrząszczow, kryje się pod kamieniami, skrzydeł nie używa, ale gdy łazi ustawicznie podskakuie. Osobliwsza jest, że dotknawszy się go, zaraz trzeszczy, y wychodzi ty-

łem dym błękitny bardzo iasny, Przez uciechę można go wziąć y ukłóć szpilką dla doświadczenia. Jeżeli można wierzyć Panu *Rolander*, który nappierwszy to obserwował, że ten robak może trzasnąć do dwudziestu razy raz poraz, przy otworze na pęcherzyk nie wielki, który mu służy za Arsenał. Broniąc się nieprzyjacielowi swemu, to jest Chrząszczowi inszego rodzaju, musi bardzo często strzelać z swojej Armaty; gdy bowiem się zmorduje uciekając, wywraca się przed nim do góry brzuchem, a skoro tamten go dotknie, natychmiast wystrzela, tak dalece że nieprzyjaciel uciekać musi, a on tym czasem do iakieykolwiek szpary umyka, jeżeli zaś iey nie znajduie, staje się łupem swego nieprzyjaciela.

BONA DEA, była Bogini u Rzymian, którą czcili same tylko Damy. Król ieden Włoski mając żonę piaczkę, kazał ubić rozgami, potym żalując tego mocno, wyitał iey ołtarz y kazał czeić za Boginią, bo acz była skłonna do wina, czystość iednak wiernie dochowy-

wała

wała, nikt z mężczyzn iey twarzy nie widział, oprócz Męza. Święta y ofiary iey same tylko Panny Weltalskie czyniły, Kapłani byli od nich oddaleni. Miano ją za Mamkę Bachusa, stawiano ná ołtarzu Czałzę wina pełną, ná pamiątkę że go bardzo lubiła.

BONASUS. Rodzay Turrow albo wolow dzikich. Jest podobieństwo że są tegoż rodzaju y natury, co y Bawoly, powietrze tylko y odmienność kraiu czyni w nich różnicę.

BONDREE. Patrz słowa: *Buse.*

BONDUC. Patrz słowa: *Pois de terre.*

BONNET. de NEPTUNE Jest grzyb morski podobny do czapki, jest dziełem Polipow; znajdują podobne grzyby y w ziemi.

BONNET. de PRETRE. Patrz słowa: *Fusain.*

BONITE. Ryba bardzo pospolita w morzu Atlantyckim, kolorem y smakiem podobna do Wrzecienicy ryby morskiej. Te ryby pływają gromadami. Płynący na okręcie łowią ie tym sposobem: spuszczaią z okrętu plotno, przy końcu którego

są dwa pióra z białego gołębia przyłzyte, a przy nich razem y wędka; ryby więc postrzegłszy te pióra zbiegają się y polykają wędki. Na morzu *Angola* ktore się znajdują, są trucizną. Murzyni ná pomorzu złotym iedzą ie bezpiecznie.

BONITON. Ryba morska bardzo delikatna, w lecie wychodzi do rzek Francuskich, dla szukania żywności.

BOOBY. Ptak głupi z pięknemi piórami, tak ich jest wiele ná wyspie *Tabago* że ieden człowiek może ich ztyścić na dzień ulowić.

BORAMETS. Patrz słowa: *Agnus Schyticus.*

BORAX. *Kley złotniczy.* Jest dwoiaki, ieden surowy, a drugi wypolerowany, pierwszy kopią w ziemi y przywożą nam z Indyi, jest twarszy, cięższy y niebieskawy, chciawszy go rozpuścić, potrzeba ażeby woda ważyła 20, razy więcey od niego, lubo może się rozpuszczać y w ogniu. Postrzeżono przez Chinią że się składa z wody, z soli Alkali, y z kwasu koperwasowego. *Kley złotniczy* wypolerowany biały, robią w Wenecyi y w Amsterdamie, mają w tym

szczegulny sekret, do którego podobno wchodzi ług robiony z niegafzonego wapna. W gorach Szwycařkich znajdui się sol pewna, która ma wiele własności podobnych do tego kleiu. *Tynkal* Indyjski wschodni, jest także gatunkiem złotniczego kleiu.

BOSTRICHE. Tak nazywa się robak, dla tego że ma na sobie z włosow niby kirys letki, który przez drobnowidz wydaie się fryzowany, ten robak bardzo jest rzadki, znać że w lesie żyie, gdyż go tam czasem znajdui.

BOTRYS. Tak nazywa się ziele pewne, rośnie w Hiszpanii y w Meksyku, zapach y smak ma korzenny. Żywica po wierzehu sřiskościągła wała ręce, zbierai się. Damy Weneckie mają to ziele za lekarstwo na choroby maciczne. Tegoż ziela używano za herbatę. Powiada się że liście iego starte na proszek, y posiane wraz ze zbożem iakim, zachowui go od robactwa, któreby mu mogło szkodzić.

BOUBACH. Jest rodzaj borsukow w Moskwie, które wydai sobie batalie nakřtałt ludzi.

BOUC. *Kazioł albo Cap,* jest samcem kozy. Dwoiaki ich jest rodzaj, ieden dzikich, drugi domowych. Dzikie znajdui się na Alpach, są więkřze, mocniejszy y lekřze od domowych, zowi się *Gemzami,* przesiadui na wierzeholku gor okrytych śniegiem lub lodem, który nigdy nie topnieie. Dla temperamentu zbyt gorącego, nie mogą być chowane na żadnym mieyscu, bez utraty oczu; przeskakui ze skały na skałę, a gdy im się noga powinie spadać w przepaść na rogi bez żadnego szwanku. Na gorach albo czasem na równinie rzucai się na myśliwych, ale gdy wpadną w sieć, tracą odwagę, y łatwo dać się brać. Krew z Kozła dzikiego Szwycařowie biorą na poty, którą zbierai w pęcherze y drogo przedai. Widzi się rogi z kozła dzikiego ważące od 12. do 15. funtow. Mięso które chłopci często iedzą, dodaie im siły, y umacnia w nich nogi y uda. Względem Bezoardu który z niego wymui; *Patrz słowa: Bèzoard.* Kozioł domowy śmierdzi, tak zaś jest gorący y mocny, że iedem wystar-

wystarczyć może stu piędziesiąt kozom, y dla tego starzeie się y łabieie w piątym lub szóstym roku. Rozumieią że może parkocić się z owcą y wydać płod mieszany. Kozły z nie wielkimi rogami nie są tak rozpustne y niebezpieczne, y dla tego są lepsze do trzody. Rogi z kozła Angurskiego są kształtu osobliwřzego, można ie widzieć w Gabinecie kopersztychow Króla Francuskiego. Brody z ordynaryinego kozła zażywai do robienia Peruk, skory są tak dobre, iak z Daniela, wyprawui ie na Szafian. Łoiu używai do ran y do świc robienia.

BOUCAGE, ou **PIMPRENELLE,** *Biedrzeniec.* Powiada się że w niektórych kraiach znajdui się na korzeniach tego ziela ziarka czerwone, nazwane: Szarłatem leśnym.

BOUCLIER. *Puklerz.* Jest rodzaj takich robakow, które są nakřtałt Tarczy dawnych, od czego też nazywai się. Te robaki prawie zewřzad są okryte łuską, biegai bardzo szypko, żyją ćwiercem, y w nim złożywszy iai wylęgai się.

BOUCLERS. *Tarcza* u Dawnych była broń odporna z drzewa, albo z witek pleciona, okryta skórą, albo iakim metalem. Te tarcze bywai rozmaitey formy y wielkości, od czego też różne nazwiska miewai. Bywai y tak wielkie, że całego człowieka mogły okryć. Żołnierze nosili się na tarczach, odziewali się niemi, stanowiący razem czynili pokrycie puklerzow pod którym przystępowali do dobywania murow. Terażniejszy mają natomiast Rondele y małe puklerzyki; Hiszpanie noszą ie wraz z pałaszem, gdy idą po nocy.

BOUCLERS VOTIFS. *Tarcze poświęcone,* nazywano te, które zawieszano po Kościołach na pamiatkę zwycięstwa odniesionego, albo Zwycięscy. Bywai srebrne, albo złote, na których sztychowano znaczniejszy dzieła. Hiszpanie ofiarowali Scypionowi (zawdziejczaiąc wřtrzymieźliwość iego okazaną w pewney okazji) srebrną tarczę ważącą 42. grzywien, która dziś jest w Gabinecie Króla Francuskiego.

BOUILLON - BLANC.

Dzia-

Dziwanna. Ziele służące na płuca y piersi; chlopi zbierają listki, y robią z nich oleiek na rany świeżo zadane.

BOULEAU. *Brzoza.* To drzewo pięknie rośnie na nizinach, kora z niego prawie nigdy się nie płuie. Kanadycczykowie z niego robią sobie statki wodne nazwane: *Pirogues.* Szwedzi y Lapończykowie przykrywają nim domy. Mieszkańcy na Alpach robią z niego pochodnie, ktorými sobie przyświecają. W każdym kraju robią z gałęzi miotły, koszyki, y kobiałki, a z drzewa klepki na naczynia drewniane, y korki do trzewików. Na wiosnę we wszystkich drzewach parufza się sok, a osobliwie w brzozie z ktorey przez dzień może naciec soku do 10. funtow zaciawszy jaką gałąź grubą; sok zaś ten jest kwaśkowaty y przyjemny. Pańsze pospolicie zbierają go dla ugąszenia pragnienia podczas upałów, który przez fermentacyą nabiera zapachu winnego y smaku. Można go konserwować przez cały rok, wławszy troche oliwy na wierzch, y zaśpuna-

towaćszy dobrze beczką. Rzecz zaś doświadczona że brzoza uspodu od korzenia zacięta, wydaie sok czysty ale nie smaczny. Z liści brzozowych robią farbę żółtą do malowania, ale najpiękniejsza farba z brzozy czarney, która rośnie w Laponii.

BOULET de CANON.

W *Kayanie* nazywa się drzewo pewne tym imieniem dla tego, że ma owoc okrągły podobny do kuli armatney. Dziecy ludzie bardzo lubią iść ten owoc. Portugalczycy mają u siebie to drzewo, y nazywają go *Setim*, które nigdy nie gniei.

BOULETTE. Patrz słowa: *Alypum.*

BOUGUETIN. Patrz słowa: *Bouc sauvage.*

BOURDAINE *Urzet polny.* To drzewo rośnie na nizinach, drewno spalone na węgiel jest suche y letkie, bardzo go wiele używają do fabryki prochów. We Francyi Superintendentowi generalnemu nad prochami, wolno rąbać to drzewo każdego czasu w lasach Krolewskich. Podług P. Duhamela z cetnaru tego drzewa, powinno być 12. funtow węgla. Z gałązek robią farbę do

do farbowania plotna zielono, kora wydaie farbę żółtą.

BOURDONS. Patrz słowa: *Abeilles bourdons.*

BOURDONNEUR. Patrz słowa: *Colibri.*

BOURG-EPINE. Patrz słowa: *Nerprun.*

BOURSE à PASTEUR. *Tasznik albo kaletki,* Ziele pospolite, tak nazwane z przyczyny formy owocu. Jest bardzo dobre na rany, przykładając liście świeże, krew zastanawiają y zachowują od inflamacyi.

BOUSIER. *Krowieniec.* Tak się nazywa robak, że w gnoiu bydęcym, znajduje się, różni się od Chrzążca. Składa ikrę w gnoiu gdzie sobie obiera mieszkanie, tam żyje y wylega się.

BOUTELLE ELASTIQUE Patrz słowa: *Resine elastique.*

BOUTIS. Jest rodzaj szczurów dzikich, na które są bardzo lasi Murzyni w Pomorzu złotym w Afryce. Niezmiernie płuia ryż y proso, ieden szczur tego rodzaju więcej szkody uczynić może w zbożu, niżeli sto szczurów naszych, gdyż czego nie zje, to popsuić wniwecz.

BOUTON d'OR, y BOUTON BLANC. Patrz słowa: *Immortelle.*

BOUVIER. Patrz słowa: *Gobeur de Mouches.*

BOUVIER. *Peteuse. Rosiere.* Ryba rzeczna, która ma na sobie łuskę perłową y srebrną, konserwuić się w naczyniu szklannym.

BOUVREUIL ou PIVOINE. *Gil.* Na wiosnę ten ptak wiele szkody robi po sadach zrywając pączki z drzew, które się mają pękać, daie się ułaskawić y chować w klatce, uczony na fleciku śpiewa pięknie; powiadaia nawet że y samicą śpiewa, co zdanie się być przeciwna porządkowi natury.

BRADIPE. Patrz słowa: *Parseux.*

BRAY. *Smoła.* Jest dwoiaka, sucha y rzadka czyli tłuśta. Sucha jest przezroczysta, którą warzą y dystrylują z niey oleiek nazwany: *Eau de Rase.* Zażywają go do prostego malowania, ażeby się lepiej rościagała farba. Tłuśtą smołę palą ze szczyp sosnowych, iedłowych &c. Zmielżana z żywicą y rozpuszczona w ogniu, służy do zalawania okrętów.

BRANCHE - URSINE. Patrz słowa: *Acanthe*.

BRASSICAIREs, ou PAILLONS du CHOU. Patrz słowa: *Chenille du Chou*.

BREBIS. Patrz słowa: *Monton*.

BREME. *Leszcz* ryba pospolita poławia się w jeziorach y stawach błotnistych, mięso miętkie y tłuste nie bardzo smaczne. W Elbie poławia się gatunek leszczow bardzo smacznych.

BREME de MER. *Leszcz* morzkie. Załawiają je kupami po nad brzegiem morza, osobliwie podczas nawalności; na ten czas rybacy Hottenoccy y Europejscy zaciągają je sieciami. Czasem wychodzą z morza do bliskich jezior, zawsze jednak błotem trąca.

BRESILLET. Patrz słowa: *Bois du Brésil*.

BRINDONES. Owoc pewny w Indyach wschodnich, po wierzchu czerwony, gdy dojrzeźwa staje się czarnym, we środka jest purpurowy; miękiszu który jest kwaśny, używają do farbowania, y robią z niego Ocet. Rzadko go jedzą.

BROCHET. *Szczupak.* Ryba pospolita, w stawach

rybnych wielką szkodę robi w rybach, którą polknawszy od głowy, przez połowę trzyma w pyłku poty, poki pierwzey połowy nie strawi, a tę strawiwszy, polyka resztę. Chcąc nasycić swoje żarłocstwo, zakrada się czasem y czatuie przeciwko wodzie na rybki nawiiające się aby je pożerał. Okonia zaś dla kolcow nie bierze od głowy, ale go w poł chwyta y dusi. Bardzo lubi ikrę karpiową. W ikrze szczupakowey narachowano iay 148000. z ktoremi samica gdy czas nadchodzi tarła, oddala się na ustronie, aby ochroniła swoich dzieci od pożarcia Samca, albo innych ryb. Najpiękniejszy szczupak może mieć trzy sążnie długości. Żyie bardzo długo czego dowodem jest ow szczupak Fryderyka II. Cesarza, ktorego załowiono z obrączką mosięzną, na ktorey było wyrażono, że iuz miał lat 262. Szczupak ze wszystkich ryb słuch ma największy. Za czasow Karola IX, w Luwrze był szczupak ieden w sadzawce, na ktorego skoro kto zawołał: *Lupule, Lupule*, tak zaraz wychodził na wierzch, dla

dla odebrania chleba, który mu rzucano. Sprawiedliwie przestrzegają ażeby ptactwo wodne nie pływało po stawie, w którym się trą szczupaki, gdyż potrzeżono nie raz, że Gęsi y Kaczki wynoszą z sobą z wody ikrę wytartą, która im przylega do pierza. Mięso w szczupaku jest łupkie, ikra purguie; gdy się w iednym szczupaku razem znajduje mlecz y ikra, mają go za hermafrodyta. W jeziorach y rzekach pospolicie szczupaki są najpiękniejsze. Można ich długo konserwować w Sadzu, dodając żywności.

BROCHET DE MER.

Patrz słowa: *Becune*.

BROCHET de TERRE.

Szczupak ziemny. Jest iaszczurka na wyspach Antylskich podobna kształtem do szczupaka, przesiadnie w skalach y bardzo wrzeszczy. Rozumieją że to jest rodzaj Salamandry.

BRONTIAS. Patrz słowa: *Pierres de tonnerre*.

BROUSSIN d'ERABLE. Patrz słowa: *Erable*.

BRUANT. *Grabolusk* ptak chowany w klatce śpiewa pięknie, y wywodzi się w domu, żyie nasieniem rze-
Dykc: Tom I.

pianym y konopnym, samica znosi 4. albo 5. iay.

BRUCHE. Jest mały robak niesłychanie żarłoczny, gryzie siano, liścia suche, zioła, y zwierzęta chowane w Gabinetach psuie. Klak iaki cienki y miętki, służy mu do wylegnięcia się.

BRULOT. Patrz słowa: *Bêtes rouges*.

BRUNETTE. Hollendrzy nazwali tym imieniem niektóre konchy piękne, z rodzaju nazwanych: *Olives*.

BRUSQUE. Patrz słowa: *Genest épinéux*.

BRUYERE. *Wrzos*, ziele pospolite po lasach y suchych polach. Włosi z wrzосу robią miotły, kwiat iego nakształt dzwonkow, y dla tego sok w nich miódowy nie tak łatwo ewaporuie, pszczoły z niego naywięcey zbierają. Po fabrykach na gałazkach wrzosowych iedwabne robaczki snują iedwab.

BRYONE. *Przełstep* ziele, ktore się pnie po ziemi, pospolicie rośnie po chruściach, owoc iego okrągły y czerwony gdy dojrzeie, służy na womity, korzeń nazywają rzepą dyabelską, gdyż jest przykry y sprawuie o-
brzy

brzydzenie. Ten korzeń włożywszy w suchy piasek, po kilku dniach przybiera na siebie formę dziwną. Szarletani przedają go za Pokrzyk Chiński.

BUCAROS. Ziemia Pieczętowana, znaloma w Portugalii y Hiszpanii, pachnie pięknie, robią z niey naczynia, które udzielają swego zapachu trunkom w nie nalany; woda w takim naczyniu szumi, który szum ustaje z czasem, y przez pory gębzałe tego materiału ewaporuje. Damy Hiszpańskie mają zwyczaj ustawicznie żuć tę ziemię, tak dalece, że Spowiednicy nie mogą im cięższej pokuty naznaczyć, iako im zakazując, aby przez kilka dni wstrzymały się od niej.

BUCCIN. Tak nazywa się koncha z pławu morskiego, z przyczyny że jest podobna do trąbki, która jest z rodzaju kochi najpiękniejszych, iakie są: *la Tiare, le Minaris, l'unique, la Grimace, l'oreille de Midas, le grand fuseau blanc, la Tulipe, la Mitre, & la Tour de Babel.* Tey konchy własności są te, że albo ma otwór bez brzegów, albo

oblaczasty otwór z wielkimi brzegami. Przedziurawiwszy tę konchę, można iey używać zamiast trąbki. Pław mieszkający w niey daje kolor purpurowy. *Patrz słowo: Pourpre.* Te ślimaki wyjawszy z wody zaraz usypiają, a chociaż są między niemi samce y samice, iednakże nie łączą się z sobą tak, iak pospolite ślimaki. Można widzieć w wodzie gromadę ślimaków razem połączonych, które pełnią powinność samca y samicy, będąc po trzech razem złączeni, dwóch zaś którzy są na końcu tego wieńca, pełnią iedną tylko powinność samca, albo samicy.

BUCCINA. Trąba, Instrument wojskowy, którego używano do dawania znaków Żołnierzom, gdy potrzeba było zaciągać Wartę. Bywały zaś albo z rogów wołowych, albo z kochi morskich.

BUCCINITES. Konchy w ziemi kopane.

BUCKBEAN. Rodzaj konieczyny błotney. Liscie z tego gatunku konieczyny Angielskiej dobrze wysuszone, tychże są przymiotów co y Chmiel. Można

z nie-

z niemi robić piwo zdadne do konserwacyi, dla goryczy przyiemney, którą w sobie te liutki mają. To ziele rośnie na ziemi wilgotney, y podległey zatopieniu; ieden kawałek korzenia długi na dwa cale z pączkiem dobrym, wystarczy do rozmnożenia tej rośliny. Wyrzawszy sztukę darniu, potrzeba włożyć korzeń na cal ieden w ziemię y przykryć tymże darniem. Chcąc mieć więcej liscia, potrzeba zrzucać wszystkie łodygi, które wydały kwiat, a gdy liscie dobrze się rozwina, potrzeba ię wcześnie skosić y wysuszyć iak siano na miejscu suchym. Do piwa nie potrzeba więcej kłaść nad osmą część chmielu.

BUFELE. Bawol. To bydle jest pospolite w Indyach, w Afryce, a od dwóch wieków we Włoszech y w całej Europie. Bawol chociaż z natury jest srogi y uporczywy, przecież ludzie przez siłę y przemył uczynili go powolnym y spokojnym. We Włoszech dwa bawoły tyle uprawiają roli, ile u nas dwie pary wołów zdołać mo-

ga. Powodują ię na obrzędzie żelazney przewleczoney przez nozdrze, u której jest uwiązany sznurek cienki, zamiast cudłow. Ale w niektórych Prowincjach Włoskich na pograniczu Toskanii, bawoły są przez połowę dzikie, a przez połowę oswoione. Rolnik ciągnąc ię zaprząd do pluga, daje znak psu swojemu, ten bieży do lasu, y przyprowadza bawołu za ucho do Pana, tego nim chłop zaprzęże do pluga, pies bieży po drugiego y tymże sposobem przytawia. Po skończoney robotcie skoro rolnik wypręże bawoły, tak zaraz idą do lasu na pasza, a pies ile razy Pan ich potrzebuie, tyle razy swoim sposobem one sprowadza. Probowano nie raz złączyć bawołu z krową, ale nadaremnie, gdyż się nie cierpią; iakoż ani krowa niechce się pozwolić ssać bawolęciu, ani bawolica cielęciu. Bawolica daje dostatkim nabiału. Bawoły dzikie w Afryce y w Indyi boją się ognia, a kolor czerwony do srogosci pobudza; gdy ię kto drażni, rzucają się na niego, y nogami zabijają.

biaią. Indyjanie y Murzyni wlaźszy na drzewo strzelają do nich z łukow, mięso z nich twarde y śmierdzące iedzą, handlują skorami y rogami bawolemi, z których znacznie Francya profituje; te skory wyprawiają iak wielbłądzie albo łosie, używają ich dla żołnierzy. W Persyi bawolica daje mleka 22. kwart.

BUFFONITE. Patrz słowa: *Crapaudine.*

BUGLOSE. *Wolowy igłyk albo Miodunka.* To ziele ma wszystkie własności buraka, liście palą się iak sałeta, kwiatki gotowane w wodzie z alunem, dają pięknny kolor zielony do farbowania.

BUGRANDE. Patrz słowa: *Arrete-Bopuf.*

BUIS. *Bukfzpan.* To drzewko rozmnaża się z nasienia y z korzeni, lubi cień, używają go na płotki, y do obsadzania kwater w ogrodzie, liście na nim trwają w lecie y w zimie. Z liśtkow wyciśniony sok farbuję papier niebiesko, drzewo starte na proszek służy na poty, którego dają zamiast Gwayaku drzewa Indyjskiego. Robią z bukfzpa-

nu oleiek y Spiritus tegi. Tokarze naywięcey drzewa bukfzpanowego używają, gdyż jest twarde, ciężkie, y bez mleczu, Bukfzpan w zimie dodaje ozdoby w ogrodach.

BUISSON ARDENT.

Krzak ognisty. W Prowancyi jest drzewko, które zawsze zielenieie, y owoc na nim czerwony trwa przez zimę. Podobieństwo nazwiska podało fałszywe rozumienie, że w takim krzaku pokazał się Bog Moyżeszowi; ale to podobno dla światłości owocu, tak go nazwano.

BUKKU. Jest ziele pewne w Przylądku dobrej nadziei, z którego liścia suchego robi się proszek żółty świecący. Hottenotowie którzy nie bardzo dbają o ozdoby w stroiu y o ochędostwo, przecie jednak tym proszkiem włosy posypują.

BULITHE de BOEUF.

Patrz słowa: *Egagropile.*

BULLÆ. *Galki* bywały srebrne, złote, lub z inższego kruścu, które przedtym wieszano dzieciom na szyi; rozumiano że miały moc zachowania od czarow y złego ducha. Same tylko dzieci Patrycyuszow mogły nosić galki

galki złote. Takowey galki używała naystarsza z Panien Westalskich dla dystynkcyi, a niektore Damy Rzymkie dla ozdoby.

BUMBOS. *Krokodyl Afrykański* bardzo pospolity w rzece *Gambra.* Murzyni przedtym bojąc się tego Krokodyla nigdy nie kąpali się y nie przepływali przez tę rzekę, ale teraz przez białych ludzi ośmielili się. Chcąc przeprowadzić swoje woły, dla paszy na drugą stronę rzeki, czekają poki woda nie opadnie, na ten czas czterech lub pięciu sadają na łódź, ciągną wołu powrozami, ieden za rogi drugi za ogon, a Pop trzymając w ręku rozczekę wsiada na wołu, modli się y pluie na niego, zaklinając żeby mu krokodyl nie szkodził.

BUPRESTE. *Paskudnik,* robak iadowity, albo chrząszczyk zielono-złoty, do Kantarydy podobny; śmierdzi tabaką śmierdzącą, ukrywa się pod kamieniem, albo między kupą ziela zgnitego y po mieyscach mokrych, w ogrodzie psuje ziola, ucieka szypko, a nie kontentując się, że się ugania za innymi robakami, ieden dru-

giego pożera. Ten robak żarlocznym jest, nie tylko poki robakiem, ale nawet gdy już jest w stanie latańia; iedne albowiem z nich otwartym boiem uganiają się za robakami, a drugie zakradają się przy dziurze robaczka, któredy wylazi. Na wiosnę bywa bardzo wiele tych robakow po mieyscach suchych y piaszczystych, dziurę sobie robią perpendykularnie w ziemi; chciawszy którego z nich złapać, potrzeba wetknąć słomkę albo drewnioko, poki się nie oprze, potym odrzucić ziemię powoli, poki się nie dobierzesz do tego siedliska. Kolor na nich jest świecący y niby złoty, ale mają w sobie truciznę, potrzeba ie brać ostrożnie, częścią aby nie uszczypnął, częścią aby nie prysnęła z niego materya wodnista na twarz albo na rękę, która niemniej jest szkodliwa, iako y kantarydy. Nie jest iefzcze rzecz pewna, aby woł miał puchnąć od tego, gdy zie paskudnika, chociaż bydleta często chorują na paskudnika. Bardziej zjad przytrafia się im ta choroba, że iedzą łakomo koniczynę zielo-

zieloną. Pałkudnik robak, którego nazywają *Bombardier*, jest osobliwszy w swoim rodzaju. *Patrz tego słowa.*

BURGAU. *Plaw* Amerykański, czyli ślimak z pyskiem okrągłym, z którego robią piękne kolory. Ze skorupy jego mamy perłową macieję, daleko kosztowniejszą, niżeli jest pospolita, z której robią różne galanterye. Tego pławu największy rodzaj jest ten, w którego skorupę można wlać 4 funty wody. Przedtym w takich skorupach konserwowano oliwę, y dla tego po łacinie nazywają się *Olearia*. Ten pław za najmniejszym szeletem umyka do skorupy, błonka która zamyka wniesie, jest bardzo cienka y mocna; chcąc go wygnąć ze środka, potrzeba wpród skorupę rozegrzać; do iedenzenia zaś potrzeba przefrzegać, ażeby odrzucić kieszeczkę zielonawą, w której jest ekrement.

BUSARD de MARAIS. *Rarog.* Ten ptak drapieżny przebywa po odłogach y wrzosach, samica iaia nie siedzi na bagnie, życie zwierzęce y kurczęta pożera; pazur średni ma bardzo ostro, którym przebiega.

RUSE. *Orzeł morski* drapieżny, największy ze wszystkich ptaków drapieżnych, porywa kuropatwy, zające y kroliki, które wyniosłszy na powietrze, poty nosi, poki nie znajdzie miejsca sobie spokojnego do pożarcia. Gdy nie dostanie tej zwierzęcy pożera ptaki, szczury y krety a czasem y robaki ziemne. Orzeł ten oznacza swoją surowość przez otwarcie pyłka y wywieśzenie języka.

BUSIEROLE. *Patrz słowa: Raisin d' Ours.*

BUTUA. *Patrz słowa: Pa-reira brava.*

BUTOR. *Bak ptak.* Mówią że jest próżniak y tchorz wielki, wrzeszczy nos zanurzony w błocie, głos jego wydaje się iak ryk wołu, slychać go o pół mile. Ten ptak wodny żyje rybami, na które czatuje stojąc spokojnie; dziób ma na końcu ostro, którym się broni. Samica znosi trzy, pięć, albo siedm iay w gniazdzie, które sobie robi na ziemi, y wysciera śnaniem. Parzyć zaczynają się w Lutym, y pod ten czas największy odzywają się głosem smutnym, kryją się w krzakach y pot-

trząci-

trzęcinie. W Jesieni po zachodzie słońca wylatują w górę, y obrociwszy się w kołko wracają na swoje siedlisko. Mięso z baka jest czerwone we, y ma smak dziczyzny. Bak czubaty jest najmniejszy w swoim rodzaju; w Krolestwie *Kongo*, nazywają go ptakiem Krolewskim.

BUX-BAUMIA. Jest gatunek Mchu, tak nazwany od jednego Botanika pu-

nocnego, rośnie na piaskach niedaleko *Atrakamu*, wychodzi z ziemi najszerszaią y otwiera się horyzontalnie na połowę, wierzchnia część spada na ziemię, a ze spodniey wyrasta główka na pięć linii wysoka, która się okrywa z wierzchu, to przykrycie gdy spadnie, pokazuje się kosmatka nasionna wisząca na nitce. Mówią że tego gatunku mech jest samiec y samica.

C.

CAA-APPIA. Korzeń tego ziele pokazawszy węzowi ze dzwonekami, zagłusza go, y jest doświadczonym lekarstwem na ukąszenie od węża, y na rany od strzał iadem napuszczanych.

CAAPESA. *Patrz słowa: Lyane à glacier l' eau.*

CABARET ou **OREILLE d' HOMME.** *Kopytnik ziele*, które laxuje y womity gwałtowne sprawuje, trzeba go używać z wielką ostrożnością; do kichania także bardzo pobudza. Konowali używają go na choroby końskie.

CABARET. Jest ptaszek

bardzo rzadki, śpiewa pięknie.

CABELIAU. *Dorsz* ryba jest z rodzaju *Stokwitlu*, świeża jest bardzo delikatna, dają ją na stoł w Lutym, żyje śledziami; Rybacy łowią ją wędką na śledzie, a czasem zamiast śledzia uwiązują blaszki żelazne, co im się bardzo udaje.

CABIAI, ou **PORC de RIVIERE.** *Szczupak wodny.* Ten zwierz ziemno-wodny prześiaduje po nizinach w Brezylji, w Gwayanie y w Ameryce południowej zanurza się w wodę, łowi ryby, a wyniosłszy na brzeg po-

żera

żera ie; zycie także zbożem y owocem ze trzciny cukrowey, w nocy chodzą stadami, nie oddalając się iednak od wody, a skoro kto nadchodzi, rzucają się w wodę y zanurzają. Mięso kruche ale nie smaczne oprocz głowy. To zwierze naturę ma łagodną, y tak się przyswaia, że na głos do człowieka przystepuje.

CABOÛCHE. Jest ryba, która się poławia w morzu Syamskim, Hollendrzy ją suszą na słońcu y posyłają do Batawii.

CABUJA. Konopie Amerykańskie. Bardzo są użyteczne dla tamtejszych mieszkańców, przędą z nich nici, których używają do różnych potrzeb.

CABURE. Ptak nocny w Brezylji bardzo drapieżny, może się iednak przyłaskawić, y jest dziwnie zabawny, głowa mu się na szyi obraca, iak na kołowrocie.

CACAO. Orzechy Amerykańskie. To drzewo rośnie w różnych krajach pod Strefą gorącą w Ameryce. Owoc jest nakształt ogorka, który wisi na samym drzewie, y na nacieznych tylko gałęziach, iako y inne owoce

na wielu Amerykańskich drzewach. We środku tego owocu są ziarka z których robią Szokoladę; te ziarka przedziela substancya biała, kwaśkowata, y przyjemna, kawałek tego owocu wziąwszy w usta, uśmierza pragnienie, nie potrzeba iednak zębami ścisnąć skorki z owocu, gdyż jest bardzo gorzka; od końca owocu idą drobne kanaliki, które ciągną żywność iadërka dla siebie, każde z osobna. To drzewo prawie przez cały rok okryte jest owocem rozmaitey wielkości, który ieden po drugim dojrzywa. W czasie zbierania owocu, co 15 dni wysyłają nayzdolniejszych murzynow, którzy tyczkami obijają dojrzały owoc, nie tknąwszy ani tego, który jest jeszcze zielony, ani kwiatu. Potym ten owoc rzucają na kupę y tak leży przez trzy, lub cztery dni, przerzucając go czasem ażeby należycie zfermentował, gdyż im lepiej się zagrzeje, tym lepsze stają się ziarka; inaczey zawsze tracą surowizną, gorycz w sobie wielką mają, y wyrastają. Kakao naylepsze nazywa się *Caraque*; a lubo nie masz

masz więcej inzego rodzaju tego drzewa, iednakże przy staraniu y użilności może mieć osobliwsze przymioty. Kakao z wysp jest troche gorzkie, ale go można cukrem osłodzić. W Hiszpanii y we Francyi przekładają nad inne Kakao, nazwane *Caraque*, w Niemczech zaś lubią z wysp. *Caraque* jest troche płaski, na wyspach Antylskich większy niż w Jamaice y w Kubie. Przed przyściem Hiszpanow do Ameryki robili sobie Amerykanie z Kakao y mąki z Tureckiey pszenicy, trunek zafarbowany z ziarek drzewa Indyjskiego *Rocou*. Ten trunek nazywali Szokoladą, który tak był nieprzyjemny, że ieden żołnierz Hiszpański powiedział, iżbym nigdy nie mógł do niego przywyknąć, gdyby mię nie przy musil do tego niedostatek wina, zwłaszcza że jest troche lepszy od wody. Hiszpanie y Francuzi z tego Kakao, przymieszawszy cukru, wanilli, y cynamonu zrobili Szokoladę specjalny napoy, którą pospolicie robią tym sposobem: Obierają nayprzod ziarka ze skorłki y prażą w naczyniu na ogniu

wolnym, potym uprażywszy ziarka, przydają cukru, cynamonu, y wanilli, y robią masę, którą potym w tabliczkach przedają. Wiele iednak zależy od dobrego uprażenia ziarek, albowiem gdy nie są doprażone, Szokolada geści humory, a gdy nad to, na ten czas krew zapala; nayzdrowsza jest do ktorey nie wchodzi procz cukru. Bywa to że fałszują Szokoladę, kładąc w nią pieprz, imbir, co mocno rospala krew. Na wyspach Francuskich robią masę z samych ziarek Kakaowych, gdy więc kto chce zrobić Szokoladę, trzeba ją utrzyć mialko y przydać cukru, cynamonu y kwiatu pomarańczowego według upodobania. Szokolada ma zapach bardzo przyjemny. Z ziarek kakaowych wyciskają olejek gęsty nazwany: *Beurre de Cacao*. Który nigdy się nie psuje, y czyści twarz z piegów y krost, nie zostawując po sobie tłustości y połyskiwania, Kakao w Konfiturach smażone jest bardzo delikatne y żółdek rozgrzewa.

CACHALOT. Jest rodzaj wielorybow mających zęby

zęby, największe bywają na stop sto długości. Widują je kupami pływające na morzu północnym. Postrzegłszy okręt z takim impetem wyrzucają wodę przez dziurę oddechową, że aż okręt trzeczcy, jeżeli zaś wytryskującej wody wydaie się iakby bito we dzwo-ny. Jedne z nich mają czafkę z twardey kości, a drugie z blony mocney ale miętkiey, z muzu robią Obrot czyli *Sperma Ceti*. Patrz tego słowa: *Blanc de Baleine*. Dla szypkości z którą się po morzu uwijaia, trudniejszy są do łowienia niż wieloryby.

CACHICAME. Patrz słowa: *Tetou*.

CACHIMENTIER. Iest drzewo pewne, ktore rośnie na wyspach Antylikich, ktorego są różne rodzaje, iako to: *le Coeur de boeuf, le Pommer de Canelle, le petit Corosol* y inne z ktorych owoc nazywa się *Cachiment*, iest bardzo smaczny y ochładzający. Patrz słowa: *Ate*.

CACHONDE. Iest Mafsa smaczna, do ktorey wchodzi kley pachnący z drzewa pewnego Indyjskiego y korzenie. Patrz słowa: *Cachou*.

CACHOU. Kley pachnący z drzewa Indyjskiego ktory kupcy nie właściwie nazwali Ziemią Japońską. *P. Jusieu* po różnych doświadczeniach pokazał, że ten kley iest Gumą żywiczną wyciągnioną z ziarek orzecha Indyjskiego nazwanego *Arecza*, ktory iest podobny do drzewa Palmowego. Te ziarka poki są zielone kładą w wodę, y warzą poki się nie zrobi mafsą, ktora się nazywa kleiem pachnącym, a chcąc iey przydać smaku kładą cukier y korzenie. Patrz słowa: *Cachonde*. Indyjanie tę mafsę ustawicznie żują, y pod czas wizyty częstują się tak, iak ziele. *Le-tel*. Patrz tego słowa. Ta mafsą gdy iest czytła, rozpuszcza się w gębie, sprawiaie oddech przyjemny, y wzmacnia żołądek; rozpuszczona w wodzie bardzo iest skuteczna na diaryę, wpuściwszy iey kilka kropel do herbaty daie zapach bardzo miły, ktory ma podobienstwo do sialkow, zaprawiają nią różne likwory.

CADMIE FOSSILE ou **NATURELLE.** Po polsku Tucya. Patrz słowa: *Calamine*.

CAFE. Kawa. To drzewo pochodzi z Arabii szczęśliwey, y bardzo iest pospolite w Prowincyi nazwaney *Temen*. Zaprowadzono go do Batawii, do Surynam, do Jawy, Burbonu y wielu wysp Amerykańskich. W Oranżeryach Francuskich nie grubieie więcey nad dwa cale dyamentu, y nie trwa tylko do lat dziesięciu lub dwonastu. W tych krajach gdzie rośnie, dochodzi czasem wysokości stop 40. dyamentu zaś nie bywa więcey nad cztery lub pięć calow. To drzewo prawie w każdej porze roku okrywa się kwiatem y owocem. Pokwiecie, ktory iest podobny do Jasminu, następuje owoc z razu zielony, a potym gdy dojrzeie staje się czerwony; miętkość owocu nie-smaczna y śliwkociągła, zawiera w sobie ziarka, ktore my nazywamy kawą. To ziarko byle było świeże, włożywszy w ziemię wynasta po sześciu tygodniach, zkad pokazuje się fałszywe niektorych mniemanie, iakoby kawę miano wprzod warzyć lub suszyć, ażeby się po innych krajach nie rozmnażała. Gatunek kawy za-

leży od położenia kraiu w ktorym rośnie. Kawa z Moki iest nayprzedniejszy, poznac ią można z koloru żółtawego y zapachu przyjemnego. Obywatele Prowincyi *Temen*, corocznie przedają za kilkanaście milionow kawy; gatunek iey iest troiaki: naydroższa nazywa się *Bachuri*, którą chowaią tylko dla Sultana y Sultanek. Po-dlejsza nazywa się *Sati*, albo *Salabi*, tę przedają do Persyi, Armenii, y Europy. Trzeci gatunek zowie się *Burbon*, a ten iest białawy, podługowaty y bez zapachu. Kawa zaś z Wysp iest zielonawa y ma zapach zielowy. Używanie kawy dziś tak powszechne, iedni przypisują Przełożonemu, iednego Kłasztoru, ktory przypatrzwszy się iaki skutek czyniła w trzodzie koz, kazał ią gotować y pić swoim Mnichom, ażeby się mogli łatwiey wybić ze snu podczas Jutrzni w noey. Drudzy zaś powiadaią że Musty ieden naypierwszy zakosztował kawy, chcąc się wybić ze snu, y przedłużyć swoje nabozeństwo długo w noey. Z tym wszystkim cożkolwiek bądź, to pewna że przed wiekiem

siedmiastym nie znano y nie używano kawy. Gotują kawę różnym sposobem, albo całkiem surową iak jest, albo ią palą y mielą, albo też sposobem nazwanym: *à la Sultan*. Kawa iakie skutki czyni, każdy sądzić może podług swego temperamentu.

CAGARELLE. Nazywa się ryba pewna w Marsyliu, którą polpolicie nazywają: *Mendole*. Patrz tego słowa.

CAGNOT BLEU. Rodzay psow morskich. Patrz słowa *Chien de mer*.

CAILLE. Przepiórka. Właśność tej ptaszyny jest, że ma pazur zewnętrzny złączony błoną ze średnim aż do pierwszego członka. To ptactwo przylatuje do Francyi z pewnym wiatrem, y kryje się po zbożach, gdyż przelatują z kraiu do kraiu. Samica znosi iay 15. lub 16. nakrapianych, skoro się małe wylęgają zaraz biegają. Samce są bardzo gorące y odważne, biją się między sobą z tąż zaiadłością co y koguty. Przedtym w Atenach y Neapolu zbiegano się z równą ciekawością iak na widowiska Sermierskie, gdy się dwa samce z sobą potykały. Chć mi losna w tych ptakach tak

się wznieca, że oslep lecą do Ptasznika na głos wabika, którym udaie samicę, a na ten czas gdy się zleca, ptasznik przykrywa ie polami. Gdy czas minie parzenia się, nie idą na wabik, ale ie łowią roziazdami, albo strzelają z fuzyi przy psie legawym, który do nich staie, nad ktore polowanie nie mafz nic milszego. Gdy są tłuste nie mogą bardzo podlatywać, y na ten czas są naysmacznieysze.

CAILLE AQUATIQUE. Patrz słowa: *Acolin*.

CAILLELAIT ou **PE-TIT MUGUET.** *Mleczne ziele.* Końce kwiatkow tego ziele, mają tę własność, że włożywszy ie w mleko słodkie, zaraz się zfiada. Przykładają ie bardzo skutecznie na sparzeliny y roże. Włożywszy w nos zatrzymują plynienie krwi. Korzeń tego ziele iako y Marzany farbuie czerwono kosci zwierzęce, mieszając do trawy, którą się karmią, oobliwie z tego ziele ktore kwitnie żółto, y ktorego jest bardzo wiele w Piktawii niżzey, łodygi y liścia nie czynią tego skutku, y dla tego błędnie piszą niektorzy, że kro-

wa naiadlszy się tego ziele daie mleko czerwone. Czerwieniec y Szarłatowe robaczki chociaż są obite w kolor, iednak kosci zwierzęce od nich nie farbują się. Kury od tego korzenia przywiązanego do ich iadła chudną, a przeciwnie tuczają się bardzo korzeniem ziele Ostrzycey.

CAILLELOT. Jest rodzaj ryb bażantow morskich, w smaku bardzo delikatny. Patrz słowa: *Turbot*.

CAILLOU. Jest materya szklista, znajduje się albo w ziemi w wielkich bryłach y warstwach, albo kawałkami na wierzchu ziemi tu y owdzie rozrzucanemi, bywa zaś mniej lub więcej oczyszczona. Można poniekąd domyslać się że początkownie była w stanie ciekłości. Podług stopni oczyszczenia tej materyi staia się kamienie drogic. Te ktore nabierają koloru przez substancye kruscowe, nazywają się: *Sardyk, Sardonik, Rubin, Szmaragd &c.* a z tych nayszytszy dyament. Taż sama materya wydaie się pod różnym kształtem; ta ktora jest rozwiązana na pierwsze swoje

początki, zdaie się obracać w glinę, iako widzieć się daia rozprozone po polach kamienie okryte po wierzchu skorupa biala, ktora zbliża się do natuty gliniaty. Może to być że z rozwiązania tej materyi biorą swoy początek kamienie *Talk* y *Amiant*; a nawet taż sama materya może się formuie z gliny za utworzeniem natury. Tak to w ułożeniu świata, iedna materya w drugą zamienia się, a nakoniec mieszczą się.

CAILLOUX d'ANGLE-TERRE. *Kamyki Angielskie.* Pod tym nazwiskiem nieprzywoicie nazywają kamień drogi nazwany Gwiazdeczka; znajduje się w Anglii y w Normandyi. Prawdziwy kamień Angielski jest z gatunku *Pudyingow*, który się formuie z drobnych wielu kamyeczkow.

CAILLOUX CRYSTALUX *Kamyki kryształowe,* nazywają się kamienie przezroczyste, których materya krzemienista dla czystości, podobna jest do kryształu y do dyamentu. Takie kamienie są: *Alenonskie, Medockie, Brystolskie, y Renaiskie.*

CAILLOUX d' EGYPTE. Jest gatunek Jaspisu. *Patrz słowa: Jasp.*

CAKATOKA. Patrz słowa: *Catacoua.*

CALAMBOUC ou **CALAMBAC.** Patrz słowa: *Bois d' Aloës.*

CALAMINE. Tycya kopana jest kamień, którego substancja kruszcowa zawiera w sobie żelazo oznaczone kolorem czerwonym y Cynek kolorem szarym. Tycya przymieszana do miedzi obraca się w mosiądz. Ten kamień znajduje się około *Akwisgranu, Limburgu* y po innych mieścach w Europie. Około *Namur*, dobywają go z niezmierną pracą.

CALCAMAR. Jest ptactwo wodne, w Brezylji pływa stadami po morzu; gdy krążą blisko okrętów, pewne oznaczają ucieżenie morza.

CALCEBOINE. *Kalcedon* Kamień drogi krzemienisty y białawy jest w rzędzie kamieni napul przezroczystych. Wschódnie *Kalcedony* są najszacowniejsze, gdyż kolor mają żywszy y czystszy, twarde jest iak *Agat*. Robią z niego pieczęcionki, pieczętki y trzonki do nożów, naczy-

nia z tego kamienia są bardzo rzadkie, gdyż bardzo rzadko znajdują się w wielkich sztukach; białość w tym kamieniu wydaje się przyćmiona. Ten kolor ciemno-biały iako przydaie piękności *Kalcedonowi*, tak w innych kamieniach inzego koloru jest wadą, iakoto: w *Rubinach, Granatach*, y innych, y dla tego na ten czas nazywają ie *Kalcedonami*, afluia iednak zagubić w nich te plamy przez rzniecie iednych żłobkowate, a drugich wypukłe.

CALCUL. *Kamień nerkowy.* Pod tym nazwiskiem naznaczają wiele kamieni natury *Bezoardu*, które się znajdują w różnych zwierzętach, y w rozmaitych częściach ciała, iakie są kamyki z ryb, z rakow, ze zwierząt wodnoziemnych, ozwornogich y z ptaków. To słowo kamień bardziej służy do wyrażenia tych kamieni, które się formują w pęcherzu y w nerkach czyli pęcherzyku w którym jest żółć u człowieka. Ten wyrostek w nerkach podobny jest do owocu *Morwowego*, zkąd nazywają go kamieniem morwowym. Kamienie

mienie ludzkie są rozmaitey natury; przyczyny zaś dla których się formuje w człowieku kamień nie są dobrze wiadome. Uważają iednak że w czasie petryfikacyi, znajduje sobie zawsze iakieś ciało, które mu służy za iądło. *Patrz słowa: Bezoard.*

CALEBASSE d' HERBE. Patrz słowa: *Courge.*

CALEBASSIER. *Bania* drzewo Amerykańskie, które zaprowadzone jest do *Afryki* y bardzo dobrze udaie się. Miewają go w *Oranżeryach* w ziemi letkiej, w cieple pomiernym y często polewają. W tych Kraiach gdzie rośnie, mają z niego wielką wygodę, gdyż z owocu mają y pożywienie y różne naczynia domowe. Owoc jest nakształt naszych *Bań*, we środku ma miękkiz smakiem podobny do piernika, z tego miękkiz rozpuszczonego w wodzie robi się napoy wysmienity, smażą z niego Syrop w cukrze na laxacyą, którego wyfpiarze zażywają powierzchownie, teraz zaś y do Europy go sprowadzają pod imieniem *Syrop de Calébasse*. Skora z tego owocu jest drzewem bardzo twarzym. Dzicy ludzie robią z

niego talerze, półmiski y inne naczynia kuchenne, które kładą na żarze przysypanym popiołem. Po *Gabinetach* między innymi ośobliwosciami chowają takowe naczynia przez dzikich ludzi rznięte y malowane *Indychem* y farbą ciemną czerwoną z ziarek pewnego drzewa *Indyjskiego*. *Karaibowie* dzicy ludzie na wyspach *Antylickich* te banie wydrążają, kładą w nie kamyki drobne, y przybrawszy w piora, dają ie swoim *Kapłanom* nazwanym *Paigis*; ktorzy okadzizwszy tytiunem y pomruczawszy nad niemi, poświęcają te naczynia, które potym głupi ludzie czezą za wyroki, a gdy niemi trzęsą, rozumieją że odbierają odpowiedź od swego *Bożka: Toupan.*

CALENDRE. Patrz słowa: *Charanson.*

CALLITRICHE ou **SINGE VERD.** *Małpa zielona.* Rodzaj tych małp znajduje się na wyspach *Zielonego Przylądku*, w *Senegal*, y w *Maurytanii*. Nie są koloru zielonego, ale się tak od *Przylądku* nazywają; żyją w społeczności, iazą z wielką chybkością aż na wierzch drzewa, ztamt-

z tamąd spuszczaią się z gałęzi na gałąź w takiej cichości, że przeleżdżający nie postrzegają ich, aż w ten czas gdy itaną na ziemi. Polowanie na te zwierzęta jest łatwe i bez niebezpieczeństwa. Strzelania z łuzi nie lękaią się, gdy są ranione nie wrzeszczą y spokojnie patrzą na padających swoich kompanów; ieden tylko ogień gwałtownie rozpalony zatrąca je, tak dalece że się iedne kryją za drzewa, drugie skupiwszy się zgrzytaią tylko zębami od złości, gdyż infzym sposobem bronić się nie umieją.

CALMAR. Jest ryba morska z rodzaju tych, które nazywają kałamarzem, gdyż ma dwa otwory w brzuchu, ktorými wyrzuca wilgoć czarną, która mąci wodę y daje im sposobność do uciekania przed wilkiem morskim y innymi rybami, które niemi żyją. *Patrz słowa: Seché.*

CALUMET. Łulka wielka rozmaicie przybrana, ktorey dzieci ludzie używają. Podczas zawierania przyjaźni, prezentują tę łulkę ustroioną w pióra orle, na znak pokoju; wy-

sadzeni na to Polowie wynoszą ją do taktu, trząsając piórami y wysławiając piosenkę łulki. Ta łulka jest tarczą, z którą można przechodzić wszędzie bezpiecznie, gdyż unich nie maż nic świętzego nad nią.

CALUS des OS. *Odręty.* Dzieła natury we wszystkim są precudowne. Gdy się człowiekowi kość złomie, umiętność Felczerska na tym zależy, aby ją na swoim miejscu należycie uładził, y bandażami iak najlepiej ukrepował. Jednakże natura naywięcej czyni sama. Soki które żywią kość, y płyną swoimi meatami, zbierają się w to miejsce, gdzie te kanały czyli żyłki są przerwane, przylegają, zfychają się, y tak twarzną iak sama kość; y ztąd to jest, że wtym miejscu gdzie bywa złamanie, formuje się nierówność czyli gruzoł mniejszy lub większy, im doskonałze było kości złomanej wprawienie w swoią klubę. Te odręty formują się prawie na wszystkich kościach złomanych. W książce pod tytułem: *Transaſſiones Philosophiques* czytamy, że widziano

dziano takie obohy z ktorych iedney wyięto kość z ręki, a drugiey z nogi, które były potrzaskane, na miejscu zaś tych kości, uformowały się odręty teyże twardości co y kość; tak dalece że w ręku y w nodze taką miały władzę y siłę, iak gdyby kości nigdy nie były wymowane. Co za cuda pokazuje nam natura! W Gabinetcie Krola Francuskiego pokazują kość z ręki, która była złomaną; ten chory nie pozwolił sobie wkładać nazad kości, ani bandażami obwiązać ręki, ale choć z bolem wielkim powoli począł ruszać ręką, y tak się wprawił że mógł ją zginąć w tym miejscu gdzie była złamana. W tym przypadku soki destynowane do uformowania odręty, dały początek artykulacyi, a błona twarzą gęsta, y zwrotna, służyła na miejscu bandażów.

CAMAGNOC. Jest rośliną, która w Kayanie rośnie, podobna do *Manioc*, czyli chroštu Amerykańskiego, z ktorego korzenia chleb pieką, y kaszę robią. *Patrz słowa: Manichet.*

CAME. Jest rodzaj konch *Dyk: Tom I.*

ieden z nayciekawszych dla delikatności koloru. Rożnią się od *Peignes*, gdyż nie mają uszy, od *Tellines*, gdyż są krotfze, y od *Ostrygow*, gdyż obydwu brzegi zwierające się, są rowne. Dzielą je na okrągłe, a te są prawdziwie nazwane *Cames*, potym na owalne regularne, y na owalne nie regularne. Slimaki w tych konchach przebywają zawsze w piasku, Gdy czas jest piękny y morze uspokoiłone wypływają na wierzch wody, y otwierają ieden brzeg, który im służy zamiast żaglu, a drugi zamknięty zamiast łodzi. Skoro tylko poczują zbliżający się okręt, albo burzę, zaraz zamykają się y spuszczaią na dół w wodę. Znajdują się te pławy w Ameryce w *S. Dominique*, na morzu śródziemnym y w Indyach. Naypięknieysze z nich nazywają się: *L'écriture Arabique, ou Chinoise. La Tricotée. La Came couleur de Citron bordé de rouge. La Came des Indes couleur de Marron. Le cedo nulli. La Corbeille à côtes couleur de Rose. La Zigzag. La Came violette. La Chargnée.* &c. W *Gobelin* y po itru-mykach

mykach naokoło Paryża znajduje się podobny gatunek ślimaków, tylko że drobniejszy; włożywszy ze skorupą ślimaka w naczynie szklane w wodę, wyciąga jedną nożkę y dwa liwarki z sobą złączone, ktorymi przyciąga zdziebła mchu, lub innego ziela wodnego, które są pożywieniem jego. Znajdują czasem że rodzi drobne ślimaczki żywe.

CAMELEON. *Wiatrożył*, czyli iaszczurka Indyjska, którey są różne rodzaje; znajduje się w Meksyku, w Arabii, w Egipcie, y w Senegal. Pysk szeroki ma okryty drobnemi zębami, ięzyk tak daleko może wyciągnąć, iak sama jest długa, który jest lepki. Gdy postrzeże mrowki, muchy, lub inne robaki około gałązki, zagarnia one ięzykiem y połyka. Może żyć 5. lub 6. miesięcy nie biorąc żadnego pożywienia, mając dosyć na tym że czasem otworzywszy pyfzeczek naciąga świeżego powietrza, a na ten czas czyni umizgi pełne przyjemności. Nogi bardziey ma sposobne do łażenia po drzewie, niżeli do biegania, y dla tego bar-

dziey się lubi bawić na drzewie niż na ziemi. Murzyni Przylądku *de Monte* mają szczególnie uszanowanie ku tym zwierzętom, gdy bowiem postrzegą że złącząc z drzewa chwieią się y ledwie nie upadają na ziemię, przybiegają zaraz do nich naratunek. Samice niosą iaią okryte błoną miętką y połączone z sobą właśnie iak na sznurku. Te zwierzęta ofobliwają mają własność, że się przybierają w różne kolory, przezco są żywym wyobrażeniem podchlebcow. Według niektórych Naturalistów każda pasya na skorze tego zwierzęta wyraża szczególny kolor; y tak w radości staje się zielonym iak Szmaragd zmieszany z pomarańczowym, przez który przebiegają się prążki szare y czarne. W boiaźni blade-żółtym, a w gniewie ciemnym okrywa się kolorem. Drudzy zaś przypisują tę odmianę kolorow odbianiu światła od otaczających jego ciał, które się na cienkiey jego bardzo skorce odbiia.

CAMELEOPARD. Patrz słowo: *Giraffe*.

CAMITES. Tak nazywają

wają się konchy w ziemi kopane z rodzaju *Cames*.

CAMOMILLE. *Rumianek*. Różne są rodzaje tej rośliny. Rumianek Rzymski ma kwiat dubeltowy biały, y zapach bardzo przyjemny. Te kwiatki uśmierzają, rozwalniają, y rozolwiają. Piiją ie na kolkę bardzo skutecznie. Robią także z nich olejek koloru szafirowego, który czyni tenże skutek. Rumianek psi czyli śmierzący tak jest ostry, że Chłopi w pewnym mieyscu nazbierawszy go nafaszyli na zimę, a gdy potym palili nim dla ogrzania się, mieli ręce całe okryte pryzeczami, tak właśnie iak bywają od sparzelizny. Ale na to doświadczono lekarstwo: wziąć mąki żytney, oliwy troche y wina, zrobić kataplazma y przyłożyć, a natychmiast usmierzy ból, y pretko się zgoi.

CAMPAGNOL. Są zwierzęta nakształt myfzy polnych, ale daleko gorzse y szkodliwsze od nich, temperamentu są mocnego y mogą żyć we wszelakiey ziemi, iakoto w lasach, w polach, na łąkach y w ogrodach; myfzy zaś wybierają

po polcie ziemie wyższą y suchą. Różnią się od myfzy polnych tym, że mają głowę więkkszą, ogon krotki y kosmaty, a u myfzy gładki. Mogą się zanurzać w wodzie, gdyż organizacją wewnętrzną mają podobną do Szczurow wodnych. Kopią sobie w ziemi dwie komorki, w których składają prowizyą zboża y żołądzi, które przez lato zbierają. Samica robi sobie gniazdo z trawy dla dzieci, ktorých miewa po sześcioro lub siedmioro; gdy się ich czasem wielka moc namnoży, czynią wielkie szkody w zbożach, albowiem w tedy opuściwszy lasy, łąki, y ogrody przenoszą się na pola okryte zbożem, podcinają zdziebła, gryzą kłosy, y ziarna znoszą do swojego mieszkania; a nie kontentując się tym, spufołzywfszy zboża na pnii stojące, przechodzą na pola zasiane na zimę, y tam wielkie szkody robią. Szczęściem że są na nich biczem myfzy polne, kuny, łasice, y ptaki drapieżne; a gdy im czasem nie stanie żywności, to sami siebie pożerają.

CAMPHRE. *Kamfora*.

Ta substancja na weyrzenie podobna do gumy, płynie z pewnego drzewa, które rośnie w Japonii, w Borneo, y w Sumatrze; drzewo to, jest z rodzaju Laurow, różnie wysoko iak nasze lipy, drewno jest czerwonawe y sładowate iak orzechowe, zapachu korzennego, y zdane do rozmaitey roboty. W Prowincyach *Goter* y *Satsuma* rąbią drobno to drzewo y korzenie, kładą w naczynie pełne wody y zagrzewają z wolną; kamfora dobywszy się z drzewa przez pory, podnosi się w górę y czepia pokrywki glinianey, którą jest naczynie przykryte y oblepione. Ta kamfora potym zsiada się y żółcieie, iaką pospolicie Hollendrzy wywożą z Indyi, u siebie w domu czyfzczą ją w naczyniach szklanych, y wielki handel z niey prowadzą. Kamfora z Borneo jest naydroższa, y bardzo mało iey przywożą do Europy, gdyż ją zachowują dla siebie. Powiadaią że Kupcy od stu do sześćset funtow kamfory Japonickiey dają za ieden funt Borneickiey. Owoc z tego drzewa smażony w konfiturach słu-

ży od zarazy powietrza. Kamfora skutek znaczny czyni w Affekcyach nerwowych, rozpuszczona w Spirytusie winnym zachowuje od Gangreny. Kamfora tak się zapala, że y pod wodą pali się, y dla tego używają iey do fairwerkow. Wyciągają także gatunek kamfory z kory y z korzeni cynamonowych, iako y z korzeni Cytwarowych, z Rayckiey trawy Arabickiey, z Cząbrku Włoskiego, z lauru, rozmarynu, Szolwii, y z kamfory ziela.

CAMPHREE. *Kamfora* ziele znajome jest, przez zapach kamfory, którą pachnie.

CANARD. *Kaczka.* Rodzay tego ptactwa jest ieden z nayliczniejszych, rozmaitego kształtu y pior. Powszecznie uważają, że mają nogi iak u gesi, łabędziow, y innego ptactwa wodnego (które sobie szuka pożywienia pływając) blisko kupra, y dla tego z trudnością chodzą po ziemi y chwieją się, ale za to z wielką łatwością pływają po wodzie, Kaczki zanurzają się częścią dla pożywienia, częścią dla schronienia się, są bardzo żarłoczne, ale w iadle

iadle nie przebierają. Można ie poczytać za ptaki wodnoziemne, gdyż dosyć długo mogą zostawać pod wodą, co przypisać potrzeba osobliwzemu ułożeniu gardziela. Gdy nadchodzi burza y nawałność z deszczem, slychać ich często wrzeszczących, skrzydłami tłuką, y igrają po wodzie, co jest skutkiem upodobania w slocie. Samice nasze domowe niosą iay 15. do dwudziestu. Między kaczkami nayznacznieysze są. Kaczki puchowe, które dają puch ciepły y letki; y kaczki dzikie, które na zimę odlatują do ciepłych kraioy. Stado na powietrzu bywa uszykowane na dwie kolumny, przed któremi przodem leci iedna, y prowadzi stado; ta gdy się zmorduje, idzie w tył kolumny, a ta co była w tyle idzie na przod, y tak porządkiem prowadzą się. Ku wieczorowi Strzelcy zwabiają ie na wielkie stawy udając głos kaczki obłakaney, a zwabiwszy dopiero frzelają; mięso z nich bardzo smaczne, a osobliwie z wypiorow czyli kaczek młodych. Gdy wiosna nadchodzi powracają do swoich

kraioy, zostawiwszy kilka par na mieyscu, które gniezdzą się na drzewach bliskich bagna, do którego młode kaczęta po wylegnieniu spuszczają się. Mięso w kaczkach Motkiewskich traci piżmem y ma smak bardzo przyjemny. Panowie Szwedzcy chowają ie u siebie po Folwarkach. Rybacy w Chinach ofobliwzy mają sposob łowienia kaczek: kładą sobie na głowę wielką tykwę w niektórych mieyscach podziurawioną dla oddechu, y aby widzieli co się około nich dzieje, tak ustrojeni pływają zwolna po wodzie; kaczki przyzwyczajły się często patrzeć na te tykwy pływające, nie myślą o żadnym niebezpieczeństwie dla siebie, ale skoro zbliżają się do nich, rybacy chwytają kaczki za nogi, y aby innych nie spłoszyły, zanurzają w wodę y karli ukrecają.

CANARD à DUVET d' ISLANDE. *Kaczka puchowa Islandzka.* Czytamy w uwagach nad Historią Naturalną tej wyspy, że te kaczki bardzo się mnożą. Islandczykowie wielkie czynią starania do rozpladzania ich,

ich, gdyż z iay y puchu onych znaczne odnoszą pożytki, y dla tego robią dla nich umyślnie małe wysępki dla łatwiejszego im schronienia, owszem staraia się ich przyswoić, aby blisko domow swoje gniazda robiły. Samica zrobiwszy gniazdo wyściela ze środka puchem szarym, który sobie wykubuje z pod brzucha, y w nim znośi trzy lub cztery iaia. Mielzkańcy zabieraią puch y iaia, Kaczka, nie tracąc serca znowu wykubuje się, wyściela gniazdo, y nowe znośi iaia, które Islandczykowie sobie na pożytek obracaią. Za trzecim razem samica nieśie iaia, ale już samec swoim wyściela puchem, który iest biały, y mielzkańcy go nie tykaią pewni będąc, że następnego roku młode wylągłszy się, tam sobie założą siedlisko, y znaczny przyniosą pożytek. Gdy się młode kaczęta wylegną y wyprowadzą z gniazda, y ten ostatni puch zabieraią. Puch kaczy Islandzki nazywa się Białozorowy, ztąd iest najszacowniejszy, że iest letki y grzeie mocno.

CANCRE. Rak. Rozmaięte są rodzaje rakow; iedne

żyia w morzu, á drugie w rzekach, lowia ie około skał, w błocie, w pialku, y po norach. Niektore są bardzo dobre do iedzenia, iakie są raki pospolite, raki biegusy nazwane, y raki rzeczne, które są bardzo delikatne, umorzysz y ie wprzod w mleku. Czytaj niżej rodzaje rakow, o których historia co tylko może być ciekawego opisuie.

CANCRE COUREUR, ou **CAVALIER.** Rak biegus. Ten skorupiały Pław biega bardzo szypko, y iest po części ziemnowodnym. W południe wychodzą z morza, y kupami przechodzą się po nad brzegiem, á za najmnieyszym szelestem y niebezpieczeństwem rzucaia się w wodę.

CANCRE OURS. Rak niedzwiedziem nazywa się dla tego, że sposobem iego zasypia, to iest załoniwszy oczy przednimi nogami, które mu służą za broń zaczepną y odporną, y ku wszelkim innym potrzebom. Mięso iest niesmaczne.

CANCRE PARASITE. Rak pasorzyt. Te raczki drobne są różnego rodzaju, wszystkie iednak skorupkę maią.

maią tak cienką y delikatną, że za najmnieyszym dotknięciem mogą być ranione, y dla tego przez instykt natury ukrywaią się w skorupkach ślimakow morskich, Ołtryg, Kregłow, y innych Pławow. Z liczby tych skorupiałyh pławow iest: *Bernard l' hermite.* Patrz tego słowa.

CANCRE SQUINADE. Ten rodzaj rakow iest smakiem podobny do raczkow morskich bez nozyc, osobliwie pod pełnią miesiąca, wszelako iednak każdego czasu są niesmaczne.

CANCRITE. Tak nazywaią się raki spetryfikowane. Patrz słowa: *Petrification.*

CANDELBERY. Iest słowo Angielskie, znaczy drzewo wolkowe.

CANEPHORES. U Grekow były dwie Panienci do brego urodzenia, poświęcone ku czci Minerwy, które podczas solennych ceremonii bogato przybrane niosły na głowach koszyki z kwiatami, y ztąd nazywaiy się *Canephores.* Tymże imieniem nazywano Panienci dorosłe, które wchodziły do Kościoła Bogini, niosąc na głowie koszyki wyszywane

własnymi rękami, okazując przez tę ofiarę, iak im było przykro żyć w bezceństwie. Powiadaia także że Panna młoda w wigilię wesela powinna była nieść koszyk na głowie z podobną ofiarą, obawiając się aby Minerwa nie uraziła się o to, że miała swoje Panięstwo utracić. Potym z czasem Architekci Grecy chcąc przyozdobić swoje struktury, używai wyobrażenia Panienek trzymających na głowie kosze z kwiatami.

CANELLE BLANCHE. *Cynamon biały,* iest spodnia kora z drzewa Amerykańskiego zdadnego do farbowania, które się nazywa: *Campeche.* Smak ma zgnilizny, ale smażony iest bardzo skuteczny na Szkorbut.

CANELLE. Patrz słowa: *Cannelier.*

CANELLE de la CHINE, *Cynamon Chiński.* Iest kora którą zbieraią z drzewa z rodzaju cynamonowego, á lubo ten cynamon iest podobiejszy od Ceylańskiego, iednak Chińczykowie powszechnie go używai, nie chcąc się kłaniać Hollendrom o Cynamon Ceylański.

CANELLE GIROFLEE.
Cyna-

Cynamon goździkowy, nazywa się dla tego, że ma zapach podobny do Goździkow. Owoc z tego drzewa nieprzyzwoicie nazywają goździkami. Kupcy złego charakteru fałszują goździki do potraw, tłukąc je y mieszając z tą korą, która jest daleko tańsza. Drzewo z którego tę korę zbierają rośnie w Brezylji, w Madagaskar, y w Prowincyach Gwayany.

CANNELIER. *Drzewo Cynamonowe.* Rośnie na wyspie Ceylan, spodnia kora z trzechletnich drzew jest Cynamonem, którego rozmaite są gatunki, podług starości drzewa y różnych części, z którego zbierają. Tę korę krają w tańbiczki cienko, która zeschłszy się na słońcu, zwija się w trąbkę tym kształtem iak do nas przywożą. Te korzenie są jedne z najdelikatniejszych. W tym kraju gdzie cynamon zbierają, dystrylują olejek z młodej kory, gdyż ze starej być nie może, który tak jest drogi że za jednę uncją potrzeba dać czasem 70. liwrow Francuskich; bywa to, że go fałszują przymieszawszy oleyku

z migdałow Arabskich nazywanych *Ben*. Przyłożywszy go na zęby usmierza ból, ale wysusza nerwy, zapach jest bardzo przenikający. Swice wołkowe posmarowane tym oleykiem, napelniają cały pokoy zapachem bardzo miłym. Z Kory korzenia cynamonowego dystrylują kamforę daleko przyjemniejszą od kamfory ordynaryjney, zapachu ciężko rozoznać od kamfory y cynamonu, lekarstwem jest bardzo skutecznym na rumatyzmy y paraliż. Z owocu cynamonowego warzą substancją tłustą y tak gęstą iak łoy, z której robią Hollendrzy świce bardzo pachnące nazwane; *Cire de Canelle*. Sami tylko Hollendrzy handlują cynamonem, iako też muszkatowemi gałkami y Goździkami, gdyż oni tylko posiadają te kraje, gdzie rosną tak drogie korzenie, zdobywszy je na Portugalczykach. Po wydarciu wyspy *Ceylan* stali się Pańami kraju *Malabar*, w którym bez względu wycięli drzewa cynamonowe, które tam rosy. Portugalczykowie przedtem korę z Malabarckich drzew przedawali

wali pod nazwiskiem: *Canelle sauvage*, albo *Canelle grise*. Wzrostek cynamon, który się ekspensuje w całym świecie, zbierany jest przez ręce Hollendrow, w rozległości na mil 14. ponad brzegiem morskim na wyspie Ceylan. Cynamon aby był przyjemny, potrzeba go używać w miarę, y bardzo oszczędnie, y dla tego Hollendrzy aby na nim nie tracili, zachowują tylko pewną liczbę drzew, a resztę wycinają, do Europy nie przywożą więcej nad pięć lub szesc kroc sto tysięcy funtow.

CANNE JONC. ROTIN.

Trzcina, która rośnie w Indyach jest letka, giętka, y mocna; bywają z tey trzciny łaski lakierowane tak kosztowne, że Hollendrzy przedają je po 50, albo 60. Luidorow. Używają także tey trzciny do robienia krzesel y innych sprzętow.

CANNE à SUCRE. *Trzcina cukrowa.* Ta trzcina naturalnie rośnie w Indyach na wyspach Kanaryjskich, y w krajach gorących w Ameryce. Lubi ziemię tłustą y wilgotną, utrzymuje się także y w Oranżeryach, zafrzezepienie iey jest bardzo

Dyk: Tom I.

łatwe, gdyż posadziwszy pręciki ze trzciny w ziemi przygotowaney, z każdego kolanka wyrasta pręcik nowy, które gdy już są dojrzałe, obierają z nich liście, kruszą y mielą we młynie, z tey maki robią napoy słodki y lipki nazwany: *miel de Canne*. Sol esencyonalna którą w sobie zawiera jest cukrem. A że ten likwor podlega fermentacyi, nie mogą z niego robić cukru przez kryształizacyą, ale muszą używać innego sposobu do zgęstnienia. Ten likwor leją w kocioł y gotują na ogniu, przylewając często wody wapienney y ługu z popiołu, który gotując się czyści, zsiada, y kryształizuje się w grudkach; taki cukier nazywa się *Moscoau-de* czyli *Faryna*. Ten który został rzadki y z niego ścieka, nazywa się *Melasse* czyli *Melis*. Z tego likworu gdy sfermentuje, pędzą wodkę cukrową nazwaną: *Taffia*. Farynę pławią w wodzie dla przeczyszczenia, y powtarzają po kilka razy, z czego robi się *Cafsonade*, czyli cukier gruby ieszcze nie pławiony, ten dopiero kładą w naczynia gliniane figury

R

figury koniczney u wierzchu przedziurawione, potym leją z wierzchu ziemię białą przecyzfzczoną w wodzie; ta woda ściekając y filtrując Kalfonadę, oddziela sol esfencyonalną cukrową od wfzyltkich innych cząstek miodowych, które ją otaczają. Powtarzając tę operacyą po kilka razy, przychodzą do tego stopnia, że się staie cukier bardzo czysty y iasny nazwany: *Sucre royal*, czyli Kanar nayprzednieyszy, który iest suchy y świecący. Powiadaia że trzeba 1200 funtow cukru plawionego, chcąc miec 60. funtow Kanaru przedniego. Cukiernie gdzie cukier plawia, są po różnych kraiach, a nawet y w Osadach. Gatunek cukru różni się miejscem gdzie go plawia y sposobem; tak cukier z Aurelikańskiey cukierni, chociaż nie iest tak biały iak Holenderski, iednakże iest iścawnieyszy; gdyż nie będąc bardzo oczyszczony z cząstek miodowych, iest daleko słodszy. Cukier Brezylski nie iest bardzo biały, ale tłuscieyszy niżeli z wyspy S. Dominika. Egipski iest daleko słodszy y szaco-

wnieyszy niżeli z Ameryki. Cukier który się sam przez się krystalizuje nazywają: *Sucre candi*, albo *Kandysbrot*, iednakże go preparują różnym sposobem według upodobania. Używanie cukru z pomiarkowaniem iest bardzo użyteczne. Po skończonym obiedzie ziesć kawalek cukru, ułatwia dygestyą, rospuszczony w gorzałce iest wysmienitym lekarstwem na rany. Robią także cukier ze trzciny Bambusowej y z Jaworu Kanadyjskiego, lubo iuz nie iest tak przedni. *P. Margraff* opisuje sposoby wyciągania cukru z różnych nafzych, roślin warzywnych, iakoto: z marchwi, pasternaku, buraków y grufzek białych y czerwonych.

CANNE BAMBOCHE.

Patrz słowa: *Bois de Bambou*.

CANNE ou JONC à ECRIRE. *Trzcina do pisania*. We wfchodnich krajach z gatunku tej trzciny robią pira sposobne do pisania na papierze lub na pergaminie.

CANNE d' INDE. Patrz słowa: *Balisier*.

CANOPUS. *Bozek Egipski*, ktorego wyrażano w potaaci

staci gąsiora, albo dzbanu, na którym była głowa mężczyzny, niewiały lub innego iakiego zwierzęcia, y miano go za naypotężniejszego z Bogow Sąsiedzkich iego wpolbraci. Między Egipeyanami y Chaldecyzkami wfzczęła się była sprzeczka o pierwfzeńtwie swoich Bogow, zgodzono się zatem, aby iednych przeciwko drugim wystawić, a który ktorego zwycięży, ten będzie miał pierwfzeństwo. Chaldecyzkowie czcili za Boga ogień, więc ten łatwo wfzyskie inne Bożyszcza, które były z drzewa, ze złota, srebra lub innego kruscu pochłonał, gdy przyszła koley na Kanopisa, Kaplan obrotny, naczynie ktore reprezentowało tego Bożka, bardzo subtelnie podziurawil y pozalepiał woskiem. Gdy włożono w ogień, wosk się rospuścił, a woda która była w naczyniu zalała ogień; zaczym Kanopus ogłofzony zwyciężąc wfzyskich Bogow.

CANOT de SAUVAGES ou PIROGUE. *Łódź czyli Statek wodny*, ktorego używają dzicy ludzie mający dowcip z potrzeby, iak inne

Narody polerowne z przemyflu. Robią oni te łodzie z kory czyli tubu z drzewa, które nie będąc wcale ładowne, bardzo są wywrotne, nie lękają się iednak tego gdyż wypadły w wodę pływają, podnoszą barkę, wodę wylewają, y wfadłszy w nią znowu puszczają się. Niektórzy zaginają lub na przedzie y wyrabiają nakształt Gunduly. Te statki nie mają więcej iak dwie lub trzy stopy szerokości, a dwanaście lub czternaście długości y są bardzo letkie. Dzicy ludzie płynąc gdy postrzegają spadek wody z katarakty, przybijają do brzegu, a wziawszy barkę na plecy, przenoszą ją za kataraktę, y dalej płyną. Murzyni Gwineyscy wyrabiają łodzie z całkowitego drzewa, w których mieścić się może ośmiu lub dzieściu ludzi rzędem, trzymając każdy wiosło; płyną zaś z taką szypkością że ich batem dogonić nie podobna. Drag utkwiony w środku służy im za Mafzt, a mają plecione ze trzciny za żagle. Mieszkańcy w Przylądku *Davis*, robią takie łodzie które płyną bardzo letko, y nie mogą być nigdy zatopione; ple-

cione są z pręcikow, okryte skorą z psa morskiego, nakształt kufra długiego, spiczastego, w pośrodku jest miejsce w którym siedzi ieden, opiąwszy się też samą skorą, którą łódź okrywa się, pływa po wodzie iak piłka, mając dwa wiosła, ktoremi się kieruje. Na takich łódkach nacieraia śmiało na Wieloryby z oszczepami, a chociaż wieloryb samym ognem y człeka y łódkę przewroci, oni iednak znowu na wierzch wypływaią bez żadnego szwanku. Podobne łódki widzieć można w Zbrojowni okrętowej w Amsterdanie, y w Museum w Londynie.

CANSCHY. Jest drzewo pewne, ktore rośnie w Japonii. Tego drzewa młode gałzki zbieraią y warzą, a gdy kora od nich odstanie, suszą ie y mielą, potym rozprawiwszy wodą robi się maśsa, z ktorey robią Papier.

CANTHARIDE. *Kantaryda.* Jest wielka moc rodzaju tych much, ktore się roznia od siebie wielkością, kształtem y kolorem, wszystkie iednak precudownie natura przybrała w kolory: niebieski, zielony, lazurowy,

y złoty. Te muchy pospolitsze są w Prowincyach południowych niżeli w innych. Ten rodzaj Kantaryd, ktorego używaią do Aptek, długie są na 9. lub 10. linii, koloru iasno-zielono-lazurowego. Mnożą się strasznie, iakoż ie można widzieć latające roiami. Fetor nieprzyjemny podobny do myzgego smrodu, wydaie ich gdzie się znajduia; zbieraią z nich znaczną prowizyą corocznie do Aptek. Gdy się zeschną, tak są letkie, że 50 ledwie iedno granum zaważą. Pożeraią liścia z drzewa, a osobliwie z Jasionu, ktore bardzo lubią. Smrod ktory z nich ewaporuie, jest bardzo szkodliwy, y dla tego potrzeba ie zbierać z wielką ostrożnością, gdyż trafia się, że ci, ktorzy ie zbieraią pod czas upału gołemi rękami, albo zasypiaią pod drzewem, na którym ten roy osiada, dostaią zapalenia uryny, y moczenia krwią. Kantarydy zapładzaią się w samo południe podczas naywiększego upału; w tym gatunku much, iako y w niektórych innych, samice same się przymykaią y samcom biorą miejsce w złączaniu się. Jaią składaią

na ziemi, z ktorych robaczki wyległe wprzod są czerwem, nim staną się kantarydami. Tych much na profzek startych używaią do Wezykatoryow, ktore w niebezpiecznym razie rozrywaią humory. Ci ktorzy zażywaią tego profzku dla przywrocenia sobie chuci cielesnych, y ognia miłości wygaśtego, sami się zabiiaią, gdyż staie się trucizną gwałtowną. Na to naylepsze lekarstwo jest mleko, oleiek migdałowy, oliwa, y kamfora.

CANTHENO. Jest ryba pewna morska, ktora przesladuie po szparach w porcie morskim, przy Uściu rzek, y po miejscach w ktore fala zanosi plugastwa y śmiecia. Polawiaią ie czasem na morzu Srodziemnym, znana jest w Rzymie y w Genuy, smakiem podobna do ryb nazwanych: *Sparailon*, y *Sargo*.

CAOLIN. Patrz słowa: *Kaolin*.

CAOUAC. Jest ziemia żółtawa, gliniasta, y twarda, na ktora, powiadaia że są bardzo łakomi Murzyni Karaibowie, ktora ich nabawia niezmiernych boleści żołądka, a lubo im oney iesc za-

kazuią pod surową karą, iednak tym bardziey wstrzymać się od niey nie mogą. Ta ziemia będzie podobno też sama, co y Japońska, albo Maśsa preparowana z maki *Manioc* z korzenia Amerykańskiego. Patrz słowa: *Manihot*.

CAOUANNE. Nazwisko żółwia morskiego bardzo wielkiego, ktory się mocno broni nogami y ogonem, chcąc przystąpić z bliska do niego. Skorupa y mięso iego nie jest naylepsze, tłustość tylko iedna jest bardzo dobra do lamp.

CAOUT-CHOUC. Patrz słowa: *Resine elastique*.

CAPELAN. Ryba morska znaioma w Marsylii y w Wenecyi, jest krucha y smaczna, obficie poławia się na szrodku morza.

CAPIVERD. To zwierze czwornogie ziemnowodne, znajduie się około Brezylii, y Przylądku dobrej nadziei. We dnie przebywa w morzu, w nocy wychodzi na ląd, wiazi na drzewo, siada na zadnich łapkach iak Małpa, zrywa owoce, y korzonkami żyie.

CAPRICORNE. *Kozioroziec.* Tego rodzaju robakow

kwów jest bardzo wiele y rozmaitey piękności, wielkości, y koloru. Nogi ich przednie długie y kolankowate w tył podane, są znakiem po którym można ich poznać. Niektóre mają zapach miły, y dotknawszy się ich wrzeczczą, poki są w stanie robaków, toczą drzewo.

CAPRIER. *Kaparowe drzewko*, lubo jest bardzo delikatne, w Prowancyi iednak utrzymuje się. Rozmnaża się z gałązek y z nasienia. Kapary których zażywamy do potraw, są pączki kwiatów, które zbieraia wprzod nim się rozwiną, y smażą w Olecie. Naydrobnieysze, które są trwałsze nazywają: *Capres capucines*, tym są lepsze, im zieleniejsze. Powiadaia że czasem daia im ten kolor marynując w naczyniu miedzianym, albo kładąc w ocet pieniądz miedziany; iak czasem marynuia korniszony St. Omerskie y Flandrskie, ale takowy sposob byłby bardzo niegodziwy, y niebezpieczny. O używaniu korzenia kaparowego wcale zapomniano, lubo *Tronchin* utrzymuje, że służy od wiatrow.

CAPUCINE. *Nasturcyum.*

Ta roślina początkownie pochodzi z Peru, łatwo się rozmnożyła w naszych kraiach; gatunek dubeltowego kwiatu, rodzi bardzo wiele ziarek, które smażone w Olecie mogą uyc za kapary. Ta roślina pnie się do góry y przyozdabia ogrod swoiemi kwiatkami.

CARACAL. Jest zwierze czwornogie po wierzchu podobne do Oltrowidza, różni się iednak obyczajami, y położeniem kraiu, w którym przemieszkiwa. Pochodzi z Afryki y z Azji. Razem jest boiaźliwy y żarłoczny, biega za lwem, aby reszty pozostałe po nim zjadał; chodziłby y za Rysem gdyby mógł łazić na drzewo. Lubo jest dzikim, może się iednak ulaskawić, zwłaszcza z maleńka wziąwszy, można go przyuczyć do polowania, acz nie ma odwagi tylko na małe zwierza, iakoto: kroliki, zające, y ptaki drapieżne, które łowi z wielką zręcznością.

CARACOLI. Krusiec mieszany ze srebra, złota y miedzi; Karaibowie w nim zbytkuia, wieszaią go na uszach, na wargach y nosie.

CARAGNE. *Karana* klej z drze-

z drzewa pewnego Amerykańskiego bardzo drogi, który mieszaią do kompozycyi Pokoštu Chińskiego zmyślonego.

CARAQUE. Zwierze pewne tak nazywa się, które ma wszystkie przymioty Swiszczu. *Patrz słowa: Didelpho.*

CARANGRE. *Sępa Amerykański.* Hiszpani w Luizyanie, zakazuią pod karą na ciełe, aby nikt nie ważył się tego Sępa zabiąć; dla wolnego y ciężkiego lotu, rzadko białe ptaki żywe, ale bardziey szuka zdechliny, a obożliwie lubi ściern z wołu dzikiego, przez co zachowuje mieszkańców od zarazliwego powietrza.

CARANGUE. *Plaszczka* ryba biała morska, poławia się w Martynice, y na wysepach Antylskich, tak jest mocna y chybka, że się często z wędy y rąk rybackich potrafi wymknąć. Do iedzenia jest bardzo smaczna.

CARAPAS. Jest drzewo wielkie, rośnie w Kayanie, bardzo zdadne do budowli, y do robienia sprzętów domowych. Z owocu wyciskaią w prasie, albo trzymaiąc na słońcu, Oleiek gorzki, bardzo

użyteczny, który zachowuje sprzęty, y okręty od mow, y toczenia robaków, Murzyni idąc na polowanie smaruią się tym olekiem, przeciwko pewnym robaczkom na wysepach Antylskich, które gdy się raz wpiią za skórę, nie zaraz ich można wytracić. Indyanie mieszaią go z farbą ciemnoczerwoną, z ziarn pewnego drzewa Indyjskiego, y farbuią twarz, włosy, y całe ciało kolorem żółtogorącym.

CARAPULLO. Napoy z tego ziela, które rośnie w Peru, sprawuje przemiiające szaleństwo. Indyanie daia dzieciom ten napoy, aby się pokazała w nich naturalna skłonność; y dla tego kładą im przed oczyma różne instrumenta słuzące do rzemiosł, do ktorego z tych weźmie się dziecko, do tego też potym one aplikuią.

CARCAJOU. To zwierze pochodzi z Ameryki północney, samica rodzi po iednemu, y dla tego jest bardzo rzadkie; schwyttane albo ranione, wydaie głos ryku. Z natury drapieżne, powolne w biegu, y dowcipne tak w bronieniu się, iako y w szukaniu pożywienia, gdyż unika-

unikając fideł, wyciąga powoli ponętę y pożera. Ugania się za Bobrem, a nie mogąc go doścignąć na lodzie, zakrada się na zasadzce, gdy on więc do swojej chałupki powraca, na ten czas go chwytą. Łoś mógłby mu się wymknąć swoją chyżością, ale go zdradą podchodzi; włazłszy albowiem na drzewo, skoro upatrzy łosia, spuszcza się mu na kark, y uczepiwszy się mocno tłucze, nie zważając nic na to, że łoś wierzga y ociera się koło drzewa, chcąc go zgnieść. Łoś inaczej nie może ratować się, chyba wskoczywszy z nim w wodę. To zwierze podobnież pasłwie się ze Zwierzęciem Amerykańskim nazwanym: *Caribou*. *Patrz tego słowa.* Czasem fobie do kompanii przybiera liszkę, idąc na polowanie łosia; ta bowiem postrzegłszy węchem trop łosia, idzie za nim, y drażniąc go swoim szczeniem naprowadza pod drzewo, na którym na zasadzce siedzi iey kompan, ten w momencie skoczywszy dufi za gardło. a poszarpawszy go na sztuki, udziela też cząstkę y liszce za pracę.

CARCAPULLI. Jest drze-

wo pewne, które rośnie bardzo wielkie w Chinach, w Siam, w Malabar, y w Ceylan. To drzewo przez zacięcie wysącza sok biały iak mleko, który potem na słońcu gęstnieje, nazywa się: *Gomme-gutte*, używają iey do malowania, a Indyanie na purgans. Owoc z tego drzewa nazwany: *Coddampulli* dodaje appetytu, ułatwia dygestyę, pomnaża pokarm w Mamiach, y przywraca siły stracone w niepomiarowanych uciechach.

CARCHARIAS. Patrz słowa: *Requin*.

CARDAMOME. Kardamon czyli Rayskie ziarka, są trojakięgo gatunku; przywożą ie nam z Indyi y z Afryki; mają zapach y smak cierpki, y są mocnym kardyałem.

CARDASSE. Patrz słowa: *Opuntia*.

CARDINAL. Dzięcioł Amerykański, koloru jest płomienistego, y głos ma osobliwszy, śpiewa gwizdząc tak wyraźne tony, że jest wielkim ukontentowaniem słyseć go śpiewającego w lesie, gdyż w pokoju nie każdemu podoba się dla tęgości głosu. Powiadaią że

ten

ten ptak nie śpiewa w zimie, poki się wprzod nie napije, ale gardziel naszych Spiewaków rad temu zwycięzajowi w każdej porze roku. Ten dzięcioł przemysłny zbiera przez całe lato ziarna ku pożywieniu, y składa w schowaniu, które sobie wprzod robi z gałązek, a potem przykrywa liśćiami, zostawiwszy jedną dziurę do wniścia.

CARDINALE. Jest robak czerwony koloru promienistego bardzo rzadki. Przednie nożki po iedney stronie ząbkowate formują niby ferdepusz, który mu przydaje ozdoby. Znajdują go w Jesieni na płotach.

CARDJTES. Tym nazwiskiem nazywają się konchy w ziemi kopane, z rodzaju nazwanego: *Cocurs*.

CARIAROU. Jest rodzaj ziela pnącego się w górę, rośnie na wyspach Antylskich. Mieszkańcy zbierają liście y robią z nich farbę karmazynową, ktorej używają do farbowania swoich łożek wiązających, y całego ciała.

CARIBOU. To zwierze czwornogie w północney Ameryce jest mocne y szypkie do biegu tak po ziemi, iako

Dyk: Tom I.

y po śniegu, przemierzkiwa w lasach, w których robi fobie ścieżki, gdy już jest dobrze okryte. Nieprzyjaciela dla siebie ma zwierze nazwane: *Carcajou*.

CARINDE. Jest ptak Amerykański bardzo łaskawy, lubi przebywać około mięszkania dzikich ludzi, do których czasem na noc schrania się, zwłazcza gdy się obłąka. Dzicy ludzie po trzy lub cztery razy na rok wyrwiają im pióra piękne, dla okrycia swoich tyłkow y przyozdobienia broni.

CAROTTE. *Marchew* jest dwoiaka, polna y ogrodowa; używanie ogrodowej wzyftkim jest wiadome. Docieczono niedawno, że kwiat y nasienie marchwi polney przedziwne czynią skutki na kamień, które potrzeba wazzyć y pić iak ziołka.

CAROUBIER. Jest drzewo średniey wielkości, które przynosi owoc nazwany: *Chleb S. Jana*, albo *Roszeki*. Rośnie w Prowancyi, w Hiszpanii, w Neapolu, y w Egipcie; kwiat iego samiec y samica kwitną udzielnie, drewno jest twarde y zdatne do wszelkiey roboty. Owoc nakładał strączkow gdy doyrze

S

rzeie

rzeie, iest bardzo przyjemny do iedzenia, pospolicie nim żywią się ubodzy, przedtym robiono z niego wino przez fermentacyą. Egipcyanie wyciągają z niego substancyą miodową, ktorey zażywają zamiast cukru, y smażą w niej Bukiew Turecką, daktyle leśne, y inne owoce.

CARPE. *Karp*. Ta ryba konserwuje się tylko w ieziorach, stawach, y rzekach, w morzu iey nie ma. Od siatury wody y pożywienia, zależy delikatność y smak mięsa; w Wisle, w Ararze, w Sekwanie, a nadewszystko w Ligerze są bardzo smaczne y zachwalone, stawowe zaś są w smaku podleysze. W iednym tylko stawie nazwanym *Cummiere* nie daleko Bolonii, chwalą że są specyalne. Zalawiają w niektórych rzekach karpie na pozor podobne do ordynaryinych, ale mięso w nich iest czerwone y podobne smakiem do Suma, dla czego nazywają się *Carpes Saumontées*. Ryby pospolicie nie będąc wystawione odmianom powietrza, naczynia ich nie kosztują tak łatwo, iako innych zwierząt ziemskich, y dla tego żyją długo, a ofobliwie kar-

pie, ktore czasem aż siwieją od starosci, iakich można z ukontentowaniem napatrzeć się w kanałach *Chantilli* y *Fontaineblau*. Ta ryba tak iest ostrożna y przemyślna, że ją ciężko złowić, chyba spuściwszy wodę, skoro aibowiem poitrzega sieć, zanurza głowę w błoto, y nie wyłazi ztamtąd poki sieć nie przejdzie. Rozmnaża się w proporcją swojego zepfucia; Samica w sobie ma Ikry niezmierną moc, starano się iednak wszystkie iayka policzyć y narachowano 342. tysiące mniey lub więcey, y dla tego nie dziw że tak wielka liczba staie się żyrem innych ryb. Czasem y powietrze pomaga Karpowi do nabrania delikatności mięsa. W Anglii, Hollandyi y we Włofzech, ażeby Karp był tłuscieyszy y smacznieyszy, zawieszają go na chłodzie w sieci mchem wyflaney, y karmią chlebem pszennym w mleku maczanym. Powiadają że Karp podagrykom nie służy, gdyż wznieca boleści. Mlecz z karpia tak nasycy y tuczy, że nie ieden na suchoty nim uleczył się. Zolc karpiowa przez swoją umiarkowaną gor-

rycz,

rycz, ściąga łuszczkę z oczu.

CARPE PIQUANTE.

Patrz słowa; *Pigo*.

CAKPOLITES. Tak nazywają owoce kopane w ziemi, toż samo nazwisko dają kamykom ale nie właściwie, ktore tocząc się w piasku przez wały morskie, przybierają na siebie kształt owocow, w czym więcey iest imaginacyi niżeli prawdy.

CARRELET. Patrz słowa: *Plie*.

CARRET. Iest gatunek żolwia morskiego, ktory się znajduje w Antyllach y morzach Europejskich. W Roku 1752. złowiono iednego w *Dieppe* długości na 6. stop, a dyamentu 4. ważył zaś do 100. funtow, przywieziono go do *Fontaineblau* y pokazywano. Skorupa z tego żolwia iest iedna z najpięknieyszych y najszacownieyszych, robią z niej pudełka, trzonki do brzytw y do nożow, tabakierki y inne piękne galanterye. Tę skorupę miękczą w gorącej wodzie, potym ją biorą w prasy żelazne, z tych wyiawfy dają kształt iaki chcą, polerują y przydają ozdoby ze srebra lub ze złota.

CARTAME, ou SAFRAN

BATARD. *Krokos albo Szafrań polny*. Tę roślinę po wielu Prowincjach we Francyi sieją, w Hiszpanii, y we Włofzech. Kwiatem farbują iedwab ponsowy y wifzniowy, y pióra do stroiu. Z pyłu tych kwiatkow robią farbę nazwaną *Rouge*, albo *Vermillon d'Espagne*, albo *Laque de Cartame*. Damy tego rużu używają do malowania twarży. Ziarka tey rośliny nazywają: *les graines des Perroquets*, bo ie Papugi bardzo lubią y tyją od nich, ludzioru służą na purgans.

CARYATIDES. Tym nazwiskiem nazywają się kawkalki piękne Architektury dawney, o ktorey czytamy w Historii. Obywatele miasta Karyi sprzymierzili się byli z Persami, o co inni Grecy rozgniewani chcąc ich zdradę ukarać, miało zrabowali, męszczyny w pień wycięli, a Niewiasty godnego urodzenia zabrali w niewolą, przykazując aby suknie długie y inne ozdoby swoje pozrzucały. Architekci chcąc uwiecznić pamiętkę zdrady y tak haniebney kary, reprezentowali ie na Gmachach publicznych obciążone ciężarem, ktory był

obrazem ich nędzy, y bez rąk. Ale teraznięsi Architekci zapomnieli tey zdrady Karyjczyków, przybierając one iak naykształtniey, y y zdobiąc niemi Sale y Przyfionki.

CASCARILLE ou CHACRELLE. Iest kora, którą przywożą nam z Paragway. Nazywają ją także: *Quinquina aromatique*; utarta ná proch y zmieszana z tytiunem do palenia, odraża smrod, ale nadto wysypawczy przedzey upoi, niż tytiun. Ta kora leczy febrę iako y kinkina, pomaga ná dysenteriją iak *Ipecacuancha*. Wiecy daleko można z niey wyciągnąć Spirytusu, niżeli ze wżyltkich innych plodow ziemnych.

CASOAR ou CASUEL. Iest ptak wielki mało co mnieyſzy od Strusia, ktorego pierze ná weyryzenie zdaje się być z włosow; ostrogi ktore ma w skrzydłach, skurcza y prostnie, w potrzebie broni się niemi. Nie lata ale bardzo szypko biega, wypufcza parę, czyli oddech smrodliwy.

CASSAVE ou PAIN de MADAGASCAR. Chleb, ktory robią z korzenia drze-

wa *Manioc* nazwanego. *Patrz słowa: Manihot.*

CASSE. Iest owoc z drzewa rosnącego wielkości nafzey Orzełzyny, rośnie w Afryce y w Indyach wschodnich, teraz zaprowadzone iest do Ameryki, á mianowicie do Mexyku, Brezylji, y wysp Antylikich; u nas także po Oranżeryach znajduje się. W ogrodzie Kroia Francuskiego iest dziewięć gatunkow tego drzewa. Ten owoc rośnie w strąkach długich iak palki, ktorých będąc wielka moc podrzewach, za porużeniem wiatru taki łoskot czynią, że podrożnego nie raz strachu nabawią. Miękiſz oddzielony od strąka y ziarek nazywają się: *Pulpa Casia*. Owoć daleko doskonalszy iest ten, ktory rośnie w swoim kraju, iako to w Afryce y w Indyach wschodnich; Amerykański zaś nie iest tak dobry, y dla tego Kasya wschodnia iest naydroższa. Owoć ten iest lekarstwem ná przeczyſzczenie żołądka bardzo łagodnym, smażą go w cukrze, á przydawczy do niego pomarańczowych kwiatkow, wdzięcznego nabiera zapachu. Przedtym w Ameryce sma-

smażono strąki iefzcza zielone, co było potrawą smaczną dla samych Europejczyków, ale potym żydzi wygnani z Ameryki wywieźli z sobą ten sposob smażenia.

CASSE EN BOIS. Iest koraz pewnego drzewa, ktore rośnie w Malabar, w Jawie, y na wyspach Filipińskich, wchodzi do Dryakwi. Rozumieją że Żydzi przedtym używali iey do kompozycyi Oleiu Świętego.

CASSE GIROFLEE. Iest też sama kora, którą nazywają: *Cannelle Giroflée*. *Patrz tego słowa.*

CASSE PUANTE. Liście tego drzewka ofobliwſzą ciekawość pokazują, albowiem po zachodzie słońca układają się iedne ná drugie właśnie iakby zabierały się do snu, nazajutrz z rana znowu rozwijają się.

CASSE NOISETTE. *Orzecholomiec*, ptak z rodzaju Dziegięłow, pięknie upstrzony, nieco więkſzy od kosa, orzechami się żywi, y iak Papuga gadać się uczy. Bardzo ich iest wiele około Swefsyonu y *Fontainebleau*. Gnieździ się ná leſzczynie, y skład orzechow tamże

miewa w dziuplu, do ktorego wniescie gliną zalepia. Bardzo zabawna widzieć kiedy orzech rozbiia, ktory włożywſzy gdzie w szparę nogami utrzymuie, á dziobem go tłucze y ziarko połyka.

CASSE-NOIX. *Orzecholom* ptak znajduje się w Laponji, dla tego tak nazywa się że orzechami żyie. Powiadają że iest tak śmiały, iż gdy się komu zdarzy iestć w polu, albo w lesie, tedy oslep przylatuje, y co napadnie porywa.

CASSIDE. Iest rodzaj robaków tak nazwanych, że głowę obowają pod wygiętość ſzyi, nakształt szyszaku. Z zamorskich krajow przywożą nam ie w pięknych gatunkach. Te ktore we Francji znajdują się, mają tę ofobliwość, że z ekskrementu ich robi się niby parasol, ktory ie okrywa od słońca y deszczu, ten gdy się zeschnie, opada, á natomiałt robi się infzy. Ten robak po kilka razy odmienia swoje odzienie, pospolicie przebywa ná Osecie y ná wierzchołkowatych ziołach. Iest ieden rodzaj ktorego Poczwardka wydaie się iak tarcza herbo-

herbowna, z ktorey potym staie się robak nakrapiany, y iest bardzo ciekawy, znayduie się ich wiele ponad stawem na Olszynie.

CASSINE ou THE de la MER du SUD. Indyanie y Obywatele Karoliny pewnych czasow wychodzą na brzeg morza, zbierają liście z tego ziela, gotują w kotle miedzianym, siadają na okolo niego y piją w koley iedną Filiżanką wielką ten napoy, potym womitują wszyscy bez boleści; tak tedy lecząc się przez trzy dni, powracają do domow swoich niosąc każdy z sobą pęczek tego ziela. Hiszpani w Limie piją z cukrem te ziele, precedziwszy wprzod przez durszlaczek, potym na też same ziolka przylewają wody y piją. Używanie tego napoiu iest bardzo skuteczne przeciwko zarazliwym exhalacyom z Szyb Peruańskich. *L'apalchine*, iest gatunek tegoż samego ziela.

CASSIS. Iest nie wielkie drzewko rośnie we Francyi po ogrodach, miano go przedtym za powszechnie lekarstwo na wszystko, ale potym zarzucono o nim to mniemanie, z owocu iego ro-

bią tylko wodkę żołądkową. CASSONADE. Patrz sowa: *Canne à Sucre*.

CASSUMUNIAR ou CASMINAR. Iest korzeń pewny, ktory Anglicy przywożą z Indyi wschodnich, mają go za poprawę kinkiny.

CASTAGNEUX ou ZOUCHE. Iest ptak wodny z rodzaju Nurkow, żywi się Mazynetami czyli pałkami morłkami, rakami, y drobnemi rybkami, nie zlatuje z wody chyba z wielką trudnością, podniosszy się na powietrze bardzo długo lata, gnieździ się na bagnie blisko pagorka, mięso iego iest tłuste, y smak ma zwierzyny.

CASTINE. Iest ziemia mineralna, żelazo w sobie trzymająca, która wrzucona w kuźnicę gdzie się topi żelazo, trawi kwas z siarki, ktory się znayduie w kruscu, y czyni go kruchym.

CASTOR. *Bobr*. Iest zwierze ziemnowodne, spokojne, ale nie cierpiące niewoli, ucieka daleko ode wsi y ukrywa się na obojności z towarzyszami swemi, y znayduie słodycz w takowym życiu Republikanckim; tam dopiero wydaie się w nim sprawność,

wność, dowcip y inne talenta społeczności przyzwoite. Gdy sobie zakładają siedlisko na brzegach iakiey rzeki, zgromadzają się w liczbie dwóchset lub trzechset. Pospolicie wybierają miejsce dla swojej Osady nie głębokie, a będąc przymuszeni życ częścią w wodzie, częścią na wierzchu wody, mają razem y Architektow, y robotnikow swojej fabryki. Celem ich pracy naypierwszym iest, Dobro pospolite szczupley Rzeczypospolitey, dla ktorey założenia nayprzod budują groblą tym sposobem: Upatrzywszy drzewo zdatne nad rzeką, rzucają się wszyscy razem do roboty, iedni tną zębami drzewo od spodu, tak miarkując aby się mogło wywrocić w poprzek wody; ku temu mają cztery zęby bardzo mocne y ostre, ktore im służą za pilę y topor do obrabiania drzewa. Gdy drzewo zetną obcinają gałęzie, aby łatwiey spłynęło na wodzie. To gdy się dzieie, drudzy idą do lasu y wycinają pale proporecyonalney wysokości, y sprowadzają ie wodą, ciągnąc zębami ku grobli; tym czasem inni zanurzywszy się, kopią nogami

doły na pale, ktore perpendykularnie zabijają, przepłatają gałęziami, szpary zaś zalepiją gliną gancarika, a to ogonem ktory im służy za kielnią. Aby zaś to dzieło ze wszelką przezornością było wykonane, y aby grobla utrzymowała się od impetu wody, robią ją z pochyła, dając spod szeroki na 12. stop, na wierzchu zaś grobli zostawiają dwoie wrot, ktoredyby woda łatwo przechodziła. Po zakończeniu tego dzieła, Bobry rozdzielają się na kompanie czyli Osady, naymnieyza składa się z sześciu lub ośmiu, a naywiększa ze dwodziestu, równą mając liczbę między sobą samicy y samcow. Każda kompania buduje sobie chałupkę na iednym z palow grobelnych, w figurę owalną albo okrągłą; materyalem tych chałup iest drzewo; glina, y kamienie, ściany są grube na dwie stopy, zwierzchu sklezione. W każdej chałupce są dwie dziury, iedna na wodę, która służy za okno, w którym siadają spuszczać się do połowy w wodę, a druga idzie na doł ku ziemi, ktoredy schodzą dla pożywienia. Niektore z tych

tych chałupek bywają na dwa lub trzy piątra, których dyameter będzie czasem na dzieśięć łop. Słowem cała ta fabryka zrobiona jest z taką gruntownością y kształtem, że przemyśl bobrowi rownać się może z dówcipem ludzkim. Oprócz tego w każdej chałupce jest udzielnie zrobiona z kory drzewa, Spiżarnia na żywność. Te osady bobrow składają się czasem ze 20, lub 25, chałup; w których wszędzie panuje zgoda, iedność, y dobre zachowanie, tak dalece że nigdy ieden drugiemu krzywdy nie czyni, ani cudzey żywności nie żiada. Gdy nadchodzi nieprzyjaciel, wszyscy razem się ostrzegają o niebezpieczeństwie przez uderzenie ogonem w wodę y uciekają w głąb rzeki. Gdy im myśliwy albo fala popsuie groblą, cała osada zbiega się do naprawy oney. Samica zawsze wierna swemu samcowi nosi cztery miesiące, na wiosnę rodzi dwoie lub troie młodych, y z wielkim staraniem je wychowuje; samcy pod ten czas roschodzą się dla zażywania dobrych czasow, odwiedzając iednak czasem samice y

dzieci. Gdy już dzieci dorosną y są w stanie chodzenia za matką, wyprowadza je z chałupki na łowienie rakow lub ryb, y ogryzanie kory młodey, ucząc ich razem iak się mają zabawić na ziemi y na wodzie. Myśliwi polują na bobry pospolicie w zimie, albowiem w ten czas mają włos najpiękniejszy, zakradłszy w się krzakach przelają do nich, sidła stawiają; albo zburzywszy ich mieszkania, gdy pouciekają bobry do wody, wyrabiają dziury w lodzie y zdaleka zasadzają się; bobry że długo w wodzie przebywać nie mogą bez powietrza, gdy wydadą na wierzch, chwytają je. Kiedy ich wiele wybija, że się znacznie zmniejszy osada, tracą umysł y ochotę do mieszkania w społeczności, roschodzą się w strony, y robią sobie lamy na brzegu wody żyjąc na osobności. Bobry lubią się mnożyć w krajach zimnych, znajdują się na obydwóch lądach, nowym y dawnym, zaczawszy od 50. stopnia szerokości połnocney, aż do sześćdziesiątego y daley. Im są w zimniejszym kraju, tym włos mają czerniejszy, im bardziej

dzieci zaś oddalają się od połnocy, tym jest włos czerniejszy; w kraju Illinow są stomianego koloru, Futro bobrowe ma dwoiaki włos ieden dłuższy, y ten jest najpiękniejszy, a drugi niski naby puch gęsty zostaje przy skorze, z obydwóch włosow robią kapelusz; z szersci z pod brzucha robią kapelusz białe, ze grzbietu czarne, a z bokow która jest dłuższa, przędą y robią pończochy, szlafmyce y rękawiczki bardzo ciepłe. Kanadyczykowie dzieci okrywają się skórami bobrowemi, obrociwszy futrem do ciała, które wyciąga w siebie pot, y przechodzi wkroś tłustością; Kapelusznicy takie futra zakupią do fabryk, gdyż dają lekkość y tęgłość szersci suchey. Sitarze robią sita ze skóry bobrowey. Mięso od głowy aż po nerki, ma smak mięsa zwierzęcego, reszta zaś zanurzona zawsze prawie w wodzie, podobna jest smakiem do ryby, ogon wydaie się iak ryba wisząca w tyle zwierzęcia czworonożnego.

CASTOREUM. *Bobrowy stroy.* Ta substancya znajduje się we czterech workach

położonych pod brzuchem u bobra; jest troche rzadka, zapachu śmierdzącego. Kobiety dzikich ludzi w Kanadzie używają iey za pomadę. Umoczywszy troche bawełny w esencji bobrowey, jest doświadczonym lekarstwem na dzwonięcie w uchu. Także umoczywszy gębkę w Oście zaprawnym tą esencją y podetknawszy pod nos, rospędza letarg przypadający czasem z zagorzenia od rospalonych węgli, albo świeżych murów.

CASUEL. Patrz słowa: *Casoor.*

CATACOUA. Jest ptak piękny, ktorego przywożą nam z wysp Moluckich, sposobny jest do nauczenia się gadać iak Papuga.

CATAIRE ou **HERBE** aux **CHATS.** *Kocie ziele,* ktore ofobliwszym sposobem ich nęci do siebie, napadłszy albowiem na nie, najprzod przewracaia się y koziolkuia, a potem narobiwszy różnych zżymania y karefów żiadaia go.

CATAPHRACTUS. Jest ryba, która poławia się w Uściu rzeki Elby, żyje smakami y rybkami, mięso w niey

w niey słodkie y delikatne. Ulubiona jest od Hollendrow połnocnych. Anglicy ją nazwiają à *Pogge*.

CATAPUCE. Patrz słowa: *Epurge*.

CAVIAR. *Kawior*, jest ikra Jesiotrowa, którą Hollendrzy wyciekają nakształt syra. Nałowiwszy albowiem dostatkim Jesiotrow, platają je, y ikre wymuią, którą wypłukawszy pięknie w winie białym, y ochędożywszy z plewki y błonek w które się okrywa, suszą ją, a potem składają w naczynie drobno podziurawione, solą, y gniotą, aby wszelka wilgoć z niey wycisnęła się, poki się należy nie zsiądzic. Ten Kawior Hollendrzy pakują w baryłki, y znaczny handel z niego prowadzą, naywięcej go lubią y expensują Moskale, podczas swoich trzech wielkich Postów, które ściśle zachowują.

CAVILLONE. Jest ryba z rodzaju Barweny. Patrz słowa: *Surmulet*.

CAUMOUN. Jest rodzaj Kapusty, która się rodzi w Gwayanie. Dzicy ludzie liściami jej przykrywają swoje chałupki. Ziarka obrane z łupiny y wyciśnione w

prasie, dają esencją podobną do oliwy. Łupiny gotowane y rozbite w wodzie czynią kolor y gęstość podobną do Szokolady, Amerykanie dzicy bardzo lubią pić ten napoy.

CAURIS. Patrz słowa: *Pucelage*.

CAYMAN. Jest rodzaj Krokodylow naymocniejszy y naywiększy; iakie znajdują się na wysepach Antylskich na brzegach rzeki Amazonu, w Afryce, y na wyspie Ceylan, które mają długości na 15. stop. Skorę z wierzchu ma tak twardą, że się kula nie imie, chcąc go zabić trzeba mierzyć pod brzuch, gdzie ma skorę miętką. Po ziemi biega bardzo szypko w linią prostą, chcąc uciec przed nim potrzeba uciekać wężykiem albo w kolo, gdyż mu się bardzo ciężko zwracać. Do siły którą ma, przydaie czasem chytrności, przymrożywszy albowiem oczy wywraca się na wodę, y płynie gdzie go impet wody niesie, tak dalece że zdaleka zdaje się płynąć kawał iaki drzewa, a gdy się człowiek na ten czas przybliży do niego, od razu zębami wyrwie udo, lub inną część

część ciała. Wolu zaś albo krowę, gdy piie na brzegu rzeki, porwawszy za mordę, zanurza w wodę, topi y pożera. Bywają Murzyni tak odważni, że nie mając w ręku tylko kawał drzewna, śmiają atakować to zwierze, a utopiwszy drewno w gardle, zatapiają go. Mięso z tych Krokodylow jest twarde, traci piżmem, iako też y iasia ich, który to zapach tak jest mocny, że go o sto krokow zwietrzyć można.

CAYOPOLLEN. Jest rodzaj szczurow nazwanych: *Didelphé*. Patrz tego słowa.

CEDRAT. Jest rodzaj drzewa cytrynowego. Patrz słowa: *Citronnier*.

CEDRE. *Cedr* drzewo rośnie na obydwóch lądach, ale tylko w kraiach gorących, kwiat samiec y samica kwisną na iednymże drzewie. To drzewo rośnie bardzo prętko y lubi ziemię kamienistą y suchą, drewno jest smolne y pachnie, nie podlega toczeniu robaków, wyborne do budowy domow y okrętow. letkie jest: robią z niego stoliki y inne sprzęty. Anglicy konserwują poncez y inne likwory mocne w beczkach takich, w

których połowa klepek jest cedrowych, a połowa z białego drzewa, gdzie trunek nabiera smaku bardzo przyjemnego.

CEDRIA. *Guma cedrowa*, która albo sama płynie naturalnie z Cedru, albo przez zacięcie. Egipcyanie używają jej do balsamowania się.

CEIBA, ou SEIBA. Jest drzewo z rodzaju Malw, rośnie w Ameryce y w Afryce do stu dwodzieciu stop wysokości, pień jego miewa 12. stop dyamentu. W Senegal y w Kongo robią z niego statki wodne na 50. lub 60. stop długie, a szerokie na dziesięć, może się w nich mieścić po 200. ludzi.

CEINTURE des SAUVAGES. *Przepasanie* dzikich ludzi, dla okrycia ich nagości, które sobie robią z pior ptakow iak naypiękniejszych kolorow, iakie są: z Gęsi Amerykańskich, z Papug rozmaitych, y innego ptactwa. Czasem te przepasania robią z płotna albo z kory z drzewa, y garnierują szponami zwierząt. Dzicy Amerykanie na znak pokoju y przyjaźni dają przepasanie oblanowane muszelkami puklastemi, które

które nazywają: *Pucelage*.
Patrz tego słowa.

CEINTURE de VIRGINITE. *Pas Paniński*, iaki Rzymianie dawni miewali z białej wełny, związany sznurkiem węzłem nazwanym Herkulesa, lubo nie mamy żadnej wzmianki w historii, do ktoregoby z dzieł Herkulesowych mógł być stosowany ten węzeł. Mąż pierwszey nocy wesela, rozkładał go swoiey Małżonce, pewnym będąc że od-tąd samo przywiązanie u-przeyme. Zony, miało być stróżem iey wierności. Dziś u niektórych Narodow jest ten zwyczaj, że nazajutrz po weselu zazdrośni Mężowie dają w prezencie takowey pas Małżonkom swoim, trzymając przez dziką zazdrość, niby za kluczem cnotę ich.

CELERIN, ou HARENGADE. Jest gatunek bardzo delikatny Serdela, które w morzu Środkowym daleko są smaczniejszy, niż w Oceanie Atlanckim.

CENDRES BLEUES. *Profzek błękitny*, jest to wapno z miedzi, które znajduję w Szybach miedzianych nakształt kamienia, który się

łatwo w proch obraca. Używają go do malowania dekoracyi Teatralnych, łatwo go można rozecznąć od farby niebieskiej z lazuru Turckiego.

CENDRES de SYRIE ou du LEVANT. Popiół z pewnego ziela morskiego, nazwanego: *Roquette*, ktorego przedtym używano do robienia szkła y mydła, nim wynaleziono Potaż. Soli nie wiele ma w sobie.

CEOAN. Jest ptak Indyjski, który powiadają że nasładuje głosu ludzkiego, y lubi latać za przechodzącymi.

CEPPHUS. Jest ptak wodny, który umie użytkować z przełknięcia rybek małych uciekających przed Turczykiem rybą morską, ktoremi się żywi. Tak jest bojaźliwy, że gdy zagrzmi, w ten czas kiedy leci, tedy iak nie żywy upada w wodę. Mięso w nim jest dosyć dobre oprócz kupra.

CERAUNIAS. Patrz słowa; *Pierres de tonnerre*.

CERCELLE ou SARCELLE. *Cyranka*. Znajduję się te ptaki wodne w Indyach w Ameryce y w Europie, są w niektórych krajach bardzo smaczne, iako w Pol-

w Polsce, we Francyi, w Luizyanie, y na wyspie Kajan, gdzie ze wszystkiey zwierzyny, ta iedna jest delikatna, inne zaś są tłuste, twarde, y piżmem śmierdzą.

CERCERELLE. Patrz słowa: *Quercerelle*.

CEREBRITE. Patrz słowa: *Méandrite*.

CEREIBA. Jest rodzaj drzewa Amerykańskiego. Patrz słowa: *Manglier*.

CERF. *Jeleń*. To zwierze niewinne, y spokojne przebywa na osobności w lasach, wszystkiey zmysły ma przebyborne, oko dobre, węch delikatny y słuch wielki. Wprzód niż wychodzi z lasu, uważa y upatruie na wszystkie strony, ieżeliby go co nie mogło zmieszac; łatwo się daie przyswoić, y na ten czas nie ucieka, chybaby był pogoniony, rad słucha głosu piszczałki pasterskiej, którą nawet y Myśliwi go ku sobie przywabiają. Samica zowie się Łania, rodzi co rok iedno tylko młode. Łeb u Jelenia bardziey zdaje się być przybrany w rogi niżeli uzbroiony, które rosną y wypuszczają się iak gałęzie z drzewa, na końcach są miętkie, ale z czasem tward-

dnieją. Skora która ie okrywa w tych miejscach zkad wyrastaia, odstaje iak kora od drzewa, ale dopiero w ten czas iak swoiey pory rogi dorosną. Jeleń chce się rogów pozbyć, ociera się głową o drzewa; Rogow gatunek iako y roślin zależy od gruntu czyli ziemi; w krajach żyznych y mokrych są wielkie, letkie, y miętkie, a w suchych y nieurodzajnych twarde, krotkie y ciężkie. Jeleń zrzuca rogi na wiosnę, a na to miejsce inne mu wyrastaia, zrzuca zaś nie razem ale po iednemu w kilka dni ieden po drugim. Im wolniejszy bywa zima, tym prędzey Jelenie rogi zrzucają; ażeby im przez lato odrosły wychodzą na poręby, czyli lasy wycięte, gdzie znalazłszy dobre pastwisko, nabierają siły y mocy, którą w zimie utracili. Obfitość paszy, czyni ich aż nazbyt sposobnymi do miłosnych uciech. Zaczynają bekowisko na początku Września, beczą głosem wielkim, tłuką łbem o drzewa, y stają się srogami, we dnie y w nocy nie leżą, tylko chodzą, biegają, białą się, a inni uciechy zażywają. Na ten czas Ry-

walowie z sobą potykają się y ciężko, się ranią rogami, czasem się obydwu na wkrós przefzycią, a nie mogąc się wypłatać, od wilkow pozerani bywają. Pospolicie naystarzsze Jelenie są panami samie, gdyż młodzi chyba ukrądkiem się dorywają y to pod strachem wielkim. W ten czas gdy się starzy potykają z sobą o zwycięstwo, młodzi wskoczywszy na łania, odbywają się y co tchu uciekają. To bekowisko trwa przez trzy tygodnie, przez które tak się umordują y wychudną, że potrzeba znacznego czasu nim nabiorą nowych sił. Niektóre łanie potubiwszy sobie którego z młodych Jeleni, uciekają skrycie w głąb lasu; ci młodzi Amanci bywają stateczniejsi, niżeli starzy, którzy mają po kilka łan razem. W czasie bekowiska nie radzi w społeczności żyć, ale na zimę zgromadzi się do kupy; w Grudniu albowiem zszedłszy się między łomy, leżą prawie jeden na drugim, y wzajemnie się ogrzewają swoją parą. Jeleń żyć może lat 35. do 40. tak jest letki y muskułow moenych, że przeskoczyć może parkan,

albo mur wysoki więcey niż na stop 6. Dają się ulaskać y przychodzą na głos, mianowicie chowane po zwierzyńcach. Probowano raz czyliby nie można było na nie wsiadać, ale gdy iuż iednemu włożono musztuk y siodło, obiecując sobie na nim pewną wygraną do mety, Jeleń położył się na ziemi, y nie chciał żadnym sposobem przyiąć na siebie iędzca. W *Chantilly* były dwa Jelenie na stajni, które wkładano do zaprzęgu, y to nie udało się. *Patrz słow: Biche, Faon, Daguet!*

CERF du GANGE ou **AXIS.** To zwierze zdaie się być pomieszane z Jelenią y Daniela, a lubo tylko znajduie się w krajach gorących w Azyi, rozmnaża się iednak w Menażeryi Wersalckiej, dokąd jest sprowadzone. Chcąc doświadczyć, iezeli ten rodzaj zwierząt jest wcale infzy od Jeleni y Danielow, potrzebaby one w czasie bekowiska im podstawić, a dopieroby się pewność okazała; lubo to pewna że się te zwierza mnożą tylko w krajach gorących, a Jelenie y Daniele w zimnych y umiarkowanych.

CERF-VOLANT. *Jelonek robak*, znajduie się włędzie y w naszym kraju, w rodzaju Chrzaszczow ieden z naywiększych; rodzi się nayprzed robakiem pod korą, albo w starym drzewie, które toczy, y w nim przemienia się w poczwarkę, a z tey w Jelonka. Te robaki żyją sokiem, który się sączy z dębu, ciągnąc nosem albo ięzykiem, rogami szczypią mocno. Saruica składa iain w starym dębie lub Jasionie, albo we pniu sprochniałym. Z przyczyny rozmaitego kształtu rogów, różnie ie nazywają, iakoto: Łania, Kozką &c.

CERF-VOLANT d' or des HOTTENTOTS. *Jelonek złoty Hottenocki.* Powiadają że Hottenotowie są w tey zabobności, iż tego robaka w przeslicznych kolorach czczą za Boga. Gdy się trafi, że wleci do mięszkania czyiego, zabijają mu wołu na ofiarę, tego zaś człowieka na którym przypadkiem usiądzie, za świętego mają, a choćby był naywiększym zloczyńcą, przecie mu oddają honory, przywiązując na szyi z wielkim uszanowaniem, skorę z wołowego brzu-

cha, zabitego na ofiarę Bożka nazwanego *Escarbot*, ten zaś przyimując skrońnie tęczęść, nosi skorę na sobie poki nie zgnie, y sama nie upadnie.

CERISIER. *Wisania drzewo.* Z soku wyciśnionego z wiszeń, przymieszawszy cukru albo miodu, robią wiszniak, trunek bardzo miły, który się może konserwować przez wiele lat. Jest także drzewo wiszniowe, które wydaie kwiat biały dubeltowy bez owocu, szczerulnie służy do ozdoby ogrodu. Wisznie dzikie bywają y u nas po lasach, te są iednak ofobliwsze, które nam przywożą z wyspy S. Łucyi. *Patrz słow: Bois de St. Lucie.*

CETERACH. *Ziele Sledzionowe,* jest z rodzaju ziela nazwanego: Włoki P. Maryi, albo skalna ruta, które rośnie po głazach y opokach. To ziele piąc z rana naczczu po dwie filiżanki, bardzo pomaga na kamień.

CEVADILLE ou **PETIT ORGE.** *Jęczmień drobny,* który nam przywożą z Senegal, obfituie w cząstki ostre, które wytepią wż y gnidy.

CHABOT. *Kiełb ryba drobna,* która się znajduie w pot-

potokach y kamiennych rzekach, prawie zawsze na dnie przebywa, żyje robaczkami wodnymi, ukrywa się pod kamieniami, nie łatwo dać się łowić na wędkę, pospolicie ją łowią wędzierzami, głowę ma wielką.

CHACAL. To zwierzę znajduje się w Afryce, w Azji, w Barbaryi, w Persyi, w Sycylii, y w Arweronii. W kraju gorętszym, daleko jest mocniejszemu, włos ma na sobie żółty, y dla tego nazywają go: *Loup doré*, iakoż co do natury trzyma środek między wilkiem y psem, ze srogością wielką łączy podobność psa, szczeka iak pies, a wyje iak wilk. Chodzą gromadą we dwudzieściu lub czterdzieściu, a czasem ich zbierze się na dwieście, łapią zwierza y ptactwo, prawie tuż przed oczyma człowieka. Te stada łotrow nachodzą czasem owczarnie, obory y stajnie, y czynią wielkie szkody; w niedostatku bydła rzucają się na skóry, chomąta, boty, trzewiki, y co tylko z rzemienia napaść mogą. Na mogiłach umarłych muszą dobrze ubić ziemię, y cieniem przywalać, ażeby te

wilki nie odkopywały y nie zjadały trupow, gdzie raz zasmakowawszy schodzą się kupami, y dobywają trupow żałośnie wyjąc. Podczas wojny chodzą za Obozem, chcąc się napaść ciałem ludzkim.

CHAIR FOSSILE. Tym nazwiskiem nazywają rodzaj Amiantu, mający listki grube.

CHAMEAU & DROMA-DAIRE. *Wielbłąd y Dromader.* Te zwierzę są iednego rodzaju, nie wiele się od siebie różnią, y mnożą się czasem razem. W Roku 1752. widziano w Paryżu Wielbłąd samica z Dromaderem samica, które się niezmiernie z sobą kochały, tak dalece że y na moment iedno od drugiego oddalone być nie mogło, nakoniec samica urodziła małego Wielbłądka. To zdarzenie tym jest ciekawsze dla wszystkich, im bardziej przeświadczeni jesteśmy, że zwierzęta w gorących krajach spłodzone, tracą moc rozmnażania się w zimnych, czego są dowodem Małpy, Papugi y inne zwierzęta. Wielbłąd ma dwa garby, a Dromader ieden garb, natura obydwóch tych zwierząt, jest iedna, albowiem równie są

spo-

spokojni, odważni, y do dzwigania ciężarow zdolni, które gdy dzwigają, lubią ażeby z nimi postępowano wesoło, gdyż przykre obchodzenie się czyni ich nie użytemi, y długo to pamiętają. Dla tego gdy idą w karawanach po nieprzebytach piaskach, nie poganiają ich, tylko gwizdzą, albo im przyspiewują. W czasie miłości stają się srogimi, y dozorcę swego jeżeli im się kiedy naprzykrzył porwawszy za łeb uderzają o ziemię y zabijają. Ale to pospolicie robią te, które nie są pokładane. Mleko wielbłądzie jest bardzo zdrowe, którego używają Arabowie na pospolite im choroby, iakoto: trąd, liszacie, y parchy. Mięso jest bardzo delikatne. Te zwierzęta różnią się wielkością y siłą podług położenia kraju w którym rodzą się: iedne z nich są wielkie, mocne, y niezmierne dzwigają ciężary, y dla tego nazywają je okrętami ziemskimi; na garbach wiszą kosze wielkie, w których można upakowawszy siedzieć. Drugie są chude, nie wielkie, ale w biegu skore, mogą na dzień

Dykc: Tom I. U

użyć 25. lub 50. mil, godzina iedna do odpoczynku, y wiązka paszy, dostatecznym są posiłkiem dla nich na cały dzień. Wielbłądy szczególniejszym sposobem przywykły do krajow fuchych y gorących, w których żyją, mogą się obyć bez wody przez dziewięć lub dzieście dni wciąż, nawet w naywiększej pracy; co pochodzi ztąd, że oprócz czterech żołądkow (iaki mają wszystkie bydła żujące) mają ieszcze piątą, który im służy za naczynie do wody, które razem bardzo wiele pija. Gdy mają potym pragnienie, albo chcą zemścić swoy pokarm, wyrzucają do żołądka trochę wody z owego schowania. Wielbłądy że są niezmiernej wielkości, przychają ich do przykłąkania, ażeby łatwiej było ładować; gdy się czują być przeładowanemi nad siły, szarpiają się y rzucają łbem chcąc powstać, ale gdy pomimo tego więcej im ciężaru przydają, poczynają żałośnie wrzeszczeć tak, że y naysurowszego Pana mogą zmiekczyć. Pasza miłości sprawuje w nich osobliwą odmianę; w pot

Sty-

Stycznia w czasie gonienia się, które trwa przez dwa, lub trzy miesiące, często ziewa y pieni się ustawicznie, fzypeł włosów który ma na głowie, zawsze jest mokry od potu, ryczy często iak byk, z pyska wychodzą czasem dwa pęcherze czerwone, traci appetyt, chudnie, garby mu się chwieją, y szerść opada, którą na ten czas zbierają; robią z niey różne materye, *W Caudebec* wełnę wielbłądzą męszą do kapełuszew. Gdy czas ten przeminie, Wielbłąd nabiera sił, y przychodzi do siebie, ziadając w ten czas na dzień po 30. funtow siana. Żyie blisko 50. lat.

CHAMOERODENDROS.
Patrz słowa: *Egolethron*.

CHAMOIS, YSARD, CHEVRE des ALPES. *Koza dzika albo Giewa*. Te zwierzęta dzikie lubią przebiezkiwać po miejscach przepaściowych między skalami. Znajdują się na Alpach, na gorach Pirenejskich, y na Tatrach, są boiazliwe, letkie, podeyżrzliwe, żyją w stadzie, nie cierpią wielkiego upału słońca, pasą się trawą y korzonkami, a to, tylko z rana y w wie-

czor. W ten czas gdy się stado pasie, jedna z koz stoi na straży, która postrzegłszy najmnieysze niebezpieczeństwo gwizdze y ostrzega całe stado, które ze skały na skalę ucieka suwając y skacząc. A choć się ktorey noga osunie, tak mają nogi mocne, że im nic nie szkodzi, gdyż zawsze na nogach utrzymują się, słowem, widząc ie ponad przepaściami skaczące, rozumiałby kto że skrzydła mają. Poldwanie na nich jest bardzo niebezpieczne, gdyż myśliwy zawsze jest w niebezpieczeństwie wpadnienia w przepaść, y psy więcey karkow namiętają, niż dogonić mogą. Gdy się trafi, że myśliwy zeydzie kozę w ciałnym miejscu, gotowa w ten czas rzucić się na niego; a zępchnąwszy go ze skały, sama ucieka, ieden tylko sposob ratowania się, położyć się brzuchem na ziemi. Te kozy na sol bardzo są łakome, przez co wpadają często w sidła. We Wrześniu miewają swoje bekowisko, samica nosi przez dziewięć miesięcy, młodych nie wyprowadza na skały, poki dobrze nie podrosną, y nie

nabę-

nabędą sił, z maleńka chowane łatwo się daia utłakawic. Nayglownieyszymi nieprzyjaciolami koz są Ostrowidze; z rogów kozich robią gałki do trzciny, ze skóry zas rękawiczki, pończochy, y płudry. Powiadaia że żołąć spędza bilmo z oczu, y leczy Slepokurz, chorobę oczu obliwizną, w ktorey człowiek o zachodzie słońca nic nie widzi, tak że go prowadzić potrzeba.

CHAMPIGNON. *Grzyb*. Przez długi czas nie znano natury tey rośliny, dopiero przez obserwacyę Drobnowidzu, postrzeżono na grzybach kwiat y nasienie. Grzyby niezmiernie różnią się kształtem, kolorem, y wielkością, ale naywiększa różnica zachodzi w tym, że iedne są zdrowe y użyteczne, a drugie szkodliwe. Niektóre z nich są bardzo smaczne do iedzenia, iakie są grzyby prawdziwe, smarże, które sięia w Inspektach, pieczarki białe y rydze. Do tych są podobne inne kształtem y zapachem, ale zawierają w sobie truciznę śmiertelną, y czynią skutki straszliwe, iakoto: rzniecie żołądka, pragnienie gwałto-

wne, mdłości, drżenie wszy, ftkich członków, czkawkę, gangrenę y śmierć. Na to, nie masz sposobu ratowania się tylko iedne womity wczesne; można wziąć soli morskiej rozpuścić w wodzie ciepłej y pić iak naywięcey, potem pić mleko y przykładac kataplazmy. Wielkiey tedy trzeba ostrożności w iedzeniu grzybow, ktoremi się bardzo prętko można struć, y dla tego należy nayprzod znać się na rodzaju ich, potym mocno gotować, a nadewszystko wprzod dobrze wypłukać, aby się wyczyszcili z cząstek zarazliwych, ktorých mogły w bliskości naciagnąć od innych grzybow zlego gatunku.

CHAMPIGNON de MER. *Grzyb morski* jest tym ciekawizny y droższy, gdy ma korzeń dziurawy.

CHANVRE. *Konopie*. Tey rośliny kwiat samiec y samica rosną na osobnych źdźbłach, pierwsze wybierają wprzod, y nazywają się *Płoskonie*, a drugie ktore mają w sobie nasienie: *Głowatki*. Z przedziwa konopnego robią plotna cienkie, lub grube, według gatunku

U₂

nasie-

nasienia y roli, albo według sposobu urządzenia przedziwa. Zebrawszy konopie moczą je najprzód w wodzie, która oddziela kleiowatość łączącą włókno z paździorą, konopie zaś są lepsze te, które prędzej wymokną, potem je suszą na słońcu y w terlicach mędlą, gdzie odpadły paździora na stronę, zostaje tylko w ręku przedziwo wraz z łykem, które nie zaraz oddziela się od włókna, ale potrzeba go trzepać na grzebieniach żelaznych, y szczotkami wy-czesywać. Ale najlepszy sposob podaje *P. Marcandier*, ażeby wymiędlone konopie znowu moczyć przez kilka dni w wodzie, y wyźymać je rękoma, gdyż tym sposobem zupełnie oddziela się części kleiowate od włókna. Takowe przedziwo będzie piękniejszy, delikatniejszy y miękki, a co największa, prządki nie będą podlegać niebezpiecznej kurzawie z przedziwa, która ich nabawia dufności y innych chorob. Konopie tym sposobem urządzone równają się do lnu przedniego, y tylko trzecia część od nich odchodzi kłakow. Konopi ni-

gdy nie potrzeba moczyć w wodzie biejącej, gdyż psują wodę, y zarażają smrodem szkodliwym, tak dla ludzi, iako y dla ryb. Kłaki z urządzonej konopi mogą służyć do wyścielania, y do przedzenia nici grubych, z iakich robią drelich na wory. Liście y siemienie konopne zawierają głowę y łatwo mogą upoić. Kury siemieniem konopnym karmione, nawet y w zimie niosą się, tylko że ich to ziarno nadto tłuczy, y po niejakim czasie nieść się przestają.

CHARANSON. *Robak w życie czyli Wolki.* W tym rodzaju robaków jest wiele gatunkow rozmaitey ofobliwości, iako: *Charanson trompette*, które mają nos długi; *Charanson écailles vertes & d'orés*, czyli robaczki z łuszczyką zieloną y złotą; *Charanson cartisanne sans ailes*, to jest robaczki strefiaste bez skrzydeł; y *Charanson Scrophulaire*, które się wylęgają na ziele nazwanym Trędownik. Tych rodzajow robaczki pospolicie znajdują się na łąkach, chruścinach, bluzczu, piołunie, sawinie, na liściach orzechowych, wilczym ogonie, bożym drzew-

drzewku, y innych ziołach. Także główki osetowe, y u karczochow bywają podziurawione od larw tych to robaczek, które dość znaczne zaraz z wiosny, skoro się wiaz rozwinie obfiadają liście y składają na nich nasienie, z którego wylęgają się drobne robaczki, y wciśkają pod zwierchnią skorupkę liścia, tam się w nim żywią, y wysuszają to miejsce, które zajmują. Znajdują się często na liściach wiązowych pęcherzyki, żółtawe, w których przemieniają się w poczwarkę a potem w robaczka doskonałego. Ale ze wszystkich gatunkow tego rodzaju, nie maż szkodliwszych iako Wolki, czyli robaczki w życie, y innych ziarnach iarrzynnych. Wyłazając z iayka, wgrzyza się w ziarno zboża lub bobu, y rozszerza swoje siedlisko wyjadając wszystką mękę z niego, nie zostaje tylko plewka, w której przemienia się w poczwarkę, ta stawia się robakiem wgrzyza się z plewki, y dziurawi inne ziarno dlażywienia. Te wolki niezmiernie rozmnażają się w te nadzieje, że liczne ich potom-

stwo będzie się miało czym żywić w Szpiklerzu lub w skodole. Ziarka potęczone od nich, łatwo można poznać, gdyż fptywiają na wodzie. Czosnek warzony, olej, y pokost terpentynowy, osądzone są za sposoby nieskuteczne, dla uchronienia się od nich; najlepiej jest kurzyć siarką, od której giną w prawdzie, ale zboże przesmiardnie zapachem siarki.

CHARBON MINERAL. *Węgle mineralne.* Ta substancja zapalająca się, złożona jest z kamienia, piasku, kleju, y siarki; można śdzieć, że początek swoy bierze z substancji roślinowych. Znajdują czasem bryły węgli mineralnych, w których widzieć się dają cząstki drzewiane. Odmiany różne na Okregu ziemi zdarzone, mogły wiele lasow y drzew smolnych zagrzebać w niej, po rozwiązaniu tych drzew, materya obrocila się w ziemię, y przeszła substancją kleiowatą, która zmieszala się z cząstkami ziemi mney lub więcej, podług różnicy węgli mineralnych, od węgli kamiennych. Węgle kamienne zaraz na wierzchu ziemi pra-

wie znajdują się, a węgle mineralne głęboko w ziemi albo żyłami, albo warstwowami od dwóch lub trzech cali aż do 40. stop grubości, iakie są w *Skanii*. Po policie w krajach gorzyszych znajdują się węgle mineralne; mieysce ch oznacza woda czarna, glinka białozłota, wapory siarczyste, ziemia klejowata, y kamienie, mające w sobie paprotnik Ziele, lub innę rośliny. Do kopania tych min robią dwie dziury, czyli okna wkroś przez warstwy węglane, w iedney osadzaia pompę do wyprowadzenia wody, a drugą dobywają węgli; które to okna potym pomnożone, są bardzo użyteczne, gdyż galeryom podziemnym komunikują powietrze, tak potrzebne robotnikom, dla zachowania życia; czasami albowiem w tych lochach panują śmiertelne wapory; iedne są nakształt grubey mgły, a drugie niby paieczyna, pierwsze obciążają y usypiają ludzi, y dla tego Gornicy w lecie podczas upałow, skoro postrzegą że ich kaganiec ciemnieje, zaraz z lochow uciekają, lubo cza-

sem tak ich znienacka zapadnie, że im ciężko trafić do drabiny, y padają za siebie. Przyzedłszy do siebie, zdaie im się, iakby byli ze snu tegiego przecuceni, do śmierci iednak od tego czasu, cierpią ciężki kalfel, y w suchoty wpadają. Ratuja ich tym sposobem: wynoszą nayprzed na powietrze y kładą na trawie twarzą do ziemi, pod głową wykopują dołek w ziemi, y przykrywają głowę trawą, potym daia się napić trochę wody y gorzałki, po ktorey wyrzucaia wiele z siebie materyi czarney. Przyczyną tych skutkow iest powietrze zastanowione y obciążone wielą cząstek kwaśnych y siarczystych, nie mając żadney sprężystości. Gornicy wprzed nim przystępują do roboty, spuszczaia się trzymając pochodnią, dla pomiarkowania gatunku powietrza. Drugie wapory są nakształt paieczyny unoszący się po powietrzu, która dobywa się niby z szumem z lochow y szpar podziemnych. Robotnicy postrzegli ją, chwytają rękoma, y gniotą, nie dopuszczając do światła, iezeli

żeli zaś iey będzie wiele, że nie mogą dać rady, gałżą ogień, y ostrzegają wszystkich aby się na ziemi kładli. Ta paieczyna skoro się dotknie ognia, zapala się y wydaie huk piorunu, kogo zaitanie stojącego, zabiia y kaleczy; leżącym zaś nic nie szkodzi, gdyż impet cały zawżse do góry daży. W Anglii y Szkocyi przed zaitaniem roboty używają takowego sposobu: Spuszcza się na dol ieden z robotników w koszuli mokrey trzymając świecę zapaloną na kołcu tyki uwiązaną, a położywszy się brzuchem na ziemi, przysuwa się z nią do tego lochu, przez który ten wapor przeciska się y zapala, w tym momencie staie się huk niezmiernie wielki po wszystkich lochach; a przeczyściwszy powietrze, czyni wolny przystęp do roboty. Szyby węgli mineralnych czasem zapalaia się, iako widzimy w *Misnii*, które iuż więcey od stu lat palą się. Tych węgli używają zamiast drow, gdzie o nie trudno. Anglikom przypisują wyschłość ciała z przyczyny tych węgli. *Valerius* y *Hoffman* twierdzą, że Suchoty

y inne choroby tego rodzaju w Azyi y Szwecyi, nie były tak pospolite iak teraz, gdy zaczęto używać tych węgli. A lubo z iedney strony są szkodliwe; z drugiey iednak są bardzo użyteczne, gdyż gorącość w sobie długo zachowują; przez co używane są do palenia cegły, wapna, y w kuźni do roboty Kowalskiey y Slusarskiey. Mięszają ię także do rudy żelazney bezpiecznie, gdyż nie mają w sobie cząstek siarczystych ani kwaśnych, któreby kruszyły żelazo.

CHARBON VEGETAL & FOSSILE. *Węgiel z roślin y kopany.* Nie daleko Miasta *Altorf* w Frankonii y w Toskanii, znajdują się węgle sztukami tu y owdzie rozrzucone w ziemi tustey, w piasku y w krydzie, iedne są krzemieniste, a drugie przez połowę węgiel, przez połowę drewno zbutwiałe, dobyte z ziemi tracą wilgotność swoją y wagę, lubo wrzucone w wodę na spod opadają, z trudnością zapalają się, ale ogień bardzo gorący długo zachowują, smrod wydaia także sam co y węgle Angielskie, który zaraża głowę y spada na płuca.
Popioł

Popiół z tych węgli ma kolor szafranowy; początek ich potrzeba przypisać temu, że lasy będąc zagrzebane w ziemi rozmaitey natury, z czasem przez ogień podziemny, spaliły się y w węgiel obróciły.

CHARBONNIER ou SERPENT à COLLIER, SERPENT d'EAU, COULEVRE SERPENTINE, ANGUILE des HAIES, *Wąż wodny*. Ten rodzaj węzów wodnoziemnych, daie się poznać po centkach ná sztyki żółto-białawych, w poł cyrkuł wyrażonych. Od tego węza nie ma żadnego niebezpieczeństwa, owšem daie się łatwo ułaskawić, można go nościć w ręku, y powodować. Żywi się pospolicie ziołami, myszami, iaszczurkami, y żabami; gdy co połtyka, gardziel mu się rozszerza, gdyż nigdy nie żuie; mleko bardzo lubi, iaiá niesie, w zimie zamiera gdzie pod płotem, w lecie przebywa po miejscach niskich y mokrych, z pyłka mu śmierdzi.

CHARDON aux ANES, ou CHARDON HEMOROIDAL. *Oset ośli, albo hemoroidalny*, tak się nazywa, częścią, że go ośły bardzo

lubią, częścią że rozumiano iż głowki tego Osetu, maia moc leczenia hemoroidów, mniemanie wcale przeciwne zdrowey Fizyce.

CHARDON à FOULON à BONNETIER ou à CARDER. *Szczotka ziele*. Sieią go umyślnie z wielkim staraniem; używaią go po Fabrykach do czesania pończoch y sukna.

CHARDON ECHINOPE. *Oset kosmaty*. Z liści tego ziele robią bawełnę, warząc ie w ługu z popiołu łozowego, w Walencyi w Andaluzyi robią z tey bawełny knoty, y hupkę do wkrzesania ognia.

CHARDONNERET. *Szczygiel*. Te ptaszki piękne, gnieźdzą się po krzakach, niosą po pięć lub sześć iay, trzy razy na rok, w Maiu, w Czerwcu, y w Sierpniu; po skończonym czasie parzenia się, lubią żyć w kompanii, y lataią stadami po osetach, daia się łatwo ułaskawić, głos podobny maia do kanarka, nasładuią mokolągwę y piegzą, gdy się razem z niemi w klatce znajduia, ktore pomiejszenie, czyni w nich śpiewanie wdzięczne. Powiadaia że w Przyładku

ładku dobrej nadziei iest rodzaj szczygłow, ktore w lecie są szare, a w zimie maia piórka czarne upstrzone czerwonemi; samiec z samica tak się kochaia, że iedno drugiego nigdy nie odstępuje, robią gniazdo z bawełny podzielone ná dwa mieszkania, w zwierzchnim siedzi samica, a w spodnim samiec.

CHARENÇON. *Patrz słowa: Charanson*.

CHARME. *Grab*. To drzewo po lasach rośnie zawsze krzywe, krotkie y niekształtne, ale za to udaie się na najgorzszey ziemi, y w najzimniejszy kraiu, tak dalece że to drzewo iest między roślinami, co Laponecyk między rodzajem ludzkim. Ogrodnicy w ogrodach z grabiny wyrabiaia różne kształty, iuż wysadzaią Szpaleiry, iuż kolumny y Arkady wystrzygaią. Ná iednymże pnium kwiat wydaie dwoiak, samca y samicę. Rozmnaża się z nasienia albo z korzenia; Drewno wyrosłe z nasienia daleko iest lepsze, niżeli przesadzane z korzeniem. W niedostatku wiązu u Tokarzew, Grab może służyć do wszelkiey roboty, gdyż drewno iest bardzo twarde,

Dykc: Tom I.

ogień z niego iasny y gorący, y dla tego używaią go do hut szklanych. Robią także z niego węgle bardzo dobre. Rodzay grabiny w Kanadzie nazwaney: *Bois d'or*, iest ciemniejszy od naszey y daleko twardszy, robią z niego koła y blochy do okrętów. Gatunek iego y piękność powinnyby zachęcić Europeyzykow do rozmnożenia go u siebie.

CHAT. *Kot*. To zwierze z natury iest dzikie, znajduje się po różnych kraiach ná obydwóch Ładach; obyczaię iego chociaż są po części ułagodzone, częścią przez położenie kraiu, częścią przez wychowanie, zawsze iednak w sobie ma coś pierwiastkowej złości; kot z natury iest sprawny, ochędożny, przyiazny człowiekowi tak dla interesu, iako y ze zwyczaiu, niewdzięczny, złośliwy, nieczuły ná głaśkania, popędliwy ná złe obeyscie się z nim, niebezpieczny w swoim gniewie, iest to obraz nieszczeroci y zdrady. Instykt natury szczegulnie ma do łowienia Szczurow y myszy, ná ktore skrada się z wielką cierpliwoscia, ale ten instykt w nim

w nim ufaie, skoro iest w dobrym bycie, y dobrze karmiony; gdy zaś iest w niewoli wcale o nim zapomina. Widziano raz kota zamkniętego z myszą w iedney klatce, ktora chociaż mu się uftawicznie nawiała, przecie iey nic złego nie zrobił. Koty Angielskie mają ogon piękny z długim włosem y miętkim, a te są najfzacowniejsze. Kot gdy łepcze językiem wodę, fiada na zadnich łapkach; poki młody, bardzo iest zabawny przez swoją szypkość y swywołą, pazury kryie, ktoremi się drapie do gory, y kaleczy w gniewie. Oczyma nie może patrzeć na wielkie światło, błonka przezroczyfta ktora w dzień zaftania mu oczy, w nocy otwiera się, y dla tego w ten czas choćby w naywiększey ciemności dobrze widzi, y ugania się za zdobyczą. Docieczonego że kot zanurzany w wodzie z głową, y wystawiony na słońce, nie zaftania zrzenicy tą błonką, o ktorey dopiero powiedzieliśmy. Szerść u kota w ciemności elektryzue. To zwierze w pierwszym roku rodzić może, samica grzeie się na wiosnę y w iestieni, gorąca.

iest, y swoim przeraźliwym miaukiem wyraża chuć czyli potrzebę samca. Podczas złączenia się z samcem cierpi dużo, częścią dla gwałtowności samca, częścią dla ułożenia naczynia ofobliwzowego, ktore podług doświadczenia z Anatomii, iest naieżone brodawkami tęgiemi y kołacemi. W 56. dni koci się samica, wydając pięcioro lub sześcioro kociąt z wielką boleścią, z ktoremi kryie się przed samcem, aby ich nie pożarł; gdy iey kto chce kocięta zabrać, broni mocno, y wziawszy po iednemu w pyk, przenosi na mieysce bezpieczniejsze. Powiadaią że w Londynie widziano raz monftrum wyrażające połową kota, a drugą połową szczura, co pewnie było skutkiem złączenia dwoch rodzajow sobie przeciwnych y nienawistnych. Kot zrzucony z gory naywyższej, zawfze upada na nogi bez szwanku, nie żyie nad lat 12. lub 15. Egipcyanie czcili koty za Bożkow, karali surowo ktoby kota zabił, wdziawali żalobę y brwi golili, a kota zabitego nabalsamowafzy policzali między Bogow. Drapiąc kota po grzbiecie

cie pod włos wyskakują iskry, co iest skutkiem elektryzacji. Jedne tylko futro z kota może się przydać; pospolitwo czasem we Włoszech karmią koty w koycach, y powiadaią że mięso iest podobne do zwierzyny. Znalezi się tacy, ktorzy przyszli do tego szaleństwa przez upodobanie w kotach, że na ich mogiłach nadgrobki pisać kazali; iak Henryk III. Krol Francuski, ktory nie mógł y spojrzeć na mogiłę swego kota, bez uczucia w sobie żalu y mdłości.

CHAT de ROCHER. Iest ryba morska z rodzaju nazwanego: *Roufsette* Patrz tego słowa.

CHAT-HUANT. Patrz słowa: *Hibou*.

CHAT-PARD. Iest zwierze stogi w Afryce, o ktorym dawni rozumeli że się rodzi z Lamparta y kotki, albo z kota y rysia; ale to mniemanie upada, gdy porownujemy wielkość między sobą tych zwierząt, y czas noszenia.

CHAT-VOLANT. Patrz słowa: *Chauve-souris*.

CHATAIGNE d'EAU. Patrz słowa: *Tribule aquatique*.

CHATAIGNE de MER. Patrz słowa: *Oursin*.

CHATAIGNIER. *Kasztan*, drzewo piękne y użyteczne, rośnie w krajach umiarkowanych w Europie zachodniej; z kwiatu samca rodzi się owoc, y osobno kwitnie od kwiatu samicy, lubo na iednymże drzewie. Na kasztanach dzikich rodzi się owoc dobry lub podiejszy według gatunku ziemi na ktorey rośnie. Sadzone kasztany przynoszą owoc piękny y wielki, a na ten czas nazywają się *Marrons*. Kasztanow we Francyi rodzi się wiele, ofobliwie w Delfinacie, zkad przywożą do Lugdunu, gdzie przedają za kasztany Lugduńskie. Z kasztanow pieką chleb, ale iest nie strawny, y ci ktorzy go iedzą, są żoltey cery. W Limozie z kasztanow robią kaszę y gotują w mleku, nazwaną *Chatigna* albo *Bursada*. Gorale, gdy kasztany popuszczają wyrostki, fuszą ie, gdyż tym sposobem są bardzo smaczne, możnaby nawet z kasztanow robić y piwo. Kasztany udują się na gruncie piaszczystym y ilowatym, ziemi zaś twardey y bagnistej nie lubią.

Drzewo kasztanowe teraz bardzo rzadkie, służy do różney roboty, drugie mieysce trzyma po dębie, lubo dwa razy prędzey rośnie od niego, iest twarde, nie prochnieie, trzaska w ogniu, y mało grzeie, używają go do roboty Stolarskiej, Snycerkiej, y robią obręcze. Ług z popiołu kasztanowego farbuie płotno.

CHAUSSE-TRAPE. Tym imieniem nazywają konchy z rodzaju Walcow, które zowią także *Cheval de frise*. Iest także y roślina tegoż nazwiska.

CHAUVE-SOURIS. *Niedoperz*, przez połowę iest ptak, a przez połowę zwierze czwornogie, ułożenie wewnętrzne podobne ma do zwierza, iest żyworodny, okrywa się włosami, lata iak ptak, kosteczki w nogach ma długie, które utrzymują błonkę służącą mu zamiast skrzydeł. Niedoperze są rozmaitego rodzaju, naywiększa różnica bywa nosa y uszu. W Afryce, w Madagaskar y na innych wyspach Azji południowej, są tak wielkie iak kruki, iedne nazywają się: *Chiens volants*, a drugie: *Roussettes*.

Te zwierzęta nacierają na człowieka oślep, wśród dnia uśladzły na twarzy zadają rany okrutne, zabijają ptactwo y drobne zwierzęta. Z rodzaju *Chiens volants*, podobne są y w Ameryce nazwane: *Vampires*, które się przyczepiają do człowieka śpiącego albo do innego zwierzęcia, y wysysają z nich krew aż na śmierć. Te to same są, które około rzeki Amazonu wygubiły wszystkie bydła tam sprowadzone, gdzie się już były zaczęły rozmnażać. Zjad też podobno y dawni imaginowali sobie owe Harpie drapieżne. Tego rodzaju niedoperz gdy uśladzie na człowieku lub zwierzęciu, nie kąsa go, gdyżby się obudził, ale powoli przytknąwszy język ostry podobny do Troyzuba, wysysa krew do kropki.

CHAUVE-SOURIS CORNUES. Patrz słowa: *Andira guachu*.

CHELIDOINE ou ECLAIRE. *Jaskółcze ziele*, iest dwoiakiiego rodzaju, wielkie ma kwiat nakształt krzyżyka, w którym iest sok żółty, ostry y wygryzający, potrzeba go zażywać z wielką

ką ostrożnością, służy na ukaszlenie od żmii, lub wściekłego zwierza, ale zażywszy go nadto, wprawuie w różne defekta. Jaskółcze ziele mnieysze z kwiatem różowym, na mało się przydaie, procz tego iedynie, że zmieszany sok iego z winem albo z mallem, służy na affekcyie hemoroidalne, y dla tego nazywa się zieleciem od hemoroidow.

CHELIDOINE. Patrz słowa: *Pierre de Sassenage*.

CHENE. *Dąb*. To drzewo iest pospolite na nowym y na dawnym łądzie; rośnie pod Strefą umiarkowaną, na iednymże pniu ma kwiat samea y samice, ale osobno; a iako się dębina naylepiej rozmnaża z nasienia czyli żołędzi, tak też iest wielorakiey rozmaitości, y dla tego rachują dębiny na 40. rodzajow, osobliwie we Wschodnich Krajach, y w Ameryce. W Wirginii iest rodzaj dębiny z żyłkami czerwonemi. Chcąc rozmnożyć dębiny z żołędzi, potrzeba końce ponarzynąć y pozafzczepiać ziarka owocu, albo ie w mech pouwiiać, dla łatwieyszego zeyścia. Jeżeli chcesz wyfadzać ulicę

dębami, potrzeba wprzod żołędź siać na piasku, potym one przefadzając w ziemię dobrą, trzeba korzonek przycinać, aby poboczne korzenie łatwiey się puściły, wyrosłe nawet dają się przesadzać, ale nie pewnie. Trwałość y twardość dębu iest w proporcya iego wzrastania, y tak na nizinie prędzey rośnie, ale drewno w nim iest miększe. Znaleziono raz dąb tak szeroce gałęzie rościągający, że trzyła czterech konnych, albo 4374. piechoty pod niemi w cieniu ukrywać się mogło. Widziano także y takie, które miały dyametru samego 35. stop, a wyłokości 99. Dąb każdy iest gniazdem niezliczonych robaków, które się na nim żywią. Dąb także żywi y rośliny niektóre, iakoto: Jemiolę na nim rosnącą, mech, y Agaryk. Dębina bardzo iest zdalna do budowania okrętow, y wszelkiey roboty. Dębina spuszczona w czasie przyzwoitym, wyschła y zachowana od floty, może trwać do szesciuset lat. Chcąc żeby dębina była zielonawa, trzeba ją moczyć w wodzie, która wyciąga z niey ziemię, y czyni

czyni drewno wysmienite y nie podległe toczeniu robaków. Bil w dębinie iako y w innych drzewach na mało się przydaie, y dla tego Rzemieśnikom nie wolno go używać; chcąc iednak uczynić go twardym y zdawnym do roboty, potrzeba przed ścięciem dębu choć na rok okrzefać korę z drzewa, a to w czasie tym, kiedy drzewa sok puszczają. Kory z dębu używają Garbarze do wyprawy skor, która potem przydaie się na gnoy do Inspektow. Ponieważ kwiat dębowy iest bardzo delikatny, dla tego żołądz nie każdego roku obradza, która gdy się zrodzi, iest bardzo użyteczna na wykarmienie wieprzow, w których czyni sionę przeWyborną. Podczas głodu trafia się że ubodzy z żołędzi chleb pieką, ale iest nie smaczny y niezdrowy.

CHENE VERD. *Dąb zielony.* Ten rodzaj drzewa iest podobny kwiatem y owocem do dębu, z tą różnicą że liście zachowuie całą zimę zielone, niektóre z nich wyraſtają w wielkie drzewa. Drewno iest twarde, używają go na osi do wozow, y blochy

do okrętow. Rośnie w Prowancyi, w Langwedocyi, w Portugalii y w Hiszpanii; na tym drzewie oprócz innych przebywają robaczki nazwane: *Kermes.* *Patrz tego słowa.* We Francyi sadzą go po Gai-kach y szpalerach. Są także dęby zielone innego rodzaju, na których rodzą się gałki słodkie, smakiem podobne do orzechow laskowych, w Hiszpanii przedają je po Rynkach.

CHENILLES. *Gąsienice.* Tych robakow są bardzo liczne Klasy; rachują ich do stu piędziesiąt rodzajow, wszystkie iednak prawie mają iedneż obyczaje, przymioty y sposob życia. Niektóre mają szczegulny talent y dowcip godny podziwienia względem ich trwałości y potrzeb, z tych najszacownieysze są dla pożytku, który czynią Jedwabne robaczki. *Patrz słowa: ver à soie.* Gąsienice nie mają w sobie nic iadowitego, iednakże te które są kosmate mogą nabawić świerzby, y dla tego trzeba je brać w ręce z ostrożnością. Te robaki polaziwszy przez iaki czas po ziemi zabierają się potym do innego rodzaju życia,

cia, iedne zawiesiwszy się na nożkach głową na doł, okrywają się plewką nakształt bawełny, y w postaci poczwarki czekają momentu przemienienia się nowego. Drugie budują sobie grob z iedwabiu albo z ziemi, w którym przemieniwszy się w poczwarkę zoltaią w tym stanie przez kilka mieſięcy, a inne przez kilka lat iak nie żywe. Jak pierwſze, tak drugie, gdy przyidzie czas wylatują Motylami. *Patrz słowa: Papillons.* Motyle przybrane w prześliczne y nayżywsze kolory, latają po łąkach wysysając z kwiatkow miód y uganiają się za sobą z chuci miłosney. Gąsienice prawdziwe różnią się od nieprawdziwych liczbą nog; te które mają szesnaste nożek, albo przynajmniey ośm, są prawdziwe, y przemieniają się w Motyle; te zaś które mają więcey niż 16, przemieniają się w muchy z ostrym pyskiem. Przymioty gąsienic także różnią się podług ich rodzaju; iedne żyją w społeczności, a te naywięcey nam szkody czynią, szczęściem przynajmniey że ich familie nie są liczne, drugie żyją na

ofobności; inne czułe na odmiany powietrza, albo dla uchrony od swoich nieprzyiacioł robią sobie rurki, w których się ukrywają w czasie, poki są robakami, iakie są Mole. *Patrz słowa: Teignes.*

CHENILLES à AIGRETTES, à BROSSES. *Gąsienice z czubami albo Szczoteczkami.* Znajdują się Gąsienice z czubem na głowie nakształt pior, a inne ze szczotczkami w różnych kolorach. Te które są na kształtach mają czub na głowie różowy, a to niektóre z nich za trzecim wylęzieniem się tey ozdoby nabycią. Z tak pięknych gąsienic nie zawsze bywają piękne motyle, iakie są: *Patte-etendue.*

CHENILLES ARPEN-TEUSES. Tych gąsienic rodzaj iest bardzo liczny, różnią się kolorem, liczbą nog, y łażeniem ofobliwym, którym zdają się mierzyć to miejsce które dają łażąc; zatrzymując się na zadnich nogach, wspinają się do gory, y oraz daley postępują, y dla tego nazywają się: *Arpenteuses,* czyli Miernikami. Które leżąc spokojnie

nie trzymają się prosto na tylnych nożkach, nazywają się: *Arpentistes en bâton*, gdy nie łązą, zdają się być nie żywymi, kroku zaś jednego nie uczynią, aby nie ciągnęły za sobą nitki, która ich często zachowuje przy życiu, postrzegłszy albowiem jakie niebezpieczeństwo, zsuwają się po niej nakształt pałąka, y uciekają. Stanąwszy na miejscu bezpiecznym wylazają się z pałączyny, którą byli nasnuli łążąc do góry. Takowe gąsienice, spadają często. Dąmom na ręce, lub na szyję, y nie małym strachem nabawiają, lubo w samej rzeczy nie mają w sobie nic szkodliwego, chyba rozgniecione, mogłyby sprawić iakowe świerzbień. Po lasach liścia na drzewie obiadają y w ogrodach jarzyny. Prawie wszystkie przemieniają się w motyle.

CHEUILLES du CHENE. *Gąsienice na dębinie.* To drzewo jest gniazdem niezliczonego robactwa y rozmaitych gąsienic. Najznaczniejsze nazywają się: *Cassini*, od nazwiska sławnego Astronoma, który uławił w górę patrzył, dla

postrzegania gwiazd na Niebie, iakoż w rzeczy samej te gąsienice trzymają zawsze głowę do góry nakształt Astronoma. Gdy nadchodzi czas przemienienia się, spuszczają się z drzewa na ziemię, snują komórkę y w niej przemieniają się w Motyle. Insze gąsienice na dębinie w Maiu koloru żółtawego, nim się przemieniają w poczwarkę, z osobliwą zręcznością snują pęcherzyki nakształt okrętu przewroconego, inne znówu na gałązkach robią pęcherzyki, przeplatając listkami nakształt koszyka, zwierzchu wniesie zamykają, a wewnątrz wysięciają iedwabiem. Te komórki tak sztucznie wyrabiane, po wierzchu wydają się nie pozorne, tu y owdzie przylepione do drzewa.

CHEUILLES du CHOU. *Gąsienice na Kapuście.* Te robaki w dzień ukrywają się we środku kapuły a w noży rozkładają się po wierzchu y zjadają liście, y dla tego najlepiej w nocy przy latarni zbierać je, chcąc zachować kapułę w całości. Z tych gąsienic rodzą się motyle białe, które po ogrodach

dach latają z kwiatu na kwiat y po kapuście, Ikrę składają za listem kapuścianym nie na iednym miejscu, ale tu y owdzie. W niektóre lata tak się ich wiele mnoży, że kapułę do szczytu zjadają. Spůsob najłatwiejszy wygubienia ich, zbierać uławnie, y kury niemi karmić.

CHEUILLES CLOPORTES. *Gąsienice Stonogowe,* dla tego nazywają się, że są tego kształtu co Stonogi, znajdują się na dębie, na chróscinach y na brzezynie; mając się przemieniać w poczwarkę, przyczepiają się do muru wisząc na nitce. Z tych gąsienic rodzą się motyle nazwane: *Argus* & *petits Portequetes*.

CHEUILLE COMMUNE. *Gąsienica pospolita.* Te robactwo wiele czyni szkody po winnicach, y niezmiernie się mnoży po dwa razy na rok; iedna gąsienica przemienia w Motyla, składa czteryta iay, za powtornym mnożeniem się, może mieć na milion potomstwa. Temperament tych gąsienic tak jest mrozy, że y najożyźsze mrozy nic im nie szkodzą. Te robaki wylagłszy się,

Dyk: Tom I.

zgrupadzą się na iednym miejscu, y snują razem nakształt pałączyny, w której robią komórki, mieszcząc się po pięcioro lub sześcioro w iednej, zostawiając dziurkę, którą na wierzch wylazą. W tych to komórkach ukrywają się przed słońcem, lub iakim niebezpieczeństwem, a potem wylazą y młode listki zjadają. Chcąc ich wygubić potrzeba w zimie zbierać po drzewach koszyki z pałączyny wiszące, w których ich nasienie zawiera się. Te pałączyny wyczochrawszy, możnaby do czego użyć, iako doświadczył *P. Guettard*, który z niej zrobił papier dosyć dobry, tylko że nie miał białości.

CHEUILLE à DOUBLE QUEUE du SAULE. *Gąsienica na wierzbie z podwoynym ogonem.* Ta gąsienica jest bardzo wielka, bardzo rzadka, y w swoim rodzaju osobliwsza. W ogonie ma dwie rurki, z których kiedy chce, wypuszcza nitki purpurowe, które iak biczem odpedza muchy, które mają tyle śmiałości że chcą na niej składać iaja swoje. Chcąc widzieć te nitki potrzeba z letka ukłuć ją szpilką, to ię

zaraz

żaraz wyciągnie. Przy głowie jest szpara w poprzek, z której za dotknięciem tej gąsienicy, wylażą na wierzch cztery brodawki, w których zawiera się wilgoć kwaśna iak ocet, która farbnie papier niebiesko. Do urobienia sobie komorki używa wiorow z drewna, gdy zaś przyjdzie czas że się przemieni w Motyla y chce wylecieć, wypuszcza kilka kropel swego kwasu, który rozsypnie całą strukturę. *P. Geoffroy* nazywa takiego motyla: *Queue fourche*. O obserwacyach Anatomicznych tej gąsienicy, mamy cały Traktat napisany przez *Pana Lyonnet*.

CHENILLES EPINEUSES. *Gąsienice kolczyste* okrywają się kolcami twardemi, które u iednych są gładkie, u drugich rozdarte, uklucie od nich nie jest szkodliwe, nawet y nie świerzbi po nich tak, iako po gąsienicach kosmatych. Te robaki żyją w gromadzie na pokrzywach. Gdy nadchodzi czas przemienienia się w poczwarkę, snują sobie pęcherzyki na listku lub gałązce; potym zawieszwszy się na nożkach zadnich, nadymają się poki skorka na nich nie pięknie,

w ten czas dopiero zamiaść gąsienicy staie się poczwarka piękna koloru złotego, z tej nakoniec wylatują przesliczne Motyle nazwane: *Papillons Paons, de Vulcain, & de petite Tortue*. Deszczu krwawego, który w R. 1608. w Prowancyi spadłszy, wszystkim był przesłafzył, przyczyną były te motyle, wychodząc albowiem ze stanu poczwarki, wyproźniały się z likworu czerwonego, który upadłszy na ścianę, zostawił plamy, a te wzięte były za krople krwi, y za wroźbę przyszłych nieszczęśliwości. *Pan de Peirere* Naturalista biegły dociekił tego, y uspokoił lud przełękniomy.

CHENILLES FAUSSES. *Gąsienice fałszywe*. Łatwo rozoznać można po liczbie nog, gdyż zawsze więcej mają niż 16. w czym różnią się od prawdziwych, które nie więcej mają iak 16. a nie mniej nad ośm. Rozmaite ich są rodzaje, wszystkie zaś przemieniają się w muchy. *Patrz słowa: Mouches à scie*. Mając się przemieniać, kryją się w ziemię y tam snują pęcherzyki, w których na boku zostawiają dziurkę do naciągania wilgoci

goci z ziemi, poki są czerwem. W ziemi bardzo suchej, albo bardzo mokrej, te robaki giną, y wylegac się nie mogą.

CHEVILLE du FENOUIL. *Gąsienica koprowa*. Te gąsienice znajdują się na koprze włoskim, na marchwi nasiennej y na zieleu nazwanym świnia wesz, koloru są zielonego, w poprzek przepasane prążkami pomarańczowemi, z wierzchu głowy wypuszczają dwa rożki czerwone, ułożone w literę Y; do czego by służyły wiedzieć nie można. Te robaki w niedostatku liścia iedne drugich pożerają. Motyle, które się z nich rodzą, są bardzo piękne, kładą ie między motylami nazwanemi: *Grands-Porte-gueus*.

CHEUILLES des HAIES. *Gąsienice po płotach*. Te robaki żyją w gromadzie po płotach, koloru są granatowego, w tyle kosmate, snują pałacynę z iedwabiu atlasowego, z którego robią pęcherzyki na gałązkach w płocie, do tego iedwabiu przymieszują troche smoły y wosku. Pod temi pęcherzykami (które potym twardnieją) mogą bezpiecznie

ukrywać się, poki się nie odmienia w Motyle. Mają zaś tę przezorność, że w nich zostawiają dwie dziurki nie wielkie, przez które przechodzi powietrze, iedne z nich zalepiają z letka gumą, którą Motyl uderzywszy głową, otwiera y wychodzi na wolność.

CHEVILLE des GRAINS. *Gąsienica w zbożu*. Ten robaczek na pozor bardzo mały, potrzebuie wielkich wzgiedów z przyczyny szkody, którą czyni w zbożu, iako się przytrafiło przed lat 40. w Prowancyi iedney Francuickiej nazwaney: *Angoumois*. Biegli Naturalistowie rewidując Szpiklerze tej Prowancyi dociekli, że to były motyle pewne, przyczyną tak szafzney szkody w zbożu. Po długim roztrząśnieniu došli, że te motyle same przez się nie mogły psuć zboża, ale przez robaczki, które się z nich rozmnażają. Łączą się z sobą w nocy, lub w ciemności, samica zapłodzona, składa iaja kupkami po zbożu tu y owdzie, w kaźdey kupce będzie od czterech do trzydziestu iai iek, tak dalece że po iedne samicy będzie na 90. iai

tak drobnych, że przez dziurkę zrobioną w papierze szpilką wypadać mogą. We 4. 6. lub 8. dni, gąsienica wyląglży się z iayka, dziurawi ziarno, y w nim się zamknąłszy pożera go; tamże usnowawszy sobie pęcherzyk staie się poczwarką, a potem przez dziurkę zostawioną w ziarku wylatuje motylem. Pęcherzyk nie zajmuie tylko do połowy ziarka, reszta zawalona jest gnoiem odchodzącym z gąsienicy. Motyl przebiwłszy się przez dziurkę sobie zostawioną wylatuje, y krząta się około nowego rozmnożenia, które zakończy się we 28 dniach; jeżeli powietrze jest umiarkowane, to rozmnożenie bywa pięć razy do roku. Na wiosnę pierwsze pokolenie wychodzi ze Szpiklerzow na równinę, y tam na trawie pufzczajęcy się, składają nasienie, z którego rodzą się gąsienice, a potem obracają się w motyle. Potrzeżono też że pola bliżkie Szpiklerzow były bardziej spuśtoszone niż dalsze. Po żniwach już więcej motyle ze Szpiklerzow nie wychodzą, każdy Motyl żyie przez Miesiąc; w dzień siedzą

spokojnie a w nocy okrywają wkrós zboże. Te roie motylow trzy razy do roku wylatują, iedne na wiosnę, drugie w Sierpniu, a trzecie w iednym z następujących miesięcy. Czasem o iedne ziarko zabijają się między sobą, y ginie ich wiele, częścią w potyczce, częścią z głodu, gdy nie może łatwo ziarka przedziurawić, które razem jest mięszkaniem y pożywieniem iego. Naturalistowie wysłani przez Ministra, na zabezpieczenie tak wielkim szkodom, które czynily te robaki, doświadczyli że ciepło we 35. stopniu przez dwa dni utrzymywane, mogło ie do szczytu wygubić. Przez ciepło w stopniu 60. y gąsienice y motyle mogą w 11. godzin poschnąć, nie szkodząc ani uymując mocy zbożu, do wyrośnienia potym. Zaczyn chcąc wygubić te robaki można po części zboże sypać w piec, zachowując tylko iednostajnie stopień ciepła Ten iest sposob iedyny między innymi na wytracenie robakow w zbożu, opisany przez P.P. Tylleta y Duhamela.

CHENILLE SURNOME la LIVREE. *Gąsienica nazwa-*

nazwana pod Barwą, dla tego, że w prażki białe, niebieskie, y czerwone iest przybrana. Te gąsienice żyją w gromadzie, łażą po drzewach wszelkiego rodzaju y czynią wielkie szkody. Przykrycie snują sobie wszystkie razem, pod którym żyją w zgodzie, y wyjadają wszystkie liście w bliskości będące. Gdy w iednym miejscu obiedzą, przenoszą się na inne, y znowu inne przykrycie sobie robią. Ruch w sobie mają ofobliwłszy, którego przyczyny dociec nie podobna; naiadłszy się albowiem gdy leżą w kupie, główki im się do gory podnoszą, z takim impetem, że przykrywłszy ie szklanką, brzęk wydadzą iak we dzwonku. Pęcherzyki, które sobie robią, są koloru żółtego. Motyle z tych gąsienic składają nasienie sztucznie, niby w pierścionki naokoło gałązki, przylepiając go niby kleiem iakim. To nasienie w Jesieni złożone tak iest trwałe, że mu ani sloty, ani nacieższe mrozy w zimie nie szkodzą. Potrzeżłszy ie trzeba psuć nie odwlocznie, chcąc uniknąć szkody w drzewach.

CHENILLE MAÇONNE. *Gąsienica nazwana mularzem*, dla tego że do roboty swoich pęcherzykow, używają drobnego piasku, który zbierają na murach świeżych.

CHENILLE à MANTEAU ROYAL. *Gąsienica w płaszczu Krolewskim.* Ta gąsienica iest wyraz godności przemiiającej, gdyż przez kilka dni młodości swojej iest brunatna, y ma na sobie miejscami centki czerwone nakształt Lilii. W pięć lub sześć dni tę piękność traci, a natomiast bierze na siebie kosmaczną długą, od ktorey (nie ostrożnie dotknąłszy się) ręka świerzbi.

CHENILLE MARTE ou **HERISSONNE.** *Gąsienica Kosmata.* Ten robak iest brzydki dla swojej formy y kosmaczny rudawey, łązi dosyć śpieszno po liściach wiązowych, w Sierpniu łązi na trawę, obwita się w pęcherzyk, przemienia się w poczwarkę, a potem w motyla, potrzeba się iey dotykać ostrożnie.

CHENILLE de la MOUSSE des PIERRES. *Gąsienica na mchu skalnym.* Ta gąsienica y rodzaju nie wielkich, pracuie z taką zrecznością

nością okolo swego mieszka-
nia, że iey ciężko dostrzedz.
Zrywa zdziebla ze mchu ro-
snącego na kamieniu, y wraz
ze swoją osnową robi bardzo
piękny pęcherzyk, ktore-
go ciężko doyrzec, chyba
przez to, że iest trochę wy-
żey od ziemi podniesiony.

CHENILLE MINEUSE
de FEUILLES de VIGNE.

Gafienica na liściu winnym.
Ta gafienica przemierzki-
wa we środku liścia win-
nego, y żyje substancją z
niego wewnętrzną. Gdy
przychodzi czas przemieni-
nia się, przedziela na dwoje
swoie mieszkanie y nim się
okrywa, przechodząc z
miejsca na miejsce, wycią-
ga się, y snuje pęcherzyk z
iedwabiu, do ktorego przy-
wiązawszy nitkę, ciągnie go
za sobą, y toż samo coraz
daley powtarza. Ślad iey
wydaie się przez gruzolki
ciągnące się od siebie na pół
linii, ieden od drugiego. Ta
gafienica przemienia się w
bardzo pięknego motyla, ze
skrzydłami czarnemi, ktore-
go głowa, ciało y nożki są
koloru srebrnego.

**CHENILLES à OREIL-
LES.** *Gafienice z uszami* na-
zywają się dla tego, że po o-

bydwoch stronach głowy
mają czubki z włosow czar-
nych; zjadają liście na Ja-
blonkach y dębinie, czyniąc
wielkie szkody w Kwietniu.
W Sierpniu znajdują na
pniu ściętym siatki usnute z
iedwabiu szaro-białego, kto-
re są gniazdem nasienia tych
gafienic. Ie możności trze-
ba ie psuć, gdyż na wiosnę
wylagłszy się, rozlażą się po
drzewach y pfluą liście. Mo-
tyl nazwany *Zigzag*, rodzi
się z takich gafienic.

CHENILLES du PIN.

Gafienice na Sosnie. W
Kraiu nazwanym *Gex*, mię-
dzy górą *Jura* y *Szwajcya-
rami*, poltrzeżono te gafie-
nice, koloru są rudawego,
żyją w gromadzie y prze-
bywają iedynie na Sosninie,
gdzie snują razem pęcherze
iedwabne w kolorze srebr-
nym, tak wielkie iak melony,
zatrudniają się tą robotą od
wiosny aż do zimy. Ten
iedwab zbierają y nie zwia-
jąc prosto zgniotłszy w rękę,
przędą, y robią pończochy
dosyć dobre. Te gafienice
rozmnożywszy w kraiach
sośniną okrytych możnaby
mieć znaczny zbior iedwa-
bii, zwłaszcza że sośnina
zawsze iest zieloną, y robaki

mogłyby zawsze mieć z niey
swoie wyżywienie.

**CHENILLES PROCES-
SIONAIRES.** *Gafienice pa-
smem tażące*, żyją razem y
przebywają na dębinie, gdzie
snują sobie przykrycia, z
ktorych w nocy wylażą y
ogryzają liście. Pochod ich
iest bardzo regularny, gdyż
żadne wojsko w lepszym
porządku postępować nie
może; uszykowawszy się w
rzędy na czele wojska, idzie
iedna na miejscu wodza, za
nią dwie, po tych trzy, po-
tym cztery, a nakoniec pięć,
za temi dopiero cała grom-
ada. Czasem iednak ten
porządek odmieniają, ciągnąc
się po drzewie pasmem, gdzie
dostawły się do liścia poże-
rają ie, nie pfluąc bynaj-
mniey ani mieszając swoich
fzykow. Po skończonym ra-
bunku, w dobrym porządku
powracają pod swoje namioty
do gniazda. Gdy się
mają przemieniać, robią so-
bie pęcherzyki każda dla
siebie, które razem złączo-
ne, wydają się z daleka iak
placek, albo nakształt pań-
czyny dawney, lub grzyba
przyrośłego do drzewa. Gnia-
zda takowe bywają długie
na pułtory stopy; zepfawły

ie nie ostrożnie, zwłaszcza
gdy są dawne, zakurza się z
nich proch bardzo subtelny,
ktory padłszy na ciało, na-
bawia przez kilka dni mo-
cnego świerzbieńia, a gdy
padnie na powieki sprawuje
zapalenie oczu, które trwa
przez cztery lub pięć dni.
Lekarstwo iest doświadczone
na to, oliwa, y pietruszka.

CHENILLE SPHINX.

Patrz słowa: *Sphinx*.

**CHENILLE du THITY-
MALE.** *Gafienica na ziele*
nazwanym: *Wilcze mleko*. W
Maiu y w Czerwcu te gafie-
nice obsiadają to ziele; kto-
rego listki są podobne do
Cyprysowych. Sok tego
ziela mleczny y przykry
iest dla nich smacznym y de-
likatnym pożywieniem. Pę-
cherzyki swoje robią w zie-
mi, w których przemieniają
się w poczwarki, a potem w
motyle precudney piękno-
ści, nazwane: *Sphinx éper-
viers*. Patrz słowa: *Sphinx*.
Lot mają prołty y tegi, skła-
dają nasienie, z ktorego w
iednym roku wychodzą ga-
fienice y motyle. W nie-
dostatku wilczego mleka,
można ie żywić zielem na-

**CHENILLE à TUBER-
CULE.**

CULE. *Gąsienica z guzika-mi.* Ta gąsienica jest bardzo gruba, przybrana w guziki niebieskie, nakształt koloru Turkusowego, z daleka wydaje się jakby wysadzana kamkami. Niektóre z nich mają guziki żółte albo różowe. Te które są z guzikami niebieskimi robią pęcherzyki z szarego iedwabiu, nakształt bębenkowczy, li więcierzy na ryby, a to dla tego aby nieprzyjaciel nie wlaź do nich, a motyl aby łatwiej z nich wyleciał, zkądteż takowy pęcherzyk nazywają bębenkiem. Skoro motyl z pęcherzyka chce wylazić, nitki z iedwabiu uginają się, jakby były na sprężynie, y czynią mu wolne wyjście. Z tych gąsienic rodzą się motyle nocne wielkie, średnie, y małe, nazwane: *Paons*.

CHENILLE - PLANTE. *Pacierzyczka ziele.* Owoc tej rośliny jest zielony, okręca się nakształt gąsienicy; przez uciechę kładą go czasem do salaty, dla przestraszenia tych, którzy się boją gąsienic.

CHERSEA. *Wąż z rodzaju Padalcow,* ktorego ukąszenie sprawiaie straszliwe

skutki. Człowiek albowiem od niego ukąszony, staie iak wryty, zapomina się, y serce w nim biie, potym zasypia, włosy opadają, członki lodowacieją, ciało gnieie, nakoniec umiera.

CHERVIS. *Kuczmerka swojska.* Korzenie tego ziele są bardzo dobre do iedzenia. *P. Margraff* pokraiałszy ie y nalawży Spirytusem, wyciągnął sol esencjonalną podobną do cukru.

CHEVAL. *Koń.* To bydle lubiące wolność, nie cierpiące podległości y brykliwe, daje się iednak łatwo powodować y uieździć. Dziekie konie żyją stadami w zgodzie y iedności, na wezwanie człowieka zatrzymują się, y patrzą ciekawie bez załęknięcia; potym ieden z nich wychodzi na przód z miną zuchwałą, y chrapanąłszy nóżdrzami ucieka, a za nim całe stado wolnymi krokami postępuje. Człowiek dowcipny z natury, podbił sobie pod moc swoją to dzikie zwierze; złowiwszy go albowiem na Arkan, uieździł, y sposobnym uczynił różnego ćwiczenia. Koń tracąc swoją wolność, nie stracił iednak zacności y sily, owżem

wżem nabył wdziękow y zmyslności. Uieźdzaią go do parady y do pracy, staie się łagodnym y daje powodować ręce go kierującej. Persowie przedtym przyuczali swoje konie do przyklekania, dla łatwiejszego władania Jeźdźcom. Wędzidla y ostrogi są hamulcem y bodzcem dla nich. Koń w potyczce pełen iest odwagi y ognia, sam odgłos broni, y Armat, zachęca go y zapala do odniesienia zwycięstwa. Na polowaniu także niemniej iest ochoczym, w pracy domowej nie spracowany, podejmie wraz z Panem swoim upały soneczne, srogość zimna, utrudzenia w podróży, y satygę w ubieganiu się do mety na wyścigi, w czym najwięcej popisują się konie Angielskie. Wdzięczny za starania swego Pana około siebie, poslušny mu iest we wszystkim, zna po głosie, y daje się głaskać. W Arabii konie spiają w iednym namiocie z Panem, znofzają żarty im wyrządzane, nie śmieją y ruszyć się w nocy, bojąc się ich obrazić, a potym przez cały dzień stoją przy namiocie pod siodłem. Skoro Arabczyk wsią-

Dykc: Tom I.

dzie na konia, y ściśnie z letka nogami, natychczas pufceza się iak strzała, y przesuwa ploty y rowy, ktore mu się trafią na drodze. Numidyiczycowie przedtym biegali na koniach stojąc, siedząc, albo leżąc, ktore bez wędzidel y cuglow latały, wstrzymywały się y zwracały, szczegulnie na ieden głos. Przymioty konia domowego, łączą się z dobrocią charakteru iego; tak trafiło się w pewnym mieyscu, że konie na stajni mając dostatkiem obroku, poddawały same, iednemu staremu koniowi, ktory tylko z ich łaski żywił się. Chod naturalny konia, iest kroczo, szłapio, klusem, y galopem, truchtem zaś y przez nogę, iest naganny. Koń rze, y pokazuje zęby, wyrażając głód, radość, chęć pożądlwą, y inne poruszenia duszy swojej. Uszy opuszczone, oznaczają zmordowanie, iedne ucho na przód, drugie w tył schylone, znaczy cholereę, uszy obie do góry trzymają w tę stronę, z ktorej słyfzy iaki szelefit. Morda zimna, y piany w pysku, znaczą zdrowie y temperament mocny. Oczy wpadłe albo

Y

nie

nie rowney wielkości, okazują wzrok krotki, zły y delikatny. Zęby pokazują regestr, czyli wiek iego do ośmiu lat. Między rozmaitym rodzajem koni, najpierwszy y najszacowniejszy jest Arabski, inne zaś rodzaje, są tylko odmianą pochodzącą z pomieszania rodzajów. Najpiękniejsze konie do parady y do polowania, przychodzą do Francyi z Barbaryi, z Anglii y Lemowiku; pod Kawaleryą, z Hiszpanii, z Węgier, z Danii y z Normandyi; do zaprzęgu zaś z Neapolu, z Danii, Hiszpanii, Hollandyi, Normandyi, Bretanii, Pikawii, Burgundyi y Gaskonii. Starają się mocno zawsze do stada dobierać pięknego rodzaju Klacz y Ogiera, którzyby nie tylko miał zewnętrzną talenta, ale też naturę dobrą y odwagę. Na wiosnę jest czas stanowienia koni, które najwięcej zależy od dobrego ogiera. Stanowią zas tym sposobem: Spędzili Klacze na iedno miejsce, wyprowadzają najprzód walacha, którego Klacze nie grzejące się, ze wszystkich stron kopią nogami, które na ten czas nie powinny być

stawiane; w tym gdy Klacz rozgrzana sama się iemu nadstawia, walach rozpálny odporem tamtych, natężywszy sił, gdy już się gotuje wleść na nią, poniewolnie odprowadzają go do stajni, a na iego miejsce prawdziwego Ogiera stawiają, którego z ceremoniami dwóch stajennych prowadzą na linkach. Stająwszy na placu Ogier zapala się chucią, której znakiem jest rżenie, y przyskanie nozdrzami. Drudzy dwaj stajenni trzymają Klacz, ieden za uździenicę, a drugi podnosi ogon, a to z wielką ostrożnością, aby najmniejsz y włos nie ranił Ogiera. Ten gdy się odprawi z iedną, puszczają go do drugiey, co trwać może przez trzy miesiące, co drugi dzień. Na końcu iedenastego miesiąca, Klacz rodzi stojąc; zrzebie się do siedmiu miesięcy y dłużej, a gdy więcej nie tęskni do Matki, puszczają go na trawę. W niedostatku matki, karmią otrębami y przytaczają do siana. Zrzebie ta młode w lecie przez dzień y na noc, trzymają na paszy, aby się przyzwyczaiły do trudów y floty. W ośmnaście miesięcy, albo we dwa,

lub

lub trzy lata, przystępują do pokładania Zrzebców na wiosnę albo w Jesieni. Związawszy nogi kładą zrzebca na ziemi, otwierają mofznię, y wyrzynają jądra, a opatrzywszy dobrze ranę, puszczają wolno. Potrzeba iednak codziennie przemywać wodą zimną, albo serwatką, poki się nie zgoi. W czwartym roku zrzebiec jest zdalny do wsiadania. Wychowanie domowe y praca, którą podejmuie, jest przyczyną koniowi wielu chorob, na których się poznawaniu, jest nauka udzielna. Koń żyć może do 25. lub 30. lat, po śmierci iego, człowiek ma w zysku skórę, włosie, y kopyta; z włosów robią sita, smyczki do Instrumentów muzycznych, poiaźdy, krzesła, y poduszki wypychają. Siedlarze y Ry-marze skor końskich używają do swego rzemiosła, a z kopyt robią grzebienie.

CHEVAL MARIN. Patrz słowa: *Hippocampe*.

CHEVAL de RIVIERE. Patrz słowa: *Hippopotame*.

CHEVALIER, jest ptak wodny z rodzaju Łysek, przebywa na łąkach, stawach y rzekach, mięso ma delikatność y zapach wdzięczny.

CHEVECHE. Patrz słowa: *Chouette*.

CHEVRE, Koza. To zwierze domowe ma zmysłność, chybkłość, a czasem kłębność. Z trudnością znosi zimno, lubi się parzyć na słońcu, przez temperament mocny nie szkodzi mu żadne zioła, z których najbardziej lubi wleze mleko; żuie iak krowa, parkoci się w iesieni, w pięć miesięcy okaciwszy się, wydaie na świat iedno albo dwoie Kozłat, a bardzo rzadko troje, lub czworo. Kozłata są przez cztery lub pięć tygodni; mleko kozie jest słodkie, letkie, y zawiera w sobie nieco substancyi z tych zioł, kotremi się koza pasie, y dla tego potrzeba mieć przezorność w przepisywaniu koziego mleka, na uleczenie żołądka, gdyż zamiast pomocy, czasem zaszkodzi. Widziano raz że koza slysząc płaczące dziecko opuśczone od matki, przystąpiła do niego y karmiła iak swoje. W naszym wieku we Francyi Damy niektóre powierzają kozom dzieci swoje, do wykarmienia zamiast mamki, y często takowe wychowanie udaie się. Z koziego mleka robią

sery dobre. Kozy Angurskie w Natolii, y Herakleyckie w Romanii, mają włosy długie, biały, y bardzo miętki, mięso ich nie ma smaku zwierzyny; z wełny tych koz, robią nayprzednieysze kamloty. Wełna z koz Indyjskich, z Azji mnieyszey y z Barbaryi, jest bardzo znaioma Europeyzykom, gdyż ją zakupiają do fabryk materyalnych, a czasem mięszają y do lnianych.

CHEVRE des ALPES.

Patrz słowa: *Chamois*.

CHEVRE à MUSE. Patrz słowa: *Gazelle*.

CHEVRE-FEUILLE. *Kozi powoywany*. To drzewko można naginać różnym kształtem iak się podoba, można z niego robić ulice sklepione, Altanki, y Arkady w ogrodach. Łodyga rozwesela oczy swoją barwą, liście zielonością, a kwiat przyjemnym zapachem y pięknością. Roskrzewia się łatwo z wyrostkow y gałązek z kolankami, lubi cień, y okręca się w koło drzewa. Z kwiatkow jego można mieć ukontentowanie od wiosny aż do jesieni, polączywłszy różne gatunki; ranny kwitnie na końcu Kwie-

tnia, Rzymki w Maju, Angielski białe y czerwony w śród Maju. Niemiecki, który rośnie we Francyi po lasach, kwitnie w poł Czerwca, gatunek zielony, zachowuje zieloność liści przez cały rok, y kwitnie od Czerwca aż do Października; Amerykański jest troche delikatny, trzeba go na zimę przykrywać słomą. Wirgiński kwitnie od Maja aż do Jesieni w kolorze szarłatnym, ale nie pachnie. Woda dystrylowana z kwiatkow ktoregokolwiek z tych gatunkow Powoju, jest bardzo dobra na zapalenie oczu. Sok z tey rośliny służy na rany.

CHEVRETTE SALICOLIQUE CREVETTE. *Paiańka morska*. Ten Pław skorupaisty znajduje się w stronach Santonii, y po innych miejscach we Francyi, bardzo ich wiele zalawiają w Garonnie. Między temi znajdują czasem takie, które w przednich łapkach trzymają ikrę z ryby morskiej ięzyczastej, nazwanej *Sole*. Patrz tego słowa. Te paiańki w Garonie łowione, mają tę osobliwość, że które bliżey morza polawiają się, w gotowaniu czerwienieją, a infze biele-

bieleją, chociaż prawie są iednego gatunku. Przyczyną tego będzie zapewne albo natura Pławu, albo przymiot wody, w ktorey są gotowane. Ten pław w rzekach czyli spoczywa, czyli plywa, zawsze wywraca się na płask, zawiając ogonem y nogami ku głowie.

CHEVREUIL. *Sarn*. To zwierze lesne, jest kształtne, wesole, żywe, letkie, przętkie, chytne, stateczne w miłości, y nie odstępnie samicy, swoiey towarzyszki, która wpoł szofa miesiąca, na początku wiosny, rodzi dwoie sarniat, samczyka y samieczkę, które z pilnością wielką wychowuje. Te zwierzęta spokojne przywykły do życia społecznego, kochają się ściśle, y nie odstepują od siebie. Podczas bekowiska, które bywa na końcu Października, Samiec ociec odpędza od siebie dzieci, aby w skrytości użył uciechy. W 15. dni bekowiska, dzieci powracają do Matki, ktorych ona mile przyimuie; tym czasem poki podrastają przez zimę, żyją po bratersku, skoro zaś nadchodzi czas bekowiska, wzięwszy się brat z siostrą, idą w

las na ustronie, y stają się rodzicami nowego pokolenia. Sarn zrzuca rogi na końcu Jesieni, które mu przez zimę odrastają. Jeleniowi zaś przeciwnie aż na wiosnę. Ta różnica pochodzi ztąd że Sarn skromnie używa swoich uciech, a Jeleń do ostatniego wyniszcza się. Na Sarny (ktore zawsze na wyższym miejscu przebywają) polują gończymi psami, a że mocniejszy exhalacye wypuszczają z siebie niż Jeleń, tedy y psy wzięwszy trop, z większą zwałością y ochotą za nimi gonią. Gdy już z bliska natrą psy na sarnę, ucieka się do wykretów, już bowiem ucieka, już znowu powraca, już nakoniec wykręciwszy się w koło, przypada brzuchem do ziemi y uczaia się tak, że czasem psy chodzą koło niej, a nie mogą trafić. Pomimo iednak tych wykretów przez affekt Oycowiki ku dzieciom, daie się często ułowić; Myśliwi albowiem zmyśliwszy głos młodego sarnięcia, przywabiają do siebie y strzelają. Sarn może się dać ułaskawić, tak iednak, że nie zapomina nigdy o swoiey naturalney dzikości, z pragnieniem

njem wybicia się na wolność, y dla tego nie trzeba mu nigdy dowierzać. Potrzeba je chować w obfzernym zwierzyńcu, gdyż samcy miewają swoje chimery; upatrzywszy sobie albowiem coś do niektórych osób, rzucają się na nie, tłuką rogami y nogami deptają. W pewnym zwierzyńcu chowano samca, y lubiono się z nim pieścić, ale w czasie bekwoski, tak się zrobił dzikim, że ludzi kaleczył, a oobliwie Damy, których cierpieć nie mógł, musiano go więc oczyścić, ale skoro to uczyniono, po zrzućeniu rogów, już więcej inne nie odrastały, tylko się na tym miejscu uformował nadrostek błonisty, okryty szerszą nakształt peruki fryzowanej, co potym uczyniło go bardzo ciekawym. Gdy skrobiąc się odpadł mu kiedy jaki kawałek z tego nadrostku, zaraz go zjadł z chciwością, a na wiosnę natomiały inne wyrastały. Co za oobliwisty związek między wyrastaniem rogów, y członkami rodzenia!

CHEVREUIL MUSQUE. Patrz słowa: *Gazelle*.
CHEUROTIN ou **PETIT CERF.** *Jelonek.* To zwie-

rzętko ładne, jest bardzo delikatne, urody cienkiej y wysmukłej, daie się ułaskawić, y jest przywiązane do człowieka, biega za nim wyskakując y koziołkując; skacze z muru więcej niż na 12. stop wysokości, ale przętko się morduje. Murzyni łapią go w biegu, wielkości będzie młodego zajączka. Temperament tak słodznego zwierzątka, jest tak delikatny, że nie może być przewiezione za morze, ani żyć tylko w kraju gorącym. Znajdują się zaś w Jawie, w Ceylan, w Senegal, w Congo, y w Indyach. Indyjanie nożki jelonkowe uprawne w złoto, rozdają w podarunku.

CHIEN. *Pies.* To zwierze zostające na wolności w pierwiastkowej naturze, żyje w kompanii z drugimi. W krajach dzikich znajdują się stadami, sprawne, śmiałe, y pryciśnione potrzebą, łapią lwy, y inne bestye dzikie. To zwierze jest najpierwsze ze wszystkich, które sobie człowiek przyswoił, mając rościagnąć swoje panowanie nad innymi zwierzęty, w czym nie wiele użył trudności, aby go rozwłoczone-

czonęgo przywiązał do iednego mieysca. Wpływanie położenia kraiu, przyłożyło się po części do odmiany ich, iako y innych Istności natury. Pies przeniesiony daleko od swego oyczystego kraiu, bardzo odmienia się, gdyż plemie iego wyradza się, y nawet kształt początkowy odmienia. Toż znowu plemie przeniesione gdzie indziej, czuje nową w sobie odmianę. Ztąd pochodzi owa niezliczona rozmaitość rodzaju między psami, iakie są: Brytany, Duńskie Charaty, Ogary, Gończe, Taxy, Pudły, Wyżły, Pokurcze, Kundle &c. Pod niektórymi Strefami skutek odmiany bywa oobliwisty: Duński piesek mały przeniesiony do Turcyi, w cztery lata traci głos y szersć, weyrżenie y wycię ma smutne, słowem na nic się nie przydaie. W Peru pies gdy traci swoje talenta y głos, staie się pokarmem tegoż szacunku, co y zwierzyna. Murzyni y Kanadyczykowie dzicy, mają za specjalieść pieczonego psa. We Francyi y po innych krajach, iedna tylko skora ze psa jest użyteczna, robią z niej rękawiczki mę-

skie y Białogłowskie. Zdaie się że natura, która tak pozwoliła rodzajowi psów rozrodzić się, zabroniła iednak mięszać się z innym zwierzęciem; y tak pies nigdy nie łączy się z wydrą, z wilczycą, liszką, ani bobrem, lubo te zwierzęta mają nieiaki podobieństwo do niego, co pewna jest z doświadczenia. Pies łączy się w każdym czasie, suka grzeie się dwa razy do roku przez dni 15. złączenie staie się łatwo, ale po dopelnionym zapłodnieniu, z trudnością rozłączają się, z przyczyny nabrzmienia członka, y dla tego gwałtowne rozerwanie mogłoby ranić, oobliwie sukę. Suka szczeni się we dwa miesiace y miewa pięcioro, sześcioro, a czasem y dzieścioro szczeniąt, która sama karmi y liże częścią z miłości, częścią dla ochędoftwa. Ze zbytniego ochędoftwa, wypija po nich urynę, y zjada łajna ich. Gdy iey kto zabiera szczenięta, broni warcząc y poglądaie żalosiie za człowiekiem, porzucone na ziemi bierze po iednemu w pysk delikatnie, y zanosi do gniazda. Pies domowy nie żyje zielem, tylko czasem zjada trawę

trawę dla lekarstwa, które go purguje. Ordynaryjnym tego pokarmem są odrobiny ze stołu Pańskiego. Layno psie wchodzi do lekarstwa na purgans, pod nazwiskiem *Album Grabum*, na które nie pada żaden robak, y ostrością swoją wypala trawę. Pies nim się ukiadzie, obraca się kilka razy w koło, śpiąc marzy, rusza nogami, y szczeka przez sen; nie spotka się z drugim psem, żeby mu nie miał powąchać pod ogonem, czy to dla smaku, czyli przez grzeczność, nie wiem. Zęby sprochniałe y szersć biała, oznaczają psa chorowitego. Przeżywszy lat naywięcej 15. zdycha. Machometanie mają dla psow chorych Szpitale, y naznaczają im ordynaryją dożywotnią, za ich usługi wierne. To zwierzę domowe, jest bardzo użyteczne dla człowieka, y sposobne do nauczenia się różnych sztuk y talentow; y tak kundły y muce, zalecają się wiernością ku Panu, strzegą trzbdy; zawracają, naganianą na jedno miejsce, będąc gotowi pełnić rozkazy pasterza y bronić owiec lekliwych od wilczey paszczy. Ogary zaś

y Charty, w oczach swego Pana ścigają za zaiącem, sarną, lub okrutnym dzikiem. Wyżły wiatrem wietrzą rozmaite ptactwo, y do niego ślą, dając różne znaki Strzelcom, blisko znajdującey się zwierzyny. Gończe gonią głosem zaiąca, lisa, y inne zwierza. Duńskie biegają przed karetą, oznajmiając przybycie bogatego y możnego Pana; Słowem pies, jest to służący, pewny, y czynny, zawsze gotowy do obrony od złodzieia, lub w niebezpieczeństwie życia zostającego Pana, za którym idzie wszędzie y asystuje, łasi się, y ślicha bez uporu. Jeżeli w czym wykroczy, unią się, a odebrawszy karę, liże tę rękę, która go ukarała; nie nie może go odważyć od wierności, zawsze powraca do Pana, nie łakomi się na lepszy byt u innego, ale choćby mu było naygorzrzy, służy Panu naygorzrzemu, y nayuboższemu. Rozmaity ton szczekania, ruszanie oczu, nadkakiwanie, y merdanie ogonem, są to wyrazy, ktoremi chce okazać swoje pragnienia. Przywiązanie, wdzięczność, tęsknota z nieprzytomności, radość

radość z powrotu Pańskiego są dowodem oczywistym charakteru tego. Nie gniewa się tylko na nieprzyjaciół tak swoich iako y swego Pana, gniew swoy oznacza najeżając szersć, warcząc y wyszezerzając zęby. Wiadoma jest każdemu historia o psie, który nieraz y mieście y zaboycę swego Pana wydał. Pies podlega wielu chorobom, iakie są kurcz, kamień, kolka, parchy &c. ale nie maż nic niebezpieczniejszego y dla niego y dla ludzi, iako wściekliczna, ktorey przyczyną bywa niedostatekżywienia, a naybardziej wody, czego jest dowodem zapalczliwość ślepa, y wtręt do napoju. W tym stanie będąc nie zna nikogo, ukąszenie iadowite, zaraża inne bydłta tą samą wściekłością; ludzie nawet ukąszeni doznają tych samych skutkow, a co większa, nie mogą ratować się żadnym trunkiem, gdyż nie wiem dla czego zaraz im się wraca do gardła. Naykutecznieyszym lekarstwem na wścieklicznę dla człowieka są kąpiele zimne, zanurzanie w morzu, Lebiotka ziele, y maść z merkuryuszu. Na psa wście-

Dykc: Tom I. Z

kiego nie ma sposobu, tylko w łeb strzelić. Gdy pies ukąszony jest od drugiego, chcąc doświadczyć jeżeli jest wściekły, trzeba mu postawić wodę do picia, albo zabitemu wytrzyć zęby kawałkiem pieczeni, y podać psu zdrowemu, ten gdy powącha y nie przyimie z ustawnym szczekaniem, będzie to pewnym dowodem wściekłości psa zabitego.

CHIEN CRABE. Jest rodzay psow w Gwayanie, kształtem podobny do lisow, a szerscią do zwierzęcia nazwanego *Chacal*. Patrz tego słowa. Nazywa się *Crabe* dla tego, że lubi bardzo raki morskie y inne pławy w skorupach.

CHIEN de MER. *Pies morski*. Tę rybę dzielą na wiele rodzajow, w szczekach ma niezmiernie wiele zębów ostrych. Są bardzo żarłoczne, wojnę toczą z rybami, częścią mocą, częścią napędziwszy ie w ciasną pożerają. Skory z tej ryby, ponieważ na niej jest grzezek twardy, używają do polerowania różnych rzeczy.

CHIEN VOLANT. Patrz słowa: *Chauve-Souris*.

CHIQUES, ou POUX de PHA-

PHARAON. Jest robaczek mały na wyspach Antylskich, który iak się wpiie za skórę albo paznokieć, ciężko go wygubić, gdyż zostając w ciele, wyraſta iak ziarko grochu, sprawia niezmiernie świerzbiecie, y nie zapobiegłszy temu, robią się wrzody. Na to najlepsze lekarstwo smarować maścią z żywego srebra; Chcąc się uchronić od nich, potrzeba się wysmarować tytiunem. Te robaki wpiiają się małpom, psom, kotom, y innym zwierzętom. *Patrz słowa: Tiques.*

CHOU. *Kapusta* jest rozmaitego rodzaju. Dawni przypisywali kapuście wielkie przymioty. Kalafiory są smaczne y zdrowe, ale Brokole delikatnieyfze które nawet za prawdziwe mogą uysć, z wyrośkkow na kalafiorach, pozrzynawszy im wierzchy, iak robią w Anglii y we Włoszech. Kapusta włoska jest piękna dla liści fryzowanych: Jarmusz czerwony czyści piersi, gotują go z rodzenkami suchemi, y pią śpiewacy y Kąznodzieie, na uleczenie chrypki. Kapusta surowa kwafzona, jest specyalem u Polaków y Niemcow.

CHOUAN. Są ziarka żółto-zielone, które przywożą z Azyi, Malarze y Farbierze mielzają je do karminu farby czerwoney.

GHOUCAS. CHOUCKETE. *Kawka* odzłobie y nogach czerwonych nie wielka, gniezdzi się po dziurach na drzewie, albo w murze, znosi pięć lub sześć iay nakrapianych, żywi się ziarnem, przez instynkt iakis chowa wstfko, co iey wpadnie pod nogę, a jeżeli trafi na ziarno albo na pieniądz, to go chowa ukradkiem w ziemi, zkład urosło przysłowie w ięzyku Francuskim: *Fripou comme une Choucette.*

CHOUCAS ROUGE, ou CORBEAU ROUGE. *Kruk* czerwony, który niezwyoczaynie wrzeszczy, przebywa na wysokich gorach w Arwernii y w Kornwallii, mięso iego jest dosyć dobre. Tego rodzaju kruki Filipińskie śpiewają wdzięcznie.

CHOUETTE. ou CHEVECHE. *Sowa.* Ten ptak przez cały dzień siedzi w dziurze na drzewie albo w murze, iak tylko pocnie zmrok zapadać, wylatnie pocichu y łapie ptaszki, zające y kroliki zdrzymane, iaszczur-

iaszczurki, żaby y inne zwierzęta, pożera je y iaja wypią, ikoro dzień potym, wraca się do swego łożyska. Gdy się trafi, że się w dzień pokaże, wszystkie ptastwo poznawszy swego nieprzyiaciela, porusza się y hurmem bity na nią, y dla tego iey głosem ptasznicy wabia, y łowią drobne ptaszki. Kiedy ją czasem ptastwo obkoczy że uciec nie może, wywraca się na ziemi do gory brzuchem, y broni się moseno szponami y dziobem, ptaszęta więcey odważne niż zbrojne, rzadko iey dać mogą radę. Powiadaia że gdy postrzeże ptaka drapieżnego otoczonego od ptastwa, przybywa mu na pomoc y broni. Sowę można ułożyć do pola, y używać zamiast kota do łowienia myszy.

CHRYSALIDE, FEVE, AURELIE, NYMPHE. Są to nazwiska, ktoremi nazywają kształt robaka, mającego się przemienić w Motyla albo w muchę. Wszystkie Gąsienice y wiele innych robaków corocznie przemieniają się. Rożność Poczwarek zależy od kształtu, przezroczystości lub cie-

mości zalony, która je zakrywa, y od zadretwienia lub ruszania się. Bywają y takie poczwaraki, które łażą y biorą żywność. Te które się nie ruszają z miejsca, są albo zamknięte w pęcherzyku kosmatym, albo gołe przykryte listkiem, albo w szparach w drzewie, albo w ziemi, z tych niektóre wydają się być z litego złota, przez odbijanie promieni światła, które się obia o grunt gładki y wyglansowany poczwaraki. Nayzarazliwfe wapory nie szkodzą poczwarcom. Wyciągnięcie powietrza przez machinę Wiatrociągu, zdaie się przekonywać, iż nie potrzebują oddechu, z tym wszystkim zatopione w oliwie giną, owfzem niektórym dosyć jest tyl zamaczać w oliwie: co oczywistym jest dowodem że potrzebują powietrza. Nie wszystkie poczwaraki obracają się w motyle, gdyż drugie są, co się przemieniają w muchy o dwóch lub czterech skrzydłach, y mają pokrowce. Poczwaraka co do kształtu, ośbliwza jest z rodzaju nazwanego *Casside.* *Patrz tego słowa.* Także pod imieniem

Coufins y *Tipules* są cieka-
we. Rzecz dziwna wcale,
że robaki mając cząstki or-
ganiczne tak subtelne, y de-
likatne, doznają tak trudney
odmiany! Plewka która
okrywa poczwarę jest niby
zastłona, pod którą robak przy-
biera się w inną sukienkę; za-
stłona pęka, aż oto Aktor
wychodzi na Teatrum swia-
tą tego, grać inną rolę.

CHRYSITES. *Patrz sto-
wa: Pierre de touche.*

CHRYSOBATE ou BUIS-
SON d' OR. Jest Kamień
artyfycjalny z gatunku ka-
mieni, na których sama na-
tury ręka, ziola, drzewa, y
krzaki z wielkim podziwie-
niem patrzących wyraziła.
Robią go tym sposobem, że
zamykają między dwoma
kryształami żyłki złote, y
przez ogień sztucznie spaja-
ją. Używają go do pier-
ścionkow y do przyozdobie-
nia tabakierek.

CHRYSOCOLLE. Jest
ruda miedziana rozwiązana
y przeistoczona przez kom-
binacją, która się czyni w
ziemi. Staie się z niey ka-
mień drogi złotym kolorem
przyozdobiony. Tym na-
zwiskiem nazywają także
kley złotniczy nazwany: *Bo-
ran.*

CHRYSOLITE. *Kryzo-
lit* Kamień drogi jest twar-
dzy, niżeli *Tarzys*. Szlufują
go więcej gładko, niżeli w
figury szybiałe.

CHRYSOMELE. Tych
robakow wiele gatunkow ra-
chują, które różnią się mię-
dzy sobą wielkością, kolo-
rem, y miejscem gdzie prze-
bywają. Znajdują się pra-
wie wszędzie, łązą powoli,
wziawszy którego w rękę
wypuszczą wilgoć tłustą y
y śmierdzącą. W tym ro-
dzaju najpiękniejsze są na-
zwane: *Chrysomela à galons*,
y *Arlequin doré*, które są
strojno przybrane; są z nich
niektóre, co mają na sobie
pokrowiec całkowity y bez
skrzydeł.

CHUNGAR. Jest ptak na-
tury Bąka y Czapli, którego
Tatarowie na znak holdu
ustroiwszy w drogie kamie-
nie, Sultanowi prezentują
corocznie.

CICINDELES. Tych ro-
bakow rodzaj jest pospolity,
rozmarłego gatunku; te któ-
re mają pęcherzyki czerw-
ne po obydwóch stronach,
mogąc ie nadymać y ściagać,
nazywają się: *Cicindelles à
cocardes*. Doświadczenia po-
wtarzane na tych robacz-
kach,

kach, iefzcze nie odkryły,
na coby się mogły przydać
im te pęcherzyki, gdyż odia-
wszy ie, nie tracą swoiey
ruchawości, którą mają.

CIERGE EPINEUX ou
du PEROU. To drzewo w
kraiu naszym nie może kwi-
tnąć, tylko w Oranżeryach.
Te które jest w Baryżu w
ogrodzie Krolewskim było
władzone na początku tego
wieku pod dozorem *P. Fa-
gon*, zaczęło kwitnąć we
dwonastym roku, owoc ie-
dnak iego nie dostaie; ale w
swoim kraiu y na wyspach
Barbadzkich, przynosi owoc
nakształt grufzek Bergamo-
tow, przedziwnego zapachu
y smaku. Mieszkańcy tam-
teyfi to drzewo sadzą około
domow. Każdego roku nad-
rostek oznacza kolankiem.
Łatwo się daie rozmnażać z
gałązek, które zerznawszy y
podfuszywszy przez dni 15,
albo trzy tygodnie, potrzeba
władzić w ziemię, to puści
korzenie. Są y infze ga-
tunki tego drzewa, iaki jest:
Cierge serpentin, pospolicie
nazwany myszym ogonem,
którego gałązki rozpinają
się, y są ozdoba Oranżeryi.

CIGALE. *Swirszcz polny*.

Te robaki znajdują się po

łąkach y ogrodach, samica y
samiec zamiast pyszczka, mają
nos zwiniący się pod pier-
siami, którym wysysają sok
z liści y gałązek, gdyż to
jest ich pożywieniem, a nie
rosa, iak niektórzy rozu-
mieją. Samiec sam śpiewa
nie gardłem ale naczyniem,
które ma pod brzuchem; w
tyle nog u samca są dwa ka-
pturki, które podniosszy
widzieć się dają dołki oddzie-
lonę błonką, w pośrodku
zaś tych tryanguł. Dwa
muskuły tegie p dnożą in-
szą błonkę, która się raz
podnosi, drugi raz wklesa.
Powietrze poruszone tą bło-
nką, udziela się innym dołkom,
y sprawuje melodyę, przez
którą samiec przywabia do
siebie samice. Te muskuły
ruszając papierem w trąbkę
zwinioną, nawet świeżo
zabity świerczyk może śpie-
wać. Świerczyk śpiewa zra-
na y w południe podczas
upału sonecznego, którego
głos przeznacza Rolnikom
piękne lato, y obfite żniwo.
Na ostatnim pierścionku pod
brzuchem u samicy, jest piłka
składana iak noż, która się
otwiera według potrzeby,
składa się ze trzech części,
z których każdą z osobna
rusza;

rufza; tego instrumentu używa do wydrążenia dziurki w gałązce z drzewa odciętej aż do rdzeniu. W tej dziurce składa do 400. jaj; te pomimo trokliwości macierzyńskiej w zachowaniu od wszelkiego niebezpieczeństwa, bywają zjadane od robaków żarłoczych. Mucha nazwana *Ichnumon*, mająca także ostry kolec, składa swoje jaja w pośrodku onych, która jest dla nich największym nieprzyjacielem. Z tych jaj wylęgłszy się robaki wylazą na ziemię, y wysysają sok z korzonków, ale nie mają ani naczyń do śpiewania, ani kolca do świdrowania, nogi przednie mają nakształt motyki, ktorami kopią dziurki w ziemi na dwie lub trzy stopy głębokie, y w nich się kryją przed zimnem na zimę, zostając w stanie Nimfy, czyli robaczek woręczkiem okrytych. Te robaczki łązą y nosem wyciągają sok z korzeni. Gdy się mają przemieniać, wylazą na drzewo, y tam obrocivszy się w Swirszcze, napełniają powietrze swoim śpiewaniem, do ktorego ich miłość wzbudza y rozmnaża rodzaj. Dawni

Swirszczkow Nimfy iadali za specyat, znajdując samce smaczniejsze przed zapłodnieniem, a samice w czasie składania nasienia. Jerzyki ptałzki y dziecioty bardzo je lubią, na ktore pospolicie je łowią. Zaczepivszy swirszczyka wędka, przywiążą na nici, ten gdy po powietrzu lata, ptałzki spusciwszy się z góry, same wpadają w ręce. Swirszcze polne iakie znajdują się na około Paryża, są trozkę odmienne, y dla tego nazywają je: *Pro-Cigales*. Jest jeszcze rodzaj Swirszczow nazwany: *Cigale bedevade*, ktorego czerw okrywa się na wiosnę niby pianą, którą wytacza otworem swego ciała. Ten czerw pospolicie bywa w kąciuku listku iakiego; ci ktorzy nie wiedzą o tej jego własności, rozumieją że to jest ślina przywrzala do listku, ale naturalista, biegły odiawszy tę pianę, znajduje robaczka y rozważa jego dōwcip w utworzeniu sobie siedliska. Nasze Swirszcze nie wiele mają trudności w przemienianiu swoim; Nimfa albowiem chodzi, biega, skacze, y je tak, iak potym po przybraniu skrzydeł. Wielka

fzkoda, że dla swoiey piękności y ofobliwości nie są większe. Te ktore zowią: *le grand diable, le petit diable, y le demi-diable*, są nayznakomitsze. Z cudzych kralow przywożą nam Swirszcze poltaci niezwyčajney, iakie są: *Porte-lanterne*. Patrz tego słowa.

CIGOGNE. *Bocian*. Te ptaki różnią się kolorem, gdyż jedne są białe, a drugie czarne, zimnią pospolicie w Afryce, odlatują y przylatują stadami, gnieźdzą się na wierzchołkach drzew, na wieżach, na domach, y na stodołach; klękoczą dziobem tłukąc jedną część o drugą. Samica znosi dwa albo cztery jaja, samiec zawsze wierny swoiey małżonce, nigdy iey nie opuszcza, szuka pożywienia y dzieli się z nią zdobyczą. Młode bociany wylęgłszy się nigdy nie porzucają swoich Rodzicow, przez uprzeyme przywiązanie, y na starość ich żywią; ztąd pisało wielu przedtym na pochwałę ich czystości, y wdzięczności ku swoim gospodarzom, y teraz nawet wielce je szacują dla wielkiego z nich pożytku, gdyż czyszczą kraj wyiadając za-

by, węże, iaszczurki, y ślimaki. W Tetsalii y Hollandyi podpadałby karaniu, ktoby bociana zabił. Bocian chodząc po błotach zanurza dziob y szuka pożywienia. Ułożenie kości w bocianie jest dziwne, ktore są twardsze od zwierząt czwornogich y są przezroczyście iak szkło, robią z nich wabiki do wabienia ptałzkow. W locie ma moc y łatwość. W każdym skrzydle ma po trzy członki, sztuka ofobliwszą utłożone, gdyż ikoro skrzydła rościagnie zaraz się podnosi w górę, a skoro je składa, tedy się spuszcza na dol. Bocianowi nieprzyjaźni są: Niedoperz, Orzeł, nurek, y wrona.

CIQUE. *Swinia wesz* ziele iadowite. Rzecz pewna, że natura ziemi, y różnica położenia krajow, wpływają w ciała, ktore się w nich znajdują, iako z podziwieniem widzieć można, że to ziele w Atenach było trucizną, ktore w Rzymie nie miało żadnego niebezpieczeństwa w sobie; gdyż powiadają że w Lombardy Chłopi iadali to ziele w sałacie. Jakożkolwiek bądź nie potrzeba temu dowierzać.

Dwojaki jest rodzaj tego ziele, wielki y mały. Swinia wesz nazwana: *Perfil de fous*, nie jednemu było to ziele fatalne; kto go iadł; naylepsze na to lekarstwo zażywać octu z Oxymelem poty; poki nie zwomitue. A lubo to ziele z natury iest truczna niebezpieczna, w ręku iednak Pana *Storck* stało się doświadczonym lekarstwem na różne choroby, potrzeba atoli do tego umiejętności, gdyż iest rzecz niebezpieczna. Swinia wesz powierchownie zażywana uśmierza y rezoluuie; zmieszana ze ślimakami tłuczonymi y mąką, iest bardzo skuteczna na wrzody, gangrenę, y scyatykę. To ziele nam przypomina śmierć Sokratesa w Atenach, który mężnym umysłem wypił, gdy mu go do więzienia z rozkazu Areopagu przyślano.

CIQUE AQUATIQUE.

Opich ziele. Tym bardziej potrzeba wystrzegać się tego ziele, im bardziej nie iednego zwiesć może swoim zapachem, który iest podobny do zapachu innych zioł zdrowych, iaka iest trzcina korzenna. Jadowitość tego ziele, iest straszna, gdyż szar-

pię y dziurawi błonę żołądkową. Ratować się iednak można womitami, piąc oliwę y mleko kwaśne.

CIMOBEE. *Glinka*, ktorey mieszkańcy Archipelagu używają zamiast mydła do chust y bielienia materyi.

CINABRE. *Cynober.* Iest farba, ktora się formuie w ziemi przez kombinacyą siarki y żywego srebra; sublimując przez ogień podziemny. Różni się w kolorze; znajduje się w Czechach, w Węgrzech, w Sklawonii y w Peru, nayobficiey iednak w Niemczech y w Hiszpanii Cynober utarty na proch staie się rumienidłem, ktorego używają Damy do malowania twarzy. U Rzymian zwycięscy podczas tryumfu, malowali sobie twarz y ciało cynobrem, ażeby się wydawali strasznieyszymi, a podczas uroczystości nacierali Posaż Jowisza. Chcąc doświadczyć czyli więcey w sobie ma ten minerał siarki; czy żywego srebra, potrzeba kawałek rozpalić w ogniu, iezeli ma kolor niebieskawy, przykryć trzeba kapeluszem szklannym, na który występuje wapor gesty, ktory się potym w grudki zbiega,

zbiega, nakształt żywego srebra. Cynober naturalny na węglach żarzytych wydaie płomień niebieski, iezeli zaś czerwony, pewna iest, że iest pomieszany z mianią. Cynober Chiński nazwany *Tchucha*, iest piękny, czyfity, y bardzo drogi, koloru nigdy nie traci.

CINIPS. *Komor.* Ten rodzaj Robakow iest bardzo ciekawy dla swojej formy, y instynktu. Tak mały robaczek, a przecież opatrzony iest narzędziem potrzebnym do życia potrzeb, y uciechy w rozmnażaniu swego rodzaju, dla ktorego aby obmyślił bezpieczeństwo, używa wiele przemyślu. Pod brzuchem ma kolec ukryty we środku, ktorego używa iak na sprężynie; tym kolcem świdrue dziurkę we środku listka, albo w cieie gąsienicy, w ktorey składa swoje iaiia, te złożone między żyłkami listka sprawują wystąpienie soku na wierzch. Y ztądto rodzą się owe nadrostki, niby krofity iakieś na liściach rozmaitego kształtu, w których robaczek wylęgły znajduje pożywienie y mieszkanie. Zwiniony w trąbkę w tak ciasnym domeczku y cie-

Dykc: Tom I.

mnym, ale czyfitym y bezpiecznym od wszelkiej przygody, nie ma ruchu, aby się mógł przenosić z mieysca na mieysce, oprócz dwóch brodawek na grzbiecie, ktore mu się podnoszą y chowają podług jego woli. Gdy dorosnie, przemienia się w poczwarkę, otwiera błonkę y wylatuje na powietrze. Komory na wierzbinie wylęgnione, z instynktu szczególnego porzucają swoje mieszkanie, wprzod nim się przemieniają w poczwarkę, y ukrywają się w ziemi, snują sobie pęcherzyk, w którym potym przemieniają się. Szukają czasem robaczek nazwanych *Puceron*, y gąsienic w których składają swoje nasienie, z tego gdy się wylęgnie robaczek, zjada swoją gospodę, w ktorey się wylęgał, iak czynią popolicie muchy nazwane: *Ichneumon*. Trafia się iezcze czasem rzecz dziwnieysza, że robak *Ichneumon* pożarłszy gąsienicę, bywa y sam pożarty przez robaczka komarowego. Tego rodzaju komory iedne zamieniają się w robaki skrzydlate, pod skorką gąsienicy, albo robaczka *Puceron*, y nie wychodzą ztamtąd, aż

Aa

do

do wylotu. Drugie zaś porzuciwszy mieszkanie zgniłe, ukrywają się w listkach mając się przemieniać. Są jeszcze y takie, które będąc w stanie robaków, nie szukają dla siebie żadnego mieszkania, ale za to ich poczwaruki ukryte pod listkiem, okrywają się skorką grubą, która ich broni od wszelkiej natarczywości. Te komory wyleciawszy na powietrze, tym iednym się zatrudniają, aby rodzaj swoy iak nawięcey rozmnażały; samica zapłodniona, szuka miejsca do złożenia swojego nasienia, do gtego ią instykt natury prowadzi.

CIRE. Patrz słowa: *Gatteaux de cire.*

CIRON. *Robaczek* załkorny biały, y okragły. Tych robaczekow iest rodzaj rozmaity, iedne wpiiają się ludziom y zwierzętom, a drugie żyją na roślinach. Te robaczki wpiiają się załskorę, y sprawują gwałtowne świerzbieńie, y tak toczą po załskorę, iak krety w ziemi; połpolicie przyczepiają się do rąk, albo do nog. Znajdują się czasem w strupach y w zębach spruchniałych, można ich dobyć łzpilką,

gdy wypadną, zdaią się nie ruszać, ale za chuchaniem rozgrzewaiają się y biegaiają dosyć pretko; znajduiają się także y w odzieniu parfzowych, których się potrzeba mocno wyłtrzęgać dla zarażzy. Zapachy tęgie y przenikaaące, mogą służyć na wygubienie ich. *Patrz słowa: Tiques.*

CIRQUINSON. Nazwisko zwierzęcia o ośmiu pręgach nazwanego *Tatou.* *Patrz tego słowa*

CISTE. *Kozilep.* Tego drzewka iest wiele rodzajow, rośnie we Włozzech, w Hiszpanii, y na Archipelagu, na wiosnę przyozdabia łzpaleiry swoiemi kwiatami. Ten rodzaj Kozilepu, który rośnie w Kandyi, wydaie żywicę czyli sok, który kozy zbieraiają. *Patrz słowa: Labdanum.* Na kozim lepie rośnie Porolt. *Patrz słowa: Hippociste.*

CISTELE. Ten robak chowa głowę swoia niby pod kirys, który na sobie nosi.

CITRONELLE. Patrz słowa: *Mélisse.*

CITRONNIER. *Drzewo Cytrynowe,* które pochodzi z Medyi y Ałsyri, y udaie się bardzo

bardzo dobrze w kraiach gorących, iakoto: we Włozzech, w Portugalii, w Prowaneyi, y w Langwedocyi. W Genuy z wielkim łtaraniem go utrzymuiają, y bardzo wiele gatunkow tego drzewa rachuiają. Te na których nayprzednieyše rodzą się cytryny, rosną na polu między Pizą y Liwurnem. W inżyich łstronach zasałdzone, nie maiają tak delikatnego zapachu. Florenckie cytryny przedaiają doś łdrogo, y co naypięknieceyše rozsyłaaą po Dworach Europeyłskich; cytrynom natura łdaie rózne łkształty, gdyż bywaiają iedna w drugiey, albo iak powiaaaą, że z iedney łstrony bywa cytryna, a z drugiey Pomarańcza. Te które w Chinach nazywaiają *Main de Dieu,* są nakłkształt pięści, bardzo są łzaczowne, tak dla piękności, iako y zapachu. Sok z Cytryny chłodzi, robiają z niego Limonadę. Robiają także z soku cytrynowego y łskorek pomarańczowych wodkę cytrynową, która służy na łskorbut. Wodkę nazwaną *P eau sans parelle,* robiają z olejku cytrynowego, łospuśł iłwzy w łspiritusie. Cytrynę

nałzpikowaną gołdzłzikami częłto wachaiając, odraża zarałżliwe powietrze. Cytr drzewo iest z rodzaju cytrynowych drzew. W Rzymie przedtym, robiono łdrogie łsprzęty z drzewa cytrynowego, maiaącego na sobie wiele łsekw.

CITRON de TERRE. Patrz słowa: *Karatas.*

CITROUILLE ou PASTEQUE. *Bania* albo *Dynia.* Owoc tey rośliny nie doyrzywa łdołkonale, tylko w kraiach gorących, iakie są w Egipcie; sadzą ie w łogrodach warzywnych, łotrawa z nich iest chłodziąca, robiają także y chleb z banii, y oleiek z nasienia wybiiiają, który łpędza z ciała krołty y łiszaie.

CIVETTE. *Kot Złbetywy.* To zwierze pochodzi z krajow gorących z Afryki y Azyi, łskacze iak kot, biega iak pies, wrzałkiem łpodobny do psa rozłuszzonego. Żyie łowami, łółowem ryb, y łdrapiełstwem; łapie z niełnacka małe zwierzałka, w niełdołstatku łdobyczy żywi się łbożem, lub łowocami, łprzemiełzkiwa po łgorach łustych, y w łpiaskach łgorących; w łociemku oczy

mu się świecą iak u kota, z natury iest dziki, może iednak się oswoić, tak że go można głaskać. Zęby ma mocne y oltre, á pazury słabe y tępe, samicy od samca nie można rozeznać, gdyż naczynie do płodu służące u samca, ukrywa się wewnątrz, rozpor czyli torbeczka pod ogonem, iednakowa iest u samicy, iako y u samca, w teyto torbeczce, zawierają się perfumy nazwane *Zybet*; na coby im się one przydały, wiedzieć nie można. Gdy te perfumy zołtrzeią przez długie zatrzymanie, są im przykre, y dla tego ie pozbywają, za pomocą dwóch muskułow, które są po bokach torbeczki. Zdaie się że ten likwor wyciska się ze krwi, gdyż do torby przytykają dwie żyłki, ktoremi się do niey ściąga, tak właśnie, iak piersi, które naciągają w siebie materyą ze krwi, sposobną do przemienienia się w mleko. Te perfumy są przyjemne, á z samca iednak mają zapach mocniejszy. Przywożą ię z Indyi y z Gwiney, ale Gwineyscy Murzyni zwykli mięszać z żywicą nazwaną: *Storax*, z kozilepowym so-

kiem, lub innemi zapachami. To zwierze może żyć pod Strefą umiarkowaną ale się nie rozmnaża. Chowią ię w Hollandyi dla zbierania perfumow, które tym są wybornieysze y obfitsze, im zwierze iest lepiej karmione; dla zołtrzenia appetytu w nich, dają im pospolicie ptastwo, ryż, iaią siekane, y ryby. Trzymają ię w kłatkach, á złapawszy za ogon, podkładają w poprzek kiy, potym łyszka z worczka wybierają perfumy, dwa lub trzy razy na tydzień, y składają ię w naczynia. Takowe perfumy są droższe od orientalnych, gdyż nie są fałszowane; zapach ich tak iest subtelny, że nawet skora nim przechodzi. Drażniąc kota pokiby się nie spocił, tedy y pot sam, tenże ma zapach. Cukiernicy y Perfumownicy używają Zybetu do tych materyałow, które preparują. Zapach iego chociaź iest przyjemniejszy od Piżma, iednak iuź wyszedł z mody, tak iako y Ambra o ktorey zapomniano.

CLAIRON. Iest rodzaj robakow, z ktorych osobliwsze są te, ktorych czerw wkra-

wkrada się do gniazda much nazwanych *maçonnes*, psuie ich komorki, wyiada robaczki y poczwalki, które w nich się znajduią. Przyodzewają się pokrowcami drogiego koloru, które im służą za tarczą przeciwko muchom, które się chcą na nich zemścić, refzta życia ich schodzi na lataniu po kwiatach. Znajduie się ieszcze inшы rodzaj tych robakow na Rełsecie, y innych roślinach.

CLAVES CLEFS. *Kłucze*. Staranie o domowym gospodarstwie, od wieków zawżę było własnością kobiet. U Rzymian mąż oddawał klucze w ręce żony, pierwszego dnia wesela, co było znakiem poufałości y dowodem podzieloney władzy. Jeżeli nastąpił rozwód, żona odsyłała klucze mężowi. Tego zwyczaju więtego od Rzymian, są ieszcze podziś dzień ślady w Prawie dawnym. Podczas pogrzebu, żony rzucały klucze na groby swoich mężow, na znak wyrzeczenia się spoleczności.

CLEMATITE. *Powoy ziele*. Liście iego mają sok ostry y zgrzyzliwy. Ubodzy

czasem chcąc wzbudzić do politowania nad sobą, smarują sobie nim nogi, które wydaia się czerwone, y zapalone, iakby były zwrzodowaciałe. To zle na pozor tak straszne ale nie szkodliwe, można obmyć zimną wodą, albo z gruszkowym drzewem warzoną. Nayeźściey. Powoy rośnie po plotach, kwiat pachnie; gdy liście opadną, pączki w ktorych nasienie zamyka się, z daleka wydaia się, iak kwiatki na końcu Jesieni. Z łodygi plotą koszyki y ule dla pszczoł. Iest także rodzaj Powoiu, ktory kwitnie błękitno, y gęsto okrywa się kwiatem dubeltowym zacząwszy od Czerwca, y trwa przez dwa miesiące, można z niego robić w ogrodzie altanki, festony, y inne ozdoby, rozmnaża się z gałązek. W Anglii iest z kwiatem czerwonym dubeltowym, bardzo by się przydało go rozmnożyć. Hiszpański zaś kwitnie w kolorze trawiałym, ale się z trudnością utrzymuje.

CLONISSE ou COULOUR. Te ślimaki z rodzaju nazwanego *Cames*, leżą zagrzebione w piasku, kobiety ię

ie łowią rydlem zakrzywionym, bardzo ich wiele potrzebują podczas Wielkiego Postu w Burdegali, y po okolicznych wiołkach. Posyłaia ie nawet w barylach do Tulonu y Langwedoku, mięso iest dobre, smaczne, y zdrowe, konserwuje się do trzech tygodni w zimie. Murzyni w Senegal iedzą pieczone w popiele.

CLOPORTE. *Stonog.* Rozmaite są rodzaje Stonogow, iedne siedzą po szparach w murze albo pod progiem, drugie na drzewach, inſze w wodzie stoney, *Patrz słowa: Oſcabrion,* inſze w wodzie słodkicy, *Patrz słowa: Afelle.* Dotknąwszy się stonoga w drzewie wylężonego, toczy się na bok; takie nazywaią: *Cloporze Armadille.* Po różnych doſwiadczeniach można twierdzić, że stonogi są iaionoſne y żyworodne. Z nieżywego stonoga postrzeżono przez drobnowidz, bardzo wiele drobnych, rzędem wychodzących. W drugim stonogi widziano że się za nim ciągnęła nitka biała, u ktorey po obydwóch stronach, były przyczepione iałka, gdy ta nitka zeschła, dopiero się stonogi z nasienia

wylęły, ktore zgromadziwszy sobie na grzbiet matka, przez czas nieiaki noſiła, potym rozlaży się kaźde w ſwoią stronę za pożywieniem. Znajduia czasem ſtonogi bieluteńkie w mrowisku, ktore przez zimę ukrywaią się między mrowkami.

CLOUS de GIROFLE. Patrz ſłowa: *Girofle.*

CO de la CHINE. Iest rodzaj blufzczu, pod ktorego ſkorką zwierzchnią iest włokno, ktore nie potrzebuie ani mędlenia, ani przedzenia; robią z niego koſztowne płotno nazwane: *Coupou.*

COAITA. Iest gatunek wielkich Małp, z rodzaju małych, ktore są koſmate y nieproporcjonalnych członkow, są czarne y białe, iedne brodate, drugie bez brody, iest ich doſyc w Gwajanie, w Peru y w Panamie, żyją w gromadzie, w pewnym ſtopniu są dowcipne, żyją rybami, robakami, a nadewſzytko owocami. Ostrygi także bardzo lubią, gdy morze uſiępuie, wychodzą na brzeg, y porwawszy ostrygę rozbiłaią o kamień, y one wypłaią. Te małpy wleſie nie grzeecznie obchodzą się z podroźnemi, iedne albowiem ży-

maia

maia się y dziwaczne z ſiebie robią poſtury, drugie zębami zgrzytaią, y iak ſzalone z drzewa na drzewo skacząc, uſiłuią puſcić urynę na nos przechodzącemu. Ogon ktorego koniec zakręca się, ſłuży im za piątą łapę, którą ryby łowią, zagarniaia do ſiebie rzeczy bliko nich będące, y zawielzaią się na gałęziach. W przepływaniu rzek używaią ofoblifzwego dowcipu, zebrałszy się albowiem razem, wiążą się za ogony paſmem y tak płyną, ſkoro iuż są bliko brzegu, pierwſza nayprzod wykakuie, y uchwyciwszy się gałęzi, wſyſtkie inne wyciąga, z ktorych tylko oſtatnie troche maczaią się. Samice nie zawſze o iednym czasie rodzą, miewaią zaś poſpolicie iedno albo dwoie młodych, ktore noſzą zawſze na grzbiecie, co im iednak nie przeszkadza do chyżoſci. Daią się łatwo ulaſkawic, ale w zimnych kraiach wytrzymać nie mogą. We wnętrznociach, znajduia wiele robakow długich na oſm calow, mięso z nich iest wyborne, ofobliewie gdy są karmione owocami doyrzałemi.

COATI. Zwierze pewne

w Brezylji y po innych kraiach w Ameryce południowej znajduie się, ktore może ſtać na zadnich nogach y chodźć, pyłkiem wykręca iak z chce, łowi drobne zwierzęta ſztucznie, nakſtałt tchorza y liſzki, wyiada ptakom iaia, broni się mocno pſom, y czasem ie zabia. Mieszkańcy Gwajany lubią iego mięso. Szczegulny ma przymiot poſpolity małpom nazwanym *Makis*, że się bawiąc, ogryzaią ſobie koniec ogona, bez naymnieyſzego bolu.

COBALT ou COBOLT. *Wilk Kruſcowy* minera nakſtałt Galmany mieneralizowana z różnych materyi, iakoto: z Markazytu cynowego, ze srebra, z ſiarki, y arſzeniku. Tę minere zmięſzawszy z ſołą Alkali y materyalem ſzklanym, robi się ſzkło błękitne podług proporeyi przymięszanych materyalow, ktore to ſzkła nazywaią: *bleu d' email, Saſfre Smalt, verre de Cobolt.* Tego koloru błękitnego używaią do Emalii y Porcellan, w ktorych zawſze trwa y nie bluakuie. Myny tego minerału są bardzo rzadkie, do tychezas nie znaleziono nigdzie

nigdzie, prócz Saxonii y gór Pirenejskich. Chińczykowie mają także u siebie, iako widzimy na ich porcellanach, ale czyli że fabryka nie jest tak doskonała, czyli że minera nie jest już tak piękna, terazniejszy porcellany są podlejsze od dawnych. Fayn czyli treść tej minery rozpuściwszy w Sztymchwaserze, y rozwiódłszy wodą czystą, robi się Atrament bardzo ciekawy, gdyż nim napisawszy liter nie znać, ale chcąc przeczytać, potrzeba rozgrzać papier przy ogniu, a na ten czas litery pokażą się w kolorze zielonym, papier gdy ostygnie, litery znowu zginą, y ile razy chcesz czytać, tyle razy tym sposobem postępuj; jeżeli zaś nadto rozgrzejesz papier, litery się popsuiają y zginą na zawsze. Można by nim wyrazić na Ekramie liścia opadłe z drzewa, y smutne wyobrażenie zimy, a ten rozgrawszy się, wyrażałby drzewa okryte liściami, y trawę zieloną.

COBRA de CAPELLO. Wąż iadowity w Indyi, długi na łokieć, kiedy się rozgniewa, skora mu na głowie rozszerza się, podobny nie iako

do wiewiórki latającej swoim podskakiwaniem, skrzekiem zaś do żaby, truciznę w sobie ma subtelną, gdyż człowiek ukąszony od niego, w krótkim czasie umiera w konwulsjach.

COCA ou **CUCA.** Ziele w Ameryce którego liście Amerykanie południowi, zmieszawszy z skorupami palonemi z Ostryg, robią mastyk, który dla oddechu przyziemnego żują, iako Wschodnie narody czynią z ziarkami ziela Indyjskiego nazwanego: *Betel.* *Patrz tego słowa.*

COCAGNE. Tym nazwiskiem nazywają Galkę, ktorej używają farbiarze. *Patrz słowa: Pastel.*

COCCINELLE. Chrzyszczczyk nazwany Krowka. Pokrowiec jego jest czerwony albo biały z czarnymi kropkami, albo czarny z czerwonymi, albo szary, zielony, fioletowy y zawsze świecący się. Samica zapłodniona przez samca, składa nasienie, z którego rodzą się robaczki, ktore powoli łążą, y są nieprzyjazne robakom nazwanym *Puceron*, gdyż ie czasem widzieć można na liściach drzewa, mających na sobie

sobie pełno tych robaczek. Te robaki mając się przemieniać, przyczepiają tyłem do listka, zginają się y nadyniają, skora na nich rościąga się, twardnieie y w 15 dni poczwarka otwiera się grzbietem, a nabrawszy tęgości przez powietrze, wychodzi. Rzadko lata, y nie może się długo utrzymać na powietrzu. Z rozmaitych czerwów tej krowki najciekawszy jest: *Herisson blanc.* *Patrz tego słowa.*

COCHENE. *Patrz słowa: Cormier.*

COCHENILLE. Szarłatowe robaczki, tym się różnią od Czerwcu Polskiego, że samica nawet gdy się zefehnie, zachowuje kształt robaka. Szarłatowe robaczki, ktore chowają po Oranżeryjach, są sprowadzone razem z roślinami zagranicznymi, używają ich do farbowania. Zmaczawszy robaczka w wodzie, albo w oście, cząstki jego nadyniają się, tak dalece że widzieć można każdą obrączkę na nim, złaczenia nog, a czasem y całe nogi. W Meksyku chodzą z pilnością około tych robaczek, ktore czepiają się na listkach różnych zioł. *In-*

Dykc: Tom I.

dyanie ie zbierają, y włożywszy 10, lub 12, w gniazdeczko zrobione ze mchu, albo z kłakow kokosowych, zawieszają na gałązkach Figi Indyjskiej, którą różnie nazywają, iakoto: *Raquette, Cardasse, Figuier d' Inde, Opuntia y Nopal.* Tego drzewa bardzo wiele około domow sadzą, z tych gniazd tysiącami rozmnażają się robaczki, rozlażą się po liściach, ktorych sokiem żyją y nowy rodzaj wyprowadzają. Zbierają ie trzy razy do roku, raz zbierając ie do gniazda, y zawieszając na drzewie, drugi raz zbierając szczypekami z liści, a trzeci raz na końcu iesieni, obcinając listki z drzewa, na ktorych obsiadły robaczki. To drzewo zachowując długo swoją zieloność, daje im pożywienie. Jednakże robaczki nie są bardzo przednie, gdyż się przymieszują do nich trochę pierwszey skorki z liścia. Zebrawszy te robaki, zaraz ie gubią, od sposobu zaś ich gubienia zależy kolor, ktory różnie nazywa się. Jeżeli ie usypią w miernym cieple w piecu, są koloru popielatego czyli iaspisowego, ktory nazywa

Bb

zywa

zywa się *Jaspeada*; Jeżeli je topią w gorącej wodzie, kolor jest nie ze wszystkim biały, nazwany: *Renegida*; Napłatek nazywa się *Negra*, jeżeli na blachach gorących susz, ażeby miały kolor maiony; ale jeżeli są blachy nadto gorące stają się czarne. Ze trzech funtów świeżych robaczek, gdy poschną, staje się tylko funt. Te robaczki wychowane na figach Indyjskich, dają przedni kolor, y daleko więcej niżeli lesne. Robaczek szarłatowy suchy zachowuje swoy kolor na zawsze, na którego żaden robak nie pada, y nie psuje się, w farbowaniu daje kolor czerwony przedni, robia z niego kolor cieniowy, szarłatowy, y karmazynowy. Anglicy mieszają go z klejem laskowym, do farbowania swoich sukien, która farba prędzej się chwyta, y dla tego jest lepsza y droższa. Z robaczek szarłatowych robią malarze kolory żywe, y cienie przesliczne, tudzież preparnią z nich karmazyn, którym Damy się malują. W Konstantynopolu przedają krepę, czyli materią wełnianą, bardzo cienką farbowaną szarłatem; pod-

obna fabryka jest w Strażburgu. Te materya namoczyć w wodzie, można nią farbować y zaprawiać różne likwory. Kupcy miarkują, że co roku wchodzi do Europy w handlu tych robaczek, na 880, 000 funtów. Francya powinna by te robaczki rozimnożyć na swoich wyspach w Ameryce, gdzie powietrze zdaie się im sprzyjać, mogłaby nawet wiele ich mieć y z Europy, gdyż są bardzo podobne do Amerykańskich.

COCHENILLE de POLOGNE ou KERMES du NORD. *Czerwiec*. Te robaczki znajdują się w Polsce na korzeniach ziela nazwanego *Sporysz*, na końcu miesiąca Czerwca. Chłopi, wychodzą na zbieranie onych z motyką, a dobywszy korzeni otrząsają w kobiałce, y kładą znowu na swoje mięysce aby się nie psuły; potem przesławszy piasek przez sito, morzą robaczki w Ociecie, y suszą na słońcu, ale te dla nagłego wysuszenia traca trochę kolor. Z tych robaczek robi się farba, czerwona, Turcy y Ormiianie farbują nią iedwab, skury, kurdyban, płotno, y o-

gony.

gony końskie. Damy Turckie rozpuściwszy te robaczki w soku cytrynowym, farbują sobie końce rąk y nog. Przymieszawszy trochę krydy y gumy Arabkiej robią dla malarzów Lakę tak przednią jak jest Florencka. Powiadają że Holendrzy mieszali tę lakę z Czerwcem, chcąc mieć kolor szarłatny, ale się nie udało; czyli że robaczki sprowadzone ze Gdańska były zwierzane, czyli że nadto je przechwalono. *Pan Hellot* nie znalazł tylko te kolory: Lila, cielisty, y karmazyn wysoki, y ciemny. W Fabrykach Europejskich nie używają go.

COCHENILLE de PROVINCE. Patrz słowa: *Kermes*.

COCHEVIS ou ALOUETTE de BOIS. *Dzierlatka*. Ta ptaszyna ustawicznie przysiadła, a Skowronek przeciwnie wzbija się w górę. Gdy samica siedzi w gniazdzie, samiec dla iey rozrywki przyspiewuje czasem w nocy, gdyby nie zarywał trochę głosu kosa, możnaby go wziąć za Słowika.

COCHLEARIA. *Łyzki*.

Między starożytnościami,

które z czasem zaginęły, znalaziono rozmaite łyzki w ziemi, iedne służyły do stołu, lub do kuchni, a drugie były wyrabiane w różne formy, inne znowu nie wielkie, których używano do kładzenia kadzidła.

COCHLEARIA. *Warzęcha ziele*, dla tego nazywa się, że ma podobieństwo liści do łyzki, pełne jest soli latalacey, która utwierdza działła, brosi od szkorbutu y wiskiej zgnilizny. Mnożą się na nim robaczki nazwane *Pucerons*.

COCHELITES. Nazwisko ślimaków w ziemi kopanych.

COCHON. Patrz słowa: *Porc*.

COCON d'EAU. Patrz słowa: *Cabiai*.

COCHON CHINOIS. *Swinie Chińskie* chowają w Europie, mięso jest bardzo dobre.

COCHON d'INDE. *Swinia Indyjska*, jest nie wielkie zwierzątko, pochodzi z krajów gorących, może się iednak chować, y rozmnażać w krajach umiarkowanych, y nawet zimnych, byleby miało wygodę. Jest bardzo wesołe, ustawicznie igra,

Biega, ie, spi, żyje owocami y ziołami, nie piie nigdy, siusia co moment, siada na zadzie iak krolik, y skrobie się w głowę przednimi nożkami; wrzask nie wielki iest znakiem bolu, szemrze zaś z radości, z natury dzikie, daie się iednak ulaskawić, ugania się za myszami y łowi ie. Tych zwierząt miłość iest szczegulną pasyą, a na ten czas stają się frogiemi, zabiają się okrutnie o samice, tak dalece że często który z nich na płacu poleże; tak są temperamentu gorącego że w pięć lub sześć tygodni po urodzeniu, szukają sposobności dogodzenia swojej chuci, lubo w tak krotkim czasie, naczynia w nich nie mogą być zdadne do zapłodnienia, aż chyba w sześć miesięcy od urodzenia. Z tym wżyftkim widziano, raz że samica miała młode we dwa miesiące. Niezmiernie są płodne, gdyż samica, co dwa miesiące miewa po siedmioro lub ośmioro prosiąt, które ią fsą przez 15 dni, tak dalece, że iedna para może rozmnożyć na rok, do stu młodych. Ale w proporeyą rozmnażania się, ginie ich także wiele, gdyż od najmniejszego

zimna, lub wilgoci zdychają. COCHON MARON. Tym nazwiskiem nazywają w Ameryce Swinie, z różnych kraioy tam zaprowadzone. Rospuszczzone po lasach podziczają, gdzie się też y mnożą, każde z osobna rożnią się od siebie, podług kraiu z którego pochodzą, które się dzielą na trzy rodzaje. Wielce są nieprzyiazne węzom z dzwónkami nazwanym: *Boiciningua*, y dla tego gdy chcą uprawiać pole, na którym iest wiele takowych węzów, puszczają na nie wprzód świnię, wżyż wspomnionę.

COCHON de SIAM. *Swinia Syamska*. Ten rodzaj nie dawno sprowadzony iest do Francyi, udaie się nie źle, rozmnaża się y łatwy iest do wychowania; mięso w prosiętach iest bardzo dobre.

COCHON de MER. Patrz słowa: *Marfouin*.

COCO ou COQUO. *Kokusowe drzewo*. rodzi owoc bardzo kosztowny, z którego robią napoy, iedzenie, płotno, y naczynia domowe. Rośnie w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, liścia wielkiego y szerokiego używają, zamiaft papieru do pisania, z drze-

z drzewa robią gonty do przykrycia domow, z liścia robią przedziwo, na liny okrętowe y żagle. Wlazłszy po drabinie zrobioney ze trzciny, na drzewo młode, zacinają ie, y zbierają sok, z którego robi się cukier, z owocu kokusowego nim doyrzeie, robi się napoy kwasowaty bardzo pachnący, ten owoc gdy doyrzeie, obrawłszy skorke, iest smaczny do iedzenia, z ziarek kokusowych robią mleko słodkie do picia, robią także z nich oley, w którym gotują ryż, którym także y święcą. Kora iest twarda, robią z niey naczynia, y miary. *W Dieppe* robią z niey kubki, talerze, y łyżki w różnych kolorach bardzo piękne; z kosmacizny czerwonawey, która otacza owoc, Indyanie robią płotno, liny y powrozy.

COCO des MALDIVES. *Kokusy Maldywejskie*. Iest owoc który znaydują na brzegach tych wysp, z kąd się one biorą, wiedziec nie można. Indyanie bardzo ie sobie szacują, gdyż iest lekarstwem uniwersalnym, y płacą rowno ze złotem.

COCON. Patrz słowa: *Ver à soie*.

CODAGO-PALE. To drzewko rośnie w Ceylan y w Malabar, owocu iego zażywają iak kinkiny na Fębrę, do której y kora iest bardzo podobna.

COENDOU. To zwierze znayduie się w Brezylii, w Luizyanie, w Gwayanie y w stronie południowey Kanady, po wierzchu ma podobieństwo do Jeża, ale przymioty ma różne, gdyż iest żarłoczne, łapie zwierzęta małe y pożera, spi w dzień, chodzi tylko w nocy, zawieszają się ogonem na drzewie, łatwo się przyswaja, y mięso ma smaczne.

COEUR, ARTERES, VEINES. *Serce, Artery, y Zylty*. Co za cudowny widok, widziec rozłożenie żył, które wychodzą od serca, ażeby przelewały krew aż do ostatnich cząstek ciała? Co za mnostwo niezliczonę podziałow y rosochatości, z któremi styka się tyle żyłek, które odnoszą krew do serca? Muskuł przez swoje ściąganie się, y rozszerzanie na przemięnie, iest przyczyną cyrkulacyi krwi, y początkiem życia. Coż to iest za machina, precudowna! Serce dzieli się na dwa dołki

ki, przedzielone we środku miesem, nazywają je komorkami, każda komorka ma swoje ucho, które się łączy z błonkami delikatnemi. Przegrodki w komorce lewej, są daleko mocniejże niżeli w komorce prawej, ponieważ iey jest powinności, wypychać krew gwałtem do wszystkich części ciała, a komorka prawa, wypuszcza tylko do Płuc. W podnoszeniu się serca nazwanym: *Diastole*, komorki w sercu otwierają się, y rozszerzają dla przyięcia krwi, którą żyły sprowadzają; a w ściśnaniu czyli upadaniu serca nazwanym: *Sistole*, komorki się zamykają, ściśkają, y wypychają krew do żył. Krew odprawivszy swoy bieg po całym ciele, przechodzi przez Płuc, a tam się ochłodziwszy, wraca do serca, aby znowu krążyła, y wchodzi do wielkiej żyły nazwanej *Aorta*, która jest pniem, od ktorey wychodzą inne żyły, iako od swego zródła, y kanał wielki, którym płynie krew do wyższej części ciała, przez *Aorte* w górę podniesioną, y do niższej, przez *Aorte* na dół spuszczoną. Coż za

moc osobliwsza w sercu! kiedy za każdym uderzeniem, waży na kilkanastcie tysięcy funtów? Serce uderza ledwie nie dwa tysiące razy na godzinę, bez przesłanku, czyli czuimy, czyli śpiemy. Cała Malsa krwi waży blisko 24 funty, wchodzi do serca 24 razy na godzinę, to jest 576. razy w 24 godzin. Inne mukuty przez długie używanie osłabiają się, a serce niepracowane, w ustawicznym zostate ruchu, przez całe życie nasze. Sztuka Anatomii, do tego doskonałości przyszła stopnia, że umiemy napuszczać sokiem żyły, nawet delikatniejsze, od ktorego się wyraźniej wydaia, dla łatwiejszego pokazania, cyrkulacyi krwi w ciele ludzkim. Patrz słowa: *Pieces d' Anatomie injectes*.

COEUR de BOEUF, ou PETIT COROSSOL. Owoc pewny Syamski, tej wielkości co serce wołowe. Tego owocu rodzi się wiele w Karyanie, poki zielony, smakiem iest podobny do karczochow, gdy doyrzeie, mięso w nim iest białe, y smakiem podobne do śmietany, ziarka iedzą za iarynę. Ten

owoc

owoc chłodzi, wznieca appetyt y leczy dysenterye; ale nadto prześlaly, traci te przymioty, daia go prosiętom, którym się tuczą; korzeń z tego drzewa na proch starty, może uycić za tabakę, wewnątrz zażywają na kaduk.

COEURS. Tym imieniem nazywa się, rodzaj ieden konch biwalnych, które na plaik uważając, są nakształt serca; te które u wleżbhu łączą się, są wcale podobne do serca, które zaś u wierzbhu rozdzielają się, nazywają: *Arches*. Inne znowu są które tylko z iedney strony są nakształt serca, iakie są: *Conques de Venus*, inaczej nazwane: *Cames tronquées*. Najpiękniejszy konchy z tego rodzaju są te: *la Corbelle*, *la Coeur de Venus*, *la Conque exotique*, *la Tuille ou Fautiere*, *la Fraise*, *le Coqueluchon de Moine*, *la Conque de Venus*, *la Gourgandine*, *la Levantine de la grande espece*, *la feuille de Chou*.

COFFRE. Patrz słowa: *Poison-Coffre*.

COIGNASSIER ou COIGNIER. *Pigwa* polna drzewo: iest wiele gatunkow tego drzewa różniących się kształtem y wielkością owo-

cu. Z pomiędzy różnych sposobow rozmnażania najlepszy y najszybszy z latorośli. To drzewo bardziey lubi grunt suchy y piaskowaty, niżeli gliniasty, na płóнным gruncie nie udaię się. Szczepią je pospolicie w gruzkach, owocu furowego nie iedzą, ale gotowane pomagają żołądek. Robią z niego lody, sok w ćurkze smażony, likwory, y trunek nakształt wina, co wszystko ma moc ściśkania.

COLCHIQUE. *Rozkładziele*. Ma swoje osobliwości szeregulne, kwitnie na niskich łakach w Jesieni, liście zaś nie pokazują się, aż na przyszłą wiosnę, korzenie iego są dwa pecherzyki białe, z ktorych ieden iest miglisty, a drugi strzępiasty, pełne są soku mlecznego oitregogo. Gdy kwiat kwitnie, cybulka iego iest zmarzczona, w infzym zaś czasie bez zmarzczokow. Korzenie wewnątrz zażywane, staia się trucizną, gdyż pęcnieią nakształt gąbki, gryzą żołądek, y sprawiają swierzbieńie po całym ciele. Lekarstwem na to są womity, a potym rzeczy łagodzące y usmięrzające. Tak niebezpieczna truci-

truciżną w ręku Pana *Storck* Doktora Wiedeńskiego itala się bardzo skutecznym lekarstwem; ten albowiem przez doświadczenie na sobie dośzedł, że ten korzeń z octem preparowany na *Oxymel*, pędzi urynę, uleczył nim także wielu na puchlinę opuszczoną, ale do preparowania takowego lekarstwa, potrzeba tej doskonałości, którą on miał. Względem zaś mocy tego korzenia, iakoby miał zachowywać od zarazy y czarów, rzecz jest zmyślona.

COLCOTAR FOSSILE, ou **CALCHITE**. *Koperwas czerwony* naturalny, który jest podobny do koperwasty z żelaza wyciągniętego; znayduie się w ziemi Alunowej w Hiszpanii, w *S. Lo*. w Normandyi, w Szwecyi y w Niemczech, ale jest bardzo rzadki, ma moc ściśkania, wchodzi do Dryakwie.

COLIBRI. *Ptafzek* najmniejszy w świecie y najpiękniejszy znayduie się na wyspach Antylikich, w Ameryce y w Indyach wschodnich, rozmaitego gatunku. Wszystkie przymioty tej ptafzynie dała natura, które go czynią bardzo miłym,

iakotó: zapach wdzięczny, kolor najpiękniejszy, subtelność urody, y sposób życia. Łatwiey można usłyszeć że leci, niżeli doyrzeć; żyje sokiem z kwiatow, który wysysa iężyczkiem, nawet nie przyśiadłszy, tylko trzymając się na powietrzu, y trzepiąc skrzydłami. Spiewanie ich jest nakształt brzęku głośnego, samce mają czubki, rzadko siadają na ziemi, lubią się najwięcey bawić w bliskości drzew Cytrynowych y Pomarańczowych, na których samiczka ściele gniazdo z bawelny, przesłiczoney roboty, znosi dwa iayka wielkości ziarka grochowego, samiec y samica siedzą na nich kolejno, małeńkie iak się wylęgną, są wielkości muchy. Smiałość y odwaga tych ptafząt, jest większa niż siły, z którą bronią się klefkom ptałkom, które są bardzo łakome na ich iayka. Gdy się klefki zbliża do gniazda, ociec y matka wylatują na niego, y gonią; chociaż mocniejszy y z dziobem mocnym, ucieka wrzeszcząc; zna albowiem z iakim nieprzyjacielem ma do czynienia. Jeżeli Kolibry mogą go dogonić, przy-

czepia-

czepiają się pod jego skrzydła; kolą swoiemi noskami koleczyłmi y zabijają na śmierć. Przywiązanie do potomstwa, czyni wszelkie niebezpieczeństwa dla nich znosne; jeżeli im kto zabierze dzieci, przylatują same do karmienia ich; na pożywienie dają im biszkołt zmoczony w winie Hiszpańskim, który iężyczkiem wysysają, y łatwo dają się przyfwoić, skacząc po ręku y swiergojąc. Nic piękniejszego, iak widzieć te ptafzki lecące, gdyż się wydają na powietrzu, iak tęcza w różne kolory przybrana. W różnych krajach żadnym sposobem nie możemy ich mieć; gdyż nie cierpią inższego powietrza, prócz swego kraiu, y tak są delikatne że rzucić na nich piaskiem, jest iedno co gradem: Łapią ie na pręciki nasmarowane lepem. Chcąc ie chować, wymiutą wnętrzości, y zasuszają w miernym cieple uwinąłszy w papier. Żywosć kolorow na piorkach nigdy nie odmienia się. Damy Indyjskie przyczepiają ie sobie do uszu, zamiast dyamentow. Piorkami zdobią obicia y portrety. Ptafzek nazwany

Dykc: Tom I.

mucha, jest najmniejszy z rodzaju Kolibrow, też same ma przymioty, y życie tymże sposobem.

COLLE de POISSON.

Kley rybi. Jest to niby Galareta z ryby preparowana przez Hollendrow; którą robią tym sposobem: nayprzed warzą w wodzie wszystkie części żyłowate y chrzątki z Jesiotra, z tego gdy się zrobi materya śliska, rościągają onę na liściach, potym gdy się zeschnie, zwiiają w trąbkę, y to jest kley rybi, który tym lepszy, im jest przezroczystszy, bez zapachu y smaku. Służy do różnych rzeczy, dają z niego tęgosć y lufr wstępom iedwabnym. Rospuściwszy w wodzie, klarują nim wino y kawę, gdyż ociąga wszystkie mięty na doł. Do klejenia ażeby mocniej trzymał; tłuką wprzod młotkiem, a potym rospuszczają na wolnym ogniu w gorzałce. Do lekarstw używają iak Anodynu.

COLOCASIE. *Bob Egipski* rośnie w Egipcie, w Syryi, y w Kandyi, w Oranżeryach z trudnością utrzymuje się y rzadko kwitnie, jest z rodzaju ziela nazwa-

ego

nego *Węzownik biały*. Korzeń surowy jest trochę ostry, gotowany nie jest tak przykry, smak ma orzechow lakowych, robią z niego chleb.

COLOMBE. *Golebica*. Tym nazwiskiem nazywają Samicę, inni zaś twierdzą że to jest szczególny rodzaj. Nazywają ją także *Oiseau de Cythere*, albowiem żyje jedynie dla rokoszy, co jest przymiotem Bogini wdziękow y piękności, jest także wyobrażeniem dobroci.

COLOPHANE, ou **ARCANSON**. *Kolofonia* jest żywica wyciągnięta z Sosny, która warzona w oście, staie się tęgą, suchą y przezroczystą, używają iey do smarowania smyczkow.

COLOQUINTE. *Kolokwintyda* jest roślina która rośnie w obydwóch Indyach. Z owocu dojrzałego Indyanie wybierają mięso gębczaste, letkie, ostre y gorzkie, którego używają na purgans, iakoż skuteczniejszy jest od Agaryku, ale tak gwałtowne, że więcej nie jest w używaniu.

COLSA. *Siemie Kapuśni* jest trójakiego rodzaju, iedne kwitnie biało, a dwa

żółto, które łatwiej się udają y nie potrzebują ziemi tłustey. To nasienie siewią y przesadzają iak kapuście, na koncu Czerwca gdy dojrzeie żrznają, y składają na kupę, żeby się zagrzało; potym nasienie mielą y białą olej, tak dobry iak z rzepaku. Używają go do lamp, foliują materye welniane, wyprawiają skóry, y robią mydło czarne, z reszty nasienia pieką placki. Dla wołów jest wysmienitą paszą; zmieszawszy z otrębami dają krowom aby dawały dostatkiem mleka. Okruszyny wywożą na pole, któremi się sprawuie bardzo dobrze rola, słoneg dają bydłu, a korzeniami palą w piecu. To Siemie na tłustey zbyt roli y na nizinie, podpada rdzy czyli zarazie.

COLUBRINE. Gatunek kamienia szary bez kropek, nie daie się polerować, bywa mniej lub więcej twardy, pospolicie obrzynaia go okrągło, im bielszy tym jest miększy, używają go do rysowania na murze.

COMBIRD ou **PEIGNE**. Jest Ptak w Senegal wspaniały, mało lata, rozpulzcza ogon iak Jędyk, pior z ogona uży-

na używają do wachlarzow. **CONANI.** Jest gatunek Palmy kolczystej, rośnie w Kayanie, dzielą się na dwa rodzaje, ieden nazywa się *Conani sawage*, a drugi *Conani cultivate*. Na tym rodzi się owoc, którego ziarko jest białe, y dobre do iedzenia. Na dzikim rodzi się owoc nakształt Pigwy, robią z niego trunk podobny do wina. Powiadaia że to drzewo ma też samą moc, co y drzewo które upaja ryby. *Patrz słowa: L'arbre à enivrer le poisson.*

CONCOMBRE CULTIVE. *Ogorki domowe* chłodzą; poki są drobne, zbierają ie y smażą w oście, które się nazywają korniszonami. Z ziarek robią emulsię.

CONCOMBRE MARINE. Jest Pław morski kolorem, kształtem, y zapachem podobny do ogorkow. Zdaie się być z rodzaju ziółozwierzow.

CONCOMBRE SAUVAGE, ou **CONCOMBRE d'ANE.** *Ogorek lesny*. Ta roślina rośnie naturalnie na gruntach nie uprawnych, w Prowancyi y w Langwedocyi, wiele ma w sobie Saletry, ufuszoną roztapia się na

węglach. Dojrzały owoc za dotknięciem, wypulzcza sok smrodliwy, y ziarko czarne polyskujące się. Robią z niego sok gęsty kolokwintydowy, który że gwałtownie purguie, więcej go nie używają.

CONCRETIONS. *Patrz słowa: Stalactites.*

CONCRETIONS PIERREUSES ANIMALES. *Patrz słowa: Pierre, Bezoart.*

CONDOR, **CUNTUR**, ou **GRYPS**. *Orzeł Amerykański*, bardzo straszny, przebywa na gorach w Peru, znajduje się także na brzegu nazwanym *Maragnon*, nie wylatuje z gor, tylko podczas zimna y sloty, dziob ma tak mocny, że krowę za iednym uderzeniem przebiwszy pożera, skrzydła rościaga na stop 16. które podnosząc taki szelest czyni, że nie iednego przestraszyć może, czasem uderza na dzieci 10. lub 12. lat mające. Indyanie chcąc go złapać, ulepiaią posag dziecięcią z gliny bardzoliplikiej, na który skoro ten ptak upadnie, więcej się z gliny dobyć nie może, a na ten czas zabijają go.

CONFERVA. Jest substańca zielona, która plywa

po wierzchu wody; do tych czas była miana za roślinę wodną, ale *P. Desmarts* sędzi, że jest rodzajem Polipow; dofrzegł albowiem przez drobnowidz, w tey substancyi komorki iżeściogranne, w których siedzą robaczki. Jakkolwiek bądź, to pewna że w Paryżu Roku 1751. boleńie gardła y wrzody w nim, na które bardzo wielu chorowało, przypisano tey substancyi, ktorey niezmiernie wiele, na ten czas widziano na Sekwanie. Po uczynionym albowiem doświadczeniu, potrzeżono w niey wielką moc robaczek. Na zrzodłach takowa substancya nigdy nie znajduje się; ścisnąwszy ją w ręku, tak parzy, jak woda gorąca.

CONGIUS. **CONGE.** Garniec albo Mjara Starożytnych Rzymian do mjerzenia trunkow, rozmaitego kształtu y wielkości, do tey miary stosowały się inne; y tak Dzban zamykał w sobie ośm garcy, a garniec sześć kwart.

CONGRE, ou **ANGUILLE** de **MER.** *Węgorz morski.* Dzielą go na dwa rodzaje. Białe poławiają się na środku morza, a czarne po brzegach

Brytanii. Rospłatawszy sufzają je, y nawlekaią na różenki, a potym przedają na Rynek w Burdegali; przedtym były bardzo pokupne, teraz ledwie na tyśiac kop sprzedają, y to samym Hiszpanom, którzy je bardzo lubią.

CONISE, ou **HERBE** aux **MOUCHERONS.** *Salachta, wa albo Oblapa wonna.* Zapach mocny tego ziele, odpeźda muchy y pchły.

CONQUE **ANATIFERE.** *Koncha Kaczkowosna.* Tym nazwikiem nazywają czasem Żoładz, pław morski śniedny. Powiadają że się w tych konchach wywodząka częta młode, y dla tego nazywa się kaczkowosną. Ta bajka ztąd urosła, że ptaki morskie zwykły znależć iaja swoje na żywiolach morskich, y tak naprzykład te konchy tłukąc dziobem, wypędzają z niey pław, a ziadwszy go, składają natomiał swoje iaja, w których wylągłszy się młode, wypływają na morze. Ta koncha przyraffa do żywiolow morskich. Głowu tego Pławu, który w tey konfze przemierzkiwa okrywa się niezmierną liczbą pierek, ktoremi przyciąga robaczki y niemi żyje.

CONQUE SPHERIQUE.

Patrz słowa: Tonnes.

CONQUE de **VENUS.**

Ta koncha jest z rodzaju nazwanego *Coeurs*, oczom swywołnym czyni wyobrażenie części ciała wtydlivey, którą przypisują Bogini piękności; brzęgi tey konchy otaczają się kolcami drobnemi, co jest wyobrażeniem wtydłu y niewinności. Gdy nie ma tych kolcow nazywają ją *Gourgandine.*

CONSOUDE. *Zywokost* ziele rośnie po nizinach, wielorakie są jego gatunki, zazwyczaj wewnątrz leczy rany, zewnątrz przykładają żywokost na zwichnienie y złamanie kości.

CONTRA-YERVA, ou **RACINE** de **DRACK.** Korzeń pewny z Ameryki, benedyktowemu podobny, nazywa się *Drak* od Angielczyka tego nazwiska, który go pierwszy krząc w kolo świata, przywoził z sobą do Europy. Przywożą go z Peru, doświadczonym jest lekarstwem przeciwko truciznie.

COPAL. *Patrz słowa: Resine Copal.*

COPALME. *Patrz słowa: Liquidambar.*

COQ. *Kogut.* Ktorego wtrzemigzliwość jest stała, chod poważny, natura śmiała, temperament gorący y mocny. Spiewanie jego jest zegarem wiejskim w dzień y w nocy, głos wypuszcza rurą oddechową. Kokosz jego jest Samicą, zoltając w poszrod swoiego saraju, pokazuje się częścią miłym kochankiem, karęsując się z swoimi kokoszami, przestrzegając o niebezpieczeństwie, y zwołując do podziatłu znalezioney zdobyczy, albo iey w całości przez gręczność utlepuiąc; częścią Panem zazdrosnym y niecierpiącym przytomności swoiego Rywala; Gdy usłyszysz głos podobny do swego, staie się niespokojnym, lęka się y zgromadza kury, y staie na straży z czuynością. Kogut jest to ptak bardzo iurny, może się łączyć z Samicą 50. razy na dzień. Indyanie y Chińczykowie bardzo lubią zapatrywać się na bitwę Kogutow, w Anglii wielki tłum ludzi zbiega się na widowisko, y zakładają się między sobą, który z kogutow wygra; bywają tak zaiadle koguty, że gotow ieden drugiego zabić, niżeli być

być zwyciężonym. Angliacy mają gatunek kogutów nazywanych *Vendhover*, których unofzą do pola, iak ptaki drapieżne. Kogut Hamburgski nazwany *culotte de velours* jest przedniego rodzaju. Znajdują się po Gabinetach Skielety kogutów poczwarnych, chowane dla ośobliwości. Rog u koguta na głowie wyrasta czasem, ale to nie zawsze bywa naturalnie, gdyż może być zrobiony artystycznie; zewnątrz albowiem młodemu kogutkowi grzebień z kosciami od czaszki, potrzeba wśadzić w tę dziurkę ostrożek z inżego kogutka, y obwiązać; ten powoli zarosnie y stanie się kogut rogaty. Kogut Bantamski tak jest odważny, że się gotowić z kotami albo ze psami. Kogut leśny albo Cietrzew jest ptak spokojny, żyje owocem y iaykami mrowczemi, wolny sobie, udzielny, y lubiący miejsca oddalonę y błotniste. Przebywa między choiną y dębiną którą bardzo lubi. W Kwietniu miewa swoje tokowisko, na które wychodząc z rana o wśchodzie iutrzenki, y po zachodzie słońca, ro-

spulzcza ogon, y czyni dziwne postury. Potym nadwśy głowę zaczyna grać miłośnie; samice uśyśzawśy głos, zlatują się pod drzewo, z ktoremi on łączy się y zapładza. A lubo ma słuch bardzo subtelny, z tym wśyśfikim gdy zacznie grać, nieśyśzy ani myśliwcy nadchodzącego, ani strzelenia z fuzyi.

COQ d' INDE. *Patrz słowa: Dindon.*

COQ de MARAIS. *Patrz słowa: Francolin.*

COQUALIN. To zwierzątko znajduje się w śtronach Ameryki południowej. Ma nieco podobieństwa do wiewiórki, w tym tylko różni się, że nie łązi po drzewach, y że nigdy nie da się uśakawić. Przebywa w ziemi pod drzewem, gdzie rozpladza dzieci, y zgromadza ziarna y owoce, na zimę. Zastanawiając się od słońca, przykrywa się ogonem iak wiewiórka.

COQUE. *Mieszek* który bywa z różney materyi, iak koto: z iedwabiu, z włośia, z prochu, z zwierchniey skoroki liścia, z ziemi, z drzewa &c. Który sobie snują robaki z ośobliwśzą sztuką, częścią aby się w nich prze-

mie-

mieniały, częścią aby w nich swoje nasiona śkładały.

COQUELOURDE, PULSATILE, PASSE-FLEUR, HERBE du VENT, FLEUR de PAQUES. *Sasanka ziele.* Rosnie po gorach y mieścach kamienistych, sadzą go także y po ogrodach, według położenia ku słońcu odmienia kolor, y tak w cieniu, kwitnie czerwono, a na słońcu śioletowo. Liśtek tego ziele zielony włożywśy w nos, sprawuie kichanie. Rośtarte y przyłożone do ręki, albo do pięty u nogi, śłuży za wezykatorium y leczy na gorączkę.

COQUERET. ALKEREKENG. *Pfinki pęcherzyste.* Sok z tego owocu, jest doświadczonym lekarstwem na zatrzymanie uryny, y na rżnięcie kamienia. Cztery lub pięć ziarek wrzuciwśy do emulsyi, uśmierza niezmiernie boleści kamienia.

COQUES du LEVANT. Dotąd nie wiadomo na iakim drzewie rosna te jagody, przywożą ie nam z Indyi Wśchodnich, ziarka tego owocu starte na proch, gubią wśy, ten profzek zmieszany z chlebem upaja ryby, które potym pływaiące po

wierzchu można brać rękami. Ale gdy postrzeżono, że takowe ryby iedzącym czyniły szkodliwe śkutki, pod wielką karą przykazano, więcey tego śposobu łowienia ryb nie używać.

COQUILLADE. Ta ryba kryje się pod skałami na brzegu morskim, dosyć długo może żyć bez wody, gdyż otwarcie śkrzeli ma bardzo małe, mięso miętkie y dla tego nie bardzo o nią śtoią, pęcherz w którym jest żółć, tak jest iasny, że się wydaie iak śmaragd.

CORAIL: *Koral.* Natura tego owocu morskiego, tak rozmaitego w swoim kształcie, długo była nieznanom. Miano ią za materyą soli rozwiązaną, y na dol opuszczoną, albo za kamienie rosnaće, albo za rośliny morskie. Nakoniec *P. Peyssonel* odkrył, że Korale są mieszkaniem niezliczonych y drobnych Polipow morskich, oni są Architektami tego dzieła, tak delikatnego, ktorego śnbstancya jest twarda, ścisła, pełna y gęsta wewnątrz, bez żadney dziurki ani porow widocznych, chociaź okrywa się skora wafśzynowa, pełną rurek, y drobnych

dziu-

dziurek. Ta kora łatwo się zdeymnie, ale zaraz prosto z wody, lecz potem gdy ją powietrzem przeymie, nie da się zdjąć; chyba pokruszyczą na proch. W tych to rurkach przemierzkiwaia Polipy. Jeżeli się przyczepi takie ciało do koralu, na przykład iaka koncha, tedy rurka wyrasta wyżej nad nią y zaitania ją, iak się trafia gdy gałązka złamana zółta nie na lodydże. Można rozumieć że koralu formuią się tymże sposobem co y konchy, materya albowiem która ewaporuje z Polipow, formuje rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaia nowych rurek, tyle dawnych opuszczaią, te potem kleiā się, y ściśkaiā ledne z drugimi; gdy tym czasem koral we szrodzku twar-dnicie, gdyż te Polipy zaiwżę po wierzchu koralu przesiaduią. Rósciagaiā niezmiernā moc promieni na około, dla łowienia robaczekow; ktoremi żyiā. *Marsigli* który sądził o koralu; że iest roślinā miorikā; rozumiał że te polipy są kwiatem tego. Znajduie się w Ogródzie Krola Francuskiego; kawał koralu bardzo ciekawy; gdyż na nim są Polipy w tym stanie

iak się rozwiiaia. Chcąc tak ciekawey sztuki dostać, potrzeba zaraz w tym momencie, skoro koral z morza dobywał, umoczyć w oście; bo inaczej Polipy tak się pokurczą, że ich doyrzeć ciężko. Te robaki rozmnażaią się z nasienia, ktore przez swoiā sliśkosć przylega do ciała iakie napadnie, na którym mlode Polipy formuiā komółki, a te potem pomnażaią się y gałęziā. Koralu znayduiā się w morzu tak; że wierzchołkiem przyczepiaia się do skał, kształt ich iest podobny do drzewka oberwanego z lisci; grubość lodygi nie przechodzi cala; a wysokość najwyższā na stopę, lub trochę więcej. Polipy w kolorach będaće, są podobne do Polipow znayduiācych w słodkiej wodzie. *Patrz słowa: Polypes.* Koralu łowiā laskami na krzyż zwiāzanemi, ktore są przedziwem obwinione, mairąc do tego olów przywiāzany, ażeby się zanurzały na doł, a pod spodem dopiero idzie sieć; ktorā przywiēziūā dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu a drugim z przodu; skoro się te kiie zaczepia, ciągnā sieć mocno, y od-

y odrywaiā koralu. Koral daie się pięknie polerować białkiem od iaiā y szmerglem, robiā z niego gałki do trzciny, trzonki, y manele. W Indyach w Azyi y w Arabii stroiā się w koralu, y bardzo się w nich kochaiā. W Arabii szczęśliwey żadnego Machometana nie pochowaiā, bez sznurka koralow na szyi. Koral stłuczony na kwas y ostrość, wchodzi także do profzkow od zębów. Koralu bywaiā białe, czerwone, nakrapiane, y czarne. Koralu fałszywe są sęczkowate, z substancyi na przemianę twardey y giętkiey, ktore się prędzey kruszą niżeli prawdziwe, bywaiā czerwone, białe y sęckwate. Im większa iest sztuka koralu, tym iest droższā; koral tym różni się, od ziela w morzu zkamienialego, nazwanego *Madrepores*, że w nim porow ciężko doyrzeć.

CORAIL de JARDIN.

Patrz słowa: Poivre.

CORAL. Iest Wąż wielki w rzece Amazonie, czasem bywa długi na 30 stop, a gruby na stopę. Weyrzenie ma straszliwe, ale ukąszenie nie szkodliwe.

Dykc: Tom I.

CORALLINE.

Glistnik morski iest dwoiakiego rodzaju, obydwu podobne są do mchu, albo drobnych zioł; ieden iest prawdziwą roślinā, a drugi ktorego iest daleko więcej, iest łożyskiem Polipow drobnych, ktore sobie uformowaiy. *Patrz słowa: Polypes.* Mądrość natury zapobiegła wżyskiemu! Polipy w wodzie słodkiej, żyiā spokojnie, są gołe y bez obrony; Polipy zaś morskie, wystawione tyśiącznym przypadkom, ustawicznemu poruszeniu wałow morskich, y niezliczonym nieprzyiaciołom, są ugruntowane na ciachach mocnych, y okryte odzieniem pełnym niby różkow, dzieło przedziwney kunsztu, rozmaitego kształtu, y subtelności niezwyčajney. Takowe dzieła iedne są rurkowate, drugie pęcherzaste, inne sęczkowate, a inne komorczaste. Rurkowate są nayprostsze, uformowane niby z rogu sprężystego, na wierzchu tych rurek są Polipy, z ktorych niektore rodzaje, są koloru iasno-karmazynowego; z ułożenia ich cząstek ciała, można sądzić, y o innych rozmaitego rodzaju polipach.

Dd

Na

Na pęcherzastych są drobnouchne pęcherzyki, o których rozumiano, że służyły do utrzymywania koralów w morzu; z doświadczenia teraz dośliśmy, że to są łoża polipow rodzących się, kształt tych pęcherzyków różni się podług rodzaju polipow. Na niektórych jest przykrywka sprężysta, którą robaczek podnosi, chcąc ułowić swoją zdobycz, ten skoro się cofa nazad, tedy y przykrywka zamyka się. Tym tedy sposobem pierwszy wiek tego robaczka, ubezpieczony jest od wszelkiego niebezpieczeństwa. Gdy zaś polipy przychodzą do sił, pęcherzyki opadają iak listki od kwiatka. Sęczkowate mają kolor y kształt bardzo rozmaity; gibkość ich zachowuje od porużenia, y natarczywości wałów morskich, gdyż się tylko uginają, ale nie łamią, wystawione na powietrze ku słońcu, nabierają koloru białego. Naostattek komorczałe są te, które mają w sobie niezliczoną moc dziurek. W niektórych rodzajach są takie, które się przemieniają w ciała skorupiałe, nakształt ślimaczków śniednych, na żyłce iedney od pępka przy-

wiązane są do swoich komórek, poki nie przyjdą do sił, aby mogły same sobie szukać pożywienia. Skąły y warstwty Ostryg, które były od dawności zaniedbane, są miejscem, gdzie różnego gatunku znajduje się wielka moc Glistnika, tego rodzaju. Chcąc go mieć z polipami już odkrytymi, potrzeba włożyć w wodę morską, gdzie w kilka godzin wszystkie posną; potym w też same naczynie potrzeba wlać tyle wody gorącej, ile było zimney, y wyciąć prętko Glistnik. Nakoniec włożyć go w Spiritus rozpuszczony trochę wodą. Tym sposobem polipy nie mając czasu do skurczenia się, zostają w tym stanie iak się rozwięły.

CORALLITE. Jest Koral, który w ziemi kopią, ale jest bardzo rzadki.

COROLLOIDES. Tym nazwiskiem nazywają Polipy z ziemi wykopane.

CORBEAU. Kruk We Francyi pokazuię się na początku zimy, a na wiosnę odlatuię. Jest śmiały y frant, spokojny y zapachu wybornego, żyje robakami, ścierwem, y ziarnem, ugania się za zwierzyną, y wpędza

pedza wrony, y inne ptaki drapieżne z tey okolicy, gdzie sam przemieszkiwa. Młodego można unosić do pola, iak Jastrzębia. Samica znosi 5, lub 6, iay bladejonych, bardziej pochodzących na niebieskie, nakrapianych czarnemi centkami. Samiec wierny przynosi iey ięść w ten czas, gdy ona siedzi na iaiach, Krukow rodzą y rozmnażają się bardzo. W Anglii, w Szwecyi, y w Indyach ie szanuią, gdyż pożeraią ściervę po polach y brzegach leżące, czyśczą powietrze. W Islandyi tak się rozmnażają, że szkody wielkie czynią, rzucają się na iagnięta, wydziobiują im oczy, y pożeraią. Y dla tego głową ich idzie na tańę; naznaczonego dnia, każdy gospodarz powinien przynieść do Urzędu pewną liczbę dziobow kruczych, ktoby zaś nie przytawił, skazany bywa na więź piennę. We Francyi Stroże pola myśliwskiego, staraią się ućinać szpony krukow, które strzelają, dla pokazania onych Panom swoim, za co odbierają nadgodę. Kruki żyją między sobą w wielkiej

zgodzie, gdy z nich który padnie zabity, lataią hurmem w koło niego kracząc, y nacieraią na Myśliwca, chcąc się pomścić za swego Kolegę. Mięso z tego ptaká ma smak zwierzyny, ale jest niesmaczne. Pior kruczych używają do Klawicymbałow, y szpinetow. Kruki się różnią w swoim rodzaju, kolorem pior, y miejscem gdzie przebywają.

CORBEAU de NUIT.

Kruk nocny. Tego ptaka głos jest bardzo nie miły, gdyż wydaie się, iakby człowiek womitował.

CORBEAU de MER.

Patrz słowa: Fou.

CORDON BLEU. Jest piękna koncha z rodzaju ślimaków nazwanych *Tonnes*. *Patrz tego słowa.*

CORDON UMBILICALE. Sznurek pępkowy, jest to pęczek kanalikow pokięconych, złożony z dwóch Arteryi y żyły pępkowej, które biorą początek w płonie, w ktorey się dziecie rodzi, która bierze w siebie sok z pokarmow wychodzący z macicy, tak iak wnętrzości biorą w siebie Chyl. Ten sok pokarmowy, przechodzi

potym do płodu, przez żyłę pepkową. Długość tego sznurka jest pospolicie do czterech stóp, dla ktorej dziecie może bezpiecznie ruszać się, bez oderwania od błony. Służy także do łatwego rozłączenia macicy od błony, po złączeniu Niewiaśty.

CORDYLE. *Patr słowa: Thon.*

CORDYLE, ou FOUETTE-QUEUE. Jest wielka Jaszczurka Amerykańska, ktora trzaska ogonem iak biczem, jest ziemnowodna, iaiopłodna, y choleryczna; gdy jest rozgniewana oczy iey się iskrzą, y gardło nady, zęby ma ostre, y okrutnie kąsa. Chcąc się od niey uwolnić, kolają w nos, z kąd wypływa kilka kropel krwi y zdycha. Mięso iey jest bardzo dobre do iedzenia.

CORI. *Patr słowa: Aperea.*

CORIANDE. *Koryander.* To ziele poki jest zielone, śmierdzi niezmiernie, ziarka zaś ufuszone bardzo pachną. Sieją ie na polach okolo Parryża. Arabowie y Grecy, sok z tego ziela sadzili być trucizną, iak z Cykuty, ale teraz przeciwne jest zdanie. Hiszpanie y Hollendrzy, uży-

wają ziarek tego ziela do potraw, za kordyał. Francuzi kładą ie do Ratafii z siedmiu ziarn, do piwa, do Lodekaru, y do Cukierkow drobnych. U nas w Polsce nazywają Kolendrą, ktora także wchodzi do wielu rzeczy.

CORISE. Robak wodny, różni się tym od Pluskwy, że nie ma tyle chrząstek, y nogi przednie nakształt raka z nożyczkami; z resztą ma też samą szybkość w wodzie, tenże sposob pływania na wznak, tenże kolec do kąsania, tenże smrod co y pluska.

CORLIEU ou COURLIS. Ptak wodny tak nazwany od wrzasku, ktory czyni lecąc, różni się w swoim rodzaju kolorem pior. Żyją razem w gromadzie, latają stadami, przebywają po ieziorach y błotach, żywią się robakami, ktore łowią dziobem długim y zakrzywionym, chodzą prędko, samica znosi 4. iaią w Kwietniu; mięso tych ptakow jest nie złe, y trąci zwierzyną.

CORMIER. SORBIER. **COCHENE.** *Jarzębina.* To drzewo rośnie u nas po lasach bardzo powoli, nie przynosi jagod aż w lat 30. A iako tępo rośnie, także jest

jest twardsze od inszych drzew. Trwale jest na najtęźsze zimna, rozmnaża się z korzenia y z jagod, łatwo się daie przesadzać, na wiosnę kwiatem swoim zdobi szpalery, a ieseń owocem, ktory poki zielony, ma moc sciskania, dochodzi na słomie, y tak jest dobry iak Meflik. Jarzabki bardzo go lubią, y na nim się łowią. Z gałęzi sok wyciśniony farbuie czarno. Drewno bardzo jest zdadne do młynow, do pras, y innych machin, ktore są w częstym używaniu; Tokarze, Stołarze, Snycerze, Stełmasi y Sztyczarze, przepłacaia to drzewo, dla twardości y poloru.

CORMORAN. *Kruk wodny.* Ten ptak przebywa ponad ieziorami, stawami y morzem, jest ieden rodzaj wielkich, drugi małych, iakie znajduia się w Prusiech y w Hollandyi, żyją tylko rybami, dla czego natura obdarzyła ich narzędziem do łowienia ryb. Zanurzają się albowiem y płyną z niezmierną szykocia pod wodą, do czego służą im cztery palce złączone iedną błoną, inne zaś ptaństwo dłoniało-

nie mają tylko trzy palce u nogi. Pazur u drugiego palca jest ząbkowaty iak piłka, ktorym łatwiey przytrzymuie rybę z natury ślika, nogi ma obrocone wspan, przeciwnie od innego ptałwa pływającego, w iedney nodze trzyma zdobycz, a drugą pod brzuchem styruie, ktora go prowadzi do brzegu. Gdyby nogi były inaczej ułożone, musiałby płynąć tyłem. Łapie także ryby swoim dziobem zakrzywionym y ołtrym. Jeżeli się trafi że złapie rybę wpoł, albo za ogon, dla piorek ołtrych nie może iey polykać, ale wyrzuciwszy ją na powietrze, dopuszcza iey upasć głową na dół, gdzie otworzywszy gardziel, całkiem polyka. Z takiego dowcipu tego ptaka, umieją niektorzy pożytkować. W Chinach z tych ptakow mają wielkich rybakow, nazwanych *Lowa*. Układają ich do łowienia ryb, iak my układamy psy do pola. Jeden tylko człowiek dysponuie kilkudziesiat ptakami. Użykowawszy ie na brzegu itatku, puszcza się na miejsce wyznaczone do łowienia ryb; Ptaki za da-

niem znaku, spuszczaią się w wodę, roschodzą się, szukaią ryb już po wierzchu wody, już zanurzywszy się, y pływają z niezmierną szybkością, każdy z nich złapawszy rybę przynosi do swego pana; gdy się trafi ryba wielka, łączą się razem, a dogoniwszy przyprawdzają do łodzi, z ktorey wystawiają żerdź, aby łatwiej na nią wtkoczyć mogły, żadney nie opuszczą ryby, ktoreyby do rąk panu nie oddały. Ażeby zaś nie miały chętki, do pożarcia czasem iakiey ryby kładą im na szyję obrączkę; gdyż inaczej naciadły się, nie miałyby więcej ochoty do szukania zdobyczy. Podobnym sposobem układają wydry do łowienia ryb. A lubo tego rodzaju kruki samemi rybami żyją, mięso jednak w nich nie jest dobre.

CORNALINE, PIERRE de SARDE. Sardyk kamień drogi, dwoiaki, wschodni y zachodni, wschodnie są twardsze, przezroczystsze, y kolorem podobne do Granatu, są bardzo rzadkie, y nie znajdują się tyko w Persyi. Sardyk może mieć wszystkie odmiany w Agatyście znaj-

dujące się, gdyż ta materya krzemienista jest ukoloryzowana, substancyami metalicznymi. Sardyk w którym się ziola przebiłają, jest szacowniejszy, niżeli Agat sam przez się, gdyż w nim żyłki czerwone przecudownie na białym dnie odbiiają. Z Sardyku robią różne drogie kleynoty, którym im więcej natura dała ozdoby, tym są kosztowniejsze.

CORNE d'AMMON. Rog *Ammona.* Tych skorup ślimaczych z ziemi wykopanych znajdują bardzo wiele rozmaitey wielkości, począwszy od sążnia dyamentru, aż do tak drobnych, że ich ciężko w piaku doyrzeć, chyba przez Drobnowidz. Ten minerał jest pospolity w Bretanii, w Burgundyi, w Caen, y w Gwiennie, ziemia niemi jest okryta, groble y publiczne drogi, po części uścielane. W morzu nie znajdujemy podobnych skorup osobliwie w wielkim gatunku. Te tedy rogi *Ammona*, które tu opisujemy, nie innego nie są, tylko wałki od konch, znajdują się niektóre świecące iak złoto, gdyż są okryte po wierzchu cząstkami rudy kruscowey. Zabobon-

bobonność zawżę między ludźmi swoje panowanie rościagała. Dawni albowiem tę skorupę poświęcili Jowiszowi *Ammonowi*, rozumiejąc, że miała moc tłumaczenia snów. Powiadaią że *Braminowie* chowają w pufkach drogich *Salagramen*, czyli rodzaj tych skorup, które się znajdują w rzece *Gandica*, y codzień im ofiary czynią.

CORNE de RHINOCEROS Rog *Nosorożca*, jest bardzo twardy y zakrzywiony ku grzbietowi, u samicy dłuższy y grubszy niż u samca, u Rzymian bywał w wielkim szacunku, wyrabiano z niego naczynie kosztowne, że rżnięciem różnych figur z noskiem, w którym stała oliwa w Łazni, którą Damy podawały tym, którzy zażywali łaźni. W Indyach y w Chinach z tego rogu robią trzonki do nożów y nożenia na szyję; ozdoby różne wyrabiane na rogu *Nosorożca*, y figury rozmaite ludzi, ptaków, y koz, dawały szacunku tym rogom, gdyż przez głupstwo rozumiano, że te ozdoby były naturalne. Monarchowie Chińscy zdobili nim swoje

trony, y robili sobie z niego Pasy Rycerskie, które to kleynoty tym były droższe, im większy szacunek przypisywała im zabobonność. Wschodni mają wiarę, że ten rog za zbliżeniem do trucizny poci się, y dla tego kto ma przy sobie choć kawalek tego rogu, nie może być otrutym. Tym baśniom w Europie nie wierzą, y nie patrzą na nie, tylko dla ciekawości.

CORNEILLES. *Wrony.* Te ptaki są mniejsze od kruków, żyją robakami, ściernem, drobną zwierzyną, y ziarnem, które świeżo zafiane z roli wyjadają; te szkodniki rozmnażają się niezmiernie, y dla tego różnymi sposobami staraią się je wygubić. *Imo.* Rzucają po różnych miejscach szaleń ziele, w które poki jest zielone wtykają szpilkę, wrony lubią je bardzo, y napadły pożeraią, ale szpilki strawić nie mogą, nie długo potym zdychają. *zdo.* Miejszają profzek z wroniego oka z flakami, y rozrzucają je po polach, które wrona zjadłszy musi zdychać. *zto.* Robią zabawne polowania na śniegach na wrony. Wio-

żywszy albowiem kawałek mięsa w rożek, u wierzchu nasmarowany lepem, utyka ją ie w śniegu tu y owdzie; wrona postrzęglży mięso, wtyka łeb w rożek, który tkoro iey przylgnie do pierza, podlatuje w górę, á nie widząc nic, lata tylko prosta linią, aż nakoniec zmordowana upada na ziemię. Tym sposobem towią y kruki.

CORNETS, ou VOLUTES. Ten rodzaj konch różni się tym od konch w trąbkę zwiniionych nazwanych *Rouleaux*, że mają głowkę płaską, a sama koncha w piramidę wydana, mniey lub więcej kończalto. U ciękawych postrzegaczow są w wielkim szacunku konchy tego rodzaju, pod następującymi nazwiskami: iakie są: *l' extr-Amiral, le Grand-Amiral, le Vice-Amiral, l' Amiral d' Orange, la Couronne Imperiale, les Spectres, le Leopard jaune, l' Espladion, l' Aile de-Papillon*. Znaydują także y ziemne nazwane *Volutites*.

CORNICHONS. *Patrz słowa: Concombre.*

CORNOUILLER, ou CORNIER. *Dereń.* To drzewo mocne, rośnie bardzo po-

woli, zdatneż y drewno iest twarde, y zdatne do wielu. Rozmnaża się z ziarek y z gałązek. Można ie sadzić na około parkanu, gdyż lubi cień, y daie się okrzesywać. Powiadaią że owoc dereniowy można smażyć iak oliwki, z dojrzałego owocu smażą konfitury kwaskowate, nakładał tarniny. Dereniu są rozmaite rodzaje, które się od siebie różnią kolořem, kształtem owocu, y kwiatu.

COROSSOL. *Patrz słowa: Cocur de Boeuf.*

CORPS RETICULAIRE. *Patrz słowa: Tegment.*

COS. *Patrz słowa: Pierre á aiguifer.*

COSSON. *Rodzay robakow w Zbożu, które psują groch, bob, á nawet y zboże. Patrz słowa: Charanson.*

COSTUS. Tym nazwiskiem nazywają korzenie Aptekarskie, z różnych roślin zagranicznych. Z Kořtu Arabkiego dawni palili kadzidła. Kořt przywożą nam z Malabar, z Brezylji, z Surynam y z Arabii szczęśliwey, który ma zapach siałkow, y smak imbieru, używają go do Aptek. Korzeń Omanowy wysuszony, y trzy-

many długo, traci swoy zapach mocny naturalny, y podobnym staie się do kořtu.

COTONNIER. *Chrořt bawelniany.* To drzewko rośnie w obydwóch Indyach w różnym gatunku, iedne iest drzewem á drugie zielem rocznym. Chrořty bawelniane nie potrzebują prawie uprawiania ziemi, w łupinie okrągley zamykają się ziarka uwinione w bawelnę. Bawelna nazwana *Coton de pierre* iest ta, w ktorey ziarka są nie rozsypane w łupinie, ale ná kupę we środek zgromadzone, ściśnione y okryte bawelną, taki gatunek iest najpiękniejszy; rozmnażają iey wiele w Martynice, y po wyspach Francuskich. Ná wyspach Antylskich sadzą Chrořty bawelny Syamskiey, która iest żolta y bardzo cienka, rękodziela z tey bawelny są bardzo kosztowne, z przyczyny koloru naturalnego. W Chinach po żniwie sieją bawelnę ziołową, nie długo potym zbierają owoc. Ná wyspach nie dozwalają chrořtom rosnąć wyżej nad ośm stop, á co trzy lata zrzynają y równają z ziemią, gdzie potym z korzenia odrastaia, Zbior

Dykc: Tom I.

iey iest bardzo łatwy, który bywa w lecie y w zimie, pierwszy iednak obfitszy. Zbierają dojrzałe łupiny y składają w kosz, á potym wykładają ná słońce, aby się otworzyły, potym we Młynie oddzielają ziarka od bawelny, z ktorey robią kłęby ná 200, lub 300 funtow wążące. Te potym przędą bardzo cienko y robią musliny przednie, barchan, bomzyn, Axamit y inne materye bawelniane. Im lepsza iest bawelna, tym delikatniejszy wychodzą materye. We Francyi zrobiono takie pończochy, które nie ważyły więcej iak dwie uncye, tak zaś były piękne, że ie przedawano po 60. Liwrow Francuskich. Zbierają także bawelnę z drzew nazwanych *Fromager, & Mahot*, patrz tych słow. Ziele nazwane *Apocin* wydaie gatunek bawelny. *Patrz tego słowa.*

COUCOU. *Kukułka* ptak nazywa się od kukania, Kukułek są rozmaite rodzaje, różnią się wielkością y kolořem; Kukułka zaczyna się odzywać ná początku Maja, á przestae ná końcu Lipca, od tego czasu iuż iey więcej nie

Ee

nie widać, czyli że odlatuje w inne kraje, czyli że się kryje y zawiera w dziuplach po drzewach. Ptak jest żarłoczny, żyje robakami, zjada drobne ptaszki, y iaia po gniazdach. Samica nie ściele fobie gniazda, ale swoje iaio znosi w gniazdeczku innej ptaszyny, iakoto: Makolągwy, Strzyżyka, Sikory, Skowronka, Zięby, Pliszki, Piegży brunatney, Gila, y innych. Instynkta zwierząt gruntują się zawsze na przyczynach mocnych, których my czasem nie postrzegamy. Zkąd bowiem pochodzi w kukułce ta obojętność w wychowaniu dzieci, dla ktorego inne ptaszyny, tak pilnego przykładają starania? Oto doświadczenie Anatomiczne pokazuje nam, że kukułka samica, nie może wyśiadać swoich iay. We wszystkich ptakach żołądek jest prawie złączony z grzbietem, y zupełnie zakryty kizkami, które będąc miętkie, mogą się łatwo uginać w czasie siedzenia na iaiach; przeciwnie żołądek u kukułki jest pod brzuchem, który w siedzeniu dotykając się iay, musiałby się przygnieść, z nie małą boleścią

dla ptaka, coby mu nawet było przeszkodą do strawienia. Zkąd idzie że y młode ptaszyny, nie potrzebują aby na nich matka siedziała, gdyż ich żołądek zaśliniony jest od zimna miasą wewnętrznosci, a zatym dołyć dla nich jest, że siedzi przy nich mała ptaszyna, w ktorej gniazdeczku było iaio złożone. Młoda kukułka wyłagłszy się, łomie prawo gościnności, pożerając te ptaszyny, które się z nią razem wylęgły, a czasem do tej niewdzięczności przychodzi, że na swoją dobrodziejkę, która ją wylęgła, bezwzględnie rzuca się.

COUDRIER ou NOISETIER, *Leszczyna*, rośnie naturalnie po lasach, przesadzana wydaie piękniejsze orzechy, z orzechow robią olej delikatny, smażą ie w cukrze, z leszczyny robią wyborne obręcze, które powiadaia, że są mocniejsze y trwałsze, gdy jest leszczyna wycinana, w ten czas, kiedy nie ma na niej liścia, inaczej obręcze prętko prochnieją. Z lafkowych gałęzi robią rozszechki wrozące, przez które powiadaia można wynajdować skarby zakryte w ziemi, y zrzodła.

COUGUAR. To zwierze drapieżne znajduje się w Ameryce; w Gwayanie nazywają go Tygrysem czerwonym, jest letkie, szypkie, łazi po drzewach, z których z impetem rzuca się na zdobycz, iak się naie, staje się lęklwym, y za najmniejszym ruszeniem ucieka. Gdy zaprowadzano Osadę w Kayan, te zwierza stadami przepłynawszy przez morze, napadały na trzody, y wielkie szkody czyniły, ale ich teraz wiele wygubiono ogniem; zapalwszy albowiem stopy wielkie ognia w nocy, ktorego się bardzo boją, wypędzili z tego kraju. Ze skóry tych zwierząt, robią czapraki do przykrywania koni.

COUIS. *Korbasy*. Są naczynia, które robią z owocu drzewa Bani, nazwanego: *Calebassier d' Amerique*. *Patrz tego słowa.*

COULANT. Ryba pewna w Kayan rzeczna, przesaduje w błocie, w którym znajduje pożywienie. A że nigdy nie wychodzi na wierzch wody, nie daie się otruć tak łatwo, iak inne.

COLEUVRE. *Waż wodny*. Jest rozmaity

rodzaj węzów, które się znajdują po wszystkich krajach. Przebywają w lasach y na nizinach, żyją ropuchami, żabkami, iaszczurkami, y myszami, gardziel im się tak rozszerza, iż mogą połknąć całkiem każde z tych zwierząt, zrzucając y siebie skórę co roku w lecie; wąż łakomy na mleko, czasem wkrada się do obory, a okręciwszy się w koło nogi krowie, mleko sšie. Węże wylęgają się z iay, język rozdarty na dwoie, z wielką szybkością wypuszczają, ale dla zbytney miętkości nie jest szkodliwy; z tym wszystkim powiadaia że gdy się rozgniewa może sprawić zapalenie. Dama pewna wychowała fobie węża ordynarynego, który tak ją znał po głosie, że na zawołanie szedł do niej, karesował się, y okręciwszy się w koło ręki, spoczywał na iey łonie, albo się skrył pod suknią. Gdy płynęła na łodzi, y wąż płynął za nią.

COULEUVRE d' EAU ou SERPENT d' EAU. *Patrz słowa Charbonnier.*

COULEUVRE. de S. DOMINIQUE. *Waż na Wyspie S. Dominika*, powiadaia że się

okreca kurom y ptaſtwu, y tak mocno ſciſka, że ie duſi.

COULEUVRE de **MALABAR**. *Waż Malabarſki*, Te węże wcale ſą nieſzkodliwe, Indyanie kładą ie ſobie za koſzulę dla ochłodzenia ſię, chowaią ie w beczce, na głos człowieka wylażą z beczki, kareſuią ſię z nim, y wikoczywſzy nań okrecaią ſię w koło ſzyi, potym naiadſzy ſię, wracaią nazad do ſwoiego legowiska.

COULEUVRE, des **MOLUQUES**. *Waż Molucki* bywa długi na 32. ſtop, ieſt bardzo niebeſieczny, chciwy mięsa ludzkiego, y łasy na ryby, te węże maią ſpofob oſobliwſzy łowienia ryb; powiadaią że nażuwſzy ziela, kładzie ſię pod drzewem na brzegu ſadzawki, y wyrzucą ziele w wodę, ſkoro ryby zbiegną ſię do ziela, rzucą ſię na nich y pożera, ieżeli zaś chybi, czeka cierpliwie na mieyſcu, poki ryba zielem ſtruta, na wierzch nie wypłynie.

COULEUVREE, ou **VIGNE BLANCHE**. *Patrz ſłowa: Bryonne.*

COULILAWAN. Ieſt kora pewna, którą obdzieraią z drzewa roſnącego nawyſpach

Moluckich, natury goździkow y cynamonu. Są to nowe korzenie, ktorych Hollendrzy używaią. Z tey kory dyſtylluią Oleiek, ktery uchodzi za goździkowy, zewnętrznie używany pomaga na fluxye, y rumatyzmy, Indyanie smaruią ſię nim dla zapachu y ułżenia bolu, ktery miewaią z przyczyzny, że ſypiaią w nocy na podworzu, Z tey kory robi ſię Guma tłuſta, namoczywſzy ią w Spirytusie roſpuszczonym wodą, z pół funta kory nie będzie, tylko pół grana Oleyku. Korzeń tego drzewa ma zapach y przymioty Sasaſraſu.

COUPAIA. To drzewo roſnie w Kayan, ieſt niby drzewo *Simarouba*, ale nie ma tych właſności. *Patrz ſłowa: Simarouba.*

COUPEROSE. *Patrz ſłowa: Vitriol.*

COUPEUR d'EAU. Ieſt ptak z rodzaju Łyſek, ciekawy dla ſpodniey części dzioba, ktera ieſt daleko dłużſza niżeli zwierchnia.

COUPY. Drzewo w Kayan roſnące, tak nazwane dla ſwoiey wagi, wyſmienite do budowli. Drewno przez ſwoią krętość ieſt oznaczone

na

na belki gotowe, iak maią być rznięte. Trzafek z tego drzewa, używaią do przeſiewiania Indychtu y farby farbierſkiejey, z ziarn pewnego drzewa Indyſkiego.

COURATARY. Rodzay ziela nazwanego *Liane*, roſnie w Kayan, kora zdą ſię do robienia kwasu Garbarſkiego, z łupanego drzewa robią obręczę, liſcie twarde iak blaſzki, ſłużą do polerowania.

COURBARIL. Drzewo naywyżſze y naywiękſze w Ameryce, bardzo zdadne do robienia ſprzętow, y na walcie do cukrowych młynow. Murzyni z owocu tego drzewa, robią chleb, ſmakiem y kolorem podobny do Piernika. Gdy ſię zeſtarzeie drzewo, wydaie gumę twardą y kłarowną, ktera w kaźdeniu ma zapach przyiemny.

CQURGE, ou **CALEBASSE**. Rozmaiite ſą rodzaje tego ziela Amerykańſkiego, korego owoc roźni ſię kſztałtem. Miękiſz z owocu ieſt nie smaczny ale chłodzący, sok z niego każą pić za dekokt.

COURLIS. *Patrz ſłowa: Corlieu.*

COURONNE IMPERIALE. *Korona Ceſarſka*. Ten kwiat ma w ſobie coſ wſpólniego, ſadzą go dla ozdoby. Powiadaią że cała ta roſlina ieſt niebeſieczna, y że korzeń ieſt iak y Cykuta.

COUROUCA. To drzewo roſnie w Ameryce, Pa-pugi ſą bardzo łase na owoc, ktery ieſt przez połowę czerwonny, a przez połowę czarny, wielkości orzecha laſkowego.

COURTILLIERE, *Patrz Taups-Grillon.*

COUSIN, KOMAR. Ten Owad aż nad to znaiomy dla ſwego kaſania, y ſwierzbieńia, ktere za nim idzie, wyſtawuie nam hiſtoryą bardzo ciekawą. Nim ſię przemienia w robaki lataiące, ſą wprzod obywatelami wodnemi. Na ſtoiącey wodzie, począwſzy od Maja aż do zimy, można uważać robaczki, ktere maią głowę na doł ſpuſzczoną, a tył podnieſiony do gory na wierzchu wody; z tyłu naboku ieſt rurka nakſztałt barylki, ktera ieſt naczyniem oddechu, głowa okryta haczykami, ktolemi łowi robaczki y przyciąga żdźbła zioł, ktolemi ſię żywi. Pa-bokach

bokach są cztery nożki kteremi chodzi, y zanurza się w wodę; te robaczki zostają w tym stanie przez dni 15, albo przez trzy tygodnie, na końcu tych dni przemieniają się w Nimfy, ktorych wszystkie cząstki robaczka latającego widzieć można, przez delikatną plewkę ktorą są okryte. Te nimfy zwiłają się w trąbkę, y następnie do oddechu odmieniają miejsce y kształt, albowiem blisko głowy pokazują się dwie rurki, kteremi komar swego czasu ma oddychać. Czy może być co zabawniejszego, iako widzieć y uważać skrzyneczkę, w ktorej wydalają się wszystkie ruszenia robaczka tego? Te nimfy pływają zawsze po wierzchu wody dla oddechu, y zostając w tym stanie, nie iedzą; ale iednak za najmniejszym ruszeniem zanurzają się w wodę, za pomocą dwóch wiosel, ktore mają w tyle. Na końcu trzech lub czterech dni ściślego postu, przemieniają się w komary, a porzucając żywioł wody, zaczynają żyć na powietrzu. Przemieniają się zaś tym sposobem: gdy przychodzi moment wyjścia

z pęcherzyka, robak nadymaną główkę y rozrywa plewkę, ktorą był okryty, a ta ktora była dopiero odzieniem, staje mu się łódką. Jeżeli na ten czas powstanie wiatr, tedy woda zalewa tę łódkę, y komar, ktory się ieszcze od niej nie odczepił tonąć musi; ale w czasie spokojnym wydobywszy się z swoich pieluch, osusza się y wylatuje na powietrze, szukając listków z ktorych sok wysysa, albo z ciała ludzkiego, lub innych zwierząt, z ktorych krew wypija. Nie można wydziwić się osobliwzey strukturze iego żądła; dla przypatrzenia się ktoremu, można pozwolić komarowi uśiąść na rękę, chcąc widzieć iak wysysa krew. Ten kolec ktory widzimy jest rurka, w ktorej znajduje się pięć lub sześć blaszek, niezmierney cienkości, z ktorych iedną są kolczyście, iak grot u strzały, a drugie ostre, iak brzytwa; te blaszki utopiwszy w cieple, ciągnie niemi w siebie krew do gory, y wpuście w ranę troche swoiey wilgoci, dla rozrzedzenia krwi, iako widzieć można w bęblu, ktory nabiega po uką-

ukąszeniu; komar tym czasem odyma się, czerwienie, y nie ustępuje aż się zupełnie nasyci. Wilgoć ktorą wpuścił, sprawiaie świerbienie, ktorego po ukąszeniu komara doznaiemy z przykrością; na co sposob naylepszy, solą z wodą zimną natrzeć, ale w tym momencie iak komar ukąsi, gdyż już potym napuchnie y świerbi, ta puchlina zeydzie nasmarowawszy błotem y bol ustanie. Komary łączą się z sobą latając po powietrzu, samica składa nasienie na wodzie, ktore tyłkiem y zadniemi nożkami układa, iedne przy drugich, nakształt łodki, ktora bywa złożona ze 200, lub 500, iay, pływając po wierzchu wody, przez dwa lub trzy dni, z ktorych potym wylegają się drobne robaczki, gdy pod ten czas powstanie fala, tedy te łodki z nasieniem zatapiają się y giną. Takowe rozpladzanie się bywa co miesiąc, y gdyby ialkolki, ptaszki inne, y robaki żarłoczne onych nie pożerały, toby całe powietrze niemi było napelnione. Z tym wszystkim tego rodzaju komary nie są tak ziadliwe,

iak te, ktore się nazywają: *Maringotins*. Patrz tego słowa.

COUSSE-COUCHE, ou **COUCHE-COUCHE**. Jest korzeń ziela iednego ogrodowego, ktory rośnie na wyspach Antylskich, iedzą go z rybami y z mięsem gotując, smakiem podobny do kalżtanow gotowanych.

COUDELIER, **MANCHE** de **COUTEAU**. Ta koncha nazywa się trzonkiem od noża, że ma podobieństwo do niego, Nazywają go także *Canal gouttiere*. *Seringue*. Jest wiele ich rodzajow, ktore się różnią kolorem. W tey skorupie ślimak żyje w piasku, wpułzczając się w piasek, y podnosząc zawsze wertykalnie dla pożywienia. Gdy morze ustępuje, dziury w piasku oznaczają miejsca tych ślimakow, czasem będzie dziura głęboka na dwie stopy. Chcąc żeby ślimak wylazł ze skorupy, posypać go solą, a skoro głowę wyściobi, potrzeba go chwytąć, jeżeli zaś chybił, już więcej się nie pokaże, aż go trzeba mocą z tamąd wykłóc, żelazkiem nazwanym *Dardillons*. Rzuciwszy ze skorupą na ziemię, zaraz się wierci w piasek.

COUTOIR. *Patrz słowa: Clonisse.*

CRABE. *Raki.* Są dwoiakiego rodzaju iedne morskie a drugie w wodzie słodkiej; Raki są wodnoziemne, lenią się corocznie zrzucając skorupkę, gdy się lenią pogrążają się w piasku dla uniknięcia iakiey obrazy od innego ciała, w ten czas nazywają je *Crabes hoursees*. Żyją wszelkiego gatunku robakami, y drobnemi zwierzątkami, Rybaka czasem może tak rak uszczypnąć, że palec odetnie. Gdy je wiozą na targ w worze, muszą im nogi łomąć, gdyżby się same pozabiły. Raki chodzą tyłem, przodem, y bokiem, pyk u raka jest struktury osoblifzey, oczy raz wytrzyścają, drugi raz na swoje miejsce wracają; czasem znajdują Raki idące gromadą, miłość czyni ich zapamiętałemi, bią się głowami iak barany, albo szczypią się nożycami dobiłając się o samice; zwycięzca wywraca Samice do gory y wiąże się z nią ściśle, potym samiec dopomaga samicy, aby się przewrocila na nogi. Twierdzą że części do rodzenia, są podwoyne tak w

samcu, iako y samicy. Samica nosi ikrę pod ogonem, mięso gdy tłuście, jest smaczne, ikra zaś jest daleko delikatniejsza. Pod skorupką na grzbiecie jest substancya zielonawa, nazwana: *Taumalin*, robią z niey sosy do potraw ale gdy jest czarna nie potrzeba iey używać, gdyż dowodem jest, że rak był zarażony, iedząc iabłka nazwane: *Mancenillier*.

CRABE d'AMERIQUE.

Rak Amerykański. Te raki są poczarne, pełno ich jest na wyspie nazwanej *des Cancries*, okrutnie tną nożycami swemi. Sławny Drack Zeglarz Angielski, trefunkiem otoczony od nich, chociaż dobrze był opatrzony, przecie nie ufzedł śmiertelnego razu, y musiał ginąć.

CRABE HONTEUX. *Rak wstydlivy.* Te raki znajdują się w Brezylji, y na wyspach Antylskich, dla tego zaś nazywają się wstydliwymi, że nożyce swoje chowają pod siebie.

CRABE des MOLUQUES. *Raki Moluckie* Chińczykowie iedzą za specyał.

CRABE de RASE, ou PALETUVIER. Te raki znajdują się w Kayan, y na wyspach

wyspach Antylskich, lubią bardzo ostrygi y inne Plawy, biwalne, za ktoremi uganiają się, trzymając w nożycy kamień, a skoro Ostryga się otwiera, uderza ją kamieniem y pożera.

CRABIER. Jest ptak z rodzaju Czapli na wyspach Antylskich, dla tego tak nazwany że rakami żyje, Rodzay ich jest dwoiaki, z ktorych ieden ma piora bardzo piękne. Te ptaki pod brzuchem na skorce mają cztery plamy żolte, a dwie na kuprze, są bardzo smaczne do iedzenia, ale potrzeba wyrznać wprzod mięso naznaczone temi plamami, inaczej żołąc która się w nich zawiera, w gotowaniu zepsulaby wszystkie mięso, przez swoią gorycz nieznośną.

CRAIE. *Kryda.* Ten mineral znajduje się w różnych kolorach. Domnie manie jest naypodobniejszy, że początek swoy bierze z skorup itartych na proch. kopią je bryłami wielkimi w Burgundyi y w Szampanii. Krydy białey y miętkiey używają do pisania, biela Suffity, koce y sukna grube, która zaś jest twardsza, używają iey do

Dykc: Tom I.

murowania, iako się widzieć daie w Remach.

CRAIE de BRIANÇON. *Glinka biała,* gatunek kamienia Talk. *Patrz słowa: Talc.*

CRAMPE ou TREMBLE. *Patrz słowa: Torpille.*

CRAN. *Patrz: Fakun.*

CRANC. *Patrz: Tete.*

CRAPAUD. *Ropucha.* Historya tego zwierzęcia na pozor bardzo szpetnego, jest bardzo ciekawa. Jedne żyją na ziemi, a drugie w wodzie, bywają z nich tak wielkie iak głowa ludzka. Zaba nie chodzi, ale prawie czołga się po ziemi; dotknąwszy iey gniewa się, nadyma; gdy co schwyta, nie gotowa puścić, chyba wystawiona ku słońcu, ktorego nie lubi. Wyrzuca tyłem wilgoć, którą ma w worku obobnym od pęcherza, mówią że jest ta wilgoć iadowita, w naszych krajach iednak ten iad nie wiele szkodzi. Samiec w złączeniu się, oblapia samicę mocno, leżąc na iey grzbiecie przez czas bardzo dlugi. Ta nie może pozbywać latwo swoich iay; skoro iedne wypuści, samiec tylnymi nogami wyciąga bardzo zręcznie z niey całe pasmo, czego nie prze-

przeſtaie czynić poki nie ſkończą; gdyż bez tey iego pomocy muſiałaby ſamica zdychać. Ta obſerwacya była doſwiadczana ná żabie ziemney małego rodzaju. W Surynam ieſt żaba, z ktorey młode wylęgaia ſię przez grzbiet. *Patrz ſłowa: Pipal.*

CRAPAUD VOLANT.

Patrz ſłowa: Tete-Chevre.

CRAPAUDINE. *Zabi kamień.* Ta ſubſtancya kopana, różni ſię troche w kſztałcie y kolorze. Przedtym rozumiano że początek ſwoy bierze z żaby, teraz po ſciſłym roſtrząśnieniu do-cieczono, że to są trzonowe zęby ryby morikiey nazwaney Złotobrew, albo ryby Brezyłkiey nazwaney *Grondeur*. Kſztałt rozmaity tego kamienia zależy od rodzaju zębów, a rozmaiłość koloru od ſubſtancyi metalicznych.

CRAPAUDINE. *Zabie-niec ziele,* ktore rośnie po lasach y mieyſcach piaz-czyſtych, lekarſtwo z niego ieſt doſwiadczone na rany. Tego ziela włożywſzy do kąpieli, otwiera pory w cie-le, ktoremi woda bardziey przenika, wyſzedłszy z wan-ny woda ſtaie ſię mętna y

kleiowata, co ſamo ieſt do-wodem że wyciąga wſzy-ſtkie humory grube, ktore przefzkadzały do transpira-cyi.

CRAVAN. *Patrz ſłowa: Oie Nonette.*

CRAYON NOIR, ou MI-NE de PLOMB des PEIN-TRES. *Ołówek* ktorego Cie-śle używają do rysowania; ieſt kamień ſiarczyſty, roz-moczony uprawia ziemię w winnicy, y wygubia ro-baki, ktore pſną korzenie.

CRAYON ROUGE, ou SANGUINE, ou TERRE RUBRIQUE. *Rubryka.* Po-wątpiewają niektorzy aby to była glinka farbowana przez Okrę żelazną. Palona w o-gniu tak twardnieie, że ude-rżywſzy o ſtal, może ognia dawać. Znajduie ſię we Francyi y w Niemczech, przedtym naylepszą wycho-dzila z Grecyi. Anglicy obracają na proſzek tę glinę czerwoną, mięzają z pewną gumą, y robią z niey ołow-ki czerwone.

CREME de TARTRE. Ieſt to Wayſztyn oczy-szczony y krwſtallizowany. *Patrz ſłowa: Tartre.*

CRÉPITUS, DIEU PET. *Pierdziel.* Tak ſię wiele było Bożkow

Bożkow namnożyło u da-wnych, że nie tylko byli Bogowie roſpuſty, nieſpra-wiedliwoſci, gwałtow łą-koſtwa, kradzieży, pijań-ſtwa, niewſtydu, okrucień-ſtwa, ale też do tego upo-dlenia Narod ludzki przy-ſzedł, że ſtawiano ołtarze Bożkowi nazwanemu *Stercu-lus*, Bogini *Kaka*, y Pier-dzielowi nazwanemu *Crepi-tus*.

CRESSON de FONTAI-

NE. *Rzeczucha* wodna czy-ſci bardzo krew, zawiera w ſobie Sol Alkali, doſwiad-czone lekarſtwo na ſzkorbut, potrzeba ją zażywać tylko w napoiu iak herbatę, gdyż inaczey czątki ſolne zni-knęłyby.

CREVETTE. *Patrz: Che-vrette.*

CRIN de MER, SOIE de MER, GORDIUS. Robaczki tak rozmaicie nazwane, ie-dne znajduią ſię w wodzie ſłodkiey, a drugie w morzu. Powiadaia że ſię rozmnażają tak iak Polipy, pokraiawſzy ie w kawalki; ſprawiają za-palenie gardła tych zwie-rząt, ktore ie polykaia.

CRINONS, ou DRAGON-NEAUX. Ieſt rodzaj dro-bnych robaczkow, tak deli-

katnych iak włos; wylęgaia ſię y żyją za ſkorą po wielu mieyſcach ciała, ofobliwie w ręku y w nogach. Ieſt to choroba bardzo znana w krajach gorących, dzieci iey naywięcey podlegają, te robaczki ſprawiają ſwier-zbienie ciała nieznoſne. Uwa-żając ie przez drobnowidz, daia ſię widzieć dwa rożki, oczy okrągłe, ogon rozdar-ty y podnieſiony. Rozu-mieią że są teyże natury co y Polipy, gdyż chociaż urwane będą, zoſtaia zawſze. Przez matryą transpiracyi zatrzymaney y zagraney wylęgaia ſię z ſwoiego na-fienia. Przez kąpiele z zio-łami gorzkiemi, można ie zgubic.

CRIOCERE. *Ten Owad* poki ieſt robakiem, ieſt mię-tki, ſkorkę ma na ſobie bardzo cienką, y życie kwia-tami y ziele, zagrzebia ſię w ziemi pod tą rośliną którą obiadał, y tam ſię przemienia w poczwarkę, potym wyla-zi w lepſze odzienie przy-brany, gdyż tego rodzaju robaki niektore, poki są czerwem okrywają ſię ſwoim gnoiem, dla zaſtony od de-fzczu y ſłońca, iakie są o-wady liliowe, ięczmieniowe,

owiane, y ofetowe. *Patrz: Ver Hottentot.* Przyszędłzy do doskonałego stanu ten Owad brzęczy, ofobliwie zamknąłszy go w rękę. W złączaniu się, samiec na samicy, zostaje blisko godziny, ta zplodniona składa nanie na listkach, ktoreprzez swoią śliskość przylegają do nich, we dwadzieścia dni wylegają się drobne robaczki, y rozlazają dla pozywienia. Trzeba się starać ie wygubić, chcąc mieć w całości kwiaty y zioła.

CIRQUET. Ten rodzaj robakow skacze z wielką chyżością, do czego im służą nogi zadnie dłuższe, na których wspiąłwszy się, uciekają przed swoimi nieprzyjaciółami. Łazą powoli, a niektore latają bardzo dobrze, infze znowu mają skrzydła wielkie, y przeslicznych kolorow iak Motyle. Przemiana tych robakow nie jest trudna, gdyż mała różnica zachodzi względem czerwu, y doskonałego robaka, iednakże w iakimkolwiek bądź są stanie, zawsze wielkie szkody czynią w ziołach y liściach.

CRISTAL, ou CRISTAL

de ROCHE. *Kryształ w gorach kopany.* Jest kamień twardy, przezroczyfty, biały, y podobny do dyamentu. Uderzony o stal daie ognia, ukrySTALLIZOWANY w fześciogran. Sądzić można że się robi przez skleienie powolne cząstek, z rożnych materiy iednegoż rodzaju złożonych, ktore wprzod były w stanie ciekłości. Kryształ bywa czasem w kolorze, przez substancye metaliczne, a na ten czas nazywa się *Fluors*. Jeżeli jest czerwony albo niebieski, nazywa się fałszywym rubinem, albo fałszym szafirem, Kryształ znayduie się we wszystkich częściach świata, po dolach y iaskiniach zalanych wodą, przyczepiony do wierzchu. Kryształow po iaskiniach będących, dowodem y znakiem są wody czylte y klarowne, wytryskujące ze skał, y krySTALLIZACYE nie doskonałe, ktore są zawsze macią kryształu. Kiedy się wydaie w skałach odgłos głuchy, znakiem jest iż tam niema kryształu. Człowiek uwiązany na linie spuszcza się w dol iaskini, y u wierzchu upatrzywszy kryształ, odłomuie sztuki,

szuki, wybierając ktore są iasnieysze y pięknieysze. Sztuki kryształu tym są droższe, im dłuższe mają kolce, y im regularnieysze mają w sobie fześciogran. Najdroższe y naykosztownieysze są te, w których zamkniętą się rożne ciała, iakoto mech, robaczki, drewno y inne, ktore się złączyły z materya, poki była ciekłą y miętka. W Szwaycarach znalezione sztuke kryształu, ktora ważyła 800, funtow, y ktora szacowano 9000. liwrow. W gorach *Fischbach* w Wallii, znalezione walec, ktorego w kolo było siedm stop, a półtrzediey itopy wyfokości, ktory ważył 12, Cetnarow. Z kryształu robią lustra, naczynia, y klejnoty kosztowne. W Czechach ze szkła robią kryształ, ale nigdy nie jest tak mocny, iak kryształ prawdziwy. Z kryształu rozpuszczonego z Aikali y z ołowiem, nasladują kamienie drogie, nabierając koloru z substancyi metalicznych, w czym sztuka ledwie nie wyrównywa naturze, na iedney im tylko trwałości zbywa.

CRISTAL d' ISLANDE. *Kryształ Islandzki* tak na-

zwany, od wyspy tego imienia. W kwasie rozpuszcza się, w ogniu rozsypane się w figury zwane: *Rhomboides*, smrod wydaie uryny, y świeci w ciemności; nayznakomitfzy przymiot tego kryształu jest, że patrząc przez niego, podwoyne wydaie się widziadło; to pochodzi ztąd, że w tym kryształe dwoiaka promienie odbijają się, poprzecznie y horyzontalnie, o rożne powierzchności, ktore się rozmaicie dotykają.

CRISTAL de MADAGASCAR. Ten kryształ jest przezroczyfty, nie przyimue ognia przez szkło palące, robią z niego skrzyńki y naczynia inne.

CRISTE MARINE. *Patrz Pafse pierre.*

CRIT. Jest broń upodobana, Mieszkańcom Malaki, nakształt sztyletu, żelazo szzerokie na obie strony szlifowane, y na końcu bardzo ostre, zaprawują go trucizną tak subtelną, że naymnieysze zadraśnienie, ofobliwie w lecie jest śmiertelne.

CROCODILE. *Krokodyl.* To zwierze ziemnowodne znayduie się w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, są niektore z nich

z nich poczarwane, wszystko w nim oznacza moc y dra-
pieżność, zęby ma bardzo
ostre, szczoka spodnia nie-
wzruszona, zwierchnią tyl-
ko może ruszać, y dla tego
nieflychaną moc ma w niey.
Krokodyl chodzi zawsze pa-
trząc przed siebie, oczy ma
wytrzyfzczone, palające, u-
nog zaś pazury straszliwe,
za iednym uderzeniem ogo-
nem, może zabić człowieka,
łasy na mięso ludzkie, żyje
rybami, zakrada się na by-
dłęta, y pożera ie gdy przy-
chodzą do wody. Krokodyl
daleko straszniejszy jest na
wodzie, gdyż na ziemi lubo
bardzo szypko biega, ie-
dnakże zwracać się łatwo
nie może, chyba na równi-
nie. Krokodyl wywraca sa-
micę do gory brzuchem y
łączy się z nią, po którym
złączeniu dzwiga ją na nogi,
gdyż sama powstać nie mo-
że. Samica składa 50, lub
60, iay w piasku, y pilnuie
z daleką aby się na słońcu
wylęgly. Powiadają że się
boi widoku y zapachu Sza-
franu. W Senegal znajdu-
ją się Krokodyle długie na
20, lub 30, stop. Murzyni
wychodzą odważnie przeci-
wko tak strasznemu nieprzy-

iacielowi; postrzegłszy Kro-
kodyla płynącego, uwiiają
rękę lewą w skórę, y wetkną-
wszy mu w pysk, zanurzają
go; ieżeli bestya nie zaraz
zdycha, uderzają bagnetem
w brzuch, gdyż zewsząd tak
twardą ma na sobie skórę,
że ani strzała, ani kula się
nie imie. W Ameryce Kro-
kodyla iedzą w poście za
rybę, wnętrzości pachną
piżmem. W Mięście *Arsi-*
noë dawni czcili Krokodyla
za Bóżka, y ztąd to miasto
nazywano *la Ville de Cro-*
codiles. W ieziorze *Maris*
była ich wielka moc, kto-
rych bano się bardzo, y
czczono za Bogaw. Wzię-
wszy Krokodyla przywie-
zywano za przednie nogi,
y zawieszano na głowie
kamienie drogic, karmiono
ię mięsem poświęconym; po
śmierci balsamowano go, a
spaliwszy na popioł składano
w skrzyneczkę, y chowano
w grobie Krolewskim.

CROISSETTE. *Tyrlicz*
ziele. P. d' Ambournay do-
ciekł przez doświadczenie,
że to ziele w Portugalii tak
pięknie y tak mocno farbuie,
iak Marzana korzeń do czer-
wonego farbowania. A co
ieszcze więkza że rośnie na
ziemi

ziemi naygorzszey, y nie
potrzebuie prawie żadnego
starania.

CROIX de CHEVALI-
ER. *Patrz: Tribule.*

CROIX de MALTE de
JERUSALEM, ou FLEUR
de CONSTANTINOPOLE.
Ta roslina jest z rodzaju Li-
chnisow, siałą one w ogra-
dach dla piękności kwiatu,
osobliwie gdy jest dubelto-
wy, są białe y czerwone
zapachu przyjemnego.

CROPAL. *Patrz: Coda-*
gopale.

CROPIOT: Jest owoc,
którego Indyanie mięszają
do palenia tytiunu, y uży-
wają na bolenie głowy.

CRUSTACES. Tak na-
zywają się wszystkie Pławy
okryte skorupą dosyć twar-
dą; iedne są podługowate,
iakie są Raki y Koniki mor-
skie; drugie są szerokie iak
raki nazwane *Crabes*, inne
nakoniec ktore są okrągłe.

CUBEBES ou POIVRE
à QUEUE. *Kubeba Korzeń*
Indyjski, żując go w gębie
odraża cuchnienie, zmiesz-
any z żywicą małykową trzy-
mając w ustach, albo piąc
iak herbatę, pobudza do mi-
łości. Indyanie go zażywają.

CUCUJU. *Patrz: Porte-*
lanterne.

CUCALE. Jest rodzaj
robakow ciekawy dla swo-
iey skorupki, bardzo rzadki,
znayduie się na roślinach
ciem czyniących.

CUCURURU. Wąż kto-
rego ukąszenie jest naynie-
bezpieczniejszy, znayduie się
w Brezylui; z tego ukąszenia
człowiek cierpi zawrot głow-
y, gorączkę, y krew wy-
tryfkuie z różnych części
ciała. Tego węża iedzą
uciawfszy mu łeb.

CUJELIER. *Patrz: Alo-*
uette.

CUIR FOSSILE. Tym
nazwiskiem nazywają gatu-
nek pewny Amiantu. *Patrz:*
Amiante.

CUIVRE. *Miedz.* Jest
naypierwsza z Kruscow nie-
doskonałych, kolor iej na-
turalny jest czerwony y
świecący, daie się ciągnąć.
Przez umaczanie można iej
wlać przymioty stali. Wprzod
nim żelazo było wynalezio-
ne, używano miedzi do tego
wszystkiego, do czego dziś
używamy żelaza. Wszy-
stkie rzeczy rozwiązuące
rospuszczają miedz, ktore
ona farbuie zielono, a sol
Alkali obraca ten kolor w
niebieski. Co jest sposobem
pewnym poznawania miedzi,
gdzie

gdzie się znajduje. Ten kruszec znajduje się w ziemi pod rozmaitym kształtem y kolorem. Zbiór tego kruszczu wystawia nam widziadło ciekawe y rozmaite, ten kruszec który jest żółty, ma w sobie więcej siarki, żelaza y arszeniku, niżeli miedzi; to więc jest, co czyni tak świetne Piryty, którym dziwiemy się po Gabinetach. Po żelazie, ten kruszec jest najtrudniejszy do odłączenia tych materyi, z ktorými jest złączony. Gdy jest sam przez się czysty, nazywa się *Cuivre de rosette*. Miedź naturalnie czysta jest, którą znajdują w łuszczkach albo blaszkach cienkich, jest bardzo rzadka, y zawsze mniej czystsza od miedzi nazwanej *rosette*. Kruszcze miedzi nazwanej *verte de la Chine*, *le verd de Montagne*, albo *Chrysofolle verte*, nic innego nie są, tylko pomieszanie, które się czyni w ziemi; rozpuszczonej miedzi z kamieniami. Jeżeli to rozpuszczenie stało się przez sol Alkali, bierze kolor błękitny, y nazywa się *Chrysofolle bleue*; znajdują go w gałeczkach, w bukietach, y w czubach kosmatych. Miedź ro-

zpuszczona y kombinowana z innymi ciałami, jest wielkiego użytku, we wszystkich prawie sztukach. Pufkarze w Faierwerkach, czynią z niej kolory, malarze, farbierze, używają gryfzpanu, który się robi z miedzi. Popiół z miedzi nazwany *Safran de Venus*, albo *Ecailles de cuivre*, służy do farbowania emalii y porcellan. Z miedzi robią rozmaite instrumenta, które potrzebują wielkiej doskonałości, iakie są Matematyczne. Miedź zmieszana z Cynkiem wydaie Tombak, Prynmetal, y inne; a przydawszy do niej Tycyi, robi mosiądz. Aurypigment zmieszany z miedzią, y cyną, wydaie materyał, z ktorego robią zwierciadła metaliczne, z Arszeniku, miedzi y cyny robi się Bronz. Gdy w miedź rozpuszczoną przez kwas koperwałowy włożysz żelazo, więc kwas porzuca miedź, a przyczepia się do żelaza, które staie się czerwonym; y ztąd to jest, co niektórzy Szarletani rozumieją że mogą przemieniać kruszcze. Ażeby srebro y złoto było łatwiejsze do roboty, mieszaiają do nich miedź. Na

ostattek powszechnie używane do wszystkiego miedzi, przyczyną jest że zapominamy w kuchni o wielkim niebezpieczeństwie z niej.

CUL-BLANC. ou VITREE. Ta mała ptaszyna prześladuje po nad wodą, żyje robakami, lata równo z wodą, znosi pięć lub sześć iay na kupie kamieni, albo na ziemi dawno skopanej od krolików. Jedzą je, ale nie są bardzo smaczne.

CUL d' ANE. *Patrs Ortie de mer*.

CUMIN ou ANIL ACRE. Kmin, wiatry w żołądku uśmierza, Hollendrzy tłuką go mialko y sypią do syra, a Niemcy zmieszawszy z solą posypują chleb, który im sprawia pragnienie; gołębie są łase na kmin, dla przywabienia ich do gołębnika, kładą im placki z ziemi ulepione, posypane kminem y skropione olejkiem szpikarnardowym.

CUNTUR. *Patrs: Condor*.

CURBMA, *Bak*. Jest rodzaj robaków, które siadaia na Reniferach. *Patrs: Oestre*.

CURCUMA. TERRA MERITA, SAFRAN, ou SOUCHET des INDES.

Dykc: Tom I.

Galgan Korzech, jest dwoiakiego rodzaju, okrągły jest bardzo rzadki, długi pospolitszy y więkze ma przymioty, ktorego Indyanie u siebie z pilnością rozmnażają, kwiat galganowy pachnący kładą do ryżu y innych potraw, które nabierają koloru żółtego, robią z niego pomadę, którą sobie całe ciało smarują. Galgan jest doświadczonym lekarstwem na żółtaczkę. Z tym wszystkim lubo z tego korzenia jest kolor żółty, staie się jednak purpurowym, przez trunki ktoremi go zalewają. Farbierze, Perfumownicy y inni Rzemieślnicy, znajdują ten kolor słabszy od ziela nazwanego Farbownik. Wynaleziono sekret, z tego korzenia dawać kolor złoty na kruszczach, a ofobliwie na miedzi, żołą nim także guziki, które potym obrabiaiają drotém złotym.

CURUPA. Ziele Amerykańskie, ktoremu przypisują ofobliwze przymioty. W Ameryce południowej Narod nazwany *Omaguas*, to ziele starszy na proch y włożywszy w lukłę, u ktorej cybuch na końcu jest rozdarty, kładą obydwa końce

w nos, y nosem kurzą, od tego zieleń zawraca im się głowa, y śtaią się piiani przez 24. godzin, pod ten czas miewaia widowiska bardzo mile.

CURURU. *Patrz: Pipal.*

CUSCUTÉ. *Kania przędza*, ziele wychodzi z ziemi nitkami, przyczepia się potym do innego zieleń, które napadnie, włosy które mu stoia za korzenie w ziemi, usychaia, a natomiał z łodygi wypulczca wos, który wrafa w to ziele, do którego wprzod czepiało się, y na ten czas staie się pożeraiającym zieleń, gdyż na cudzey łodydze kwitnie, y owoc przynosi. Przymioty ma tego zieleń, którym żyje, y dla tego rozmaicie nazywa się, iako to: *d' Epithyme, d' Angoure de Lin, d' Epilavande, d' Epi-Marrube. &c.*

CYGNÉ. *Łabędź*. Ten ptak plywa z powagą y osoblifzją łatwością, powiadaia że kształt budowania okretow wzięto z łabędzia plynącego, rozstawione skrzydła które wiatr popędza, są im pomocą do pretkiego plynienia, zkad wzięto wyobrazenie robienia żagli. Łabędzie pływaią prawie za-

wfze po wodzie, ale się nie mogą zanurzać, gdyż im natura dała szyię długą bardzo, którą zanurzywszy w wodzie szukaia pożywienia, ięzyk maia ząbkowaty, dziób fzeroki y sposobny do zagarnienia wiele młu, w którym nayduia swoje pożywienie. Woda nosem odchodzi przez dziurki, które ma na wierzchu, gardziel iest zakręcony nakształt trąby, dla czego maia głos mocniejszy, ten gardziel służy im na schowanie powietrza, przez polgodziny trzymaiąc głowę w wodzie, gdy szukaia pożywienia. Spiewanie melodyne, które łabędziom przypisuią przed śmiercią, iest fzezerą bayką. Samica znosi 5, lub 6, iay, siedzi na nich przez dwa miesiace, niezmiernie przywiazana do dzieci, y broni ich z odwagą. Przedtym wiele łabędzi bywało na Sekwanie, wychowano ie na wyspie nazwaney *Cygnés*. Stada łabędzi pływaiących po kanałach albo stawach, sprawia widok wdzięczny. Mięso iest niestrawne w starych, ale młode są bardzo delikatne. Skora z łabędzia puchem okryta, bardzo pomaga

na Rumatyzmy, gdyż sprawie wolne poty. Z puchu łabędziego robia czuby, poduszki, y kutasy do pudrowania, piora ze skrzydeł są dobre do pisania, smalec zmieszany z winem gubi plamy czerwone na twarzy.

CYPRES. *Cyprys*. To drzewo zawsze zielone pochodzi z kraioy gorących, udaie się iednak dobrze y w naszym. Kwiat samiec y samica rosna z osobna na iednym drzewie. Cyprys poki młody iest bardzo delikatny, ale gdy podrośnie, staje się mocnym; drewno iego pachnie, zdadne na tyczki y rusztowanie do winnic, można go używać do budowli iak cędroy y dębów, od którego lepicy się konserwuje na dworze. W kraiach gorących z korzeni Cyprysowych zbieraią żywicy, z pnia cieczy substancya biała iak guma nazwana *Adragant*. Plzcoły ią mięszaią do Perhy. Owoc cyprysowy ma

moc ściskania y lepzy febry. Gałęzie cyprysowe ukladaia się w Piramidy, bardzoby się to drzewo przydało do ozdoby Ogrodow, gdybyśmy nie byli uprzedzeni, że są znakiem smutku y grobow.

CYTISE. *Szczodrzeniec*

Krzew, którego iest kilka rodzajoiw, iedne są, które bardzo gęsto y pięknie kwitną, drugie są wielkie drzewa, na gorach Alpeyskich. Drewno ma piękny kolor zielony, nazywaią go Hebanem Alpeyskim, ma w sobie dosyć gibkości, że się da przepłatać, z którego robia krzesła; gdy się zstarzeie, idzeń iego staie się czarnym, z którego robia trzonki do nożow. Kwiat Szczodrzenia można smażyć iak kapary. Liście z rodzaju Szczodrzenia, który rośnie w Luizyanie, daia kolor błękitny, można go rozmnożyć, w Prowincyach Francuskich południowych.

D.

DABEUH. ou DABACH. cy przypisuią, że ma ręce y nogi iak u człowieka, iest nakształt wilka, lubi bardzo

śluchać głosu trąby, y iako-my jest na trupy ludzkie, ktore wykopuie y pożera. Jest z rodzaju wilkow nazwanych *Hyene*.

DACTYLE ou **DACTYLITE**. Naturalistowie ieszcze nic nie odkryli względem początku tego kamienia, iako y kamienia Palczaltego, który pospolicie biorą ieden za drugi.

DAGUET. Tak nazywa się Jelonek, który ma dwa rogi, ponieważ wtedy wypuszcza dwa rogi, ktore są mało co dłuższe od uszu. *Patrz: Faon*.

DAILS. Tak nazywają w Piktawii skorupę ślimacza, ktora się inaczej nazywa: *Pholades*. *Patrz tego słowa*.

DAIM. *Daniel*. To zwierze jest podlejsze od Jelenia tak w mocy, iako y gibkości, inne zaś przymioty naturalne ma podobne do Jelenia; żyje w lesie, zjada gałązki młode, y żuie; zrzuca swoje rogi co roku, w miłości nie stały, dobiia się o samice, używa uciechy skromnie, y beczy ná bekowisku, ale głosem cichym y przerywanym. Samica nosi 8. miesięcy, y nigdy nie ma więcej nad troje, á nacyjne-

ściey po iednemu; słowem nie dostaie Danielowi więcej tylko tego, że się nie łączy z łanią, gdyż natura tak ie między sobą pomierzyła, iż się cierpieć nie mogą. Daniele rozmnażają się w krajach umiarkowanych, y po pagorkach. Związ stadami y wydają sobie czasem batalią, iedno śtado drugiemu, odbierając wygodniejsze położenie miejsca. Czemu naleybiej przypatrzeć się można po Zwierzynicach, gdzie Daniele podzielaia się ná dwie kompanie, każda ma swego wodza, który jest wiekiem naystarszy, gdy się iednego dnia bitwa nie skończy, odnawiają ją nazajutrz poty, poki zwycięscy przylepfszy ziemi nie utrzymaia się, á zwyciężeni muszą zoftać na gorzsey.

DAINTIERS. *Jadra Jelenie*.

DAME des SERPENTS. *Krolowa Wężow* tak nazywa się dla piękney skory, ktora ma ná sobie, jest z rodzaju Wężow z dzwonkami nazwanych. *Serpent á sonnett*. *Patrz: Boiciningua*.

DANTE. *Łoś Afrykański*. Znayduie się w Indyach wschodnich, bardzo szypki, prze-

przebywa w lasach, Indyanie iedzą mięso iego y nogi; *Rondele* albo tarcze okrugle robia z iego skory, ktorych strzala nie przeszycie. Temu zwierzu przypisują instynkt, iż gdy czuie że ma dużo krwi, trze się o kamień y otwiera żyłę

DARD. *Dziwyt*. Jest mala rybka tak nazwana dla szybkosci niezwyčajney, z ktora rzuca się w wodę, jest z rodzaju ryby nazwanej *Głowacz*, mięso w niey bardzo dobre y zdrowe. Zkąd nawet powiadają urosło przyśowie: *Sain comme Dard*.

DATTES. *Daktyl*. Ten owoc Palmowy jest iedynym pożywieniem wielu Narodow Wschodnich. Zbierają ie w iesieni, z wielkich Palm rękoma, á z mniejszych obcinając z szypulkami w siatkę, ażeby się nie tlukły. Potym wysypują ná Maty, ażeby doszły ná słońcu y zmiękczaly, gdy mięksiz dobrze stężeie, stają się trwałe, y mogą się długo konserwować. Daktyle ktore nam przywożą z Syryi albo z Egiptu, są nawlekane y suszone ná słońcu, Panowie tamteysy, konserwują ie w syro-
ie. Różne sposoby mają

do wyciągania z nich sodyczy. Pospolicie iednak wy-ciskają w praszach, z ktorych sok gęsty robi się iak masło. Panowie w Kongo sok z daktylow wyklarowazy piją za napoy, który nazywają: *Nectar des Dattes*. W Natolii moczą daktyle, w wodzie, z ktorey potym robi się Ocet. Przez dystryllacyą robia z daktylow trunki mocny, ktorego Machometanie przez ufzanowanie swojej Religii, nie piją, tylko pod tytułem lekarstwa, ná niestrawność y rżnięcie żołądka, bogatsi kładą korzenie przed dystryllacyą. Wytłoczyny z daktyli, lud prosty zakupuie y chowa do iedzenia, konserwując ie w skorach zwierzęcych. Daktyle świeże są bardzo zdrowe dla Afrykanow y Egipcyanow, oobliwie ktorzy piją wodę, ale sfaszone są nie frawne. Jedząc nadto zawracają głowę, wprawiają w Melancholią, y oslabiają wzrok. Kostki z daktylow warzą w wodzie, y dają bydłu. W Hiszpanii palą ná proch, y robia proszek do czyfzczenia zębów. Ten proszek wchodzi do Atramentu Chińskiego.

DATTES de MER. Tym imie-

imieniem nazywają różniące się od siebie żywioły; iako Botanisci, nazywają owoc mchu morskiego; Slimaczarze zaś rodzaj pewny ślimakow, który jest pospolicity w Tulon, mięso tego ślimaka jest dobre do iedzenia, ale skorupa iego jest tak twarda, że się rozbić nie da.

DAUPHIN. *Delfin* Ryba morska, którą kładą w rzędzię Wielorybow, nazywa się także strzałą morską dla szybkości w plynieniu. Zapędziwszy się za rybami, albo będąc znudzony od robakow, które go gryzą, wypada czasem na brzeg moriki, y żłośnym krzykiem okazuje swoją przykrość. Delfiny łączą się tak iak y wieloryby. Uganiają się za rybami latającemi y idą za okrętem, częścią przez przywiązanie do człowieka, częścią dla żarłocstwa, w ten czas można ie łatwo złowić wędą, uczepliwszy na niey kawał mięsa. Pospolicie pływają kupami; gdy igrają po wierzchu wody, znakiem jest następujący nawalności. Mięso ich śmierdzi y ciężkie do strawienia, tłustość dobra jest do palenia lamp.

DAUPHIN. Tym imieniem nazywają Konchę pewną, w której Slimak ma pyłek okrągły, wydaje się na niey przednia perłowa macica, którą Hollendrzy umieją farbować czerwono.

DEMI-METAUX. *Pol-Krusico*, ma własności substancyi metalicznejey, oprócz krzepkości y ciągliwości. Od tych różnią się krzepkością pięć następujące: Cynek, Markazyt, Bront Kobalę, Antymonium, y Arfzeniku. Polkruście w gorach są nakształt kruscow, złączonych z substancyami metalicznymi różnego gatunku.

DEMI-RENARD. *Patrz: słowa: Didelophe.*

DEMOISELLE. *Patrz: Danzelle.*

DEMOISELLE. Tak nazywa się rybka pewna, którą czytają w Indyach Wschodnich.

DEMOISELLE de NUMIDIE. ou GRUE de NUMIDIE. *Zuraw Numidyjski.* Jest ptak piękny w Afryce, który iak Malpa naśladowie y podrzyżnia człowieka, nazywają go Panną dla fartycznego chodu; Myśliwi do łowienia, używają obobliwszego przemyślu: upatrzy-

patrzywszy albowiem gdzie są żorawie, stawiają na ziemi garnek pełny kleju, y niby biorą z niego rękoma klej, pokazując ptakom że sobie nim smarują oczy, a potem spokojnie sami odchodzą. Żorawie to widząc przytępują do garka, y zakleiają sobie oczy y nogi.

DEMOISELLES. *Koniki polne.* Ten rodzaj robakow jest wszystkim znaiomy, największy ich rodzaj pochodzi z robakow wodnych, które będąc młode przemieniają się w Nimfy, które żyją w wodzie, mają skrzela do oddechu iak u ryby, nosi na sobie Matkę tak wyraźną, iakiey używają na balach, która jest uwiązana na szyi, y obraca nią iak chce, gdyż nią przytrzymuje zdobycz, którą się żywi. Gdy przychodzi czas odmiany, Nimfa wychodzi z wody na brzeg, puszca się w drogę, szuka miejsca sposobnego, y uliada na zielu, albo na prochnie drzewa; gdy się skorka na niey zeschnie y rozpeknie, wyłazi robak skrzydłały, rościaga skrzydła y wylatuje na powietrze. Wyfnukłość iego, kolor świetny, y delikatność skrzydeł

czynią widok bardzo ciekawy oku ludzkiemu. Części rodzenia w innym miejscu są u samca, a w innym u samicy. Częstka samcowa jest pod spodem, iak się łączy głowka z ciałem, u samicy zaś jest szparka na końcu ogona; Konik łączy się z samicą, porwawszy ją gwałtem, uchwyciwszy ją albowiem za łeb szczypczykami, które ma na końcu ogona, lata z nią po powietrzu, poki mu się samica nie poda, zwinawszy się w łęk, aż do stania części samca, y stanie się zadosyć chuci miłosney. Te porywania samicy trafiają się pospolicie, tak dalece że ich czasem widzimy latających po powietrzu tak, iak są złączone. Samica składa swoje nasienie w wodzie, z którego wychodzą robaczki wodne, a potem przemieniają się w Nimfy, a z tych w koniki.

DENDRAGATE. Jest nazwiśko Agatow, w których się rośliny znajdują. *Patrz: Agate.*

DENDRITES. Kamienie na których sama natury ręka, ziola, drzewa, y krzaki odmalowała z podziwieniem patrzących; z delikatności wyra-

wyrazow; mogłby kto sądzić że jest dziełem ręki ludzkiej, ale wżyskim wiadomo, że to się dzieie naturalnie przez przeniknienie substancji metalicznych y ciekłych, ktoremu kamienie podlegają. Kiedy są tylko z letka naznaczone, nie można ich bardzo polerować bez zatarcia tych rysunkow, ale gdy są przeigte wkroś, iak kamienie Florenckie, są ciekawym dziełem natury, y dają się przednie kształcić. Te kamienie w ogniu tracą wdzięki swego rysunku. Kamienie które tracą kolor w swoim deszeniu, nazywają się *Agates arborifères*, albo *Sardoines arborifères*. Kamienie zaś na których ręka natury odmalowała zwierzęta, nazywają się: *Zoomorphite*.

DENDROITE ou **DENDROMORPHE**. Tym imieniem nazywają się ciała wykopane z ziemi żyłkowate; y tak kamienie na których ziola, y inne rzeczy prezentują się, mają tylko żyłki niby malowane, te zaś mają w sobie prawdziwe gałązki, iak się trafia we srebrze y innych kruscach.

DENDROLITHE, nazywają się kawałki drewna zpe-

tryfikowanego. *Patr: Petrification.*

DENDROPHORE ou **DENDROPHITE**, znaczy toż samo, co *Dendrite*.

DENTALE. Koncha tak nazwana, dla swego kształtu, znajduje się na brzegach Anglii y Normandyi. Takie konchy z ziemi wykopane, nazywają się *Dentalites*. Kładą je w rzędzie *Tuyaux de mer* nazwanych.

DENTALE. Ryba znamioma na brzegach morza Szrodziemnego y Bałtyckiego, wyięta z wody zawsze się rzuca na kształt drgania.

DENT de LION, ou **PISSENLIT**. *Zabi kwiat ziele*, liłki młode tego ziele, są dobre na Salatę, gdy okwicznie wydaie ziarka kwalkowate, których ułożenie jest ciekawe. Gdy doyrzeją, dzieci zabawiają się wydmuchując one. Głowka z której ziarka wypadną, nazywa się *Tête de Moine*.

DENTS. *Zęby*. Wżyskie zwierzęta od natury mają sobie dane zęby, niby instrument, którym żując gotują pożywienie żołądkowi, dla łatwiejszego strawienia. U człowieka zęby są także ozdobą, gdy są równe, białe, y ko-

y koralowemi ustami okryte, ze wżyskich iednak części ciała naytrudniey jest nabyć tey piękności zębów y dochować. Troiaki są zęby u człowieka: przednie, psie, y trzonowe; przednie pokazują się zaraz w dzieciństwie; zęby dzieciom wyrzynają się z dziąseł w 6. w 7. albo w osmym miesiącu po urodzeniu, bol który na ten czas cierpią, tak jest nieznośny, że częstokroć umierają. Zęby psie, które są u wierzchniey szczoki nazywają się oczne, wyrastają troche później, a pierwsze trzonowe, pokazują się dopiero na końcu roku, lub później. Wżyskie te zęby wypadają dzieciom, w szóstym albo w siódmym roku, a na ich miejsce inne wyrastają. Ostatnie zęby trzonowe czyli kątnie, wyrastają we czternastym lub piętnastym roku. Pospolicie u człowieka bywa zębów 28, albo 32. Ząb który straci swoją białość czyli zwierchnią część, boli niezmiernie za dotknięciem powietrza, lub trunku zimnego, y prochnieie. Esencye y likwory mocne usmierzaia bol zębów, ale niebezpieczno ich używać. Zęby

Dykc: Tom I. Hh

artyficyalne mogą naśladować piękność naturalnych, ale nie są trwałe, y niepożyteczne. Pospolicie robią z zębów konia morskiego, albo z sioniowey kości.

DENTELAIRE ou **HERBE au CANCER**. *Olejownica*. To ziele rośnie w kraiach Europy południowey, sok iego jest bardzo gryźliwy. Powiadaia że iedna panienka chcąc zgubić parchy, nasmarowała się tym sokiem, ale zamiast uleczenia, cała skora zlazła. Ten przykład uczy iaką potrzeba mieć ostrożność w leczeniu tym zielem Raka, nagniotkow, y odtętu, który przytrafia się od ciężkiej pracy na koniu. Korzeń tego zielea nazwany *Plumbago*, w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, ma w sobie sok ostry y korzenny, zęby farbue czerwono.

DEPONE. Wąż piękny w Ameryce bardzo rzadki, między innemi zębami ma dwa naywiększe w zwierchniey szczoce, weyrzenie ma straszne, łuska na grzbiecie godna zastranowienia się ciekawego postrzegacza; widzieć człowieka lęka się, naywiększym iego nieprzyiacielem jest węź pewna,

ktora

ktora mu się wciśka pod łukę, y niezmiernie dręczy.

DERMESTES. Jest robak nazwany *Scarabée dissimuleurs*. Pospolicie tę robaki czepiają się do słoniny, do futer, sukien, a ofobliwie do zwierząt, zasufzonych, które chowają po Gabinetach historyi naturalney, gdzie wiele szkody czynią. Wziąwszy, go w ręce skureza nogi y kryje głowę, leżąc iak nieżywy poty, poki się nie uyrzy być dalekim od wszelkiego niebezpieczeństwa, nawet na ukłocie szpilką nie ruszy się, iedna gorącość ognia może go wzruszyć z mieysca, y przymusić do ucieczki.

DERMESTE nazwany à *pointe de Hongrie* ieden z największych robaków tego rodzaju, śmierdzi strasznie, wypuszcza wilgoć śmierdzącą, pożera ślimaki y inne robactwo, które może złapać, syczy iak żelazo rospalone umoczone w wodzie, nożyce ma straszne, znajdują się te robaki po lasach.

DESMAN. *Szczur* piżmem woniający, w Moskwie y w Laponii.

DES FOSSILES. *Rzeczy*

z ziemi wykopane. Przedtym bardzo ie często znajdowano w Szwaycarach, dzisiaj są rzadkie; czasem przedaią robione umyślnie y naśladowane, które są dosyć podobne do tych, które ręka natury uformowała.

DIABLE. *Dyabol*. Tym nazwiskiem nazywają złego Ducha, o którym przedtym w Pospolstwie było uprzedzenie, że każda rzecz szpetna y straszna pochodziła od niego. Mieszkańcy wysp Antylskich tym imieniem nazywają ptaka pewnego, którego weyrzenie jest straszne y głos płacziwy. W nocy spuszczają się z wysokich gor, na których w dzień przemieszkiwa. Kopie ziemię iak krolik na gniazdo. Mięso iego daie się ięść. Mieszkańcy wyspy Jawy, tym imieniem nazywają Jaszczurkę pewną; *Patrz słowa: Lizard, écail-loux*.

DIABLE de MER. *Patrz: Macreuse*.

DIABLE de MER. Tym imieniem wiele gatunkow ryb morskich nazywają. Znajduia się czasem po gabinetach historyi naturalney, co mają zęby aż do karku, y dwa

y dwa rogi na głowie zakrzywione ku grzbietowi, mięso iego jest bardzo iadowite; wyiawszy wnętrzości, gdy mu włożył świecę zapaloną w brzuch, to się wyda monstrum straszliwe. Inne ryby tego nazwiska są z rodzaju Płazczek, z tych znowu jest ieden rodzaj, co kiedy zechce nadyma się, albo robi się iak kula, mięso iego nie tak szkodliwe, ten rodzaj jest mały. Ryba tego nazwiska, którą łowią w Afryce jest bardzo wielka, ogon długi y kończyły, po oboch stronach wydatny, służy mu za broń, którą się broni. Powiadaia że ma cztery oczy, rogi zwrotne y nie bardzo szkodliwe, skora twarda y sucha, mięso twarde, y wątroba bardzo tłusta. Na brzegach morza Szrodziemnego tym imieniem nazywają żabę morską. *Patrz: Grenouille de mer*.

DIABLE de PALETUVIERS. Jest Kruk wodny na wyspie Kayan.

DIABLOTINS. *Dyabliki*. To ptactwo pokazuje się w Gwadalupie, y na wyspie S. Dominika, w Wrześniu, Październiku, y Listopadzie. W dzień kryją się po gorach,

gnieżdżą się po iamacach iak kroliki, tam się noszą y wyjadają młode. W nocy przylatują do stawow y rzek dla łowienia ryb. Swiatło tak ich oslepia, że gdy się trafi że ich dzień zapadnie, leżą oslep na czleka y na ziemię upadają. Mięso czarniawe, jest tłuste y późne, na końcu Maja odlatują, mając powrócić na początku Września.

DIAMANT. *Dyament*.

Jako ze wszystkich kamieni jest najsilniejszy, najiśniejszy y najdroższy, tak też między mineralami jest najpiękniejszym owocem natury, y zbytku najkosztowniejszą materyą. Dyament jest ozdobą y ubiorem Dam, tak w pierścionkach, iako y w innych kleynotach. Z państw W. Moguły najprzedniejsze wychodzą dyamenty, Europejskie są miększe. Im są bielsze y większe, tym są kosztowniejsze. Dyament najdroższy w całym świecie jest u Imperatorowej Rosyjskiej, którego szacują na 11,725, 280. Liwrow, waży 270, karatów. Dyament W. X. Tokańskiego szacowany 2,608, 535 liwrow, waży 159. kara-

karatów y poł. Naostatek dwa Dyamenty Krola Francuskiego, ieden nazwany *Sancy*, albo *Sans si*, czyli od imienia iednego Polla, czyli dla tego że iest bez skazy. Waży 226 gran, kosztuie 600, 000. Drugi nazwany *Regent*, kupiony przez Xiążęcia Aurelikańskiego Regenta Francyi, waży 547 gran, kosztuie 2, 500, 000 liwrow. Dyament w ogniu iest trwały, wystawiony przez dzień ná słońcu, świeci w ciemności. Rozgrzany przez potarcie, ma moc elektryczną. Jeżeli go potrzebują szkło, staie się świecącym. Dyament żółtawy rospalony w ogniu, świeci w nocy. Wady dyamentow nazywają się *points & gendarmes*. Pierwsze są makuły białe y czarne, drugie są plamy więkfsze nakształt szkła niewypolerowanego. Dyament z ziemi dobytý iest okryty skorką czarawą, z ktorey profzkciem polerują go. Dyament *rose* albo *rosette* iest szlufowany w kantki u wierzchu, á płasko u spodu, Brylant zaś iest szlufowany w kantki tak z wierzchu iako y ze spodu.

DIAPERÉ. Robak tak nazwany, że iest piśtry rzadko

się znajduie, przebywa w pniach sprochniałych.

DICTAME BLANC, ou **FRAXINELLE.** *Dyptan ziele*, rośnie pospolicie we Włoszech, w Prowancyi y w lasach Langwedockich. Przez Drobnowidz widać ná końcach łodygi y na listkach kwiatka, niezliczoną moc pęcherzykow pełnych tłustości. Wapory ktore z rana y w wieczor z tego ziele wychodzą, zapalają się za przybliżeniem świcy, tak dalece że cały krzak w ogniu wydawać się będzie. Wodką z tego ziele dystillowana wdzięczny ma zapach y leczy plamy na twarzy. *Dyptan Kreteński* z gory *Ida*, iest wstawiony od *Wirgiliusza*, dla balsamicznego zapachu y piękności kwiatu purpurowego. *Dyptan fałszywy* ma wiele podobieństwa do *Kreteńskiego*, ale ten który rośnie w naszych kraiach, daleko iest podlejszy od niego.

DIDELPHE. Iest rodzaj Szczerow czyli Swiszczow, tylko znajduie się w Ameryce, á osobliwie południowej. Ogon ma bez szersci łuskowaty, nogi iak u małpy, y części rodzenia tak u samicy iak u samicy, osobliwszego

uło-

ułożenia. *Ugania* się za ptactwem, y wielkie czyni szkody w drobiu po Folwarkach; gdy nie dostanie zwierzyny, żywi się listkami, owocami, y korą z drzewa, siada ze zwyczajem ná tyłku, przedniemi nożkami przebierając igra, łazi po drzewach, á zawiesiwszy się ogonem na gałęzi, chwieie się, y czeka ná przechodzącą zdobycz, ná którą spuszcza się z gory y pożera. Daie się łatwo ułaskawić, mięso iego iest specyalem dla dzikich ludzi. Skóra iego tak śmierdzi, że nie można wytrzymać, szersć z niego przędą, y robią podwiązki czerwonofarbowane. Pod brzuchem u samicy iest torba, w ktorej są cycki. Powiadają że gdy się okoci, młode kładzie w tę torbę, gdzie poty iest w niej trzyma, poki ich nie wykarmi, y poki nie staną się zdolne do wytrzymania niewygod powietrza. Gdy już podrosną wytawia iest czasami, iuz ná deszcz, á żeby ich opłokał, iuz ná słońce, aby się przyzwyczaiły do powietrza. Jak poczną przezierać, matka igra z niemi, pieści się y tyścienne okazuie znaki radości. Skoro się odefsą, aby ich przy-

musła do szukania sobie żywności, odpędza od siebie, nie porzucając iednak macierzyńskiego starania, y poglądając z daleka; widząc iakie dla nich niebezpieczeństwo, przyskakuie, bierze do torby, y uchodzi z niemi ná miejsce bezpieczne. Poty zaś ich nie odstępuje, poki się wcale nie obedydą bez niego. Przez cały czas wychowania, choć miłości nie przeszkadza bynajmniej, powinnościom macierzyńskiego starania. Samiec niestateczny y rospustny, szuka między innemi dla siebie ukontentowania, ale gdy się samica pozbywa dzieci, znowu do niej powraca.

DINDON, COQ d' INDE. *Judyk.* Ten ptak sprowadzony z Indyi, łatwo się oswoił w naszych kraiach, znosi zimno, y śnieg, w zimie najlepiej tuczy się, *Judyk* á żeby był mocny, y zahartował się ná zimno, skoro się wylęże, potrzeba go umoczyć w zimney wodzie. *Judycka* niesie iasia w Lutym y w Sierpniu po 25. iay, y po tyleż może razem wysiedzieć, *Judyczeta* są delikatne do wychowania, z początku dają im twarog, albo chleb zmoczony winem, potym

potym pokrzywę siekaia y obsypia mąką, w miesiąc iuż mogą iść w pole, y szukać sobie pożywienia. Indyk potrzebuie wody, osobliwie podczas gorąca, czerwony kolor pobudza go do gniewu, gdy ie, nos mu się kurczy, czasem rozpufczą ogon w koło iak Paw, zkąd urosło przyślowie, *dumny iak indyk*. Indyki czyszczone, karmia pokrzywą, otrębami y iaiami. Mieszkańcy Luizyany poluia na dzikie indyki po polach okrytych pokrzywą, gdy myśliwy natrze z bliska, uciekaia na drzewa, ale jeżeli nie od psa, to od strzelby ginąć muszą. Pióra mają dosyć piękne, z których tamteyfi ludzie robia Parasole y Wachlarze, z drobnych pior robią Koldry na zimę.

DIPLOLEPE. Ten robak od komara, różni się tylko kształtem przednich nog, w reszcie ma też same nazczynia, przymioty, obycaie, y mieszkanie co y komar. *Patrz słowa: Cinips.*

DISPADE. *Padalec* albo wąż pospolity w Arabii y w Afryce, rzuca się z niezmierną szybkosia na zdobycz, ukazzenie iego jest iedne z najiadowitzych; natych-

miast albowiem ciało paraliż zaraża, brzuch nadyma się, skora oblazi, y uitaie wszelki odchod, y transpiracya. Potym natępuie świerzbiecie ciała okrutne, pragnienie nie ugafzone, biegunka, a po nieznośnych bolesciach śmierć. Czytamy w opisanu przez Lukana potyczki Farsalskiej, że Żołnierz ieden z Pułku Katona ukafzony od tego *Padalca*, pragnienia nie mógł ugafić ani wodą, ani własną kwią. Sposobu ratowania się nie małz inszego, tylko obwiązawszy mocno ciało, żeby się iad nie fzerzył, to miejsce w które *padalec* ukafil, ogniem wypalić, a potym choremu dać na womity, na poty, y mięsa solonego.

DIPTIQUE. Nazwiśko dawnych Rejestrow, na ktorych z iedney strony byli wyrażeni Konsulowie naznaczeni, a na drugiey zwierzęta, Szezmierze, y Igrzyfka, które przy zaczęciu Konsulatu miano dawać ludowi. Te książeczki rozdawano pierwszym urzędnikom wojtkowym.

DITIQUE. To słowo znaczy Nurek ktorym nazywa się Robak wodny, znayduie

duie się pospolicie po sadzawkach, stawach, y innych stojących wodach. Poczwarka iego zagrzebia się w ziemi pod wodą, na urobienie sobie gniazda.

DODO. Tak nazywaią Łabędzia z kapturem.

DOGLINGE. Rodzay osobliwy Wielorybow, które się poławiaia w odnodze *Qualhoë* na wyspach *Feroë*. Tłustość iego y mięso iest nie smaczne; iedzącym sprawuie pot żolty y śmierdzący. Tłustości zapach, dobywa się przez beczkę zapakowaną.

DOMPTE-VENIN. *Jaskotcze ziele.* Korzeń iego iest dobry od trucizny, y sprawuie poty; Lekarze nazywaią go *Asclèpias*, od tego który to lekarstwo wynalazł. To ziele moczone w winie (mowi *Paracelsus*) przez pięty wypędza wodę zalkornia.

DONZELLE. *Gładyszka,* ryba morska, która w morzu Szrodziemnym okolo Genuy y Antybow, kapiących się kąsa, bardziey szacuią tę, która poławia się na środku morza; Ta ryba pływa kupami.

DORADE. *Złotobrew* ryba

morska. Ta ryba iest bardzo znaioma w morzach południowych dawnego Ładu. Kolor iey zloty y lazurowy niknie za wyięciem oney z wody, żywa iest w sobie, ale żarłoczna, gdyż nawet swego rodzaju rybki gotowa pozrzeć, płynie letko, ugania się za rybami lataiacemi, daie się złowić na ponętę uwiązaną na linie do draga masztowego. W szczokach ma trzonowe zęby, ktorami kruszy Pławy morskie y pożera. Ząb trzanowy tey ryby, nazywaią *Crapaudine*. *Patrz tego słowa.* Mięso iest imacznieysze w lecie niż w zimie. W Langwedocyi pospolicie iedzą te ryby podczas Wielkiego Postu.

DORADE CHINOISE,

Patrz: Poisson d'or.

DORADILLE. *Patrz: Cè-térach.*

DOREE. Ta ryba iest zolta, przebywa blisko skał na morzu Szrodziemnym y Oceanie, trupy ziaada; przedtym mięso iey bylo zachwalone, gdyż iest miętkie y smaczne. W tey rybie ta iest osobliwość, że spod serca czerwony, a wierzch iest biały. Powiadaia że te, a nie inne ryby znaydowaly się

się w sieciach S. Piotra, gdy na rozkaz Chrystusa załawał, y dla tego Pospolito nazywa ie rybami S. Piotra, y rozumie, że te plamy co są po bokach, są znakiem palców Apostoła.

DORMEUR. *Opalec* ryba morika, tę ma obożliwość, że usnąwszy płynie spokojnie, mając nad sobą tylko na cal wody, skora na niey tak iest śliska, że się nie da utrzymać w ręku, mięso nie iest bardzo delikatne.

DORONIC. *Pajęcznik* ziele iest pospolite w Szwycaarach, w Niemczech, w Prowancyi y w Langwedocyi, korzeń paciorkowaty, iest nakształt Skorpiona. Zwierzęta czwornogie, á obożliwie psy, ziadłszy go, zdychają w ośm godzin. Niektore Szkoły Medycyny, iakoto w Niemczech, mają ten korzeń za kordyal, y lekarstwo od trucizny. *Gaspar* na perswazyą *Mathiola* zażył tylko dwa grana, że skutku tegoż samego doznał co y psy, choć nie rychley bo we dwa dni, albowiem spuchł cały y osłabł, ledwie się uratował kapielami gorącemi. Pajęcznik Niemiecki iest korzenny, pią

go z winem albo z piwem, co tylko służy konfytucyi Niemieckiey; skutki tego lekarstwa okazują się przez boleści przykre, zadużenie, y płynienie uryny. W tym itanie krwi pufczenie, y womity ratują chorego.

DORQUE, EPAULARD. Rodzay Delfinow, który swoiemi zębami ostremi y długiem, chwytá wieloryba, y przyciąga do brzegu, przez co połow wielorybow itaie się łatwieyszy.

DORSTANCA. *Patrz: Contrayerva.*

DOTERELLE. Ten ptak iest znany od myśliwych Anglikow. Samce mnieysze od samic, mają też samą postać y kolor, dla opiekałości swoiey łatwo się daią przykrywać sieciami, do których aby ich sprowadzić można było, wzięwszy kamień o kamień trą; Ptak na ten szelst, podnosi nayprzed iedne nogę, y wyciąga iedne skrzydło, potym gdy slyszy nie ustający szeleśt, podnosi się y przylatuje do sieci.

DOUBLE MARCHEUR. *Patrz: Amphibene.*

DOUC de la COCHINE. Iest Zwierze w Azyi polu-

południowey, będzie tey wielkości co *Pavian* małpa wielka, uda ma okryte, iak małpa mała nazwana *Sapajou*, ogon długi, twarz płaską iak u małpy. Postawa iey iest ordynaryina, siedzi na zadnich nogach, żywi się bobem, y gałązkami młodocianemi z drzewa. Kamień *Bezoard*, który się formuje we wnętrzościach tego zwierzęcia, iest kosztownieyszy, y więkze czyni skutki, niżeli z koz dzikich Egipskich nazwanych *Gazelles*. Ze strachu czasem wyrzucaią ten kamień wraz z bobkami, y dla tego Indyanie chcąc zbierać *Bezoard*, nie zabijają ich, tylko kijami strasza.

DOUCE AMERE. Iest roślina, ktorey kora iest słodko gorzka, nakształt moreli. Powiadają że sok z owocu, spędza plamy z twarzy. Przedtym Damy Tokkańskie używały tego lekarstwa.

DOUROU. *Patrz: Voadourou.*

DOUVE. *Zabinek* ziele owcem iadowite, gdyż po nim zdychają.

DRACONCULE ou **PISON LEZARD.** Ryba mor-

Dykc: Tom I.

fka poławia się na brzegach morza Szrodziemnego, ma dwie dziury w nozdrzach, ktoremi wyrzuca wodę, ostatnie piora na grzbiecie są kolące, których się strzedz potrzeba. Jedzą ią iak kielbie.

DRACONCULE. *Patrz: Crinons.*

DRACONITES. Są Sli-maki, ktore procz kształtu, nie mają w sobie nic obożliwszego. Tym imieniem nazywają także kamień pewny, który iest nakształt Gwiazdeczki, iest z rodzaju kamieni nazwanych: *Astroite*. Ten kamień poławży ośtem poczyna ruszać się na miejscu; zkąd urosła bayka, iakoby ten kamień dobyty był z głowy śpiącego węża.

DRAGEES de TIVOLI. Iest stwardnienie dziurkowane materyi; znayduje się w lochach podziemnych.

DRAGON AILE, ou **DRAGON VOLANT.** *Patrz: Lézard volant.*

DRAGON de MER *Patrz: Vive.*

DRAGON de MURAILLE. Jaszczurka tak nazwana od Chińczykow, nazywa się inaczey: *Garde-palais*, albo *Dame de la Cour*. Zbierają z niey tłustość, która wchodzi

dzi do maści pewney, którą Cesarze Chińscy, dla doświadczenia wierności swoich nałożnic, kładą do farby którą się one malują. Ta farba niknie y odkrywa tajemnicę nieistateczney miłości; gdzie indziej takowe doświadczenie byłoby przy czyną zamieszania w domu.

DRAGON VEGETAL.

Patrz: Sang de Dragon.

DRAGONNEAU ou **DRA-CONCULE.** *Patrz: Crinons.*

DRAPS d' OR. **DRAP ORANGÉ.** Są Konchy z rodzaju ślimaków nazwanych *Rouleaux* przedniego koloru y piękności, y są przykrywane. *Patrz: Rouleau.*

DRAP d' OR. Koncha sfreśiała jest w nayprzednieyszym gatunku.

DRAPIER. *Patrz: Martin-Pêcheur.*

DRENNE. Drozd iemiołowy, z naywiększego rodzaju. Gdy sobie upodoba jakie drzewo, utawicznie na nim przesiaduje, nie daleko oddalając się, y odpędzając ptaki.

DROMADAIRE. *Patrz: Chameau.*

DRONTE. Ptak wielki Indyjski, obobliwie na wyspie S. Maurycego, lubo ma

skrzydła, nie lata, gdyż dla otyłości ledwo może chodzić, w żołądku znajdują kamienie, Powiadaią że czterech takich ptaków wystarczyłoby na lito Osob.

DRUSE. Gornicy Niemieccy dają dwa znaczenia temu nazwisku; przez pierwsze rozumieją bryłę krystalizacyi mineralnych, u których wklęsłość żyłek jest wyścielana. Drugim nazywają żyłki gębczaste y wyprożnione z metalu, na które gdy czasem napadną, mają za pewny znak, że w krotce kruscu nie stanie.

DRYIN. Wąż Konstantynopolitański y Amerykański, ukrywa się między korzeniami pod dębem, y żywi się po łakach Szarańczą y żabkami, wyrzenie ma straszne, nagaba ludzi, a ukąsiwszy zaraża smrodem wielkim, za którym gnije ciało, y człowiek powoli unierać musi. Sol Alkali naylepszym jest lekarstwem. Ropa którą ten wąż za dotknięciem wyrzuca, smrodem podobna do Garbarskiego kwasu, po ktorey wyrzuceniu, ukąszenie nie jest tak iadowite.

DUB. *Jaszczurka* Afrykańska y Libijska, nie jest iado-

iadowita, w wodzie ginie, proporcya ciała łączy w niej moc z zypkością, tak dalece, że gdy wlezie w dziurę do połowy, żadnym sposobem się wyjąć ztamtąd nie da, aż chyba rozprzeźtrzeniwszy dziurę. Jaja iey są podobne do żabich, Arabowie iedzą te Jaszczurki pieczone, które smakiem podobne do żab. Gorącość ognia daie im ruch, że choćby we trzy dni po zabiciu przyfunione do ognia, drgają iak żywe.

DUC. *Puhacz.* Ptak dra pieżny, który nie lata tylko w nocy. Troiakiego są rodzaju Puhacze, wielkie, średnie, y małe. Wielkie nazywają się *Chat-huant*, dla głosu płacznego, wronom nieprzyjazny, w nocy pocihu łowi ie, iako y inne ptactwo y czwornogie zwierzęta. Pospolicie przesiaduje po skalach, iaskiniach, po pustych budynkach, y dachach. Średni Puhacz *Hibou cornu* dla uszu z pierza, które czasem podnosi, tak nazwany, ugania się także za ptactwem. Mały zaś niezym nie różni się od wielkiego, tylko że jest mnieyszzy. We Włoszech

z Puhaczem łowią ptafzki, do ktorego siedzącego na drzewie hurmem zlatują się, y padają w sidła albo na lep.

DURE-MERE, & PIE-MERE. Są dwie błonki muzg okrywające, pierwsza jest do syć gruba, wyściela zewnątrz czaszke, y przylega do niej zupełnie, składa się z dwóch błonek, ktorych żyłki się przecinaiają na wkroś, w ktorych upatrujemy wiązania, kanały, y rynienki. Ta błona służy za błonkę okrywającą czaszke, ochrania muzg, y przeszkadza aby muzg y muździek nie gniotły się, na koniec dodaje ciepła muzgowi przez swoje kanały. *Pie-mer.* jest błona bardzo cienka y delikatna, która tuż okrywa muzg, muździek, y szpik przedłużony, dodaje pośilkę wszystkim nitkom, które składają żyłki, y jest ściśle złączona z muzgiem przez niezliczoną moc żyłek krwi pełnych. Powinnością iey jest okrywać muzg, utrzymywać iego naczynia, aby się z łatwością y bezpieczeniem przez rozmaite zakręty udzielała ciekłość muzgu, czyli duch ożywiający.

DURION. *Owoc Indyjski,*

na wielkim drzewie rośnie, nazywają go *Batan*, smaku y zapachu nie można zmiarkować, aż chyba zjadłszy. Powiadają że za zbliżeniem liścia drzewa nazwanego *Betel* ten owoc gnieie, y dla tego Indyanie gdy czują niestrawność żołądka od tego owocu, żują ziarka wżwyż

wspomnionego drzewa.

DU TROA, ou DATURA. *Ziele Amerykańskie*, którego ziarka zmieszane z likworem, sprawiają szaloną radość, w ktorey tracą pamięć y rozum. Powiadają że Dami Portugalskie, daią czasem ten owoc swoim Mężom.

E.

EBENE. *Patrz Bois d'Ebene.*

ECHINITES, Koncha spectryfikowana. *Patrz: Ourfine.*

ECORCHEUR. *Patrz: Lanier.*

ECOUFLE. Kania ptak drapieżny: *Patrz: Milan Royal.*

ECREVISSES. *Raki.* Niektórzy Naturaliſtowie kładą ie razem z Rakami nazwanemi *Crabes*. Rodzay ich ieſt dwoiaki, iedne morſkie, a drugie rzeczne. Pierwſze znaiome są pod nazwiſkiem *Hommards*, y *Langouſtes*. Raki rzeczne naywięcey lubią przebywać po małych rzeczkach, kryją ſię po norach na brzegach rzeczki. Naczynia y części rodzenia, są podwoyne iak w samcu,

tak w samicy. Wiedzieć nie można iak ſię łączą, podobno samiec iaią w ten czas zapładza, gdy ſię na wieczchu pokażą. Pod brzuchem u samicy są dwie dziurki, ktoremi iaią wylażą, te ſtaią długo przyczepione na żyłkach ktore są pod ogonem. Raki częſtokroć utracią ſwoie nożyce, ieżeli nie są ukruszzone aż do czwartego członka, tedy znowu odrastaią. Raki w łecie lenieią zrzucając z ſiebie twarłą ſkorupę, a ten moment ieſt dla nich krytyczny, gdyż niektore na ten czas giną; gdy przydzie czas zrzucania ſkorupy, Rak ſię uſtawicznie uwia, nogi iedne o drugie ociera, wąsami rzuca, wywraca ſię do gory
brzu-

brzuchem, ogon kurczy y nadyma ſię, wſzyſtkie te uſiłowania dążą do uwolnienia ſię ze ſkorupy dawney, ktora zrzuciwſzy, zoſtaie w ſkorce bardzo cienkiey y delikatney, ktora we 24. godzin nabiera twardości, y iuż może być beſpiecznym od wſzelkiego niaźdu. Rozumieią niektórzy, że ta nowa ſkorupka nabiera ſubſtancyi z dwoch kamyków w żołądku, ktore my nieprzyzwoicie nazywamy Rakowemi oczami. Łowienie rakow ieſt bardzo łatwe, można ie brać rękami podziurach, w ktorych ſię kryją, ale nie chcąc być uſzczypnionym, można użyć innych ſpoſobow, iako to ſieci, albo związawſzy pęczek ciernia nawtykać kawałkow mięsa, albo żabek, gdzie ſię ich razem bardzo wiele naczepia.

ECREVISSES de la COTE d'OR. Te raki kopią ſię w ziemi iak krety, mięso ich bardzo delikatne, tak iak z rakow *de Tabago*.

ECREVISSES des MOULQUES. *Raki Moluckie*, nie ſiedzą w wodzie, ale w ziemi między trawą, mięso ich ieſt iadowite, y można umrzeć po nim w kilka godzin.

ECUME PRINTANIERE. *Patrz: Cigale.*

ECUREUIL. *Wiewiorka.* To zwierzątko żywe, letkie, ochędożne, dowcipne, przezojne, żywi ſię ziarnem, owocami, piie roſę, biega po drzewach z gałęzi na gałąź, y tam przeſiaduie, nie zlaźi na ziemie, chyba że od wichru gałęzie uginają ſię, boi ſię ſłońca, ſiada na tyłku, y przedniemi łapkami nieſie pożywienie do pyſka, iak rękami. Ogon ſzeroki ſłuży iej za Parasol od ſłońca, gdy płynie przez wodę, uſiadłszy na korze z drzewa, ogonem ſię kieruie nakſtałt Małtu, głos ma cienki, gdy ſię rozniewa kwiczy iak proſie. W lecie podczas iasney nocy, naywięcey zażywają uciech, biegaią z gałęzi na gałąź, igraią, iedzą, y miłują ſię. Gniazdo ſobie ſcieła z oſoblwſzym przemyſem, ktorego ſpod na gałąſkach ieſt wyſłany mchem, ktory poty ugniataią y roſcielaią, poki nie ſtanie ſię wygodnym mieſzkaniem dla przyſzłych dzieci. Dziurkę tylko iedną u wierzchu zoſtawia, ktora ſamica wchodzi, tego naybardziej przeſtrzegając aby naymnieyſzey ſzpary

szpary nie było, któredyby wiatr przewiewał; nad gniazdem zaś robią sklepienie, które załania od słońca y deszczu. Samica w Maju rodzi 3, albo czworo małych, y wychowuje z wielkim staraniem. Wiewiorka na zimę nie zamiera jak świzcz, ale zawsze rzezka, za najmniejszym szelestem wyfkakuie z swojego mieszkania, w najcięższe mrozy. Przeglądając długość y ciężkość zimy, obiera sobie dziupel w drzewie, do którego iak do szpiklerza, znosi przez lato ziarno, orzechy, y inne owoce, aby dostarczyło wyżywienie przez całą zimę. Ze skorek wiewiorczych robią wysmienite futra, z sierści z ogona robią szczotki, mięso jest dosyć delikatne.

ECUREUL, BARBARESQUE. *Patrz: Ecureuil Palmiste.*

ECUREUIL de CANADA. *Patrz: Petit-gris.*

ECUREUIL EPILEPTIQUE. *Wiewiorka kaduczna, znajduje się w Prusiech, prawie ustawicznie śpi, a skoro ją kto przebudzi, wpada w wielką chorobę.*

ECUREUIL PALMISTE, RAT PALMISTE. Ta wiewiorka jest pospolita w Azji,

w Afryce, y w Ameryce, też same ma przymioty, co y wiewiorka nazwana: *Barbaresque*. w układności podobna do naszey, ale jest udatniejszy y zabawniejsza w swoim ruszeniu, różni się także od naszey kolorem.

ECUREUIL VOLANT.

Wiewiorka latająca. Znajduje się w Laponii, w Finlandyi, w Wirginii, w nowey Hiszpanii, w Kanadzie, y w Luizyanie. Przeskakuie z drzewa na drzewo z wielką zręcznością na 25, albo 30. stop odległości, co jest raczej wyskoczeniem, niżeli lataniem. W tym momencie gdy podkakuie, łapki przednie odłączają się od zadnich, skora na niey rozszerza się, tak dalece że się bydz zdaje szerza na powietrzu; gdyby odległość była zbyt duża, upadłaby na ziemię y zabiłaby się. Ogon iey także dopomaga do lotu, którym się unosi. Żywi się gałkami, owocami, y ziarnem. Samice budują sobie mieszkanie pod drzewem, w którym wychowują troje lub czworo dzieci, wiewiorkę jednak nie wiele jest tego rodzaju, kuny ich wiele wygubiają y inne zwierzęta, które łążą po drze-

drzewach, a spoczywających na liściach przed upalem słonecznym, pożerają. Te wiewiorki łatwo się dają ułaskawić, iednakże gdy nie są uwiązane, chciwie wolności, do lasu uciekają.

EDERDON. *Patrz: Canard à Duvet.*

EFFRAIE. *Patrz: Frésaie.*

EGAGROPILE, ou BEZOARAS de POILS. Ta substancja znajduje się we wnętrznościach zwierząt, osobliwie tych, które żują; składa się z niezliczonych włosow, które liżąc się potykają; te włosy będąc w ślinie zmaczane, skleiają się y związają w kłębek, które zdawna są uformowane, mają na sobie skorupę.

EGAGROPILES de MER. Jest gałka złożona z żyłek zielowych, które poplątawszy się y pozwiałwszy, składają się, tym sposobem, iak w Bezoardzie mineralnym. *Patrz słowa: Bèzoard mineral.*

EGLANTIER. *Roża polna.* Kwiat iey, piękności, koloru y zapachu nie ma tego, co roża ogrodowa. Owoc z tey róży nazywa się: *Gratte-cu*, z przyczyny że włoski ostre, które się we środku znajdują, szczypią

za język. Roża polna nazywa się także: *Rose de Chien*, albo *Rose cochonniere*. Co zaś nazywają *éponge d'Eglantier*, nic innego nie jest, tylko gębka z róży polney. *Patrz: Bèdèguar.* Kwiat y owoc z róży polney wchodzi do lekarstw, smażą z niego konfekt kwaskowaty.

EGRISEE. Jest profzek z dyamentu czarnego, do chędożenia innych dyamentow.

EGUILLE, EGUILLETTE, ORPHIE. Ryba tak nazwana, gdyż ma głowę nakształt iglicy, dosyć dobra do iedzenia, w gotowney, ości stają się iasno zielone, tak dalece że y najdrobniejszych można doyrzeć. Łowią ie na brzegach Brytanii y Normandyi, tak do iedzenia, iako, y do zaczepiania na wędkę. Połow ich bywa w nocy. Rybak przyzedłszy po cichu nad wodę, zapala kaganiec, a drudzy zapuszczają sieć, a gdy się ryby poczną zgromadzać do światła, sieć wyciągają, y za iednym razem mogą do tyśiący, y więcey ryb ułowić. Rodzay tych ryb znajdujący się w morzu Indyjskim, ogon tak ma ostry, że pływają

za dotknięciem iakiey ryby, zaraz ją rani.

EIDER. *Patrz: Canard à Duvet.*

EISENMUN ou EYSINGLANTZ. Gatunek Kruścu rdzawego y arżenikowego, okrywa krusiec cynowy, y oznacza bogate żyły, w tym mieyscu; Nazywają także tym imieniem złoto wypłukane, które przyczepia się do bryłek żelaznych, które podnosi Magnes.

ELAN. *Łoś.* To zwierze czwornogie, lubo znajduie się w kraich polnocnych, bywa iednak y w Afryce, w Chinach, y w bliskości Prowincyi *Quito*. *Łoś* z natury boiaźliwy, przebywa w głębokich pusztyniach, y lasach gęstych. Jeżeli obycaie zwierząt zależą od ułożenia części wewnętrznych, postrzegamy w tym zwierzęciu, iako y w innych boiaźliwych, że gruczoł nazwany *Glande pinéale*, iest bardzo wielki, a przeciwnie iest bardzo mały, y ledwie go można doyrzeć, w zwierzętach okrutnych y drapieźnych, iakie są lwy, y niedźwiedzie, wilki &c. *Łoś* ma węch bardzo delikatny, żywi się liściami, korą z drze-

wa, y mchem. Nogi ma żyłowate, y dla tego może biegać, po lodach y skalach z niezmierną łatwością, uciekając przed wilkami, y innymi zwierzętami drapieźnymi. Gdy odbiera postrzał, rzuca się na strzelca, a wierzgnąwszy zadem obala na ziemię, a czasem y zabija. Samiec tylko ma rogi, które zrzuca co roku w Lutym y w Marcu; młode rogi gdy odrastaia, są miętkie, chrzątkowate, y okryte skórą wełniałą, dopiero w Sierpniu nabierają twardości. Samica na wiosnę rodzi iedno albo dwoie młodych, które wychowuie, y pilnuie przez dwa lub trzy lata, narażając się na wszelkie niebezpieczeństwa dla obrony ich; Młode łosie można wykarmić mlekiem krowim, które się daia łatwo ułaskawić. Na dzikie łosie poluia sieciami albo na sidła. Skora łosia iest gęsta, tak dalece że kula prawie nie przejdzie. Robią z niey kirysy. Skory łosie wyprawione pod tran, uchodzą za bawole; robią także ze skóry łosiey pasy Rycerskie, ładownice, patrontasy &c. Sierść łosia ma moc elastyczną, y iest gębezata iak trzcina, używają

wąia do wyscielania krzesel y fiodeł.

ELEPHANT. *Słoń.* To zwierze przemieszkiwa w kraich Afryki, y Azyi, ma w sobie ofobliwze przymioty. Dowcip ma bobra, rzeźkość małpy, sprzyianie psa, do tych przymiotow łączy siłę, wielkość, y życie długoletnie. Oczy iego chociaż małe względem postaci ciała, ale są żywe y bystre, słowem wyraz czucia iego iest ten: Zwraca oczy łagodnie ku swemu Panu, pokazuje przychylność ku temu, który do niego mowi, zdaie się rozważać y namyślać, iakim sposobem ma wykonać to co mu rozkazują. Z odwagą łączy roztropność, flegmę, postużeniestwo, pamięta na dobrodzieystwa y na krzywdy sobie uczynione, na głos Pana swego hamuie gniew, w zapalczywości nie zna przyacioł, itrafny wżyskim dla swoiey mocy, nie walczy z innemi zwierzętami, y nie żywi się tylko roślinami. Słonia wyśokość bywa naywyższa do stop 15. W nosie ma naywiększą siłę, wyracaiąc nawet drzewa, w którym ma taką zrzeczność, że y naysub-

Dykc: Tom I.

telnieysze rzeczy, może nim obracać, nosem zrywa zioła y kładzie do pyska, gdy chce pić, kładzie koniec trąby w wodę, którą iak liwarem ciagnie do gardła, nosem może podnieść ciężar ważący 200. funtow. To zwierze nie iest z liczby tych niewolnikow zwierząt, które my ku naszemu pożytkowi rozmnażamy, gdyż zostaiąc w niewoli nie chce się rozmnażać, y czynić pożytku swemu tyranowi, który mu odiał wolność. *Słoń* chowany nie szuka uciech w miłości, ale chcąc ażeby się rozmnażał, potrzebuie wolności y ciemnych lasow. W domowym wychowaniu *Słoń* często doświadcza miłosnych zapalow, y na ten czas staie się srogim, aż muszą go kępować łańcuchem, poki się nie uspokoi w złości. Wiedzieć nie można iak się z sobą *Słonie* łączą, y iak długo płod noszą. *Dzikie Słonie* żyją pospolicie w gromadzie w głębokich puszczach, nie odłączają się od siebie nigdy, dla dania prędzey w niebezpieczeństwie pomocy. Mysliwi nie śmieią nacierać na nich, chyba że się który odłączy od kompanii. Gdy

Kk

Słonie

Slonie wychodzą na mieysca niebezpieczne, to iest gdy idą na pola zbożem zasiane, najmocniejszy y najtwardszy z nich idzie na czele, a drugi podobny temu na tyle, słabsze zaś y samice idą w środku, które niosą na trąbach swoje dzieci. Pola najbardziej pustoszą Tytunem zasiane; ten jeżeli już iest blisko dojrzały, upiiają się nim, a pozasypiawszy, dostają się w ręce Murzynow, którzy iednych żywcem biorą, a drugich pozabijawszy, kości sloniowe zbierają. Indyanie nie mają innych sloniow, tylko te które po lasach łowią. To zwierze głodem uśmierzone, staie się powolne w kilka dni, nabiera przywiązania ku swemu Panu, y zostając w niewoli musi potym być na innych z swego rodu. Murzyni Afrykańscy nie bardzo dowcipni łowią ie, wykopawszy dol y przykrywszy chrustem, w który wpadają. U Indyanow polowanie na slonie bywa bardzo wspaniale. Krol naprzykład wyieżdżając na polowanie, wydaie się iakby szedł na wojnę, gdyż niezliczona moc ludzi mu asystuie, którzy otoczywszy

rozległe mieysce palami, stawiają samiec chowane, które żalostnie wrzeszcząc, przyciągają do siebie slonie dzieki; te gdy wniydą w opasanie, stawiają w tyle iego samce do wojny chowane, w odległości ieden od drugiego. Myśliwi wieżdżają na plac na sloniach, y rościągają powrozy ze stryczkami. Skoro slon dziki stąpi nogą, myśliwy pociaga za sznur, y trzyma ufidłone zwierze, które niesłychanie rzuca się y sroży. Potym przywiązują go wielkimi linami między dwoma sloniami chowanymi, ktorego w tyle uwiązany na sznurze długim inny slon, przymusza do postępowania. Dla uśmierzenia iego srogości, wylewają nań wiadro wody, y w uszy leją oliwę; w kilka dni staie się spokojnym. W Luwo iest wielkie Amfiteatrum, na którym Spektatorowie zasiadają dla przypatrzenia się temu polowaniu. Slon przyswoiony czyni wielkie usługi człowiekowi, nosi ciężary niezmierne, może biedz galopem, a przymusiwszy go, może uyc na dzień sześć dni drogi, niosąc na sobie namiot, pod którym kilka-

naście

naście kobiet siedząc albo leżąc wygodnie iadą. Noszą także wieże w których bywa popieciu, lub sześciu ludzi, dzieli z nimi trudy wojenne, uderza na nieprzyjaciela, y gniecie nogami; ieden tylko ogień y strzelba wtrzymuie impet tego zwierzęcia. Slon lubo tak wielka machina, może płynąć po wodzie, może nawet płynąć, dźwigać dwie armaty y inne narzędzia wojenne, y przepławić razem z sobą kilka osob, którzy mu się wieszają u uszu y ogona. Monarchowie Wschodni mają sobie za honor trzymać wielką liczbę sloni. Cesarz Mogolki ma na kilka tysięcy, iest to wspaniałość bardzo kosztowna. Slon ma kaidun bardzo obficzny, który napycha nie żując. Jeden z nich więcej zię, niżeli 50. Murzynow. W Menażeryi Wersalkkiej slon ziadł 80. funtow chleba na dzień, dwa wiadra ryżu, ieden snop zboża, y wypiał 12. kwart wina. Slonia białego który się rzadko trafia, wschodnie narody prawie adorują, o ktorego zdobycie czasem krwawe wojny toczą między sobą, tyjącami ludzi wyrzynając.

Kk 2

Tytuł tego który posiada slonia białego, iest ieden z najwspanialszych dla Monarchy wschodniego. W Syam slon biały stoi w rezydencyi bardzo wspaniale w sali wyłacaney, gdzie iada z naczynia złotego, prowadzą go pod Baldachinem. To uznanowanie funduie się na tym, iż rozumieją że dusza iakiego wielkiego Monarchy przeszła w slonia, y w nim obrala sobie mieszkanie. Rzymianie na tryumf wieżdżając zaprzęgali slonie do tryumfalnego wozu. Cezar prowadził przed sobą 40. sloni, którzy mu podczas potyczki trzymając pochodnie przyswiecali. W krajach wschodnich uczą ich aby przyklękali przed Monarchą. To zwierze lubo iest tak powolne, y przychylne człowiekowi, bywa czasem mściwe. Gdy dozorca obiecuie mu w nadgodę dać co do iedenia, slon wszystkich sił natęży, aby wykonał iego rozkaz, ale gdyby mu nie dotrzymał słowa, gotow go porwać trąbą y zabić. Tak przytrafiło się iednemu dozorczy, ktorego gdy zabił, żona iego będąc temu przytomna,

porwa-

porwawszy dwoie dzieci, rzuciła mu pod nogi, mówiąc: Ponieważ zabiłeś mi męża, uczyniże toż samo ze mną y z dziećmi! Słoń w tym punkcie załtanowił się, a ochłonawszy z gniewu, właśnie żalując tego co uczynił, porwał trąbą starszego syna, y położył go sobie na grzbiecie, przyjmując go za swego Dozoreg, y niechając więcej od nikogo być opatrowanym. Gdy się mocno słoń rozluźny, Dozorca nie ma inzego sposobu ratowania się, tylko go musi zabić, wbiłając mu ćwiek z tyłu głowy, w którym mieyscu czafzka jest bardzo cienka, ze wszystkich zaś stron skora jest tak gruba, że go ranić nie można. Cesarz Mogolski ma takie słońce, które urząd kata sprawi, zabijając skazanych na śmierć, za rozkazem Monarchy. Nieprzyjaciółami słońca są: Człowiek, tygrys, lew, węże, y nosorożce. Tygrys y lew rzucają się na trąbę słońcową, rozdzierając ją, z czego musi zdychać. Na końcu ogona słoń ma kité z sierści podobney do rogu, grubey iak drut; Afrykanie mają tę kité za największą

ozdobę, y kupując daia za nią dwoch lub trzech niewolników. Murzyni czasem aźarduia życie, chcąc ją uciąć Słoniowi żywemu, przypisuiąc iey przez zabobonność iakowas cnotę. Obroną słońca są zęby, z których różne rzeczy robią,

ELLEBORE. *Ciemierzycza* ziele, jest dwoiakie białe y czarne, rośnie na Alpach, na gorach Pirenejskich, w Arwernii, w Burgundyi, w Delfiacie y w Polščze. Ten korzeń gotowany w wodzie farbuie papier błękitnym kolorem, ieżeli ta woda dystylowana nie ma smaku, tedy takie korzenie nie wchodzą do lekarstw, przeciwnie gdy ma smak kwaśkowy, można ich używać. *Ciemierzycza* rozpędza Melancholię, ale sprawia konwulsye, y dla tego niebezpieczno iey zażywać; z teyże samey przyczyny podobno, y w konwalsztwie zaprzestano iey dawać koniom na żelzy. Gotując ją lub zrywając, trzeba wielkoy ostrożności, gdyż wzrusza kichanie mocne, które uspokoić można, napiwszy się troche wina, lub trunku mocnego. Dawni rozumieli że *Ciemierzycza* leczy

czy szaleństwo, z kądy wyspy Antycyreńskie wstawione były, gdzie naywięcey *Ciemierzyczy* rośnie.

EMERAUDE. *Szmaragd*. Krytallizacya tego kamienia drogiego różni się kształtem. Kolor iego zielony, początek bierze z żelaza albo z miedzi. *Szmaragd* jest w liczbie piątey między kamieniami drogiemi, dla twardości swoiey daie się pięknie szlufować; ieden jest wschodni drugi zachodni, pierwszy daleko kosztowniejszy. *Szmaragd* rozpalony w ogniu tak aźby był czerwony, gdy ostygnie staie się błękitny, ale to nie długo trwa, gdyż znowu powraca do swego koloru. Piszą że sta wny Obelisk w Egipcie wysoki na 40. sążni, a na dwa y więcej szeroki był ze *Szmaragdu*; ale tey wielkości kamień tak drogi nigdy nie znajdował się. Powiadają że w Peru czczono Boginią nawaną *Emeraude*, która była wielkości strusiego iaia, Kapłani nie ukazowali iey, tylko w dni święte, zbiegano się ze wszystkich stron do widzenia tey bogini, y ofiarowano *Szmaragdy*; kazano wierzyć ludowi, że nayle-

pszy sposob podobania się tey Bogini jest, zabijac corki na ofiarę, z których Kapłani robili sobie Seral. Hiszpani zawoiowawszy Peru, załali wszystkie corki tey Bogini, ale matkę tak schowano, że iey znaleźć nie mogli.

EMERIL. *Szmergiel*. Jest ze wszystkich rud żelaznych naytwardszy, y najmniej w sobie ma kruscu, z trudnością się daie topić. Gdy jest czysty *Szmergiel*, nie wre bynawymniej za waniem spirytusu. Magnes nie ciągnie żelaza tego, które jest wyciągnięte ze szmerglu, y którego bywa bardzo mało. Rzemieslnicy używają szmerglu do polerowania szkła, y naytwardszych kamieni. *Szmergiel* który kopią w Hiszpanii, w Polščze, y na wyspach *Jersey*, y *Guernesey* jest nayznajomszy w handlu, polspolicie bywa rdzawy, szary, czerwony, albo czarniawy. *Szmergiel* Peruański nazywa się złotym, srebrnym, albo miedzianym, dla tego że w sobie te krusce zawiera, rzadko gdzie po gabinetach nayduie się. *Potée d'Emeril* nazywają tę masę, którą zbierają z tego

kola którym szlufują szkło.

EMERILLON. *Kobuzek*, ptak drapieżny ze wszystkich innych najszybszy y najlżejszy, do łowienia ptaków, używają go do pola.

EMEU. *Patrz: Casoard.*

EMOUCHET. Ptak drapieżny, ale do łowienia ptaków niezdatny, oprócz Samicy ktorey używają. Jest to właśnie jedno, co krogulec. *Patrz: l' Epervier.*

EMPOKASSE. Jest rodzaj krow dzikich w Congo y w Angoli, bardzo letkich do biegu. Nie drażnią ich są spokojne, ale postrzacone rzucają się na myśliwca, y poty tłuką nogami, poki nie zabiją ná śmierć. Murzyni z ich rogów robią różne sprzęty y instrumenty muzyczne, ikora jest twarda y gruba, z ktorey robią sobie Napiersniki Fechtmistrze.

EMPEREUR. Wąż znajduie się w Meksyku, ktorego szanują, y czczą, mają za Wieszczka; pospolstwo albowiem rozumie, że syknienie iego przeznacza nawałność, choroby, powietrze, y wszystkie nieszczęścia, które mogą być.

EMPREINTES. *Wyrycia*, które są dwoiakiego rodzaju,

iedne wyrażają robaków, ślimaków, ryby, zwierzęta y części ich; á drugie są wyrazem Roślin. Pospolicie te wyrycia trafiają się ná kamieniach łupnych, które są pamiątką różnych odmian ná ziemi zapadłych. Wyrycia, które my znajduiemy w Europie bardzo głęboko w ziemi, należą do zwierząt, ryb, y roślin, znajdujących się w Ameryce, w Azji, y w Chinach, które są dokładnie wyrażone; można wnosić że taką ziemią była ná ten czas w stanie ciekłości y miętkości, gdy ie przyimowała.

ENCENS. *Kadzidło*. Wiedzieć nie można z jakiego drzewa płynie ta żywica bardzo wdzięczny zapach mająca, zbierają ją w Arabii y we wschodnich kraiach z ceremoniami zabobonnemi, dzielą ją ná samca y samice, dla tego że łyzy łącząc się iedne z drugimi, wyrażają postać samca. To kadzidło prawie we wszystkich Religjach, było palone ná cześć Bogów. Rospuszczone w spirytusie wywabia plamy, kadząc się nim służy ná katar, zażywając wewnątrz, leczy pierś, macię, y płucie krwią.

ENCOUBERT. Jest zwie-

rze w Brezylji o sześciu pręgach, iedno co *Tatou*. *Patrz: tego słowa.*

ENCRINITES. *Patrz: Palmier marin.*

ENFLEBOEUF. *Patrz: Bupreste.*

ENTOMOLITE. Tak nazywają się robaki spetryfikowane.

EOTROQUE. *Patrz: Palmier marin.*

EPAULARD. *Patrz: Dorque.*

EPEAUTRE, FROMENT ROUGE, BLEU LOCULAR, FROMENT LOCAR. Jest rodzaj Pszenicy Greckiej y Egipskiej. Zdźbło jest cienie y słabsze od innego zboża. Z ziarna robią piwo, y chleb pieką, ale czarny y nie strawny.

EPEE de GROENLAND. Rodzaj drobnych Wielorybow, bardzo szypki, pioro które ma ná grzbiecie służy mu do wstrzymania prętkiego biegu. Te ryby zgromadzą się w kupę y atakują Wieloryba, á uchwyciwszy się z ktorey strony, poty go mordują, poki nie wytławi języka, który mu do szczętu pożerają, gdyż to jest ich pożywieniem. Y dla tego znajduią czasem

Wieloryby zdechłe bez języka.

EPERLAN. Ryba morska y rzeczna, biała iak perła, wielkości kielbia, mięso iey prawie przezroczyście pachnie siatkami, smak ma delikatny, rozmnaża się w morzu y wychodzi do rzek. Tych rybek zalawiają wiele w Sekwanie, od końca lata aż do Wielkieynocy.

EPERVIER. *Krogulec* samica, polują z nim ná kuropatwy, przepiorki, y inne ptaszki. Dniem przed polowaniem wygładzają go, aby z większą żwawością uganiał ptaki, gdy go kto rozdrażni, itaie się zuchwałym, złapawszy albowiem zdobycz, ucieka y więcej nie powraca. Znosi pięć iay białych nakrapianych.

EPERVIER MARIN.

Patrz: Fou.

EPETIT. To ziele rośnie w Kajan. Indyjanie tym ziele nacierają szczeniętom pyłki, ażeby delikatniejszy miały wiatr do gonienia zwierza. Kreolczykowie rozumieją, że nosząc to ziele ná sobie, można się wszystkim podobać, zkąd urosło u nich przysłowie gdy się kto kocha;

on lui a donné de l' Epetit.

EPHE-

EPHEMERES. Muchy czyli robaczki iednodniowe pięć godzin tylko żyjące, z tych są różne rodzaje; iedne żyją kilka dni, drugie od wschodu słońca do zachodu, a inne co tylko godzinę żyją albo półgodziny. W tak krotkim iednak życiu, czynią zadosyć żądanom natury. Względem tych much, które żyją kilka dni, ta jest osobliwość że zrzucają z siebie skorokę, która operacya trwa czasem do 24. godzin, ocierając się o drzewo. Te muchy nim zaczynają latać są robaczkami y nimfami, przez dwa lub trzy lata. Nimfa tym tylko różni się od robaczka, że na grzbiecie ma skrzydła w pochwach, iak te tak y drugie mają po bokach włoski, ktoremi po wodzie pływają; nie ciekawszego iak widzieć je płynące, ogon kończy się na trzech włoskach. Te robaki robią sobie mieszkania w ziemi po nad rzeczu, są to rurki z oboch końców dziurawe, iedną dziurką włożą, a drugą wyłożą. Brzegi rzek Marny, Sekwany, y Renu bywają podziurawione rurkami czyli mieszkaniem tych robaczek. Jeżeli woda opa-

dnie, to znowu niżej robią sobie nowe mieszkania, aby razem y wody y powietrza zażywać mogły, co jest ich żywiołem. Pora y godzina w którą te robaczki przemieniają się w muchy, zachowują nieiaką regularność, gdyż ciepło, albo woda wyniesiona lub opadła, przyspiesza lub opóźnia ich odmianę. Te muchy nad Renem ukazują się na powietrzu na dwie godziny przed zachodem słońca. Nad Sekwaną zaś y nad Marną, we dwie godziny po zachodzie w śród Sierpnia. Wylatują prawie wszystkie razem w iednym momencie, tak gęsto że się powietrze zaćmi; latają zaś y igrają kręcąc się w kołko, y zapładzając się wzajemnie; a iako życie ich jest bardzo krotkie, tak y ta uciecha musi trwać w proporcycę. Niektorzy Naturalistowie powiadają, że się tym sposobem trąco y ryby. Samica utrzymując się włoskami u ogona, y skrzydłami na wierzchu wody, składa ikrę w kształt grona. Jedna samica składa na 700, lub 800 iay, z tych gdy się wylęgną robaczki y unikną pożarcia od ryb, budują sobie siedliska po nad wodą

wodą w bezpiecznym miejscu. Gdy przychodzi godzina zakończenia życia te muchy padają palmami na ziemię, tak dalece że ziemia y woda bywa zafłana niemi znacznie, co Rybacy nazywają manną rybnią.

EPICEA. *Sośnina.* Jest pospolita w Europie, mocniejsza od Jedliny, rośnie na iakieykolwiek ziemi, pełne są iey pułnocne lasy, gdzie bardzo wysoko wyrasta, bywa czasem okryta śniegiem przez sześć miesięcy. Szwedzi w niedostatku pałzy, młode gałązki drobno siekają y zmięszawszy z owsem kochie karmią. W Kwietniu obdzierają korę z sosny na południe wystawionej, zkąd wypływa żywica, zbierają ją co 15. dni, y odnawiają coraz obdzieranie kory. Rozpuściwszy tę żywicę, cedzą przez plotno y zlewają w baryły. Co się nazywa: *la poix de Bourgogne*, albo *poix grasse*. Zmięszana z kopciem nazywa się *poix noire*. Im jest gorętsze lato, tym więcey żywicy zbierają, y gatunek iey jest lepfszy. Używają iey do smarowania wozow. W Neufzatel mieszają żywicę z ki-

Dykc: Tom I.

tem do oblewania okrętow, y kamienie sadzą na nią. Drzewo sosnowe służy na Maszty do okrętow y tarcice, a iako jest podlejsze od Jodłowego, y nie jest tak sękowate, tak też łatwieysze do roboty. Z liści sosnowych można robić trunek podobny do tego, co robią z sośniny Kanadyiskiej. *Patrz: Epinette du Canada.*

EPIDERME. *Patrz: Tegument.*

EPINE BLANCHE. *Patrz: Nefflier.*

EPINE de BOUC. *Patrz: Barbe de Renard.*

EPINE-VINETTE. *Ciernie białe.* Kwiat tego drzewka pachnie, dotknawszy się z letka szpilką ogonka kwiatka, zaraz się zwiia, jagody mają sok kwałkowany chłodzący, ziarka mają moc sciskania. Z tych jagod mają bardzo piękne konfitury, wybrawszy ziarka. Jagody bez ziarek bywają na starych tylko drzewkach. Z tego ciernia robią płoty nieprzystępne dla kolcow wielkich, ktorych ukłocie jest szkodliwe.

EPINETTE. du CANADA. Jest rodzaj Sośniny z ktorey płynie balsam Kanadyiski.

dyjski. Z liści robią trunek chłodzący, bardzo zdrowy y przyjemny, kto się do niego przyzwyczai. Robią zaś tym sposobem: nalawszy w kocioł wody, kładą gałązki sosniny, którą poty warzą, poki nie oddanie od nich kora, potym sypią owies prażony y kilka grzanek z chleba, przydawszy miodu albo cukru y troche drożdży z piwa. We 24. godzin ten napoy staie się kwaśkowany iak iablecznik, pozwoliwszy mu zaś troche zfermentować, będzie słodki.

EPINODE, ou **POISSON EPINARDE**. *Jazgarek* rybka nie wielka szypka y letka, znajduje się w rzeczkach, tak iest z natury łaskawa, że bez boiaźni leżie pod nogi człowieka kąpiącego się. Kryje się pod porostem lub innym zieleń wodnym, y żywi się robakami ziemnymi, na które też daie się łowić, y na ilonice wychodzić lubi. Osobliwość iedną względem tey rybki iest; że zbiera y z daleka znosi w pyfeczku włoski ze mchu lub innego ziela, składa ie na ile y główką utyka, pilnując z wielką ufnością pracy swoiey. Mali to być gniazdem, lub maga-

zynem żywności? wiedzieć nie można. Gdy drugie iazgarki zbliżają się do tego mieysca, odpędza ie y broni pyfeczkiem z wielką żwawością.

EPISTOMIUM, zowie się okno do zrzodła.

EPONGE de MER. *Gębka morska*. Iest to substancya miętka, sprężysta, którą Naturalistowie rozumieją być mieszkaniem niezleżonych Polipow morskich, których nazwilka sa te: *le Manchon, le Bonnet, le Chapeau, de Neptune, la Croise, la Mitre d' Evêque, l' Opuntia, la Morille, le Turban, le Cierge, l' Eventail, la Calotte, le Mortier, la Plute de Pan, le Gobelet de Neptune, l' Eponge des Frotteurs*. &c.

EPONGE d' EGLANTIER. *Patrz: Bedeguar*.

EPONGE de RIVIERE, ou **PLANTE EPONGE**. To ziele wodne rośnie w wodzie słodkiej, szypułkę ma nakształt blaszki, którą przyczepia się do drzewa lub kamieni, rośnie horyzontalnie, gałązki ma rozłożone iak w koralu. Z doświadczenia *Pana Jusseu*, pewna iest, że nie iest mieszkaniem Polipow. To ziele ścisnawszy wytry-

wytryskuje wodę iak gębka, a iak wyschnie kruszy się. Trzeba się wytrzeżać pocierania tym zieleń, gdyż sprawia nieznosne świerżnienie, y parzy iak pokrzywa, co trwa przez ośm lub dzieśięć godzin.

EPURGE CATAPUCE. *Skoczek młocyszy ziele*. Sok młoczny tego ziela purguie, powierzchowne używanie jego iest tak gwałtowne, że skóre z ciała spędza. Ubodzy czasem umyślnie się nim ranią, dla wzbudzenia politowania w innych nad sobą. To ziele nie tylko gwałtownie purguie, ale y włosy od niego wypadają. Wyrzuciwszy to ziele w sław, gdy go ryby zakosztują, wyracają się y pływają po wierzchu iak nie żywe, tak że można ie brać rękami; ale włożywszy ie do inney wody, przychodzą do siebie, y nie im nie szkodzi.

ERABLE. *Jawor*. Różne rodzaje są tego drzewa, iedne rosna w Europie, drugie w Azji, a naywięcej w Ameryce. Malo iest drzew ktoreby miały tyle rozmaitości, piękności y użytku. Rosną prętko, są mocne, na każdej ziemi udają się, mają

283
zieloność miłą, łatwo rozmnażają się, a niektóre wydają słodczy przyjemną. Jawor na którym są liście wodoklonu, ozdoba iest ogrodu, gdyż zieloność ma miłą, y cień gęsty czyni. Iest także rodzaj jaworu z liściem nakrapianym, który się rozmnaża z nasienia. Jawor biały Wirgiński kwitnie czerwono, począwszy od Czerwca aż do Jesieni tegiey. Jawor z liściem iasionowym, powinien być rozmnażany iak naywięcej, gdyż się udaje na każdej ziemi. Jawor pospolity albo o drobnych listkach, lepiej rośnie w cieniu, y może być sadzony zamiast Grabiny, zwłaszcza gdzie o nią trudno; rozmnaża się z ziarek, które potrzeba trzymać wprzód w piasku w piwnicy, a gdy puszczą kły, dopiero ie na wiosnę przesadzać.

ERABLE BLANC de MONTAGNE. *Patrz: Sycomore*.

ESCARBOT. *Krowka* robak, który kryje głowę pod przyłbicę, przebywa w ściwiercie y w gnojach bydłych. Różni się iednak od robakow nazwanych: *Fouillemer de*. *Patrz tego słowa*.

ESCARBOUCLE. *Patrz: Rubis.*

ESCARBE. Jest drzewko koralowe, ktorego są dwa rodzaje, ieden twardy y kamienisty; *Patrz Retépores*, a drugi miętki y po wierzchu niby rogowy, okryty niezliczonemi dziurkami, w ktorych przesiadują Polipy, jest z rodzaju koralowych drzewek. *Patrz: Corallines.*

ESCARTITES. Są koralowe drzewka z ziemi wykopane.

ESCOURGEON, ORGE QUARRE. *Jęczmień czworograniasty.* Poki zielony wysmieniony na obrok dla koni, pufcza z korzenia dwa y trzy razy, ziarno dochodzi w Czerwcu, może służyć ku pożywieniu ubogich.

ESCULAPE. Jest wąż spokojny y łaskawy, nie kąsa chyba rozgniewany. Znajduje się na wyspie *Caprea* y we Włoszech; powiadaia o nim że się czasem wsuwa do łożka.

ESPADON, *poisson à scie, Epee de mer, Heron de mer, Poisson Empereur.* *Ostropysk.* ryba morfka, jest z rodzaju Wielorybow, pysk ma bardzo ostrzy y mocny, ugania się za wielorybem, któryby

go mógł swoim ogonem zetrzeć, ale on z taką zęrcznością uderza na wieloryba że go do razu przebiia. Zegluiący raz przypatrzylisi tej potyczce krwawey z wielkim swoim strachem; gdyż raniony wieloryb w posrod morza, zarumieniwszy wodę krwią swoią, tak mocno tłukł ogonem, że im się zdało że okręt zatonie. Murzyni szanują tę rybę, y pyłki iey kładą w liczbę Bogow.

ESPARCETTE. *Patrz: Sainfoin.*

ESPATULE. *Patrz: Palette.*

ESQUINE. *Patrz: Squine.*

ESTOMAC ou **VENTRICULE.** *Zołądek* jest iak torba do przyimowania pokarmu y strawienia go, składa się z wielu błonek; pierwsza jest błoniasta, druga muskułowa, którą spaiają żyłki podwoynym rzędem, trzecia żyłowata, a ostatnia w środku kosmata. Muskuły leżące między temi błonami, przecedzają sok potrzebny do ułatwienia strawności. Pokarm spuszczony przez gardziel do żołądka; ściiera się y szrutuie przez sok żołądkowy, gdzie substancye wodne y oleiowate są zmieszane

razem

razem. Za pomocą tych sokow y śliny, formuie się *Chil* substancya naydroższa, ktora odnawia kręw, y daie życie y pożywienie całej machinie człowieka.

ESTRAGON. Ta roślina zapachu przyjemnego dodaie smaku innym ziołom wodnistym, ktore iedzą w sałacie. Ocet Eltragonowy w smaku y zapachu nayprzednieyszy. Wodka pędzona z Eltragonu służy od morowey zarazy.

ESTURGEON. *Jesiotr.* Ta ryba poki nie zakończuie wody słodkiej y w niey przez iaki czas nie zabawi, poty nie jest dobra y nie smaczna do iedzenia. Jesiotr bywa tak wielki czasem, że waży do 200, funtow. Jesiotry poławiają się w Wiśle, Dniestrze, Garunnie, Po, Dunaju, Ligerze, Nilu, y w morzu czarnym; nie można iey łowić tylko sieciami, gdyż wędy nie chwyta; pyłki ma tak mały, że tylko wysysa pożywienie y małemi robaczkami żywi się. Zkład urosło przystowie: *oszczędny iak Jesiotr.* Na Garunnie zaczyna się połow na Jesiotry od Lutego aż do Sierpnia y daley. Rybacy łowiąc, uwiązują Jesiotry za głowę na

linie do statku, a nałowiwszy wiele, dopiero z wody wyciągają, y przywożą do Burdegali. Przewożąc zaś przywiązują ogon do głowy, gdyż tak jest tegi y chrząstkowaty, że uderzywszy mógłby nogę złomac, ktoby nieostrożnie przystąpił do niego. Jesiotr jest bardzo zachwalony y smaczny. Rybacy od Jeziora Meotyckiego suszą ię, marynują, y rozwożą do różnych krajow. Z ikry Jesiotrowey Hollendrzy robią Kawior. *Patrz: Caviar.*

ESTURGEON GRAND. *Patrz: Jethiocolle.*

ESULE. *Wilcze mleko,* ktorego sok mleczny y szkodliwy purguie gwałtownie, ktorym Szarletani gubią wielu ludzi, im się powierzaiających. Z tego zielea na błotach rosnącego, iedna tylko kora wchodzi do medycyny, nazywają go: *Roseill-matin*, albowiem sok iego przyłożony do oczu czyni zapalenie, po ktorym idzie puchlina, gangrena y śmierć. Słowem bardzo jest rzecz niebezpieczna zabawiac się z tym ziołem, iako y z innemi ktorych nie znamy. Właśnie potrzebaby generalnie zakazać

zać kosztować zioł, bez doskonałego wprzód ich poznania.

ETAİN. *Cyna.* Jest krusiec nie doskonały, ma w sobie białość, która prętko śniednieje, najszybciej ze wszystkich gdy jest oczyszczony, a najważniejszy pokł jest ruda. Twardszy od ołowiu, a zatym więcej ma sprężystości y słabości; z tym wszystkim nie ma dźwięku ani ciągliwości, y nie rdzewieje. Y dla tego Cyną polewają naczynia miedziane, obobliwie kuchenne, ale że kwas ją przenika, zawsze miedź jest niebezpieczną. Cyna łatwo topi się w ogniu, a w pewnym stopniu ognia w proch się rozsypuje. Konwifarze często zwodzą lud proſty, powiadając że popiół który na wierzech cyny rostopionej występuje, jest pianą, która ośiada w naczyniach cynowych najdelikatniejszych, a tym czasem tę mniemaną pianę obracają na swoy pożytek, gdyż przymieszawszy do niej żywicy przemieniają w krusiec. Cyna zmieszana ze szmelcem przemienia się w szkło białe, które służy do polewania Porcellan. W rospuszczoną cynę

wrzuciwszy żelazo złącza się, ale gdyby kto nie uważnie wrzucił cynę w żelazo rostopione, na ten czas jak cyna tak żelazo, obracają się w grudki, które pękając trzęskają. Cyna ma swoje miny udzielne, które pospolicie znajdują się w miejscach piaszczystych y gorzłych, żyłami lub warstwami, w bryłach większych albo mniejszych. Takie miny są w Niemczech, w Czechach, w Szwecyi, w Polrzeze y w Indyach. Miny Kornwalskie w Anglii wydają bryły ciężkie, czarne, ale bogate, z powierzchni nie pokazując wielkiego podobieństwa do cyny, gdyż żyły okryte są ziemią. Położenie tych żył nie jest iednostrajne, ale gdy się ciągną od północy na południe, pewna jest że idą głębsz na trzy stopy w ziemię ku północy. Minę Altenbergską w Saxonii opisują, jako obobliwszą, gdyż masa iedna ma obwołu 20 sążni, a głębokości perpendykularnej 150. Cyna nie znajduje się czysta, albo bardzo rzadko mineralizuje się przez siarkę y markazyt, albo krusiec zmieszany z żelazem. Ruda cynowa zawsze okry-

tywa się materją twardą, y dla tego dobywanie iey jest bardzo trudne. Oddzielniejszy mineral od tych substancyi twardych, preparują go przez brakowanie, fuszenie, plukanie, y topienie w piecu płomienistym. Cyna Angielska jest najprzedniejsza y najdroższa. Granaty z cyny są podobne do diamentu, y tak twarde że mogą rznąć szkło. Czasem bywają wody takie, które toczą blaszki cynowe, które nazywają piaskiem cynowym. Ten krusiec dawną był celem handlu morskiego u Gallow, y Kartagińczyków, puszczali się na okrętach do Anglii po niego, ale z taką ostrożnością, z jaką dziś nasi Marynarze płyną na odkrycie nowych krajów. Historia nam przypomina o iednym Kapitanie, który wolał wpaść na haki morskie, niżeli dać poznać innym okrętom które szły za nim, dokąd płynie.

ETAİN de GLACE. *Patrz Bismuth*

ETITES, ou PIERRES d' AIGLES. *Kamień Orli,* o którym powiadają że się znajduje w gnieździe u niego. Są to kamienie kryształe, rudawe, czasem pełne, a

czasem w środku znajduje się inſzy kamyk nie wielki. Znajdują go często w rudzie żelaznej, ułożenie tego kamienia pokazuje, że musiał być wprzód miętki, y uformował się potym przez sklejenie się innych cząstek.

ETOILE de MER. *Pałk morski* nakształt gwiazdy; te robaki dzielą na różne rodzaje, iedne z nich mają cztery promienie, drugie pięć, inne więcej, iedne są gładkie, drugie kofmate, inne nazwane: *tête de Meduse, d' Astrophytes;* albo *Etoiles arborescentes.* Z tych niektóre są co szczypią nogami. Te czułościły znajdują się na brzegach morskich na piasku, dziurka którą mają w środku, jest ich pyszczkiem, w ktorej jest pięć zębów kościstych, ktoremi gryzie ślimaki y pożera, na przeciwko tej dziurki jest otwór z przykrywką, ktorejdy ekskrement wychodzi, każdy promień jest opasany niezliczonym mnostwem nog, tak dalece że ieden pałk będzie ich miał do 1520. Te nogi podobne są do rogów ślimaczych, tan zaś gdzie się poczyhaia, są pecherzyki okrągłe, pełne materji wodnistey;

dnistej; gdy się skurczy pa-
iąk ta materya napelnia no-
gi, ktore tak nabrzmiwiają,
iak rożki u ślimaka. A cho-
ciaż tak wiele ma nog; prze-
cież chodzi bardzo powoli;
temi nogami przyczepia się do
skal, y do zioł, ktoremś tak
mocno trzyma się, że mu nia-
większa fala y wały morskie
nie szkodzą. Promienie są
bardzo kruche; za najmniey-
szym uderzeniem odpadają,
ale znowu odrastają, tak iak
nogi u Raka. Te paiaiki ła-
żą na wszystkie strony, y
wprzod, y w zad, y na bok, iak
zecha; gdy się ktory z pro-
mieni ulomie, przez ciężar
swoy opada na dol w wodę.
Paiaiki morskie, ktore mają
promienie bez nog, łązą zgi-
nając promienie poboczne, a
składając przeciwne, posu-
wiają się naprzod. Z tych
wszystkich są nayznakomit-
sze te: *Tournefols, Têtes
de Méduse, y Palmiers ma-
rins &c.* Patrz tych słow:

ETOUFFEUR. Patrz:
Giboya.

ETOURNEAU. Patrz:
Sanfonnet.

**EVENTAIL, ou POIS-
SON en EVENTAIL.** Tę
rybę nazywają wachlarzem,
dla tego że ma piora; ktore-

mi nakszalt wachlarza pod-
niosszy do gory, może o-
kryć głowę. Indyanie ie
sulżą y iedzą.

EVEQUE. Ten ptak A-
merykański z Luizyany, o-
procz piękności pior śpiewa
delikatnie, y głos swoy me-
lodyiny długo ciągnie bez
oddechu.

EULOPHE. Ten robak
roźni się od Pluskwy nożka-
mi przednimi nakrapianemi;
z resztą zaś ma też same
przymioty y ułożenie co y
pluskwa.

EUPHORBIE. *Mlecznik*
krzak rośnie w Libii, w
Afryce na wyspach Kanaryj-
skich, y w Indyach wscho-
dnych. Ma w sobie sok mle-
czny; ostry. Do zbierania
tego soku zacinają drzewko,
ale sobie wprzod zaśliniają
twarz y ręce dla zgryzli-
wych waporow, żeby nie
szkodziły; kładą zaś pod
drzewem skorę barania, na
ktorą sok spadając gestnieie
y zasycha. Ten sok za-
kupują do Aptek, ale go
wewnątrz nie zażywają gdyż
jest nad to mocny; Mięszają
go tylko do proszku ktory
służy na zelzy y parchy
końskie. Przez swawolę, po-
sypawszy go trochę na po-
sadzce

sadzce w tym pokoju gdzie
tańcują, za porużeniem po-
wietrza podnosi się do gory,
tak dalece że wszyscy razem
kichać muszą.

EUPHRAISE. To ziele
jest ofobliwie zachwalone na
umocnienie wzroku. Sposob
jego używania, jest albo palić
iak tytiun, albo pić go z pro-
szkiem ze Stonogow, albo
też wyciskać z niego sok.
Wewnątrz potrzeba go za-
żywać z wielką ostrożnością,
gdź mogłyby szkodzić.

EX VOTO. Obraz po-
dlug uczynionego ślubu do
Kościoła dany. Nadzieia
albo boiaźń mogą przymusić
czlowieka do wspomnienia
na Boga. Poganie gdy wy-
fzli z iakiego niebezpieczeń-
stwa, albo gdy im się udało w
ich zamyślach, oddawali po-
darunki Bogom według prze-
możenia. Ten Akt wdzię-
czności zależał na ofierze z
byka lub barana, albo na fi-

gurach y obrazach z wyra-
żeniem postaci tego Bożka,
do ktorego się kto uciekał.
W późniejszy czasach ta-
kowe tabliczki były zanie-
bane ofobliwie we Włoszech,
gdź przez ladaiakich Mala-
rzow bywały malowane. *Ca-
védone* sławny uczeń *Annibala
Carrache* widział się być u-
posledzonym w swoim talen-
cie, przez swoje zgryzoty y
nieszczęścia, tak dalece że
nie miał inszego sposobu do
życia, tylko takowe tablicz-
ki malować samym tyl-
ko Pielgrzymom ubogim, y
nakoniec przy schyłku ży-
cia musiał żebrac iałmużny.

**EXCREMENS, de BA-
LEINE.** *Łajno wielorybie.*
Możnaby z niego robić ko-
lor miły y trwały do farbowa-
nia, smrodu żadnego nie ma
w sobie.

EXQUIMA. To zwierze
jest podobne do *Coaita.* Patrz
tego słowa.

F.

FABAGO. Ziele gorzkie
gubi robaki, rośnie we wło-
szech, jest z rodzaju Topoli.
We Francyi trzymają go w
Oranżeryach.

Dyk: Tom I.

FAGARE, ou FOUESNE.

Patrz: *Faine.*

FAINE. Bukiew jest owoc
z buczyny, nie tak gorzki
iak żołądz. Bliż z niey oley,
ale

Mm

ale poki świeży, iest nie strawny; Zlawży go w bańkę glinianą y zakopawży w ziemi, po roku nabiera słodyczy, y staie się bardzo dobrym.

FAISAN. *Bazant.* Ptak leśny ktorego mięso iest bardzo delikatne. Samiec ma na głowie kity z pior, ktorey ozdoby samica nie ma. W czasie parzenia się głowa mu czerwienieie y oczy się iskczą. Bazant na noc siada wysoko na drzewie, a na dzień spuszcza się na ziemię, y bawi się w gęstych chroścach, gdzie samica znosi iaią na gośey ziemi. Samiec nie iest tak iurny iak kogut, ale rywała nie cierpi, iako y tamten. Dla rozmnożenia tego ptastwa buduią dla nich umyślnie bazantarnie, opasane murem, zasadziwszy gęstemi krzakami y darniem, y podzieliwszy przegrodkami, żeby się samce nie zabiłaly. Siedm samiec dla iednego samca iest dosyć. Samica gdy iest bardzo tłusta, nieie iaią w skorupce bardzo miętkiey, że na nich siedzieć nie może, zaczyna się nieść na końcu Kwietnia; potrzeba zaś co wieczor pilnie zbierać iaią, bo samica y

samiec ie pożeraia, na ktorych sama nie siedzi, ale potrzeba podfadzać domowe kury. Dla młodych kurcząt daią robaczki, iayka mrowcze, miękiż z chleba drobno kruszony, y iaią siekane z salata, poki nie podrosną y nie będą mogły iestć ziarna. Naywiększe zaś potrzeba mieć w tym staranie, żeby woda zawfze była świeża, y ochłodiwo. Gdy się bazant sparzy z kurą domową, tedy iaią są większe, y kurczęta wylęgaia się podobnie do bazantow. Między zagranicznemi Bazantami naypięknieysze są fioletowe w Madagaskar, w Indyach zachodnich z czubem czerwonym, w Brezylji białe, a w Chinach czerwone, y te są naypięknieysze ze wfzytkich ptakow w Azyi; koloru tego, nie nabieraią aż we dwie lecie, pierwszego roku zaś są szare iak samice.

FAISAN BRUANT, ou **MONTAGNE.** *Patrz: Coq de bruyere.*

FAISAN d'EAU. *Patrz: Turbot.*

FAISAN de MER. *Patrz: Canard à Duvet.*

FAITIÈRE. Iest Koncha biwałna z rodzaju *Coeur*, bardzo

dzo ciekawa. Z takich konch są kropielnice w Kościele S. Sulpicyusza we Francyi. Takieź kropielnice znayduią się w Kościele S. Genowefy.

FALTRANCHES, ou **VULNERAIRES** des **SUISSES.** Iest zebranie Zioł bardzo mocnych y korzennych, ktore przedaią w małych pakieciakach ważących dwie uncye, mocno zapieczętowanych, z autentykem czyli świadectwem, z iaką pilnością były zbierane w Szwajcarach.

FALUN. Są okruszyny ze skorup na trzy mile ciągnące się wżerz mało co mniey, a wgląbsz na 20 stop. Te stopy nazywaią *Falunieres* w ktorych wydaią się różne warztwy, co pokazuie że nie razem się ułożyły. W niektórych miejscach są oddalone na 50. mil od morza, chociaż są z żywiolow morskich. Wfzytko to nas utwierdza że musiały zapaść rozmaite rewolucye na Globie ziemskim. Te skorupki sprawuią rolę, y utrzymuią swoy skutek do lat dwudziestu lub trzydziestu.

FAMOCANTRATON. Iest zwierze na wyspie Ma-

dagaskar nakształt Jaszczurki, ktore przyczepia się mocno do drzewa z otworzonym pyskiem, dla lowienia robakow; czasem Murzynom do pierśi tak się mocno przylepia, że go żadnym sposobem oderwać nie można, chyba na tym samym miejscu zabiłając.

FANNASHIBA. Kwiat z tego drzewa wydaie zapach bardzo miły, ktory wiatr roznosi do pewney odległości, Damy go zbieraią y fuszą dla miłego zapachu w ich pokoju. Kościoły, Bożnice Pogańskie w Indyach są opasane tym drzewem. Stare drzewa palą przy pogrzebie umarłych.

FANONS ou **BARBES** de **BALEINE.** Baardy albo obręcze rogowe, długie na ośm stop, ktore Wieloryb ma w szczocie zwierchniey, służą mu zamiast zębów do kruszenia robakow y ryb, ktoremu żyie.

FAON. *Jelonek* młody, ktorego lania wychowuie z wielkim staraniem. W pierwszym roku nazywa się *Faon*, a w drugim *Daguet.* *Patrz tego słowa.* albowiem na ten czas wypuszcza dwa rożki. W trzecim roku z tych

puszczają się sęczki, które co roku przyrastają aż do łośmiu lat, a na ten czas już ma wszystkie z których ma mieć rogi. W ośmnaście miesięcy młody ielonek już jest w stanie zapłodnienia, czego dowodem są pierwsze dwa rożki wyrastające. Jelenia potrzeba kastrować wprzód nim wyrosną rogi, albo skoro je zrzuci, gdyż inaczej nigdy ich więcej nie zbedzie; co większa te rogi zostaną zawsze twardze albo miętkie, podług czasu w jakim był czyszczony. Mięso młodego ielonka jest bardzo smaczne y łatwe do strawienia. Niektorzy rożki młode poki są miętkie, przypiekają y iedzą, y znajdują smak grzybow.

FARINE EMPOISONNEE, ou **ARSENICALE.** Tak nazywają profzek Arsenikowy, częścią sam kwiat arsenikowy który się czepia u wierzchu miny, częścią kopeć zładły, który zbierają w naczynia umyślnie do tego, wyciągając farbę błękitną z kobaltu.

FARINE FOSSILE, ou **MINERALE.** Jest profzek biały z krydy wysuszoney, którą znajdują po lochach gdzie powietrze do-

chodzi. Powiadają że w pewnym miejscu lud proity podczas głodu używał tey mąki do chleba, ale ze szkoda swoją.

FASCIOLA, ou **SANG-SUE LIMACE.** Jest gatunek robakow wodnych z rodzaju nazwanych *Toenia*, znajdują się pod kamieniami po strumykach, bardziey psow y ryby kąsają, niżeli ludzi.

FAU. *Patrz: Hêtre.*

FAUCHEUR. *Pajęczek o długich nogach.* Jest gatunek pajęczyny, która się mnoży dziwnym sposobem. W iestieni bywa całe ryzyko zasiane tą pajęczyną, po której pajęczki uwiłają się za zdobyczą. Z tym wszystkim Naturaliściowie powiadają, że to nie są pajęki, ale klifczce, które snują tę pajęczynę; iakoż chcąc tego doświadczyć można postrzegać niezliczoną moc tych klifczczy, prawie okiem nie doyrzanych, których dziełem jest pajęczyna biała. Widziemy czasem ją pasmem unoszącą się po powietrzu, nazywają wieśniacy włoskami panieńskimi. *Patrz: słowa: fils de la Vierge.* Naturaliściowie niektorzy mówią; że pasma pajęczy-

ięczyny latające po powietrzu, tym robaczkom służą za żagle, któremi unosząc się, łowią w nią robaczki latające, iakoż znajduią czasem w pajęczynie uplatane reszty much, lub innych robaczek, albo dziurki w niej zostawione, któremi przebiły się, uciekając przed niebezpieczeństwem. Podobieństwem tych pajęków jest wielkie, z pajękami morskiemi nazwanemi *Crabe.*

FAUCON, *Sokoł* ptak drapieżny najszlachetniejszy w swoim rodzaju. *Lancier, l'Emerillon, le Hohereau, l'Epervier, le Sacre, l'Auteur, & Gerfaule.* Są to rodzaje Sokolow. *Patrzaj tych słow.* Sokoly białe Islandzkie, są śmiałe y bardzo rzadkie. Sokol z Indyi wschodnich czubaty osobliwszey piękności. Dwanaście Sokolow białych, które co roku Krolowi Francuskiemu posyła W. Mistrz Maltański, są sprowadzane z Islandyi. Człowiek zawsze dowcipny ku swemu pożytkowi y uciefze, potrafił tak żarłocznego ptaka ułożyć do pola, że Panowie mają sobie za największą rozrywkę polować z tym ptakiem. Sokoly

małe z gniazda wzięte są ławieysze do unoszenia, gdyż starych unosić inaczej nie można, chyba wprzód dobrze wymorzywszy głodem y niespaniem. Tym sposobem gdy się oswoi, staie się powolnym na wszystkie. Sokolnik chcąc go unosić tak, żeby na rękę siedział, z niey spuszczał się, y nazad powracał, pokazuje mu drewno obfzyte pierzem, albo skorką zwierzęcą, podług rodzaju ptakow lub zwierza, do których go układa, ukrywszy pod spodem cukru, cynamonu, albo kurozęcia kawałek, dla zachęcenia z początku. Sokola puszczając w polu Sokolnik, uwięzię na sznurku kilkanaście sążni długim, a zdjąwszy z głowy skorkę którą był zakryty, wyrzuca na powietrze; grzegotka uwiązana u nogi, oznajmuie gdzie się Sokol obraca. Gdy przyniesie zwierzynę, daie klifzki y wnętrzości z niey, w nagrodę iego pracy y wierności. Tak tedy ułożywszy raz na zawsze, Sokol na głos Sokolnika staie się poslušny, wylatuje iak strzala na powietrze, zniża się, podnosi, że go ciężko doyrzeć, rzuca

oczy-

oczyna na wszystkie strony, a potrzęśliwy zdobyć, spuszczają się na nią, y przynosi do swego pana, który go przywołuje. Sokół układany do zwierza, iakoto: dzika, wilka, sarny, albo zająca, uczepta się w kudły na głowie, y w dziobuie oczy, aby nie widziały gdzie uciekać, a tym czasem przypada myśliwy, y zabija zwierzę bez wielkiej trudności. Sokóły mają pewną chorobę nazwaną *Crac*, o ktorej przyczynie wiedzieć nie można, leczą ją purgując Sokola: na to dają poknąć kłębuszki drobne z nici, potem dają mu kawałek mięsa moczonego w wodzie z Rubarbarum, y olejkiem migdałowym, przemywając winem ciepłym miejsce schorzałe. Drugą chorobę mają nazwaną *Craie*, którą leczą białkiem od iaja rozbitym z miodem, albo z cukrem kanarem. Miewają także y trzecią chorobę nazwaną *Filandres* Patrz tego słowa. Są to robaki pewne, które go trapią. Sokóły dla niezmierny odwagi y śmiałości, tracą często pióra, wykruśzając je y gubiąc.

FAUPERDRIEU. Jest

ptak drapieżny, szkody wielkie czyni w krolikarniach, lot jego nie jest wyniośły, kroliki, kuropatwy, y przepiórki są jego pożywieniem, uderzą czasem na Pubaczą, ale przed Sokółem ucieka.

FAUSTINA była Zoną Marka Aureliusza Cesarza, sławną w historii przez swoje nierządy y bezwładność. Cesarz czyli przez niewiadomość, czyli że nie chciał wiedzieć, znośił cierpliwie wszystkie iey nierządy. Lud iey nie nawidził, gdyż swoich faworytów do nayspierwszych powynosiła godności; z tym wszystkim była policzona w liczbę Bogow, miała sobie Kościół poświęcony, w którym palono ofiary, trzymano Kapłanów, y obchodzono Święta na iey pamiętkę nazwane *Faufiniennes*. Tę Cesarzową reprezentowano w różnym stroju, y bito Medale.

FAUVE. Ptak czerwony, wy na wyspach Antylskich, częścią przez poufałość, częścią dla zmordowania się załatwie na okręty, y łatwo daie się złowić, ale tak jest chudy, że go ciężko ieść. Pióra jego zbierają y zakupują.

FAUVETTE. Piegża znająca jest z głosu melodyjnego, przebywa na miejscach błotnistych y żyje robakami y muchami. Piegża błękitna ściele gniazdo po hań drogą z włofia konikiego. Piegża z główką czerwoną przebywa między konopiami; y ściele gniazdo po krzakach albo między kamieniami. Z tych wszystkich Piegż z główką czarną nayswieźniej śpiewa, y naysłodszy się udaie do chowania; w zimie trzymają ją w klatce zamkniętą y w cieple. Świeżo wylęglym Piegżom ku pożywieniu, dają konopie z chlebem y pietruszką utarte. Mięso Piegży jest bardzo delikatne do iedzenia.

FAUX ASBESTE, od **FAUX ALUN de PLUME.** Patrz: *Asbeste*.

FAUX SENE Patrz *Baguenaudier*.

FENOUIL. Koper. Roślina ogrodowa, pachnąca, Koper dziki jest słodki, nasienie jego nazywają *Anis*, albo *Aneth*. Korzeń koprowy jest wieczny, pachnący, y korzenny. Robią olejek y wódkę koprową na kolki z wiatrow pochodzące. To

zielenie umacnia żołądek, pomnaża pokarm mamkom, y chudzi tych, którzy są bardzo otyli, piąc go z rosółem. Powiadaią że ryby uwinione w koper konserwują się długo. We Włofzech y w Langwedocji wierzchołkowatego zielenia, bardzo wiele używają do salaty. Patrz: *Anis*.

FER: Żelazo. Natura mądra dogadzaiać zawżę potrzebom ludzkim rozmnożyła plody naysposobniejszysze, tak w panowaniu Roślin, zwierząt, iako też y w panowaniu kruszców, gdzie żelazo ze wszystkich kruszców jest naysposobniejszysze człowiekowi. W pierwszych wiekach od stworzenia świata, żelaza do niczego nie używano, tylko do uprawy roli; ale potem zbytek y łakomstwo przymusiły szukać go aż we wnętrznościach ziemi; Ambicya y tyranstwo porobiła z niego broń, na wytepienie narodu ludzkiego; a potrzeba y dowcip użyły go do wydoskonalenia różnych sztuk y rękodziel. Żelaza dostatkem znajduje się we wszystkich częściach świata, naysbogatsze iednak Rudy żelaza

zne są w krajach połnocnych
W Szwecyi iest gora *Tal-
berg* na 400, stop wysoka, na
mle obwođu maiaća, iest
prawie cała malsą żelaza
nayprzednieyszego, y nay-
fzacownieyszego ód dwóch
wieków; á lubó w niey usta-
wiecznie robią, iednakże nie
wiele iey ubywa. Żelazo
czyste w grudkach, zapewne
oczyszczone przez ogień
podziemne, nie wiele go y
y rzadko się znajduie. Przy-
wożą go nam z *Senegal*, ale
często bywa zmieszane z zie-
mią, z siarką, y zmineralizo-
wane przez Arszénik, lub
inną substancją metaliczną,
co pokazuje sam kolor y
rozmaite iego przymioty.
Rudy żelazne łatwe są do
dobywania, gdyż nie bywaią
głębšie nad 60. stop, pospo-
licie zaś znajduią się na 10.
lub 12. stop w ziemi; ziemia
albo piasek czerwony ozna-
cza bliżsć rudy. Słowem
żelazo ze wfzytkich kru-
sców iest naymniey ciągle,
y naymniey daie się topić,
po złocie naytalsze, po cy-
nie naylżeysze. Przymioty
nayznakomitsze są żelaza,
gdy go ciągnie Magnes, gdy
się nie miesza z żywym sre-
brem, gdy na zimno pod

młotem nie ugią się, gdy
nie trzeszczy w ogniu gwał-
townym, gdy wyrzuci iskry,
gdy pod młotem zażrzewa
się, albo przez potarcie, tak
dalece że zapala materyaly
spofobne do zaięcia; naosta-
tek gdy się w ogniu obraca
w materyą czarną, gębezastą,
na wpol szklanną, albo się
rozsypuie w iskry. Ten
krusiec tak twardy, rozwią-
zuie się na powietrzu, wilgóć
go rdzewi, á serwaser wy-
gryza. W kwasie koper-
wasowym y siarczystym łat-
wo rospufzcza się, y daie
kolor zielony; w spirytusie
winnym zmieszanym z kwa-
sem koperwasowym, żelazo
rospufzczone daie kolor błę-
kitny. W wodce Węgier-
skiej zmieszaney z kwasem
siarczystym, daie kolor żółty;
w kwasie saletrzanym y w
soli Alkali, staie się kolor czer-
wony rozmaity. Te to kwa-
sy rozmaite, które żelazo w
ziemi zmacerowawszy prze-
cedzaiąc się przez różne ma-
terye, daią kolory ziemi,
marmorom, Agatom, Jaspisom,
kryształom, y innym
kamieniom drogim. Gdy
dobędą Rudę z ziemi, w ku-
źnicach nayprzod ią płuczą
w wodzie biejącej, prze-
pusci-

puściwszy ią wprzód przez
kratę y oddzieliwszy żelazo
czyste w rudzie znajduiące
się. Potym topią ią, albo
zostawiają w odlewaniu przez
12. lub 16. godzin, gdzie
ścieka w rowki troygrania-
ste z piasku, co nazywaią;
Fer de fonte, po naszymu
Gęsi. Te żelazo iest kruche
y twarde; robią z niego na-
czynia, rury, garki, blachy
do komina, moździerze, bom-
by, kule &c. Trzymaiąc te
naczynia przez 16. godzin
w odlewaniu, wychodzą cień-
sze y kształtnieysze. Na
ostatku pławią żelazo w pie-
cu, zkąd wyszedłszy, kładą
na kowadło pod młot wa-
żący 600. funtow. Tym
tedy spofobem urządzone
żelazo bierze Kowal do ku-
źni, y rospaliwszy należycie
wyciąga na kowadło w szyn-
ny, sztaby, lub inne kształty,
á jako pod młotem będąc ro-
spalone daie się ciągnąć, tak
gdy ostygnie łatwo się łomie;
przeciwnie, które żelazo ro-
spalone kruszy się, te na zim-
no daie się ciągnąć. Z że-
laza robią stal. *Patrz: l' Acier*.
Żelazo białe nic innego nie
iest, tylko wyklepana blacha
cienko y umoczona w cynie
rospufzczoney. Drot żelazny,

Dykt: Tom I.

strony do klawicymbału y
innych instrumentow ciągną
przez drutownicę. Żelazo
może zoltawać w odlewaniu
przez kilka tygodni nie roz-
sypuiąc się w proch, ale
przydawłszy do niego siarki,
kalcynowanie czyli w proch
óbrocenie przyspiesza się.
Fizyk ieden sławny dowo-
dząc z iakiey przyczyny są
góry ogniste y trzęsienia
ziemi, zrobiłszy dziurę w
ziemi włożył garnek zapa-
kowany dobrze y napełnio-
ny blaszkami żelaznemi prze-
kładanemi siarką; potym gdy
zasypał dziurę, w kilka go-
dzin materya zwilgotniawłszy
y zażrzawłszy, zaięła się y
wydała huk niezmierny.

FERULE. *Zapaliczna*

ziele, rośnie w ciepłych kra-
iach w Europie. Azji, y w
Afryce. Marcyalisz nazwał
go: *Sceptrum Padagogorum*.
álbowiem przedtym Nau-
czyciele używai rozcżki z
tego ziele do ćwiczenia dzie-
ci w Szkołach. Z tego ziele
Cesarze miewali herla, iako
znak powagi Monarchicz-
ney. W niektorych itro-
nach Krolestwa Neapolitań-
skiego, tym zielem palą za-
miał drzew. Mlecz z niego
dobrze wysuszony zaymuie
się

Na

fię iak gębka, ale się powoli trawi. Ogień we środku łodygi, może tleć bez naruzenia iey, tak dalece że Grecy przedtym używali tey łodygi zamiast trzciny, przenosząc w niey ogień z miejsca ná miejsce.

FETICHE. Nazywają się figurki rozmaitym kształtem wyrabiane, które mieszkańcy *Gwini* czczą za Bózkow, z nich są jedne dla całej Prowincyi, a drugie dla każdej w szczególności familii. Są to albo głowy Malp, albo inne figury z drzewa wyrabiane.

FEVE. *Bob*, iest to legumina która odyma y wiatry. sprawuie. Osobom Gabinetowym y temperamentu suchego nie służy. Mąka bobowa rezolwuię y leczy plamy ná twarzy. Przedtym używano bobu do obierania Urzędnikow. Popi Egipscey nie iadali bobu, y mieli go za znak śmierci. Anglicy smażą bob w miodzie, na ponętę dla ryb.

FEVE de BENGALÉ. Iest rodzaj Bukwi Tureckiey, używają tego owocu w Indyach ná farbę żółtą.

FEVE d' EGYPTÉ. Iest ziele po brzegach Nilu, kwiat

ma bardzo piękny, owoc iest nakształt Pufzki w Cyborium: Na medalach, wrzeźbie Snyceckiey y ná kamieniach, wyrażają geniuszow siedzących ná tym owocu.

FEVE de S. IGNACE. *Faba S. Ignacego.* Są to ziarka z rodzaju Wroniego oka, Jezuici Portugalscy przywieźli ie do Francyi z Indyj wschodnich; Indyanie tak są uprzedzeni o tym owocu, że nie może się oprzeć iego mocy, y dla tego noszą go przy sobie od choroby, trucizny, zarazy, czarow, y urokow. Zażywanie wewnętrzne sprawuie też same skutki co y wronie oko, to iest womity y konwulsye. Jednym tylko Indyanom nie nie szkodzi choć iedzą. Hiszpanow porywa śmiech przymyślony y spazmy.

FEUILLE POISSON. Iest ryba, taż sama podobno co y *Folio citharus.*

FEUILLE AMBULANTE *List chodzący.* Tak nazywają robaka iednego w Surynam, który ma skrzydła nakształt liścia; o początku iego ieszcze wiedzieć nie można; różni różnie o nim

rozumieją, ná podobnieyszą iest, że to iest rodzaj Szarańczy, która składa nasienie ná liściach drzewa, z tego robaki wylągłszy się, snują sobie zastonę w którą obwilią się, przemieniają w poczwarki, a stawszy się robakami skrzydlastemi, padają ná ziemię, y wydają się patrzącym, iakby liścia po ziemi laziły.

FEUILLE MORTE. *Patrz Papillon feuille morte.*

FEUILLES PETRIFIEES. W kamieniach dziarswistych często znaydują liścia skamieniałe, czyli przejęte sokiem kamienistym, które tak zachowują swoy kształt, że łatwo mogą być rozeznanne, z iakiey są rośliny. Znaydują się także y kamienie, ná których są wyciśnione kształty różnych roślin y owocow, co przypisać potrzeba gwałtownemu przyciśnieniu w czasie petrifikacyi.

FIATOLE. *Niebowid* ryba morska bardzo smaczna y pospolita we Włofzech, oczyma z wierzchu ná głowie, y dla tego zawżę w Niebo patrzy.

FIBULÆ, BOUCLES. *Klamry* albo hawtki do za-

pinania. Rozmaitego kształtu ze złota, srebra, lub innego kruscu wysadzane kamieniami drogiemi, robiono te klamry do zapinania sukien tak dla Mężczyzn iako y dla Dam, u Grekow, Rzymian y innych Narodow.

FICOIDE. Iest mineral z rodzaju koralow nakształt figi. Pojąć nie można aby figa owoc tak miętki mógł skamienieć, zwłaszcza że y ułożenie tego mineralu wcale iest odmienne.

FICOIDE. *Figowa roślina.* Tey rośliny iest bardzo liczny rodzaj, konferwują ie w Oranżeryach, pochodzą z Afryki. Ovoc formuie się nakształt figi, wprzod nim się kwiat rozwinie; najsmaczniejszy gatunek iest ten, którego gałęzie y liście okryte są pecherzykami, ná słońcu błyszczą się iak kryształ; iest y drugi obobliwy gatunek fig Afrykańskich, których kwiat błyszczący się iak zwierciadło.

FIGUE. Iest Koneha która się tak nazywa dla podobieństwa do figi, z rodzaju *Tonnes.*

FIGUIER. *Drzewo figowe.* Rachują go do 40. gatunkow. To drzewo iest pospolite w kraiach

krajach gorących, nayduie się w Prowancyi y we Włoszech, bardzo delikatne ná zimno, y dla tego domowe drzewa sadzą pod murem ná południe. á ná zimę dobrzé okrywają. Długo rozumiano że Figi nie kwitną, ale otworzywszy figę iestże zieloną widzieć można kwiat iey we środku, który w koronę otacza owoc, kwiat samicy iest blisko szypułki. Chcąc żeby prędzey dojrzały figi, potrzeba z wierzchu owocu wetknąć słomkę albo piórko umoczone w oliwie. Drzewo przynosi owoc dwa razy do roku, wydaie ziarka y gałązki z których rozmnoża się. Sok z drzewa iest mleczny, ostry y zgryźliwy, chciawszy palcami wycisnąć ten sok, skora oblazi; Figi niedojrzałe sprawiają febrę, y dysenteryę, ale gdy dojrzeją są bardzo smaczne y tracą wszelką ostrość. W Malcie y ná wysepach Archipelagu zażywają dzikich fig, ażeby dojrzały domowe, co się nazywa *Caprification*. Muszki drobne nazwane *Ichnemones* siadają ná figach dzikich, w których składają swoje nasienie, z ktorego rodzą się robaczki, do dziurek po-

robionych w drzewie od tych much, ściaga się sok obficiey, á zatym owoc powiększa się. Robaczki znalazłszy dostatkem pożywienia w swoich komorkach, przemieniają się w nimfy, á potym w muszki, á skoro mają wylatywać ná powietrze, mieszkańcy tych wysep zbierają pilnie figi dzikie, wprzód nim same opadną, y przenoszą do fig domowych, ażeby muchy wyleciawszy z fig dzikich, obrały sobie mieszkanie w domowych, y w nich składały swoje nasiona, ktore sprawiają spokojną fermentacyę w wyrastającym świeżo owocu. Tym tedy sposobem przyspieszają Grecy dojrzałość swoich fig domowych. Mają y drugi sposób, to iest że rzucają do figarni kwiat nazwany *Ascalimpos*, w którym naydują się drobne muszki, ktore czynią tenże skutek, co y pierwsze. Drzewa z takowey kapryfikacyi wysilają się, wydają owoc piękny y wielki, ale nie tak smaczny iak są nasze figi. Tamteyż Obywatele naywięcey figami żyją, y suszą ie w piecu. Figi Włoskie, Prowanckie, y Langwedockie suszą ná słon-

cu, y bardzo wiele ich co roku przedają.

FIGUIER d' ADAM. *Figa Adamowa*; iest rodzaj Korbasow, dla tego nazywa się Adamową, iż rozumieją że Adam zgrzeszywszy w Raju, chcąc zakryć nagosc swoją przed Stworcą, liściami tego drzewa okrył się, ktore są bardzo szerokie, zielono ć zawsze utrzymują, y są ozdobą w Oranżeryach. *Patrz: Bananier.*

FIGUIER d' INDE. *Patrz: Opontia.*

FIGUIER des INDES. *Patrz: Palawier.*

FIGUIER SAUVAGE de CAYENNE. *Drzewo si-gowe* bardzo wysokie, miętkie, y koleczyte, korzenie podnoszą się nad ziemię, y uczyniwszy potęyrkulu itykają się z pniem. Dzicy ludzie gdy scinają to drzewo, używają wielkiey ostrożności, ażeby ich sok z tego drzewa nie dotknął, gdyż się po nim robią wrzody ná ciele.

FIL de la VIERGE. *Nici Panięskie*. Tak nazywają nie właściwie pałacynę latającą palmami po powietrzu. *Patrz: Faucheur.*

FIL de MER. Iest rodzaj

koralowego drzewka, w którym robią sobie mieszkania Polipy, nayduie się ná brzegach Anglii, gębosc zachowuie one od złomania przez balwany morfkie, pęcherzyki w których siedzą mlode Polipy, wiszą ná ogonkach, którym y fale morfkie nie szkodzą. *Patrz: Coralline.*

FILANDRES. Tak nazywają robaczki pewne ktore trafiają się w krtani Sokoła, można ich dojrzeć otworzywszy dziób; te robaki polyka z ladaiakim pokarmem, ktore mu osiadają w koło serca, płuc; y wątroby. Trzepotanie się, częste poziewanie, y wrzeszczenie w nocy, są to własności tey choroby. Lekarstwo na to naylepsze, dać mu połknąć głowkę czosnku.

FILIARIA ou PHYLARIA. Iest piękne drzewko w *Montpellier*, chowane w fairkach czyni ozdobę w ogrodach. Przy murze rospięte zdobi ścianę swoją zielonością.

FILICITE. Tak nazywają się Paproć ziele zpetryfikowane, albo raczey kamień, ná którym wycisniona iest paproć.

FILIPENDULE. *Tafzniek ziele*, lubi dobrą ziemię, przy korzeniu strzępiastym są gałeczki nakształt oliwek, mają moc ściśkania, czasem to ziele nie miewa gałązek, tylko iedną łodygę czerwona, kwiat miły, y pachnie pięknie, owoc w głowki ułożony, czepia się do sukien.

FIMPI. Drzewo Afrykańskie, ktorego kora pachnie, a smak ma pieprzu. W Portugalii nazywają go *Aguilla*. Kora suszona na słońcu wydaje zapach bardzo miły.

FIONOUTS. Ziele na wyspie Madagaskar, spędza włosy z tego mieysca gdzie jest przyłożone, kwiat ma pachnący, popioł z niego wilgoć z rany wyciąga.

FLAMANT, BECHARU, FLAMBANT, PHENICOPTERE. Jest ptak piękny w Afryce y Ameryce, przepędza swoje życie na bagnach, gdzie się żywi rybami y robakami, dziób ząbkowaty tak ma uformowany, że może y pożywienie brać, y błoto odrzucać. Powiada się że na zimę przylatuje do Prowancyi y do Langwedocyi. Samica nigdy więcej nie niesie iak dwa

iaia, aby ie mogła bezpiecznie wysiadać, robi sobie gniazdo z błota nad wodą, nakształt głowy cukru, nogi ma długie, na których się podniosszy siedzi samym kuprem. Widują ie stadami, gdy się bawią na ziemi, rościągają się palmem iedną za drugim, co czyni piękny widok, ciężko ich zeyść, gdyż ieden z nich odzywają się y przestrzega o niebezpieczeństwie, ale zabijwszy iednego nie mogą odlecieć więcej. Murzyni zabobanni tych ptaków czczą w Ameryce, w iedney wiosce czasem ich będzie siedziało z tyśiąć na iednym drzewie, naymniejszy szeleść z daleką slyszą. Młode łatwo się dają wychować y przyswoić, mięso iest dobre do iedzenia, a osobliwie ięzyk, Pior y puchu używają na toż samo co łabędzich. Te ptaki na wyspie Kayan mają piora koloru płomienistego, nazywają ie: *Tococo*. Grubych pior używają do kławicybału, z których mieszkańcy robią pasy y inne ozdoby.

FLAMBE. *Patrz: Iris.*

FLAMBEAU ou **FLAMBO.** Ryba tak nazwana dla kolo-

koloru płomienistego. Nazywają także *Epee* albo *Ruban*, z przyczyny że iest długa y wąska, na grzbiecie ma piora długie, mięso iest dobre do iedzenia.

FLAMMETTE. *Patrz: Lavignon.*

FLECHE de **MER.** *Patrz: Daupin.*

FLET, FLEZ, ou **FLETELET.** Ryba morska płaska, pospolita w Anglii, y około Bolonii. Chociaż nie bywa grubsza od Płazczki, powiada się iednak że iedna ważyła 50. funtow.

FLETAN ou **FAITAN.** Ryba morska z rodzaju Płazczek polawia się po brzegach Oceanu. W morzu Niemieckim złapano iedną, która ważyła 120. funtow. Na morzu Islandzkim bywają co ważą 400. funtow. Kształt tey ryby iest straszny, w pysku ma zęby we dwa rzędy, ięzyk pełen iest zębów drobnych kolczytych, skrzele ma także kolczyte, skora na czelę obwisła, zaśłania oczy w ten czas, gdy się głową zanurza w piałku podczas nawałności morskiej. A lubo nie przednie pływa dla płaskości, y że pęcherza nie ma, iednakże

ryby dobrze łowi y pożera. Znajdują czasem w brzuchu śledzie poszarpane, ale nie zupełnie strawione. Mięso tey ryby iest dobre do iedzenia, ale tłuste y nie strawne. Ze skorki y tłustości gotują pewną potrawę, ale to tylko dla Maytkow y ludzi mocnych; nazywają tę potrawę na zimno *Raf*, albo *Requet*, w Norwegii y na okrętach Francuskich, ktore płyną na łowienie Stokwizmu do *Terre-neuve*.

FLEUR de **FER.** Kwiat albo tresć żelaza ktora się znajduje po iamach y między szparami skał, nakształt *Stalaktytee*, iezeli w ogniu czernieie, iest znakiem, że ma w sobie żelazo, magnes go nie ciągnie. Ten *Stalaktite* chowają po Gabinetach, osobliwie ktory wychodzi z Wegier y z gor Pirenejskich.

FLEUR de la **PASSION.** *Patrz: Grenadille.*

FLOREE ou **COCA-GNE.** *Patrz: Pastel*

FLOS FERRI. *Patrz: Fleur de fer.*

FLUKEN. *Patrz: Quartz.*

FLUORS. Są to drobne kryształy nie dokończone, kantkowate, w kolorach przezroczyście, albo ciemne, łatwo

łatwo się daia topić, y wchodzą do szmelcowania kruszców. Gory ogniste y lochy podziemne, mają w sobie takowe krytallizacye.

FLUTE. Jest ryba Indyjska tak nazwana, z przyczyny że jest podobna do Furiarki, w nocy gwizdze, który głos daleko roschodzi się. Ta ryba jest jedynym pożywieniem mieszkańców wyspy *Amboine*.

FOCA albo *Focás*, wymieniony owoc z wyspy *Formozy*.

FCETUS. Płod albo dziecko związane w żywocie Matki. Nic nie maż cudowniejszego nad uformowanie iego. W momencie poczęcia zaśnieć bierze na siebie postać mleczystą, y tak zostaje przez sześć dni, potym obraca się w postać krwistą, z tey dopiero w dziewięć dni potym formuje się ciało. We 12. dni potym zaczyna się rozwiać się członki, które w 18. dni zupełnie stają się uorganizowane. We dwa miesiące płod ma długości dwa cale, y na ten czas zaczyna się formować kośćeczki. We trzy miesiące już jest na trzy cale, y zaczyna dawać znaki swojej

istności. W poł pięta miesiąca płod ma do 7. calow długości y paznogie mu wyrastaia. Ażeby wiele miejsca nie zabierał Płod w żywocie, zwia się w kupkę, głowkę schyliwszy ku kolanom, rączkami oczy załania, nożki pod siebie podwia, a tylek wspiera się na piętach; w tey tedy pozycyi utrzymuje się w macicy czyli błonie pełney wody, w ktorey kołysze się na tę y na ową stronę. W sześć miesięcy, albo na dwa przed urodzeniem, głowka już powiększona przeważa go, tak dalece że koziołka wywraca na doł, w ten czas Płod ma nożki do gory, twarz obroconą ku *Os sacrum*, a wierzchołek głowki ku otworowi Matczynemu. Wyzedłszy z żywota Matki dziecko, pospolicie miewa długości 21. calow. To dzieło piękne natury dopełnia się w dziewięciu miesiącach, po których skończonych dziecko wychodzi z swojego wozienia, a rzadko w siódmym miesiącu, chyba za pierwszym Połogiem. Dziecie które się rodzi w 7. miesiącu miewa prawie zawsze iaką ułomność na twarzy, w uszach, y w

y w palcach, gdyż te części formują się na ostatku. Czasem dla słabosci Płodu, albo niedorosłego wieku Matki, dziecie nie rodzi się aż w 10. miesiący. Dziecie gdy się przed czasem urodzi, utrzymują niektorzy, że niekoniecznie powinno być nie żywe, gdyż jeżeli się przedzey rodzi, to dla tego że nie miało wolnego oddechu, przez co przymufzone było wynieść z żywota; y dla tego skoro wychodzi na świat zaczyna oddychać, y krew witepuie do płuc dla cyrkulowania. Dla czego chcąc doświadczyć jeżeli dziecie urodziło się nie żywe, exenterują y kładą płuca w wodę, jeżeli spływają, znakiem jest że Płod był żywy.

FÆTUS MONSTREUX.

Płod poczwarny. Natura, ktorey bieg zawsze jest iednoistayny w udzielaniu Jęstestwa, zbłądzi czasem, gdy iey w działaniu przytrafi się iaka przeszkoda albo pomieszanie. Ztąd pochodzą między ludźmi y zwierzętami owe dziwotwory, na których weyrzenie sprawia żal y podziwienie. Z tych dziwotworow iedne nie mają wszystkich części ciała, ktore

Dykc: Tom I.

składaia stworzenie, drugie zaś mają ich aż nadto. Między temi widziano ieden dziwotwor, który miał dwa ciała rozmaitey płci złączone razem. Dawni nazwali *Androgynem* takie montra, ktore razem mają płć Męską y Zeńską. Poetowie dowcipni chcąc wyrazić skłonność, ktora ciągnie iedną płć, ku drugiej, zmyśliłi że Bóg wie stworzyli wprzod *Androgyna*, ktorzy będąc z sobą ściśle złączeni zbuntowali się przeciw Bogom, ktorych potym Jowisz chcąc osłabić, rozłączył.

FOIÉ. Wątroba. Jest to naczynie dziwną sztuką uformowane, może się nazwać drugim sercem, krew w niey odbiera ruch ofobliwy, ktora powrociwszy z ciała do niey zgromadza się, a potym z niey roschodzi się pięcio lub sześćcio kanałami. Substancya wątroby składa się z niezliczonych y rozmaitey wielkości kanałow, ktore się dzielą na niezliczone pęcherzyki wewnatrz kosmate. Z tych pęcherzykow czyli ziarek idą żyłki, ktore się łączą iedne z drugimi, nazywają się *pores biliaires*. Żółć jest przy wątrobie ktora

Oo

ktora się odłącza od krwi y ściaga się do pęcherzyka nakształt grufki, który się składa z różnych błonek, tak iak y żołądek; we środku tego pęcherzyka są dziurczki nakształt tych, co robią pszczoły w wosku, do których zgromadza się żołąć; ta zatrzymawłszy się trochę w pęcherzyku, dyfilytuje się, a rozleciłszy się po wnętrzościach, subtylizuje *chil*, z ktorego się mnoży krew. Żołąć będąc natury śliskiey, mięsza tłuściość z flegmą, trawi pokarm, dodaje appetytu, y czyści kiszki. Ze żołąć iest natury mydlaśney, to samo iest dowodem, iż nayzartarzalsze plamy wywabia z sukien. Czasem w pęcherzyku rości się kamień za zęglinieniem y wyfufzeniem żołąci. Te kamyki mogą się zapalać, mają kolor y smak żołąci, co iest dowodem że się z niey robią; czasem te kamyki wyprowadzają przez łożec.

FOIN. Sianoem się zowie trawa y różne ziola ná łące pokoszone ná paszę dla koni y bydła. Dla koni naylepsze ziola są: *Koniczyna, Babka, Brat z Siostrą, Stokroć więkfsza, Konicz Fran-*

cuski, Biedrzyeniec, Zankiel, Zabi kwiat, Podbiał, Pierwiosnka polna, Jaskolezo zielenie, Psia pasza, y Głowka S. Jana. Szkodzą zaś naywięcey koniom następujące ziola: *Wileze tyko, Skoczek więkfszy, Zabinek albo iaskier, Konitrud, Wilczy-iad, Thora* nakształt wilezegoiadu, *Rdest, Kaletki, y siano* zgnite. Siano zbierają w Czerwcu; gdy trawa poczyna żółknąć, ikośiwszy trawę, przez trzy dni trzymają ná pokosach, potym grabią w kopy, naolattek ukladają w itogi, albo zwożą do Szopy. Gdy siano dobrze nie wyschnie, może się zagrzać y spalić całą szopę, y dla tego gospodarze dla bezpieczeństwa, kładą we środek siano kilka wiązek chrustu, ażeby gdy się zagrzeie, mogło się ochłodzić przez transpiracyą powietrza.

FOLIO-CITHARUS. Iest ryba morska płaska znaioma w Rzymie, po wierzchu iey wciąż idzie pręga nakształt strony od Łutni, z kąd też podobno tak nazywa się; Mięso iey nie smaczne, żywi się morską trawą.

FONGIPORES. Rodzay koralowych drzewek substancyi

stancyi twardey y kamienistej, ułożenie iey niby w litki płaskie, ma coś podobieństwa do grzyba ziemnego. Gatunki ich są rozmaite; iedne są w blaszki żabkowate, inne gładkie, między temi blaszkami Polipy przesiadują. Naypiękniejszych są te nazwiska: *Oeillets de mere, le Chou de mer, le grand bonnet de Neptune.* Wykopują także z ziemi podobną substancyą, z ktorych nayznakomitsze są: *Ficoides, les Champignons, y les Alcyons.* Inne są nakształt kapelusza, głowy kapuściany, smarża, korzonkow y Agarykow.

FONGITES. Nazywają petryfikacye z ziemi dobyte, ktore mają wiele podobieństwa do Fongiporow, y grzybow ziemnych.

FORBICINE. Tego robaka znajdują pod ramami, w skrzyniach, y starych drzewach gdzie iest wilgoć. Kolor srebrny czyni ie podobnemi do rybek, prętko biegają y ciężko ich złapać, dotknawszy się utracają część łuski, tak zaś są miętkie że się w palcach gniją.

FORGERON. Kowal ryba morska, dla tego nazwana,

że ma w głowie kość podobną do klefcozy Kowalikich, znajdują się blisko skał, dobra do iedzenia y strawna.

FORMICALEO. Iest robak pewny, który nigdy nie chodzi. Żyie z dowcipu który ná tym zależy, że robi sobie mieszkanie w piasku, y czeka ná zдохycz, która mu się trafi. Nayprzod obrawszy sobie miejsce piaszczyste, ná stopę od muru lub drzewa ná południe wystawionego, aby się zallonil od deszczu, ogonem kolezystym oznacza sobie kulko ná piasku; potym głową wyrzuca piasek z tego cyrkulu, y robi dziurkę konieczną w proporcya swojej wielkości. Tak tedy ukrywłszy się w piasku czeka spokojnie aż mu się trafi iaki robaczek tamtędy przechodzący, ktorego postrzegłszy ściaga w iamę a jeżeli mu się broni przysypie piaskiem, tak że się ow niewolnik więcey z tamtąd dobyć nie może. Dopiero zwycięzca utapia dwie rurki łuszcza w ciało robaczka, wyciąga go z pod piasku y wysysa. A gdy mu się mieszkanie popsuje, musi znowu naprawić, y wyrzuciwszy nosem trupa z iamy,

czeka na nową zdobycz. Toż samo gdy mu się iaki kamyk zatoczy w jamę, poty go wyrzuca swoim nosem, poki się od niego nie uwolni. Tak tedy obchodzi się y życie przez całe dwie lecie, po których upłynionych kopie rowki w ziemi, gdzie na spoczonego pada proch y okrywa go zupełnie, tak że się robi iak galka. Tam dopiero przemienia się w nimfę; wyławszy sobie wprzód mieszkanie paęczyną koloru perłowego. Gdy przyjdzie czas odmiany iego, otwiera przedniemi nożkami skorupkę w ktorey zostawał, y wcale nowym robakiem wylatuje na powietrze. W tym stanie będąc tak się łączy z samicą iak y koniki, zostając zawsze pod iednym nazwiskiem co y pierwey. Samice zapłodnione składają ziarka swego nasienia w piasku iedno za drugim, z ktorych wylęglży się robaczki, tymże sposobem żyją, co y ich przodkowie.

FOSSANE. Jest zwierze czwornogie, znaiome w Azji y w Afryce, nie ma móżonki pachnącey, iak Zymbet w *Madagaskar*. Przymioty ma też same co y

Thorz, łatwe do ułaskawienia, ale zawsze srogie, najbardziej lubi owoce y mięso.

FOSSILES. Rzeczy z ziemi wykopane, iakie są naturalne: kamienie, ziemia, krusce, połkrusce, sole, kleie y siarki. Nadzwyczajne zaś są te wszystkie, które należały niegdyś do płodu Roślin, zwierząt, a nawet y sztuki; iakie są części zwierząt, zioł, konch y drzew spetryfikowanych, które będąc zagrzebione w ziemi, odmieniły naturę nic nie tracąc swego kształtu, a im leciepiey kształt dochowany, tym rzecz takowa jest ciekawsza. Osobliwsza że w Europie znajdują w ziemi płody morśkie, ktorych podobne obrazy nie znajdują się tylko w Indyach y krajach południowej Azji. Przyczyny temu inney naznaczyć nie można, tylko że to zamieszanie musiało nastąpić przez Potop uniwersalny. Widok płodu natury sprawuie nam podziwienie, ale gdy szukamy przyczyny dla czego tak jest, rozum skrepowany zostaje podziwieniem y ułanowaniem.

FOU. Kaczka z wąskim nosem. Te ptaki wodne pocho-

pochodzą z Kajan, przylatują same do okrętu tak iak ptaki Antylskie, y dają się łapać rękoma, w kilka dni przyswajają się. Latają y pływają bardzo dobrze, ryby łowią zręcznie, y dla tego na wyspach Antylskich nazywają je: *Epervier marin*, albo *Pirate de mer*. Układają je do łowienia ryb, iak krukki wodne, mięso ich blotem śmierdzi.

FOUGERE. *Paproć* ziele, samiec y samica. U samca liście są ząbkowane, y z pod spodu są nakrapiane łuszczkami rdzawemi, każda z tych łuszczek otwiera się w poprzek iak na sprężynie, y wyrzuca drobniecne nasienie. Liście u samicy nie są ząbkowane, zerznawszy na ukos łodygę przy korzeniu, znajduje się wyrażona pośać podwoynego Orła, iakiego ma Państwo Niemieckie za herb. Owoce samicy *Paproci* zamyka się w pęcherzykach na brzegach drobnych listków, który tak jest drobny iak naydelikatniejszy proszek, przez szparkę z pęcherzyka wysypuje się. Jest ieszcze *Paproć* wodna, *Patrz: Osmonde*. *Paproć* bardzo się krzewi y

wiele pracy zadaje Rolnikom przez swoje korzenie, które z każdego sęczka wypuszczają nową gałązkę. Mocz y gnoy owczy wygubiają *paproć*. Popiół z *paproci* zmieszanej z kamyczkami, albo sol wyciągnięta z *paproci* zmieszana z piaskiem wchodzi do roboty szkła. Z tej to soli, z *Eorax* y wapna, Chińczycowic robią Pokost do Porcellan swoich. Sol

wyciągnięta z *paproci* samicy, postawiona na wilgoci, obraca się w oleiek, który potrzeba zlać w naczynie szklanne y postawić nie zakłane przez sześć miesięcy. Przez ten czas sol opadnie na dół, a na wierzchu robi się kryształizacya, w ktorey wydają się liście *Paproci*, co jest rzecz bardzo ciekawa. *Paproci* samicy więcej używają w Medycynie; Powiadają że szkodzi kobietom w ciąży. W Ameryce jest rodzaj *Paproci*, ktorey liście są w marmor, drzewa iczy używają na sztukiety.

FOUILLE-MERDE, ou **PILLULAIRE.** *Krowka*. Te *Krowki* nie latają tylko w nocy, gdyż ich światło zaślepia, żyją w gnoiu, przedniemi nogami robią galki, w kto-

w których składają nasienie. Tych galeczek z wielką pilnością pilnują, y noszą z sobą, wzięwszy ją nazad odbiera. Te robaki obicie w sobie zawierają tłustość y solotną, y ztąd namoczywszy je w oliwie, stają się lekarstwem usmierzaącym bole hemoroidalne.

FOUINE. Tchorz. To zwierze rześkie, czuone, y gorliwe o swoją wolność, wielkie szkody czyni w drobiu, w kurach, y gołębiach, drapie się po murze, wciska się do kurników y gołębników, szukając pożywienia. Przemieszkiwa po szpiklerzach, stodolach, po dziurach w murze, y po starych budynkach. Czasem gnieździ się po dziuplach w drzewie. Tchorz rodzi tyle co y kotka, a w rok młode dorastają y stają się zdolne do rozmnażania, dla tego też nie żyją dłużej nad ośm lub 10. lat. Łapią je w żelaza y siła, zastrawiwszy kurczę albo iaino dla ponęty. Tchorze dzikie są z natury, y nie łatwo dają się ułaskawić, chcąc je trzymać dla ciekawości, potrzeba uwiązywać na łańcuszku, z którego uciekają czasem. Jedzą wszy-

stko piłą często, sypiają czasem dwa dni wciąż, a czasem przez dwa lub trzy dni, nie śpią, tylko ustawnie biegają; słabo śmierdzi piżmem, y mięso dla tego jest nie smaczne do iedzenia; Futro przydaie się do noszenia.

FOULIMENE. Patrz: Oiseau de feu.

FOULON. Chrząszcz piękny, pospolity w Langwedocyi y wielu Prowincyach Francuskich, pokrywy na nim wydają się przez szkieleko, iakby były drobną łuską uścielane, y białe kropki powierzchni mające. Jest z rodzaju tych Chrząszczow, które mają nogi przednie bardzo długie, osobliwie u samców.

FOULQUE. Łuska z rodzaju kurak wodnych, chodzi poważnie, bieży lekko, przebywa na stawach, bagnach, żyje ziołkami y żabkami, gniazdo ściele w trzciny, z trawy y trzciny polomaney, które podnosi się y zniża ku wodzie podług dostatku wody. Mięso łyski do iedzenia jest dosyć dobre, ale troche błotem trąci, język bardzo miękki y delikatny, gardziel ze środka obasypany kropkami.

FOURMIS. Mrowka:

Kształt powierzchowny tego robaczka jest osobliwy y ciekawy. patrząc przez Drobnowidz, zkad sprawiedliwie mrowkę nazwano, wzorem pracowitości. Mrowisko każde, jest to mała Rzeczpospolita porządnie sprawowana, gdzie spokojność, iedność, iednomysłność, y pomoc wzajemna, warte są ciekawości człowieka. Samce y samice mające skrzydła, żyją w rozkoszy błakając się tu y owdzie, inne zaś wszystkie bez skrzydeł y płci, ustawnie pracują z pilnością. Przypatrz się gdzie nowa Osada zakłada sobie siedlisko, na ziemi tegiey blisko drzewa na południe; tam obaczyłz iednę, a czasem kilka dziur sklepionych, które prowadzą pod wyfypaną ziemię, którą wyrzucają na wierzch pyłczkami, w wielkim porządku, bez żadnego zamieszania. Każda pilnie swoje roboty, iedna wynosi ziemię miętką na wierzch, y z niej otrząsa się, tym czasem druga wchodzi y kopie ziemię. Wszystkie razem zabawne około wydrążenia sobie siedlika na stopę y więcej głębokości, nie

myśląc o iedzeniu, chyba że im nie stanie roboty. W tych to norach wspartych na korzeniach drzew y zioł, Mrowki osiadają żyjąc w społeczności, y bezpiecznemi będąc od wszelkiej burzy w lecie, a od śniegu y zimna w zimie, pilnują iay sobie powierzonych. Mrowki lepsne są większe od ogrodowych, y dla tego są gorzkie. Uzbroione kolcem ukrytym pod brzuchem w tyle, ranią tego, który ich podrażni, ukłocie ich sprawuje swierzbiecie y bol. Są żarłoczne, gdyż żabkę, iaszczurkę, lub ptaszka wrzuciwszy w mrowisko, rozżarpią z wielkim ochędostwem y delikatnością. Zachowanie płodu, iako we wszystkich iestestwach natury jest nappierwszym staraniem, tak y mrowki z wielką ufilnością pilnują go. Patrz na wiosnę z iaką ostrożnością wynoszą w pyłczku na słońce robaczki świeżo wylęte, które gdy przydą do sił, szukają dla nich pożywienia, y zakładają Magazyny żywności; gdy który z tych robaczek zdechnie, wynoszą trupa na wierzch y wyrzucają. Mrowka spotkawszy się z dru-

z drugą, czyni iey nieiaki ułkon schylając głowkę, gdy widzi że druga obciążona iest ciężarem, wspiera ją y pomaga; gdy która napaśnie na zdobycz, oznaymuie innym, w momencie zbiegają się wszystkie y żywność do spiżarni zabierają. Mrowki nie kłocą się z sąsiadami swemi, w innym mrowisku siedzącymi, czasem jednak zafadzki sobie czynią, odbierając iedne drugim zdobycz, gdy są mocniejszy. Żywność przez cały dzień zebrań zjadają razem. Nora podziemna służy im za salą iadalną. Każda się tam schodzi y bierze pokarm. Wtey Rzeczypospolitey wszystko iest wspólne, podiadłszy zdrowe, zanofzą pokarm słabym, y nie mogącym pracować. Na końcu Maja obracają się w Nimfy, które nie biorą pożywienia. Pomimo dowcipu ludzkiego, nikt ieszcze nie dokazał, aby mógł umiarkować stopień ciepła do wylęgnięcia tych robaczek, same tylko mrowki umieją temu dogodzić. Robaczek dorosłszy otwiera plewkę białą y przezroczyłą w którą był uwiniony, y staie się prawdziwą mrowką, jeżeli

nie ma skrzydeł y płci. skrzydlate zas samiec y samica, mają na sobie łuszczykę, dochowując niby przez wdzięczność że się w niey wylęgły. Takowe mrowki łączą się na powietrzu, samce które są zawsze mnieysze zbliżają się do mieszkania generalnego z daleka, a samice większe y grubsze, ziępnią do mrowiska, y składają swoje iaię, na czym się kończy cała ich praca. Po złożeniu nasienia samice giną na zimę, o samcach ieszcze nie wiemy czy wymierają, czy stają się lupem pracowitych mrowek. Te zaś na zimę zamierają iako y inne robaki, aż poki ich wiosna nie ogrzeie, y dla tego na zimę nie zbierają żadney żywności. Mrowce iaię zbierają, y przedają dla słowikow chowanych, y dla bażantow młodych. Naywiększymi nieprzyjaciolami mrowek są, robaki nazwane *Formicaleo*, sroki y inne ptactwo, y zwierzęta. Mrowki lubią słodycz y wydają miód robaczkom nazwanym *Pucerons*, zkad niektorzy domyślają się że między temi dwoma rodzajami robakow, zachodzi pokrewieństwo. Szukając tych robacz-

robaczkow słodyczy, mrowki rozlażą się po drzewach, y wiele szkody czynią. To przywiodło wielu do szukania sposobu wytracenia mrowek, z tych naylepszy iest rozrzucic mrowisko w zimie, albo podczas deszczow wielkich. Mrowki naywiększą szkodę czynią, że wysuszają trawę y zioła na łąkach, psując paszę dla bydła. W Szwycaarach mrowkami tracą gąsienice; zawiesiwszy mrowki w kobiałce na drzewie, spod drzewa oblepiają lepem, albo miętką smołą, mrowki spuściwszy się po drzewie chcą zleść na ziemię lgną, y przymufzone głodem rzucają się na gąsienice y pożerają ie, Powiadają że mrowki pomagają na pędzenie uryny, y członkom różnym sprężystości dodają. Kolor czerwony z rozgniecioney mrowki na błękitnym papierze, pokazuje że mają w sobie kwas.

FOURMIS NOIRES des ANTILLES. Mrowki czarne Antylskie, nazwane *Chiens*. Uklócie ich iest bolesne, ale bez niebezpieczeństwa. Wielością swoją niezmiernie są naprzykrzone, zapaskudzają

Dijk: Tom I.

leguminy y inną żywność, gryzą korzenie drzew, z których potym opadają liścia y czernieją. Meksykanie czasem muszą uciekać od stołu, y z łożka przed niemi, dla czego inaczej nie sypiają, tylko zawiesiwszy łożko na drzewie, albo nad wodą.

FOURMIS BLANCHES des INDES ORIENTALES, de GUINEE, de MADURE & de LA COTE d'OR. Mrowki białe w Indyach wschodnich, Gwineyjskie, Madurskie, y w złotym Pomorzku. Te mrowki mają na czole 40. wózków z pomiędzy siebie wybranych, wchodzą użytkowane do izby, a pożarłszy co napaśnie ku pożywieniu, w tymże porządku nazad odchodzą. Tak raz pocieszny Attak przypuścili do Fortcey. Trafiło się albowiem w Przylądku Dobrey Nadziei, że mrowki zebrawszy się w niezliczoney liczbie, ciągnęły dobywać iednego Zamku, przednia straż już była w bramie, gdy Murzyni przetrzażeni szelestem niezliczonego wojska, poczełi strzelać prochem na nie y ognie palić, przez co wiele ich zginęło; w tym tylna straż pomiarkowawszy niebe-

Pp

niebezpieczeństwo z resztą nazad cofnęła się. Mrowiska tych mrowek znajdują się po polach, mocno ulepione, iak ná czelka wysokie. Te mrowki w Indyach nazwane *Carreyan* uganiają się za fczurami, kozami, y ówcami, które przez iedną noc pożeraią aż do kości.

FOURMIS de VISITE.

Mrowki bardzo znaiome w Surynam, przez pożytek, który czynią. Jako mrowki Gwineyjskie są straszne, tak tych bytność iest požądana, y dla tego umyślnie im otwierają biorka y szafki przynęcając, ażeby wyiadały fczurow y inne robactwo. Ktoby ich uraził, potną mu w kawałki przez noc pończochy y trzewiki.

FOURMIS d' AMERIQUE. *Mrowki Amerykańskie* siedzą w ziemi ná ośm stop głęboko. Przez iedną noc obrywają liścia z kilku drzew y znoszą do gniazda dla dzieci. Gdy chcą przebywać rzeke, czepiają się iedne za drugie palmem, y wiszą ná powietrzu, poki roskołysanych wiatr ná drugą stronę rzeki nie przeniesie; tam dopiero pierwsza ná czele, głową o ziemię opiera się, po

tey drugie natępnią, y tak cała gromada mrowek bezpiecznie przeprawia się. Te mrowki podobno będą z tegoż samego rodzaju co są w Suryham.

FOURMIS MINEUSES.

Mrowki kopacze w Indyach wschodnich y w Ameryce, uciekają przed światłem y promieniami słonecznymi, które im szkoda, y dla tego kopią sobie w ziemi mieszkanie, y przeyscia z tym dowcipem co y gornicy. Podzieliwszy się ná dwa pasma, kopią Galeryą wciąż, iedno pasmo znosi ziemię, á drugie wyrzucnie materią lepka, y depeżą ją, potym nią wylepiają swoje mieszkania. Kompania Indyjska doznała wielkiej szkody w Magazynach przez te mrowki, które zrobivszy sobie drogę przez łos goździkow złożonych, przegryzły podłogę y popsuły materye bogate. Mieszkańcy ławiają zawsze sprzęty ná postamentach dla bezpieczeństwa. Ten rodzaj mrowek w *Senegal* nazywają *Vag-vague*.

FOURMIS VOLANTES de CAYENNÉ. *Mrowki latające w Kajan*, których pozostałki Murzyni iedzą, zape-

wne

wne dla ikry, która w tym miejscu znajduje się.

FOURMIS, QUI DONNENT la RESINE LAQUE.

Mrowki które robią Lakę, czyli farbę wiszniową. Są to mrowki latające w Indyach wschodnich, mieszkają po drzewach, dla których mieszkańcy umyślnie dziurawią drzewa, aby w nich osiadaly. Nakształt Pszczol robią plastry z wosku, który zbierają po kwiatkach. Te plastry składają się z komorek bardzo cienkich, tegoż kształtu co y w ulach, w tych komorkach składają zaśniead czerwony, który ściśnawszy w palcach obraca się w profzek bardzo pięknego koloru, włożywszy zaś w wodę pęnieją, y dają piękną farbę podobną do szarłatnych robaczek. Laka którą mamy iest ich roboty, która nic inszego nie iest, tylko wosk nfarbowany przez substancją w nim zawierającą się. Indyjanie robią z tego wosku bransoletki nazwane: *Manilles*. Laka mrowek Peguńskich iest daleko kosztowniejsza, którą rostopiwszy y przepłukawszy wlewają ná marmor zimny, z czego robią się tabliczki,

których używają po Fabrykach, w kraiach wschodnich do farbowania materyi, y skor kozłowych kurdwanowych. Laka poki iest w ziarkach, iest gruba, ale wyciagniona z niey farba, wchodzi do pewnych pokostów, robią z niey także lak czerwony do pieczętowania listów przymieszawszy trochę Cynobru, do czarnego przydają sadzy Angielkiej, á do zielonego Aury pigmentu. Laka mrowek w Madagaskar, nie ma tak wysokiego koloru, y dla tego nie iest tak droga, używają iey zamiast kleju. Laka, którą przywożą z Japonii iest do lakierowania. Dawna Laka iest naydroższa, albowiem ten lakier iest twardy iak krusiec, terazniejszy iest daleko miększy, y daie się łatwo łupać, czyli że Japonczycowie stracili sekret robienia go, czyli że niedbaią, iako pospolicie traśa się w Fabrykach. Kawałki dawnego laku są bardzo rzadkie.

FOURMILLIER, MANGEUR de FOURMIS, RENARD AMERICAIN, MYRMECOPHAGE. Tego zwierza iest rodzaj trojaki, znaj-

Pp₂

duie

duie się w Ameryce południowej, w Brezylji, y w Gwaianie. Pierwszy rodzaj nazywa się *Tamanoir*, a ten jest największy, ogon ma długi y okryty, którym się przykrywa od stoty, kiedy idzie spokojnie, ciągnie ogon po ziemi, a gdy się rozgniewa, rzuca nim na wszystkie strony silnie, gdy porwie kiy w łapy, ciężko mu go wydrzeć; to zwierze woli raczej łaźić niżeli chodzić, w czym podobne jest do zwierzęcia nazwanego *Tamandua*, które jest z rodzaju drugiego; ale to już nie ma tak długiego ogona, y sierści, sypią zwinawszy głowę pod siebie, y pod przednie nogi. Trzeci rodzaj nazywa się *Tamandua miri du Bresil*, włos ma miętki y cienki. Między temi zwierzętami, ta tylko jest różnica, że proporcją powierzchowną mają odmienną, w reszcie też same mają obyczaje, sposób życia, chod powolny, łatwo się dają przyłaskawić, życie twarde, y węch mocny do mrówek. Długo wytrzymują głód y trudy, sypiają w dzień, chodzą w nocy, nie kasaia, ale się bronią szponami. Gdy

piie, woda mu wycieka nozdrzami, dotknawszy go kiem przyspada iak Niedźwiedź. Nakształt niektórych Malp, wiesz się ogonem na gałęzi, y kolyząc się, wladza język w dziurę w drzewie, y wyiada robactwo, które tam znayduie. Je miękisz chleba, y mięso sielkane, ale najbardziej łasy jest na mrowki, które są iego ordynarynym pożywieniem; ten zwierz rozgniewawszy się, rozwała im mrowiska, y załknionych pożera, wladziwszy język w mrowisko, gdy mu go zewsząd osiada, całkiem połyska, co poły powtarza, poki się nie naje. Mięso iego śmierdzące iedzą dzicy ludzie.

FOUTEAU. Jest rodzaj Bukow. *Patrz: Hêtre.*

FRAISIER. *Truskawki* y poziomki. Ta roślina znaioma jest z owocu czerwonego, białego, y przyjemnego zapachu, sok z liści a osobliwie z korzeni farbuie papier niebiesko. Piiąc korzonki poziomkowe y szczawowe, ekskrement nabiera koloru niebieskiego, o czym niewiedzącego może nabiwić twoga, gdyż będzie

rozu-

rozumiał że choruie na krwi płynienie. Poziomki chłodzą iako y truskawki, pierwsze są zdrowsze, a drugie przyjemniejsze; Poziomek wiele iedząc, można się nie iako upoić, poziomki z winem albo ze śmietanką są nie strawne, y wzbudzaią spazmy, zdrowsze są daleko same z cukrem; przed iedzeniem trzeba ie dobrze wypłukać, albowiem ropuchy, y węże lubią się kryć pod liściem. Trunek z soku poziomkowego, limonii, y wody zrobiony nazywa się *Bavaroises à la grecque*, albo *Limonada*. Wódka poziomkowa służy do Gotowalni Damskiej, dla spędzenia plam z twarzy, pędzą także spiritus z poziomek przez Alembik. Chcąc mieć truskawki albo poziomki wczesne y pigne, potrzeba ziemie dobrze uprawić, sadzić ie w położeniu ku słońcu, często ie skrapiać, okrzesywać stare listki, obcinać gałazki młode, które wypuszczaią, y przestrzegać od robakow nazwanych *Taonf*, które gryzą korzenie. W oranżeryach trzymaią Truskawki Amerykańskie z *Chili*, ktorych owoc czasem bywa

wielki iak iaiō, ale nie jest tak smaczny iak nasze. Powinny być sadzone na wschod słońca, y często polewane. Nie dawno odkryto w Moskwie blisko Miała *Woronez*, że bardzo wiele robaczkow szarłatnych czepia się do korzeni poziomkowych.

FRAISIER EN ARBRE.

Patrz: Arboufier.

FRAMBOISIER. *Maliny.*

To drzewko rozmnaża się z korzenia, obcinaiać gałęzie dawne, staie się owoc większy y piękniejszy. Jagody czerwone, albo białe, są bardzo miłe do iedzenia, zapachu swego delikatnego udzielaia lodom, syropom, kompotom, ratafi, cukierkom, y konfiturom wszelkiego rodzaju, a nadewszystko octom winnym. Wódka malinowa y Malinik chłodzą y są kordyalem przyjemnym. Robią także y spiritus z malin. Maliny prętko się psuią, pleśnią y robaczkow wiele w sobie maią. Krzak malinowy z Pensylwanii y z Kanady ma kwiat bardzo piękny.

FRANCOLIN. *Jarszabek.* We Włoszech sami tylko Panowie maią przywilej polować na iarszabki. Te kto-

re są

re są na gorach Pireney-
skich y na Alpach, nie są
zupełnie białe, iak są w Sa-
baudy. Jarzabki żyją ziarnem
y robakami, które prze-
bywają na piaskach po nad
morzem, nie są bardzo dzi-
kie, gniazdo robią w ziemi,
gdzie noszą tyle iay, co y
kuropatwy. Mięso w Ja-
rzabku jest smaczne ale su-
che, przedtym było w wię-
kszym szacunku, niż teraz.

FRANGIPANIER. Drze-
wo Amerykańskie, którego
są trzy rodzaje, jedno, któ-
re ma wprzód kwiat żółty,
a potem czerwony; drugie
piżmem trąci, kwiat ma czer-
wony, a po brzegach cie-
mny, trzeci naostatek biały,
kwitnie biało. Za naj-
mniejszym zdraśnięciem,
z tego drzewa płynie sok
mleczny obficie. Trzymaia
go w Oranżeryach, kwiat
iego wchodzi do tortów.

FRAXINELLE. *Patrz:*
Dictame blanc.

FREGATE. Ptak z wysp
Amerykańskich, tak nazwa-
ny dla szypkiego lotu, tak
dalece, że w oka mgnieniu
niknie. Reie u skrzydeł są
bardzo szerokie, ktorami
utrzymuje się na powietrzu
mocno. Siada zawsze na

drzewie y mieyscach wy-
fokich, zalatuje czasem na
300, mil na morze, gdzie
za rybami latającemi ugania
się, wyrzuca ryby, tak
iako y inne ptaki wodne,
żyjące łupieżstwem. Samiec
nosi kapkę u nosa iak Jędyk;
mięso tych ptaków tuczy y
smak ma kurki wodney;
smalec jest bardzo pomocny
na paraliż y na kurecz. Na
wyspie iedney Gwadalup-
skiej łowią te ptaki tykami
długimi, które dostaiają do
gniazda; trafiło się raz że
gdy ptak uderzony został
tyką, spadł odurzony z gnia-
zda, y wyrzucił z siebie trzy
ryby tak duże iak śledzie,
na wpol przetrąwione.

FREGATE. Jest robak
morski, który utrzymuje się
po wierzchu wody na błonce
czerwoney, dotknawszy się
go palcami, sprawia wrzą-
dy po ręku. Podobno be-
dzie toż samo co y *Galere*
Patrz: tego słowa.

FRELONS. *Szerzenie.*
Te robaki zdają się być z
rodzaju Oś; ale są daleko
większe y mocniejszy, za-
dło mają straszne, ukąszenie
iego jest tak mocne y bole-
sne, że można od pamięci
odeyść y wpaść w gorączkę.

Były-

Byłyby bardzo m. one tak
ludziami, iako y innym zwie-
rzętom, tylko że dla swoiey
ociężałości powoli lataia,
potym że swoim brzękiem
ogłaszaia przytomność swoią
bliżką. Historya, obyczaje
y architekturę mają też sa-
mą co y Ośy pospolite,
gniazdo ich różni się tylko
wielkością y materyalem,
gdyż lepią go z trocin zgni-
łych z drzewa, które po-
nieważby się otrzytać nie
mogło na słońcu y wilgoci,
pospolicie robią go po dziu-
fach w drzewie.

FRENE. *Jasion.* Tego
drzewa jest dwojaki rodzaj,
ieden wielki bez zębów glad-
ki, drugi mniejszy twardy,
sękowaty, y czarniawy. Lu-
bia ziemię lekką, rosną nie
głęboko na nizinach po nad
rzekami y łąkami, byłyby
ozdobą Ogrodu, gdyby Kan-
tarydy muchy na nim nie
siadały, które y liście obia-
dają, y smrodem swoim po-
wietrze zarażają. W An-
glii widziano Jasiony na
132. stop wysokie. Z
iasionów czarnych robią
ploty; rośliny pod iasionem
będące psują się przez wodę
ściekającą z nich. Co po-
wiadaia że węże uciekają y

kryją się pod iego cieniem,
to jest fałsz. Woły y by-
dła noszące wełnę, lubią
bardzo liście iasionowe, dla
których na zimę zbierają y
w cieniu suszą. Drewno z
iasiona białego jest miękkie,
gięte, y łatwe do roboty,
które z czasem potym twar-
dnieie. Używają go Stel-
masi, Stolarze, y Tokarze,
robią także z niego obre-
cze y klepki na statki dre-
wniane. Kora wygotowana
czerni iak Galas. Popiołu
z kory używają w Medy-
cyynie. Manna znaioma w
Aptyce jest wyciągana z Ja-
sionu Włoskiego, nazwanego
Orne. Patrz: Manna.

FRESAIE. *Pufszczyk.* Jest
ptak z rodzaju Sow, nazy-
wają go: *Hibou d' Eglise, ou*
de Clocher. Głos przera-
zliwy y smutny wydaie, y
dla tego mają go za ptaka
wrożącego niepomyślność.
Ukrywa się po dziuplach, w
dziurach nieprzystępnych,
po murach y wieżach, oczy
osobliwzey struktury, ma
zawsze stojące. Sypia w
dzień ukrywszy głowę y
dziób w pierzu, ocuca się
w nocy dla szukania poży-
wienia, uderza na ptaszki
spiące po drzewach, a po
stodo-

stodółach y szpiklerzach łowi szczury, y myszy, z taką zrzecznością iak kot, poczuczwszy węchem trupa przylatuje y pożera. Samica niesie iaja na gołym kamieniu, nie robiąc sobie gniazda. Znajdują prawie zawsze w żołądku jego drobne galeczki, złożone z włosow, kosteczek, sierści, y pior, co jest ekskrementem, który wyrzyguie, strawiwszy mięso z tych zwierząt, ktoremi się nakarmił.

FREUX, GROÛLE, ou GRAIE. Jest rodzaj wrony dzikiej znaiomey w Anglii, gnieździ się w lasach, dziob ma długi, którym dobywa robaki z ziemi, y zboże którym żyje. Te ptaki krzykliwe stadami padają na rolę świeżo zasianą, y czynią tak wielkie szkody, że Rolnicy muszą stawiać strażydła, tłukać im iaja, y miedzianami naczyniami brząkając odpędzają.

FRIGANE. Tego robaka niektorzy Naturaliſtowie nazywają *Mouche Papillonacée*. rodzi się iak perła z robaka wodnego, który się okrywa drewnem, zielem, albo skorupką, przez co staje się bezpiecznym od pożarcia

innych robaków wodnych. *Patrz: Teignes aquatiques.* W przemienianiu się, używa teyże ostrożności co y koniki. Z tych robak nazwany *Mouche en deuil*, jest najoobliwſzy. Ptągi bardzo lubią te robaki, y dla tego w niektórych krajach używają ich na ponętę, obdarſzy z ich okrycia.

FRIQUET. Jest ptaszek z rodzaju Wroblow, który się tylko kręci y uwiia po drzewach.

FROMAGER. Jest drzewo Antylskie y Indyjskie, tak nazwane dla kształtu y kruchości drzewa. Korzenie służą mu za podpory wysokie na ośm stop, rozmnaża się z gałązek, rośnie prętko, jest giętkie, y daie cień gęsty, kolce bronią go od uszkodzenia wszelkiego, tych kolcow, mieszkańcy używają zamiast gwoździ; lodzie ktore robią z tego drzewa są nie trwałe, potrzeba ie często odnawiać, kwitnie biało albo czerwono, owoc wydaie nakształt rurek, w których jest gatunek bawełny cienkiej, miętkiej, y świecącej, z kąd nazwano go *Gofsampin*. Prząść się nie da, bo krótka; Indyanie robią z niej

z niej piernaty y poduszki bardzo miętkie y ciepłe, ale się prętko zaymuie iak hupka, y ciężko ją ugalić, w czym potrzeba wielkiej ostrożności. Mogłaby się przydać do fabryk kapeluszowych.

FORMENT. *Patrz: Bled épcautre.*

FRONDIPORE. Jest ziele w morzu w kamieniu obrotne, toż samo co y *Madrepores*.

FRUITS PETRIFIES.

Patrz: Carpolites.

FRUTEX TERRIBILIS.

Patrz: Alypum.

FUCUS. *Patrz: Varec.*

FUMETERRE. *Rutka ptasza* albo polna, ziele gorzkie, ktorego sok kwas mający farbuie papier niebieski, czerwono. Kryształ moczony w tym soku trzeszczy w ogniu. Tego ziele używają na rozrzedzenie krwi.

FURET. *Lasica* z Kraiow wschodnich y gorących łowi kroliki. oko ma żywe, natury choleryczney, daie się iednak łatwo ułaskawić, śmierdzi ofobliwie gdy się rozgniewa. Samica mniejsza od samca, ale bardzo gorąca y żywa, zdechlaby gdyby nie dostała samca.

Dykc: Tom I.

Koci się dwa razy do roku, a czasem y trzy, gdy pierwsze dzieci swoje poźrze. Nigdy się nie łączy z lasicą nazwaną *Putois*, ktora jest do niej bardzo podobna. We Francyi chowają młode w klatce, albo w beczce wyścielanej kłakami, żywi się chlebem mlekiem y otrębami. Sypia wiele ze zwyczajui, układają ie do łowienia krolikow, potym puszczaią w iame kroliczą, y zastaniaią siecią, za ktoremi uganaiąc się po dziurach napędza do sieci. Jeżeli lasica nie będzie miała pyska związanego, zagryſszy krolika w iame zasnęłaby, y więceyby nie powrocila; taką zaś ma pafsya do krolika, że będąc ieszcze molenką, czy to na żywego, czy na zabitego zaraz rzuca się.

FURIA INFERNALIS.

Naturaliſtowie krajow północnych tak nazwali pewnego robaka, który na granicach Laponii na wiosnę co roku pokazuje się, spulzcza się z gory na człowieka na gołe ciało, y na inne bydła, wpiiając się za skórę, tak dalece że w krotkim czasie w niezmiernych boleściach

leściach umierać potrzeba.

FUSAIN. *Trzmielina* drzewko które rośnie po chruściach dla kształtu owocu który rodzi, nazywają go *Bonnet de Prêtre*. Drewno ma kolor żółty, jest twarde y łatwe do łupania, robią z niego wrzeczona y szpikulce. To drewno włożywszy w harmatkę zafzpuntowaną dobrze, y w ogniu rozpaliwszy, wydaie węgiel sposobny do rysowania. Profzek z blonki tego drzewa, gubi wży.

Robaki nie bywają na trzmielinie, gdyż liście purgujące y szkodliwe nie podoba się im. Trzmielina Węgierska kwitnie czerwono. W Wirginii jest dwoiaki rodzaj, ieden zawsze zielenieje, a drugi co roku się odnawia, nazywają ją wielką trzmieliną, z przyczyny szerokiej liści.

FUSEAU. Jest Koncha z rodzaju *Buccin* uniwalna; ta nyciekawsza, która jest ząbkowana.

G.

GABOT, ou **JAVOT.** Jest rybka morska, poławia się w Oceanie, wychodzi często na sucho na brzeg morski, y tam usypia spokojnie, czekając powrotu morza. Rybacy wprzod nim morze przystąpi, szukają iey y biorą z ostrożnością, gdyż zęby ma ostre y może ukąsić szkodliwie. Kładą ie na wędkę do łowienia węgorzow y psow morskich.

GAINIER, **ARBRE** de **JUDEE.** *Drzewo judaszowe,* rośnie dobrze na suchey ziemi. W Maju okrywa się gęstym kwiatem, który dłu-

go trwa, pączki tych kwiatkow można smażyć iak kapary, ale są zawsze twarde y nie smaczne. Drewno jest twarde, kruche, y koloru pięknego.

GALACTIT. *Mlecznik Kamień.* Jest ziemia gliniasta y śliśka, sławna była w Egipcie, używano iey na czary pod imieniem *Galdrište*.

GALANGA. *Patrz: Grenouille de mer.*

GALANGA. *Galgan* korzeń jest dwoiakiego rodzaju, ieden jest gruby y sękowaty, a drugi cienki y krotki. Obydwa rosną w Chinach

nach y w Indyi. Indyanie zaprawiają sobie nim potrawy, ocet od niego robi się cięższy. Z gatunku mniejszego w Indjach; dystrylują oleiek z kwiatu, tak przenikający, że iedna kropla daie zapach dwom funtom herbaty.

GALAXIE. *Patrz: Lait de Lune.*

GALBANUM. *Galban.* Guma płynie z pewnego ziela, które rośnie w Afryce, w Maurytanii y w Indjach, smak ma gorzki y przykry. Zapach iego nam nieprzyjemny, u dawnych był kadzidłem, które palono na Oltarzu złotym, zażywają go wewnątrz od trucizny, powierzechownie zaś leczy dyminice, wrzody, uśmierza konwulsy y spazmy. Używano go przedtym często, ale tak delikatnie, że nie czynił żadnego skutku, którego się spodziewano. Zkąd urosło przysłowie: *donner du Galbanum,* gdy kto kogo obietnicami uwodzi.

GALENE de **FER.** *Patrz: Wolfram.*

GALENE de **PLOMBE** *Ołow sam przez się czysty mineralizowany przez siarkę.* *Patrz: Plomb.*

GALERA ou **TAYRA.** Jest rodzaj Tchorza koloru brunatnego, znayduie się w Brezylji y w Gwayanie, kopie się w ziemi.

GALERE, **VESSIE** de **MER,** **MOUCIEU.** Jest rodzaj Ziolozwierza, złożony z chrząstek y skory miętkiey napełnionej powietrzem. Pływa po wodzie, y tak jest letki, że go zatopić nie można. Ma ośm nog nakształt rzemykow, z tych czterema płynie, a cztery podnosi do gory, żeby go wiatr popędzał. Jest ich bardzo wiele około wysp Antylskich, y w odnodze Meksykańskiey. Gdy te robaki zbliżają się do brzegu, pewny mają znak następującey burzy, gdyż poruszenie wody choć iefzcze nieznaczne, popędza ie ku ziemi. Zostaia tak na suchu, poki ich woda znowu nie zabierze, tak zaś mocno przylegają do tego, na czym spoczywają, że ich ciężko z miejsca ruszyć. Dątknąwszy przestają się ruszać, nastąpiwszy nogą y zgmiotłszy wydaia trzask, iak pęcherze z ryb. Wziąłwszy go gołą ręką, tak po nim pali, iakby olelu gorącego

nalał na rękę. Rzecz wcale ofobliwa! Powiada iż że bol ten powiększa się do południa, a o zachodzie słońca przestaje y ginie. Można uśmierzyć ten bol, posmarowawszy gorzałką z oleykiem *Acajou*. Ryby ktore polykają te robaki, nie im nie szkodzi, ale kto ich mięso potym je, umierać musi.

GALERUQUE. Ten robak podługowaty żyje na brzozech wiązie, y innych drzewach. Jest ieden rodzaj ktorych larwa wodna ziada liście rdestu wodnego. Ta larwa wyięta z wody, nie zdaie się być zmączana, co pochodzi podobno ztąd, że transpiruje z ciała materiją iakąś tłustą, iak piora kacze.

GALET. *Kamyk morski.* Te kamyki okrągłe albo owalne rozmaitego kształtu znajdujące się po nad morzem są natury Jaspisu, Granatow &c. są substancji skalistej, od ktorych się oderwały. Toczenie się wody y ustawiczne ocieranie iednych o drugich dały im kształt y gładkość. Te ktore mają na sobie niby skorupę, są ieszcz w swoim stanie naturalnym. Te zaś

ktore znajduia w ziemi, były zagrzebane albo przez ludzi, albo od wody morskiej zaniesione kiedy.

GALIOTE. Jest rodzaj Jaszczurek Arabskich bardzo użyteczny, są to domowe y łaskawe zwierzątka, ktore wygubiają szczyry y paiaiki.

GALLE. *Parch.* Tym nazwiskiem nazywają wyrostki y grzyby na drzewach, łodygach, liściach, kwiatach, y ziołach. Jedne są kosmate iak *Bedéguar*, inne mają kolor wdzięczny, że ich można wziąć za owoc, drugie podobne do karczochow. W Konstantynopolu iedzą te, ktore rosną na szolwii. W okolicy *S. Maura* chlopi iedzą wyrastające na bluzczu ziemnym, zbierają je wprzod nim staną się włokniste. Wszystkie te nadrostki są mieszkaniem robaczekow, z ktorych rodzą się podług rodzaju swego muchy nazwane *Ichneumones* y *Cinips*. Matki tych robaczekow, ostrym kolcem robiwszy dziurkę w iakiej części rośliny, składają tam nasienie, sok ściągając się obficie w to miejsce, gęstnieje y formuje mieszkanie dla robaczka,

baczka, w ktorym znajduje razem y pożywienie. Te nadrostki iedne są siedliskiem iednego tylko robaczka, a drugie podzielone na wiele dla każdego z osobna, a lubo tak są okryte grubym przykryciem, gdzie nie ma żadney dziurki, przecież y tam nie są bezpieczne, gdyż muchy *Ichneumones* albo *Cinips* dziurawią je, y składają swoje nasienie, a z tego robaczki wylagłszy się pożerają pierwszych mieszkańców.

GALLINSECTES. Są niektore robaczki, ktore przez większą część życia nie ruszają się, ale zostają przyklepione do zioł. lub drzew, ktore sobie obrały. Zkąd niektorzy mają je za parchy albo nadrostki. Bywają rozmaitej figury kształtu y koloru. Nie mowiemy iednak nic o szarłatnych robaczkach ani o Czerwcu. *Patrz: Cochenille, y Kermès.* Najpospolitsze y najciekawsze są na brzołkwiniach y na Pomarańczach, ostatnie nazywają Ogrodnicy *Punaises d' Orangers*, z uwagi nad temi, można wnosić y o inszych. Rzadko widziemy ażeby się ruszały, siedząc tylko na gałkach, wysysają

sok z drzewa y podraśtają; a iako te są nie ruchome, tak ich samce są żywe y letkie. Są to nie wielkie muchy bardzo piękne o dwóch skrzydłach, przednia część ciała jest ciemno czerwona, na końcu Kwietnia zaczyna się czas ich uciechy, zalatują ustawicznie koło Pomarańczowego drzewka, lażą po gałkach, nawiedzają swoje samiczki y wiele z nich zapładzają, mają cząstkę zakrzywioną nakształt żądła, którą pełnią powinność rozmnażania. Tym czasem samiczki coraz bardziej grubieją, nakoniec składają jaja do 2000, y dla bezpieczeństwa przykrywają je sobą. Potym Matka ginie, zsycha się, y staie się kolebką swojego potomstwa, ktore wylagłszy się rozlatuje po gałkach. Gdyby nie starano się wygubiać tych robakow, całeby drzewo okryły, ktore straciwszy wilgoć musiałoby usychać. To nazwisko *Progallinsectes* daia także pewnym robaczkom, ktore się nie ruszają, y ktore miano za nadrostki roślin. Takie bywają na rosochatych gałkach wiązowych. Te robaczki są okryte delikatnym

tnym puchem, w którym iak
na miętkim łożku spoczy-
wają rodzaje się robaczki.

GALLINACE. *Patrz.*
Pierre de Gallinace.

GALLIOT. *Patrz. Benoitte.*

GAMMAROLTE, nazwi-
sko dane Rakom spetryfiko-
wanym. *Patrz. Petrifications.*

GANGUE. Tym nazwi-
skiem nazywają kamienie
rozmaitey natury, gdy ma-
ją w sobie substancją metalli-
czną, iakie są: *Quartz,*
Spash, Schiste.

GARAGUAY. Iest ptak
Amerykański, który umie
wyszukiwać w piasku iaja
Złwi, y Krokodylow, na
które iest bardzo łasy.

GARANCE. *Reta ziele,*
roznego rodzaju, ktorego
korzeń farbue czerwono.
Naydroższe są *Azala de*
Smyrne, y *Garance de Ze-*
lande. Sieią go w *Lille* we
Flandryi, w *Artoernii* y w
okolicy *Monspelium;* potrze-
bue ziemi tłustey y wiel-
kiego starania, rozmnaża się
z nasienia, y korzonkow, z
których prędzey dorasta, y
kolor daie, korzonki zbier-
raią w Jesieni suszą ie na wie-
trze dla otrząśnienia piasku,
gdyż płuczac ubyłoby wiele
cząstek kolor dających, po-

tym ie suszą w ciepłej izbie,
ale z trudnością usychają.
Osm funtow surowych ko-
rzeni, nie ważą tylko funt
ieden gdy uschną. Miela ie
we młynie y obrocwfszy w
masę przedaią pod imieniem
Grappes de Hollande. Ta
masa poki świeża, iest ślika
y gniecie się w ręk, dawna
zaś rozsypuie się w proch,
Welnę farbuią czerwono,
ktory kolor nigdy nie bla-
kuie, a przymieszana do in-
nych farb daie kolor stały,
dla czego farbuiac Materye
maczają ie wprzód w *Recie,*
co się nazywa *Garancage.*
Wielkim iest zyskiem uży-
wać korzeni surowych, gdyż
przez połowę korzeni o-
szczędza się. Farba tym iest
piękniejsza im lepiej *Reta*
iest urządzona, do urzadzania
zaś naylepszy sposob: wło-
żywszy korzenie fuche w
worek, przetrząsac, tym spo-
sobem albowiem zwierzechnia
skorka opadnie, ktora nay-
więcey szkodzi farbie. Ło-
dygą y liściami *Rety* chę-
dożą cynę. Te korzenie
mieszaiąc z pokarmem zwie-
rząt, farbuią w nich kości y
kiszki czerwono, inne zaś
części ciała nie się nie far-
buią nawet ani szpik w ko-
ściach.

ściach. Można tego spro-
bować na gołębiu, a do trzech
dni skutek się pokaże; im
twardze są kości, tym bar-
dziej się farbuią, przeltawszy
mieszac *Rety* do pokarmu,
y kości powoli stracą kolor.
Zwierzęta tym korzeniem
karmione, powoli slabieją, y
zdychają, kości ich więcej
mają w sobie szpiku, są grub-
sze y kruchsze.

GARDEROBE. *Patrz.*
Auroné.

GARDON. Iest ryba pe-
wna rzeczna, bardzo się mno-
ży, nie bardzo smaczna. Wło-
żywszy ją w naczynie pelne
wody, dluzey się konserwue
niżeli inne.

GARGOULETTE du
MOGOL. *Patrz. Terre de*
Patna.

GAROU. *Patrz. Bois,*
gentil.

GAROUTE. *Patrz. Lau-*
reole.

GARROT. *Patrz. Corcelle.*

GATEAUX de CIRE. *Pla-*
ster z wosku, służy przezo-
łom do skladania w nim mio-
du, y *Perhy* ktora iest ży-
wnością ich przez zimę, iako
też kolębką młodych pszczo-
łek. *Plaster* robią pszczoły
z barwy kwiatow, ktora staie
się *Perhą,* tey część staie się

ich pokarmem a z drugiey
strawionej w. ich żołądku
robi się czysty wosk, ktory
wyrzygnawfszy robią z niego
komorki sześciogrannne. Przez
cieplo ktore mają w *Ulu;*
wosk żółcieie, y sztuką bli-
chowania wosku na rosie, iest
tō przywrocenie go do pier-
wszey białosci naturalney.
Plaster składaią komorki, a
każda komorka ma sześć
ścian, oobliwfszym *Mecha-*
nizmem ulepionych, ktore
naytrudniejszy w *Geome-*
tryi zadanie rozwiązuą, tō
iest: Jak można wystawić
na szczupłym bardzo miey-
scu y z iak naymniey mate-
ryalu, bardzo wiele komor-
rek? Spod każdey komor-
ki ma trzy kantki, przekło-
wły každy kantek szpilką;
można uważac że spod ie-
dnej komorki, iest naprze-
ciwko spodku innych trzech
komorek; delikatność robo-
ty, y oszczędność materyalu
oczy ludzkie zadziwia. Te
komorki są rozmaitey wiel-
kości, podług potrzeby, głą-
bokość ich także iest różna;
podług mieysca w *ulu,* ale
szerokość dla pracuiących
pszczołek iest zawsze iedna;
to iest dwie linie, y piątą
część ich; dla samcow zaś

trzy linie y poł. We wży-
fkich kraiach gdzie się znaj-
dują Pszczoły polpolite, ro-
wny iest zawsze rozmiar ko-
morek. Pszczoły im bar-
dziej oszczędzają materya-
łu na te komorki, tym ob-
ficiej go experują na ko-
morki dla Matek. Te ko-
morki budują wcale infzą
Architekturą, robiąc ie o-
kragle, podługowate, y u
wierzchu łańcuzkiem ob-
wiedzione. Jedna z tych
komerek waży tyle, co in-
nych 150. Nie robią ich
więcey nad trzy lub cztery,
podług liczby iay, które
Matka w nich składa. Gdyby
się te iaia nie wyległy,
młode pszczoły musiałyby
zostać na miejscu, y nie
wyszłyby Roy na nową
osadę.

GAUDE. *Farbownik* zie-
le do żółtego farbowania,
rośnie w Hispanii y we Fran-
cyi, znajdują go po nad dro-
gą. Korzeń posiekawczy y
przyłożywszy do ręki, gubi
gorączkę. Tym zieleciem far-
bują materye wełniane żół-
to, albo zielono. Mieniony
kolor zielony, robią tym
sposobem: potarłszy afunem
materyą, kładą w sok z far-
bowniku, a potym w Indycht.

Z zmieszanych kolorow błę-
kitnego y żółtego, staie się
zielony przez się. To ziele
przesadzane daje więcey far-
by, która tym droższa, im
iest mialksza y rudawa. Zbie-
raią go na końcu Lipca y w
Sierpniu, potym wytłukają
nasienie, które iest bardzo
drobne, y dla tego mięszają
go z popiołem do siania.

GAUDRON. *Patrz. Gou-
dron.*

GAYAC, ou BOIS SA-
INT. *Gwaiak drzewo*, rośnie
pod Strefą gorącą w Ame-
ryce, płynie z niego guma
nazwana *Gayac*, bardzo iey
wiele wyciągają z niego
przez Spiritus. Warzą to
drzewo, y pią na poty, ten
sam skutek y guma czyni.
Używano przedtym tego
lekarstwa na choroby We-
nusowe, nim poznano skutki
Merkuryusza. Oleiek kto-
ry dystrylują z Gwaiaku, iest
pierwszy na którym doświad-
czono że się może zapalać od
kwasu saletranego.

GAZELLE. *Koza dzika
Egipska*, którey są różne
rodzaje, znajdują się w In-
dyach wschodnich y w Afry-
ce, żyją w stadzie, zębów
nie mają w wyższej szczocie,
y żują. Nic piękniejszego
iak

iak widzieć stado takich koz,
oczy mają czarne, y wey-
rzenie mile, tak dalece że
wschodni ludzie mają w
przysłowiu porównywać o-
czy piękney Damy, do oczu
tych koz. Polują na nie
ośbliwym sposobem: prowa-
dzą samca chowanego do
knieci, gdzie są kozy dzi-
kie, samiec dziki potrzągł-
szy rywałą, rzuca się na nie-
gò lbem, tym czasem gdy
się uplatają nogi w powroz,
na którym iest uwiązany
samiec chowany, wypada z
zasadki myśliwy, y zabija
samca dzikiego. Z rodzaju
tych koz zbierają piżmo,
które się znajduje w tor-
beczce pod pepkiem. Pi-
żmo od samca ma daleko
tęższy zapach niż od samicy,
zwłaszcza podczas bekowi-
ska. Naylepsze zaś y nay-
droższe iest te, które Indy-
anie zbierają po skalach y ka-
mieniach, o które się kozy
ocierają, gdyż iak się im do-
pełni ta torbeczka, mocno
ich świerzbi. Zabiwszy kozę
odrzucają torbeczkę, a gdy
nie iest pełna, dolewają krwią
z tegoż samego zwierzęcia,
aby powiększyć wagę; ale
Indyanie za skosztowaniem
y dotknięciem poznają szał-

Dyk: Tom I.

szowane piżmo. Naylepszy
sposob rozeznac szalfzowa-
nie, włożyć nitkę natartą
czosnkiem, iezeli firaci za-
pach iego, wtedy piżmo iest
prawdziwe. Torbeczka w
ktorey zamyka się piżmo,
iost ze skory zwierzęcia o-
kryta sierścią, ta iezeli iest
biała, Piżmo iest Bengalkie,
podleyse od Tonkińskiego.
Piżmo mdlejącego może o-
trzyźwić; ten zapach może
być przyjemniejszy, przy-
mięszawszy inney iakiey
substancyi.

GEAI, *Sujka* ptak, kto-
rey są różne rodzaje, które
różnią się kształtem y kolo-
rem. Znajdują się w Pol-
szech, w Czechach, w Atsa-
cyi, w Bengali y w Przy-
ładku dobrej nadziei. Sujka
w lasach Francuskich iest
zarłoczna ziada zaiączki y
kuropatwy, wychowana z
młodu daje się ulaskawić,
ośbliwie samiec łatwy iest
do nauki, gwizdże, gada, y
naśladowie infze ptaki, ale
kradnie, y podlega wielkiej
chorobie. Samica sciele gnia-
zdo na dębie lub innych
drzewach, znosi 4, lub 5, iay,
wyśiada y wychowuie dzieci.

GELEE de MER. *Patrz.
Orties de mer.*

GELI.

Rr

GELINOTE. *Jarząbek.* Ten ptak przebywa po lasach, znajduje się w Polsce, w Lotaryngii, y na gorach Dellinackich. Na morzu Genuenkim jest wyspa pewna, na której jest tak wielka moc Jarząbkow, że ją nazywają *l' Isle des Gelinotes*. Samica znosi dwa jaja, z których wylęgają się samiec y samica, rodzice je pielęgnują z wielką troskliwością. Powiada się, że gdy dorosną, wyprowadzają je do innego kraju, zostawiając własnemu staraniu; łapią te ptaki siewcami wabiąc na wabik. Mięso jest bardzo smaczne. Ludwik XIV. przykazał we Francyi wychowywać je tak, jak Bażanty, y żeby je przyswoić, ale tego dokazać żadnym sposobem nie można było.

GEMAR. *Patrz. Jumar.*

GENESTROLLE. *Janowiec.* Ziele do farbowania żółto.

GENET. *Krzecinka* ziele rozmaitego rodzaju. Hiszpańska rośnie we Francyi kwitnie pięknie, rozmnaża się z nasienia. Gatunek który ma kwiat dubeltowy, inaczej nie rozmnaża się, tylko zafzczepiony w infy

gatunek. Krzecinka pospolita rośnie wszędzie po lasach, robią z niej miotły. W Pizie robią z niej przędziwo z którego robią płotno grube, ale dobre, przyłożywszy pracy, można by robić z niego płotno lepsze. Powiada się, że krojąc tym ziele, giną od niego gąsienice. Krzecinka kołczyńska rośnie na miejscach piaszczystych, nazywa się *Porc marin*. Zbierając poki jeszcze kolce ma zielone, może służyć za paszę dla bydła, suszoną palą w piecu. Jest jeden rodzaj zawsze zielony, przyozdabiają nią ogrody w Anglii, robią się z niej płoty nie przebyte, które mogą być wytrzymane w różne kształty jak świrki, y kwitnie cały rok. Z krzecińki robią lakę, której używają Malarze.

GENETTE. *Kot Hiszpański* y Konstantynopolski, te tylko ma przy mioty kota, że się daie ułaskawić, goni myśli, y łapie je; w reszcie bardzo podobny jest do Tchorza. Ten kot jest z rodzaju kotow Zybetowych, ogon ma taki jak u Zybety y pęcherzyk, w którym nosi perfumy przy-

przyjemniejsze od zybetowych. Skorki z szarego krolika pomalowałszy centki czarne na niej, udają za futro z tego kota.

GENEVRIER. *Jałowiec*, dwoiaki jest rodzaj, jeden jest drzewem, a drugi drzewkiem. Drzewo rośnie we Włoszech w Hiszpanii y w Afryce, płynie z niego żywica biała nazwana *Vernie*, albo *Sandarague des Arabes*. Robią z niej pokost. Proszek z tej żywicy zachowuje papier skrobany od zalania się atramentem. Z tego drzewa dystrylują olejek śmierdzący, którego używają na parohy y wrzody końskie, y na ospicę dla Owiec. Jałowiec Azyatycki o wielkich jagodach rośnie bardzo dobrze w Anglii. Drzewo jego piękne, prawie nigdy się nie psunie, używają na boazerye y sprzęty. W Ameryce budują z niego okręty Kupieckie, na wojenne zaś nie używają, gdyż za uderzeniem z Armaty w kawałki by się okręt potrzaskał. Jałowiec drzewko rośnie wszędzie po polach y lasach, jagody wchodzą do lekarstw, każdą niemiedzi od zarazy y fetoru. Sześć

korcy Jałowcu, y dwie garści piołunu wyciśnięty do 100. kwart wody, gdy wymoknie y zfermentuje, staie się trunkiem przyjemnym, który zakłócony miodem, nazywa się *Genevrette*. Pią go ubodzy ludzie.

GENS-ENG, GINGSING Ten korzeń osobliwym sposobem jest szacowany w Chinach, mają go za lekarstwo uniwersalne. Dają mu tytuły najwyższanialsze, iako to: *Duch czysty ziemi, Recepta nieśmiertelności &c.* Powiada się, Chinczykowie że w momencie przywraca siły utracone w zbyt ciężkich uciesach, y wzbudza chuci. Bardzo go wiele zażywają w Chinach. Cesarz ma dochody znaczne z tego korzenia, gdyż sam nim handluie. Prowincya w której rośnie ten korzeń, okryta jest gorami y lasami, w których same tylko dzikie zwierza mieszka; ten korzeń rośnie w cieniu w największej gęstwinie, cała ta Prowincya opasana jest murem z kamienia. Warta stoi na straży y pilnie mocno aby nikt nie wszedł, y nie nakradł tego korzenia, ktoby się odważył go zbierać

traci wolność. Pomimo jednak tej ostrożności czasem na dwa tyfiące ludzi razem wpadnie y nakradną korzenia; ci niefortunni, ktorych połapiają. Gdy przydzie czas zbierania, Cesarz Chiński wydaie ordynans aby 10,000, Tatarow poszło go zbierać, to woysko podziela między siebie ziemię, na każdej części stawiając po 200. ludzi. Potym czynią się w linię, y idą razem szukając tego korzenia po krzakach y gęstwinach, przez kilkanaście dni na wyznaczony części ziemi. To zbieranie trwa przez sześć miesięcy, od jesieni aż do wiosny, ponosząc niezmiernie trudy, gdyż biedni Tatarowie muszą sypiać na gołej ziemi, gałęzią z drzewa albo korą przykrywając się. Mandarynowie siedząc pod Namiotami po różnych stronach lasu, rozsyłają rozkazy swemu woysku, gdy się dowiedzą że się który obłąkał, rozsyłają aby go szukać po nieprzebytych puszczech, co czasem bywa nadaremnie, gdyż od dzikich bestyi bywają pożerani. Zebrane korzenie składają na kupę na ziemi, które uzbierali przez

dni 12. Potym upiekłszy je na trzcinie Bambusowej, kładą nad naczyniem, z ktorego wychodzi para z wody gorącej, w ktorej się wprzód gotował ryż y proso. Gdy te korzenie wyschną, są twarde, y wydają się iak żywica przezroczyfła. Zbierają także liście tego korzenia, y piją zamiast herbaty. Po zakończonym zbieraniu zwożą korzenie do Magazynow, z kąd rozbiegają na całe Państwo w wysokiey bardzo cenie, gdyż za jeden funt korzenia, dają trzy funty srebra. Hollendrzy dostają go czasem, y przedają rowno ze złotem. Czasem mieszają do nich korzenie ziela *Ninzin* ktore iest bardzo podobne, ale tańsze, zbierają go Japończykowie. *Patr: Ninzin.*

GEODES. Są kamienie różnego kształtu, we środku pulste, mają iądro osobne. Najpospolitsze są, ktore nazywają *Etites.* *Patr: tego słowa.* Te kule ametystem ze środka wysłane, zdobią kolekcya Minerologii, szacunek ich iest tym więkzy, im z droższy są materyi.

GERANIUM, BEC de GRUE. *Zorawie noski ziele.*

Tego

Tego ziela gatunkow rachują 78. Jedne są bardzo użyteczne na rany, iakie iest *le bec de Grue sanguin,* a drugie dla ozdoby Ogrodu. Najobsobliwsze są Geranium Afrykańskie, liśtki ma goździkowe, kwitnie ozerwono; Geranium z kwiatem białym y purpurowym; Geranium z liściem podobnym do Malwy kwiat ma karmazynowy. W Oranżeryach chowają Geranium, ktorego liśtkow dotknąłszy się wydają wdzięczny zapach. Sok z Geranium papier błękitny farbuie ozerwono.

GERFAUT. Iest rodzaj Sokolow najmocniejszy y nayodważniejszy, znayduie się w Danii, w Moskwie, w Prusach y Norwegii, ale najlepze wywożą z Islandyi, dokąd co roku Krol Duński posyła Sokolnika dla sprowadzenia ich, tak dla siebie, iako y na podarunki. Łapią je na ptaki zamknięte w klatce, ktore gdy Sokół postrzeże z daleka poczyna wrzeszczeć, tym czasem Strzelec wypuszcza gołębia uwiązanego na sznurku, na ktorego skoro uderza, Strzelec przykrywa siecią, y sadza go w klatkę miętko wy-

ściełaną, żeby się nie tłukł. Chłodu potrzebuie, bo inaczej cierpi pedogre, y dla tego kładą mu zawsze darninę świeżą, karmią go mięsem wołowym y baranym, w przewożeniu używają wielkiego starania. Ten Sokół do pola iest lepszy od latrębia na Zorawie, Drapie, Czaple, y inne ptaki wielkie.

GESSE. *Groch Włostki,* ktorego iest bardzo wiele rodzajow. Gatunek ktory sadzą w Anglii wart rozmnożenia, gdyż kwitnie purpurowo y pachnie pięknie. Grochy włostkie zawsze pną się do gory y okrywają drzewa suche.

GIBBON. Małpy ktorych iest dwoiaki rodzaj, różnią się od siebie wielkością y kolorem, naywiększe są na cztery stopy wysokości. Znaydują się w Indyach wschodnich, na wyspach Moluckich, w Malace, y w Koromandel. Przymiot ktory ich różni od innych Małp, iest ten, że mają przednie nogi tak długie że im do ziemi dostają, chodzą zawsze na tylnych łapach, a nawet gdy chodzą na czterech nogach, zdaie się trzymać prosto do gory. Ta małpa po

Orang-

Orang-outang y Pitheque, zdaie się być najpodobniejsza do człeka, gdyby do kosmatości nie miała nog nadzwyczaj długich. Te małpy są sprawne, letkie, spokojne y przywiązane, wkoczywszy na szyję człowieka ścisną mocno z miłości, iedzą chleb, migdały, y owoce, ale są bardzo delikatne, nie mogą wytrzymać wilgoci y zimna w naszych kraiach, Małpy w Chinach nazwane *Fesè*, zdaia się być tegoż rodzaju.

GIBOYA. Wąż w Brezylji nie jest iadowity, ale bardzo żarłoczny dla niestychaney wielkości, bywa albowiem długi na 20. stop. Zakrada się na ścieżkach na przechodzące zwierza, którym okręciwszy się w kółko szyi, duży tak mocno, że im ledwie kości nie połomie.

GINGEMBRE. *Imbier.* Tey rośliny korzeń znaiomy jest wszystkim, pochodzi z Chin, z Malabar, y z wyspy Ceylan, zaprowadzono ją teraz do wysp Antyllkich w Ameryce, gdzie tak dobrze udaie się iak w Kayan. Ten korzeń mocny y tęgi może rozpędzać humory y do miłości wzniecać. Indya-

nie używają Imbieru do wszystkich potraw, niektórzy korzeń zielony iedzą w salacie; w Kayan iedzą iak rzodkiew, robią z niego Marmeladę przyjemną, ktorey używają Marynarze.

GIRAFFE. *Wielblądoryś.* To zwierze dawnego ładu nigdy się nie znalazło na północy, ani w kraich umiarkowanych, oyczyną jego jest iedna tylko Afryka y Abisynia; Rzymianie używali go do przyozdobienia tryumfu.

GIRASOL. *Gwiazdeczka* Kamień drogi Opalowego gatunku, ma w sobie mleczny kolor, y światło nakształt gwiazdy się pomykającej, podleyszy jednak jest od Opalu, najlepszy jest wschodni, gdyż zachodnie nie są tak twarde. Znajdują się w Cyprze, w Czechach y Węgrzech.

GIRELLA ou **POISSON DEMOISELLE** *Patrz. Donzelle.*

GIROFLE. *Goździk do potraw.* Te korzenie są pączki kwiatu, który wydaie drzewo Goździkowe, ktore rośnie na wyspach Moluckich. Włóżywszy goździk w wodę ciepłą tak ażby rozmokł,

rozmokł, poznać można pączek z kwiatu y w nim pępek z owocu. Hollendrzy wszystkim Narodom dodają Goździkow. Francya sama kupuje od nich co rok na 600. Cetnarow. Magazyn goździkow mają na wyspie *Amboine*. Wszyscy obywatele wyspy powinni sadzić pewną liczbę drzew goździkowych, za zbieranie owocu płacą im. Te kwiatki zbierają ręką, Owoc ich nazywa się *Antosł de Girofle*, albo *Mer*, czyli *Cloumatrice*, który w sobie iako y kwiat ma wiele Essencyi korzenney, którą wyciągają przez dystryllacya, fałszują czasem mieszając z oleykiem *de Coullawan*. Tey essencyi używają Perfumownicy, otrzyżwia w Apoplexyi, uśmierza ból zębów, a zmieszana z Spirytusem wtrzymuje Gangrenę. Goździkow używają do zaprawy potraw, ale krew rozpalaia. Nofzają tłuczone goździki w woreczku przy sobie od zarazy morowej.

GIROFLE ROYAL. Ten rodzaj korzennych Goździkow jest bardzo rzadki, różni się od pierwszych długością pączkow y łuską cienką

którą mają na sobie. Powiadaia że ie tylko z iednego drzewa zbierają, ktore rośnie na wyspie *Makian* iedney z Moluckich. Krol każe żołnierzom pilnować tego drzewa, do ktorego żaden nie śmie przystąpić. Te goździki ofiarują Bogom kraiowym, chcąc od nich otrzymać powodzenie w łowieniu ryb, albo polowaniu, lub innych zamysłach. Sami Urzędnicy mają przywilej noszenia ich, zawieszają sobie na uszach, na rękę, na brodzie, na wargach, y na nosie. Liczba tych goździkow oznacza dystryllacyą urzędu. Powiadaia że Urzędnik o dwóch goździkach jest iedno, co w Turzech Basza o dwóch ogonach końskich.

GIROFLEE. *Goździki* Kwiatki, ktorých bardzo wiele rodzajow liczą; iedne kwitną czerwono, drugie biało, infze żółto, a infze nakrapiano. Wszystkie prawie mają zapach wdzięczny, rozmnażają się z nasienia albo z kolankow; z nasienia nabierają rozmaitości w kolorze, przesadzając na infzy grunt udaia się pięknieysze, dubeltowe poznać można z węg-

większości pączkow. Elsen-
cya wycisniona z kwiatkow
goździkowych, rezolwuje y
usmierza boleści hemoroi-
dalne y rumatyzmy.

GIROMONT. Jest rodzaj
bań albo dyni okrągłych,
które się rodzą w Luizyanie,
niektóre są nakształt trąby
a te są lepsze, gdyż mięsistość
jest cięższa y słodycz nie
przykra, mniej mają ziarek
y lepiej się konserwują od
innych, z tych robią konfi-
tury suche, rozerznawszy
na dwie salszą w piecu po-
sypawszy troche cukrem,
gdyż dosyć mają słodyczy z
siebie. Ktorzy tego nie
znają, dziwią się iak może
być dynia cała bez ziarek
we środku. Gotują z niej
także supę, pieką w piecu,
y iedzą surowo, wszelakim
spółobem są bardzo dobre.
Robią także z nich ciałto,
nakształt naleśników.

GLAISE. Glina biała
Gancarika, w ten czas tak na-
zywa się gdy nie ma w sobie
nie piasku. Robią z niej
naczynia, iako y z innej
gliny. *Patrz. Argille.*

GLAITERON, PETITE
BARDANE. Jest ziele do
farbowania żółto. Dawni
tym zieleciem farbowali sobie

włosy, żółto albo płowo.

GLAMA, MOUTON, ou
CHAMEAU du PEROU.
Wielbłąd Peruański, jest po-
dobno z rodzaju zwierząt na-
zwanych: *Alpagnes, Pacos,*
Vigognes, spokojny y la-
twy do ułaskawienia, bar-
dzo jest użyteczny ku wy-
godzie ludzkiej, dzwiga cięż-
ary na 250 funtów, gdy
go przeladują, rzuca się o
ziemię y nie wstaje więcej,
nawet szczypiąc go za jądra,
a gdy mu się naprzykrzy
ten co powoduje, wyrzuca
na niego wszystko co zjadł,
z niezmiernym smrodem.

GLAND de MER. Te
ślímaki morskie przyczepia-
ją się do każdej rzeczy, na-
wet y do ryb wielkości wie-
lorybiey. Zgromadzone cza-
sem w kupę, wydają widok
ciekawy rozmaitością kształ-
tą y koloru. Dano im róż-
ne nazwiska iako to: *Tulipe*,
albo *Clochette, le Turban, le*
gland rayé, la côte de Melon.
Gdy ślimak chce wynisć z
swojej skorupki, wyciąga
głowę, otwiera cztery skrzy-
dełka troykatne, które się
łącza z pyłkiem, y wypu-
szcza rożek, którym szuka
pożywienia, gdy się kryje w
skorupkę, chowa nazad skrzy-
delka.

GLAREOLE. Naturali-
stowie tak nazywają pewny
rodzaj ptaków, które prze-
bywają na mieyscach pias-
zczystych; znaydują je cza-
sem na brzegach rzek, sta-
wów y mieysc bagnistych.
Różnią się od Bekasow kształ-
tem, ale w smaku przecho-
dzą je. Biegają bardzo pręd-
tko, latają parami albo sta-
dem, częścią po nad brzegami
wod, częścią po polach
piaszczystych, gdzie spo-
czywają. W tyle nogi, mają
ostrą, którą stojąc do-
tykają ziemi.

GLOBULAIRE. *Patrz.*
Alypum.

GLORIEUSE. *Patrz.*
Aigle Poisson.

GLOSSOPETRES. Te sub-
stancją z ziemi dobytą, mia-
no przedtym przez niewia-
domość, za ięzyczki węzowe
spetryfikowane; dziś pozna-
iemy że to są zęby różnych
ryb, iako to: *Lamie Carca-
rias, Raie de la Chine, Re-
quin, Cheval marin, y Dora-
de, z Requin* albo psą mor-
skiego są zęby troygrianiaste,
z konia morskiego czwór-
grianiaste, a okrągłe są Zło-
tobrywy. Niektóre z nich
obracają się w Turkusy.

Patrz. Turquoises.

Dyk: Tom I.

GLOUTON ou GOULU.

Rosomak. To zwierze czwór-
nogie przebywa w lasach
północhey Europy y Azji.
Instynkt który mu przypis-
ują, jeżeli prawda, jest wcale
osobliwy. Wlazłszy na drze-
wo rzucą umyślnie mech
który lubią Daniele, te skoro
przychodzą pod drzewo, spu-
szcza się na nie, a wylupi-
wszy oczy dusi na śmierć.
Potym poszarpawszy na
sztuki część pożera, a resztę
w ziemi zakopuje od potrze-
by. To zwierze złapano
raz w lasach kamszackich,
dzikie jest w prawdzie, ale
może się ułaskawić y nau-
czyć sztuk zabawnych. Fu-
tro jego jest szacowne dla
lustru czarnego który się
połyskuje. Przekładają go
nad sobole y lisy morskie.

GOBBE-MOUCHE. *Mu-
cholow* ziele, z rodzaju *Apo-
cinium*, ciekawą ma do siebie
osobliwość: iż skoro mucha
usiądzie na jego kwiatku, y
pocznie brać słodycz, kwia-
tek zwiitając się zamyka ią,
że się więcej z niego dobrać
nie może.

GOBBE-MOUCHE. *Ja-
szczurka* piękna na wyspach
Antylskich nabiera koloru z
tych rzeczy, które ią ota-
cają.

czaj. Pofała, niewinna, przychodzi do domu, y przez pół dnia leży iak nie żywa, potym ugania się za muchami y chrząszczami smrodliwymi, których tam wielka jest moc. Postrzeższy ie iak strzała wyfkakuie do nich, y zaraz pożera.

GOBEUR de MOUCHES. Jest ptaszek pewny, który bardzo lubi muchy, chcąc się niemi nasycić zalatuje w koło wołów, dla czego nazwano go: *Bouvier*, albo *mucherole*. Przebywa blisko lasu.

GOBERGE. Rodzaj wielki Stokwifzu w Oceanie. *Patrz. Morue.*

GOELAND, MOUETTE. *Lyska* ptak, którego ieft wiele rodzajow, żywi się rybami, gnieździ się na brzegu skał.

GOEMON. *Mech morski.* Tego ziela w niektórych miejscach w morzu tak wiele rośnie, że się ledwo okręt może z niego wywikłać, około Przylądku dobrej nadziei kolce ma niebelfieczne.

GOITREUX. Jest rodzaj Jafzczurki, ktorey opisanie, ieft toż samo co y innych jafzczurek. *Patrz. Lezards.*

GOLANGE, albo **GOU-LONGE** Rodzaj Daniela, które Murzyni iedzą za specyał, na miejscu Daniela Kongańskich, za których woleliby umrzeć, niżeli nie iesc.

GOMME. *Guma* ieft substancya lepka, która płynie z różnych drzew y zioł. Gummy przymiot ieft ten, że się powinna rozpuścić w wodzie zupełnie, nie mając ani zapachu, ani smaku, y nie mogąc się zapalać. Natura wszystkich gum ieft prawie iedna, tym się tylko różnią między sobą, że iedna więcey ma lepkości, druga mniej. Używają gum do różnych rzemiol, z których nayużyteczniejszye są Adragant guma Arabika, y gumy ze śliw, wifzni, grufzki, y moreli.

GOMME ADRAGANTE. Ta guma ieft odwilżająca, y chłodząca, zbierają ją z drzewa nazwanego *Barbe de Renard*. W wodzie pęcznieie, używają iey do lekarstw, do Cukierni, y do Fabryk iedwabnych wchodzi. Malarze dają z niey grunt pod farby.

GOMME ALOUCHI. Rodzaj Perfumow u Indyanow.

GOMME AMMONIAQUE. Jest sok zładny bardzo śmierdzący, y gorzki, płynie z pewnego ziela cień czyniącego w Libii. Powierzchnownie używana leczy wrzody, służy także na dychawicę.

GOMME ARABIQUE. *Patrz. Acacia veritable.*

GOMME CANCAME. Jest pomieszanie różnych gum razem. Tę substancją znajdują czasem pływającą po wierzchu wody na rzekach Afrykańskich. Szacowna bardzo, gdyż się rzadko trafia. Służy na ból zębów.

GOMME-GUTTE. Ta guma purguie, zbierają z drzewa nazwanego *Carcapull*, które wydaie owoc nakształt wifzni, daie kolor żółty bardzo użyteczny do malowania.

GOMMES - RESINES. *Zywica.* Jest sok zładny, który płynie z wielu drzew, ieft po części lepki, po części tłufty, zaraz z weyrzenia można poznać iey naturę. Rodzaje tych zowią się: *Mirra, Afsafetyda, Bdellium, Saggapenum*, y *Opoponax*. Gummy y żywice są przezroczyfte, ale żywica tylko zapala się, czego zawsze la-

two można doświadczyć. Żywice mogą się rozpuścić w winie, w octcie, y w gorzałce, ale się nigdy doskonale nie rozpuzczą.

GORDIUS. *Patrz. Crin de mer.*

GORGE BLANCHE. Jest ptaszek który w Anglii na początku wiosny pokazuje się, a ku ziemie odlatuje, siada po płotach, żyje robakami, gnieździ się prawie na goley ziemi, znosi 5. lub 6. iay brunatnych, nakrapianych biało y zielono.

GORGE ROUGE. *Patrz. Rouge gorge.*

GOSSAMPAIN. *Patrz: Fromager.*

GOUDRON, FARE, BRAY LIQUIDE, POIX NOIRE LIQUIDE. Te są nazwiska Smoły którą palą z sośniny. Ażeby była lepsza smoła y obficiey, wybierają sam rdzeń czerwony, sęki, y żyły smolne, y korę która ieft obłana żywicą. Ten materyał palą w piecu umyślnie na to zrobionym. Smoła ogniem rozgrzana oddziela się od drewna y ścieka na doł, w naczynie w piecu zakopane. Tę smołę mieszaią z inną nazwaną *Bray* y oblewają nią okręty. Liny

w smole maczane, nie prętko się plują w wodzie, bardzo jej wiele wychodzi w portach morskich, łatwo ją można przewozić w kufach smołą oblaných. Dziegieć jest likwor rzadki, który pają z brzozy, y który znajduje się w smole pływając po wierzchu, gdy się smoła ultoi.

GOUJON albo **BOUILEROT**. *Kielb* rybka mała, w rzekach znajduje się, ale bardzo smaczna, różni się od Płotki.

GOULU. *Patrz. Glouton*, **GOULU**. Jest rodzaj Kruków wodnych, *Patrz. Cormoran*.

GOULU de MER. Różne rodzaje tych ptaków różnią się między sobą piórami, znajduje się ich wiele w Przylądku dobrej nadziei, iaja ich są bardzo dobre do iedzenia, y puch przewyborny.

GOULU de MER. Te ryby znajdują się w morzach pod Ekwatorem, y w Przylądku dobrej nadziei, mięwiają czasem 16. stop długości, w pysku mają zęby ostre kilku rzędami, łakome na mięso ludzkie, y dla tego płyną za okrętem, gdy kto utonie w morzu, połykają

całkiem, gdyż paszczą mają okrutnie szeroką. Umieją pożytkować z tey ich chciwości, uwiązawszy albowiem ponętę z wędą na łańcuchu, to jest szmat słoniny albo mięsa wołowego łapią je, y wyciągnawszy na brzeg siekierami rąbią. Jednym uderzeniem ogona mogłby zabić albo skaleczyć człowieka.

GOURGANDINE. *Patrz. Conque de Venus*.

GRAINE d' AVIGNON. *Patrz. Nerprun*.

GRAINE d' ECARLATE. *Patrz. Kermès*.

GRAINE de MUSE. *Patrz. Ambrette*.

GRAINE de PERROQUET. *Patrz. Cartame*.

GRAINS de TILLY. *Patrz. Ricin*.

GRAIS, ou **PIERRE de SABLE**. *Glaz* Kamień pospolity piaszczysty y twardy. Ten kamień formuje się z zebranych w iedno ziarek piasku, mniej lub więcej przylegających, z kąd pochodzi różnaitość kamienia. Glazu dwojaki jest rodzaj, ieden z dawna uformowany, a drugi świeżo. Woda cedząc się w poprzek ziemi, ciągnie z sobą cząstki miakksze, które w iedno zgromadzaia

dzaia się y kleją. Lepsze glazy przydają się do murowania, a podlejsze obracają na bruki. W *Fontaineblau* są kamienie niezmierny wielkości, łupią je z łatwością w taką miarę iak potrzeba. Proch delikatny którym oddychają kamieniarze, w kilka lat sprawuje im ciężki kaszel. W Piemencie Glaz łomią w tabliczki, któremi przykrywają domy. W Normandyi jest glaz na wpol z gliną zmieszany, z ktorego robią garki na mallo. Bwiają glazy żolte, szare, czerwone, iakie się znajdują w Szwecyi, y w Lotaryngii. Kamień Turecki, y kamień do cedzenia są to takie glazy. *Patrz słow: Pierre à faulx, y pierre à filtrer*.

GRAISSET, RAINE. Jest rodzaj Zaby, która w lecie przesiaduje na drzewach, skacze z gałęzi na gałąź, z liścia na liście, do ikoczenia dosyć ma dotknąć się pazurem listka, spulzcza się z ręcznie z gałęzi za muchami y innemi robakami, któremi żyje. Przebywa także y w wodzie gdzie łączy się z samcem, y złożywszy iaja, kryje się w muł na zimę. Skrzek iej oznacza w lecie nastę-

pujący deszcz. Włożywszy ją w naczynie z trawą sioną y robakami, może służyć za machinę do mierzenia wilgotności powietrza.

GRAMMATIAS, ou **GRAMMITE**. Są to kamienie Jaspisowe y Agatysowe, na których po wierzchu wydają się litery albo figury podobne do nich odmiennym kolorem. Posadzka cała w *Rupelli* jest takimi kamieniami układana, na których naywyraźniejszy są litery: A, I, L, N, V, X.

GRANDE BERCE, PANACEE. Z tego ziele wyciągają pewny gatunek żywicy nazwanej *Oppopanax*, które rośnie w Beocyi y w Macedonii. Zrzynają łodygę u spodu, ktoredy ścieka żywica y gęstnieje, którą potym zbierają, y przedają drogo. Powierzchnownie bardzo jest skuteczna na wrzody y strupy, wewnątrznie zganiania szkodliwą klejowatość z człowieka.

GRAND-GOSIER. *Patrz. Pèlican*.

GRANIT. Kamień który na weyrzenie można wziąć za marmor, ale różni się od niego twardością y naturą szklistą. Jest to zebranie drobn ych

drobnych ziarek materyi fzkliſtey, z kità naturalnie zmieſzane. Ta kità w fałſzywym Granicie ieſt miętką, nie daie ognia uderzona o ſtal, iak prawdziwy Granit. Dla twardoſci Granitu Egipcyanie, ſtawiali z niego Obeliſki owe wſpinałe, przez ktore chcieli wiecznić pamiętkę ſwego imienia. Te machiny niezmiernie umieli dobywać z głębokoſci ziemi, tak dalece że ſię zdają być odlewany kamieniem. Przenoſzenie y wyſtawianie tych Piramid, przechodzi myśl ludzką. Te Obeliſki przenoſili w różne ſtrony. W Rzymie widzimy ieden z granitu czerwono fioletowego. Znajdują ſię granity w różnych kolorach na wyſpach Archipelagu, Cypru, Korsyki, y w Toſkanii. Granit Saſki ieſt koloru purpurowego. W Londynie robią z granitu z Minorki, ktory ieſt czerwony y biały z centkami czarnemi białemi y żółtymi, ſtołiki bardzo piękne. We Francyi znajduie ſię także Granit w gorze *Sommerset* w Burgundyi, z ktoregoby można różne rzeczy robić, pięknością równa ſię Egipſkim.

GRAPHIUM, ou **STYLE** à **ECRIRE**. *Styl* czyli pióro do pisańia. Dawni nie znali papiru do pisańia, tylko mieli tabliczki z miedzi, z ołowiu, z drewna, albo z koſci ſioniowej woſkiem napuſzczane, na tych gdy chcieli piſać, mieli kończyły ſtyl, ktorym litery wyrażali, a drugim końcem płaskim zacierali. Te zaś ſtyle bywały z żelaza albo z miedzi, ktoremi czasem uczący ſię ranili przez ſwywołą lub złość, dla czego nie dawano im tylko z ſioniowej koſci.

GRAPPE MARINE. Gatunek Ziolozwierza. *Patrz. Zoophy'e.*

GRASSETTE. *Zankiel* ziele roſnie w krajach zimnych, po nizinach y błotach. Sok z liſci tego zielea leczy rany; a że ieſt tłusty używają na północy zamiast Pomady. Kataplazma z liſci, leczy raptury dzieciom, y *Scyatykę*.

GRATERON. *Oſtrzyca* ziele, ktorego korzeń farbuie koſci w zwierzętach, gdy go iedzą tak iako *Reta*. *Patrz. Garance*. Ziarka gdy ſię zechną połyſkują ſię. Pannienki robiąc koronki, używają ich za główki do ſzpilek.

GRA-

GRATIOLE. *Konitrud* ziele purguie gwałtownie, ſłużyć nie może chyba tęgiey natury oſobom.

GRAVIER. *Piaſek* gruby ſkłada ſię z niezliczonych kamyczkow drobnych, ktore ſtały ſię okragłemi przez toczenie wody. Taki piaſek znajduje ſię w zatokach rzek, pod gorami, gdzie woda podchodzi. Tym piaskiem zmieſzawszy z wapnem wyſcielaią ulice. W Anglii z takiego piasku są robione drogi, daleko lepiej niż brukowane. Ludwik XIV. Karolowi drugiemu dał wielką moc ſwoich Głazow do brukowania Londynu, a w zamian wziął piasek gruby Angiełki do wyllania *Zwierzyńca* ſwego w Wersalu.

GREBE. Piora z tych ptakow wódnych bardzo poplacią dla piękności y delikatności ich, iakie są na Jeziorze *Geneſkim*. Znajdują ſię te ptaki w Szwycaarach, w Bretanii y po innych Prowincyach *Francuſkich*, ale z tych nie są tak piękne.

GRENADIER. **GRENADIE**. Drzewo Granatowe, ieſt rozmaitego rodzaju, ie-

dne rodzą owoc kwaſny, drugie ſłodkie. Roſną naturalnie w Hiſzpanii, we Włoſzech, w Prowancyi y w Langwedocyi. U nas nie mogą być, tylko w wazonach, y na zimę w *Oranżeryi* chowane. Możliwy ieſt ſzczepić w karły *Amerykańskie*, a tak y owoc w *oranżeryach* dochodziłby. Granat ma kwiat dubeltowy czerwony, uſmierza dyſſenteryą krwawą. W Langwedocyi z cukru y Granatow robią *Limonadę* bardzo miłą.

GRENADILLE. albo **FLOS PASSIONIS**. Tę roſlinę wyprowadzono z nowey Hiſzpanii, może dochodzić w naſzych ogrodach, byle była na ſłońcu, kwiat iey piękny y oſobliwy. Upatrują w nim narzędzia *Męki Pańskiey*, y dla tego tak ſię nazywa, sok z owocu ieſt lepki, *Indyanie* y *Hiſzpani* pią go z chęcią.

GRENADILLE de MARQUETERIE. Ieſt to gatunek hebanu czerwonego. *Patrz. Bois d'Ebene*.

GRENAT. *Granat* Kamień drogi, ieſt osmy w rzędzie drogich kamieni, wſcho-dni twardszy y żywſzy w koloru, a zachodni podlejſzy,

iedne-

iedne mają w sobie trochę złota, a drugie trochę żelaza albo cyny, a czasem obydwie te krusce. Granat wschodni kopią tu y owdzie w piasku rzeczonym, y po górach, w różnych figurach Rombu albo Osmiograna. Zachodni granat pospolicie znajduje się w kamieniu łupnym, w glazach, y w kamieniu wapiennym. W Frybriku są młyny y maszyny do łupania, świdorowania, y szlifowania Granatów. Ten Kamień świeci się tylko w dzień, w nocy zaś przy świetle wydaje się czarny.

GRENOUILLE. *Zaba.* Rozmaite są rodzaje żab, które się tylko różnią od siebie kształtem y kolorem, wszystkie są ziemnowodne. Żywią się robakami, muchami y ślimakami, w ogrodach są użyteczne. Powiadają że nie mogą rodzić, aż dopiero w czwartym roku, żyją 10. lub 12. lat. Samce żab zielonych głośniej skrzeczą niż samice, ten skrzek czynią dwa pęcherzyki okrągłe y białe, które wychodzą z pyłką po obydwóch stronach. Zaby skrzeczą najbardziej w czasie miłości y przy nadchodzącym

deszczu, gdy iedna zaczyna skrzeczeć zaraz wszystkie odzywają się. Różne są zdania o sposobie łączenia się żab. Zdarza się często że widzimy żaby samce siedzące na samicach, które tak mocno ścisną przednimi nogami, że się by dały raczej ubić niż iey odstąpić. W samcu ani w samicy nie można dostrzedz części do rodzenia sposobnych, otwor służy obojey płci do wypuszczenia łajna, uryny, zaśniadu, y iay. W rozbięciu Anatomicznym *P. Gauthies* dostrzegł w samicy iaią, w których widział robaczki żyjące y drgające. W samcu zaś znalazł błonę do ktorej był przywiązany zaśniad żywy. Gdzie powiada iż w tym momencie gdy samica wypuszcza iaią, samiec razem wypuszcza zaśniad żywy, który łączy się z iaiami które mu są pokarmem; ten zaśniad zachowuje formę, którą miał w żywocie Samca. We dwa miesiące ten zaśniad rozwija się, y jako główaczowi rybnie ogon, tak młodey żabce wyrastaiają nogi zadnie. Drudzy mówią, że na wiosnę u samca na przednich nogach pokazują

się

się dwie brodawki, któremi dopełnia powinność zapłodzenia, ścisnąc łapkami samice, zaśniad samicy uwiniony w materyą śliską spada na dno w wodę, we cztery godziny potym iaią dobywają się z tey materyi y wypływają na wierzch, w 17. dni stają się waleczkami, z tych w 50 dni rozwijają się główacze, które żywią się rzęsą, gdy rodzi się żaba, otwiera się skora na głowie u główacza, y pokazuje się inna głowa, potym przednie nogi, a potym cała żabka, y tak cała wychodzi iak z pokrowca. Łowią żabki na wędkę zasadziwszy robaczka, mięsa kawałek, albo płatek sukna czerwonego, do ktorego idą iak do mięsa. Łowią ie także przy świetle siecią iak ryby, albo grabiami w zielsku. Zaby iedzą na pierś y na suchoty, nie iedzą zaś tylko pośladek. Ikry żabiey żażywają powierzchownie na zapalenie rany.

GRENOUILLE PECHEUSE, GRENOUILLE de MER, BAUDROIE, GALANGA. *Zaba morska.* Pyłk u tey ryby iest obsypany zębami aż do gardła, które

Dykc: Tom I.

leżą na ukos; Zawsze przebywa na dnie morskim, gdyż piorami które ma nie pływa, tylko łązi po piasku, pożywienie sztucznie łowi, mając albowiem oczy na wierzchu, widzi iak ryba nad nią płynie, którą gdy potrzeże, rusza powoli wodę dwoma wąsami aby ją ściągnęła ku sobie, potym ta gdy się zbliży, pożera ją.

GRIBOURI. Iest robak łuszczały, który poki iest w stanie larwy, szkodę wielką czyni w roślinach. Najszkodliwsze są, co się po winnicach znajduje, gdyż gryzą korzenie. Sposob wygubienia ich naylepszy nakład w winnicy kupami gnoiu, do ktorego one iako y wszystkie inne robaki zgromadzą się. potym spalić ten gnoy, a popiołem uprawić ziemię.

GRILLON. CRIORI. *Swierżacz.* Te robaki iedne są domowe, które się kryją po szparach w ścianie koło pieca y komina, gdyż lubią ciepło, drugie siedzą w ziemi po polach. Gdy iest wieczor piękny, wylazą y świrkiem swoim uszy przerażają. Samce tylko świr-

Tt

czą,

czą, co jest znakiem ich miłości, za najmniejszym szeletem przelatują y lękają się; o naczyniu którym świrczą, Naturaliściowie nie zgadzają się, jedni mówią że skrzydłami, a drudzy twierdzą że mają błonkę pewną, którą ruszając iak wachlarzem wydają świrk. Swirfcze mają trzy żółdki iak zwierzęta żyjące. Samica przy końcu ma rurkę, którą składa ikrę w ziemi albo pod korzeniem. Swirfcze domowe też same mają ułożenie, świrczą całą noc, nie wylaząc ze szpar tylko w pociemku. Są niektorzy chłopci co ich ten świrk bawi, konferwują ich, y fzanują będąc uprzedzeni, że świrfcze przynoszą szczęście do domu, y dzieciom swoim tym głowę nabijają. W Afryce są niektóre Narody co ich kupują y rozbie-
rają do domow, gdyż świrgotanie sprawia im sen miły. Spółob najlepszy łapania Swirfczow, jest ten: wziąć mrowkę albo robaczka y uwiązać na włosie, potym puścić w szparę gdzie się świrfcz odzywa, a tak gdy ją połknie wyciągniesz go żywcem. Swirfcz dziki nie lubi domowego, uganiania się

za nim y zabija. Między robakami tego rodzaju jest *Taupe-Grillon*. Patrz. tego słowa.

GRILLON CRIQUET.

Patrz. *Criquet*.

GRIMPEREAU. Kowal ptaszek bardzo mały, różne są ich rodzaje, lażą z wielką szypkością po drzewach z gałęzi na gałąź, żywią się szyszkami borowemi, którą wzięwszy wtykają w dziurę w drzewie y wyluskują ziarka, dziobem bardzo ołtym y twardym. Kowal czarnego koloru upatrzywszy dziurę w drzewie, oblepia gliną, zostawiwszy małą dziurkę do wnieścia, robi gniazdo, y bardzo wiele iay znosi, w których wysiadanu samiec dopomaga, y dzieci karmi poki nie wylecą z gniazda.

GRISART. Patrz. *Blairreau*.

GRISLETTE. Ten ptak przelatujący bawi się po nad wodą, żyje robakami, frant wielki y nie da się łatwo zeyść. Raniwszy iednego gdy poeznie wrzeszczeć, złatają się hurmem do niego inne; na ten czas wiele ich można ubić, mięso ich bardzo delikatne.

GRIVÉ. Drozd. Tych ptaków

ptaków są różne rodzaje, iako to: *Litorne, la Grive rouge, la Dreune, la Roselle, la Grive de vigné*. Skoro rodzynki dochodzą, drozdy stadami przylatują y jedzą. Polowanie na nich zabawne, gdyż nie daleko siadają, można ich łowić w fidelka z włosia konikiego na Jarzębinie. Bardzo są speczalne gdy są tłuste.

GROS BEC. Kleśk ptak tej wielkości co szpak, głowę ma żółto-czerwoną, szyję popielatą, grzbiet płowy, pod szyją plamka czarna, końce u skrzydeł zielono-żółte, y koniec ogona biały. Dziob ma krotki, ale tak twardy że najtwardsze rozłupuje pestki. Znajduje się w lasach Polkich, Francuskich, y w Niemczech latają stadami, głos mają niełgi. Nazywają ie także *Pinson Royal*. Kleśk Indyjski śpiewa wdzięcznie, lasy na iasia Kolibrow, ale czasem przypłaca życiem. Patrz. *Colibri*.

GROSELLER. Porzyczkowy krzak, który rodzi porzyczki czerwone y białe, zwierzeńnią korę z siebie zrzuca, która się skręca y ściera, rozmnaża się z ko-

rzeni. Porzyczki iak białe tak y czerwone są zdrowe y chłodzące. Robią wodkę porzyczkową y smażą konfitury. Angliacy z porzyczek robią trunek winny y przyjemny, przydawfzy do nich cukru.

GRUAU. Patrz. *Avoine*.

GRUE. Zoraw. Ten ptak przelatujący ma głos mocny, który z daleka slychać. Zorawie lecąc w stadzie, szykują się zawsze w Troygran, ieden z nich na przedzie przodkuie, ten gdy się zmorduje idzie na tył, a in-
szy iego miejsce zastępuje, y tak wciąż porządkiem odmieniają się. W roku 1735. w Aurelianie widziano tyfiacami leżących zorawi, które przelatywały stadami po 50, 60, a czasem po sto od północy na południe, szkody wiele naczyniły w tatarce którą wytłukły. Te ptaki chociaż w tak znaczney liczbie będące, ciężko ufrzelić, gdyż zawsze ieden z nich stoi na straży, y przesirzega inne na najmnieysze niebezpieczeństwo, które postrzegłszy razem podnoszą się y uciekają, tak się wybilając w górę, że ich ciężko doyczeć. Polowanie na zorawie z ma-

ym jakim ptakiem do pola, jest bardzo zabawne. Samica znosi dwa jaja z których wylęga się samczyk y samiczka, gdy się podchodzi matka ich opuszcza. W żółtku u żorawi znajdują się kamyczki, które im pomagają do strawienia pokarmu. Dawni przedtem ubiegali się za mięsem żorawim, ale dziś nie znajdujemy w nim smaku, gdyż jest żyłowate y twarde.

GRUE de NUMIDIE. Jest konik Numidyjski. *Patrz. Demoiselle de Numidie.*

GUAJARABA. Drzewo pewne rośnie w nowej Hiszpanii, na ktorego liściach piszą zamiast papieru, y dla tego nazywają go drzewem papierowym. Liście także używają do pisania z wielu gatunkow drzewa Palmowego.

GUANABANUS. *Patrz. Ata.*

GUAO. To drzewo rośnie w Meksyku, sok z tego drzewa wygryza skórę naciele, gdy czasem padnie, y zwierzętom gdy się o niego ocierają. W tym drzewie nigdy się pluskwy nie lęgną, y dla tego robią z niego łożka.

GUARA. *Ptaka Brazyjski* żyje rybami, dzicy ludzie stroją się w jego pióra.

GUAYAVIER. *Gruska Indyjska* drzewo, rośnie w Ameryce y w Indyach wschodnich na 20. stop wysokości. Jedne rodzą owoc biały, a drugie czerwony, ten owoc gdy dojrzeza podlega zepsuciu od robaków, y dla tego muszą go iść zielono, ale jest niezdrówy. Robią z niego Mamelady y Kompoty delikatne. Ziarek tego owocu, Ptaki choć iedzą, bynajmniey nie trawią, y dla tego wszędzie ie po łąkach roznoszą, gdzie się ich tak wiele rozmnaża, że muszą młode plonki wycinać; liście y korzeń tego drzewa leczy rany, z kory robią kwas garbarski, z drzewa węgle palą do kuźni.

GUEDE. *Patrz. Pastel.*

GUENON. Jedni tym imieniem nazywają samice małpy, a drudzy małgo wzrostu małpy. *P. Buffon* zaś nazywa zwierzęta, które są podobne do małp, ale które mają długi ogon, a czasem dłuższy niżeli same. Te zwierzęta są weselsze od Małp, y łaskawsze od Pawianow. Szypko wykręcają się Tygry-

Tygryrowi, ale bywają pożerane od węzow, które się na drzewach skradają na nie.

GUEPES. *Osy.* Te robaki iedne żyją razem, a drugie osobno. Różnica między muchami tego rodzaju jest ta, że są podługowate y nie kosmate. Skrzydelka zwierzchnie gdy nie latają, mają złożone w pozdłuż, przy początku tych skrzydełek mają łuszczykę, która jest niby sprężyną, wstrzymującą skrzydelką wyższe w lataniu; Co wcale im jest potrzebne, dla wstrzymania ich żarłoczności z którą uganiają się za zdobyczą.

GUEPES AERIENNES. Jest rodzaj Os najdrobniejszy, familia ich nie liczna, opisanie ich jest toż same co y Os pospolitych; gniazdo tylko robią sobie inaczej, zawieszają go niby na pięcynie na gałąsce drzewa, które bywa wielkie iak iajo, z wierzchu oblane substancją kleyką, że mu deszcz nic nie szkodzi. Kładziono raz to gniazdo w wodę, ale się nic nie odmieniło y nie przemokło.

GUEPES CARTONNIERES de CAYENNE. *Patrz. Guépier de Cayenne.*

GUEPES COMMUNES DOMESTIQUES ou SOUTERREINES. *Osy domowe* czyli podziemne, budują mieszkanie, żyją razem, żywią się łupieżstwem, y wielkie szkody czynią w owocach. Całym tym zgromadzeniem rządzi iedna tylko samica w iesieni zapłodniona, y przez zimę zachowana, ta kopie sobie dziurę w ziemi suchey, y czyni wnioście kręte do niej, tam robiwszy naprętkę kilka komorek, składa w nich jaja. Po 20. dniach wylęgają się osy, które wprzod były robaczkami a potym nimfami z wylężonych jaj. Same tylko Osy bez płci pracują około założenia gniazda. Z pierwszych jaj rodzą się osy bez płci, to jest ani samce ani samice, które po urodzeniu zaraz rzucają się do roboty, rozprzeźstrzeniaią dziurę, lecą do lasa, y do ogrodow szukając y znosząc materiały zębami do ulepienia gniazda potrzebne, a nazbierawszy drobnych żyłek z drewna odwilżają ie substancją lepłą, którą wyrzycią z siebie; inne oczekują na nie, a od przynoszących odebrawszy materiały robią gniazdo

zdo po wierzchu liściem ob-
lepiając tak sztucznie aby
od deszczu nie zamokło. We
środku jest 12. lub 15. piatr,
między każdą zaś jest niby
kolumnada na których wspie-
rają się. Każde piątro jest
niby placem publicznym, po
którym mieszkańcy mogą się
przechodzić, komorki w
nich są szczęciograne, w
których samica nie przestaje
składać jaj, z tych zawsze
tylko osy bezpłtne rodzą
się w liczbie 15, lub 16, ty-
figcy. Potym rodzi się 300,
sameow y tyleż samie. Starsi
bracia, którzy się pierwey
wylęgli, mają, staranie o
młodszych, urządzają im po-
karm podług delikatności
ich żołądka, pokarmem zaś
jest sok z owocow, z mięsa y
ze ścierwa. Te ktore idą
zbierać pożywienie, przy-
niossly oddają robotnikom,
z których każdy odbiera
swoją porcyą: nie masz
tam żadney sprzeczkki ani
bitwy, żyją wszyscy w zgo-
dzie; tym czasem liczba
mieszkańcow codziem wię-
ksza pomnaża się, nakoniec
gdy już są wszyskie w si-
lachs zupełnych, wylatują w
pole. Tu dopiero niezmierne
łzkody czynią, pfluąc owoce

wprzod nim doyrzeją, ude-
rzaią na pszczoły y miód z
nich wysysają, ulcały zra-
bowawszy żyją ich pracą.
Gdy im się trafi takowa zdo-
bycz, znoszą ją do swego
gniazda, y między innych
podziela ją, y cieszą się w wiel-
kiej zgodzie y przyjaźni.
Nie długo iednak ta iedność
trwa między łotrami. W
Październiku albowiem, gdy
nie staie żywności, rzucają
się iedne na drugich z taką
żwawością, że całe gniazdo
staie polem krwawego za-
boystwa y zamieszania. Osy
bez płci wyrzucają z komo-
rek iaia, robaczki, y nimfy,
biąc się iedne z drugimi,
rzadko iednak na śmierć;
miłość oyczyny, nadzieia
potomstwa, y rząd spokoy-
ny, wszysko ufaie; y cała
Rzeczpospolita z gruntu wy-
wraca się. Naostatek gdy
nastaną zimna foty y dęż-
cze, wszyskie prawie muszą
ginąć, z wielkim naszym
szczęściem y pszczoł ubo-
gich. Samice niektore po-
zostałe z tych wszyskich
przeciwności, zakładają y
rozmnażają nową Osadę. Osy
wylatują wielkie muchy błę-
kitne, z których nasienia
mnożą się robaki w mięsie, y

ten ieden pożytek mamy z
uprzykrzonych Os.

GUEPES ICHNEUMO-
NES, albo GUEPES MA-
ÇONNES. Tych much są ro-
żne rodzaje, żyją ofobno, ro-
żnią się tym od Os, że skrzy-
del zwierzchnich nie składa-
ją, przedniemi nogami za-
wsze ruszają, w tyle iedne
mają wąs, a drugie kolec,
ktory jest na wierzchu, u
Os zaś jest ukryty. Te mu-
chy mocne robią komorki
w tynku od muru, albo w
drewnie ku słońcu, komorki
tak są robione że z nich mu-
cha wybiera gruz; y klei
materiją kleyką tak dalece,
że przy dziurce robi się ni-
by rurka nie wielka, tam na
spodzie składa mucha nasie-
nie, z którego ma się wyląd-
z robaczek. Każdy rodzaj
much gotnie wezesnie przy-
zwoite pożywienie swemu
rodziowi, dla następującego
potomstwa. Tak iedne są
co się żywią pewnym rodza-
iem Galienie, a drugie dro-
bnemi paiačkami, tych te-
dy nabierawszy składają w
komorce tyle, ile może wy-
starzyć dla robaczek ma-
jących się urodzić. Robaczki
przemieniają się w Nimfy,
potym dobywają się z pęche-

rykow, y wylatują mucha-
mi, uganiając się za robacz-
kami y paiačkami. Potym
staiają się matkami nowej fa-
milli, o ktorey podobneż
czynią starania.

GUEPES de l' ISLE de
FRANCE. Te muchy bar-
dzo mocne, mając kolec stra-
fzny, y pełne odwagi, są
bardzo użyteczne mieszkań-
com. Będąc albowiem sab-
sze od mrowek nazwanych
Kakerlaques, wolują z niemi
zabijać, y wytepiają tych
strasznych nieprzyjaciół, kto-
re gryzą y psują wszysko
po domach y na okrętach.

GUEPIER de CAYENNE.
Gniazdo Os Kayahskich, ofo-
bliwszą sztuką bywa zrobio-
ne. W każdym plaistrze jest
dziura dla komunikacyi do
wszyskich części gniazda,
materiał w tym gnieździe
jest daleko piękniejszy od
naszego, albowiem jest niby
prześliczną y białą papoteką,
tak dalece że te muchy mu-
siały umieć robić papier,
wprzod niż my; te papotekę
robią z żyłek różnych drzew
odwilżonych substancją le-
pką, którą wyrzgują. Co
nam pokazuje, że procz
szmat starych mogli byśmy
y z innych materij robić
papier.

papier. *Patrz. słowa: Papier.* Opisane y przymioty też same mają, co y nalze Osy pospolite. *Patrz. Guêpes communes.*

GUEPIER de MER. Nazwisko dane pewnemu rodzaiowi Zimprodkow. *Patrz. Alcyon.*

GUEPIER MEROPS. Jest ptak Brezylski, żyje chrząszczami, pszczolami y innemi robakami. Tę ofoliwość ma, że pazur pierwszy u nogi ma trzy rzędy, a ostatni ieden tylko.

GUHR. Tym imieniem nazywają różne materye kruscowe w proszku drobnym, które są miętke albo suche, y które już woda przeforowała; iakie są kredziane, z glinki białozółtey y tymi podobne. Mali to być materyą pierwszą kruscow, lub rozwiązaniem onych, wiedzieć nie możemy. Natura ich y kolor oznacza przymiot minery.

GUI. *Jemiola* ziele nie rośnie na ziemi, ale tylko na gałęziach drzew różnych, ale nigdy na Figowych. Czasem bywa na drzewie sprochniałym, na kamieniu, albo na skorupie z garka, y zawsze się zieleni. Kwiat iest

samięc y samica, ziarka przyczepiają się do kory drzewa, z których koronek wraita w nią, sok z drzewa dodaje mu wilgoci y rozrasta się, gałazki u wierzchu czasem usychają, ale korzeń trwa y wypuszcza nowe. *Jemiola* nie dba o to, aby rosta do gory iak inne rośliny, ale tak rośnie iak mu się podobą. Dawni przypisywali wielkie skutki *Jemioli*; y Kapłani Pogańscy modlili się pod dębem na którym wyrastała. Jagody z *Jemioli* są otre do zażywania wewnątrz, powierzchownie zaś leczą wrzody. Korę z *Jemioli* zgnoiwszy w wodzie, y stłukłszy na miazgę, staie się wysmienity klej.

GUIB. Te zwierzęta mają podobieństwo do kozy ordynaryney y do kozy Egipskiej, chodzą stadami w Senegal po polach y po lasach.

GUINARD. *Snieguła* ptak przelatujący iest z rodzaju ptaków nazwanych *Pluvier* czyli Deszczownik. Około Karnutu we Francyi bardzo ich wiele bywa. Ten ptak gdy potrzeze kogo wytrzyseza oczy na niego, y nie się nie rusza, tak dalece, że drugi może z tyłu zayść, y siecią

y siecią przykryć. Postrześliwszy iednego, wszystkie krążą kolo niego, y można kilka razy strzelić w kupę.

GUIMAUVE. Słaz wielki leśny, służy na zapalenie w ranie, z soku iego y cukru robią maść słazową. Z korzeni warzonych w wodzie, robią się szczoteczki do chędożenia zębów.

GUIMAUVE VELOUTEE des INDES. *Patrz. Ambrette.*

GUTTUS. Nazywały się pewne naczynia z których kropla po kropli sączyła się, używano iednych do Ofiar, a drugich w łaźni, które były napełnione oliwą y balsamem do namaszczania się, y utwierdzenia żył. Znaleziono iedne z nich z kamie-

nia *Onyx* przedziwney roboty y piękności.

GYPS. Ta materya kamiennista iest miętka. Gdy iest swięca y przezroczyta nazywa się *Pierre Speculaire*, iezeli w nitkach *Gyps strié*, iezeli w bryle, *Pierre à platre*. Jezeli te bryły są przezroczyte nazywa się Alabastrem gypсовым. Gyps w ogniu rozsypuie się, tłuką go na proch y używają do bielienia, zmieszany z wodą staie się miętki, y na ten czas robią z niego różne figury, które potym twardnieją y staiają się trwałe.

GYRIN. Iest zwierzątko pewne, które z niezmierną szypkością płynąc czyni okręgi na wodzie, ciężko go złapać, gdyż się zaraz zanurza w wodę.

H.

HACHES de PIERRE. *Patrz. Armes des Sauvages.*

HAMAC. Łozko którego często używają w Afryce y w Ameryce, zawieszają go między dwoma drzewami, dla uchronienia się od dzikich bestyi y robakow. To słowo znaczy także łozko. *Dyko: Tom I.*

ktorego Maytkowie na okrętach używają, y lektykę płaską, na ktorey się każą nosić w niektórych krajach w Afryce. Te łozka iedne są plecione z kory różnych drzew, a drugie z bawelny. Na wyspach Francuskich Damy pierwszej dystrykcyi przy-

przyimując wizyty, wśród pokoiu, leżą na łożku wiszącym, gdzie Murzynka jedną ręką kołysze łożko, a drugą muchy ogania. Tak to w każdym kraju miętkość panuje.

HAMSTER. *Szczur polny* pospolity w Niemczech, bardzo żarłoczny y tłusty, ucieka do jamy, którą sobie kopie jak krolik, dokąd znośi zboże, jest zły y kasa. Gdy go pies pogoni albo koń, skacze do pyłka y okrutnie kasa, rozmnaża się bardzo; ofobliwie pod czas floty wielkie szkody czyni w polu. Jamy ma podzielone, w iednych mieszka, a w drugich składa żywność, niektóre są głębokie na pięć stop. Samiec ma osobną jamę, w jamie samicy jest kilka dziur z wierzchu dla łatwiejszego wyniescia y wniescia dla dzieci, których rodzi dwa razy do roku, za każdym razem po pięcioro lub szesćoro. Chcąc pożytkować z ich magazynow y futra, rozrzucają im jamy które czasem bywają głębokie do dziewięciu stop.

HANNEBANNE. *Patrz. Jusquiamę.*

HANNETON. Jest rodzaj Chrzafzczow pospolity w Eu-

ropie w śród Maja. Przez dwa miesiące niezmiernie szkody czynią w drzewach owocowych, zjadając liście na nich do szczytu, lecąc brzęczą, w dzień siedzą pod liściem w cieniu, a po zachodzie słońca podnoszą się hurmem y latają oslep, uderzając sobą na co napadną, zkad jest przysłowie w języku Francuskim: *nie uważny jak chrzafzcz.* Samiec z samicą po złączeniu długo zostają z sobą, która po zapłodnieniu robi sobie dziurkę w ziemi, kopiąc ogonem głęboko na pół stopy, y tam składa iaja podługowate iasnożółte, iedne po drugim. To spełniwszy wylazi z ziemi, lata troche po powietrzu y w krotce ginie. Ku końcu lata, z tych iaj rodzą się robaczki białe, które żyją korzonkami ziół, nie wylaząc z ziemi chyba przypadkiem. Wielkie szkody czynią w łąkach, ogródach, y zbożu. Wieprze y kruki bardzo lubią iesc chrzafcze, które na zimę kopią sobie mieszkanie głęboko w ziemi y tam zamierają. Na wiosnę wylazają na wierzch ku pożywieniu. Przepędziwszy trzy lata na iednym zjadaniu liści z drzew,

z drzew, zakopują się ieszcze głębiej w ziemi, zrzucają skorę y zostają witanie nimf z początku żółtawych, potem żółtych, a nakoniec czerwonych, y tak ostatnią zimę przepędzają. Na początku Lutego we 12. dni przybierają na siebie znowu kształt chrzafczow, twardość y kolor naturalny, a zabawiwszy ieszcze przez trzy miesiące w ziemi, w Maiu wylazą y podnoszą się na powietrze, zaczynając nowe zapłodnienia y uciechy. Chrzafcze jako y inne robaki mające na sobie łuskę nie łatwo podlatują. Znajdują je czasem spetryfikowane w ziemi, w kamieniach łupnych y w głazach.

HARENG. *Sledź.* Ryba morska wszystkim znaioma. Znajduje się w morzach północnych, a podobno naybardziej pod lodami, dla uchronienia się przed Wielorybami. Ztamtąd w niezmierney liczbie wychodzą, y rozbiegają się kupami po Oceanie, gdzie ich załawiają y z nich bogacą się. Sledzie pływają w kupie y prawie zbite w stos, tak dalece że czasem okręty zatrzymują się na nich. Wyszędłszy na wiosnę

z swoiey Oyczyzny, rozdzielają się na pulki, mając na czole iednego więkzszego nad inne za przewodnika czyli Wodza, którym Rybacy przepuszczają, darując ich życiem przez wdzięczność, że im sprowadzili tak znaczny połow. Jedne udają się ku ziemi nowej, drugie na morze Bałtyckie, a inne krążą około Anglii Zelandyi y innych Prowincyi Hollenderskich. Ku Francyi wylazają w Maju, płynąc w należyтым porządku. Jeżeli przeyscie iest walcie jak iest cieśnina *la Manche*, szykują się wzdłuż. Tam się tylko zatrzymują gdzie znajdują robaczki ku pożywieniu, raczki y rybki ktoremi żyją. Kolumny rozmaite Sledzi zgromadzają się w czasie y miejscu umowionym, gdzie zebrałszy się w kupę powracają do swoiey Oyczyzny. Sledzie trą się raz na rok w iesieni około porownania dnia z nocą. Nieprzyjaciół na siebie mają ryby morikie, iakie są *Nordca-per*, *pies morski*, *swinia morska*, *Dorsz*, *Stokwisz*, *Luski* y inne ptaki, ale naynieprzyjaźniejszy są dla nich siece Hollenderskie, z ktorych

ych gdy się które wymkną wpadają w ręce innych rybaków Europejskich, tak dalece że się ich ledwo część pozostała dla rozmnożenia swego rodzaju. Polow śledzi jest łatwiejszy w nocy niżeli w dzień. Albowiem w dzień nie można ich postrzedz tylko przez poruszenie wody y zaczernienie się, w nocy zaś się błyszczą y do światła idą. Gdy przod kolumny wnidzie w sieci, za nią idzie cała gromada, tak dalece że za jednym ciągiem można bardzo wiele załowić śledzi. Polow śledzi zaczyna się w Czerwcu w dzień S. Jana po północy podług ustaw Hollenderkich, y Rybacy przysięgają iako wprzod łowić nie mają. Sieci są zrobione z iedwabiu grubo kręconego Perckiego, y czarno farbowane. Najlepiej Hollendrzy umiają urządzać y solić śledzie, które przedają na całą Europę. Obrzynają im skrzele, y pakują w beczki dębowe, przesypując warstewkami solą grubą Hiszpańską, czasem przez dzień upakują co w nocy ułowią. Na ten czas wolno śledzie łowić w Święto y w Niedziele. Śledzie, które iedzą świeżo na-

zywają: *Hareng blanc*, które iedzą solone *Hareng pec*; a które wędzone *Hareng sauret*. Te ostatnie przedają Kupcy pod nazwiskiem *Appetit nouveau*, ale są nie strasne y nie smaczne. W Roku 1764. Przedawano w Paryżu śledzie Hollenderkie gotowane w letkim bulionie zaprawnym szotwią y bobkowym liściem, ale bardzo były delikatne. Znajdują w ziemi śledzie spetryfikowane, albo skielety ich, albo wpiętnowane na kamieniach.

HARENGADE. *Patrz. Celerin.*

HARICOT *Groch włoski*, którego rodzaju jest bardzo wiele, iakie są: *piechota, szary, biały, czerwony &c.* Grochy Szwajcarskie, Hollenderkie y Czeskie są najlepsze. Łupiny zielone y iefzcze w łopatkach gotują na tł. Zbierają je także na zimę na polt, które sparzywfszy po kilka razy dobrze wodą gorącą, potym fuszą. Można je także smażyć w oliwie, w oście, w maśle, ale już nie mają swego smaku. Grochy włoskie na tyczkach pięknie kwitnące, czynią ozdobę w ogrodach

dach, w strakach gdy dojrzeją, są ziarna, które nazywają *Fève. Patrz tego słowa.*

HARLE ou HERLE. Nurtek ptak, których mięso błotem śmierdzi, znajdując się na Ligierze.

HARPE. ou LYRE de DAVID. Nazywa się Koncha iedna przedziwnej piękności z rodzaju *Tonnes*. Rozmaitość kolorow y porządek rurek, czynią ją bardzo ciekawą. Podobneż kopią y w ziemi.

HARPENS. Ptaki na gorach Belfinackich, w dzień się nie pokazują, gnieźdzą się w dziurach po skałach, w których się Gienzy chowają, głos mają żalony.

HARPIE. *Patrz. Chauve-Souris.*

HARPONNIER. Jest rodzaj Czapli który ma dziób nakształt haka, którym ryby wielkie zabija; Meksykański rodzaj ma piora czarne.

HAUTIN, ou OUTIN. Jest ryba pewna Hollenderska, która na morzu Kaspijskim jest daleko większa, na brzegach Nilu jest w wielkim uszanowaniu, z kiziek gotowanych robią klej, nasoliwszy ją fuszą, y przedają, jest bardzo posilna.

HAY-SENG. Ryba bardzo szpetna bez ości y bez kości, którą Chińczykowie iedzą. Scisnąwszy w rękę zaraz zdycha. Na dłuższe chowanie solą ją.

HAY-TING. Ptak drapieżny bardzo rzadki w Chinach y Tartaryi, jest piękny żywy, y odważny. Gdy się trafi, że którego złapią, oddają do Sokolnictwa Cesarza Chińskiego.

HAZE. Nazywa się samica Zająca, albo Krolika.

HECATE. Ta Bogini której rod jest nie pewny, znać czyia toż samo, co *Proserpina, Diana, y Luna*. Wyrażano ją albo przez trzy figury spoione w iedną; albo przez trzy głowy na iednym Posagu, albo przez iedną głowę o trzech twarzach, dla tego że była Boginią narodzenia, zdrowia, y śmierci; w rękę trzymała pochodnię, węża, powroz, y klucze, które znaczyły przymioty mieniająca, zdrowia, y Piękła, którego *Hecate* była stróżem.

HEDERA. *Bluszcz* drzewko, z którego zbierają Gumę. Powiadają że służy na rany osobliwie ta, która przychodzi z Indyi y krajow gorących, od tey gumy włosy opadają.

HELIOTROPE. *Słonecznik* ziele, którego kwiat zawsze obraca się ku słońcu. Należymy chować w Oranżeryi Słonecznik, który ma zapach *Vanilli*, w Ważkach trzymany w pokoju czyni ozdobę y miły zapach. Aptekarze nazywają go Brodawnikiem, częścią że gubi brodawki, częścią że nasienie jego jest podobne do brodawek. Jest także pewny kamień nakształt Jaspisu wschodniego, Słonecznik nazwany, który mając żyłki y kropki czerwone, wrzucony w wodę krwawo rzuca promienie, gdy słońce na niego świeci.

HELMINTHOLITE, ou **VERS PETRIFIES.** Tak nazywają wszystkie robaki, tak morskie jako y ziemne, w kamień obroczone albo zmineralizowane, które podobno nieco innego są, tylko rurki robaczek morskich.

HEMATITE, PIERRE HEMATITE, SANGUINE. *Krwawnik kamień.* Tak nazwany, że ma zatrzymywać krew. Jest to ruda żelazna bardzo bogata mineralizowana w formę kryształu, albo brodawek, albo szpilek koleczystych, których ułtucie ma być niebezpie-

czne. Krwawnik ma różne nazwiska, jako to: *Złobkowaty, Piramidalny, gronisty, dziurkowany, najsłony, okrągły y połokrągły.* Najprzedeńszy krwawnik kopią w Hiszpanii, w Niemczech, y w Lombardyi, jedne są czerwone drugie ciemnoczerwone, a inne purpurowe, naybar dziej popłaca *Kompostelski,* używają go do szlifowania szkła, szali, złota płatkowego y innych kruszców. Krwawnik czerwony przez się udziela swego koloru innym ciałem potartym o niego, skruszwszy go z wierzchu. Temu mineralowi tak twar demu magnes nie nie szkodzi, ma w sobie wiele żelaza ale kruchego, tak dalece że go ciągnąć, czyli klepać nie można, bez przymieszania innych substancyi.

HEMEROBE. Robak pewny tak nazywa się, żyje tylko przez dni kilkanaście. Póki jest robakiem ziada robaczki nazwane *Pucerons,* y dla tego inaczej nazywa się *Lion des Pucerons.* Patr. tego słowa. Po przemienieniu swoim nie przestają być żarłoczniemi, a nie contentując się robaczkami wzyż wspomnionemi, ziadają samych

mych siebie. Jaja tego robaka bywają poczepiane na szypulkach drobnych, które nie innego nie są, tylko kley który ten robak ze spodu brzucha snuie, składa te jaja na liśtku, z których robaczki skoro się wylęgają, pożerają *Pucerons.* W 15, dni stają się gruby, a z nitki, która mu wisi u ogona snuie pecherzyk biały okrągły. W lecie wó trzy tygodnie wylatuje z pecherzyka ze skrzydłami, ale jeżeli pecherzyk snuł dopiero na jesień, to musi przez zimę zostawać w stanie Nimfy, a dopiero na wiosnę przemienia się; lot ich ciężki, niektóre z nich śmierzają łaynem. Jest jeden rodzaj co się nazywa wodnym, że po brzegach wody zabawia się.

HEMEROCALE. *Lilia polna* żółta, przefadzona nabiera rozmaitości kolorów, to szkoda że tylko kwitnie przez jeden dzień.

HEMORROUS. Patr. *Aimorrhous.*

HEPATIQUE des JARDINS, ou **BELLE HEPATIQUE.** *Wątrobnik ziele,* które kwitnie wśród zimy. Przedtym robiono wodkę, której Damy używały na

ogorzellinę od słońca lub wiatru.

HEPATITE. Nazywa się kamień, który ma figurę y kolor wątroby.

HERBE de BENGALE. *Ziele Bengalskie,* którego końce łodygi przędą y robią kitykę, nazwaną: *Taffetas d'herbes.*

HERBE au CANCER. Patr. *Dentelaire.*

HERBE au CHARPENTIER, MILLEFEUILLE. *Krwawnik ziele* które chłopi w lecie zbierają, y przez miesiąc moczą w oliwie, co jest bardzo skutecznym lekarstwem na rany.

HERBE COUPANTE de CAYENNE. Tego ziela liście y łodygi pełne są kolców ząbkowanych, zakłócić jest trudne do zgojenia.

HERBE aux CUILLIERS. Patr. *Cochlearia.*

HERBE à ETERNUER. Patr. *Psarmica.*

HERBE aux FLECHES albo **TOUTOLA.** Ziele Amerykańskie którego Karaibowie używają na rany zadane od strzał trucizną napuszczanych, korzeń jego utarty przykładają na ranę świeżą.

HERBE FLOTTANTE. Patr. *Goemon.*

HERBE aux GUEUX.
Patrz. Clématite.

HERBE MOLUCANE.
Liście tego ziela utarte, Indy-
dyanie przykładają na rany.
Francuzi nazywają go lekar-
stwem ubogich, a strażą Cy-
rulików.

HERBE aux PUNAISES.
Patrz. Verge d' Or.

HERBE de S. CHRISTO-
PHE. Ziele pewne rośnie
w lasach gorzyltych, które
jest trucizną, ale go używają
na parchy y robactwo.

HERBE aux VIPERES.
Dla tego podobno nazywa się
że ziarka jego są podobne do
główki u żmii, powiadają że
służą od ukąszenia iej, ma
w sobie wiele cząstek sale-
tranych, y dla tego chłodzi.

HERBIER. Zielnik. Tym
imieniem nazywają Zbior
różnych zioł w liściach usu-
szonych, dla łatwiejszego
poznania ich, nie będąc tam
gdzie się rodzą. Różnaito
są Zielniki, iedne są natu-
ralne, a drugie robione. W
naturalnych są ziola pra-
wdziwe, ale zafuszone czę-
ścią na wietrze, częścią na
słońcu, częścią w piecu, w
różnaitym stopniu ciepła
podług natury ziela. W ziel-
nikach robionych, są tylko

wyrażenia Zioł odrysowane,
illuminowane, y wybiiane.
W infzych znou w prasie
wyciskane listki na białym
papierze. Kto chce zrobić
zielnik, potrzeba zerwawszy
liście włożyć w naczynie
żeby zaraz nie zwiedły, po-
tym porośkładać w itarey
Książce: po listku, gdy tak
przewiedną, potrzeba prze-
kładać coraz w infze miey-
sce, poki zupełnie nie wy-
schną. Dopiero nasmarowa-
wszy każdy z osobna, gumą
przykleiać na białym pa-
pierze, tym porządkiem y
kształtem iak są w naturze.
Nim się zeschną listki, po-
trzeba żyłki grubsze z letka
powyciskać, żeby gładko
przytęły do papieru. A żeby
zaś tym piękniejszy y cie-
kawszy był zielnik, kazać
pomalować farbą na papierze
kofzyki y wazony, w któ-
rych ma być te ziola układać.
HERENCHERCHE. *Patrz.*
Mouche luisante.

HERISSON BLANC. Pan
Reaumur tak nazwał robaka
pewnego, który ziada ro-
baczki nazwane *Pucerons*, z
przyczyną dziwnym sposo-
bem naieżonych włosow na
nim. Łazi po liściach drzew
szukając swego pożywienia.

Po

Po 15, dniach przyczepia się
w iednym mieyscu, y nie
zrzucając swego futerka,
przemienia się w Nimfę, po-
tym we trzy tygodnie w
małą muszkę, nie plując by-
najmniej swiego okrycia
przez tę odmianę. Tenże
potrzęgl go na drzewie sli-
wkowym, ale bywa y na roży.

HERISSON FRUIT. Iest
pewny owoc w Indyach
wschodnich, który rośnie
gronami na wielkich drze-
wach, przywożą go do Eu-
ropy, konserwuje się dobrze,
y iest smaczny.

HERISSON de MER.
Patrz. Ourfin.

HERISSON de TERRE.
Jeż. To zwierzątko okryte
kolcami, które podnosi y
spulzcza kiedy chce, broniąc
się iakiemu zwierzęciu zwia-
się w kłębek; polawszy go
wodą, kolce mu się zhiżają.
Dwoiaki iest rodzaj Jeżow,
iedne mają pyłk iak u świni,
a drugie iak upsa. Kryją się
po dziuplach w drzewie,
albo, pod dawnym kamie-
niem, nie wylażą tylko w
nocy, przez zimę śpią, żyją
owocami, iaiami, mrowkami,
ziolami, y korzonkami. Gdzie
owoc z drzewa opada, tam iez
tarzając się nabiera go dosta-

Dykc: Tom I.

tkiem na kolce, y tak
powraca do swego siedliska.
Łączą się stołący, w samcu
członek ciągnie się od ne-
rek, tak iak w ptakach; tem-
peramentu są zimnego. Serce
wyiawszy z ięza, przez dwie
godziny ięszcze rusza się; A
wnętrznosci podług Pana
Temple, w poltory godziny
ukłówszy szpilką, ięszcze
cierpią konwulsye. Mięso
ięzowe iest ciężkie y nie
strawne. To zwierze ma
dostatkim łayna. Mięso ie-
go Hiszpanie iedzą w Wielki
post. Indyanie iedzą swoje
ięze białe. Jeze Amery-
kańskie y Syberyińskie tro-
che są odmienne od naszycy.
Afrykańskie y z Malagi są
iedno co *Porcs-epics*.

HERITINANDEL. *Waż*
Angielski y Malabarcki, od
ukąszenia iego mięso gnieie
y odpada, y chory umiera
w nieznośnych bolach.

HERMAPHRODITE. Tym
nazwiskiem nazywają kiedy
w iedney Ofobie znajduią
się dwie płci. Ten przypa-
dek pospolicity iest w pano-
waniu Roslin, a bardzo rzadki
w panowaniu zwierząt.
W Rzymie y w Atenach
dzieci miáne za hermafro-
dytow topiono, albo na wypły
putte

Ww

puście zasylano, mając to sobie za znak niepomyślności. W R. 1763. y 1764. Urząd Lionński ukarał przegierzem y wygnaniem z miasta nieiakiego *Grandjean*, który był ochrzczony jako dziewczyna, a żenił się jako mężczyzna. Parlament Paryski śkafszczy, utworzył iż w tym jest błąd natury, a nie jego, więc uwolnił go od kary, ale ślub skafszował, y ogłosił go być kobietą. Naturalistowie wszyscy utrzymują że hermafrodyty są źle uformowani, y że nie mogą ani zapłodzić, ani począć, jakim był *Drouard* w Paryżu w Roku 1751. Natura w swoim biegu zawsze jest jednostajna, ale w obłądzeniach swoich jest nie regularna y niedoskonała, zkad pewna jest że mniemani hermafrodyty są kobietami, w których pewne części ciała są oddalone mniej lub więcej od pospolitej formy. Nie potrzeba mieć za hermafrodytów tych dzieci, którym części roduzenia pokazują się dopiero w czasie zarastania przez moc temperamentu.

HERMINE. *Gronostaj.* To zwierzątko oprócz Moskwy y krajów północnych,

znajduie się też w Przykładku dobrej nadziei, ucieka do jam, y biega z kretami y szczurami. Futerko jego białe y delikatne w zimie, na grzbiecie staie się czerwone w lecie, koniec ogona zawsze ma czarny, który najwięcej popłaca. Futernicy bardzo sobie wiele szacują gronoście, ktoremi podszyciwają Mucety Kanonicze, y Salopki Damskie. &c.

HERMODACIE. Jest korzeń pewnego zieleń, który nam przywożą z krajów wschodnich. Ta roślina jest z rodzaju zieleń nazwanego *Rozfiad*: powiadaia że Egipcyanie, suszone korzenie iedzą, dla nabrania ciała y utycia. Korzonki smak mają przykry, ostry, y lepki, podlegają zepfuciu od robaków.

HERON. *Czapla* ptak osobny y dziki, pospolity w Polszcze w Anglii y w Bretanii mnieyszey, leci bardzo wysoko, przesiaduje po błotach, po nad morzem, gnieździ się na wierchołkach drzew, śpi siedząc na gałęzi, przez dzień chodzi po wodzie na wysokich nogach, żywi się rybami, y żabkami, ktore nabrawszy na skrzy-

skrzydła, niesie do gniazda dla dzieci. Postawa czapli jest ordynaryjna, iż trzyma głowę między łopatkami, zakręciwszy szyję. Polowanie z ptakiem na Czaple jest zabawne, gdy ią albowiem ptak pogoni, stara się iak najwyżey wybić w górę schowawszy głowę pod skrzydło, tym czasem gdy Sokół lub inny ptak nożony, uderzy z góry, przebiega się na dziobie jego, albo głęboką ranę odnosi. Młode czapłeta we Francyi iedzą za specyjał, iakoż są bardzo delikatne. Orzeł biega na Czaple. Czapla z rodzaju małego, wrzeszczy w nocy przeraźliwym głosem, iakby chciała womitować. *Patrz. Corbeau de nuit. l' Aigrette, le Butor, le Crabies, l' Ibis, y la Palotte,* są to wszystkie rodzaje Czapli. *Patrz tych słow.* Czaple różnią się ieszcze między sobą kolorem, są albowiem białe, błękitne, brunatne, y kasztanowate, czaple Brezylskie, y Luizyańskie mają czuby na głowie.

HETRE. *Buk* drzewo piękne w niektórych lasach, rośnie ziarka Buczyny nazywają; *Faines.* *Patrz tego słowa.* Liście są iasno zielone y

mocne, robaki ich nie psują, w Jesieni staiają się czerwone, y zostaiają na drzewie aż do mrozow. Buk chociaż jest twardy, rośnie jednak przędzey niż dąb, po 20. latach daleko sporzey rośnie, w 60. lat ieszcze grubieie, ale razem do szczytu pruchnieie, w każdej ziemi rośnie, ale najbardziej lubi ziemię lepką y wilgotną. Chcąc buczynę rozmnożyć z ziarek, potrzeba ie wprzod namoczyć w gnoioyce. Można też razem siać ięczmień albo owies, który młode latorosle będzie zaślaniał swoim cieniem, bardzo albowiem buczyna młoda nie lubi słońca, nawet sadząc ią w szpalerach, potrzeba zaślaniać od południa, gdyż nie lubi upału słonecznego, y lepiej zawsze udaie się na północ. Tego drzewa bardzo wiele używają do robienia Okrętow, robią z niego koła, łoża do Armat, łpaty, talerze, trzewiki drewniane, iaszczyki &c. Cieśle, Stolarze, Tokarze, y inni od drzewa rzemieślnicy bardzo go wiele używają. Winiarze wiorami bukowemi klarują wino, drzewa okopconego w tymie robaństwo nie toczy, albo też

też chcąc go uczynić trwałym w wodzie y ná powietrzu, moczą go wprzód długo w wodzie.

HIBOU. Sowa ptak nocny nazywa się *Chat-huant*, dla tego że łowi myfzy iak kot, y wrzeszczy żałośnie w nocy. Głowę ma podobną do kocięcy, oczy zaślania powiekami, ptak zawsze chudy, ukrywa się pod kamieniami y w dziuplach drzew, leci w poprzek y po cichu, wyrzuca gardłem kości y sierść z myfzy, gdyż ich nie może strawić. broní się szponami wywrocíwszy się na wznak. Rodzay ich iest rozmaity; w Odnodze *Hudson* są białe, y z koroną ná głowie, w *Martynice* y w *Islandyi* z rogami. *Islandzka* sowa złapałszy gołębia wydziera mu najprzód serce przez grzbiet á potym całego pożera. Sowę u *Rzymian* miano za ptaka źle wrożącego, *Ateńczykowie* zaś wielce ią czcili, y przy *Minerwie* stawiali iako znak rostopności, że w ciemnościach chodzi bezpiecznie.

HIEBLE. Iest rodzaj Bzu, którego liściom świeżym przypisuią moc wygubiania wółkow w *Szpiklerzu* po-

trzeba go nakłasc w pewney mierze.

HIPPOBOSQUE. Między robakami tego rodzaju najznaczniejszy są: *la Mouche à Chien*, y *la Mouche Araignée*. Patrz tych słow.

HIPPOCAMPE ou **CHEVAL MARIN.** Koniak morski, znajduje się w portach, którego zbierają tylko dla ciekawości, piorka ma iak włosy, które w wodzie wydają się iak grzywa końka, ktorými przód głowy y szyja okrywa się, gdy żyć przestanie, y włosy giną. Powiadają że z brzucha wypuszczają truciznę, ná którą lekarstwo iest ocet pić, w którym go namoczywszy zrobi się kiellet z niego podobny do *lity* S.

HIPPOCISTE. Iest ziele, które rośnie ná kozimlepie krzaczku.

HIPPOLITHE. Nazywa się pewny *Bezoard*, którego znajdują w kiszkach u koni, dla którego cierpi obitrukeyą, y zdychać musi.

HIPPOMANE. To słowo znaczy albo nalienie z Ziela nazwanego *la Pomme épineuse*. Patrz tego słowa. albo materya, którą klacz wypuszcza w ten czas, gdy się grze-

grzeie, albo nasłatek sok zładły, który zrzedzie po urodzeniu ma nie ná czole, ale między pierwszą y trzecią błoną, które płod okrywaią; ta materya bywa rozmaitego kształtu y wielkości. Doświadczenie uczy że klacz poty nie da się słać zrzedziću, poki icy nie dadzą zięść tey substancyi. Dawni mieli uprzedzenie o niey, iakby była przyczyną nierządow *Kaliguli*, iako wspomina *Juwenaliz*, ale to iest fałsz.

HIPPOTAME. Koni rzeźny. To zwierze ziemnowodne, bardzo go wiele znajduje się w rzekach *Afrykańskich*. Częścią przemielkąwa w wodzie ná dno, y żywi się rybami, częścią wychodzi ná ląd, y żiada ziola y leguminy, które sieją *Murzyni*, chod iego nie pretki, woli wodę słodką ná ląkach, niż morską. Samica rodzi dzieci ná ziemi, y tam ie wychowuje, przyuczając iak mają skakać w wodę za najmniejszym szelestem. To zwierze sypia w trzcinie ná brzegu rzeki, y chrapi mocno, tak że go można po cichu zeyść y zabić, ale iest bardzo czuyny. Rze iak koń, weyrzenie ma straszne.

Murzyni załapiwszy od rzeki polują ná niego, strzala się nie ima z żadney strony, gdyż skora iest bardzo twarda, tylko mierzą pod brzuch; żyje długo y nie łatwo żywcem daie się złowić. *Europeyzykowie* gdy polują ná niego, staraia mu się najprzód nogi pogruchotać glutami grubemi, á dopiero go zabiają. Gdy bywa raniony ná wodzie, rzuca się z furyą ná statek, y poty się morduje, poki w nim sil stanie. To zwierze iest krwiste, powiadaia że się poty trze o drzewo, poki dostatkim sobie krwi nie upuści, potym kładzie się w mulę, żeby się rana zamkneła. *Murzyni* broniać swoich pol y ogrodow zaślaných w ktorých te konie wielką szkodę robia, we dnie y w nocy palą wielkie ognie krzyząc y hałaśniąc. Mięso z tych koni kruche y tłuste iedzą *Murzyni* za specyal, á osobliwie *Portugalczykowie*, ktorzy nim żyją przez cały *Wielki Post*. Ze skory wyfuzzoney y dobrze wyciągnoney robia torby ná kule y pokrowce ná strzaly, używaią icy także tak iako y skory wołowej, krwią malują, żeby rozbie-

rozbieraia Dentyści, z których wprawia ludziom, gdyż tak nie żółkną, iak z słomowej kości.

HIPPURITE. Są to petryfikacye koralow moriskich, które się składają z wielu walcow które wchodzą ieden w drugi. Całkowite są rzadkie. Ułamki ich które znajdują są nakształt korzenia Ziela Przesłępu, albo nakształt kolumny kręconey, albo rogow baranich, albo walca na końcu w gwiazdę ułożonego. Naturalistowie niektorzy kładą je w rzędzie Polipow skamieniałych.

HIRONDELLE. *Jaskółka.* Jest ich kilka rodzajow, iako to: *Martinot, le Crapaud volant.* *Patrz tych słow.* Jaskółka domowa jest nayspolitsza, ięzyczek ma rozdarty, oczy swiergotac załania błoną, nigdy się nie da utaskawić. Swiergotanie iey jest przykre przez uciananie głosu, lata szypko y kręto, iezeli lata dotykając się skrzydłami ziemi albo wody, pewny znak deszczu, a to dla tego tak zniża się, że robaczki na ten czas nie podnoszą się od ziemi, chodzą mało y to źle, żywi się muszkami y robaczkami, kto-

re łapie latając, gniazdo robi w kominie, ze słomy y z siano które ulepia błotem z okrągła, we środku wygładza, wysciela pierzem y puchem, y dopiero znosi iasia y wysiada dzieci. Gdy kto rusza iey gniazdo, samec y samica strasznie wrzeszczą, y zwołują inne na pomoc. W naszych krajach nie pokazują się tylko na wiosnę y w lecie. W żołądku znajdują się kamyczki, które pomagają do strawienia, powiadają o tych kamyczkach, że wyciągają plugaństwo z oka, gdy się zaprudzą. Jaskółki wodne mało co się różnią od *Martinot*, robią sobie na brzegu rzeki, albo na gorach dołek, który wysławczy pierzem nieśie iasia y wysiaduje młode. Wiedzieć iezcze nie można czy iaskółki na zimę odlatują, lub nie? Jedni mówią że na zimę odlatują do Afryki, a na wiosnę powracają, drudzy mówią że się kryją po dziurach; Insi znowu twierdzą że się czepiają nożkami w kupę nakształt wieńca, y rzucają się w staw lub w studnią, y tam czekają wiosny. To pewna że skoro w iestieni dzikie kaczki odlatują, y

one także zgromadzią się niby zabierając się do podróży, a potem razem w noc całą gromada niknie. Powrot ich oznacza wiosnę, w czym iednak czasem chybiają. Y tak trafiło się w R. 1740. że przyleciały w czas, gdy iezcze robaczki się nie wylęgiły, nie mając się czym żywić, wiele ich wyzdychało. Jaskółki z Przyładku dobrej nadziei, z Cieśniny Gibraltarskiej, Karolińskie y Brezyłskie są to rodzaje rozmaite tychże samych ptakow. Amerykańskie są osobliwsze, które gnieźdzą się po dziurach w domach umyślnie dla nich porobionych, albo w korbasach na tykach wysoko zawieszonych. Hollendrzy u siebie mają pewny rodzaj iaskółek, które pachną *Ambra*, nazywają je moriskami.

HIRONDELLE. Tym imieniem nazywają pewne konchy biwalne z rodzaju *Oitrygi*; ta koncha otwarta pokazuje niby ptaka lecącego, we środku iak perłowa macica, a po wierzchu zdywany zwierzchnią skorkę, wydaie na oko piękne kolory.

HIRONDELLE de MER.

Jest ryba moriska z szerokiemi y długimi piorami, ktorami sparsłszy się przelatuie po wierzchu wody, uciekając przed infzą iaką wielką rybą, mięso nie strawne y tuczace, ikrę ma czerwoną.

HOBREAU. Nazwisko ptaka drapieznego, który jest iezcze mnieyszy od *Drzemlika*, z którym polują na drobne ptaczki.

HOCHEPIED ou **HAUSSEPIED.** Ptak z którym polują na Czaple.

HOCHEQUEUE. *Patrz Bergeronnette.*

HOCOS ou **OCOS.** Ptak Kayański, który czub podnosi y spuszcza kiedy chce, gdy krzyczy zdaie się słowa wymawiać.

HOLOTHURIES, ou **VERGES MARINES.** Tak się nazywają Plawy moriskie, niezgrabne z rodzaju nazwanych *Moluques*. Z tych iedne przylegają do mulu nakształt roży, ale śmierdzą, drugie są podobne do ślimakow, morze je wyrzuca na brzeg. Są także iedne co pływają po wierzchu figury owalney. *Holothurie des Indes*, które wzięwszy w rękę zaraz się rozpala y gorączka bierze, na co czasnek rostarty

itarty pomaga. Niektorzy Indyanie kładą te słana do likworu który piją, ażeby był tęższy, ztąd pochodzą choroby którym podpadaia.

HOMARD. Iest Rak morski. *Patrz. Ecrivisse.*

HOMME de BOIS. *Patrz. Orang Outang.*

HORUS, HAPPOCRATES. Ten Bożek był synem Izysa, tym dwojakim imieniem nazywano Bożka miłczenia, wyrażano go z wielkimi uszami, trzymając palec na wargach, rozumiejąc przez uszy iż powinniśmy wiele słyszeć, a przez palec na ustach, mało mówić. Pewny Autor mówi że Egipcyanie y Grecy więcey mieli roztropności, obierając sobie za Bożka miłczenia męzcozynnę, niżeli Rzymianie, którzy mieli kobiety. *Patrz. Ageronia.*

HOUBLON *Chmiel.* Tey rośliny liście są podobne do winnych ale ostrzeysze, na dobrej ziemi bardzo się pnie w gore, tak dalece że może wyrosć na 50 łok wysokości. Owoc iey wchodzi do piwa, którego sol latająca y sok korzenny zachowuje piwo od kwasu. Załczenie Chmielniku potrzebuie pra-

cy y wielkiego starania. Powiadaią że młody chmiel czysci krew, młode gałzki iedzą zamiast Szparagow. Sądzą, że chmieliny dobrze urządzone, mogłyby wydać przedziwo. Chmiel gdy kwiatnie podlega zarazie, gdy ná niego spadnie rosa srodka o wschodzie słońca, przez którą transpiracya zatrzymuje się, od tey zarazy zgniłby zupełnie, tylko trzeba zrywać zarażone liście, tedy nowe odrosną.

HOUPEROU. Ryba pewna Amerykańska bardzo żarłoczna, która pożera inne ryby. Dzikiem ludzi kąpiących się w morzu dusi, albo porwałszy zębami zatrzymuje. Uważano raz, że za nią płyną drobne rybki, ni by uciekaiąc się pod iey obronę.

HOURITE. Ryby z wysp Afrykańskich, ktorey bardzo wiele wychodzi w Madagaskar.

HOUX. *Ostokrzew krzewina,* ktorey liście są kółcow pełne, robią z niey płoty piękne. Drewno twarde y ważne idzie ná doł, bardzo dobre do roboty drewnianej, gałzki są gięte, używaią ich do trzepania sukien

sukien, y splataią trzonki do harapnikow, kwiaty ná iednych razem są samce y samice, a na drugich osobno. Ostokrzew nakrapiany zdo bi szpalery. Anglicy z kory preparuią lep ná ptaki. Ostokrzew mały nazwany *Houx Frélon* rośnie w płotach, liściem iego Chłopi przykrywaią mięso y infze iedzenie, chowaiąc przed szczurami y myzami.

HUART. Ptak wodny, który zdaie się powtarzać swoje nazwisko, iedzą go na brzegach rzeki *Missipi* w Ameryce.

HUETTE, ou HULOTTE. Iest rodzaj wielkich Sow.

HUILE de BALEINE. Tłustość wielorybia, którą Hollendrzy zbieraią w baryły, y przywożą do siebie, gdzie ią potym topią. Francuzi odważnieysy zaraz topią ią na okrętach, rozplatawszy wieloryba, y takowa tłustość iest daleko lepsza, nazywaią: *Huile de pêche Française.* Używaią iey do palenia, do rozrabiania pewnych farb, do robienia mydła, y do wyprawiania skor, preparuią ią także do oblewania okrętow.

HUITRE. *Ostryga.* Ten pław morski w naturze swo-

Dykc: Tom I.

iey daleki iest od doskonałości, bez obrouy, bez ruchu czyli postępowania, y bez dowcipu. Zamknięty w skorupie, iednostaynie codzien otwiera się dla nabrania potrzebnego do zachowania żywiołu, ledwie można poznać podobieństwo do zwierzęcia w tak niezgrabney postaci, y iego uczłonkowaniu. Rozumieią że Ostrygi są dwoypletne; Ikra, którą w Maiu wyrzucaią, przyczepia się do skał y innych materyi na dnie morskim będących, a we 24. godzin okrywa się skorupą, która nigdy z miejsca swego nie rusza się, poki iey rybak dla łakomstwa naszego y pożytku ztamtąd nie oderwie. Ostrygi zielone pospolicie przywożą z *Dieppe.* Koloru tego nabieraią od zieloności, którą opasuią pogrodki przy morzu, w ktorych ostrygi tuczą, y są bardzo delikatne. Inne ostrygi ażeby były dobre, powinny być świeże, miętkie, y wilgotne. Te ktore łowią przy Usciu rzek, y w wodzie iasnej, są szacownieysze, y dla tego z Bretanii przekładią nad infze, a ieszcze bardziey z *Maremmes en Saintonge.* Ostrygi z frę-

Xx

gi z frędzlami są zachwalone, gdy nie mają wody słodkiej, staia się twarde, gorzkie, y niesmaczne, bardzo ich wiele ginie przy samym urodzeniu w błocie. Ryby morskie nazwane *Galanga*, *Moules*, *Petoncles*, *les Etoiles marines*, y *Crabes*, są straszniemi nieprzyjaciolami Ostryg. W Hiszpanii łowią Ostrygi czerwone y rudawe, w Illiryi koloru brunatnego, z mięsem czarnym, a w morzu czerwonym koloru tęczy. Na wysepie S. Dominika są bardzo delikatne, przyczepiają się do pniow w wodzie będących z drzewa *Manglier*; Murzyni zanurzają się w morze, y zbierają je w torby; skorupkę mają przezroczyłą y koloru perłowej macicy, ktorych Hiszpanie używają zamiast szkła, *Patrz słowa Perle*, gdzie się powiedziało o tych ostrygach ktore rodzą Perły. Skorupy z ostryg są dobre do uprawiania ziemi, y na wapno z ktorego robią kit; służą także ku ozdobie w Gabinetach, przymiot ten ich jest, że mają dwie skorupki nierowne. Nacyjekawfsze są strzępiałe y kolczyfte.

HUPPE. PUTPUT, BE-

CASSE d' ARBRE. COQ. MERDEUX ou PUANT. *Dudek*. Ten ptak pospolity w Polsce y w niektórych kraiach Europy, czub spufzcza y podnosi kiedy chce, ucieka do lasa, żyje gąsienicami, robakami, y chrząszczami, gnieździ się w dziuplach, gniazdo zewnątrz wylepia ślajnem ludzkim, znosi cztery iaia, na zimę szuka kraiu cieplejszego. *Dudek* chodzi niezgrabnie, y przyśiada często na ziemi, lata nie wysoko, głos jego slychać z daleka, nie jest bardzo dziki, dale się ulaškawić; gdy się oswoi, ugania się po izbie za muchami y myszami, lubi ogień, y często wlaższy w komin rościaga skrzydła y czub rozpufzcza. Mięso nie smaczne.

HUPPE de MONTAGNE, jest ptak osobny, ziada świrczyki polne, żabki, y inne robaki. *Dudki* w Indyach Wschodnich mają piora bardzo piękne, żyją owocem *Pineabsou*. Ptak Meksykański czubaty, czyli z koroną, jest z rodzaju Dudkow.

HURIO. *Ryba* z rodzaju wielorybow, pospolita w Dunaiu, bez łuski, czasem iedna waży do 400, funtow; robią z niey kley rybi.

HYACINTHE. *Jacynt* kamień drogi, letki, topi się w ogniu, miękzy od Granatu, rozmaitego koloru y wielkości. *Jacynty* są wschodnie y zachodnie, pierwsze znayduia się w Arabii, wielkości gruzki, a przynajmniej iak łaskowy orzech, szacowne są ztąd że się daia szlufować, naykosztowniejfsze te, ktore są bez żadney skaży czerwone, y żółtogorące. *Jacynt* zachodni nie bardzo iasny, y miękzy; *Portugalski* koloru szafranowego y pomarańczowego; *Czeski* y *Sląski* są iasne iak bursztyn, albo żółto kropkowany; *Kompostelski* y fałszywy *Awerneński* są kryształem, ostatni w ogniu bierze kolor szaropopielaty.

HYACINTHE. Kwiat *Jacynt*. *Patrz. Jacynt*.

HYBOUCOUHU. Owoc Amerykański, z ktorego robią oleiek na rany zadane przez *Draconcules*. *Patrz tego słowa*. Oleiek ten chowają w naczyniu z owocu nazwanego *Carameno*.

HYDRE. Wąż o siedmiu głowach odrastających, ale to chyba w muzgu Poetyckim. Z tym wszystkim wierzyć potrzeba *Gesnerowi*

y *Sebie*, ktorzy widzieli w Wenecyi R. 1530, y w Hamburgu R. 1720. podobnego węża do hidry Lerneńskiej, zabitey przez Herkulesa P. *Linneus* nazwał hidrą Polipa Szwedzkiego, ktorego pokraiawszy w kawalki, tyleż nowych Polipow odradza się. *Hollandrzy* wędrujący nazywają hidrą wodną, rybę pewną pod Strefą gorącą ku Ekwatorowi, ktorey zęby tak są mocne, że uchwyciwszy człowieka za palec ciągną aż na dol. Kapać się tam niebezpieczno. Ta ryba nie łatwo daie się schwytać na wędę, gdyż zawfze przed nią poprzedzają rybki drobne, y pożeraią ponętę, gdy widzi że rybkom nic nie szkodzi, dopiero zbliża się do wedy, y łapie się. *Maytkowie* niektórzy znayduia smak w tey rybie.

HYDROPHILE, ou GRAND SCARABE AQUATIQUE. *Zuk wodny* pływa bardzo dobrze, zadniemi nogami robi, a przednie u samca mają dwie blaszki łuszczašte, temi nogami ścisła miłośnie samicę w czasie łączenia się; potrzeba go brać ostrożnie w ręce, albowiem szczokami kąsa mocno,

à pod tarczą na głowie ma kolec długi y ostry. Ten robak żarłoczny, żyje robakami wodnemi. Łuskę ma na sobie twardą że go ranić nie można; dla rozmnożenia dzieci snuje pęcherz nakształt kłobuku Usarskiego, w którym samica składa ikrę. Jest ieszcz y inšy rodzaj, który nośi iaią w pęcherzyku owalnym, który wisi z tyłu. Z tych iay rodzą się robaczki, à wyszedłszy z gniazda rośchodzą się po wodzie dla szukania pożywienia, takie robaczki nazywają *ver asasin*. *Patrz: tego słowa.*

HYENE. Zwierze czworonogie w kraich gorących w Afryce y w Azji, siedzi po dziurach między skalami, y po iamac, które sobie kopie. Nie jest dwoypletnie iak powiadaia, gdyż dziura pod ogonem nie jest głęboka. Dziwne rzeczy pifano o tym zwierzu; iakoto że się daie złowić na dzwiek instrumentu, że nasładuje głos ludzki, wzywa pastierzow po imieniu, że się kocha w pasterkach, y inne tym podobne dziwaćstwa; ale naturalistowie bardziey przyiaciele prawdy niż ofobliwości, nauczaia nas, że hyena

jest zwierz dziki żarłoczny, y nigdy nie dacia się ułaskawić. Krzyk iego podobny do ryku ciełęcia, oczy mu się świecą w ciemności, lepiej widzi w nocy niż w dzień, broni się odważnie lwowi, uderza na Ryfia, Ostrowidza, y Człowieka; chodzi z bliska za trzodą, wylomuje w nocy kozzary, y pożera Owce. Gdy nie znaduje żywności wykopuje z ziemi pazurami ostremi ciała umarłych, ktoremi naywięcey żyje. Hyena ktora tyle szkody naczyniła we wsi *Gevaudo* w Langwedocyi R. 1754. 1755. y 1756. była podobno z rodzaju Ostrowidzow.

HYSOPE. Izop ziele sieia po ogrodach dla zapachu korzennego. Zydzi przedtym robili z niego kropidła do kozzerowania się. Z liścia y z kwiatu robią oleiek, który służy na swierzbienie głowy, y wygubia gnidy.

HYSTEROLITES. Kamienie, ktore wyrażaia części naturalne kobiece, mniey albo więcey głębokie, są pospolite w Katalonii, y w *Co-blentz* koloru rdzawego. Zdaie się że to są iądra z konch nazwanych *Anomee*. *Patrz*

tego

tego słowa. Xiądz *Torubia* Franciszkan mowi: że na iedney gorze w Katalonii znayduia się inne kamienie nazwane *Priapolitès*, wyra-

żające figurę członka męskiego, ale z taką opatrnością, że gdzie iedney pici są kamienie, tam drugiey nie znayduia się.

I.

IABU. Ptak Brezylski zawiera w sobie gniazdo uplecione z sierści zwierzęcey, na końcu cienkiey gałzki, broniąc tym sposobem swoich dzieci od pożarcia Malp.

JACARA. Jest rodzaj wielkich Krokodylow, od których zapach piżma wychodzący, przeltrzega z daleka przechodzących. Jest bardzo żarłoczny y zęby ma okrutne. Znayduia się w Brezylji y w *Cayenna*.

JACARANDA. W Indyach jest dwoiaki rodzaj tego drzewa; w iednym drewno białe, à w drugim czarne. Obydwa są bardzo twarde, y maia flader marmorowy. Substancyi z owocu ieszcz zielonego używają zamiast mydła.

JACINTHE *Jacynt* kwiat pochodzi z Indyi, wiele ma w sobie przymiotow pięknych, dla których są ciekawe. Na iedney gałzce

ma bukiet piękny, naypierwey kwitnie po zimie, kolor ma rozmaity, zapach miły. Kwiat nabiera piękności przez rozmnażanie, gdyż siejąc ziarka, nowe rodzą się rodzaie; z ziarek prołtego Jacyntu, posianych, będą kwiaty dubełtowe. Pokazał się nie dawno kolor żółty Jacyntow, ale jest ieszcz bardzo rzadki. Ziemia dla Jacyntow naylepsza jest, zmieszawszy do dwóch części ziemi, część piasku, y trzy części kretowizny. Cybulki sadzą w Październiku, późnieyze nie sadzą się tak głęboko, iak ranne, wszystkie iednak razem pufzczaia, gdy zakwitną, potrzeba ie załaniać od zbytecznych upalow. Gdy cybulki okwitną, zrzzynaią łodygi, à cybulki wybieraią z ziemi, z których ieżełi ktora nadpsuta, potrzeba ią zmaczać w wodzie dystillowaney z tytiu-

tytiumu, co pomaga nawet od robaństwa, gdyż cybulek tak nie psują. Potym te cybulki fuszą na wietrze, y składają w pudelka do przyszłego sadzenia w Oktobrze. Chcąc ażeby Jacynty kwitły w Lipcu y w Sierpniu, potrzeba cybulki układając do pudelka, przesypywać piaskiem, y nie sadzić ich aż w Kwietniu, lub w Maju; zostawiwszy zaś cybulki w ziemi iak się zostawiają Renunkuły, przez cały rok, toby wszystkie pogniły. Sadząc je, potrzeba odrywać przyrostki, y sadzić osobno, z których każdego roku nowy rodzi się kwiatek. Chcąc rozmnożyć cybulki, w sadzeniu potrzeba je ponarzynać na krzyż, a tak tyle urodzi się cybulek, ile będzie narznięcia. Jacynt rokwita w wodzie na kominie, wypawwszy w nią szczyptę saletry, przy odmianie świeżej wody. Cybulki władowane w ziemię zaraz następującego roku kwitną, y dubeltowe nawet nasienie wydadzą. Hollandya a osobliwie Miasto *Harlem* jest Oyczyzną Jacyntow, gdzie osobliwym sposobem udają się. Przedtym był zwyczaj w Hollandyi, że

gdy kto dostał nowego kwiatu, zaraz zgromadzał sąsiadów, którzy się w tym kochali, y przy wesoley ucie, przez większość głosów nadawali nazwisko nowemu kwiatu. Chcąc mieć kwiat przeplatany na iedney gałęsce biały y niebieski, tego używają sekretu: to jest, potrzeba niektóre pączki ieszcze nie rozkwitłe poobwiałać, a potym siarką od spodu rośliny podkurzyć, a tak te pączki, które nie były obwinione rokwitną się biało.

JADE. *Jafkozur* kamień drogi, zielonofzary, prawie oliwkowego koloru, zdaie się być natury Agatysu y krzemienia. Tak jest twardy że muszą go szlufować z proszkiem dyamentowym. Indyanie iednak w nowey Hiszpanii mają oprócz tego sposob do szlufowania y dziurawienia go, bardzo go sobie szacują, y noszą na szyi wyrabiany w dziob ptaszy. W Turczach y w Polfcze mocno szacują ten kamień, robią z niego trzonki do nożów y do szabel. Przypisywano mu rozmaite cnoty, między infzemi że leczy kamień, y dla tego nazywają go inaczej: *Pierre nèphrétique*.

JAGRA.

JAGRA. Iest gatunek cukru z drzewa Kokowego. *Patrz. Coco.*

JAGUAR. Zwierze okrutne y straszne, ale nayokrutniejszy w Ameryce, iak Tygrys krwią nienasycony. Powiadają że naybardziej lubi białych ludzi, że ich poznaie węchem, y szuka bardziej w nocy niż w dzień. To zwierze iak się nazrze, jest bardzo boiaźliwe, od głowni zapaloney ucieka.

JALAP. *Patrz. Belle de nuit.*

JANIBANA, ou GEPANIER. Sokiem tego owocu dzicy ludzie smarują się idąc na wojnę, rozumiejąc że tym sposobem odstrafzą nieprzyjaciela.

JARGON. Tym imieniem nazywają dyament żółtawy, nie jest tak twardy, iak dyament przezroczyfity. *Patrz. Hyacinthe.*

JARS. *Gafior. Patrz. Oie.*

JASMIN. *Jazmin.* Ten krzak ieden udaje się w ziemi w ogrodzie, a drugi tylko w Oranżeryi, który rozmnaża się z gałązek, w które potym szczepią rzadze gatunki. Zapach kwiatu Jazminowego roschodzi się daleko. Efsencyą Jazminową

robią przekładając warztwą kwiatki, a drugą warztwą bawełną maczaną w oleyku z orzechow Arabickich nazwanych *Ben*, który nigdy nie gorzknieie, potym dopiero wyciskają z tego oleiek pachnący. Przymieszawszy Spirytusu winnego, zapach porzuca tłustość, a przechodzi do Spiritusu.

JASPE. *Jaspis*, kamień natury krzemienithey, rozmaitosć kolorow drogich winien substancyom metalicznym. Twardy jest, y krzesze ogień uderzony o stal; podług swego gatunku, mney lub więcej daie się szlufować. Znajdują go albo warztwami w ziemi, albo w kawałkach okrągłych różney wielkości, w Syberyi, w Anglii, w Czechach, w Francyi, w gorach Pireneyckich, a naypiękniejszy w Indyach wchodnich. Robią z niego Statuy, naczynia, stoliki, szkatułki, y inne sprzęty. Dawni nosili zawsze Jaspis w pierścieniach. Guślarze noszą przy sobie ten kamień, iakoby miał moc zachowywać od czarow, wielkiey choroby, y innych przypadkow.

JAVELOT. *Patrz. Acontias.*

IAU.

JAUUNE d' ŒUF. *Zółtek jaykowy* jest owoc z drzewa sliwkowego w Gwayanie, zdaie się, że jest jedno co *Ruema des Indiens*, y *Lucuma* w Ogrodzie Króla Francuskiego. Ogryza korę na gębie, jest jednak bardzo poślizgi. Powiadaia że raz dwóch złoczyńców odesłano na tę wyspę, aby tam z głodu pomarli, oni jednak żyli przez trzy miesiące tym tylko owocem, y zdrowo z tamtąd wyszli.

JAYS, ou JAYET, AMBRE NOIR, AGATE NOIRE. Jest pewny rodzaj kleju zapalającego się, pachnie klejem żydowskim fałszywym, potarty staie się elektrycznym, y ciągnie papier do siebie. Chociaż jest zjadły mocno, jednak pływa po wierzchu wody. Znajduia go w ziemi warstwowami, formuie się tym samym sposobem co y klej. *Patrz. Bitumes.* Daie się pięknie polerować, robią z niego tabakierki, guziki y inne galanterye. W Witembergu naywięcey z niego robią.

IBIBOBOCA. Tych węzów jest dwoiaki rodzaj w Brezylui, jeden większy ktoręgo szanuia, gdyż wytepia

mrowki, ktore wielkie szkody czynia w kraiu, y iedzą go za specyal; mnieyszy rodzaj jest bardzo straszny, cokolwiek dogoni zaraz dusi, iezeli co uciecze przed nim na drzewo, tedy y on lezie za nim; tak zaś mocno ściłka drzewo wlażąc, że aż kora na nim się pada. Powiadaia że w dzikich mieyscach buduia sobie mieszkania o kilku piątrach, z ktorých każde jest nakształt pieca, gdzie po kilku razem mieszkaia, y maia między sobą Króla, ktory mieszka w średnim piątrze.

IBIS. *Bocian czarny.* Ten ptak w Egipcie miał swoje Ołtarze, gdzie go czezono za bożka Opiekuna, albowiem wyiada węże, y inne iadowite robactwa. Ktobykolwiek był go zabił choć niechcący, karany był śmiercią. Wyrażano czasem postać Bogini Izys, z głową tego bociana. Ten ptak podobny niektórym jest pierwiżym Aptekarzem na świecie, gdyż mu przypisuią wynalazek Enemy, ktoremu nos slużył za Seryngę.

ICHNEUMON, MON-GOUSTE, *Szczur Faraonow albo Egipski.* To zwierzątko jest

jest z rodzaju Łasic, żywe, letkie, gniewliwe, pełne odwagi, śmiałe, rzuca się iak strzala postrzegłszy zdobycz, albo zwolna czolga się, siada na tyle, przednimi nogami ie y piie, pod brzuchem ma woreczek, z ktorego wypuszczza wilgoć śmierdząca, łatwe do przyswoienia, y wyuczenia sztuk zabawnych, gniewa się gdy mu kto przefzkadza w iedzeniu, gdyż jest obżarte. W Egipcie oddawano mu cześć Boską za usługi znaczne, ktore czyni całemu kraiovi; albowiem wygrzebuie iaia Krokodyle z piasku, pożera młode, y wytepia węże iadowite, a choć czasem odniesie rany w bitwie, nie traci iednak serca. Powiadaia że umyślnie lezie w błoto, y oblepia się nim w koło, ktore gdy na nim zaschnie, staie mu za pancierz.

ICHNEUMONS MOUCHES. Te muchy (po czym ich można rozeznac) ustawicznie ruszaią przednimi nożkami; nazywaią ie *Ichneumons*, gdyż wielką nam przysługę czynia, wyiadaiać gąsienice, *Pucerons*, y inne robactwo, iako *Ichneumon* zwierzątko, wytepiaiać Krokodytko, wytepiaiać

Dykc: Tom I.

dyle. Niezmierna moc jest rozmaitego rodzaju tych much; między drobnym rodzaiem są samce, ktore przed złączeniem się, pokazuią chuć gorącą, y extraordinaryną pasyą; samice w tyle, iedne maia kolec widoczny, a drugie ukryty, tym kolcem świđruia sobie dziurkę do złączenia nasienia; tego kolca strukturę lepiey widziec można na muchach większych. Wyległych robaczekow pożywieniem są czerwy *Os*, albo *Szerzeni*, ktorých gdy napadnie gniazdo, zawiełza się z wierzchu y przebiia swoim kolcem, ktory jest przedudowney struktury. Składa się ze trzech części; dwie po bokach są nakształt kropki, a trzecia we środku nakształt rurki, którą wypuszczza iaia. Ten kolec utrzymuie nogami tylnymi żeby się nie zepsuł, ktorým przedziurawiwszy gniazdo *Cs*, składa iedno albo kilka iay. Insze znowu *Ichneumony* przedziurawiwszy grzbiet gąsienicy, składaią w niey 20, albo 30, iay podobny wielkości robaka, naygrubsza zaś mucha nie kładzie więcey, iak iedno, albo dwa. Jedne przylepiaia z wierzchu gąsienicy

Yy

gienicy swoje iaja, a drugie dziurawią iaja w gąsienicy chociaż twarde, y składają swoje iaja w nich we środku. Robaczek wylęgniiony z iaja, tak ma glowkę obroconą, że się wgryza aż do wnętrzości gąsienicy, y wysysa sok pożywiający, nie naruszając organow iey życia; gąsienicy zdaie się, że się ma dobrze, y niektóre z nich nawet przemieniają się w poczwarki. Widzieć można nie raz gąsienicę żywą zatrzymaną w miejscu na drzewie, iakby wyfiadała iaja, ale docieczono tego, że to są tylko pęcherzyki, które sobie usnowały robaczki w niej będące, od których będąc skropowaną, nędznie ginąć musi. Te muchy w R. 1731. y 52. wielką przyługę we Francyi uczyniły. Rozmnożywszy się albowiem w tey obfitości co y gąsienice, tyle wygubiły gąsienic, ileby ludzka ręka dokazać nie mogła. Te robaczki dniem przed odmianą w poczwarkę snują sobie pęcherzyk miętki. Nie maż nic dziwniejszego iako widzieć te pęcherzyki podkakujące iak żywe, trzymając ie na stole, lub na ręku. Robaczki na-

zwane *Pucerons*, larwy robaczkow w zbożu, y iaja pałące, bywają czasem legowiskiem, w którym wylęgają się *Ichneumony*. Znajdujemy często na krzaku różowym na listkach nie żywe *Pucerons*; a te są mierzaniem robaczka, który ziadłszy tego wnętrzości, przemienia się pod skorką tego, y zrobiwszy w nim sobie dziurkę okrągłą wylatuje na powietrze. Po lasach bywają takie *Ichneumony* które zabijają pałaki, y mżezą się za cały naród much, na tak strasznym nieprzyjacielu swoim. Inne są bez skrzydła (a to są samice) składają iaja w gniazdeczku pałaka. Podobno *Ichneumony* na *Bedeguar* y na krzaku różowym wylęgnione, w gnieździe pałakow nie gnieźdzą się, tylko dla tego, że tam znajdują inne robaczki, które się żywią. *Patrz. Bedeguar*. Można by familią Much *Ichneumonow* nazwać narodem Karaibow.

ICONIQUES, STATUES
Posugi. W Grecyi stawiano posagi tym, którzyby trzy razy wygrali na Igrzyskach poświęconych. Te posagi wyrażały osoby zwycięscy podług

podług wielkości naturalney, gdzie wydawała się twarz iego, y charakter, ile możności iemu naypodobniejszy, y dla tego nazywano te posagi *Iconiques*.

ICTIOCOLE. *Wielki Jełotr*. Ta ryba bywa długa 24, stop, ważąca 300 lub 400 funtow, chociaż jest mocna, ale przytym bojaźliwa, gdyż ucieka przed małemi rybami. Mięso nie jest bardzo delikatne, ale z chrząstek iey robią kley rybi. *Patrz. Colle de Poisson*. Te jełotry pływają kupami, y przechodzą co roku do rzek od Jesieni do Stycznia. Widują ie przechodzące z morza do Dunaju. Rybacy zaciągają sieci przy odgłosie trąby, na który glos ryba oślep idzie w sieci.

ICTYODONTES. *Patrz. Glosopetrus*.

ICTYOLITE. Tak nazywają petryfikacye, albo wyrycia ryb, czyli to one całkiem rybę wyrażają, czyli tylko ich części ościste z mięsa opadłe. *Patrz. Petrifications*.

IDOLE des MAURES. *Bożek Murzyński*. Ta ryba znakomita jest swoim dzirytem, który ma na grzbiecie; w tak wielkim pożanowaniu

jest u Murzynow, że skoro ją złapią w sieć, zaraz nazad w morze pufcząją. Chrześciane którzy są między niemi, nie są tak głupi, y iedzą ją.

JEK, ou JEREPEMON-GA. Powiadają że wszystkie ryby lub zwierzęta, które się dotkną tego węża wodnego w Brezylji, przykleiają się do niego niby klejem, który z siebie wypuszcza, tak dalece że sama zdobycz mimo woli poddać mu się musi. Wychodzi czasem z wody, a chciawszy go wziąć w rękę, zaraz ręka przylega, gdy się zechceż drugą ratować, y tey moc utracisz, tak dalece że się z tobą poty wąż będzie mordował, poki cię w morze nie wciągnie, a nakoniec poźrze.

JET-d'EAU MARIN.

Ten rodzaj Ziolozwierza znajduje się w Przyłoku dobrej nadziei, zdaie się iak gębka, skoro się go dotkniesz, dwa albo trzy razy wyrzuci wodę czytą, y toż samo za każdym razem czyni.

JEUX de LA NATURE. *Trefność natury*. Kamyki rozmaitego kształtu y figury można nazwać trefnością natury. *Imaginacya* uprze-

uprzedzona, znajduje na nich czasem widziadła y kształty, które nie są w rzeczy samey takie, iakie są miaśta, zamki, lub osoby, iak na kamieniu Florenckim, gdzie wydaie się, iakby dwie osoby podawały sobie ręce idąc do Szlubu; w czym potym dopomaga sztuka, że ciężko inaczej być przekonanym. Tak widziano raz taki kamień, na którym zdawała się być wyrażona Mniszka w mitrze y w stroiu Biskupim, trzymając na ręku dziecko. Są niektóre z tych kamieni, które swoy kształt winny materyałom, roślinom, albo zwierzętom, które im służyły za kształt. Nie potrzeba też brać za trefność natury tych rzeczy, które natura iednostajnie wyprowadza, iakie są kryształizacye Markazyty &c.

IF, albo YF. Cis drzewo żyje bardzo długo. Widziano iedne, które było wysokie na 30. stop, a więcej jeszcze w Obwod; można go wystrzygać różnym kształtem; przedtym było w modzie, teraz nie używają, tylko po obszernych ogrodach. Przymioty ma odmienne podług różności kra-

iu, może być tak szkodliwe, iak *Swinia wesz* y *Wilczy iad*. W naszych krajach nie szkodzi, ale w krajach gorących, ma w sobie iad, od którego liści zdychają konie y zwierzęta gdy one iedzą, y nie można ostrzygać bez ciężkiego bólu głowy. Drewno iego jest twarde, czerwone, zdatne do robienia sprzętów. Rośnie w Polsce, w Anglii, w Szwajcarach, w Langwedocyi, w Prowancyi, we Włoszech, y w Hiszpanii.

IGNAME, ou INHAME.

Owoc z tego ziela pnącego się do góry, iedzą prażony w popiele w Ameryce. W Gwayanie y w *Cayenne*, robią kaszę y chleb.

IGUANE. Jest rodzaj Jaszczurki w Ameryce y w Indyach wschodnich. Nazywają ją także *Liguana* albo *Sénembi*. To zwierze nikomu nie szkodzi, może żyć nie iedząc ani piąc przez trzy tygodnie. Samiec większy od samicy, weyrzenie ma straszne, wole pod gardłem ściąga, albo rozpuszcza iak zechce. W Marcu łączy się z samicą, a na ten czas rzuca się na zbliżającego człowieka. Uką-

fzenie

fzenie nie iadowite, ale gdy kogo uchwyci, poty nie puści, poki mu nosa nie ugryzie. Samica w Maju iak żółw składa iaią w piasku nad morzem wielkości iay gołębic w liczbie nie parzystey od trzynastu do 25. Pierwszy postrzał ze strzelby nie iey nie szkodzi, tylko słuzem po skorze idzie, polują na nie na wiosnę, gdy nadszedłszy się kwiatu z *Mahot*, y liści z *Mapou* leżą na gałęziach wiszących nad wodą, czekając właśnie śmierci; A że nos jest u niey częścią najdelikatniejszą ciała, dosyć jest pręcik iey włożyć w nos, albo szcztka dać, tedy zaraz zdycha. Mięso tych jaszczurek a osobliwie samicy jest kruche, tłuste y bardzo smaczne. Jaja bez białku są bardzo delikatne y nie twardnieją w gotowaniu. Jedną jaszczurką może się najeść cztery Osoby, ale powiadaia, że ten pokarm szkodzi tym, którzy podlegają chorobie wenusowey.

IMBRIM. Ten ptak przemieszkiwa na morzu około wysp *Féroé*, woda jest iego żywiołem, z ktorey nigdy nie wylazi, skrzydła które ma, nie zdają się być spofo-

odne do latania, a nogi sztyfkowate w tył bardzo podane, czynią go niezdolnym do chodzenia po ziemi. Pod skrzydłami ma dołki w ktorych powiadaia składa iaią dla wyleżenia.

IMMA. *Glinka*. We wszystkich krajach kobiety nie kontentują się wdziękami od natury danemi, ale sobie przydają różnym malowidłem, iak y w Persyi używają tey glinki do malowania twarzy.

IMMORTELLE. *Kwiat nieśmiertelny*. Kwiatki różnego gatunku nazywają się tym imieniem, które mogą zachować swoią piękność do kilku lat. Ten przymiot ztąd maia, że listki w kwiatku są w tym stopniu suchości, w jakim stopniu w piasku ciepłym zasuszają kwiatki, aby trwały na zawsze. Takie kwiatki rosną naturalnie w Langwedocyi w Prowancyi &c. sięgają y u nas po ogrodach.

IMPERATOIRE ou BENJOIN FRANÇOIS. To Ziele rośnie naturalnie na gorach Pirenejskich y Alpelpyjskich, obfituje w częstki korzenne, doświadczonym jest lekarstwem od trucizny.

IM-

IMPOSTEUR. Ryba pewna w morzu Indyjskim płynie spokojnie, zbliżywszy się do kupy rybek, wyciąga język y łapie nim wiele.

INCRUSTATIONS. Są to zładłości kamienne w żupach solnych, kruscowych lub inney natury, na różnych ciałach osiadłe przez wodę, która się precedza przez różne substancye.

INDE. Tych liści błękitnych używają do farbowania y malowania, tak iak Indychtu. Liście te zbierają z Ziela nazwanego *Anil* y *Indigo*. Takowy Indycht powinien być troche twardy, suchy, zapalający się, spływający na wodzie, koloru iasno błękitnego, albo czerwonofoioletowego. *Patrz. Indigo*, iakim sposobem robią tę farbę. Ziele nakształt urzetu czyli *Pastel* do błękitnego farbowania, y drzewo Indyjskie, nazywa się także *Inde*. *Patrz tych słow: Pastel. y Bois d'Inde.*

INDIGO ou **ANIL.** *Indycht*, roślina rośnie naturalnie w Brezylji, sadzą ją w *Cayenne* y w Osadach Francuskich. We dwie lecie po zasianiu można ją zbierać. Przed czasem ją zebrałszy

wydaie iasniejszy kolor błękitny, ale mniej, tyleż wyda y później zbierając. Czas nayprzyzwoitszy jest ich zbierania, gdy się liście kruszą y mają żywy kolor. Zebrałszy te liście nalewają wodą ażeby zfermentowały, y oddzieliły cząstki farbujące, potym wodę spodem z naczynia wypuszczają w inne naczynie. Murzyni biorą tę wodę laskami, poki się mąka nie zacznie przebiać w wodzie, potym znowu tę wodę wypuszczają w trzecie naczynie, a w tym dopiero mąka na spodzie osiada. Gdy się zupełnie ustoi, precedzają ją przez worki kończyłte, y składają w cieniu na suchym miejscu, gdyż słońce zepsułoby kolor, a na wilgoci spleśniałaby. Ta mąka gdy wyschnie staie się masą Indychtową. Kolor błękitny Indychtu farbuie wełnę, nici bawełny y iedwab. Przynieśzawszy ziarek do żółtego farbowania z drzewa nazwanego *Lytium* staie się kolor zielony. Praczkci używają Indychtu do chust. Do malowania rozpuszczają wodą przynieśzawszy bleywasu, gdyż bez niego byłby kolor czarny. Tym to kolorem wyrażają Niebo

Niebo. y morze na portretach Malarze. Indycht rozpuszczony oleiem traci kolor.

INTESTINS. *Kiszki.* Są to błoniste kanały, które ciągną się od żołądka aż do otworu, dziwnym sposobem powiazane w ciele, a iako są kiszki w rozmaitey wielkości zwierząt, tak też rozmaicie są długie, pod różnym nazwiskiem, chociaż zawsze iedno znaczą. Kiszki iako y żołądek składają się z różnych błonek tym porządkiem; nayprzod błoniste, potym idą dziurkowane, strzemiaste, żyłowate, y kosmate; ostatnie będąc w samym środku są obsypane niezliczonemi brodawkami drobnemi iak mak. Pokarm gdy się strawi w żołądku, przechodzi do kiszek. Postrzegają ofobliwie na kiszkach chropowatych niezliczoną moc kanałów drobnych, y białych, albo żyłek mleczych, które wciągają w siebie Chil, substancją naydroższą życia, wyciągnioną z części wielkich pokarmu pośilającego. Te kanały mlecze wydają się także po wierzechu grubych kiszek, co jest przyczyna, że chory przez kilkanaście

dni nie jedząc, może iednak żyć, biorąc enemy pośilające. Ten Chil przedziedłszy cudownie przez tyle kanałów zgromadza się w iedno miejsce, ztamąd idzie do kanału pewnego, a z tego rozechodzi się po żyłach, y obraca się w krew ożywiającą wszystkie części ciała żyjącego. Uznać potrzeba rękę Boską w ułożeniu tych wszystkich kanałów, ktorymi płynie likwor ożywiający, drogą sobie raz na zawsze wyznaczoną, nie mogąc się ani cofnąć wzd, ani przerwać biegu raz ustanowionego.

JOCKO. Mały rodzaj Małp. *Patrz. Orang-Outang.*

JOLITE ou **PIERRE** de **VIOLETTE.** Tak nazywają kamienie rozmaitey natury, czarne y białe, iakie są w Xięstwie *Blankenbourg*; które potarte, wydają zapach sialkow. Te kamyki naybardziejie pachną po deszczu y w czasie burzy, niektóre są mchem okryte, który im tego zapachu dodae. Uważając pilnie, mogliśmy wiele znaleźć kamyków tym sposobem pachnących.

JONC. *Sitowie.* Jest rozmaitego rodzaju ziele, które rośnie

rośnie zawsze po miejscach mokrych, mlecz z jednych służy na knoty do lamp, z drugich kwiat do robienia mioteł, a lodygi do przykrywania domów. Inne jeszcze są, z których robią worki do cedzenia syrow, maty, rogożki, y inne drobne sprzęty. Sitowie morskie jest bardzo dobrą palą dla bydła.

JONQUILLE. Ten kwiat przedziwnego zapachu, rozmnaża się z nasienia, y z nadrostkow, przy staraniu y przesadzaniu, można mieć kwiat dubeltowy.

JOUA. Zabobonność znajduje się we wszystkich krajach świata. Murzyni y Afrykańczykowie wielce szanują tego ptaka, nie zabijają go, nie śmieją dotknąć ią, ani dzieci jego, bojąc się ściągnąć śmierci na swoje dzieci. Y dla tego te ptaki żyją bezpiecznie, y gnieźdzą się po drogach y ścieżkach.

JOUBARBE. Kilka gatunków jest tego ziele. Jeden słodki nazywa się *Triquet-Madame*, iedzą go w salacie. Drugi nazywa się *Pain d'oiseau*, rośnie na dachach, jest oliwy y palący, inaczej nazywają go *Poirre de muraille*,

powierzchnownie służy na pryszczę y wrzody.

JOUBARBE de VIGNE, *Patrz. Orpin.*

JOUEUR de LYRE. W Ameryce mają tego węża za doskonałego Muzyka, gdyż powiadaią że tak melodyjnie do taktu gwizdzą, że się ptaki zlatują naokoło niego, y słuchają jego muzyki; on zaś tym czasem niektóre łapie y pożera.

IPECACUANHA. To ziele rośnie w Ameryce w Brazylii, y w Peru; nazywają go *Beconquille*, albo *Mine d'or vegetal*. Bardzo pomaga na dyntenterye, y plynienie krwi zadawnione. Peruanskie jest najszacowniejsze, gdyż purguje zletka, Brazylskie sprawia gwałtowne womity y boleści. Używanie tego zieleła potrzebuje zawsze doskonałego Doktora.

IPPO. Ten sok Gumo żywiczny jest niebezpieczną trucizną, ciecze z drzewa, które rośnie na wyspie iedney z *Celebskich*. Dzieci ludzkie zbierają go z wielką ostrożnością, strzegąc się jego waporów bardzo szkodliwych, zbierają go we trzciny wydrążone, y przedają je Macho-

Machometanom z *Macaçar* którzy tą trucizną napuszczają swoje strzały. Nie maż żadnego lekarstwa na tę truciznę, gdy jest świeża, ale gdy wywietrzeie nie wiele szkodzi.

IRIS. To ziele jest rozmaitego gatunku, najpiękniejsze są Irysy Angielskie, Perskie, y Włoskie. Z kwiatków robią farbę pewną nazwaną *verd d'Iris*, używają iey do malowania w Miniaturę, sok z korzeni Irysowych gwałtownie purguie. Irys Florencka pachnie siatkami, perfumują nią puder, do tegoż samego używają w Langwodocyi y Prowancyi.

ISATIS. To zwierze czwornogie przemieszkiwa w krajach najzimniejszych Syberyi, Norwegii y Islandyi, po wierzchu jest nakształt psa, chytre iak lis, kopie sobie jamy w ziemi, podzielone na różne Nory, poluje na ptaki, y zwierza, pływa po wodzie szukając gniazd ptaków wodnych, członka ułożenie jest toż samo co u psa, y po złączeniu nie może łatwo oderwać się od samicy. Samica rodzi sześcioro albo siedmioro młodych, siersć daleko jest od-

Dyke: Tom I.

mienniejsza w młodych niż w starych, iedne rodzą się czarne, a potym stają się białe popielate, żolte zaś obracają się w białe; ostatnie, we cztery miesiące mają pręgę brunatną wzdłuż, nazywają je *Renard croisés*. Futro z tych zwierząt jest bardzo przednie. W zimie mają włos piękny y długi, y w ten czas ich najwięcej biał.

ISIS. Sławna Bogini Egipcka, którą czczono za Matkę wszystkich rzeczy podziemnych, które zawierały w sobie początek wszelkiego rodzaju, y dodawały żywności wszystkim istotom stworzonym, y dla tego ią wyrażano z wielą pierśi, z brzękadłem w ręku, y na głowie z wieńcem z zielela nazwanego *Lotus*, które rośnie w Nilu, trzymając czasem syna swego imieniem *Horus*. Cześć iey oddawano wspaniałą, wystawiano Kościoły w Egipcie, w Grecyi, y u Rzymian. Kapłani iey nazywali się *Isiaques*, utroieni w długie suknie białe z płótna, niosąc torbę brząkadło y roszczkę Pioduru morskiego w ręku, a czasem samą Boginię nieśli na barkach, opasywali się korą z

Zz

drze-

drzewa Papierowego. Tak tedy utrojeni chodzili po ulicach, y zapraszano ich do domow pod pretextem zebrania. Ale gdy rozwiazosc obyczajow w gubrowala w R. 1514, yz sami popi powierzeni skromnie stali sie fatalnymi dla najpierwszych Panow Rzymskich, mowiali albowiem sekretne schadzki z ich Zonami w Kościele swojej Bogini, tak dslece ze Senat musial zakazac wszelkich obrzadkow y czei dla niey. Czczono ią tez za Boginią rolnictwa y zeglugi, ofiarując iey co roku ieden okret. Cześć iey przeszla potym do Gallow, y trwała, az do czasu zaczętey Monarchii Francuskiej. Gdzie teraz jest Opatwo S. Germana, był Kościół poświęcony Bogini *Izys*, a drugi miała we Wsi *Ifsy*. W R. 1514. w kącie Kościoła S. Germana widziano Posąg tey Bogini, który niegdyś znaleziono około Paryża, Kardynał *Briçonnet* Opat S. Germana kazał ią wyrzucić y pokruszyć w kawalki; dowiedział się albowiem, że kobieta iedna, czyli z proftoty, czyli przez zabobonność, ofiarowała iey parę swic.

JUGOLINE. SEZAM.

To ziele rośnie w Egipcie, w Kandyi, w Indyach; w w Gwajanie; w Egipcie robią z niego oley dobry do iedzenia. Marzyni Gwajanscy robią mako, y kalzę bardzo dobrą y sfilna.

JUBIER. To drzewo rośnie naturalnie w Arabii, także zaprowadzone jest do Langwedocyi y Prowancyi. Owoc słodki y bardzo zdrowy jest manną dla ludu spolitego. Owoc tego drzewa, który nam z Ameryki przywożą, fuzą na stożku na precikach. Robią z niego dekókt bardzo zdrowy na pierś, y na gorączkę uryny.

JULE. Ten rodzaj robakow bardzo podobny do *Stonoga*, przeziadnie jako y tamten w ziemi, albo pod kamieniami, zrzuca skorę, dotkliwy, gdyż za dotknięciem zwila się w trąbkę. Około Paryża jest ich dwoiaki rodzaj.

JULIANE ou JULIENNE. Ten kwiat bardzo piękny wydaie zapach, łatwo się rozmnaża, urznawszy albowiem gałązkę włożyć w ziemię wilgotną, pufzeza korzeń.

JUMARS, ou GEMARS.

Mieszka-

Mieszaniec. Jest rodzy dwoiaki, iedne rodzą się z byka y oslicy, albo klaczy, a drugie z osła y krowy. Istność tych bydlat jest wątpliwa, potrzebuie objaśnienia.

JURUCA. Zolw Brezylski. *Patrz. Tortue.*

JUSQUIAME, HANNEBANE ou PORTELEE. *Szalety* albo *Lulek* ziele jest niebezpieczną trucizną. W R. 1649. Dano pewnemu *Benedyktynowi* *Salate*, do ktorey zamieszal się był lišek *Szalein*, skoró ziadł, porwały go womity, drżenie, sen, a zatym y śmierć. Gdyby się trafiło kiedy komu, potrzeba zaraz dać pić mleko kwaśne, y oliwę na womity.

P. Storck jako potrafił z niedowitych ziół wyciągnąć zbawienne lekarstwa, tak y z tego wyciągnął, alehym nikomu nie radził od nikogo zażywać takich lekarstw, ktore są bliskie trucizny, chyba z rak samego *P. Storcka*. Owłzem y powierzochnie nie życzę nikomu używać tego ziela, iak czynią niektorzy, co palą z niego profzek na bol zębów, albo trzymają nad parą z tego ziela; bo skutki bywają fatalne, y nacyjęściey dostają zawrotu głowy.

IZARI, ou AZALA. Marzana wschodnia. *Patrz. Garance.*

K.

KABASSOU. Jest iedno co *Tatou* o 12. przegach. *Patrz. Tatou.*

KAKATOHEA. *Patrz. Catacoua.*

KAKERLAQUE. Jest robak latający, ktorego tak nazywają w Indyach wschodnich y w Ameryce, jest iedno oo robaki kuchenne *Pyzaki* albo *Blatte* w Europie nazwane. *Patrz. Blatte. Py-*

zaki Amerykańskie są wielkie, samce mają skrzydła, a samice nie mają. Psują y pożerają chusty, suknie, trzewiki, żywność y co napadną, aż do okruszyny chleba. Najbardziejziej lubią *Ananasy*. Samice obwiiają swoje iain w pęcherzyk letki iak niektore pałki, robaczki z nich rodzą się drobne iak mrowki, wciśkają się

się potym przez szpary do szafek y ikrzyń, czyniąc wielką szkodę. W Indyach wschodnich bardzo ich wiele ginie od mrowek czarnych, które się rzucają na nie, a nie mogą ich wciągnąć przez szczupią dziurkę do mrowiska swego, zaraz gdzie napadną pożerają; Muchy także Ichneumony są straszne dla nich w Ameryce; Ta bowiem postrzegłszy tego robaka zastanawia się w przód, a potym z impetem uderzywszy obala na ziemię; y zagniotłszy ciągnie do swojej dziury.

KAKONGE. Ryba rzeczna w Angoli y w Congo w Afryce, którą rybacy mużją łowić dla Krola tamtejszego.

KAKOPIT-TSII. To słowo znaczy małego krolika kwiatow. Nazywają także tym imieniem dwóch ptaszków, których odmiany kolorow w piorach śliczny oczom ludzkim widok dają. Jedne przywożą z Indyi wschodnich, podług Hollendrow z *Maccasar*, y z *Bati*; te ptaki iedzą młode gąsienice, które w środku kwiatka znajdują. Drugie z wyspy *Amboine*, ale te są podobno z rodzaju

ptakow Raykich. Węże ich czasem zjadają, będąc na nie łase. Dają im iefzoze iedne nazwisko, które znaczy Ptaka, albo pierze iedwabne.

KALI. Arabowie tym imieniem nazwali solne ziele morskie, które warząc robili sol nazwaną *Alkali*. Patrz. *Soude*.

KALI de MALABAR. To drzewko ma sok bardzo zgryźliwy. Przypadek ieden ofobliwży, dał poznać własności tego ziele, o którymby nikt był y nie pomyślił. Człowiek ieden chorując ciężko na Dworską chorobę, z którego już ciało opadał, zjadł gałązkę z tego drzewa, chcąc się otruć, ale w tym znalazł niespodziane lekarstwo, któremu społeczeństwo ludzka winna wdzięczność za tak skuteczny sposób ratowania się. Chory na obydwie końce wypurgował się, y zupełnie został zdrowym.

KANGIAR. *Puginat* Indostańki, y innych krajow Indyjskich. W Turczach Kobiety noszą go u pasa.

KANNA. Korzeń pewny w Przylądku dobrej nadziei, którego Hottenatowie bardzo potrzebują, żują go ustawnie

wnie dla nabrania sił y weselości.

KAOLIN. Tak nazywają ziemię, którą Chińczykowie mieszają do robienia swoich Porcellan. Patrz. *Porcelaine*.

KAOUANE. Iest rodzaj żółwi, które łowią w *Cayenne*, nie ma infzey broni, procz nog y ogona, głowę ma większą niż inne żółwie, mięso, tłuistość, y skorupa, nie są w wielkim szacunku. Patrz. *Tortues*.

KARABE. Arabowie tak nazwali żółty burztyń, co znaczy *tire-paille*, iakoż to iest własnością burztynu. Patrz. *Ambre jaune*. Nazywają także gumę *Asphalt*, *Karabe de Sodome*, y *Trochisques de Karabè*, które przywożą ze wschodu, nie są co innego, tylko gumy z topoli.

KARAMBOLE. Na wyspach Manijskich, y w kraju Koromandel, ten owoc smażą w oście, y cukry robią.

KARATAS. Trojaki iest gatunek tego Aloesu Amerykańskiego, z iednego liście gotują, y robią przedziwo na plotno y sieci rybackie, końce tych liści są troygranne. Z drugiego rodzaju liści, wydrążają na-

czynią do chowania wody w mieyscach suchych. A trzeci wydaie owoc przyiemny, z którego smażą konfitury wysmienite. Aloes Kayański nazywają *Bois de meche*, z którego mleczu robią hupkę Murzyni. Owoc tego który wyrasta z ziemi nazywają *Citron de terre*, gdyż ma smak podobny.

KERATOPHYTES. Ten płód morki iest z liczby drzewek Polipowych, substancyi miętkiey, giętki, y zewsząd rogaty, przyrasta zawsze do skał, konch, y innych ciał twardych. Polipy mieszkaią po dziurkach w korze. W krajach gorących tak twardnieie, że się daie polerować, y na ten czas nazywają nie właściwie Koralem czarnym. W stronach Norwegii znajdują wysokie na 16. łop. Te które wykopują z ziemi, komorki mają napełnione tą samą materją kamienną gdzie go znajdują.

KERMES. *Czerwiec*. Te robaczki bardzo użyteczne, przyczepiają się do korzeni, do łodygi, do liści, y do gałęzi drzew. Znajdują na liściach winnych, na wiązcie, dębie, sośninie, grabie, y na lipie, bywają długie y fzczu-

fzczuple, prawie iak skopki z drobnych ślimaczków, ale najczęściej są okrągłe. Czerwiec jest pospolity w Prowaneyi Hiszpanii, w Polfcze, y w krajach gorących. Zbierają ie osobliwie na dębinie zieloney w lecie; Samiczka poki młoda biega po gałązkach na drzewie, wysysa z liści sok, nożkiem który jest między przednimi nożkami. Gdy się wypasie, staje się okrągła iak galeczka, ku końcu lata, osiada w iednym miejscu, nie ruszając się więcej z tamtąd, y przyjmuie do siebie samca daleko od siebie fzczupleyszego y rzyżwieyszego, gdyż ma skrzydła. Samica zapłodniona zostając zawsze na swoim miejscu zimuje, y tysiącami iadek wypulcza. Ciało iey pęcznieie, skorka rościaga się, y tak wypełniwszy porząddek natury, ginie. Zdechły robaczek nie ma już tey piękności, y kolor iego ginie, staje się tylko kofobką, w ktorey mają urodzić się robaczki, iedne białawe, a drugie czerwone. Robaczki wylągiły się rozlażą się po drzewie. Naostattek samiec przebywszy iaki czas w stanie nimfy, wychodzi z swego

pecherzyka okrągłego y wylatnie na powietrze. O wschodzie słońca kobiety wychodzą zbierać Czerwiec, co większy y iasnieyszy po drzewkach będących po nad morzem. Zebrawszy polewają ie octem ażeby posnęły, a potym suszą. Golębie ie bardzo lubią. Czasem farbują wełnę y jedwab. Ziarno szarłatne jest to pecherzyk z tego robaczka. Syrop z Czerwcu używają za kordyał.

KINKI. Kolor złota Chinśka, wydziwić się nie podobna piękności pior, y rozmaitości kolorow. Mięso ma być bardzo delikatne.

KNOROCK. Jest ptak pewny w Przylądku dobrej nadziei, który się bawi w pustych miejscach, a małych skrzydeł nie może daleko lecieć, ale głos iego który zdaie się wyrażać słowo Crac, ostrzeżga zwierza o bliskim myślowym, lubo za tę przysługę często przypłaca śmiercią. Samica gnieździ się w krzaku y znosi iaja, między tych ptaków nie jest bardzo smaczne.

KOBBERA-GUION. Jest zwierze ziemnowodne na wyspie Ceylan, bardzo i

szne

fzne niżel, niebezpieczne, ięzyk wydaie się iak żądło, wyciąga go gwizdząc y poziewając, ale nim nie kole y nie kąsa, gdy człek przyślepuie, tylko syczy, gdy go psy opadną, ogonem długim odpędza, pies dostawszy tym biczem odchodzi skowycząc, y więcej nie powraca.

KOKOB. Ten wąż jest pospolity w Ameryce w Prowaneyi *Jucatan*. Jadowite ukąszenie iego sprawuie że w godzinie krew wżysztka wytacza się. Trunek zrobiony z tytiunu y soku z bukwy białey, jest nayprzednieyszym lekarstwem w tym przypadku. Ten wąż jest z rodzaju *Aimorrhous*.

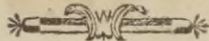
KORKOFEDO. Murzyni w Pomorzu złotym łapią tę rybę wędką na trzcinę cukrową, wędkę mają uwiązaną sobie do szyi, a skoro się ryba ruszy, wyciągają ią do łodzi. Mięso delikatne y białe, staje się czerwonym w w gotowaniu.

KOUXENRY. Jest ryba pewna w Kayan, kości z niey używają Indyjanie do polero-

wania swoich robot dREWNIANYCH.

KURBATOS. ou PECHEUR du SENEGAL. Te ptaki stadami siadają na brzegach *Gambry*. Z takim impetem padają na wodę, że aż się w oczach ćmi. Samica robi gniazdo z ziemi twardey, ze słomy, y ze mebu; zawieszca go na końcu gałęzi wiszącey nad wodą, wchod do gniazda jest obrocony do wschodu, dla zasłony od deszczu; Te gniazda poruszone od wiatru kołyszą się, y tłuką między sobą nie plując się. Tak wiele ich bywa czasem na iednym drzewie, że się z daleka wydają iakby był owoc. Pomimo iednak tey ostrożności bywają płowane przez małpy y węże. Małpy nie dowierzając cienkości gałęzi, y liściom kojącym, nie lażą do gniazda, ale poty gałąź gryzą, poki na ziemię y z gniazdem nie upadnie. Węże przeciwnie wsunąwszy się po gałęzi, zawieszają się na ogonie, a głowę wśadziwszy do gniazda pożeraią iaja, y ptaki.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



IMPRIMATUR

HUGO KOLLÁRY P.R.S. RECTOR.

KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT



800,-

Nr 017023

G

